

IEIAK UAM

**STOSUNEK DO DZIEDZCTWA  
KULTUROWEGO I  
IDENTYFIKACJA Z MIEJSCEM  
ZAMIESZKANIA MIESZKAŃCÓW  
MIASTA MALBORK**

---

**Raport z badań terenowych**

Pod redakcją Marty Machowskiej i Dawida Niemiera

POZNAŃ 2012

Tytuł projektu: *Stosunek do dziedzictwa kulturowego i identyfikacja z miejscem zamieszkania mieszkańców miasta Malbork*

Koordynatorzy badań: dr Anna Weronika Brzezińska, mgr Aleksandra Paprot

Raport powstał w oparciu o badania i wstępne raporty Agnieszki Dziemianko, Kamili Gajos, Darii Hemmerling, Huberta Kaczmarczyka, Natalii Kierczuk, Krzysztofa Lachsa, Marty Machowskiej, Dawida Niemiera, Alicji Szwarczyńskiej, Pauli Szylińskiej

Redakcja i korekta: Marta Machowska, Dawid Niemier

Termin i miejsce badań: 12-22 kwietnia 2012 roku, Malbork

*No wie Pani jedno, kto to chciał uciekać stamtąd, to podstawiane były transporty pociągów. I jak myśmy wsiedli do pociągu, to myśmy mogli zabrać to, co ojciec mógł tam zabrać (...).I myśmy jechali tu z Wołynia, 2 tygodnie jechaliśmy tutaj do Malborka. Co rusz to pociąg stawał, bo to było tuż za frontem szło, bo myśmy 16 albo 17 maja już tu byli w Malborku w 1945 roku (...). Myśmy nawet nie wiedzieli gdzie nas wiozq. Jak myśmy przyjechali tu do Malborka, to powiedzieli: „Wysiadać tu!”. I wszyscy się bali. To my dwa tygodnie jeszcze na peronie. Wszyscy siedzieli na peronie. Bo dużo jeszcze zostało tych autochtonów. Dopiero potem oni sami wyjeżdżali do Niemiec, kto chciał. (...). Przed dobre 10 lat to rodzice nic przy domu nie robili. Bo my tu nie będziemy. Stale ojciec mówił: „Co my będziemy tutaj robić?” Ci, co tu przyjechali, to nic nikt nie robił: „Bo my tu nie będziemy, bo nas wywiozq jeszcze dalej”. A tu tyle lat po wojnie i wszyscy zostali<sup>1</sup>.*

---

<sup>1</sup> Fragment pochodzi z wywiadu nr 25 przeprowadzonego przez Martę Machowską i Dawida Niemiera z respondentką KB39. Zob. s. 109.

## **Spis treści**

Omówienie problemu badawczego .....	4
Informacje o narzędziach badawczych.....	6
Metoda badawcza .....	6
Charakterystyka narzędzia badawczego .....	7
Charakterystyka przedmiotu badawczego .....	9
Dobór według grup wiekowych.....	9
Dobór według rejonu miasta .....	9
Wyjaśnienie metody kodowania informatorów oraz transkrypcji wywiadów .....	11
Metoda kodowania.....	11
Sposoby zapisu wywiadów. Objaśnienie terminów.....	12
Analiza cząstkowa.....	13
Panel I- JA I MOJA RODZINA .....	13
Analiza cząstkowa panelu I .....	13
Podsumowanie Panelu I.....	17
Panel II - JA I MALBORK .....	18
Analiza cząstkowa panelu II .....	18
Podsumowanie panelu II.....	29
Panel III - JA I REGION.....	31
Analiza cząstkowa panelu III.....	31
Podsumowanie Panelu III .....	47
Podsumowanie pytań ilościowych.....	48
ANALIZA CAŁOŚCIOWA .....	49
ANEKS .....	53
1. Lista informatorów (zakodowana) .....	53
2. Kwestionariusz.....	58
3. Transkrypcje odpowiedzi respondentów na pytania z panelu I – JA I MOJA RODZINA	
67	
1.1. Zainteresowanie respondenta historią rodziny – pytanie 1.....	67
1.2. Informacje o historii rodziny respondenta – pytania 2, 3, 4. ....	70
1.3.    Związek rodziny respondenta z miejscem pochodzenia – pytanie 5. ....	176
1.4. Stosunek respondenta do miejsca pochodzenia przodków – pytanie 6. ....	203

4. Transkrypcje odpowiedzi respondentów na pytania z panelu II – JA I MALBORK .....	221
2.1. Identyfikacja respondenta z Malborkiem – pytanie 1.....	221
2.2. Zainteresowanie respondenta historią Malborka – pytanie 2.....	224
2.3. Znajomość respondenta historii Malborka – pytania 3, 7.....	227
2.4. Znajomość respondenta stosunków polsko-niemieckich i pozostałości niemieckich na terenie Malborka – pytania 4, 5, 6.....	278
2.5. Orientacja respondenta w przestrzeni miasta (zabytki i charakterystyczne miejsca) – pytanie 8.....	349
2.6. Wrażenie respondenta dotyczące miasta (zalet i wad) – pytania 9, 10, 11.....	359
5. Transkrypcje odpowiedzi respondentów na pytania z panelu III – JA I REGION .....	384
3.1. Identyfikacja respondenta z regionem Żuław – pytanie nr 1 .....	384
3.2. Zainteresowanie respondenta historią regionu Żuław – pytanie 2. ....	387
3.3. Znajomość respondenta historii regionu Żuław – pytania 3, 4. ....	390
3.4. Orientacja respondenta w przestrzeni regionu (symbole, charakterystyczne miejsca) – pytania 5, 8.....	404
3.5. Stosunek respondenta do nauczania o regionie Żuław w szkole – pytanie nr 6 i 7 .	418
3.6. Czy była/był Pani/Pan w niżej wymienionych miejscach? – pytanie 9.....	428
6. Poemat do ziemi rodzimej .....	454

## **Omówienie problemu badawczego**

Tereny opisywane jako „Ziemie Odzyskane” lub też jako „Ziemie Północne i Zachodnie” stanowią dla badaczy kultury niezwykle ciekawy obiekt badań. Kwestie takie jak migracje ludności po 1945 roku, napływ nowych mieszkańców z przeróżnych regionów Polski i nie tylko, odpływ byłych mieszkańców, którzy nieraz do wielu pokoleń zamieszkiwali ten obszar, temat zastanego dziedzictwa kulturowego i stosunku nowo przybyłych do niego to tylko niektóre z obszarów, które antropolog kultury może zgłębiać. Nie inaczej jest w przypadku Malborka, miasta na Żuławach, które po Drugiej Wojnie Światowej było świadkiem dramatycznych zmian ludnościowych, kulturowych, społecznych. W naszym badaniu staraliśmy się ująć całościowo wszelkie kwestie związane z wymienionymi problemami.

Jadąc do Malborka mieliśmy pewne wyobrażenia o badaniach, jakie nas czekają, jak i o potencjalnych efektach naszej pracy. Zakładaliśmy, że osoby starsze będą czuły więź z miejscem swojego urodzenia, z kolei kolejne pokolenia będą bardziej identyfikowały się z Malborkiem i Żuławami, jako swoją małą ojczyzną. Przypuszczaliśmy, że również kwestie wspomnień o losach rodziny będą zróżnicowane w zależności od wieku respondenta. Liczyliśmy, iż teren, na którym się znajdziemy będzie miejscem tworzenia się nowej tożsamości społecznej Malborezyków, gdzie wszelkie różnice kulturowe wynikające z różnych miejsc pochodzenia obecnych mieszkańców będą ściągały się ze sobą i wpływały na siebie. Z podobnego konglomeratu kulturowego wyłonić miał się współczesny obraz kulturowy osób zamieszkałych w Malborku.

Pracę naszą podzieliliśmy na trzy główne bloki, w ramach których badaliśmy kwestię stosunku do dziedzictwa kulturowego i identyfikacji z miejscem zamieszkania Malborezyków. Pierwszy blok naszych badań obejmował temat osobistych wspomnień mieszkańców, ich stosunku do miejsc, często bardzo odległych, z których pochodzili oni i ich rodziny. Staraliśmy się dowiedzieć, czy pamięć o tych minionych czasach jest w ogóle żywa, czy obraz dawnych, małych ojczyzn mieszkańców Malborka jest obecny we współczesnych nam czasach. Drugi blok z kolei związany był z identyfikacją tych samych ludzi jako mieszkańców miasta, gdzie znaleźli się wraz z rodzinami po 1945 roku. Interesujące było dla nas, czy po stosunkowo niedługim czasie może narodzić się w ludziach emocjonalna więź z nowym miejscem zamieszkania. Badaliśmy znajomość i zainteresowanie ludzi historią miasta, kwestię stosunku do zastanego dziedzictwa ponemieckiego. Trzeci, ostatni blok,

obejmował sobą już nie samo miasto, jako teren zamieszkania, pracy, codziennej bytności Malborczyków, ale obszar całych Żuław. Staraliśmy się dowiedzieć, na ile ludność Malborka identyfikuje się ze swoją nową, małą ojczyzną. Badaliśmy, na ile, i czy w ogóle, istnieje tożsamość żuławska, na obszarze, gdzie po 1945 roku znalazły się tysiące ludzi z przeróżnych regionów, odmiennych językowo, religijnie, kulturowo. Czy w podobnym, swoistym tyglu kulturowym, możliwe jest wykształcenie symboli tożsamyh dla wszystkich mieszkańców, czy ludzie podejmują refleksję na temat Żuław jako ich nowej ziemi, czy znają ten obszar.

## **Informacje o narzędziach badawczych**

### **Metoda badawcza**

Metodą, jaką wybraliśmy celem przeprowadzenia naszych badań i uzyskania jak najlepszych i pełnych wyników był bezpośredni wywiad pogłębiony kwestionariuszowy połączony z obserwacją etnograficzną. Z założenia prowadzone przez nas wywiady miały mieć także charakter indywidualny: rozmowa przeprowadzana z jedną osobą, a nie przez jedną osobę. Pogłębiony wywiad kwestionariuszowy jako metoda badawcza polega na rozmowie badacza z respondentem na podstawie kwestionariusza wywiadu. Zadawanie pytań jest oparte na kwestionariuszu, który jednak musi być na bieżąco dostosowywany do możliwości respondenta i sytuacji wywiadu. Bezpośredni kontakt badacza z badanym, najlepiej bez osoby postronnej, pozwala na wytworzenie atmosfery intymności i bezpieczeństwa. Komfort ten pomaga obu stronom wywiadu nawiązać więź emocjonalną i intelektualną, co wpływa znacznie na jakość badań. Bezpośredni kontakt jest także gwarancją wiarygodności danych, uzyskanych w wywiadzie, ponieważ pozwala na prostowanie otrzymanych informacji i wzajemne ich konfrontowanie. Zaletą wywiadu pogłębionego jest możliwość połączenia go z obserwacją etnograficzną, na podstawie, której również można orzekać o szczerości wypowiedzi

W użytym przez nas kwestionariuszu przeważały pytania otwarte. Przy pytaniach zamkniętych (wybór między tak lub nie) oczekiwaliśmy od respondenta pogłębienia wypowiedzi poprzez uzasadnienie swojego wyboru. Co się tyczy zaś pytań otwartych zastosowaliśmy je w różnych formach, by poprzez różnorodność pozyskać jak najlepsze efekty. W naszym kwestionariuszu użyliśmy pytań otwartych wprowadzających oraz pytań o opinie, fakty, źródła informacji, wiedzę, motywę. W razie potrzeby stosowaliśmy pytania uzupełniające i sondujące.

## **Charakterystyka narzędzia badawczego**

Kwestionariusz, na podstawie, którego prowadziliśmy rozmowy z respondentami, dzielił się na trzy odrębne obszary problemowe: „Ja i moja rodzina”, „Ja i Malbork”, „Ja i Żuławy”. Do tych trzech bloków dochodziły: dane o rozmówcy oraz dane o wywiadzie

Dane o wywiadzie i informatorze to typowe pytania metryczkowe. Zanotować musieliśmy, który z nas – badaczy przeprowadzał wywiad, kiedy i gdzie miał on miejsce. W drugiej części, dotyczącej informatora, pytaliśmy o jego dane personalne: imię, nazwisko, rok i miejsce urodzenia. Ważne było także, czy jeśli nie mieszka od urodzenia w Malborku, to, kiedy i dlaczego przeprowadził się do miasta i jakie były jego wcześniejsze miejsca zamieszkania. Pytaliśmy także o wykształcenie, zawód i miejsce pochodzenia rodziców. Dane te miały pomóc przy systematycy respondentów i sporządzaniu raportu końcowego.

Pierwszy z dużych bloków tematycznych obejmował pytania dotyczące rodziny badanych i miał dostarczyć nam dwóch typów informacji. Celem pierwszym było dowiedzenie się o miejscu pochodzenia rodzin respondentów. Dlatego pytaliśmy o miejsce pochodzenia dziadków, pradiadków oraz okoliczności przybycia na Żuławy. Drugim celem, było zbadanie stanu pamięci przechowywanej w rodzinie: czy pamięć o wydarzeniach rodzinnych jest pamięcią żywą, gorącą, czy zimną, niekultywowaną. Wiedzy tej dostarczyć nam miały pytania o stopień zainteresowania respondenta historią rodziny, pochodzenie jego wiedzy na interesujące nas tematy, (od kogo i w jakich okolicznościach się o tym dowiadywał) oraz trwanie pamięci o przeszłości w rodzinach obecnie. Dlatego pytaliśmy o rodzinne pamiątki, opowieści rodzinne, prosiliśmy o opowiedzenie ich. Ciekawiło nas także czy respondent odwiedza rodzinne strony swoich przodków, a jeśli nie, to czy zamierza.

Blok drugi, dotyczący Malborka, miał dostarczyć nam, podobnie jak blok poprzedni, różnego rodzaju informacji. Po pierwsze wiedzę faktograficzną dotyczącą miasta: jego historii i współczesności, by zbadać stopień posiadanej przebadanego wiedzy. Do tego służyły nam pytania o stopień zainteresowania historią miasta, znajomość jej (prosiliśmy tu o powiedzenie najważniejszych faktów, a także wymienienie 3 najważniejszych miejsc i postaci związanych z Malborkiem), o stosunki między Niemcami a Polakami w czasie II Wojny Światowej i po jej zakończeniu. Pytaliśmy także dawni mieszkańcy miasta odwiedzają je obecnie i czy wciąż znajdują się w Malborku ewangelickie cmentarze. Pytania te dostarczały nam informacji faktograficznych, a także o stanie wiedzy pytanego, co pozwalało wnioskować i jego identyfikacji z miastem i stosunku do niego. Dopełniały tego pytania o stopień utożsamiania

się z miastem, o to czy respondent chciałby mieszkać w innej miejscowości i dlaczego oraz co zmieniłyby w mieście.

Podobną strukturę i cele miał blok trzeci, z tą różnicą, że pytania dotyczyły regionu Żuław. Pytaliśmy o zainteresowanie badanych historią regionu oraz o samą historię, o najważniejsze postacie i miejsca oraz o symbole Żuław. Respondent miał także powiedzieć, które z miejsc z regionu Żuław odwiedził. Pytaliśmy także o stopień identyfikacji respondenta z Żuławami oraz prosiliśmy by powiedział, czy jego zdaniem w szkole powinno nauczać się dzieci o regionie.

Tak skonstruowany kwestionariusz pozwalał na prowadzenie z respondentem długiej i wyczerpującej rozmowy pozwalającej na uzyskanie bogatej wiedzy na interesujące nas tematy.

## **Charakterystyka przedmiotu badawczego**

### **Dobór według grup wiekowych**

Pierwotne założenia badań zakładały przeprowadzenie wywiadów ze 120 osobami w trzech przedziałach wiekowych:

1. Osoby urodzone przed rokiem 1945, a więc takie, które urodziły się gdzie indziej i przeniosły do Malborka w wyniku przesiedleń lub z własnej woli po II Wojnie Światowej
2. Osoby urodzone w latach 1945-1965, zatem osoby, które z dużym prawdopodobieństwem urodziły się już w Malborku a pochodziły z rodzinne przesiedlonych, lub osoby, które przeniosły się do miasta, ale już nie na wskutek powojennych przesiedleń.
3. Osoby urodzone między rokiem 1965 a 1985 reprezentujące drugie pokolenie rodzin przesiedlonych, urodzone w Malborku albo osoby, które przeniosły się do miasta w czasach PRL lub III RP.

Liczba wywiadów przeprowadzonych z reprezentantami każdej z grup miała wynosić 40.

Jednakże warunki pracy w terenie zweryfikowały nasze pierwotne założenia. Chętniej wywiadów udzielały osoby starsze, należące do pierwszej grupy wiekowej lub mieszczące się na granicy grupy najstarszej i średniej. Im młodsza osoba tym trudniej było przekonać ją do rozmowy. Najczęściej argumentacją był brak czasu lub niewystarczające kompetencje. Dużą przeszkodą był termin badań. Badania odbywały się w mieście w dni pracujące, zatem osoby w wieku produkcyjnym lub szkolnym są wtenczas trudno dostępne.

Problemy te zmusiły nas do zweryfikowania pierwotnych założeń i przeprowadzania wywiadów z każdym, kto wyraził chęć ich udzielenia, nie patrząc na rok urodzenia.

### **Dobór według rejonu miasta**

W pierwotnym założeniu wytyczone zostały 4 rewiry, w których przeprowadzone miały być wywiady. W każdym z nich przeprowadzone miało zostać po 30 wywiadów. Były to następujące

- 1 Jagiellońska / Grunwaldzka / 17 marca

- 2 Orzeszkowej / Reymonta / Sienkiewicza / Krakowska / gen. Wł. Sikorskiego
- 3 Stare Miasto: obszar pomiędzy ul. Stare Miasto, 17 marca, Piłsudskiego, Piastowska
- 4 Kałdowo: ul. Główna, Solskiego (do torów kolejowych), Działkowa, Ceglana, Agrestowa, Porzeczkowa, Malinowa, Tczewska, Ogrodowa, Brukowa, Żuławska ( z przyległościami)

Jednakże podobnie jak w przypadku doboru wiekowego, i tym razem teren zrewidował nasze postanowienia. O wiele łatwiej było znaleźć rozmówcę na Kałdowie, które jest wiejską dzielnicą Malborka, niż w centrum, gdzie dominuje zabudowa blokowa. Jednocześnie wielu informatorów mieszkało na obrzeżach miasta: na osiedlach Piaski I, Piaski II czy osiedle Południe. Odrzucenie ich wypowiedzi tylko ze względu na niepasujący do wytycznych rejon miasta stanowiłoby dużą stratę dla naszych badań. Dlatego w ostatecznym rozrachunku przeprowadzaliśmy wywiady z osobami mieszkającymi obecnie na terenie miasta Malborka, natomiast unikaliśmy osób zamieszkujących gminę Malbork, czyli pobliskie wsie.

## **Wyjaśnienie metody kodowania informatorów oraz transkrypcji wywiadów**

### **Metoda kodowania**

W celu zapewnienia anonimowości informatorom konieczne było zakodowanie ich danych osobowych tak, by niemożliwa była ich identyfikacja. Jednocześnie, przyjęta metoda musiała pozwolić na szybkie ustalenie podstawowych informacji jak płeć czy wiek informatora. W tym celu przyjęliśmy następujący sposób kodowania danych naszych rozmówców:

1. Każdemu informatorowi przypisaliśmy numer porządkowy (od 1 do 77). Numery przyporządkowane zostały w kolejności chronologicznej: od najstarszej osoby do najmłodszej. Tym sposobem najstarszemu informatorowi odpowiada liczba 1, najmłodszeemu 74.
2. Wyjątek od tej reguły stanowią trzy wywiady oznaczone liczbami 75, 76, 77. Z powodu zbyt późnego określenia ich wieku, konieczne było umieszczenie ich na trzech ostatnich miejscach listy, jednak także w obrębie tych trzech osób zachowano kolejność alfabetyczną (75 to osoba najstarsza, 77 najmłodsza z owej trójki).
3. Każdy kod odpowiadający osobie składa się z dwóch liter i dwóch cyfr. Pierwsza litera każdego kodu to pierwsza litera imienia respondenta. Druga natomiast odpowiada pierwszej literze z jej nazwiska. Cyfry następujące po parze liter natomiast odpowiadają rokowi urodzenia informatora. Tym sposobem respondent nazywający się Jan Kowalski i urodzony w 1950 roku posiadałby kod JK50.
4. W przypadku nieposiadania pełnych danych konieczna była modyfikacja systemu kodowania. Jeśli nieznane jest imię i nazwisko osoby, litera użyta w kodzie jej określa płeć: K, jeśli rozmówca to kobieta, M, jeśli to mężczyzna. Każdemu anonimowemu mężczyźnie i kobiecie przypisano dodatkowo liczbę porządkową zawartą w kodzie. Tym sposobem najstarszy z mężczyzn, których imion i nazwisk nie znamy a urodzony w roku 1950 uzyskałby kod M150.
5. Jeśli znane jest tylko imię rozmówcy, literę z nazwiska zastępuje litera określająca płeć. Tym sposobem rozmówca Jan urodzony w 1950 roku, którego nazwiska nie znaliśmy uzyskałby kod JM50.

6. W przypadku nieznaney dokładnej daty urodzin rozmówcy, cyfry w kodzie określają przedział lat, w których się ona urodziła. W tym przypadku rozmówca Jan Kowalski urodzony między rokiem 1950 a 1960 zyskałby kod JK50-60.
7. Podwójny „X” w kodzie oznacza, że dane, które zastępuje pozyskaliśmy po zakończeniu kodowania. Tym sposobem Jan Kowalski urodzony w 1950 roku, którego datę urodzenia poznaliśmy po zakodowaniu wszystkich informatorów miałby kod JKXX.
8. Określić płeć respondenta pozwala umieszczony w aneksie spis respondentów. W tabelce rozmówcy płci męskiej oznaczeni zostali szarym kolorem.

### **Sposoby zapisu wywiadów. Objaśnienie terminów.**

By czytelnik mógł dobrze zrozumieć raport konieczne jest wyjaśnienie przyjętych przez nas metod zapisów wywiadów.

1. Sześćdziesiąt dziewięć przeprowadzonych wywiadów zostało dokładnie przetranskrybowane i zamieszczone w tabelkach, które czytelnik znajdzie w aneksie.
2. Osiem wywiadów nie zostało przetranskrybowane. Ich brak oznaczony został w tabelkach symbolem „–” (myślnik). Jednak nieraz, mimo braku pełnej transkrypcji, w analizach użyliśmy samych danych ilościowych z tych wywiadów.
3. Dwa z przeprowadzonych przez nas wywiadów były „podwójne”, co oznacza, że uczestniczyły w nich dwie osoby, których narracji nie można było rozdzielić. Mowa tu o wywiadach 16. i 24. oraz 29. i 33. W tych przypadkach, by nie powiełać tych samych wypowiedzi, w transkrypcji zasygnalizowaliśmy to wyrażeniem: „został przeprowadzony z wywiadem nr i kod”.
4. Pytania i wypowiedzi badacza wyróżnia pogrubienie.
5. Wypowiedzi osób trzecich oznaczone zostały kursywą.
6. Komentarze do sytuacji umieszczone zostały w nawiasach i oznaczone kursywą.
7. „Brak odpowiedzi” oznacza, że pytanie nie zostało zadane lub respondent je pominął.
8. Raport składa się z trzech paneli tematycznych. W części głównej zamieściliśmy wykresy ilustrujące pytania ilościowe oraz wnioski, jakie wyciągnęliśmy z analizy wypowiedzi danego bloku. Transkrypcje wywiadów umieszczone w tabelkach znajdzie czytelnik w aneksie.

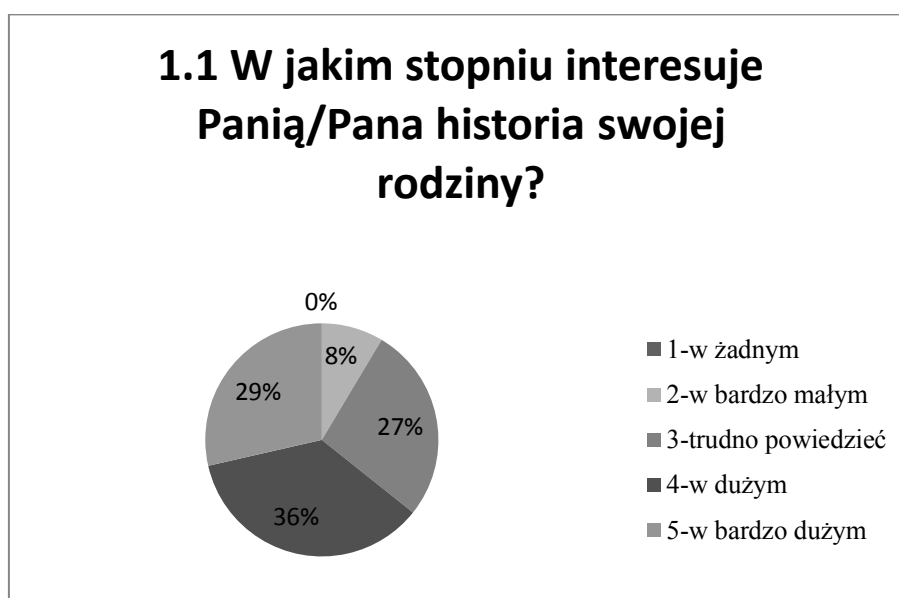
## Analiza cząstkowa

- Tam na Wołyniu myśmy byli? My musieliśmy stamtąd uciekać przed Ukraińcami, bo całą rodzinę mego ojca brata wymordowali Ukraińcy. I dlatego myśmy uciekali stamtąd. Bo przecież wymordowali całą rodzinę<sup>2</sup>.

### Panel I- JA I MOJA RODZINA<sup>3</sup>

#### Analiza cząstkowa panelu I

Pytanie 1<sup>4</sup>. W jakim stopniu interesuje Panią/Pana historia swojej rodziny?



Z odpowiedzi uzyskanych od 70 informatorów największa część z nich (25 osób, czyli 36% informatorów) interesuje się historią swojej rodziny w stopniu wysokim (4 w skali do 5). W stopniu najwyższym interesuje się nią 20 osób, czyli 29% przebadanych respondentów. Odpowiedzi „trudno powiedzieć” (ocena 3) udzieliło 19 osób tj. 27% respondentów. 6 osób tj. 8% respondentów interesuje się historią swojej rodziny w bardzo małym stopniu. Żaden z respondentów nie ocenił swojego zainteresowania na ocenę.

<sup>2</sup> Fragment wywiadu nr 25 przeprowadzonego przez Martę Machowską i Dawida Niemiera z respondentką KB38. Zob. s. 108.

<sup>3</sup> Pełne transkrypcje odpowiedzi respondentów udzielonych w ramach Panelu I znajdują się w aneksie na stronach 67-220.

<sup>4</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 2. z panelu I znajduje się w aneksie na stronach 67-69.

Pytanie 2<sup>5</sup>. „Skąd pochodzą Pani/Pana dziadkowie i pradziadkowie? Czy wie Pani/Pan z jakich miejscowości i w jakich okolicznościach przybyli na Żuławy? Proszę opisać krótko losy swojej rodziny.”

Uzyskaliśmy bardzo zróżnicowane odpowiedzi na pytanie drugie. Większość wypowiedzi naszych informatorów była dość rozbudowana, respondenci, często osoby w podeszłym już wieku, potrafili podać wiele szczegółów dotyczących ich życia przed przybyciem na Żuławy, liczne detale dotyczące samej podróży jak i pierwszych, trudnych chwil na nowej ziemi. Co ciekawe, osoby z młodszych pokoleń, które same nie mogły pamiętać momentu przesiedlenia, także dysponowały wiedzą na ten temat, potrafiły podać wiele informacji na temat pochodzenia swoich rodzin.

W większości przypadków respondenci wraz z rodzinami przybyli na teren Żuław z Kresów, najczęściej z Wołynia, w ramach repatriacji. Podróż odbywała się pociągami towarowymi, w trudnych warunkach, transport zwykle docierał do celu po miesiącu. Wiele osób wspominało, iż pociąg po prostu kończył swój bieg w Malborku, więc nie mieli wyboru, musieli wysiadać i tutaj, na Żuławach, zaczynać życie na nowo. Oczywiście, część respondentów przybyła z innych niż Kresy terenów. W wielu relacjach powtarzano nam, że wysyłano wpierw kilka osób, które przybywały na Żuławy by na własne oczy przekonać się, czy można będzie tutaj mieszkać po wojnie, po czym sprowadzały się ich rodziny. Dotyczy to osób, które przybyły do Malborka z własnej woli, bez konieczności nagłej ucieczki z zagrożonych terenów.

Pytanie 3<sup>6</sup>. „Skąd zna Pani/Pan historię swojej rodziny (od kogo)? Kto Pani/Panu o tym opowiedział i w jakich okolicznościach?”

Zdecydowana większość informatorów na pytanie odpowiadała, że albo z własnych wspomnień (ludzie najstarsi), lub też z opowiadań rodziców i dziadków (młodsze pokolenia). Zdecydowana mniejszość naszych respondentów była na tyle zainteresowana losami swoich rodzin, by na własną rękę szukać informacji o nich, np. w archiwach.

Zwraca uwagę fakt, że w większości przypadków historie te były żywe w rodzinach naszych rozmówców, wspomniano o nich, czy to przy okazji spotkań rodzinnych, uroczystości, czy też bez specjalnej okazji. Rzadko, ale zdarzały się przypadki, kiedy

---

<sup>5</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 2. z panelu I znajduje się w aneksie na stronach 70-144.

<sup>6</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 3. z panelu I znajduje się w aneksie na stronach 145-158.

informatory wspominali, że osoby z ich rodzin pamiętające czasy przesiedlenia nie chciały o nich opowiadać, uznając te wspomnienia za nazbyt drastyczne i dramatyczne, nie chciały więcej do nich wracać.

Pytanie 4<sup>7</sup>. „Czy w domu znajdują się jakieś pamiątki rodzinne? Proszę opowiedzieć ich historię.”

Respondenci w odpowiedzi na pytanie najczęściej odpowiadali, że materialnych pamiątek nie ma, lub zachowało się ich bardzo niewiele. Wiąże się to oczywiście z warunkami, w jakich ich rodziny zmuszone były do przeprowadzki z Kresów na Żuławy. Każdy mógł zabrać tylko tyle, ile sam był w stanie unieść, zostawiano dziesiątki wartościowych przedmiotów na rzecz tych najpotrzebniejszych, jak ciepłe ubrania czy zwierzęta gospodarskie (szczególnie, gdy podróżowano z małymi dziećmi). Jeśli jakieś posiadają są to w większości zdjęcia lub w mniejszej części dokumenty. Trudno natomiast było nam usłyszeć jakąkolwiek historię związaną z tymi przedmiotami – stanowią one po prostu dowody ciężkiej przeprawy na nowe ziemie, dowody wcześniejszego mieszkania i życia na innych terenach. Zauważyć trzeba jednak, iż podobne przedmioty traktowane są z czcią, ludzie są świadomi ich symbolicznego znaczenia.

Pytanie 5<sup>8</sup>. „Czy rodzice/dziadkowe wspominali/wspominają rodzinne strony? Zna Pani/Pan jakąś rodzinną opowieść z „tamtych stron”?”

Odpowiedzi na pytanie zróżnicowane są ze względu na wiek informatora. Osoby starsze, które sam jeszcze pamiętają rodzinne strony, często chętnie i obszernie o nich opowiadały. Wielekroć powtarzającym się motywem jest sielankowość, czy wręcz utopijność opisów dawnych miejsc, dawnych czasów. Informatorzy często podawali bardzo szczegółowe informacje o swoich wsiach, sąsiadach, życiu.

Młodszy respondenci potwierdzają tę regułę - rodzice również mile wspominają dzieciństwo, które gwałtownie przerwała wojna i wprowadziła ich do twardego, trudnego życia. Z drugiej strony jednak, stronią oni od popadania w uwielbienia rodzinnych stron dziadków czy rodziców, odpowiadają zwięźle.

Pojawiają się również respondenci, którzy nie posiadają żadnych przekazanych

---

<sup>7</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 4. z panelu I znajduje się w aneksie na stronach 159-175.

<sup>8</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 5. z panelu I znajduje się w aneksie na stronach 176-202.

informacji na temat rodzinnych stron ponieważ rodzina nie wspominała nic na ten temat. Przyczyny były różne często po prostu bano się, że dzieci mogą powiedzieć coś nieodpowiedniego przy obcych, które na nich doniosą.

Pytanie 6<sup>9</sup>. „Czy odwiedza/chce odwiedzić Pani/Pan swoje rodzinne strony lub strony swoich przodków?”

Odpowiedzi respondentów na pytanie podzielić można na trzy grupy. Pierwsza, najmniejsza grupa osób odpowiedziała, że chciałaby odwiedzić swoje rodzinne strony, lecz z różnych powodów nie mogła tego uczynić. Często przeszkodą były zakazy lub utrudnienia władz ZSRR (Rosyjskiej, Ukraińskiej, Białoruskiej, Litewskiej), a po 1991 roku – podeszły wiek, który uniemożliwił daleką podróż.

Pozostałe odpowiedzi respondentów są podzielone prawie po równo. Nieznacznie większa część była odwiedzić swoje rodzinne strony. Pojechali tam aby pokazać swoim dzieciom te tereny, inni mieli tam jeszcze rodzinę i jeździli ją odwiedzić lub na pogrzeb kogoś z rodziny. Jeszcze inni jeździli tam ze swoimi rodzicami jako dzieci. Byli także i tacy, którzy zdecydowali się na taką podróż, gdyż interesują się historią swoich przodków i chcieli zobaczyć swoją „Małą Ojczyznę”. Niektórzy respondenci odpowiadali, że bardzo dobrze się na tych rodzinnych terenach czują, czują się „jak u siebie” dlatego bardzo chętnie tam wracają. Jednak widać wyraźnie, że częściej ludzie odwiedzali rodzinne strony, jeśli znajdują się ona na terenie obecnej Polski: Kieleckie, Poznańskie, Mazowieckie, niż te tereny, które znajdują się poza granicami kraju: Wołyń, Podole, Wileńszczyzna.

Druga część to respondenci, którzy nie chcą lub nie byli w rodzinnych stronach, najczęściej z powodu złych wspomnień z tamtych stron. Niektórzy dawniej bali się tam jechać, a obecnie nie pozwala im na to wiek. Są tacy, których w ogóle nie ciągnie w rodzinne strony, by je zobaczyć.

Wielu respondentów, nawet jeśli osobiście nie odwiedziło rodzinnych stron opowiadała, że ktoś z rodziny tam był, pojechał, odwiedził. Potem opowiadał rodzinie, co tam zastał, pokazywał fotografie. Zdarzało się, że taka osoba przywoziła drobne „pamiątki” jak dachówki czy kafle, które pozostały po ich dawnych domach i gospodarstwach.

---

<sup>9</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 6. z panelu I znajduje się w aneksie na stronach 203-220.

## **Podsumowanie Panelu I**

Poprzez Panel I naszych badań staraliśmy się poznać stosunek mieszkańców Malborka do historii ich rodzin, zainteresowania losami swoich bliskich. Chcieliśmy usłyszeć wspomnienia naszych informatorów, usłyszeć w jaki sposób opowiadają oni o dawnych czasach i miejscach. Pragnęliśmy uzyskać odpowiedź na pytanie, na ile istotne są kwestie związane z rodziną dla osób, które przeżyły koszmar wysiedlenia, których rodziny często były rozbijane, których bliscy ginęli w czasach zawieruch wojennej. Interesowało nas, czy ta, specyficznie nacechowana zbiorowość mieszkańców Malborka będzie w jakiś sposób wyróżniała się na tym polu.

Okazuje się, że większość naszych respondentów była w mniejszym bądź większym stopniu zainteresowana losami swoich rodzin. Oczywiście, zróżnicowanie to było bardzo duże. Możemy więc mówić o pasjonatach, którzy poświęcają własny czas i energię by poznawać rodzinną historię, zgłębiają archiwa, tworzą drzewa genealogiczne. Są też osoby, dla których pamięć o rodzinie jest czymś normalnym, niemal oczywistym, czymś o czym mówi się na co dzień, którzy nie czują potrzeby specjalnego pochylania się nad tę kwestię, czy w końcu osoby wiedzące niewiele, niezainteresowane tym tematem. To zróżnicowanie w samym zainteresowaniu tematem przekładało się na obszerność i szczegółowość relacji, jakie mogliśmy usłyszeć od naszych informatorów.

Z całości uzyskanych przez nas wypowiedzi wyciągnąć można wnioski, które w dość dużym stopniu pokrywają się z naszymi pierwotnymi założeniami i przypuszczeniami. Jak wynika zatem z naszych badań, każda z przepytanych przez nas osób potrafi wskazać na pewne fakty z historii swojej rodziny, które wiążą się z przybyciem na Żuławy pod koniec Drugiej Wojny Światowej lub w pierwszych latach powojennych. Większość respondentów swoje korzenie rodzinne miała na terenach opisywanych dzisiaj jako Kresy. Mimo iż losy tych ludzi wydają się mieć wiele cech wspólnych (wypędzenie, podróż pociągiem, pierwsze, trudne lata na Żuławach, strach przed powrotem Niemców), to każda historia okazuje się być wyjątkowa i niepowtarzalna. Zachwyciło nas bogactwo faktów i detali, z jakimi nasi informatorzy opisywali historie swoich rodzin. Pozwala nam stwierdzić, iż w Malborku (jak i zapewne na całych Żuławach i Ziemiach Odzyskanych) historia rodzinna stała się ważnym elementem tożsamości społecznej, pozwalającym z jednej strony mówić o wspólnotcie ludzi przesiedlonych, a z drugiej strony umożliwiającym pamiętanie o niepowtarzalnych losach własnej rodziny.

- Czy chciałby Pan mieszkać w innej miejscowości?

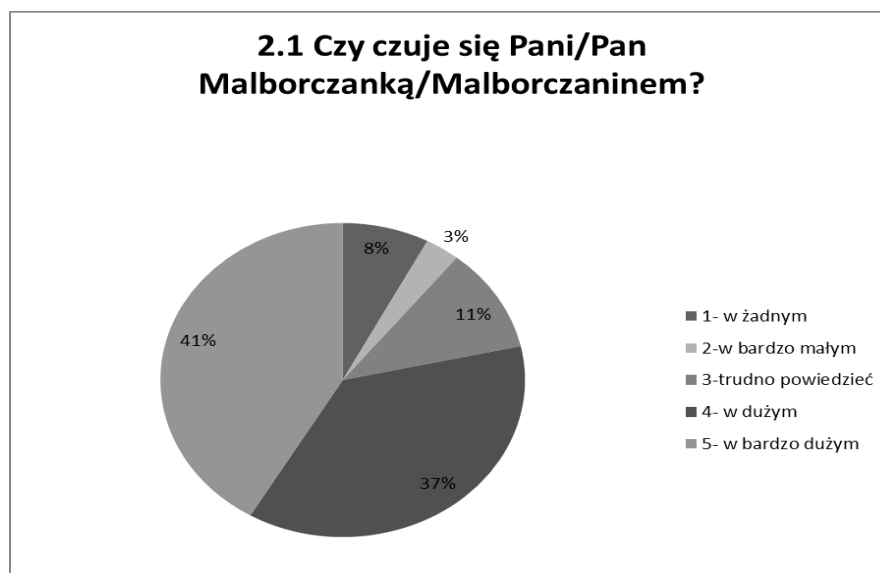
- Nie. Malbork to było moje marzenie, zbierałem pocztówki, ale siostra mi je zabrała i rozdała koleżankom<sup>10</sup>.

## Panel II - JA I MALBORK<sup>11</sup>

### Analiza cząstkowa panelu II

Większość respondentów chętnie odpowiadała na pytania związane z Malborkiem. Nawet jeśli początkowo ludzie twierdzili, że nic na temat miasta nie wiedzą, w trakcie rozmowy okazywało się, że są w stanie dostarczyć wielu cennych informacji i opinii, które pokazywały indywidualne, subiektywne spojrzenie na miasto Malbork z punktu widzenia mieszkańca, bardzo różne od spojrzenia władz czy turystów. Panel poświęcony miastu składał się z 11 pytań, z czego trzy pytania zaliczyć można do pytań ilościowych. Pozostałe 9 to pytania jakościowe, wymagające pogłębionej odpowiedzi opisowej.

Pytanie 1<sup>12</sup>. Czy czuje się Pani/Pan Malborzanką/Malborkaninem?



Jak wynika z przeprowadzonych przez nas badań zdecydowana większość

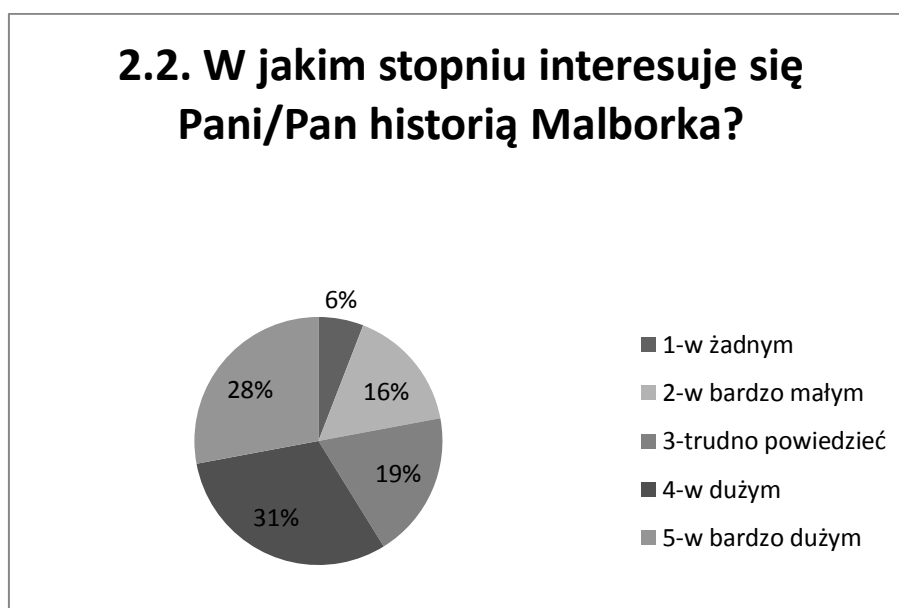
<sup>10</sup> Fragment wywiadu nr 44 przeprowadzonego przez Agnieszkę Dziemianko i Natalię Kierczuk z informatorem MD47. Zob. s. 364.

<sup>11</sup> Pełne transkrypcje odpowiedzi respondentów udzielonych w ramach Panelu II znajdują się w aneksie na stronach 221-383.

<sup>12</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 1. z panelu II znajduje się w aneksie na stronach 221-223.

respondentów czuje na tyle silną identyfikację z Malborkiem, by powiedzieć o sobie: jestem Malborczaninem/Malborczanką. Najwięcej osób ocenia stopień identyfikacji z miastem na bardzo duży. Niewiele mniejszy odsetek pytanym stwierdził, że Malborczaninem czuje się w dużym stopniu. Zdecydowanie mniej rozmówców nie czuje żadnej identyfikacji z miastem lub czują ją tylko w małym stopniu. Kilku respondentów nie potrafiło w ogóle określić stopnia identyfikacji z Malborkiem. Z powyższych spostrzeżeń wynika, że tożsamość malborska jest dość dobrze wykształcona, skoro aż 78% badanych czuje się w dużym lub bardzo dużym stopniu Malborczanką lub Malborczaninem. Jednak, co warto zaznaczyć, silne poczucie identyfikacji z miastem zdecydowanie częściej cechuje młodsze pokolenie, już urodzone w Malborku lub te osoby, które przeprowadziły się do miasta z własnej woli, niż te, które przeniosły się do Malborka w wyniku przeprowadzanych po II Wojnie Światowej akcji przesiedleńczych.

Pytanie 2<sup>13</sup>. W jakim stopniu interesuje się Pani/Pan historią Malborka?



Na pytanie, czy respondent interesuje się historią Malborka, większość odpowiedziała, że w jakimś stopniu się nią interesuje. Tylko 4 osoby, a więc zdecydowana mniejszość, stwierdziły, że historia miasta nie interesuje ich w żadnym stopniu. Były to osoby urodzone między rokiem 1924 a 1954, zatem należące do najstarszego i średniego pokolenia. 13 osób nie było w stanie określić, w jakim stopniu interesują ich dzieje miasta. Pozostałe

<sup>13</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 2. z panelu II znajduje się w aneksie na stronach 224-226.

odpowiedzi grupują się w trzy stosunkowo równe grupy. Najwięcej osób stwierdziło, że historia Malborka interesuje ich w dużym stopniu. Niewiele mniej oceniło swoje zainteresowanie jako bardzo duże. 11 osób stwierdziło, że dzieje miasta interesują ich, ale w małym stopniu. Na podstawie uzyskanych odpowiedzi nie można raczej powiedzieć, że wiek respondenta wpływał na jego zainteresowanie historią Malborka. Wydaje się, że jest to kwestia indywidualna. Natomiast da się zauważyć różnice w zainteresowaniach uzależnione od wieku. Starsze osoby preferują historię wojenną i powojenną miasta, którą w jakimś stopniu pamiętają. Młodsze pokolenie preferuje historię średniowieczną: czasy krzyżackie, co może być efektem tak ukierunkowanego programu nauczania w szkołach.

Pytanie 3<sup>14</sup>. „Czy zna Pani/Pan historię Malborka? Kiedy miasto powstało i w jakich okolicznościach? Jak się nazywało przed II Wojną Światową i kto w nim mieszkał? Jaka jest jego historia powojenna?”

Pierwsze pytanie jakościowe z panelu „Ja i Malbork” miało na celu skonfrontowanie odpowiedzi respondentów na pytanie nr 2 ze stanem faktycznym. W trzecim pytaniu pytaliśmy zatem, „Czy zna Pani/Pan historię Malborka?” oraz dopytywaliśmy: „Kiedy miasto powstało i w jakich okolicznościach? Jak się nazywało przed II Wojną Światową i kto w nim mieszkał? Jaka jest jego historia powojenna?”.

Jak się okazało, większość pytanym zna, przynajmniej pobieżnie historię miasta. Da się zauważyć ukierunkowanie na historię wojenną i powojenną, niż wcześniejszą. Na 63 osoby, tylko 4 nie chciały powiedzieć nic o historii miasta, uzasadniając to brakiem odpowiedniej wiedzy. Były to osoby w różnym przedziale wiekowym. Część osób twierdziło, że nie zna historii miasta, jednak w trakcie rozmowy okazywało się, że znają odpowiedzi na stawiane im pytania.

Dostrzec można dużą rozbieżność między stanem wiedzy osób starszych a młodszych. Osoby starsze, które przybyły do Malborka bezpośrednio po wojnie lub krótko po jej zakończeniu, bazowała na własnej pamięci o wydarzeniach, które przeżyli, lub usłyszeli od znajomych czy rodziny. Niektórzy wiedzę uzupełniają wiedzą książkową, jednak dotyczącą właśnie czasów wojennych i powojennych. Wśród przedstawicieli średniego pokolenia panuje tendencja do wspomniania czasów PRL-u. Znają jednak także historię całościowo: mniej obszernie niż starsi o czasach wojennych i bezpośrednio powojennych, ale lepiej historię

---

<sup>14</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 3. z panelu II znajduje się w aneksie na stronach 227-271.

wcześniejszą. Najmłodsze pokolenie respondentów znała historię całościowo, z naciskiem na wydarzenia z XIII-XVII wieku (od Krzyżaków do Olendrów), ogólnie wypowiada się o historii powojennej.

Respondentów można podzielić na dwie grupy: profesjonalistów i amatorów. Do profesjonalistów kwalifikują się osoby, które wykonywały lub wykonują zawody: przewodników po zamku, mieście, nauczycieli, regionalistów, bibliotekarzy, czy inne osoby, w jakiś sposób związane z krzewieniem historii i kultury. Do grupy amatorów zaliczają się pozostałe osoby. Oni właśnie odpowiadają na pytania bardziej zdawkowo lub odnoszą się do wspomnień. Wśród grupy „profesjonalistów” dominują osoby, które udzielały pełnych, rozbudowanych wypowiedzi. W obu grupach jednak zdarzają się przypadki, że respondent pytany czy zna historię miasta, odpowiadał tylko, że owszem zna nie kontynuując odpowiedzi.

Wśród wypowiedzi respondentów najczęściej przewijają się następujące słowa i zagadnienia: Krzyżacy i postawienie Zamku, Kazimierz Jagiellończyk i przejście miasta do rąk Polskich, osadnictwo Olenderów (Holendrów), nazwa Marienburg. Często, niezależnie od pytających, badani podkreślali, że przedwojenny Malbork był wyjątkowo pięknym miastem. Co do historii wojennej i powojennej to kluczowe dla respondentów wydarzenia to: 17 marca 1945 roku, przesiedlenia, fatalny stan zburzonego miasta pod wojnie (ruiny zamku, wielokrotnie pojawiało się w wypowiedziach hasło, że „wszystko szło na Warszawę”.) oraz czasy gierkowskie.

Pytane 4<sup>15</sup>. „Czy wie Pani/Pan jak wyglądały stosunki między autochtonami (Niemcami), a osadnikami (Polakami)?”

Kolejne pytanie z panelu malborskiego dotyczyło stosunków między mieszkańcami miasta zaraz po wojnie i brzmiało: „Czy wie Pani/Pan jak wyglądały stosunki między autochtonami (Niemcami), a osadnikami (Polakami)?” Pytaliśmy także, czy respondent za jakąś historie z tym związaną, a jeśli znał, prosiliśmy o opowiedzenie jej. Wstępne wnioski płynące z analizy wyglądają następująco:

Kilka osób (10) nie potrafiło odpowiedzieć na pytanie dotyczące stosunków polsko-niemieckich po wojnie. Większość z nich, to przedstawiciele najmłodszego pokolenia pytanych. Zdarzało się, że osoba nie znała w ogóle słowa autochton.

---

<sup>15</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 4. z panelu II znajduje się w aneksie na stronach 278-302.

Wśród pozostałych większość respondentów uważała, że stosunki z Niemcami po wojnie były dobre. Padały liczne wypowiedzi dotyczące wzajemnej pomocy (dawanie ubrań, mleka, pomoc w pracy). Zdarzały się także informacje o mieszanych małżeństwach. W takich przypadkach to niemieccy współmałżonkowie często zostawali w Polsce, mimo, że cała ich rodzina wyprawiała się do Niemiec. O poprawnych stosunkach informują także wypowiedzi stwierdzające, że kontakty były” normalne, jak to w ludzi. Raz jest dobrze, a inny razem konflikt”.

Stosunkowo dużo osób twierdziło, że Niemców na tych terenach wcale nie było po 1945 roku, gdyż uciekli/wyjechali/zostali wywiezieni. Kilka razy zdarzały się informacje, że ostatni Niemcy wyjechali między rokiem 1957-1960. Nieliczni pozostali i żyją do dnia dzisiejszego, oni lub ich rodziny. W większości wypowiedzi widać, że przyłgnęła do nich nazwa: autochtoni.

Tylko nieliczni wspominają o tym, że stosunki z Niemcami były złe, gdyż wywyższali się. Polacy natomiast bali się, że Niemcy będą chcieli odzyskać swoje posiadłości. Pojedyncze były wypowiedzi o złym traktowaniu Niemców przez Polaków lub na odwrót.

Wiele razy respondenci informowali badaczy, że lepiej żyło się Polakom z Niemcami, niż z Polakami z innych regionów, głównie z za Bugu. Polacy przywożeni z innych stron trzymali się regionami, skąd przybyli. Odmienne charaktery i sposoby życia powodowały ciągle waśnie. Dlatego Polacy z Pomorza czy Wielkopolski woleli żyć z Niemcami niż z Polakami Zabużańskimi. Małżeństwo między Pomorzanką a Kresowiakiem uważane było za swoisty mezalians.

Pytanie 5<sup>16</sup>. „Czy do Malborka przyjeżdżali/przyjeżdżają dawni mieszkańcy (Niemcy)? Czy miała/miał Pani/Pan z nimi kontakt?”

Pytanie numer pięć dotyczyło powrotów Niemców–autochtonów do Malborka. Pytaliśmy „Czy do Malborka przyjeżdżali/przyjeżdżają dawni mieszkańcy (Niemcy)?” oraz „Czy miała/miał Pani/Pan z nimi kontakt?”. Byliśmy także ciekawi, w jakim celu Niemcy wracają i jak wyglądają te wizyty. Wstępne wnioski płynące z analizy wyglądają następująco:

Przeważająca większość pytanym wie o przypadkach powrotu Niemców do Malborka. Czasami osoby te same miały kontakt z takimi osobami, czasami słyszały o tym od kogoś: od rodziców, sąsiadów, znajomych.

---

<sup>16</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 5. z panelu II znajduje się w aneksie na stronach 303-323.

Można wyróżnić dwa typy wypowiedzi uzasadniające powroty Niemców do Malborka. Nieraz motywy te się ze sobą łączą. Najwięcej spośród osób, które wiedzą o powrotach Niemców, twierdzi, że są to powroty sentymentalne. Niemcy chcą zwiedzić stary dom, miejsce gdzie się urodzili, wychowali, pracowali w Malborku. Wtedy najczęściej przyjeżdżają sami albo z kimś z rodziny. Chętnie robią sobie zdjęcia w domu, na ogrodzie, opowiadają historię z lat malborskich. Zdarza się, że kontakt ten był lub jest nadal podtrzymywany poprzez wysyłanie kartek świątecznych, paczek ze słodyczami, regularne odwiedziny. Takie „powroty” mają charakter sentymentalny.

Drugi typ wypowiedzi wskazuje podkreśla cele turystyczne: przyjazdy autokarami, zwiedzanie Zamku i miasta. Jednak często są to wycieczki po całych terenach dawnych Prus, a Malbork jest jednym z punktów na trasie podróży. Często padały wypowiedzi, że zwiedzając miasto Niemcy zachowują się i czują jak u siebie. Jak już było wspomniane: czasami oba cele (sentymentalny i turystyczny) przeplatają się ze sobą.

Kilka razy zdarzały się wypowiedzi, sugerujące, że Niemcy wracali lub wracają do Malborka po swoje skarby (porcelanę, biżuterie, złoto), które schowali w dawnych posiadłościach, mieszkaniach pod podłogą lub na strychu. Mieli zakopywać je w ogrodzie czy wmurować w ściany domów.

Pojedyncze wypowiedzi wspominają o złych stosunkach Polaków z odwiedzającymi Malbork Niemcami. Wskazywane są wtedy albo wywyższające się zachowania Niemców, albo na agresja Polaków, obawiających się o swoje posiadłości.

Pytanie 6<sup>17</sup>. „Czy w Malborku zachowały się stare cmentarze poniemieckie/poewangelickie lub poniemieckie pomniki? Gdzie w Malborku się znajdują? Jak one teraz wyglądają? Czy ktoś się nimi opiekuje?”

Odpowiedzi respondentów na kolejne pytanie były dość zróżnicowane, szczególnie pod względem swojej długości i szczegółowości. Zaznaczyć warto, że prawie każda osoba miała coś do powiedzenia na ten temat, posiadała jakąś wiedzę na temat poniemieckich cmentarzy na terenie Malborka. Zakres miejsc, które wskazywali informatorzy zawężał się do liczby około 10 lokalizacji, gdzie kiedyś znajdowały się podobne obiekty. Respondenci, którzy podawali dane ilościowe, mówili o kilkunastu cmentarzach, które kiedyś znajdowały się na terenie miasta. Co do miejsc, po których pozostał do dziś jakikolwiek ślad, jest ich

---

<sup>17</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 6. z panelu II znajduje się w aneksie na stronach 324-348.

około 3. To, co powtarzało się w prawie każdej wypowiedzi, to opis zaniedbania interesujących nas miejsc, brak pozostałości po wielu z nich. Tam, gdzie kiedyś znajdowały się poniemieckie cmentarze, ale dziś nie ma po nich żadnego śladu, zgodnie z obecnie obowiązującym prawem założono parki. Wspominano, iż kiedyś takich miejsc były dziesiątki, a obecnie nie pozostało już po nich prawie nic. Ludzie, pytani o to dlaczego obiekty te znajdują się w tak opłakanym stanie, wskazują na fakt, że po 1945, kiedy rodziny osób pochowanych wyjechały, nie miał kto o nie dbać. Respondenci wspominają, że za czasów komunistycznych odbywały się liczne ekshumacje zwłok, bliscy zabierali szczątki zmarłych. Mówiono o młodych ludziach, pasjonatach, którzy starają się w jakiś sposób zachować podobne miejsca od całkowitego zdewastowania, jednak są to przedsięwzięcia nieliczne, rzadkie, nie ma programu restaurowania poniemieckich cmentarzy. Panuje przekonanie, że podobne obiekty powinny być lepiej zachowane. Ludzie odnosili się z powagą do byłych cmentarzy, mówiąc, iż zmarłym należy się szacunek niezależnie od ich pochodzenia i narodowości, zatem kwestia utrzymania ich w należytym i godnym stanie powinna być w ich mniemaniu częściej poruszana.

Pytanie 7<sup>18</sup>. „Proszę wymienić 3 najważniejsze postacie historyczne związane z Malborkiem i krótko opowiedzieć kim one były?”.

W naszych rozmowach z mieszkańcami Malborka ciekawiło nas także, kto ich zdaniem zasłużył się dla miasta lub był z nim najbardziej związany. Stosunkowo duża liczba osób nie potrafiła udzielić żadnej odpowiedzi na zadane pytanie. W wielu przypadkach odpowiedzi były niekompletne – respondent wskazywał jedną lub dwie postaci. Równie często wskazywano konkretne osoby, lecz bez uzasadnienia swojego wyboru i opisanie kim one były. Sporadycznie zdarzało się, że nasi informatorzy byli w stanie podać bardziej szczegółowe informacje na temat wytypowanych przez siebie postaci, zazwyczaj ograniczało się to do powiedzenia kim ta osoba była, jaką pełniła funkcję. Mimo to można wyszczególnić grupę osób, o których wspomniała większa liczba naszych rozmówców. Najczęściej wymienianą postacią, która w opinii przepytanych przez nas Malborezyków jest zasłużona dla historii miasta, okazał się być wielki mistrz zakonu krzyżackiego Ulrich von Jungingen. Również Augustyn Szpręga, pierwszy powojenny starosta Malborka, Wiesław Jedliński, niedawno zmarły historyk i kronikarz Malborka, jak i Kazimierz Jagiellończyk wspomniani

---

<sup>18</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 7. z panelu II znajduje się w aneksie na stronach 272-277.

byli przez większą grupę badanych respondentów. Poza przytoczonymi przeze mnie postaciami historycznymi pojawiło się wiele nazwisk wymienionych raz lub dwa. Zakres dziejów, w jakich żyły wymieniane osobistości jest dość szeroki – wspomniano tak ludzi żyjących w średniowieczu, jak i zasłużonych Malborezyków z okresu powojennego. Najczęstszym kryterium wyboru danych postaci był ich szeroko rozumiany wkład w rozwój Malborka, zachowanie jego dziedzictwa, działanie w trudnych czasach, jak np. pierwsze lata po wojnie.

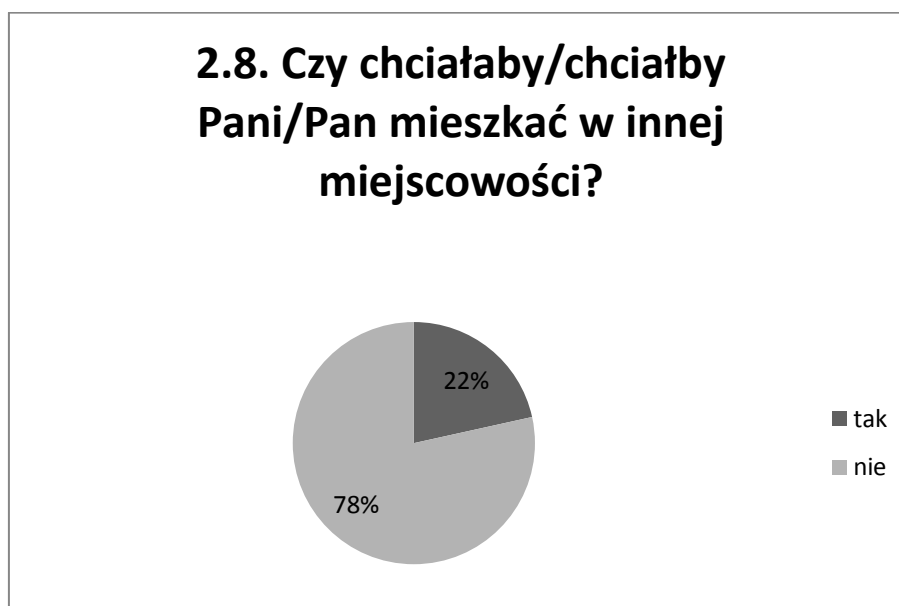
Pytanie 8<sup>19</sup>. „Proszę wymienić 3 najbardziej charakterystyczne miejsca Malborka, które mogłyby znaleźć się na pocztówce reklamującej Malbork. Dlaczego akurat te miejsca?”

Prócz pytania o osoby związane z miastem, pytaliśmy także o najbardziej charakterystyczne dla Malborka miejsca. W przypadku tego pytania prawie każdy informator był w stanie podać miejsca w jego mniemaniu najbardziej charakterystyczne dla Malborka. Często jednak respondenci nie uzasadniali swoich wyborów albo podawali bardzo krótkie i lakoniczne argumenty. Obiekty te były bardzo zróżnicowane, choć podobnie jak w wypadku pytania o postaci zasłużone dla historii miasta, da się wydzielić zbiór tych wymienianych najczęściej. Bezapelacyjnie to zamek jest najbardziej rozpoznawalnym miejscem, pojawił się on w wypowiedziach większości informatorów. Ludzie zazwyczaj mówili, iż jest to dla nich oczywiste, Malbork musi kojarzyć się z zamkiem, rzadko pojawiały się bardziej rozbudowane uzasadnienia dla takiego wyboru. Z drugiej strony zaznaczyć warto, iż kilka osób celowo nie wymieniło zamku, uznając go za obiekt za bardzo już wypromowany, ludzie ci skłaniali się ku innym miejscom, ich zdaniem zasługującym na poznanie. Również pomnik Kazimierza Jagiellończyka znajdujący się na placu w centrum miasta, wraz z biegnącą od niego nowo wyremontowaną ulicą Kościuszki, przez wielu informatorów uznany został za miejsce charakterystyczne, mogące promować miasto na pocztówce. Pozostałe miejsca, które nie były wymieniane tak często, są najczęściej obiektami architektonicznymi, jak ratusz, Szpital Jerozolimski, Szkoła Łacińska, dworzec. Obok obiektów antropogenicznych wspomniano także (choć zdecydowanie rzadziej) przyrodnicze, jak rzekę Nogat wraz z jej nadbrzeżem lub park.

---

<sup>19</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 8. z panelu II znajduje się w aneksie na stronach 349-358.

Pytanie 9 i 10<sup>20</sup>. „Czy chciałaby/chciałby Pani/Pan mieszkać w innej miejscowości?” oraz „Dlaczego? Proszę uzasadnić swoją odpowiedź”.



Prócz wiedzy respondenta na temat Malborka, nasze badania miały wykazać także aktualny stosunek mieszkańców do miasta, z uwzględnieniem ich planów dotyczących pobytu. Odpowiedzi na te pytania mały dostarczyć nam pytania numer 9 i 10 brzmiące:

Z przeprowadzonych badań wynika, że aż 78% respondentów, a więc zdecydowana większość, nie chciałoby zmieniać swojego miejsca zamieszkania. Tylko 14 osób stwierdziło, że chciałoby zamieszkać gdzie indziej. W takich wypadkach najczęściej wybierano większe miasta jak Wrocław, Bydgoszcz czy Gdańsk. Uzasadniano to faktem, że w takich miastach łatwiej znaleźć pracę. Część uzasadniała swój wybór lepszym dostępem do miejsc kultury (chóry, kina, teatry).

Dużo respondentów wyraziło swoją sympatię do Malborka. Czują się oni Malborczykami, zatem nie chcieliby zmieniać swojego miejsca zamieszkania. Kilka osób uzasadniało swoją odpowiedź wiekiem. Tłumaczyli, że za starzy są na przeprowadzki, że już wrosli w to miasto, a jedyną ich przeprowadzką może być ta na Wielbark. Jednak nie wykluczyliby przeprowadzki z miasta gdyby pozwalał im na to wiek. Jednak większość ludzi ceni Malbork za jego walory estetyczne oraz urok spokojnego życia z dala od wielkomiejskiego gwaru.

---

<sup>20</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytania 9. i 10. z panelu II znajduje się w aneksie na stronach 359-361 i 362-367.

Większość informatorów odpowiedziało, że nie zamierza zmieniać swojego miejsca pobytu. Kilkanaście informatorów (12) zadeklarowało chęć zmiany miejsca pobytu. Tylko kilku respondentów (3) nie ustosunkowało się do zadanego pytania. Odpowiedzi respondentów można podzielić na kilka grup uzasadniających ich wybór.

Największa grupa osób, które nie chciałyby wyprowadzać się z Malborka uzasadniła swój wybór przyzwyczajeniem do miasta oraz jego okolic. Szczególnie można było zauważyć podłoże sentymentalne, zwłaszcza u starszych respondentów, którzy stanowią większość pytanym osób. Odpowiedziało w ten sposób 25 respondentów, z czego 3 z nich wróciło do Malborka z przyczyn rodzinnych.

Część respondentów tłumaczyło swoją odpowiedź nie tylko sympatią do miasta, ale także podkreślała jego walory wynikające z infrastruktury, atmosfery ogólnej, czy też dobrej prezentacji miasta.

Kilku informatorów stwierdziło, że podeszły wiek uniemożliwia im mobilność na większą skalę, co wyklucza ewentualną przeprowadzkę. Byli także tacy, co nie potrafili uzasadnić swojej odpowiedzi.

Chęć zmiany miejsca zamieszkania wykazywała nieliczna grupa 12 respondentów. Swoją odpowiedź uzasadniali najczęściej sentymentami związanymi z wcześniejszymi miejscami pobytu, wspomnieniami z nimi związanymi oraz względami rodzinnymi.

Innym uzasadnieniem chęci przeniesienia się do innego miasta był lepszy dostęp do miejsc kultury, jak kina, teatry czy muzea. Byli także tacy, którzy nie potrafili uzasadnić swojej wypowiedzi.

Co do ostatniej grupy liczącej 3 informatorów, ich wypowiedz nie była sprecyzowała. Odpowiedzi oscylowały między ich zdrowiem, które było zagrożone przez tutejsze warunki przyrodnicze (klimat, depresja, wilgotność), a przywiązaniem do tego miejsca, na przykład aktualny pobyt członków rodziny. Inne argumenty na rzecz pozostania w Malborku to walory turystyczne oraz wyjątkowe, z perspektywy informatorów, środowisko naturalne.

Pytanie 11<sup>21</sup>. „Co najbardziej Pani/Panu nie podoba się lub co by Pani/Pan zmieniła/zmienił w Malborku?”

Chcąc poznać opinie mieszkańców na temat miasta oraz ich propozycję zmiany

---

<sup>21</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 11. z panelu II znajduje się w aneksie na stronach 368-383.

zadawaliśmy respondentom pytanie 11. Odpowiedzi na to pytanie podzielić można na kilka grup. Pierwsza grupa wypowiedzi nazwana może zostać „Polityczną”. 10 respondentów podkreśliło nieprawidłowe działanie administracji w mieście oraz nieumiejętne wykorzystanie zasobów miasta. Szczególna krytyka odnosi się do osoby piastującej aktualnie stanowisko burmistrza oraz Urzędu Miasta. Również istnieją pewnego rodzaju podejrzenia ze strony respondentów o braku zainteresowania administracji miastem.

Drugi tym wypowiedzi można zbiorczo określić jako „Społeczne”. 4 respondentów podkreśliło brak porozumienia między mieszkańcami a Urzędem Miasta. 2 starsze osoby stwierdziły, że problem leży w nieodpowiednim zachowaniu młodzieży, której potrzeba nowych perspektyw rozwoju oraz działań ją aktywizującą.

Kilku respondentów swoje wypowiedzi skierowało ku sprawom gospodarczym. W grupie „Ekonomicznej” największa krytyka tyczyła się wykorzystania środków finansowych, które zamiast pomóc mieszkańcom pod względem poprawy bytu, są wykorzystywane głównie do rewitalizacji miejsc związanych z turystyką. 10 respondentów wspomniało o znaczącym bezrobociu, które jest szkodliwe dla miasta. Ich zdaniem konieczne jest dostarczenie nowym miejsc pracy dla mieszkańców, inwestycje mające na celu obniżenie stopy bezrobocia. Największym niezadowoleniem wśród interlokutorów były wypowiedzi w liczbie 12, które podkreśliły zły stan infrastruktury w mieście. Przede wszystkim problem dojazdu wynikający z dojazdu przez wąski most, zlikwidowaniu ścieżek rowerowych na poczet szerszych dróg. Informatorzy w podeszłym wieku wypowiadali się na temat opłaty komunikacyjnej dla emerytów, która z ich perspektywy jest niesprawiedliwa w kontekście pozostałych miast, zniechęca ich konieczność kupna drogiego z ich perspektywy biletu. Kolejnym problemem, który został podjęty przez 5 osób jest zaburzanie estetyki Starego Miasta przez kompleks bloków wybudowanych od lat 60. Zdaniem niektórych należy zrewitalizować przestrzeń wokół zamku na wzór średniowiecznego miasteczka, a zwłaszcza kamienice. Problemami poruszonymi przez pojedynczych informatorów są również: zła kanalizacja wodna, niezadbane parki, powiększenie potencjału transportu wodnego dla celów turystycznych – żeglugi, niektóre kamienice w centrum wciąż palą węgiel – jako zagrożenie dla środowiska oraz brak mieszkań w mieście.

Kilku respondentów zwracało uwagę na wartości związane z historią, dziedzictwem kulturowym czy dostępnością do rozrywek. Wśród wypowiedzi określanych jako „Kulturowe” 4 interlokutorów proponowało, w ramach rozwoju miasta, zwiększenie programów prorozwojowych miasta w kontekście imprez kulturalnych dla turystów. Natomiast 3 innych informatorów wspominało o konieczności upamiętnienia miejsc

związanych z historią miasta i jego mieszkańców. Również jest propozycja utworzenia artystycznej placówki w szkołach dla rzecz malborskiej młodzieży, czy też zwrócenie uwagi na sport, drużynę piłkarską.

## **Podsumowanie panelu II**

Celem bloku „Ja i Malbork” jest ukazanie stopnia identyfikacji mieszkańców z miastem Malbork, gdzie wyznacznikiem jest konfrontacja stanu faktycznego miasta z oceną respondenta. Stan faktyczny oznacza wiedzę usystematyzowaną, zuniwersalizowaną historycznie, zaś ocena oznacza poziom empiryczny danego interlokutora. Naszym zdaniem jest ono niedookreślenia w pełni, szczególnie w tak krótkim czasie badań jak 10 dni. Jeśli chodzi o jakość wypowiedzi, można objąć ją w sferze:

- 1) Emocjonalnej. Niemniej pytania numer 3, 4, 5 ukazują poziom wiedzy zazwyczaj selektywnej informatorów opartej w dużej mierze na afektywnym stosunku do wydarzeń historycznych. Pamięć o wydarzeniach i osobistych przeżyciach informatorów sprzed przybycia do Malborka po roku 1945 ukazuje wśród niektórych respondentów częściową identyfikację z miastem. Wraz z następnymi pokoleniami urodzonymi po II Wojnie Światowej ta identyfikacja ma tendencje malejącą. Prócz pamięci przeżytej katalizatorem tożsamości jest pamięć odziedziczona po starszych pokoleniach: rodzicach, dziadkach, których opowiadania o rodzinnych stronach wywołują zainteresowanie i przekazują podstawową wiedzę.
- 2) Sformalizowanej. W analizie trzech pierwszych pytań można zauważyć różnicę w wypowiedziach na temat faktów historycznych między ludźmi reprezentującymi stanowiska sformalizowane, a ludźmi niezwracającymi na to większej wagi. Oczywiście nie wykluczamy możliwości, że w przypadku braku wiedzy nasi informatorzy również z czystej ciekawości sami sięgają do rzetelnych źródeł wiedzy w celu uzupełnienia, np. takich jak książki, encyklopedie czy też słowniki.

W przypadku pytań 6, 7, 8 można zauważyć wiedzę na temat skonkretyzowanego okresu historycznego miasta posiadaną przez respondentów jako podstawową, umożliwiającą funkcjonowanie na przestrzeni całego miasta. Tutaj jako wyjaśnienie może przysłużyć przykład związany z pytaniem dotyczącym dawnych cmentarzy poniemieckich. Niektórzy respondenci mieli wiedzę opartą na lokalizacji dawnych miejsc związanych z kulturą

niemiecką, niemniej nie byli w stanie opowiedzieć więcej o nich.

Jeszcze inni respondenci nie potrafili uzasadnić skąd mają ową wiedzę, co zdecydowanie wpływa na jakość pozyskanych informacji przez wzgląd na ich wiarygodność. Należy podkreślić, że istotnym elementem świadczącym o obecnym szacunku wobec dawnych cmentarzy jest postawa respondentów, którzy opowiadając przyjmowali określoną powagę. U osób, które pamiętają do dziś dawne miejsca pamięci, odnosiły się do nich z większym sentymentem. Te wypowiedzi wskazują pewien rodzaj identyfikacji. Cmentarz jest miejscem pamięci, będącym symbolem świadomości społecznej.

Również dobrym przykładem są odpowiedzi dotyczące postaci historycznych, które odgrywają znaczącej roli w życiu części społeczności malborskiej. Takie postacie są wzorem do naśladowania dla lokalnych mieszkańców, zwłaszcza postacie powojenne. Natomiast z faktów wynika, że niewiele osób interesuje się historią Malborka sprzed II Wojny Światowej. Zazwyczaj poziom wiedzy historycznej jest u respondentów umiarkowany lub znikomy (w zależności od tego czy informator jest skłonny do szczerzej rozmowy). Elementem równie znaczącym jest propozycja mieszkańców na wypromowanie miasta. Wielu informatorów było zaskoczonych takim pytaniem, przez co często potrzebowali więcej czasu na odpowiedź. Niemniej jednak niektórzy respondenci wykazali się kreatywnością formułując oryginalne odpowiedzi, nieukierunkowanie bezpośrednio na Zamek. Lecz na obiekty zlokalizowane obok Zamku, aby określić wieloaspektowość walorów turystycznych miasta.

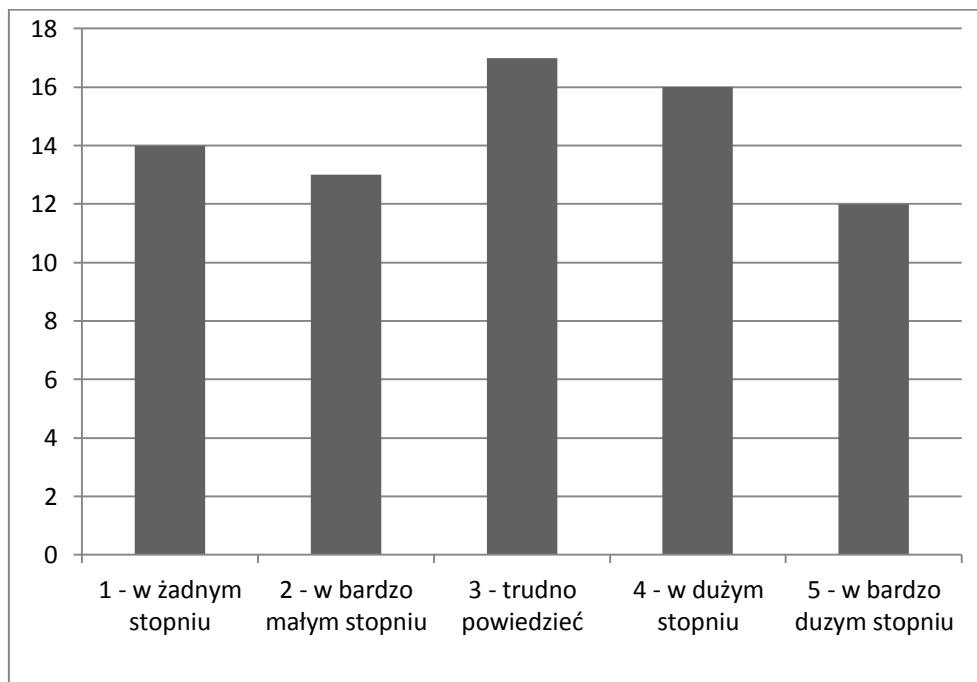
Kwestie związane z pytaniami 9, 10 i 11 dotyczą ogólnej opinii mieszkańców na temat miasta oraz ich propozycjami na rozwiązanie istniejących problemów. Pytania te mają na celu ukazanie postawy i stopnia identyfikacji na skalę lokalną. Ważną informacjami tutaj są aktualne oraz potencjalne zakwaterowanie respondentów. Odzwierciedla to pewne ustosunkowanie się mieszkańców do miasta. Przede wszystkim zostały ujęte cztery sfery: polityczna, społeczna, ekonomiczna oraz kulturalna. W każdej z nich zostały zaprezentowane znaczące opinie mieszkańców na temat „luk” w funkcjonowaniu miasta z perspektywy mieszkańców.

*Żuławy? Nie. Smutno, prosto, wierzby. Wilgoć. Szok. Zaraz reumatyzm dostaję<sup>22</sup>.*

### Panel III - JA I REGION<sup>23</sup>

#### Analiza cząstkowa panelu III.

Pytanie 1<sup>24</sup>. „Czy czuje się Pani/Pan Żuławiakiem/Żuławianką?”



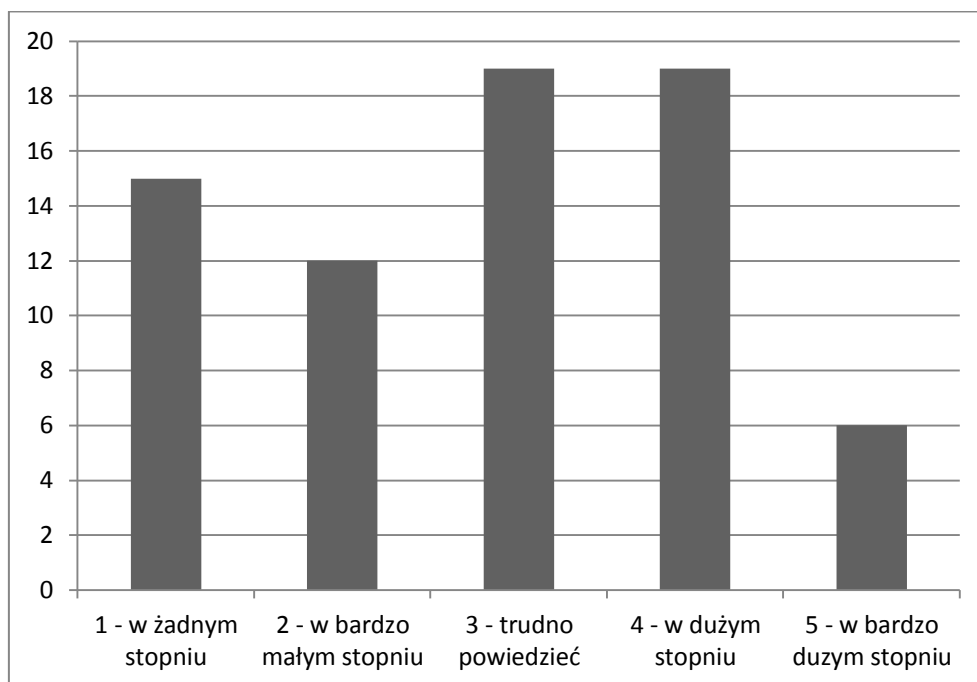
Z odpowiedzi na pierwsze pytanie uzyskanych od 72 informatorów największa część z nich - 17 osób czyli 24% informatorów nie potrafi określić czy identyfikuje się z regionem Żuław (3 w skali do 5). Nieco mniejsza część – 16 informatorów czyli 22% odpowiedziało, że identyfikuje się z Żuławami w dużym stopniu. 14 osób (19%) udzieliło odpowiedzi że nie identyfikuje się z regionem (ocena 1), 13 (18%) osób identyfikuje się z regionem w dużym stopniu (ocena 4), a tylko 12 respondentów (17%) udzieliło odpowiedzi „w bardzo dużym stopniu”.

<sup>22</sup> Fragment wywiadu nr 57 przeprowadzonego przez Martę Machowską i Dawida Niemiera z informatorem MŻ61. Zob. s. 397.

<sup>23</sup> Pełne transkrypcje odpowiedzi respondentów udzielonych w ramach Panelu III. znajdują się w aneksie na stronach 384-453.

<sup>24</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 1. z panelu III znajduje się w aneksie na stronach 384-386.

Pytanie 2<sup>25</sup>. W jakim stopniu (od 1 do 5) interesuje się historią regionu Żuław?



W drugim pytaniu z panelu poświęconego Żuławom prosiliśmy respondentów o określenie stopnia ich zainteresowania historią regionu w skali od 1 do 5. Z odpowiedzi uzyskanych od 72 informatorów, 19 osób czyli 27% nie potrafi określić czy interesuje się regionem Żuław (3 w skali do 5). 19 z nich (27%) w dużym stopniu interesuje się regionem (ocena 4). 15 informatorów czyli 21% odpowiedziało, że nie interesuje się Żuławami (ocena 1). 12 osób (17%) udzieliło odpowiedzi że interesuje się regionem w bardzo małym stopniu (ocena 2), a tylko 6 z nich (8%) osób interesuje się regionem w bardzo dużym stopniu (ocena 5).

Pytanie 3 i 4<sup>26</sup>. „Czy zna Pani/Pan historię Żuław? Jakie są najważniejsze wydarzenia dla historii regionu?”, „Proszę wymienić 3 najważniejsze postacie historyczne związane z Żuławami”.

Analizując odpowiedzi na pytania, „Czy zna Pani/Pan historię Żuław? Jakie są najważniejsze wydarzenia dla historii regionu?” oraz „Proszę wymienić 3 najważniejsze postacie historyczne związane z Żuławami” doszliśmy do szeregu następujących wniosków.

<sup>25</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 2. z panelu III znajduje się w aneksie na stronach 387-389.

<sup>26</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytania 3. i 4. z panelu III znajduje się w aneksie na stronach 390-399 i 400-403.

Większość mieszkańców nie utożsamia się z regionem, za czym idzie słaba znajomość historii Żuław. Mimo to osoby nieco bardziej zaznajomione z tematem kojarzą historię regionu głównie z okresem osadnictwa olenderskiego, doceniając włożoną w odwadnianie tych terenów pracę. Często pojawiało się słownictwo techniczne dotyczące nawadniania pól, sposobów odwadniania terenów zalewowych oraz technik kontrolowania wód śródlądowych. Pozostałe narracje odnoszą się ściśle do historii rolniczej i administracyjnej tych terenów. Stosunkowo niewielkie zainteresowanie i znajomość historii regionu najlepiej widać w odpowiedziach na pytanie 4 dotyczące osób związanych z historią regionu. Tylko kilku respondentów podało konkretne osoby związane z Żuławami. Zdecydowana większość nie wiedziała kogo powinna wymienić. Wśród tych kilku wspomnianych znajdują się pierwsi zarządcy (jak np. starosta), Menonici oraz pojedynczo wskazane osoby związane z kościołem (ks. Sawicki) czy znane postacie (Wajher – postać z filmu „Pan na Żuławach”). Warta zwrócenia uwagi jest kwestia odnoszenia się do regionu z perspektywy mieszkańca miasta. W bardzo dużej liczbie przypadków tak wydarzenia ważne dla historii Żuław jak i postaci zasłużone dla regionu pokrywały się z tymi, o których mówiono w odniesieniu do Malborka. Historię regionu relacjonowano więc z perspektywy mieszkańca miasta. W związku z tym można mówić o niewielkim stopniu identyfikacji naszych informatorów z Żuławami.

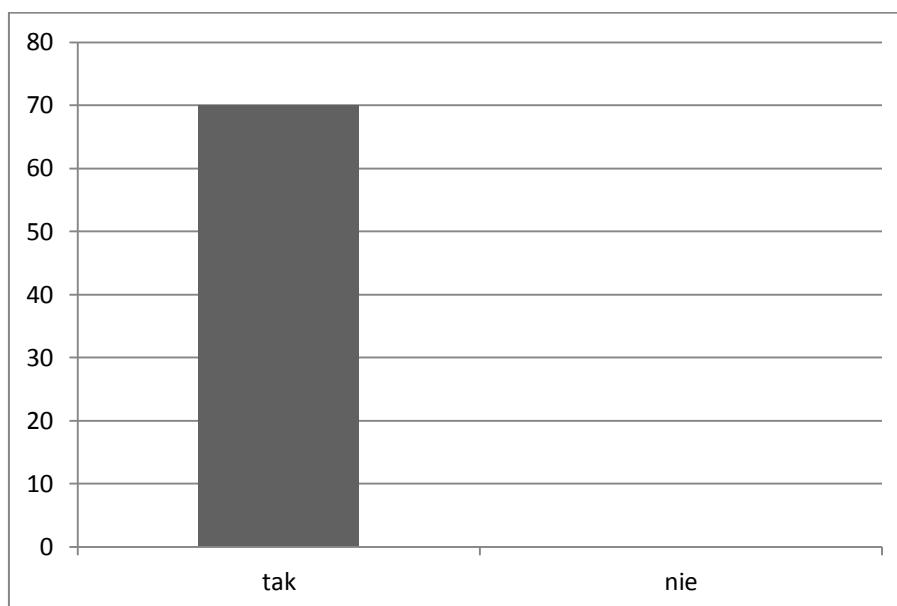
Pytanie 5<sup>27</sup>. „Proszę wymienić 3 najbardziej charakterystyczne miejsca na Żuławach, które mogłyby znaleźć się na pocztówce reklamującej region. Dlaczego akurat one?”

Z odpowiedzi na pytanie 5. można wyznaczyć dwie duże kategorie. Pierwszą są budynki, które z kolei można podzielić na sakralne, ludowe i o znaczeniu historycznym – w kolejności od najczęściej wymienianych przez respondentów. Szczególną popularnością cieszą się małe kościoły, które z dokładnym podaniem miejscowości wymieniają pytani. Drugą kategorią są walory przyrodnicze - sieć melioracyjna, rzeka Nogat, płaskie tereny oraz krajobrazy rolnicze. Rzadziej wspomniano okolice nadmorskie. Jednak cały czas daje się wyczuć obecność czynnika miejskiego jako centrum regionu w wypowiedziach. Same odpowiedzi były zazwyczaj krótkie i zwięzłe, bez wchodzenia w detale.

---

<sup>27</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 5. z panelu III znajduje się w aneksie na stronach 404-410.

Pytanie 6<sup>28</sup>. „Czy uważa Pani/Pan, że w szkole powinno się nauczać dzieci i młodzież o regionie Żuław?”



Z odpowiedzi uzyskanych od 70 informatorów 100% odpowiedziało, że jest za tym by nauczać w szkołach o regionie Żuław.

Pytanie 7<sup>29</sup>. „Jeśli tak, to dlaczego warto uczyć o historii regionu (Żuław)?”

Wszyscy informatorzy uważają, iż w szkołach należy nauczać o historii regionu. Kiedy zadaliśmy pytanie „Jeśli tak, to dlaczego warto uczyć o historii regionu (Żuław)?” otrzymaliśmy dość podobne odpowiedzi. W opinii większości opinii ludzi uważają, że wiedza o regionie jest ważną wartością, którą należy poznawać w szkole, będąc młodą osobą. Z drugiej strony niewiele osób przyznało się do przekazywania wiedzy o regionie swoim dzieciom. Zdarzały się dygresje naszych informatorów na temat obecnego (w ich mniemaniu niedobrze działającego) systemu edukacji, który oferuje uczniom wiedzę bardzo ujednoliconą, bez kładzenia nacisku właśnie na zróżnicowanie regionalne. Warto wspomnieć słowa osoby pracującej w szkole, która mówiła, iż inicjatywy związane z edukacją regionalną zawsze są zajęciami dodatkowymi, pozalekcyjnymi, przez co trafiają do zawężonego grona odbiorców.

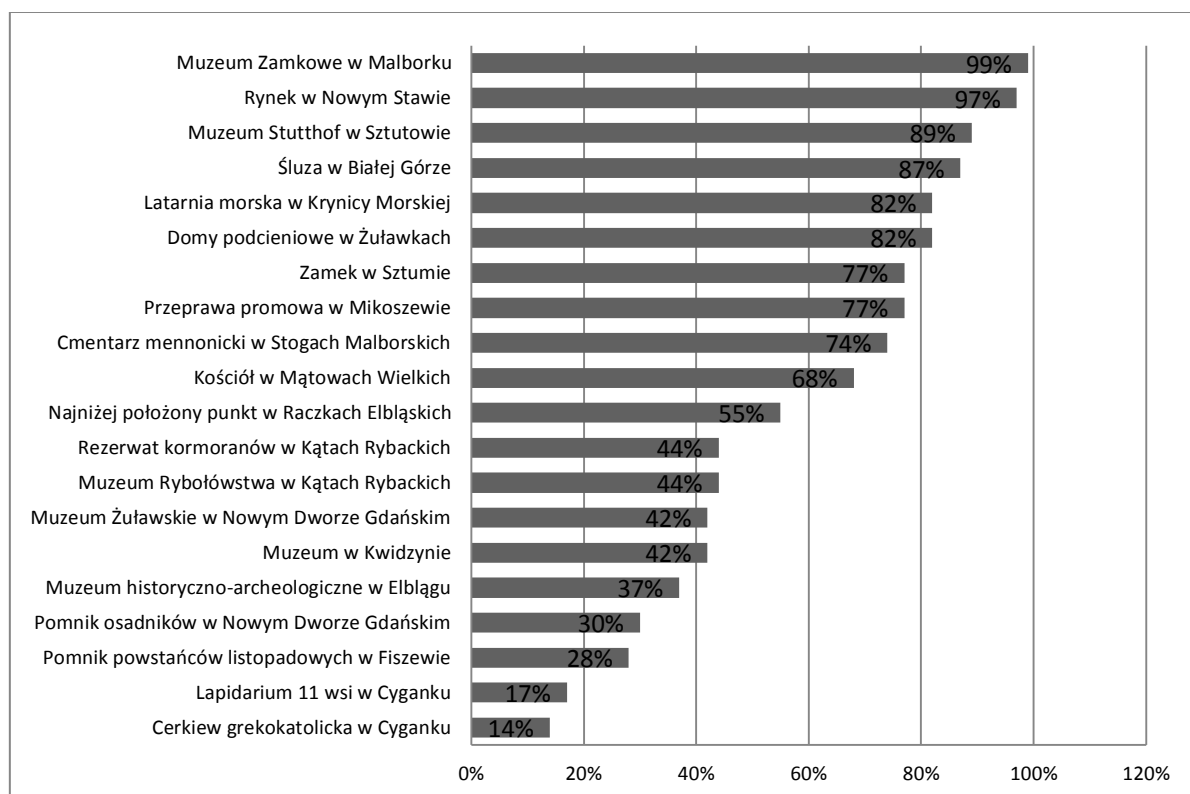
Pytanie 8<sup>30</sup>. „Proszę wymienić 3 rzeczy, które wg Pani/Pana są symbolem Żuław”

<sup>28</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 6. z panelu III znajduje się w aneksie na stronach 418-420..

<sup>29</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 7. z panelu III znajduje się w aneksie na stronach 421-427.

W odpowiedziach na pytanie „Proszę wymienić 3 rzeczy, które wg Pani/Pana są symbolem Żuław” zaznacza się ogromna przewaga symboli związanych z rolnictwem: techniki melioracyjne, trudne w użytkowaniu ale żyzne ziemie, płaski teren. Symbolika związana z historią olenderską jest również żywa. Gdy wspomniano obiekty architektoniczne, najczęściej wypowiedzi wiązała się z domami podcieniowymi, wciąż obecnymi w krajobrazie regionu. Z historycznych obiektów wymieniano zamki. Niezwykle mało mówiono o obiektach powojennych, związanych za czasami socjalizmu, i jak późniejszymi. Uwagę zwraca dużo różnicowanie wypowiedzi – zdecydowanie można stwierdzić, że nie istnieje jeden, wspólny dla wszystkich symbol regionu. Fakt ten wiązać można ze stosunkowo niedługim czasem bytności naszych respondentów na tych ziemiach, najwidoczniej wykształcenie się symboli regionalnych tożsamy dla wszystkich Żuławiaków potrzebuje po prostu czasu, nie jest to proces przebiegający szybko, na przestrzeni sześćdziesięciu lat.

Pytanie 9<sup>31</sup>. „Czy była/był Pani/Pan w niżej wymienionych miejscach?”



W ostatnim pytaniu dotyczącym Żuław pytaliśmy respondentów o miejsca, będące

<sup>30</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 8. z panelu III znajduje się w aneksie na stronach 411-417.

<sup>31</sup> Pełna transkrypcja odpowiedzi na pytanie 9. z panelu III znajduje się w aneksie na stronach 428-453.

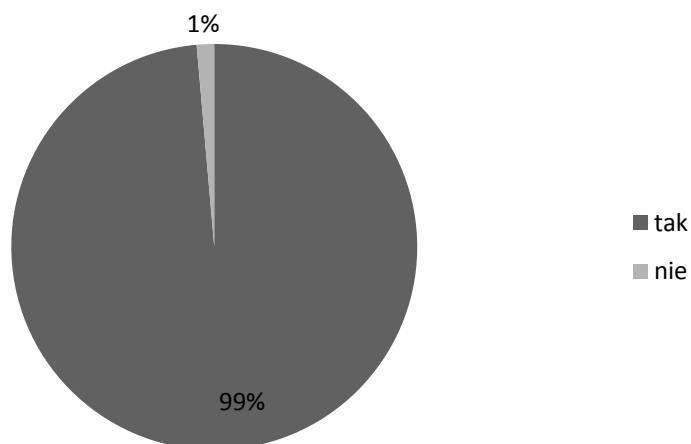
potencjalnymi atrakcjami turystycznymi. Interesowało nas nie tyle, to, o których miejscach słyszeli, lecz to, w których miejscach respondenci byli. Spośród 20 zaproponowanych przez nas miejsc, najczęściej pytanym odwiedziło Muzeum Zamkowe w Malborku. Aż 99% respondentów zadeklarowało, że odwiedziło Zamek Krzyżacki. Trochę mniej, ponieważ 97% osób było na Rynku w Nowym Stawie. Między 80% a 90% pytanym odwiedziło Muzeum Stutthof w Sztutowie, Śluzę w Białej Górze, Latarnie morską w Krynicy Morskiej i Domy podcieniowe w Żuławkach. Najmniej respondentów, ponieważ poniżej 20% natomiast odwiedziło atrakcje, znajdujące się we wsi Cyganek: zarówno Lapidarium 11 Wsi, jak i cerkiew greckokatolicką.



Umiejscowienie atrakcji, o które pytaliśmy respondentów w pytaniu 9. z panelu III - Ja i Żuławy

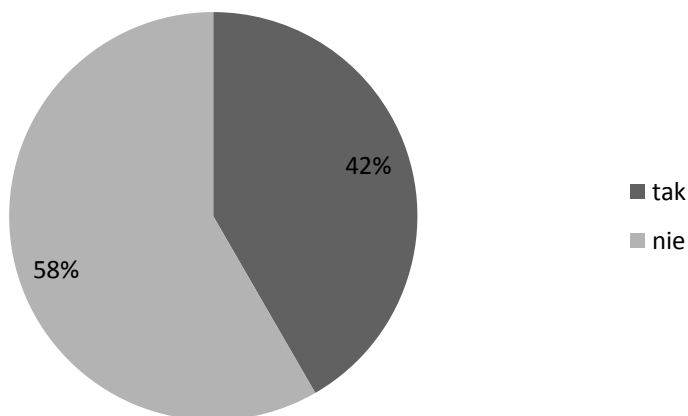
źródło: <https://maps.google.pl>

### 1 - Muzeum Zamkowe w Malborku



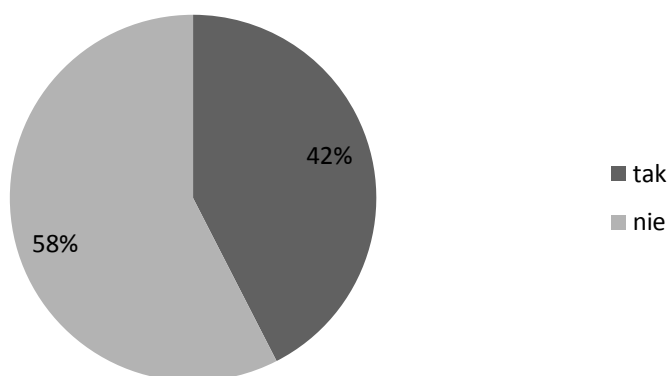
Z odpowiedzi uzyskanych od 72 respondentów zdecydowana większość, bo aż 71 z nich, czyli 99% odpowiedziało, że było w Muzeum Zamkowym z Malborku. Zatem tylko jeden respondent nie odwiedził Zamku Krzyżackiego.

### 2 - Muzeum w Kwidzynie



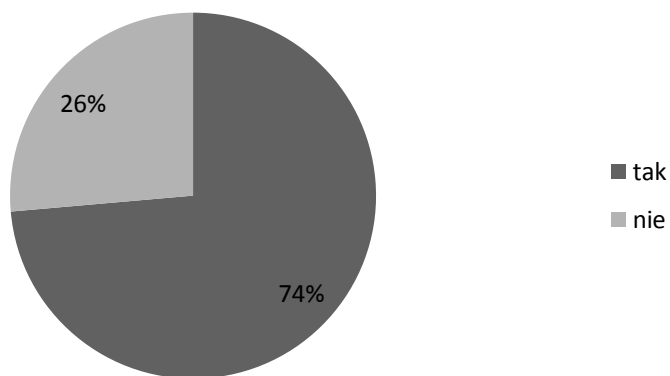
Z odpowiedzi uzyskanych od 72 respondentów 42 z nich czyli 58% odpowiedziało, że nie było w Muzeum w Kwidzynie, a pozostałe 30 osób było

### 3 - Muzeum Żuławskie w Nowym Dworze Gdańskim

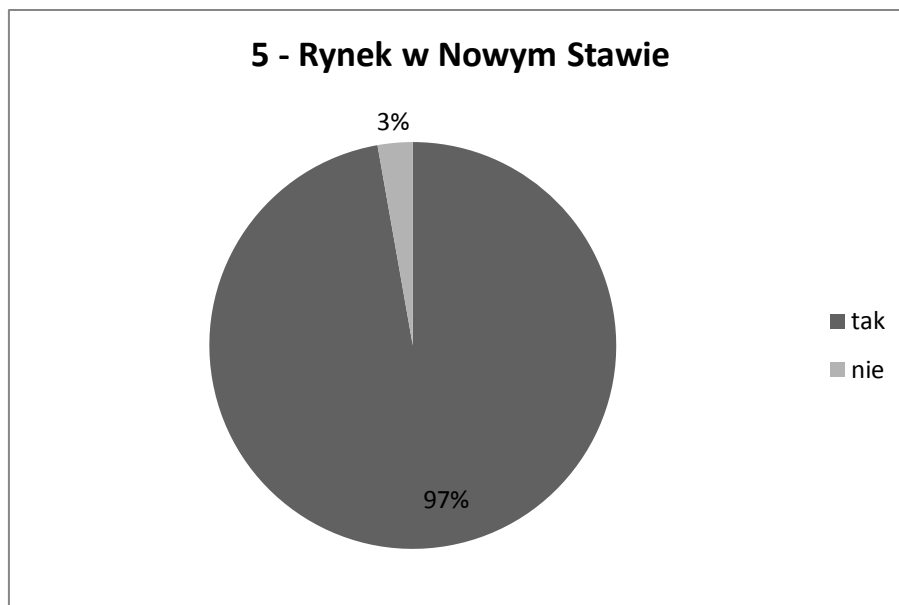


Z odpowiedzi uzyskanych od 73 respondentów 42 z nich czyli 58% odpowiedziało, że nie było w Muzeum Żuławskim w Nowym Dworze Gdańskim, a 42% z nich czyli 31 osób odpowiedziało twierdząco.

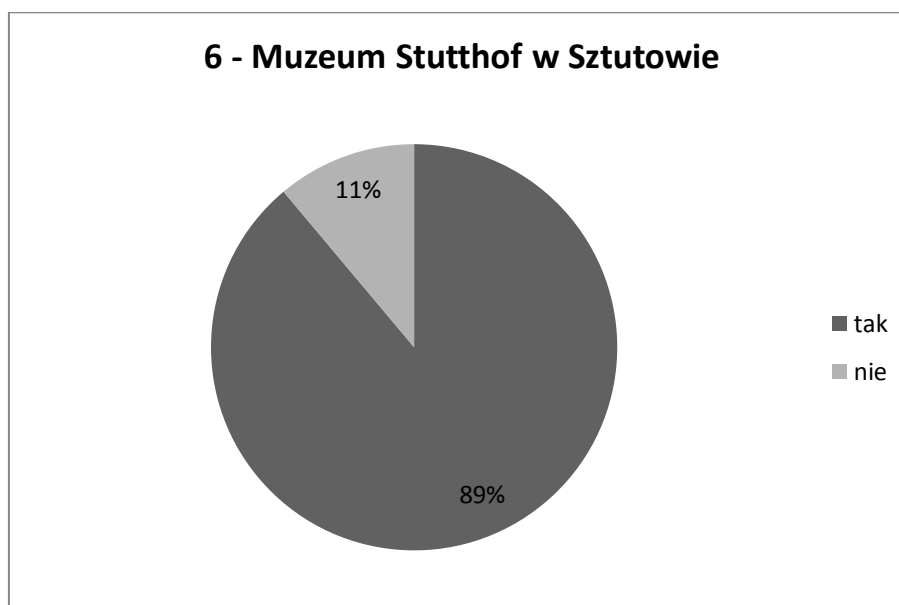
### 4 - Cmentarz mennonicki w Stogach Malborskich



Z odpowiedzi uzyskanych od 72 respondentów, 19 osób (czyli 26%) odpowiedziało, że nie było na cmentarzu mennonickim w Stogach Malborskich, a 74% z nich czyli 53 osoby odpowiedziało twierdząco.

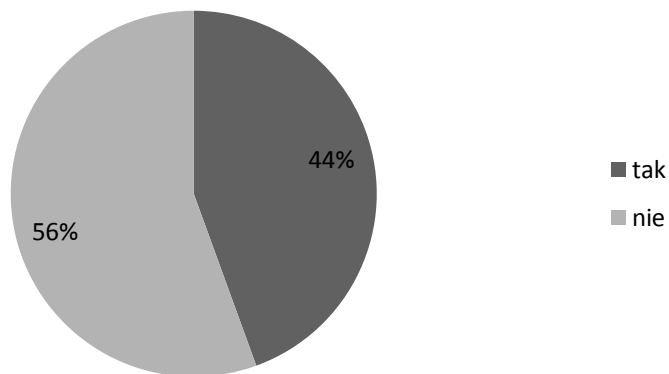


Z odpowiedzi uzyskanych od 72 respondentów, 70 z nich czyli 97% odpowiedziało, że było na Rynku w Nowym Stawie, a 3% z nich czyli 2 osoby odpowiedziały negatywnie.



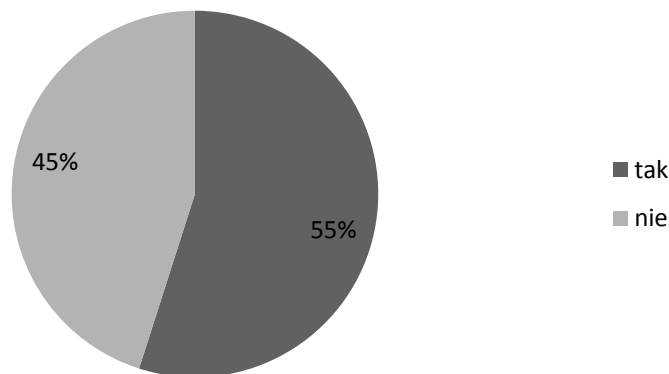
Z odpowiedzi uzyskanych od 72 respondentów, 64 z nich czyli 89% odpowiedziało że było w Muzeum w Sztutowie, a 11% z nich czyli 8 osób odpowiedziało negatywnie.

### 7 - Muzeum Rybołówstwa w Kątach Rybackich



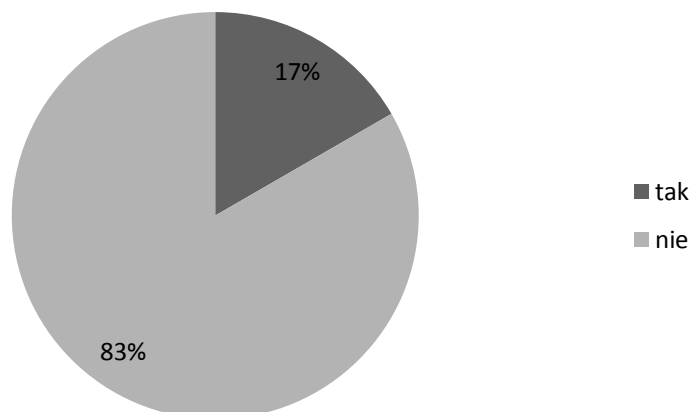
Z odpowiedzi uzyskanych od 72 respondentów, 40 z nich czyli 56% odpowiedziało, że nie było w Muzeum Rybołówstwa w Kątach Rybackich, a 44% z nich czyli 32 osoby odpowiedziały twierdząco.

### 8 - Najniżej położony punkt w Raczkach Elbląskich



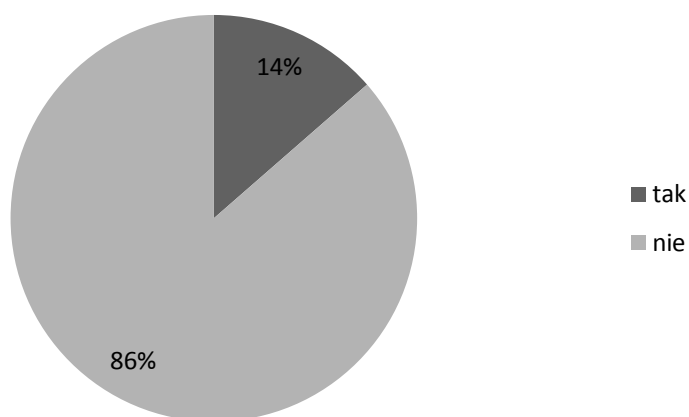
Z odpowiedzi uzyskanych od 71 respondentów, 39 z nich czyli 55% odpowiedziało że było, a 45% z nich czyli 42 osoby odpowiedziały negatywnie.

### 9 - Lapidarium 11 wsi w Cyganku



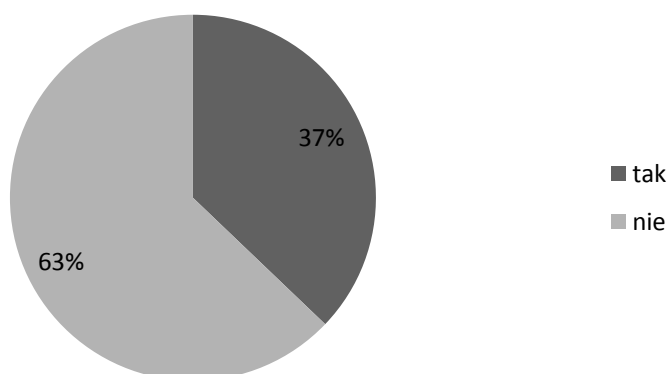
Z odpowiedzi uzyskanych od 72 respondentów, 60 z nich czyli 83% odpowiedziało że było w Lapidarium 11 wsi w Cyganku, a 17 % z nich czyli 12 osób odpowiedziało negatywnie.

### 10 - Cerkiew grekokatolicka w Cyganku



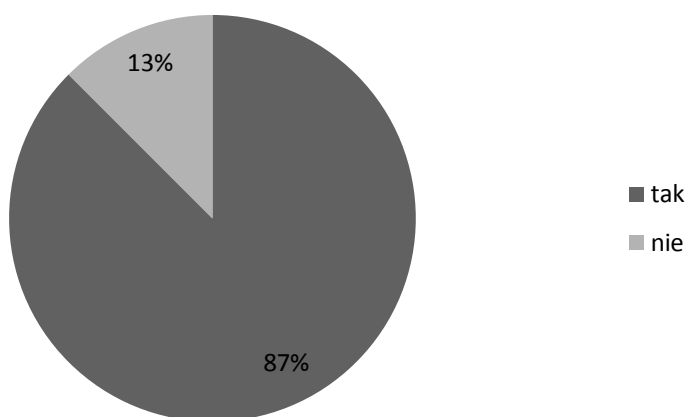
Z odpowiedzi uzyskanych od 71 respondentów, 70 z nich czyli 86% odpowiedziało że widziało Cerkiew grekokatolicką w Cyganku, a 14 % z nich czyli 11 osób odpowiedziało negatywnie.

### 11 - Muzeum historyczno-archeologiczne w Elblągu



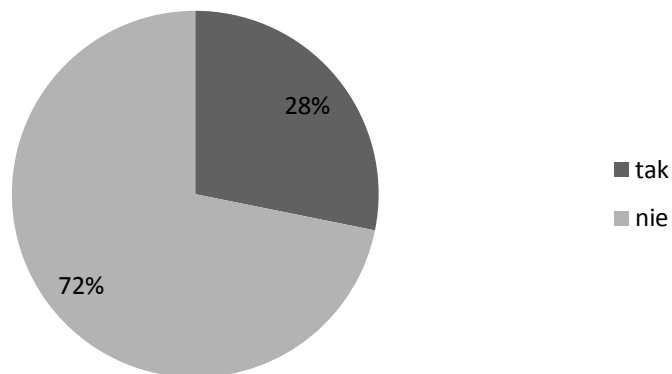
Z odpowiedzi uzyskanych od 70 respondentów, 44 z nich czyli 63% odpowiedziało że było w Muzeum historyczno-archeologicznym w Elblągu, a 37% z nich czyli 26 osób odpowiedziało negatywnie.

### 12 - Śluza w Białej Górze



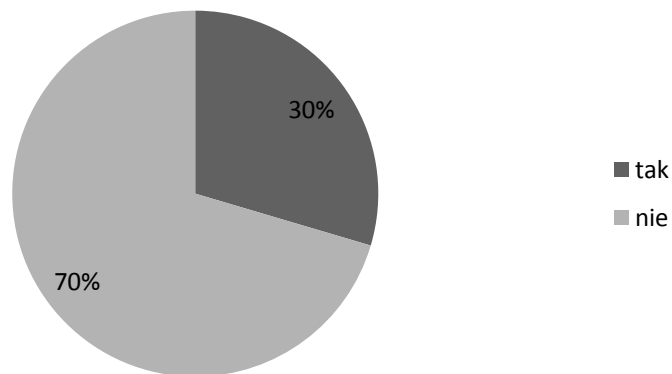
Z odpowiedzi uzyskanych od 72 respondentów, 63 z nich czyli 87% odpowiedziało że widziało Śluzę w Białej Górze, a 13% z nich czyli 9 osób odpowiedziało negatywnie.

### 13 - Pomnik powstańców listopadowych w Fiszewie



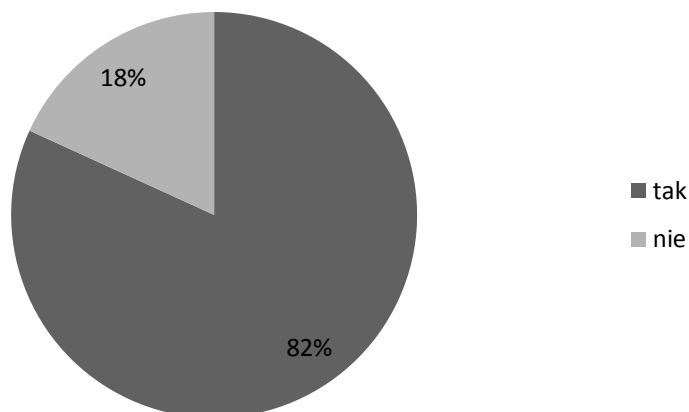
Z odpowiedzi uzyskanych od 71 respondentów, 20 z nich czyli 28% odpowiedziało że widziało pomnik powstańców listopadowych w Fiszewie, a 72% z nich czyli 51 osób odpowiedziało negatywnie.

### 14 - Pomnik osadników w Nowym Dworze Gdańskim



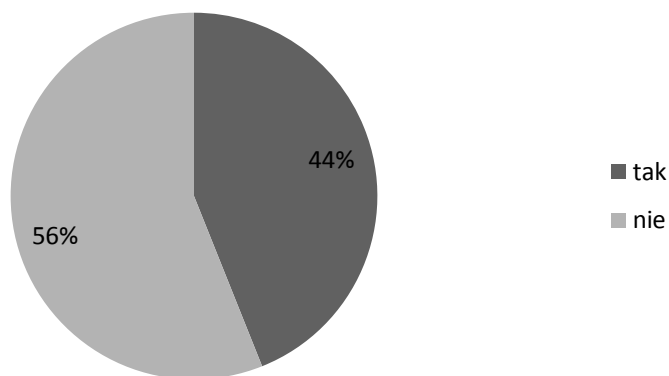
Z odpowiedzi uzyskanych od 71 respondentów, 21 z nich czyli 30% odpowiedziało że widziało pomnik osadników w Nowym Dworze Gdańskim, a 70% z nich czyli 50 osób odpowiedziało negatywnie.

### 15 - Latarnia morska w Krynicy Morskiej



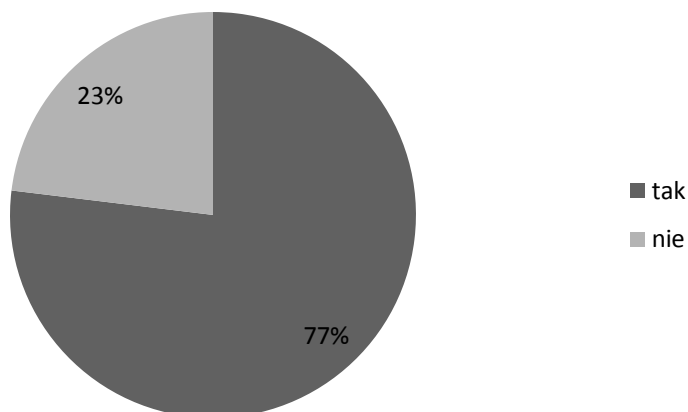
Z odpowiedzi uzyskanych od 66 respondentów, 54 z nich czyli 82% odpowiedziało że widziało latarnię morską w Krynicy Morskiej, a 18% z nich czyli 12 osób odpowiedziało negatywnie.

### 16 - Rezerwat kormoranów w Kątach Rybackich



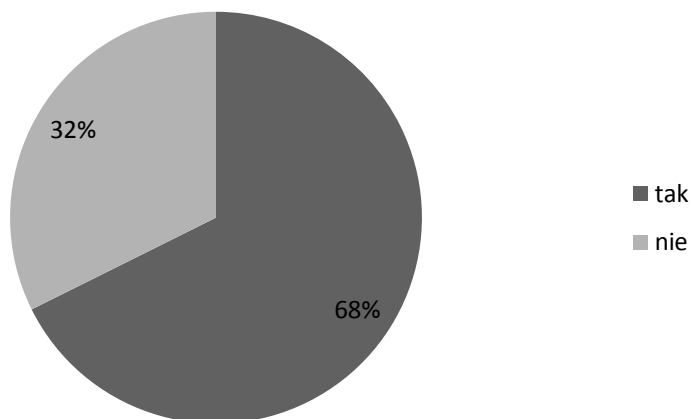
Z odpowiedzi uzyskanych od 66 respondentów, 29 z nich czyli 44% odpowiedziało że było w rezerwacie kormoranów w Kątach Rybackich, a 56% z nich czyli 37 osób odpowiedziało negatywnie.

### 17 - Zamek w Sztumie



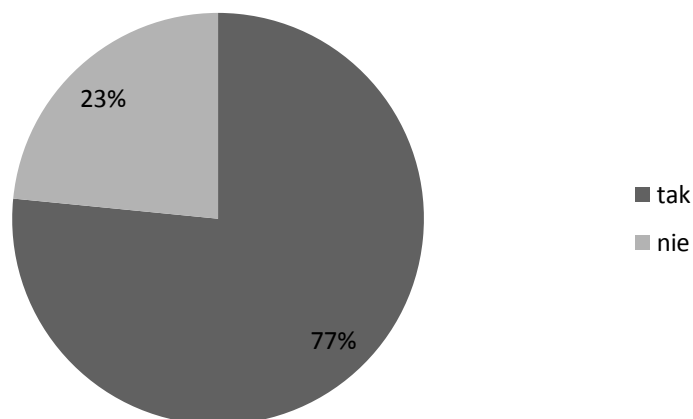
Z odpowiedzi uzyskanych od 65 respondentów, 50 z nich czyli 77% odpowiedziało że było na Zamku w Sztumie, a 23% z nich czyli 15 osób odpowiedziało negatywnie.

### 18 - Kościół w Mątowach Wielkich



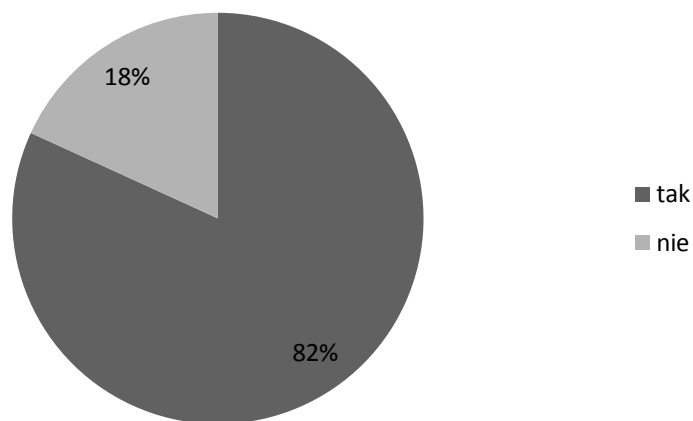
Z odpowiedzi uzyskanych od 68 respondentów, 46 z nich czyli 68% odpowiedziało że było w kościele w Mątowach Wielkich, a 32% z nich czyli 22 osoby odpowiedziało negatywnie.

### 19 - Przeprowa promowa w Mikoszewie



Z odpowiedzi uzyskanych od 64 respondentów, 49 z nich czyli 77% odpowiedziało że było na przeprowie promowej w Mikoszewie, a 23% z nich czyli 15 osób odpowiedziało negatywnie.

### 20 - Domy podcieniowe w Żuławkach



Z odpowiedzi uzyskanych od 66 respondentów, 54 z nich czyli 82 % odpowiedziało że widziało domy podcieniowe w Żuławkach, a 18% z nich czyli 12 osób odpowiedziało negatywnie.

### **Podsumowanie Panelu III**

Celem tej części naszego kwestionariusza było poznanie stosunku mieszkańców Malborka do Żuław, jako ich małej ojczyzny. Pragnęliśmy dowiedzieć się, na ile ludzie ci, przybyli stosunkowo niedawno z wielu różnych stron Polski i nie tylko, są w stanie identyfikować się z terenem wykraczającym poza granicę miasta w którym mieszkają, pracują, żyją.

Analiza uzyskanych odpowiedzi unaocznia dość istotny problem, na jaki natrafiliśmy w toku naszych badań. Okazuje się bowiem, że nasi respondenci są w bardzo niewielkim stopniu związani z Żuławami. Jak wcześniej napisaliśmy, ich identyfikacja z Malborkiem jest zróżnicowana, niemniej zdecydowana większość naszych rozmówców może mówić o sobie jako o Malborczykach. Inaczej jest w przypadku odniesienia do regionu – tożsamość regionalna albo nie występuje, ale pojmowana jest przez informatorów jak tożsamość miejska – malborska, poszerzona o pewne elementy pozamiejskie (Jak wspomnianie o domach podcieniowych, krajobrazie).

Bardzo znaczący jest brak jednego, tożsamego dla wszystkich Żuławiaków symbolu. Odpowiedzi na pytanie dotyczące tego tematu były niezwykle zróżnicowane, co można interpretować jako problem w pojmowaniu Żuław w kategorii małej, wspólnej ojczyzny wszystkich mieszkańców Malborka. Mimo deklaracji naszych informatorów, z których wynika, iż popierają oni edukację regionalną, mającą przybliżyć dzieciom wiedzę o Żuławach, sami rozmówcy przyznają się w większości do niewielkiego zainteresowania np. historią regionu.

Mimo wszystko jesteśmy w stanie wyciągnąć informacje na temat obrazu Żuław w oczach mieszkańców Malborka. Dla większości z nich region w którym przyszło im żyć kojarzy się z przyrodą, elementy antropologiczne były wymieniane rzadziej. Respondenci podkreślali piękno i urok swojego regionu, prawie zawsze mówili o nim w pozytywach. Doceniano również bogate dziedzictwo historyczne Żuław, wskazywano nie tylko na wpływ Krzyżaków w kształtowaniu krajobrazu kulturowego regionu, ale również osadników olenderskich.

## Podsumowanie pytań ilościowych

Zainteresowanie respondentów historią rodziny jest wysokie- 36% z nich interesuje się historią rodziny w dużym stopniu ( 4 w skali do 5). Poziom identyfikacji mieszkańców Malborka z miastem jest również wysoki bowiem 41% respondentów deklaruje najwyższy poziom tj. 5. Historią Malborka w stopniu wysokim ( 4 w skali do 5) interesuje się 31% respondentów. Na pytanie czy chciałbyś mieszkać w innym mieście 78% respondentów odpowiedziało, że nie. Jeśli chodzi o identyfikowanie się z regionem to połowa respondentów odpowiedziało, jedna trzecia z nich identyfikuje się w dużym lub bardzo dużym stopniu (4,5 w skali do 5), a reszta nie identyfikuje się z Żuławami. Zapytani o zainteresowanie regionem Żuław, 30 % respondentów nie ma zdania, ponad 30% jest zainteresowana w dużym lub bardzo dużym stopniu (4,5 w skali do 5), a reszta odpowiedziało że region Żuław ich nie interesuje (1,2 w skali do 5). Stosunek respondentów do nauczania o regionie jest jednoznaczny- 100% z nich uważa, że jest za tym by w szkołach dzieci i młodzież była nauczana o regionie. Znajomość wybranych miejsc w regionie Żuław jest bardzo zróżnicowana. Do najbardziej znanych należą: Muzeum Zamkowe w Malborku (99%), Rynek w Nowym Stawie (97%), Muzeum Stutthof w Sztutowie (89%), Śluza w Białej Górze (87%), Latarnia morska w Krynicy Morskiej (82%), Domy podcieniowe w Żuławkach (82%), Zamek w Sztumie (77%), Przeprawa promowa w Mikoszewie (77%), Cmentarz mennonicki w Stogach Malborskich (74%) i Kościół w Mątowach Wielkich (68%). Do najmniej odwiedzanych miejsc na Żuławach należą: Najniżej położony punkt w Raczkach Elbląskich (55%), Rezerwat kormoranów w Kątach Rybackich (44%), Muzeum Rybołówstwa w Kątach Rybackich (44%), Muzeum Żuławskie w Nowym Dworze Gdańskim (42%), Muzeum w Kwidzynie (42%), Muzeum historyczno-archeologiczne w Elblągu (37%), Pomnik osadników w Nowym Dworze Gdańskim (30%), Pomnik powstańców listopadowych w Fiszewie (28%), Lapidarium 11 wsi w Cyganku (17%) i Cerkiew grekokatolicka w Cyganku (14%).

## ANALIZA CAŁOŚCIOWA

Przeprowadziliśmy 77 wywiadów wśród mieszkańców Malborka. Grupa badawcza składała się z osób, których łączy wspólna historia nowych powojennych osadników. Podczas realizacji raportu z różnych przyczyn zabrakło udziału siedmiu wywiadów.

Wywiady na podstawie trzyczęściowego kwestionariusza odbyły się w bezpośrednim kontakcie z badanymi. Kwestionariusz składał się z trzech bloków, po kolei dotyczących historii rodzinnej, życia w Malborku oraz świadomości regionalnej. W użytym przez nas narzędzi badawczym przeważały pytania otwarte. Przy pytaniach zamkniętych (wybór między tak lub nie) oczekiwaliśmy od respondenta pogłębienia wypowiedzi poprzez uzasadnienie swojego wyboru. Pomimo krótkiego czasu na przeprowadzenie dogłębnych badań, udało nam się rozpatrzyć początkowe założenia i pytania badawcze, które towarzyszyły nam przez całość projektu.

Dziedzictwo kulturowe, z jakim przybyli do Malborka powojenni osadnicy, jest nadal obecne w ich świadomości, przekłada się ono na znajomość historii rodzinnej. Zdecydowana większość respondentów niezależnie od wieku wykazuje mniejsze lub większe zainteresowanie historią swojej rodziny. Zauważalna jest różnica w relacjonowaniu czasów przed wojny, opisywanych często jako sielankowe, wobec opisu wydarzeń po 1939 i 1945 roku. Najważniejszy dla nas źródłem wiedzy okazały się być właśnie wspomnienia naszych rozmówców, nie zachowało się wiele pamiątek materialnych przypominających czasy przed przesiedleniami, zaginęły one w wojennej zawierusze.

Niektórzy z informatorów starali się dotrzeć do dokumentów, o ile takie istniały, mogących naświetlić historię ich przodków. Badania przywiązują do tego wielką wagę emocjonalną do osobiście przeżytej historii swojej i przodków. Dysponują głównie wspomnieniami, bądź własnymi, bądź przekazanymi podczas rozmów z rodzicami i dziadkami.

Wielu informatorów wspominało o chęci odwiedzenia rodzinnych stron, podawali oni jednak szereg przyczyn dlaczego do tego nie doszło, jak np. strach przed powrotem do miejsca, gdzie wciąż pamięta się straszliwe zbrodnie dokonywane przed jeden naród na drugim.

Współczesny obraz mieszkańców płynący z rezultatów naszych badań udowadnia, że świetnie sobie poradzili z nową, malborską rzeczywistością, uderza zaradność nowoprzybyłych, umiejętność dopasowania się do nowych warunków, nawet jeżeli miejsce nie do końca im odpowiadało. Zdecydowanie większość respondentów czuje się

mieszkańcami miasta, chociaż już tylko połowa deklaruje zainteresowanie jego historią. Poziom wiedzy historycznej okazał się być bardzo zróżnicowany w obrębie naszej grupy badawczej. Nie możemy powiedzieć, żeby badani znali przekrojowo historię miasta. Selektywna wiedza jaka posiadają związana jest z indywidualnym podejściem do wydarzeń historycznych. Oprócz historii przeżytej osobiście, na dobór faktów wpływa pamięć odziedziczona po starszych pokoleniach. Kolejni mieszkańcy urodzeni po wojnie dobierają wydarzenia z innych okresów.

Punktem odniesienia jest nie tylko własne przeżycia osób nowo osiedlonych. Wobec pytań dotyczących dziedzictwa poniemieckiego otrzymaliśmy równie wiele obszernych informacji. Mieszkańcy znają co najmniej kilka dawnych lokalizacji cmentarzy. Odnoszą się z powagą i szacunkiem do tych obiektów, jako miejsc pamięci. To wskazuję na ich identyfikację z historią toczącą się na tych terenach przed ich przybyciem w latach czterdziestych poprzedniego stulecia.

Z pewnością rozmówcy, pomimo stosunkowo krótkiego pobytu, identyfikują się z nowym miastem. Chętnie wypowiadali się na temat współczesnego obrazu Malborka. Respondenci potrafią wypowiedzieć się krytycznie na temat funkcjonowania miasta. Przede wszystkim problemy zostały ujęte w cztery sfery: polityczną, społeczną, ekonomiczną oraz kulturalną. Mimo to trzy czwarte pytanym nie zmieniłaby miejsca zamieszkania.

Odpowiedzi na pytania dotyczące identyfikacji naszych informatorów z regionem były dość zróżnicowane, choć widoczne było dość znikome zainteresowanie Żuławami jako małą ojczyzną mieszkańców Malborka. Ogromna liczba ludzi pochodzących z przeróżnych regionów odmiennych językowo, religijnie, kulturowo, nie wytworzyła jednoznacznej świadomości regionalnej na poziomie społecznym i symbolicznym. W znacznej liczbie przypadków nie uzyskaliśmy żadnej odpowiedzi na zadane pytania. Znajomość historii regionu wśród przepytanych przez nas Malborezyków znajduje się w cieniu dziejów miasta. Uzyskane informacje dotyczyły wybiórczych faktów z dziejów regionu - osadnictwa olenderskiego, okresu krzyżackiego, z małym udziałem dziejów najnowszych. Największą trudność z całego kwestionariusza przysporzyło badanym pytanie dotyczące postaci historycznych ważnych dla regionu.

Mieszkańcy Malborka doceniają niespotykaną w innych regionach architekturę: obronną (zamki), ludową (domy podcieniowe) oraz sakralną (małe kościoły). Walory naturalne związane są z rolnictwem oraz siecią wodną kluczową dla uprawy w tym regionie, jak również z miejscowościami nadmorskimi. Jednak często brakuje argumentacji. Problem ten odnosi się również do kwestii symboli regionalnych do jakich się odwołują. Głównie są

to obiekty związane z rolnictwem: charakter gleby, płaski teren, sieć nawadniająca, wierzby.

W toku badań udało nam się znaleźć odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Jednak dziesięć dni to za krótki czas na przeprowadzenie wywiadów z wystarczającą liczbą respondentów. Poszukiwanie respondentów w mieście wymaga dużo pomysłowości ze strony badacza. Sieci kontaktów są o wiele bardziej skomplikowane niż w mniejszych grupach badanych. Dopiero w ostatnich dniach naszego pobytu w Malborku zaczęliśmy „chwycać rytm” badań, zdobywanie kontaktów stało się łatwiejsze, a przeprowadzanie rozmów swobodniejsze.

Wspomnieć należy o generalnym zróżnicowaniu wypowiedzi ze względu na wiek respondenta. Osoby najstarsze, które same doświadczyły trudów wojny i przesiedlenia najczęściej mówiły dużo i chętnie, uzupełniały wypowiedzi o liczne, dodatkowe fakty, często wprowadzały dygresje. Informatorzy młodszy o jedno pokolenia odpowiadali krócej, treściwie, bez dodatkowych szczegółów. Najmłodszy z kolei posiadali najmniejszy porównywalny zasób wiedzy, ich wypowiedzi są statystycznie najskromniejsze. Najwięcej wywiadów udało nam się przeprowadzić z osobami najstarszymi, miały one dla nas najwięcej czasu, były bardziej dostępne niż młodszy informatorzy, chętniej dzielili się swoją wiedzą i wspomnieniami.

Sam kwestionariusz był dobrze skonstruowany, choć wraz z postępem w badaniach znajdowaliśmy alternatywne sposoby na prowadzenie wywiadu, uczyliśmy się manipulować kwestionariuszem tak, by dostosować się do specyfiki konkretnego informatora. Podczas realizacji raportu zabrakło udziału siedmiu wywiadów. Brakuje zdjęć z respondentami. Natrafiliśmy na opór przed upublicznianiem wizerunku. Sami również, wraz z upływem czasu, zarzucaliśmy pomysł robienia wspólnych zdjęć z informatorami, gdyż odczuwaliśmy dyskomfort związany z namawianiem ludzi do czegoś, czego nie chcą.

Pomimo faktu, iż prawie każdy mieszkaniec Malborka mógłby być dla nas potencjalnym informatorem, początkowo natrafiliśmy na duże problemy z nawiązaniem kontaktów. Wytłumaczeniem może być to, iż przedmiot naszego zainteresowania (ogromnie zróżnicowany bagaż kulturowy mieszkańców Malborka) dla samych Malborczyków wydaje się być czymś normlanym, codziennym. Nie definiują oni samych siebie, swoich sąsiadów, w kategoriach osób tworzących swoją tożsamość społeczną, stąd początkowe trudności w porozumieniu się pomiędzy badaczem a osobą badaną.

Na koniec dodajmy, iż nasze wyobrażenia o badanym terenie i jego mieszkańcach w dość dużym stopniu pokryły się z rzeczywistością, choć oczywiście niemało rzeczy nas zaskoczyło. Kwestią, która najbardziej intrygowała, wydaje się być brak powiązania mieszkańców z regionem. Ten element tożsamości kulturowej mieszkańców Malborka

zadziwił nas najbardziej i sprowokował najwięcej przemyśleń. Przyjeżdżając na teren badań wydawało nam się, iż zamek stanowi centrum, główny obiekt miasta, tymczasem wraz z naszymi postępowaniami okazywało się, jak złożona jest tkanka miejska Malborka, jak wiele czynników tworzy codzienne życie mieszkańców.

Zostaliśmy bardzo mile przyjęci przez mieszkańców Malborka. Obywatele miasta są pomocni i otwarci na inicjatywy mające na celu poznawanie ich miejsca zamieszkania. Badania dostarczyły ogromnej ilości danych. Zgromadzone informacje dotyczą wielu wymiarów społecznej tożsamości Malborczyków. Zdobyte w toku naszych dziesięciodniowych badań terenowych zasoby wiedzy powinny pozwolić na napisanie i opublikowanie szeregu artykułów popularnonaukowych. W toku badań narodziło się wiele pomysłów wartych rozwinięcia, natrafiliśmy na wiele pytań, na które warto udzielić odpowiedzi. Kwestie takie, jak np. odrębność Kałdowa, stojącego na uboczu miasta, względem jego głównej części, wyidealizowane obrazy dzieciństwa przed przyjazdem na Żuławy, problem istnienia bądź nie istnienia samej tożsamości żuławskiej, stosunek najmłodszego grona naszych respondentów do samego miasta – to tylko część koncepcji, jakie można rozwinąć.

## ANEKS

### 1. Lista informatorów (zakodowana)

Lp.	Kod	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia, powiat, województwo	Wykształcenie	Wykonywany zawód	Od kiedy mieszka w Malborku	Osoba przeprowadzająca wywiad
1	KP19	1919	Staszów, staszowski, świętokrzyskie	średnie	emeryt	<i>brak informacji</i>	Alicja Szwarczyńska, Paula Szylińska
2	SH21	1921	Jeziorany pow. Wołyński	średnie	żołnierz	1946	Hubert Kaczmarczyk
3	AG22	1922	Równe, rówieński, łuckie, Ukraina	podstawowe	emeryt	1945	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
4	K424	1924	Warszawa	podstawowe	emerytka	1947	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
5	WS25	1925	Lipno, lipnowski, kujawsko-pomorskie	średnie	<i>brak informacji</i>	1945	Alicja Szwarczyńska, Paula Szylińska
6	HS26	1926	Równe, rówieński, łuckie, Ukraina	średnie ekonomiczne	emeryt	1947	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
7	MU29	1929	Wolbrom, olkuski, małopolskie	średnie niepełne	emerytka	1945	Marta Machowska, Dawid Niemier
8	M1129	1929	Wołyń	średnie	emeryt	1945	Krzysztof Lachs
9	MP29	1929	Sztuczyn Grodno	<i>brak informacji</i>	emerytka	<i>brak informacji</i>	Daria Hemmerling
10	JP29	1929	Sierpc, Mazowieckie	podstawowe	przedsiębiorca	1974	Hubert Kaczmarczyk
11	RŻ30	1930	Wołyń, obwód wołyński	średnie	emeryt	1945	Alicja Szwarczyńska, Paula Szylińska
12	AB30	1930	Wolne Miasto Gdańsk, Gdańsk, gdański	wyższe	emeryt	1959	Alicja Szwarczyńska, Paula Szylińska
13	KM30	1930	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	wojskowy	1960'	Kamila Gajos
14	AN31	1931	Kosów Laski	wyższe	nauczyciel j. polskiego oraz dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Kultury	1950	Marta Machowska, Dawid Niemier
15	M431	1931	Bartołów, powiat Konskie	podstawowe	maszynista pojazdów trakcyjnych	1947	Krzysztof Lachs

16	AS32	1932	Równe, równieński, łuckie, Ukraina	średnie techniczne	emeryt	1945	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
17	HM32	1932	Wola Gołuchowska, podhajecki, tarnopolskie.	średnie techniczne	emeryt	1968	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
18	ZP34	1934	Pakość, inowrocławski, kujawsko-pomorskie	zawodowe	emeryt	1945	Marta Machowska, Dawid Niemiec
19	ZG35	1935	Stepań (Ukraina).	wyższe niepełne	emeryt	1946	Marta Machowska, Dawid Niemier
20	AZ35	1935	Stołpce, woj. nowogródzkie	średnie techniczne	emerytka	1966	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
21	K535	1935	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	Alicja Szwarczyńska, Paula Szylińska
22	HG36	1936	Rokitno, Wołyń	wyższe	emerytka	1945	Marta Machowska, Dawid Niemier
23	M936	1936	Jastrząb, szydlowiecki, mzowieckie	podstawowe	emeryt	1973	Krzysztof Lachs
24	JS36	1936	Równe, równieński, łuckie, Ukraina	podstawowe	emeryt	1945	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
25	KB39	1939	Duhczaj, koło Łucka	średnie krawieckie	emerytka	1945	Marta Machowska, Dawid Niemier
26	TB39	1939	Krzemieniec, obwód tarnopolski	wyższe	emerytka	1945	Alicja Szwarczyńska, Paula Szylińska
27	M1239	1939	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	Alicja Szwarczyńska, Paula Szylińska
28	KM41	1941	Litwa	zawodowe	emeryt	1965	Krzysztof Lachs
29	K341	1941	Welnianka, powiat równieński, Wołyń	średnie	emerytka	1945	Krzysztof Lachs
30	KK41	1941	Książ, miechowski, małopolskie	średnie	emeryt	1948	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
31	BT41	1941	Aleksandria, rówieński, łuckie, Ukraina	wyższe	emerytka	1945	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
32	WB41	1941	Ołyka-Wołyń	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	1945	Daria Hemmerling
33	M1043	1943	Łódź, łódzki, łódzkie	wyższe	emeryt	1945	Krzysztof Lachs
34	JZ43	1943	pow. Łucki	wyższe	emeryt	1945	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
35	MD44	1944	Niemcy	zawodowe	magazynier - sprzedawca	1966	Marta Machowska, Dawid Niemier
36	M145	1945	Kociewie	średnie	<i>brak informacji</i>	1967	Marta Machowska, Dawid Niemier

37	DN45	1945	Równe, Kresy, obecna Ukraina	niepełne wyższe	pracownik MOPS-u	1967	Marta Machowska, Dawid Niemier
38	ZS45	1945	Piskorzaniec (kieleckie)	wyższe	nauczycielka – polonistka, bibliotekarz	1948	Marta Machowska, Dawid Niemier
39	MB45	1945	Humenów-Kałuż-Stanisławów	średnie	emerytka	1945	Daria Hemmerling
40	SM46	1946	Bruśnik, tarnowski, małopolskie	średnie	<i>brak informacji</i>	1968	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
41	MJ47	1947	Malbork, malborski, pomorskie	zawodowe	handlarz	1947	Marta Machowska, Dawid Niemier
42	M347	1947	Borki, powiat Milicz, dolnośląskie	podstawowe	emeryt	1956	Krzysztof Lachs
43	M847	1947	Malbork, malborski, pomorskie	zawodowe	emeryt	1947	Krzysztof Lachs
44	MD47	1947	Majdan Nepryski, biłgorajski, lubelskie	wyższe	przewodnik	1968	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
45	TP47	1947	Malbork, malborski, pomorskie	średnie	technik-mechanik	1947	Daria Hemmerling
46	JW47	1947	Malbork, malborski, pomorskie	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	Daria Hemmerling
47	GF49	1949	Malbork, malborski, pomorskie	wyższe	nauczyciel matematyk	1949	Marta Machowska, Dawid Niemier
48	RG49	1949	Malbork, malborski, pomorskie	techniczne	murarz	1949	Krzysztof Lachs
49	MJ50	1950	Stara Kościelnica	średnie ekonomiczne	działalność gospodarcza, asystentka zarządcy cmentarza	1976	Marta Machowska, Dawid Niemier
50	EN51	1951	Malbork, malborski, pomorskie	niepełne wyższe	pracownik biura poseckiego	1951	Marta Machowska, Dawid Niemier
51	KG53	1953	Malbork, malborski, pomorskie	zawodowe	rencista	1953	Marta Machowska, Dawid Niemier
52	SM54	1954	Malbork, malborski, pomorskie	średnie	technik - mechanik	1954	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
53	UM56	1956	Malbork, malborski, pomorskie	wyższe	nauczyciel	1956	Marta Machowska, Dawid Niemier
54	K256	1956	Malbork, malborski, pomorskie	średnie	krawcowa	1956	Krzysztof Lachs
55	M559	1958	Malbork, malborski, pomorskie	techniczne	własna działalność gospodarcza	1958	Krzysztof Lachs

56	AK59	1959	Malbork, malborski, pomorskie	średnie	urzędnik państwowy	1959	Marta Machowska, Dawid Niemier
57	MŻ61	1961	Malbork, malborski, pomorskie	wyższe	zarządca cmentarza komunalnego	1961	Marta Machowska, Dawid Niemier
58	ZS61	1961	Malbork, malborski, pomorskie	wyższe	archeolog	1961	Alicja Szwarczyńska, Paula Szylińska
59	M662	1962	Malbork, malborski, pomorskie	wyższe techniczne	własna działalność gospodarcza	1962	Krzysztof Lachs
60	MD63	1963	Augustów, augustowski, warmińsko-mazurskie	zawodowe	pracownik cukrowni	1968	Marta Machowska, Dawid Niemier
61	SL63	1963	Malbork, malborski, pomorskie	zawodowe	hydraulik	1963	Daria Hemmerling
62	K169	1969	Malbork, malborski, pomorskie	wyższe	nauczycielka	1969	Marta Machowska, Dawid Niemier
63	WM71	1971	Malbork, malborski, pomorskie	wyższe	starszy inspektor BHP	1971	Kamila Gajos
64	MD72	1972	Malbork, malborski, pomorskie	wyższe	nauczycielka, przewodniczka po zamku	1972	Marta Machowska, Dawid Niemier
65	MŻ72	1972	Sztum, sztumski, pomorskie	średnie	przewodnik muzealny	1974	Kamila Gajos
66	MB74	1974	Malbork, malborski, pomorskie	wyższe	bezrobotna	1999	Marta Machowska, Dawid Niemier
67	M774	1974	Malbork, malborski, pomorskie	średnie	przesiębiorca	1974	Krzysztof Lachs
68	JS74	1974	Malbork, malborski, pomorskie	średnie	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	Daria Hemmerling
69	M1474	1974	Malbork, malborski, pomorskie	średnie	stróż nocny	1974	Hubert Kaczmarczyk
70	M279	1979	Malbork, malborski, pomorskie	wyższe	nauczyciel	1979	Marta Machowska, Dawid Niemier
71	AK80	1980	Tczew, tczewski, pomorskie	wyższe	pracownik instytucji kultury (dyrektor)	1991	Kamila Gajos
72	MS83	1983	Malbork, malborski, pomorskie	zawodowe	kucharz	1983	Kamila Gajos
73	KD85	1985	Berlin, Niemcy	średnie	bezrobotny	1992	Kamila Gajos
74	DS90	1990	Malbork, malborski,	średnie	barman	1990	Kamila Gajos

			pomorskie				
75	MK30-40	1930-40	Stanisławów (dziś Iwano – Frankiwnsk), Ukraina	wyższe	emerytka	1945	Agnieszka Dziemianko, Natalia Kierczuk
76	M13XX	1955	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	Alicja Szwarczyńska, Paula Szylińska
77	K6XX	1981	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	<i>brak informacji</i>	Alicja Szwarczyńska, Paula Szylińska

## 2. Kwestionariusz

### STOSUNEK DO DZIEDZCTWA KULTUROWEGO I IDENTYFIKACJA Z MIEJSCEM ZAMIESZKANIA

#### I. DANE O WYWADZIE

Ulica: .....

Data przeprowadzenia wywiadu: .....

Imię i nazwisko osoby prowadzącej wywiad: .....

Rozpoczęcie wywiadu godz. ....Zakończenie wywiadu godz.....

#### II. METRYCZKA - DANE O INFORMATORZE

Imię i nazwisko: ..... *(jeśli informator chce pozostać anonimowy proszę zaznaczyć pleć)*

Rok urodzenia:.....

Miejscowość (gmina, powiat): .....

Od kiedy (rok) mieszka w Malborku: .....

Czy jest to pierwsze miejsce zamieszkania TAK / NIE

Jeśli NIE proszę wymienić wszystkie miejsca, w których mieszkał Informator i podać lata zamieszkiwania oraz przyczynę przeprowadzki:

Miejsce .....Lata..... Przyczyna .....

Ukończone szkoły/studia: .....

Zawód wykonywany (kiedyś i obecnie): .....

Miejsce pochodzenia rodziców:.....

MATKA: miejscowość .....województwo..... od kiedy w Malborku (rok). .....

OJCIEC: miejscowość .....województwo .....od kiedy w Malborku (rok).....

### III. JA I MOJA RODZINA

1. W jakim stopniu interesuje Panią/Pana historia swojej rodziny?

1	2	3	4	5

1 – w żadnym; 2 – w bardzo małym; 3 – trudno powiedzieć; 4 – w dużym; 5 – w bardzo dużym  
Wstaw znak X w odpowiednim miejscu

2. Skąd pochodzą Pani/Pana dziadkowie i pradziadkowie? Czy wie Pani/Pan z jakich miejscowości i w jakich okolicznościach przybyli na Żuławy? Proszę opisać krótko losy swojej rodziny

3. Skąd zna Pani/Pan historię swojej rodziny (od kogo)? Kto Pani/Panu o tym opowiedział i w jakich okolicznościach?

4. Czy w domu znajdują się jakieś pamiątki rodzinne? Proszę opowiedzieć ich historię.

5. Czy rodzice/dziadkowie wspominali/wspominają rodzinne strony? Zna Pani/Pan jakąś rodzinną opowieść z „tamtych stron”?

6. Czy odwiedza/chce odwiedzić Pani/Pan swoje rodzinne strony lub strony swoich przodków?



## IV. JA I MALBORK

1. Czy czuje się Pani/Pan Malborszanką/Malborszkiem?

1	2	3	4	5

1 – w żadnym; 2 – w bardzo małym; 3 – trudno powiedzieć; 4 – w dużym; 5 – w bardzo dużym  
Wstaw znak X w odpowiednim miejscu

2. W jakim stopniu interesuje się Pani/Pan historią Malborka?

1	2	3	4	5

1 – w żadnym; 2 – w bardzo małym; 3 – trudno powiedzieć; 4 – w dużym; 5 – w bardzo dużym  
Wstaw znak X w odpowiednim miejscu

3. Czy zna Pani/Pan historię Malborka? Kiedy powstało miasto i w jakich okolicznościach? Jak się nazywało przed II wojną światową i kto w nim mieszkał? Jaka jest jego historia powojenna?

4. Czy wie Pani/Pan jak wyglądały stosunki między autochtonami (Niemcami), a osadnikami (Polakami)? Czy zna Pani/Pan jakąś historię z tym związaną? Proszę opowiedzieć.

5. Czy do Malborka przyjeżdżali/przyjeżdżają dawni mieszkańcy (Niemcy)? Czy miała/miał Pani/Pan z nimi kontakt?

--

6. Czy w Malborku zachowały się stare cmentarze poniemieckie/poewangelickie lub poniemieckie pomniki? Gdzie w Malborku się znajdują? Jak one teraz wyglądają? Czy ktoś się nimi opiekuje?

--

7. Proszę wymienić 3 najważniejsze postacie historyczne związane z Malborkiem i krótko opowiedzieć kim one były?

<b>1</b>	
<b>2</b>	
<b>3</b>	

8. Proszę wymienić 3 najbardziej charakterystyczne miejsca Malborka, które mogłyby znaleźć się na pocztówce reklamującej Malbork. Dlaczego akurat te miejsca?

	<b>Miejsce</b>	<b>Uzasadnienie</b>
<b>1</b>		
<b>2</b>		
<b>3</b>		

9. Czy chciałaby/chciałby Pani/Pan mieszkać w innej miejscowości?

Tak	<i>w jakiej?</i>
Nie	

*Wstaw znak X w odpowiednim miejscu*

10. Dlaczego? Proszę uzasadnić swoją odpowiedź

11. Co najbardziej Pani/Panu **nie podoba** się lub co by Pani/Pan **zmieniła/zmienił** w Malborku?

## IV. JA I REGION

1. Czy czuje się Pani/Pan Żuławiakiem/Żuławianką?

1	2	3	4	5

1 – w żadnym; 2 – w bardzo małym; 3 – trudno powiedzieć; 4 – w dużym; 5 – w bardzo dużym  
Wstaw znak X w odpowiednim miejscu

2. W jakim stopniu interesuje się Pani/Pan historią Żuław?

1	2	3	4	5

1 – w żadnym; 2 – w bardzo małym; 3 – trudno powiedzieć; 4 – w dużym; 5 – w bardzo dużym  
Wstaw znak X w odpowiednim miejscu

3. Czy zna Pani/Pan historię Żuław? Jakie są najważniejsze wydarzenia dla historii regionu?

--

4. Proszę wymienić 3 najważniejsze postacie historyczne związane z Żuławami:

1	
2	
3	

5. Proszę wymienić 3 najbardziej charakterystyczne miejsca na Żuławach, które mogłyby znaleźć się na pocztówce reklamującej region. Dlaczego akurat one?

	Miejsce	Uzasadnienie
1		
2		
3		

6. Czy uważa Pani/Pan, że w szkole powinno się nauczać dzieci i młodzież o regionie Żuław?

<b>Tak</b>	<input type="checkbox"/>
<b>Nie (pyt. 8)</b>	<input type="checkbox"/>

*Wstaw znak X w odpowiednim miejscu*

7. Jeśli **tak**, to dlaczego warto uczyć o historii regionu (Żuław)?

8. Proszę wymienić 3 rzeczy, które wg Pani/Pana są symbolem Żuław?

	Miejsce	Uzasadnienie
1		
2		
3		

9. Czy była/był Pani/Pan w niżej wymienionych miejscach?

	miejsce	tak	nie
1	Muzeum Zamkowe w Malborku	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

2	Muzeum w Kwidzynie		
3	Muzeum Żuławskie w Nowym Dworze Gdańskim		
4	Cmentarz mennonicki w Stogach Malborskich		
5	Rynek w Nowym Stawie		
6	Muzeum Stutthof w Sztutowie		
7	Muzeum Rybołówstwa w Kątach Rybackich		
8	Najniżej położony punkt w Raczkach Elbląskich		
9	Lapidarium 11 wsi w Cyganku		
10	Cerkiew greckokatolicka w Cyganku		
11	Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Elblągu		
12	Śluza w Białej Górze		
13	Pomnik powstańców listopadowych w Fiszewie		
14	Pomnik osadników w Nowym Dworze Gdańskim		
15	Latarnia morska w Krynicy Morskiej		
16	Rezerwat Kormoranów w Kątach Rybackich		
17	Zamek w Sztumie		
18	Kościół w Mątowach Wielkich		
19	Przeprawa promowa w Mikoszewie		
20	Domy podcieniowe w Żuławkach		

### 3. Transkrypcje odpowiedzi respondentów na pytania z panelu I – JA I MOJA RODZINA

#### 1.1. Zainteresowanie respondenta historią rodziny – pytanie 1.

W jakim stopniu (od 1 do 5) interesuje się pan historią swojej rodziny?

Lp.	Kod	1	2	3	4	5
1	KP19			x		
2	SH21	-	-	-	-	-
3	AG22					x
4	K424					x
5	WS25			x		
6	HS26					x
7	MU29			x		
8	M1129				x	
9	MP29	-	-	-	-	-
10	JP29	-	-	-	-	-
11	RŻ30					x
12	AB30					x
13	KM30					x
14	AN31	<i>brak odpowiedzi</i>				
15	M431			x		
16	AS32				x	
17	HM32				x	
18	ZP34			x		
19	ZG35					x
20	AZ35	<i>brak odpowiedzi</i>				
21	K535				x	
22	HG36					x
23	M936			x		
24	JS36	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32</i>				
25	KB39					x
26	TB39					x
27	M1239		x			
28	KM41			x		

29	K341			x		
30	KK41					x
31	BT41					x
32	WB41				x	
33	M1043			x		
34	JZ43	<i>brak odpowiedzi</i>				
35	MD44				x	
36	M145			x		
37	DN45				x	
38	ZS45	<i>brak odpowiedzi</i>				
39	MB45				x	
40	SM46	<i>brak odpowiedzi</i>				
41	MJ47				x	
42	M347				x	
43	M847			x		
44	MD47			x		
45	TP47			x		
46	JW47	-	-	-	-	-
47	GF49		x			
48	RG49				x	
49	MJ50			x		
50	EN51				x	
51	KG53		x			
52	SM54				x	
53	UM56					x
54	K256			x		
55	M559				x	
56	AK59		x			
57	MŻ61					x
58	ZS61					x
59	M662				x	
60	MD63				x	
61	SL63				x	
62	K169					x
63	WM71					x
64	MD72				x	
65	MŻ72				x	

66	MB74				x	
67	M774					x
68	JS74	-	-	-	-	-
69	M1474	-	-	-	-	-
70	M279		x			
71	AK80				x	
72	MS83	<i>brak odpowiedzi</i>				
73	KD85				x	
74	DS90	-	-	-	-	-
75	MK30-40			x		
76	M13XX			x		
77	K6XX			x		

## 1.2. Informacje o historii rodziny respondenta – pytania 2, 3, 4.

Lp.	Kod	2. Skąd pochodzą Pani/Pana dziadkowie i pradziadkowie? Czy wie Pani/Pan, z jakich miejscowości i w jakich okolicznościach przybyli na Żuławy? Proszę opisać krótko losy swojej rodziny.
1.	KP19	<p>Staszów, to jest mała miejscowość, obecnie liczy 20 tys. mieszkańców, a przed wojną liczyła 10 tys. To jest na szlaku Kielce- Sandomierz, Busko-Opatów, na takim skrzyżowaniu. To jest taka piękna miejscowość, kochane moje miejsce (..) Ja tak tęsknię za tym miastem moim, że Malbork to jest daleko, daleko w tyle.</p> <p><b>Może Pan coś opowiedzieć o tym mieście?</b></p> <p>To było kochane moje miasto (<i>wiersz o mieście</i>). Ja byłem tam harcerzem. Jakie to było kochane miasto, jaka tam była kochana młodzież, jaka tam była patriotyczna młodzież. A gdy przyszła ta ciemna noc okupacji, to cała ta młodzież poszła do konspiracji. Jak żeśmy mogli, tak żeśmy walczyli. Dużo żeśmy przeszli (<i>znów opowieść o młodzieży. Przychodzi pani G. z kawą</i>). Jakie były to czasy. Chociaż była bieda, myśmy się wszyscy razem trzymali (<i>opowieść o swojej młodości związanej z harcerstwem</i>)</p> <p><b>W którym roku Pan tu przyjechał i dlaczego?</b></p> <p>(...) Podczas wojny byłem w konspiracji. Przez 5 lat byłem w konspiracji (<i>opowieść o ludziach związanych z konspiracją</i>). No i w 45' jak się wojna skończyła (...) stało się, co się miało stać- jako żołnierz AK zostałem nazwany zaplutym karłem dzikiego Zachodu. Byłem prześladowany. Ale jakoś się udało, dzięki Bogu, przeżyć. Ale nie mogłem znaleźć pracy (...)</p> <p>Tu w Malborku miałem przyrodniego brata, który przyjechał tutaj w 45' roku i pracował na kolei. I on mnie namawiał: „Kazik, przyjeżdż tutaj, przyjeżdż”. A myśmy tak z żoną, dwójką dzieci i moją matulą. Dogadaliśmy się, ale matula nie chciała jechać na „ziemie niemieckie”. Ale zmarła. Myśmy wtedy zdecydowali, że przyjedziemy do Malborka (...). Już miałem w Staszowie nagrany pracę, ale pierwszy Sekretarz Komitetu Bolszewików nie zezwolił. No i przyjechaliśmy do Malborka. Dostałem pracę w kiosku Ruchu na dworcu (<i>opowieść o pracy w kiosku</i>). Potem przeszedłem do NDW. Żona zaczęła pracować ze mną i córka.</p>

		Pracowałem do 1960.
2.	SH21	-
3.	AG22	<p><b>A pamięta Pan może skąd pochodzą Pańscy dziadkowie, pradziadkowie?</b></p> <p>Więc tyle wiem, że ojca rodzina wywodziła się, to znaczy dziadek mój-ojca ojciec, dziadek Franciszek Ganczewski, wywodził się z Piekła, a Piekło to jest tu miejscowość w rozwidleniu Wisły i Nogatu na początku Żuław. Babcia, jego żona Anna, było kilka sióstr Agnieszka była najstarsza, ona była tam trzecia z kolei, Anna z Szukalskich wywodziła się z Kalisza a poznali się na saksach, (...) pobrali się no i ze względów ekonomicznych, tak to gładko można by powiedzieć, a także były jakieś sprawy narodowościowe, bo się okazuje, że urodzone dzieci, więc między innymi mój ojciec jako tam mały chłopiec, tam pierwszej czy do drugiej klasy (...) zaczął chodzić do szkoły niemieckiej jeszcze mi tam wspominał, że chodzili w tych kłapach, kłapy to są te takie drewniaki, nie wiem jak to w Poznaniu nazywacie, (...) więc też tam się poróżnił z jakimś chłopcem niemieckim, który go tam ... a tam ten mój młodociany ojciec dzieciak przyłożył no i wynikła afera nieprzyjemna i tam żandarmi tu tego i także dziadek musiał tą swoją rodzinę czym prędzej uciekać stamtąd, uciekać z tego zaboru niemieckiego i pod zabór rosyjski, na kresy wschodnie, bo tam było tańsze wyżywienie, (...) a ponieważ przed I WŚ, to był gdzieś rok 1913, żyło się pod tym zaborem to też się tam zaczynało od zera, ale jak gdzieś tam dziadek jako Polak był gdzieś tam zamieszany w jakieś stowarzyszenia jakieś tam przeciw zaborcom, bo to jednak był jakiś opór prawda między... no i ponad to, że się liczył jako pruski, niemiecki poddany, to był z całą rodziną wywieziony na Sybir, bo te wywózki Polaków to były ciągle wiecie, że po każdym powstaniu, po listopadowym, po styczniowym to Polacy byli szykanowani w ten sposób, że byli wywożeni. Więc z całą rodziną swoją trafił do Krasnojarskiego Kraju, (...) to jest tak bardziej południe Syberii nad Jenisejem, no i jako Polak skazaniec no to tam początkowo musieli rąbać tą tajgę, te lasy, ciężko pracować, a później się okazało w niedługim czasie, że babcia to była taka zręczna kobieta, bardzo sprawna i zdolna do</p>

gotowania, do pieczenia, no to zaraz ją tam, taka ta miejscowa arystokracja, jak urzędnicy jacyś wysokiej rangi, (...) no to brali ją jako służącą do tego przygotowywania jakiś tam przyjęć, alkohol był w zwyczaju. Ale okazało się też, że dziadek był zręcznym też takim, który bił świniaki i robił salcesony, jakieś tam kaszanki, wędliny pyszne, no to wtedy takie już układy były, że młodzież pracowała tam przy wyrębie, synowie, a oni już tam byli pracownikami, trochę mieli łzej dla rodziny i tego. Dziadek to nawet nie tylko wyrabiał te wędliny, ale miał też upoważnienie, że skupował świniaki, tak, że mógł sobie coś tam zarobić i stał się, tam tego, kupiec gildii, jak to się tam nazywa (...). Tam, na tym wygnaniu, na tej Syberii przetrwali okres wojny tej I, (...) tylko po I wojnie to w Rosji była rewolucja w 1917 roku, bolszewicy objęli władzę, Sowietci, a Polacy się tam organizowali, co do Polski wracali, no i w 1918 roku naturalnie to też cała ta podróż to była jakąś gehenną i wielką trudnością, bo to zorganizować się jakoś, ciągle zbierać pieniądze na opłacanie. Jakiś naczelnik stacji jednej puścił pociąg dalej i dalej. Nieraz bywało tak, że młodzież musiała rąbać drwa w lesie do parowozu, ten węgiel nie wszędzie był, także drwami palili, (...) no ale dojechali do Polski, to była stacja graniczna Wołodeczno, też tam na kresach i w 1918 roku, w listopadzie, jak Polska odzyskała niepodległość, no i właśnie dziadek z tą swoją rodziną tak się jakoś tam w tym Równym przebywał, stamtąd był wywieziony na ten Sybir, no to tam zaczął, jak to się mówi, zakorzeniać. Gdzieś miał tam trochę uzbierane pieniędzy w jakiś tam sposób, że miał pięcioro dzieci, miał dwie córki, najstarsza miała na imię Maria, drugi z kolei Adam, potem Antoni, czyli mój ojciec, czwarta to była Ola, wcześniej jeszcze był Kazimierz, też syn najmłodszy, a Ola najmłodsza. No i dalej ciągnąc ten wątek rodziny ojca; w każdym razie dla tych dzieci ten dziadek tu ciężko pracował, kupił sobie jakiegoś konia, furmankę – furmanił sobie tak trochę, no to później doszedł do jakiś tam, niedaleko Równego, parę kilometrów, w takiej miejscowości Pasowszczyzna, kupił sobie kawałek ziemi i zaczął się tam gospodarzyć, a i o tych dzieciach myślał, bo dzieci dorastały to trzeba się było zabezpieczyć, jakoś tam więc kupił parcele od Czecha z pochodzenia, bo

	<p>tam na Kresach różne narodowości. Byli Polacy, byli, prawda, Ukraińcy, Rosjanie ci rdzenni, byli Czesi, Litwini, byli Ormianie, Karaimi, Grecy, Turcy, no różne narodowości, no i kupił taką tam parcelę i zaczął takie skromne domki budować dla tych dzieci swoich, żeby każde miało swój kąt, oczywiście takie w najtańszej dzielnicy na przedmieściu, która nazywała się Wola, to na tej Woli, na ulicy Dubieńskiej, to taki zagon był, jak to się mówi, od ulicy Dubieńskiej do następnej przecznicy, która się nazywała ulicą Kopernika. I tak z jednej strony sąsiedzi Żydzi, taka Żydówka właścicielka, a z drugiej strony od południa ci Czesi i u tego Czecha mieszkali Polacy, biedni tacy tam robotnicy, czy to jacyś przyjezdni, czy to i od tej strony Dubieńskiej, (...) a Dubieńska dlatego, że to była wylotowa droga na Dubno (...). Mój tato jeszcze w 1920 roku jako ochotnik wstąpił do armii Hallera, która z Francji też pomagała wojskom Piłsudskiego, ale to miał 18 lat wtedy i jak był tym ochotnikiem i też tam na Kijów i od tego Kijowa później brał odwrot szybko, tak że wspominał, że to były już walki takie, szczególnie ta armia bolszewicka, kawaleria, że Polacy musieli uciekać do Warszawy jak najszybciej, żeby jeszcze obronę zorganizować. W każdym bądź razie zachowało się nawet takie mało czytelne zdjęcie z tego okresu (...) i ojciec jako młody żołnierz tam na tym zdjęciu jest. No i poznał też jako młody chłopak, prawda, już po wojnie, gdzieś w latach 20., po tym pokoju ryskim w 21 roku, no to jako młodzież były tworzone takie koła młodzieży, koła przyjaciół młodzieży i jeździli po różnych miasteczkach na zabawy i poznawali sobie to życie towarzyskie, no i też z Równego pojechał do Kostopola, a w Kostopolu były dwie siostry, takie tam panienki w odpowiednim wieku, no i jedna z nich o imieniu Dońcia, Dominika, spodobała mu się i została żoną i z tego małżeństwa była następna rodzina, czyli już moja, ja jako najstarszy. No to wiem, że mama znowu, z kolei jej rodzina wywodziła się z takiego bardziej uprzemysłowionego regionu, z Radomia. Dziadek wywodził się z Radomia, był zdolnym takim majstrem fabrycznym, no i Żydzi tacy bogatsi (...) no to go po prostu wynajęli jakby na te Kresy, w strony właśnie tego Kostopola i jako majster za inżyniera, to znaczy organizował budowę fabryczek takich, niewielkie fabryczki do</p>
--	---

produkcji narzędzi rolniczych, a więc te pługi, lemieszki, brony i dostawał tam odpowiednią sumę pieniędzy (...) i mama urodziła się w takiej miejscowości koło Kostopola (...). Ale ciągle nie mieli jakis tam zasobów pieniężnych (rodzice respondenta) musieli żyć z pracy rąk, a też były lata kryzysowe przed wojną, szczególnie lata 30. Dopiero zaczęło się poprawiać jak był wybudowany w Polsce centralnej ten Centralny Okręg Przemysłowy, ten COP, co w tym czasie i Gdynia była budowana, (...) to już było łatwiej o pracę, a tak to było trudno i zimą, to trzeba było latem pracować ileś tam miesięcy, żeby mieć prawo do zasiłku zimowego, a jak się nie miało, to trzeba było żyć w ten sposób, że tata mój doświadczony w tajdze to ostrzył piłę taką ręczną na dwóch, siekierę, no i po lekcjach tego to z ojcem chodziliśmy na targ, na rynek, gdzie Poleszacy, prawda, tam z Polesia przywozili na furkach takie drewno ścięte, przeważnie brzoza, sosna. Brzoza, sosna to było do palenia w płytach, bo to miękkie drewno, natomiast dębina, grab, buk to twarde drewno (...). Tacy drwale, jak ja z ojcem, to umawialiśmy się, że porzniemy na odpowiednie długości (...).

Moja mama to w każdym razie była, można powiedzieć, analfabatką, bo tam wiejska szkoła w takim lesie, jeszcze tego to tam, tylko zaczęła, to trochę tej szkoły tylko liznęła, ale jak później, jak była mężatką dorosłą, to uwielbiała kino. Ojciec też tam trochę zaczynał po niemiecku, a później na Syberii się tam nie uczyli, prawda, w ogóle nie było szkół, jakaś nauczycielka trochę coś tam pokazała, jak się litery pisze i ojciec był takim samoukiem, kupował te kajety, te zeszyty takie tam, pióro – rondówki były takie – i tym piórem tam pisał, oczywiście pisał tak jak słyszał, fonetycznie, tak że z gramatyką był na bakier, ale pismo to sobie takie wyrobił, później widziałem te zeszyty zapisane, to takie wyrobione pismo było, że nawet później, jak był w wojsku, w rezerwie później, po wojnie, to nawet był pisarzem kompanijnym, ale to tam przepustki tego pod dyktando, miał wyraźne dokładne pismo (...).

A z kinem to tyle, że też było przed wojną, bardzo uwielbiali kino i ojciec, i mama, i ja; już byłem taki mały berbec 5 – 6 lat, co mieli ze mną zrobić, jak ja jeszcze wtedy byłem bez rodzeństwa, sam tak komuś podzuchać to

każdy miał dzieci, to brali mnie ze sobą. Mama mnie ciągała do kościoła na roraty, na sumę, to później chodziliśmy całą rodziną, bo po sumie były zawsze jakieś lody fundowane przez ojca albo takie łódki, pływanie na łódkach takich wypoczynkowych i na nieszpory, a tak ponieważ uwielbiali to kino, no to do kina też chodziliśmy. Niedaleko mieliśmy, takie w tym Równym było kino o takich nazwach „Dom Żołnierza” – to był „Dom Żołnierza”, jeszcze pamiętam, że ekran, a nad ekranem, u góry takie były malowidła Grottgera z czasów powstania właśnie styczniowego. Filmy wyświetlano przed wojną nieme, czarno – białe, nieme, obok ekranu z prawej strony pianino i taki podkład muzyczny jak to się nazywa (...).

A później jak już skończyłem szkołę, chodziłem do publicznej szkoły im. Henryka Sienkiewicza, to była męsko – żeńska; część szkoły była wyłącznie męska, a część żeńska (...). Poszedłem do szkoły wcześniej, mając 6 lat, nie 7, no bo tak mama sobie zaplanowała. Przed przyjęciem do szkoły to mnie tam przeegzaminowali, a znałem już wszystko świetnie – czytałem, pisałem, rachowałem, to mnie przyjęli bez trudności i w 6 lat skończyłem szkołę 7 – klasową, bo też startowałem do gimnazjum, ale gimnazjum było dla osadników tylko i wyłącznie dla osadników wojskowych, było handlowe, kupieckie prywatne, trzeba było dużo płacić, to dla zamożnych było żydowskie gimnazjum, było ukraińskie tak że niestety zdawałem egzamin, ale nie zostałem przyjęty z powodu braku miejsc, tak to określili, no i wcześniej poszedłem do pracy, chłopak mając ukończone 13 lat, to ja już czerwcu poszedłem do pracy. Początkowo jako chłopiec do wszystkiego, ale ta praca była w prywatnym kasynie wojskowym, 13 Pułk Artylerii, no i okazała się ciężka dla młodego chłopca praca dlatego, że gospodarz kasyna, osoba prywatna, to zatrudniał świetnego kucharza, ale pan kucharz to była persona, przychodził sobie na 9 do pracy, zarządzał kobietami, które tam pracowały w kuchni, ja byłem też do pomocy jako zaopatrzeniowiec, różne tam przyprawy jakieś, jarmuż, a to warzywa, to musiałem siadać na rower tego, jechać do miasta, przywozić i pan gospodarz kończył sobie o 18 i do domu szedł odpoczywać, a mnie zostawiał na dyżurze, a wieczorem okazało się tak... To było kasyno oficerskie, więc pułkownik z rodziną to tak jadał

		<p>oddzielnie, bo miał dwie córki i żonę, to jadał na przykład posiłki w oddzielnym gabinecie, bo nie bratał się z młodszą rangą oficerami, tam porucznik dla niego to tam było niski stopień, natomiast wieczorem przychodzili tacy wiarusi, tacy weterani tacy, którzy służyli w różnych armiach zaborców dawnych, służyli i w austriackiej armii, służyli we francuskiej armii, w legii cudzoziemskiej na przykład i w pruskiej armii, niemieckiej, w rosyjskiej armii, tak że z różnych zaborców byli w rangach kapitanów, majorów, no to przychodzili wieczorem, bo to tacy byli, że tam domu specjalnie nie zagrzewał, a oni grali w karty, w brydża przeważnie, no i w bilard. Bilard był ich ulubioną grą, były duże stoły bilardowe i duże bile z kości słoniowej, każda miała wartość 10 zł przedwojennych, pamiętam, no i te kije, no i do tych kluz celowali te bile. No i popijali sobie, zamawiali jakieś koniaki, prawda, jakieś wódeczki, przekąski, no i moim obowiązkiem było spełniać życzenia, to znaczy przeważnie zamawiali, ja musiałem to przynieść i zapisać w kajecie, a oni to jak otrzymywali pensję, to temu gospodarzowi płacili, no to jak sobie nieraz pograli dosyć długo to nie dość, że do północy, ale to nieraz była godzina i 1 w nocy, i 2 w nocy, i nawet do 3 nieraz świtało. Tam zmęczenie ich ogarnęło i poszli spać, czy tam czego, czy niektórzy tam zostali gdzieś tam w fotelach, a ja musiałem ciągle zostawać, a rano już być na nogach, bo rano taki chłopiec, jak ja od piekarza, z piekarni przynosił pieczywo w takich koszach, takie kosze wiklinowe były, świeże bułki, chleb, ja musiałem to pokroić, tego, przygotować śniadanie dla tych młodych poruczników, podporuczników, którzy szli na zajęcia z żołnierzami i śniadanie już mieli o 7, czy przed 7 nawet. Musiałem mleko dopilnować, żeby zagotować, zrobić tam kakao, kawę, czy tam herbatę i w piecu musiałem palić, to trzeba było popiół wynosić i palić w piecach tych kaflowych, i na 8 przywozić dla kucharza te różne warzywa, i przyprawy teraz przygotowują do obiadu, musiałem ubrać białe kitle i do stołu ponakrywać, (...) no i później to, co kucharz przygotował to musiałem za kelnera, prawda, przynosić te jadła, a zawsze ich było kilkudziesięciu. Do tego nieraz były też bale takie tam, kotyliony, nie kotyliony, jakieś przystrojenie ścian – to wszystko na mojej głowie i ja</p>
--	--	--

już byłem taki wycieńczony, że no dosłownie chwiałem się na nogach (...) i czułem jakąś taką krzywdę swoją osobistą, bo jak dostałem wynagrodzenie, to pan gospodarz policzył, że ja miałem jedzenie pod dostatkiem, a ja ze zmęczenia jeść nie mogłem, i dostałem wynagrodzenie 5 zł za cały miesiąc, a wiedziałem, że dniówka robotnika z łopata to wynosiła 2,40 zł. Pamiętam, że na przykład kino – normalny bilet kosztował 90 groszy, a zniżkowy 50 groszy. Ja na szczęście później pracowałem w budynku kina, w firmie takiej u innego pracodawcy, to tam miałem jeszcze większą zniżkę, także zrozumiałem, co to jest wyzysk człowieka przez człowieka, że ja byłem wyzyskiwany. No i ojciec mnie jednak mówi, że młody koń nie uciągnie jego długo, także po iluś tam miesiącach podziękowaliśmy temu gospodarzowi i innej pracy szukałem. A wieczorem w domu ja bardzo uwielbiałem książki i czytanie, szczególnie Sienkiewicza, „Ogniem i Mieczem”, czy tam „Potop”, to znowu w domu to był taki zwyczaj, szczególnie zimą, że mężczyźni: sąsiedzi, ojca tam koledzy, przychodzili na karty grać w tysiąca, a kobiety znowu szyły, to coś reperowały, to coś pióra darły, a ja znowu zobowiązany byłem jako lektor do czytania książek na głos, tak że czytałem im te wszystkie wydarzenia historyczne, to też słuchali chętnie, nieraz to nawet ci karciarze milki i nie licytowali, a tam coś posłuchać, jak jakiś fragment ciekawy. No a znowu takie moje chłopięce zabawy, to na przykład popękane fajerki pamiętam, że u nas to była taka płyta z takim jeszcze wmurowanym zbiornikiem żeliwnym emaliowanym, gdzie była woda gorąca na mycie naczyń, czy tam się grzało do kąpieli, a kąpiele to w baliach, później w baliach takich blaszanych jakiś tam wyższych, wodę najpierw nosiło się ze studni i w koromysłach, nie wiem jak to w poznańskim nazywano, w takich nosidłach, takie drewniane tu na kark, na barki, zwisające łańcuszki z haczykami i dwa wiadra napełnione i się niosło to lżej było nieść i się nie porozlewało. Później, z postępem czasu, przed wojną z tych studni to były automaty na wodę, że dwa grosze się wrzucało w szparkę i wtedy moneta spadała, można było nacisnąć rączkę i równe dwa wiadra wody się wylało i też na tych nosidłach się nosiło tą wodę. Światła elektrycznego też nie było początkowo, tylko takie

tam kopcilki albo lampy naftowe, lekcje się odrabiało na taborecie i tego trzeba było czyścić i tam później tej nafty nie było, bo to ciężkie czasy wojenne, okupacja, to się tam do benzyny dolewało oleju, soli się sypało do tych maszynek, bo tak wybuchła ta, zawsze tam jakieś gazy i tam wybuchwały, i tam szkło mogło się rozprysnąć, i o pożar było łatwo, więc tam trzeba było uważać, a później to znowu karbid, karbidówki robiono takie tam (...) od kolejarzy się to przyjęło (...).

Ja przedtem to tym kasynie, to trafiłem na lepszego pracodawcę, to był Polak z urodzenia. Nazywał się Szczęsny Białkowski i była firma taka techniczno – handlowa. Handlowaliśmy i wyposażeniem łazienek – wanny, umywalki, tam te różne rury, kolanka, armatura, materiały budowlane jak cement, tam cegła. Mało tego – dostarczaliśmy tam też materiały budowlane na forty budowane takie na granicy wschodniej. Polacy jeszcze przed wojna spodziewali się, że jednak ten sąsiad wschodni nie jest bezpieczny, to budowali te forty, ale te forty były jeszcze albo nie ukończone całkowicie, albo ukończone, a nie były obsadzone żołnierzami, albo obsadzeni to nie mieli jeszcze tego sprzętu, uzbrojenia, amunicji, tak że tam w niektórych miejscach trwały walki, niekiedy nawet po dwa dni, ale takie ogromne(...). Zaraz pracowałem najwyżej do godziny 19, z przerwą nawet jakąś na obiad i otrzymałem pierwsze wynagrodzenie od razu 20 zł za miesiąc, a nie 5, a później szybko awansowałem i 30, i 40, i już przed tym całym wkroczeniem ruskich to ja już zarabiałem 120 zł, to byłem filarem finansowym w domu. To ja miałem wszystko przez mamę przygotowane, czy to jak to do obiadu to wszystko było gotowe, miednica z wodą do umycia rąk, prawda, tego. Pracowałem w tym sklepie, a trudniłem się i pomocą przy sprzedaży tam różnych artykułów tych żelaznych, albo załatwianiem na ekspedycji towarowej, przychodzili różne paczki, prawda, skrzynie, to trzeba to było wykupić, dostarczyć, albo znowu były zamówienia, że trzeba było wysłać gdzieś komuś. Moim obowiązkiem było sprawdzać na regałach, na półkach, czy jakiś towar nie kończy, żeby zamówić następne jakieś partie (...). Jeździłem na rowerze i załatwiałem, tego, nic ciężkiego nie nosiłem, bo jak trzeba było nawet gdzieś coś wysłać, jakąś skrzynię, jakąś paczkę, to się wynajmowało...

	<p>Obok naszego, tej firmy, byli pucybuty, co stali ze stołkiem i czyścili buty klientów, to przecież mieli – nie mieli, to chętnie brał linkę i na plecy nakładał i tam pomagali sobie jeden drugiemu taką skrzynię na plecy, tą linką jeszcze przepasał i szedł w kierunku firmy, stacji towarowej, czy tam na pocztę, czy coś, a ja na tego, a ja z kolei listami przewozowymi, czy inną dokumentacją, tylko papierkowe sprawy załatwiałem, a zarabiałem nieźle, tylko jak weszli Sowieci to miałem takiego sąsiada, pana Pikulskiego z rodziną, on taki już bardziej doświadczony, on był kierowcą autobusu, bo Równe to była i stacja kolejowa taka ważna dosyć, węzłowa, i taki węzeł drogowy też, bo to blisko granicy do Korca z jednej strony było 66 km i do Ostroga 41 km, no to takie kursowały bałaguty – takie furmanki do przewożenia jakiś tam worków, jakiś ciężarów, jakiś towarów, czy tam, prawda, pasażerskie takie autobusy były, no i on tam jeździł, no ale jak Sowieci zajęli tamte tereny to przywieźli swoje samochody i swoich kierowców dużo było takich te w tych kufajkach, z obfitym biustem te dziewczuszki i nie znali tych autobusów, które przedtem kursowały przed wojną, które hamulce na przykład miały hydrauliczne, (<i> tłumaczenie techniczne</i>) ponalewali hydrołu, inny olej, i tam porozmuchało, tego, i właściwie zmarnowali to wszystko, że to było bez hamulców i trzeba było przerabiać te hamulce na mechaniczne takie, które tam się naciskało pedał (<i> tłumaczenie techniczne</i>), no to powiedział do mnie tak, że mój pryncypał, mój pracodawca musiał zlikwidować swój sklep, bo tego, mało tego miałby szykany jakieś od sowietów, bo jako handlowiec, jako bogaty, zaraz by go z rodziną aresztowali i też by go wywieźli gdzieś tam na zsyłkę na wschód, na wschód na Sybir, czy do Kazachstanu, to tacy uciekali przez granicę do Generalnej Guberni, bo Niemcy to tam, jednak to ten prywatny, jakoś to tam szanowali, chociaż też wymordowali polskich naukowców ze Lwowa. Moja ciotka, czyli mojego ojca młodsza siostra, też była żona podoficera Wojska Polskiego, no to jak się tam Sowieci weszli on wiedział, że mu grozi aresztowanie, więc tego z rodziną chciał przejść do tej Generalnej Guberni, bo jego rodzina wywodziła się z lubelskiego, Tomaszów, z tych okolic, no i chciała tam jako nauczycielka pracować, ale jak się chcieli przez granicę przedostać, to tam trafili w</p>
--	--

	<p>pułapkę i mężczyzn aresztowali i wywieźli tam do Rosji na roboty, kobiety wróciły z powrotem, ale ona później przy pomocy mego ojca i kolejarzy znajomych, przemycili ją jakoś tak w wagonie zamkniętym, że ona już była tam nauczycielką bez męża, tylko z tymi dziećmi przez okres okupacji tej niemieckiej, natomiast on gdzieś tam właśnie później trafił do Armii Andersa. Natomiast druga ciotka, matki siostra z kolei, taka właśnie miała taki swój życiorys mężatki bardzo krótki, bo jako panna, mając lat 18, wyszła za mąż tam w 1920 roku, mąż miał takie dziwne nazwisko Nehin i zginął zaraz w pierwszych dniach walki z bolszewikami jak szli na Kijów Polacy. Ona została wdową, no więc właśnie wyszła zaraz za mąż za następnego i tam w wyniku tego małżeństwa był ten starszy brat ode mnie o rok (<i>respondent poszedł specjalnie o rok wcześniej do szkoły by chodzić razem z kuzynem do klasy</i>), a ona tam z kolei znowu wyszła za mąż za wojskowego i jak Sowieci weszli to ona, chcąc się uchronić od jakichś represji sowieckich, to wyjechała do Łucka. Dawniej – miasto wojewódzkie, 70 km oddalone od Równego i tam myślała, że wśród obcych ludzi jakoś tam, bo chcieli tam uciec przez Rumunię tam do Francji, ale tam Sowieci zamknęli granice, więc do tego Łucka. Jakaś Żydówka z Równego ich rozpoznała i wydała NKWD i jego, i ją aresztowano, a ten syn jej był u panny wieczorem na randce czy coś, czy na spotkanie, miał tam jakąś lalunię swoją, prawda, i on ocalał. On później rodzice byli aresztowani, więzieni w Kijowie, w Charkowie, w Równem byli więzieni, później ją wywieźli do Kazachstanu, czy jeszcze w Charkowie otrzymała wiadomość, że mąż zmarł na zapalenie płuc, a okazało się, że jej męża, tego byłego wojskowego, wywieźli na Sołowki, takie najcięższe miejsce zesłania (...), i on tam, wykończyli go, i ona dostała takie zawiadomienie. Została tam sama na tej zsyłce, tam na tej Syberii, dlatego też pracowała w kołchozie, gdzie bawełnę uprawiano i od tej bieli tej bawełny też o mało nie oślepla. W każdym razie też przeżyła makabrę, ale udało jej się dostać do Armii Andersa jak była organizowana ta Polska Armia i ona, chociaż chora była na tyfus, umierająca, to jakoś ulitowali się, zabrali i ona w tej Persji wyzdrowiała, pracowała trochę w szwalni wojskowej, a później te samotne kobiety, dzieci, wylądowały w</p>
--	---

Afryce nad Jeziorem Wiktorja w Ugandzie, taki tam obóz, gdzie polskie rodziny przybywały (...). Przeżyła tam wojnę, po wojnie wróciła do tej Polski, do Malborka, bo tu przez Czerwony Krzyż i tam odnaleźli ją w tej Afryce (...) i ona tutaj wróciła do tej Polski mając nadzieję, że może swojego syna odnajdzie, ale okazuje się, że syn był w partyzantce jeszcze na Wołyniu, w Równem, to był u nas w domu dwa, trzy razy uzbrojony w pistolet, bo był w partyzantce, ale zginął i nie wiadomo, gdzie jego grób, gdzie pochowany. Niestety tego syna nic nie tego (...), no i tak też pożyła tu parę lat, przyjęła jeszcze do siebie taką też kuzynkę (...)

*(respondent pokazuje zdjęcia swojej rodziny, przedwojennego Równego i powojennego Równego).* To teraz pod wezwaniem Piotra i Pawła, bo właśnie jak nie było tego kościoła, to chodziliśmy do tego Szpanowa na odpust, później zbudowano ten kościół, który był kościołem garnizonowym, dla wojska, bo bardzo dużo było w Równem wojska i był szkolnym takim też (...).

Powiem wam, jak ja się znalazłem poza domem. No więc to już był gdzieś tak rok '43. Już tak w całej pełni szalały mordy tych band ukraińskich nacjonalistów, jak tego ludzie Polacy, którzy się uratowali uciekali do większych miast (...), no a na naszych terenach zaczynało brakować robotników do pracy, więc szukali tych pracowników, no więc często były łapanki takie, samochody ciężarowe z budą podjeżdżały na jakąś ulicę i zabierali, wywozili do Niemiec na roboty i tam rozsyłali po różnych miejscowościach. No i w takiej łapance był złapany mój ojciec, który był wywieziony do Niemiec, aż tam do Badenii i pracował tam na stacji kolejowej, płukał popielniki, czyścił, mył popielniki z parowozów – brudna, ciężka praca. Mnie też złapano w takiej łapance, chociaż pracowałem w takim warsztacie usługowym (...) i mimo tego podczas przerwy obiadowej, podczas łapanki i mnie złapali i trafiłem do Schneidemühl i pracowałem w takich warsztatach kolejowych olbrzymich, które naprawiały parowozy, które były zbombardowane przez samoloty alianckie albo takie, które najechały na miny i miały uszkodzony spód, cylindry, tłoki, to wszystko, prawda, no i to była praca ciężka, bo, prawda, trzymano nas w takich barakach, karmiono kapustą zgniłą, brukiew – takie

te posiłki były. Pod konwojem nas prowadzono do robót, do tych warsztatów i pracowało się po 18 godzin na dobę. Jedzenie było bardzo łyche, no i środki czystości to właściwie, bo brudne ręce, w smarze, to się myło trociny i olej taki wypracowany. Olejem się smarowało ręce i w trociny i to takie było mycie rąk. Praca bardzo ciężka, ja nawet uległem wypadkowi takiemu, że też tam przecinałem przecinakiem taką nakrętkę i ułamek tej nakrętki trafił mi w policzek zranił mnie, to mi twarz tak spuchła, trafiłem do ambulatorium. Podłożyli ekranik taki tam, prześwietlili, w którym miejscu i lancetem ciach! przecięli mnie, to tam tego wycisnęli ten odłamek, owiązali papierem toaletowym, bo bandaże to były dla frontowych żołnierzy, a dla takich robotników, to papier toaletowy. Później znowu uległem wypadkowi takiemu, że z parowozu spadłem, pośliznąłem się, spadłem z parowozu, pod parowozami były takie kanały płytkie takie, płytsze aniżeli samochodowe. Ja tak spadłem szczęśliwie – nieszczęśliwie, że nogi w ten kanał, a tutaj kręgosłup na szyny, no to do szpitala, to leżałem, niby to łóżko było, ale była sklejka gruba podłożona, się leżało jak na stole, bo każde poruszenie to było jakby dźganie bagnetami, aż się jakoś te kręgi zrosły (...) i z powrotem do pracy z tym, że tak osłabłem po tym wypadku, że tam nie był w stanie pracować tak, jak wcześniej, przy demontażu, tylko do myjni mnie tam skierowali. No to taka kluczka z drutu grubego i tą kluczką się odczepiało jakieś zdemontowane elementy, czy to koła, czy coś i się ciągało do myjni, która była taka komorową i przy pomocy pary, gorącej wody i proszków różnych tych chemicznych tego te elementy się myło (...), ale też wiedziałem, że długo tego nie pociągnę i młody byłem i zdecydowałem, że uciekam w swoje strony, gdzieś do Polski, bo zawsze między swoimi to lepiej, a tak to tam grupa tylko też Polaków i jaka pomoc, żadnej tam pomocy, no może pomoc taka była, że byliśmy ciągle głodni, aż wreszcie zdecydowaliśmy się, że taki w nocy pilnował obchodowy stary Niemiec i miał takiego psa wilczura, też takiego starego, jak on (...), no to umówiliśmy się, że – tacy odważni – tego psa ubiliśmy i na piecykach ugotowaliśmy taką jakąś tam zupę, po kawałku tego mięsa, no i jeszcze tego Niemca, co był obchodowy, też poczęstowaliśmy tą zupą, on tam

mówił, że smaczna, a później wołał tego swojego psa, Rolf go wołał (...), no a tu się każdy uśmiechał, że ten pies zjedzony, to chociaż był jeden taki posiłek należyty, że się tego psiny się zjadło, no i tego umyśliłem, że trzeba uciekać. W każdym bądź razie zdecydowałem, pewnego wieczoru się dowiedziałem, że stoi taki pociąg, szykuje się na Ostfront, jakieś siano prasowane było też, gdzieś jakiś koń, wagony załadowane czymś i ja do budki hamulcowego skryłem się i tak w nocy tego, i ten pociąg w nocy jechał, przystawał tam na któryś stacjach, tego, ale już świtało, już dzień się robił i tego, ja tak wyjrzałem z tej budki hamulcowego, patrzę: napis „Bromberg”, a to Bydgoszcz, no to już dobrze, ale ten (*respondent mówi niewyraźnie nazwę niemiecką, chodzi o osobę patrolującą*) dojrzeli mnie i zaraz „Halt!”, ręce do góry i ściągnęli mnie z tej budki i na wartownię, no i do gestapo (...). Trafiłem do kantoru, zdali tam, pokwitowali i tam cała ewidencja, tam przesłuchali, zapisali, no i taki jeden z tych gestapowców otworzył takie drzwi na taki hol i takiego tam dostałem w kark i takiego kopniaka do tej sali. Podbiegł do mnie jakiś tam więzień i zaczął do mnie mówić po niemiecku, po angielsku, po francusku i po włosku chyba, ale ja, że jestem Polakiem to się okazuje, że to był kapo, taki starszy więzień, i on mnie pouczył tak, że mam stanąć pod ścianą twarzą obrócony do ściany i stać na baczność, jak on poda komendę „Achtung!”, bo będzie przechodził jakiś tam ten ze starszyny gestapowskiej, to mam się odwrócić twarzą do niego i słuchać komendy i rzeczywiście tak cały dzień stałem na tych nogach i obserwowałem co się dzieje (...).

Kobiety były zatrudniane przy sortowaniu cebuli, to czasem mężczyźni w wiklinowych koszach węgiel nosili gdzieś tam do piwnic takich, które się pod więzieniem znajdowały, ziemniaki. To inne tam prace, takie porządkowe na dziedzińcu, ale tam na dziedzińcu też były takie budki, właściwie budy, bo takie wygodne, dość duże i malowano na różne kolory, na psy, te gestapo trzymało takie psy (...) i w trakcie tam różnych prac to te psy były puszczane i one kęsały, chwytaly za nogawkę, za nogę i nieraz poraniły (...), a kto się odważył, że kopnąć takiego psa, czy coś, to był zaraz zastrzelony na miejscu. Nie mówiąc, że co jakiś czas to były

egzekucje, że jakieś partie więźniów jak było przepelnione, to pod mur i salwa, i tego i tam, wywożono ich tam, nie wiadomo, gdzie. Był jakiś taki zwyczaj, że w takiej celi to było 54 więźniów, pośrodku była taka prycza, to na tej pryczy to staruszkowie tacy, a te prycze to miały jakieś resztki sieczki czy słomy i teraz niektórzy więźniowie byli brani do pracy w mieście, to jak gdzieś któryś dostał jakiegoś papierosa to starał się to rozkruszyć w kieszeniach tak, żeby – bo był rewidowany, nie pozwalali tytoniu – przynieść ze sobą, no a później w takiej celi to zbiorowa chęć zapalenia papierosa, więc gdzieś ktoś musiał się postarać o jakiś tam chociaż kawałek gazetki i teraz tego tytoniu tam na tę gazetkę nasypali, skręcili tam takiego skręta, mało tego – teraz musieli tam z tej juty wyskubać jakieś pasemka włókienek też, tego skręta w tej gazetce z tym tytoniem zawinąć i z tej pryczy brano dwie deski i pomiędzy te dwie deski tego skręta i tarło się tak do tego stopnia, że zaczął się tam tlić, to trzeba go było rozerwać i rozdmuchać, żeby to się tam żarzyło i już to tam ten tytoń się palił, no i wtedy każdy chociaż tego dymka jednego, drugiego, żeby się tam sztachnąć. Okienko musiało być otwarte, stali na straży przy drzwiach, czy wachman czasami nie idzie, żeby nas nie złapał na tym paleniu. Teraz – kto pracował gdzieś tam na przykład przy tych cięższych pracach, to miał taki przywilej, że ja był posiłek, niby obiad, no to przyprowadzali do tego holu i zdawali, formowali się rzędami albo w 3, albo w 5 (...) i ci co ciężko pracowali, to mieli ten przywilej, że miskę tej zupy, a tacy od tych posiłków, od rozdawania to się nazywali kalifaktorzy, kalifaktor, więc mieli ten przywilej, że puszkę taką, bo to za miskę służyły oberżnięte puszki, on podchodził pod ten kocioł, a kalifaktor nabierał tej zawartości i chlupnął, i on miał przywilej, że mógł stać w tej kolumnie i chleptać (...), natomiast ci, którzy nie mieli tego przywileju, to owszem, mieli nalane do tej oberżniętej puszki, ale musieli biegiem, na tempo, obieć dookoła tego holu (...). Najgorsze cele to mieli Żydzi, Żydzi w pasiakach chodzili i tam Żydów pakowali tak jak śledzie do beczki i oni na stojąco mogli tylko odpoczywać w nocy, a w naszych celach to część tych dziadków na tej pryczy, z resztą to na podłodze, to niektórzy mieli nogi na brzuchu gdzieś tam innych (...). Kary cielesne też były wyznaczane, no to wyznaczali też

do bicia więźniów, że „wy dwaj macie tam bić kogoś tam”, no i tu były takie właśnie, i kobiety dostawały takie lanie, i mężczyźni. Ponadto – przysiady. Okazuje się, że przysiady to też straszna męczarnia, na przykład kobiety zdolne były wytrzymać 150 przysiadów, a mężczyźni do 300. Później, po tych 300 przysiadach, padał, bo już dalej nie mógł. Tak to na komendę ten kapo, czy inny, podawał te komendy „przysiad!” i „powstań!”, to później po tych przysiadach tak bolały nogi przez kilka tygodni (...). Śmieci ładowano do takiego wozu, żadnych tam koni, tylko więźniów do dyszla po bokach i pod konwojem tych gestapowców przez całe miasto, przez Bydgoszcz, za miasto tam na wysypisko śmieci (...). Też prowadzano na przesłuchania, biura gestapo to były w innym miejscu, w takiej dzielnicy bogatszej tam były, tego. To znowu kuto tych więźniów. Najgorzej byli traktowani w takim więzieniu to Żydzi, później Polacy mieli trochę lepiej, ale też byli traktowani źle, lepiej byli traktowani Francuzi i Włosi, bo oni jak byli tam, mieli jakieś wyroki w tym więzieniu gestapo, to za kontakty z niemieckimi kobietami, to dostawał paczki z Czerwonego Krzyża i jakoś byli lepiej traktowani. Byli więźniami dezertarzy niemieccy, ale przez to, że był narodowości niemieckiej, to się czuł niemal za pana i władcę, bo nie byli pozbawieni munduru, tylko pasów nie mieli, ale mieli te mundury to tacy, którzy przyjechali na urlop i pod namową żon, to gdzieś się tam krył, chował, to takich wyłapywali i trzymali przez pewien okres czasu, ale nie rozstrzeliwali, bo szkoda im było (...).

#### **A jak to się stało, że trafił Pan do Malborka?**

Więc ja w końcu wiedziałem, że trzeba uciekać znowu, więc podczas, w '43 roku na Boże Narodzenie, to nas kilku więźniów z tego więzienia wydelegowano do rąbania choinek i choinek mieliśmy narąbać dla tych oficerów, a wachmani, którzy nas pilnowali, to byli z pochodzenia Ukraińcy i folksdojczce (...), no i też ponieważ ryzykowałem, to w pewnym momencie zauważyłem, że ci wachmani się zebrali i tam częstowali cygarytami, palili sobie, coś gaworzyli, a ci więźniowie te choinki tam ładowali do samochodu, to ja ten toporek rzuciłem i czmychnąłem w te chojaki tylko dalej, dalej i wlałem na sosnę, do góry

na drzewo i przytuliłem do pnia i z drżeniem serca czekałem, co będzie. Po jakimś czasie słyszę jakieś pokrzykiwanie, pohukiwanie, spostrzegli, że jednego nie ma więźnia, no to zaczęli tam strzelać, strzelali tam nie wiem, czy w powietrze, czy dla postrachu i wołali, i wołali, no i nie doczekali się, więc słyhać było tylko warkot samochodu i odjechali, a ja sobie tak noc na tym drzewie przesiedziałem, skostniały z tego drzewa zszedłem, niemal upadłem i teraz sobie tak kalkuluję: jeśli będę gdzieś tam uciekał w swoją stronę, gdzieś tam na wschód, to mnie rozpoznają, że jestem bez włosów, to jakiś, prawda, więzień albo może jakiś chory na tyfus, to żandarmi mnie zgarną szybko, natomiast jeśli się dostanę do Bydgoszczy, to wiedziałem, że w Bydgoszczy jest trochę mieszkańców Polaków, to zawsze poratują i rzeczywiście – taki wygłodniały, zmarznięty do tej Bydgoszczy doszedłem i tak (...) kiszki mi marsza grają i tak widzę przed sobą taką kobietę, głowa przekrzywiona, siwe włosy, taka zmartwiona i taki jakiś koszyczek tam, i tak poznałem taką przydziałowa kartkową polską marmoladę, a okazuje się, że te marmolady, jakie dawali na kartki, to dla tej ludności niemieckiej czy folksdojczów były z prawdziwych owoców, a dla Polaków to z dyni robiono tą marmoladę i po tym poznałem, że to musi być Polka. I tak idę i zobaczyłem, że ona tak na przedmieście i skręciła w bok, w takie tam podwórko, no i tak z prawej strony, do takiej oficyny i w dół po schodkach do sutereny, do piwnicy, no to sobie myślę: „jak ty mieszkasz, z tą żywnością idziesz do tej sutereny, to ty musisz być nie Niemką czy folksdojczką, tylko Polką”, wtedy do niej zagadałem po polsku: „Proszę panią, czy może mnie pani dać wody do popicia?”, a później mówię: „Może jeszcze kawałek chleba od pani dostanę?”. A ona tak popatrzyła na boki, czy ktoś z sąsiadów coś nie widzi no i: „Niech pan wejdzie, niech pan wejdzie”, i co się okazuje, że ona miała męża i rodzinę, męża miała przedsiębiorcę budowlanego, mieszkali na Bielawkach, gdzie zamożni mieszkali, i Niemcy tego męża rozstrzelali i syna w moim wieku wywieźli na roboty do Austrii, a ona z dziećmi – taka córka była prawie podpanna, też chłopak, który już gdzieś na kolei pracował – i ona mnie, a ja znowu powiedziałem, że mnie wypuszczono z więzienia i że chcę się dostać do domu, ona mnie poczęstowała herbatą i

poczęstowała mnie kawałkiem chleba z tą polską marmoladą posmarowany, a mnie, nie przespałem całą noc i te nerwy, i to wszystko, że ja usnąłem przy tym stole, to ona wtedy się ulitowała i mówi: „Niech się pan położy tutaj, na tej kozetce”, tam tym swoim młodszym dzieciom powiedziała, że spokój, tego, ma być, „niech ten pan odpocznie (...)”. To był dzień, a ja się obudziłem jak ciemno było i ona mnie pyta, dlaczego tak przez sen stękałem, jęczałem, a ja mówię: „Proszę pani, przyznam się przed panią, jak przed matką, niech pani spojrzy na moje plecy”. I podniosłem koszulę, a plecy miałem zbite bykowcami, bo bicie tam przecież nikogo nie ominęło (...) i jak takie bykowce w takim kształcie, że z jednej strony gruby koniec ten, który się przeważnie trzymało, a z drugiej strony koniec cienki i jak walił tym cienkim końcem, to ciało było rozcinane, a rozcinane ciało to później się zanieczyszczało i ropiało, i bolało, i nie goiło, a jak znowu bili tym grubym końcem, to takie pręgi występowały, potem czarne się robiły grubości takiej jak palec. Ulitowała się, no i tam posłała gdzieś tam swoją dziewczynkę, gdzieś tam do apteki, czy gdzieś, był taki kwas borny, czy coś takiego i mnie przemywała te rany, obicia i przykładała takie szmatki, takie okłady i kilka dni żywiła mnie z tych przydziałów, co tam dostawali, a ja mówię: „Nie mogę panią narażać, muszę dalej się do tego domu dostawać”, „No to ja panu postaram się coś trochę pożywienia”. No to sucharów trochę ususzyła, no i zimą, na przełomie 43/44 roku i ten jej syn wywiedział się o takim pociągu, co na wschód jechał i pomógł mi też wieczorem załadować się do tego pociągu, ukrył mnie pod jakimiś tam towarami różnymi i ja tymi sucharami i śniegiem pożywiałem się po trochu i tak dojechałem już bliżej tej naszej strony, bliżej frontu i dostałem się do babki macochy mojej i tam w stodole mnie przechowała trochę, ale nie długo, bo zaraz na Gromniczej, 2 lutego, to właśnie najpierw partyzanci sowieccy i już tam zaraz pobór do Ludowego Wojska Polskiego i jak się tam dowiedzieli, że ja jestem mechanik, bo pracowałem w tych warsztatach, to zaraz do Żytomierza; krótkie przeszkolenie, nie tam bojowe, no owszem, chcieli mnie do Rezania na oficera, bo jednak tą szkołę powszechną miałem zaliczoną, ale na politycznego, a na politycznego oficera to mi się nie uśmiechało, ani

	<p>tam do informacji, do żandarmerii wołałem iść, na front walczyć z Niemcami za to, co od nich doznałem, no i tam, prawda, z tym wojskiem jako szofer, mechanik zaraz blisko frontu, bo to woziłem armaty, amunicję. Należę do tych, co zdobywali Warszawę i tutaj dalej przez tę ofensywę styczniową trafiłem do Bydgoszczy i wyzwalałem Bydgoszcz w styczniu '45 roku (...) (respondent wraca do wcześniejszych wydarzeń). Później to forsowanie Wisły na Żoliborzu, te walki, ta chęć pomocy powstańcom w Warszawie, ale to też takie były rozkazy, że powstanie zostawiamy sobie, a nas trzymano po tej stronie na Pradze i jak generał Berling chciał pomagać powstańcom, to go zdjęli ze stanowiska i wyznaczyli Popławskiego na dowódcę – to polskie nazwisko, ale to rusek był – i po Warszawie właśnie ta Bydgoszcz, to tej kobiecie to tyle się mogłem zrewanżować, że już jako żołnierz (...). I ja jeszcze się na to Ciszkówko; dowiedziałem się, że ta kobieta była, też nie mieli co jeść, bo to co jakiś koń zabity w jakiejś strzelaninie, to zaraz był szatkowany, to ja się postarałem, bo byłem samochodem, podjechałem pod kanały. Na kanałach stały barki z żywnością, na te barki były załadowane worki z niemieckimi tymi gryfami, to były, prawda, mąka, kasza, jakieś makarony, to ja tej kaszy, tej mąki i tych makaronów trochę nabrałem. Powiedziałem tym wartownikom naszym polskim, że mam taki dług wdzięczności i mnie kiedyś kobieta poratowała, to chciałbym się jej odwdzińczyć i rzeczywiście pozwolili mi tam zabrać, no do tej kobiety i dalej poszliśmy zdobywać Wał Pomorski. (...) Przed Odrą zostałem ranny jako kierowca, w szoferce dostałem kulą rozrywną w prawą nogę, mnie tego, prawda, rozwaliła. Trafiłem do ruskiego szpitala, takie te frontowe szpitale w namiotach, to jeszcze tak, co miałem uzbierane w czasie walk – jakieś tam pierścionki, zegarki, czy coś, to mi ci sanitariusze ruscy oczyścili, bo tak jak przywozili ewakuacja z jednego szpitala do drugiego, to sanitarki tam na noszach, bo nie chodziłem, o kulach najwyżej, nawet kapci nie miałem. Miałem piękne kapcie, to nawet te kapcie zabrali (...). A później w kwietniu rozkaz, że na dalsze leczenie to do Bydgoszczy, bo wszystkie szkoły w Bydgoszczy były przeznaczone na szpitale dla rannych wojennych, tych wojskowych. No i ja trafiłem do takiego szpitala, co po</p>
--	---

wojnie był technikum kolejowym, niedaleko tam taki piękny skwerek, to już była wiosna (...). No i trafiłem do takiej Sali, też dużej, leżałem tak pod oknem tutaj, tak z tą nogą, ta noga mi się nie goiła, tylko gniła, tam opatrunki robili (...) lekarze, to w większości ruski byli, a pielęgniarki to Polki (...). W połowie kwietnia gdzieś nas tak przywieźli, to do maja, koniec wojny to zastał mnie jeszcze właśnie w Bydgoszczy, to jeszcze tak słoneczko, ładna pogoda była, to na noszach nieraz mnie na ten dziedziniec wynosili (...) i ja powiedziałem kiedyś tak leżąc do mężczyzny, że może tak dotrze na to Ciszkówko, zawiadomi tą panią, żeby powiedzieć, że ja jestem tu, w Bydgoszczy, w szpitalu i rzeczywiście – sama nie przysłała, ale przysłała tą córkę „podpadnę”, to jeszcze taką miałem opiekę, że ciasteczka mi piekli jakiegoś, tego, ten brat, co mnie odprowadził, to wstąpił do milicji, to z tej sutereny wyszli i przeszli na mieszkanie, takie zupełnie okazało, wygodne, to nieraz mnie tam zapraszali na jakieś tam odwiedziny, to ja już później na tych kulach chodziłem. Ale było tak, że chcieli mi tą nogę amputować, ale uratował mnie taki polski Żyd w mundurze majora polskiego, taki piegowaty na twarzy, pamiętam, z Tarnopola gdzieś tam pochodził, i on był zaproszony jako konsultant i, taka ten, obchód szpitalny i ten ordynator przy mnie mówi, że jest decyzja o amputacji, a on tak jeszcze, że młody człowiek, że trzeba go ratować i widocznie zalecił tam inny sposób leczenia. (...) No a ja miałem takie „chody”, że lubiano mnie na ogół i koszulki takie nawet dostawałem, takie nie zwyczajne, tylko oficerskie, chociaż byłem w stopniu podoficerem, i takie przepustki dostawałem, i tak do 7 lipca. Ja jeszcze z tego szpitala wysłałem list do domu, listy się pisało – kartka papieru, ołówkiem czy tam długopisem, składało się w trójkąt i się wysyłało. I taki trójkąt wrócił z powrotem do Bydgoszczy z chemicznym dopiskiem, chemicznym ołówkiem, że adresat w Polsce, ale gdzie teraz w Polsce szukać. No i jak już ozdrowiałem na tyle, że wypisano mnie ze szpitala, to trafiłem do Łodzi na punkt przesyłkowy, a z tego punktu przesyłkowego znowu na uzupełnienie do różnych jednostek, to kupowano, przyjeżdżali oficerowie i kupowali. Przyjechał ruski oficer, ale mówił, że on z Polskiego Wojska, Nowosiołów, i tam jeszcze z

podoficerem, i kupił nas do Sochaczewa, bo w Sochaczewie po wojnie znajdowała się dywizja bombardująca, takie samoloty, takie P2 – rozdwojone ogony czasem miały, szachownicę polską namalowaną, a czasem szachownicę zamalowaną i czerwoną gwiazdę, to takie polskie wojsko było, no i też mam z tego okresu zdjęcie, i tam dopiero w Sochaczewie list dostałem. List pisany przez ojca (...) i ojciec jeździł przez dwa miesiące czy trzy po Polsce i szukał po różnych Czerwonych Krzyżach, aż spotkał znajomego, co miał kontakt z moją siostrą, która już w międzyczasie, ona też na pannę prawie wyrosła, i mówi do ojca: „Pan szuka rodziny; niech pan szuka w Olsztynie, bo tam są z Równego, to pan się prędzej coś dowie”, mówi, „ja mam adres do Teresy, do mojej tej siostry, i okazuje się, że w Malborku i ojciec przyjechał do Malborka, a w Malborku zastał moją mamę z tymi sierotami po zamordowanym bracie (...). No i tutaj w ramach repatriacji przesiedlili tutaj do Malborka i na Grudziądzkiej ulicy, zaraz koło torów, no i moja siostra zachorowała na tyfus, lekarzy nie było, tylko weterynarz, to weterynarz trochę tam pomagał. No i tak pierwszy przyszedł z wojny ojca starszy brat ten, co był w ułanach, a w czasie wojny był w moździerzach ciężkich, no i u niego była taka sytuacja, że on wrócił, zwolnili go, bo on starszy rocznik (...) tylko, że on też przez te działania wojenne, przez te trudy szpik mu wysycha w kręgosłupie i gaś jak świeczka i w niedługim czasie zmarł i pochowany tutaj, na starym cmentarzu z tym, że ten cmentarz już ulegał likwidacji, to jego te zwłoki zawiozłem do Elbląga i w Elblągu pochowany przy grobie rodziców moich. No i na tej Grudziądzkiej ciasno było. Ten mój najmłodszy brat to był, jeszcze nie chodził, raczkował dopiero, to ojciec się wystarał o większe mieszkanie na ulicy Chopina, to mieszkanie było zajmowane po jeńcach niemieckich (...).

Do Malborka też dojeżdżałem, też tego nowego mostu nie było, tylko była taka przepraw – łodzie: ruskie wojsko te łodzie, takie saperskie, przymocowała jedno koło drugiej i na te łodzie takie kładki i był taki pomost. Zamek był zniszczony okropnie (...): gruzy, trupy, smród, spalenizna, no i pytam się, bo miałem adres ulica Grudziądzka, no i wskazał mi taką dróżką i szedłem w kierunku tych Piasków, takiej

		<p>dzielnicy, no i w mundurze, w płaszczu oczywiście, miałem taki tam worek ze sobą, bo wiedziałem, że ojciec pali i stryj pali, no to te takie kuraszkiej, ten taki siekany i jakiś tam tłuszcz i konserwy i szedłem tak. I teraz idę tak tą ulicą Grudziądzką i tak patrzę: idzie naprzeciw mnie taka panienczka, znajoma – nieznajoma i widzę, że uśmiecha się do mnie i biegnie, i na szyje mi skoczyła, a to była moja siostra, która się wybierała na zabawę szkolną, no i wtedy zawróciła (...). Okazuje się, że ja przez tę drogę nabawiłem się świerzbu takiego i przyjechałem do domu, to zaraz mama mnie musiała leczyć w ten sposób, że (...) mama chodziła po sąsiadkach i zbierała zgniłe jaja, takie podkłady pod kwoki, jak się podkłada, żeby się niosły, i te śmierdzące jaja tłukła i nimi mnie smarowała po całym ciele i ten świerzb zaniknął.</p>
4.	K424	<p><b>A pamięta Pani, skąd pochodzą Pani dziadkowie, pradziadkowie?</b>          Proszę panią, moi dziadkowie pochodzą z Warszawy i pradziadkowie też.  <b>Urodzili się tam i całe życie tam spędzili?</b>          Tak.  <b>A proszę powiedzieć, właśnie, może trochę o losach swoich i swojej rodziny, jak to właśnie przebiegło, że pani się znalazła tutaj w Malborku?</b>          No musiałam się znaleźć w Malborku, bo musiałam uciekać. Z rodziną.  <b>A dlaczego?</b>          Dlaczego? No dlatego, że ja w czasie okupacji należałam do AK, no a po wyzwoleniu to takich tropili i wykańczali.  <b>Mogę się zapytać? Ile miała Pani lat kiedy należała pani do AK i dotknęła panią wojna?</b>          15 lat miałam. 20 lat miałam, kiedy było powstanie, ale to w powstaniu różnie było, bo nie tylko się brało czynny udział, ale dużo było tak, że trzeba było przenosić bibułę, broń, ulotki takie i to nie wolno było nawet rozmawiać na ulicy. Jak się szło, to tylko się znaki dawało, jak się mijalo jedno z drugim, bo zaraz Niemcy szli i obserwowali. Jak coś podejrzeli, to zaraz zgarniali.  <b>A czy mogłaby Pani coś więcej powiedzieć, także o tej podróży tutaj z Warszawy do Malborka?</b></p>

		<p>No to my żeśmy przyjechali wagonem, bo do wagonu nas.... Bo mój tatuś pracował na kolei, no to podstawili wagon i tak jak żeśmy stali, to taki bagaż nieduży, przyczepiali później na dworcach, jak gdzieś tam stał pociąg to doczepiali i dopiero żeśmy tu przyjechali, bo dlatego, że wszystkich AK-owców to przecież bezpieka likwidowała.</p>
5.	WS25	<p><b>Pan tu mieszkał od urodzenia, czy tu przyjechał?</b>  Przyjechałem z Lipna, to jest w kierunku Sierpca w Kujawsko-Pomorskim. I tam w tamtym województwie urodzony byłem.</p> <p><b>W którym roku Pan tutaj przyjechał?</b>  W grudniu '45.</p> <p><b>W jakich okolicznościach Pan tutaj przyjechał? Dlaczego akurat tu?</b>  Przyjeżdżałem do Elbląga, do siostry (<i>opowieść o siostrze</i>). Jak jechałem do Elbląga, tutaj czekałem [ w Malborku] na stacji i zeszedłem do miasta, zobaczyć co, gdzie, jak tu wygląda, może praca jakaś. I znalazłem tutaj, był jakiś zakładzik. Nieduży, czterdzieści osób w sumie zatrudniał. Na stałe przyjechałem dopiero po świętach w '46 i pracowałem w zakładach.</p>
6.	HS26	<p><b>A proszę powiedzieć, skąd pochodzą Pani rodzice, dziadkowie?</b>  Z Wołynia.</p> <p><b>Z Wołynia tak?</b>  Tak.</p> <p><b>A w jakich miejscowościach?</b>  Równe.</p> <p><b>Równe, tak? Oboje? I mama, i tata?</b>  To znaczy tata właściwie pochodzi, urodził się koło Oświęcimia, ale wojsku służył w Równem i tam ożenił się z mamą.</p> <p><b>I tam się ożenił z mamą?</b>  Ale mieszkali w Równem, ja się urodziłam w Równem. Czyli Wołyń.</p> <p><b>A w jakich okolicznościach w ogóle się stało, że Pani tutaj przybyła na...</b>  Kochanie, w jakich okolicznościach? Przed samą wojną z Poznania przyjechaliśmy do Ostrowa Wielkopolskiego i byliśmy uciekinierami w '39 roku.</p> <p><b>A przepraszam, przyjechali Państwo już z Wołynia, wtedy do</b></p>

**Poznania? Tak?**

Tak. Z Równego. Skończyła pierwszą klasę w Równem, czy już w Poznaniu. No i później z Ostrowa byliśmy '39 rok, ponieważ rodzice mamy mieszkali w Równem i uciekaliśmy od Niemców do Równego i okupacje mieszkaliśmy w Równem.

**A tak opisać krótko tę całą podróż. Tak pamięta Pani coś z tej podróży ucieczkowej, tutaj właśnie, z Wołynia. Jak przebiegała?**

Już po wojnie? No w którym roku, zaraz po wojnie, odbywała się rejestracja ludzi, którzy chcą wyjechać na ziemie odzyskane. Rejestrowało się wszystko w Urzędzie Miasta. No i ja się też zapisałam, bo ojciec mój był w niewoli i wrócił do Ostrowa do naszego mieszkania. To tak skomplikowane. No i to był. Jechałam transportem nr 7 przez Lwów, Przemyśl, tam jechał, to były towarowe wagony. Towarowe, normalne po kilka rodzin. W maju '45 roku, w końcu maja, zaraz po wojnie. I przyjechałam do Ostrowa, do ojca. Ojciec był delegowany do Wrocławia. Mieszkałam we Wrocławiu 2 lata. Też Wrocław był jeden gruz, ani tramwaju, ani ludzi mało, ludzie się pałętali, wszędzie. Nie było tam żadnej takiej no, wszystko było radosne, było dużo śmiechu, grali na akordeonach, to nie do wyobrażenia dla was, była radość ukończenia wojny. No i mieszkałam tam dwa lata i tam wyszłam za męża i przyjechałam do Malborka. A w ogóle transport, ta „7” najpierw tu przyjechała do Malborka i stąd pojechałam do Ostrowa, do ojca, ojciec tam był.

**A proszę powiedzieć, jak Pani wyjechała z tego Równego? Bo wiemy, jak Pani tu przyjechała do Malborka, ale jak Pani wyjechała z tego Równego, w jaki sposób?**

Ja wyjechałam z Równego 14 maja '45 roku i jak mówię – towarowymi wagonami, było tych wagonów dużo, ja jechałam w ostatnim wagonie i jechaliśmy właśnie przez Lwów, Przemyśl...

**Czyli transportem numer 7, o którym Pani mówiła? Czyli to bezpośrednio stamtąd?**

Tak, i nas przywieźli najpierw do Prabud, tam ludzie się nie chcieli rozładować, się nie podobało i później przyjechali tu do Malborka, no i tu

		<p>się rozładowaliśmy, ja jechałam z moją chrzestną matką, sama jechałam, rozładowałam się, mieszkania były puste, Malbork był pusty, to znaczy jakieś tam starostwo już się zawiązywało, nawet zebranie jakieś było, jak on się nazywał, ten starosta, nie pamiętam, no i pojechałam do Ostrowa, do tatusia, no.</p>
7.	MU29	<p><b>Czy interesowała się Pani kiedyś historią swojej rodziny? Czy to było raczej Pani obojętne?</b></p> <p>Za młoda byłam jak przyjechałam, bo to miałam 16 lat.</p> <p><b>I który to był rok?</b></p> <p>1945, ja już mam 83 lata.</p> <p><b>A Pani dziadkowie pochodzą skąd?</b></p> <p>Z Polski centralnej, spod Wolbromia.</p> <p><b>I w jakich okolicznościach oni tutaj przybyli? Jak to się stało?</b></p> <p>Skończyła się wojna i tato przyjechał tutaj na Żuławy, objął gospodarkę, i nas sprowadził.</p> <p><b>Czyli to było tak, że on tu wpierw przyjechał zobaczyć, czy tu się będzie dobrze żyło, i potem reszta przyjechała?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>A spod Krakowa wyjechał bo chciał, czy bo musiał?</b></p> <p>Chciał, jego brat tu był za Tczewem, na tych terenach. I ten brat go ściągnął, otrzymał gospodarstwo w Stogach.</p> <p><b>I to było gospodarstwo opuszczone przez Niemców?</b></p> <p>Tak, przez Niemców.</p> <p><b>I on to dostał, czy musiał wykupić?</b></p> <p>Nie, dostał. UNRRA taka była i dostał. Jeszcze UNRRA dawała konie, żeby zagospodarzyć.</p>
8.	M1129	<p><b>A skąd pochodzą pana dziadkowie lub pradziadkowie.</b></p> <p>Dziadkowie. No wszystko mieszkało na Wołyniu, wschodnie kresy jak to mówią to.</p> <p><b>Tak, z jakiej miejscowości może?</b></p> <p>Wie pan, Łuck, Różyszcze, Równe. Tam w tych okolicach powiedzmy. W każdym bądź razie, w tej kiedy to jestem, łódzkie województwem. Nie, nie ..., to się w tym terenie, to się wszystko siodłowato, nie chodzi o</p>

		<p>przodków. Bo mieszkali po wsiach, niekoniecznie w Różyszczach, trudno mi wymienić powiedzmy te wszystkie nazwy. Jak mogły mieszkać, ale tak to wyglądało.</p> <p><b>A w jakich okolicznościach Pańscy rodzice przybyli tu na Żuławy?</b></p> <p>No następowała powiedzmy, w trakcie, zakończenie, upływ wojny. I następowała repatriacja z tych terenów. Tutaj, jak ... jadą na Żuławy. W pierwszym to tak konkretnie, to myśmy się zatrzymali w Chełmie z rodziną. Ojciec porozumiał się, że tutaj są jego bracia. I w związku z tym zapada taka decyzja. I w miesiącu bodajże sierpniu w '45 roku. To znaczy po zakończeniu wojny spotkało nas w Hrubieszowie konkretnie, a w sierpniu w 45 roku z rodziną przybyli i od tej pory jestem tutaj mieszkańcem Malborka.</p> <p><b>A proszę opisać krótko swojej rodziny. Tak ogólnie.</b></p> <p>No jak ogólnie? Jak tutaj mieszkają, to tutaj chodziłem do szkoły. No, powiedzmy, tam 7 klasę kończyłem w Hrubieszowie, no a tutaj gimnazjum, jak chodziłem, liceum skończyłem w Tczewie. Powiedzmy, zapoznałem się w międzyczasie swoją żoną. I tak zawarliśmy związek małżeński i tak mieszkamy tu, w Malborku, teraz.</p>
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	<p>Jeśli chodzi o drzewo genealogiczne mojej rodziny, to sięga ono powstania listopadowego. Mój ród wywodzi się z tzw. szlachty zagrodowej. A jeśli chodzi o okoliczności tego jak żeśmy tu przyjechali, to w 1943 roku kiedy Bandera doszedł do władzy, utworzył UPA i zaczęli atakować naród polski. Wszystkie kolonie zostały zburzone, spalone. Zginął ojciec, zginął brat młodszy, zginęła babcia, zginęła ciotka z dwoma córeczkami. Także jakby policzyć wszystkich to zginęło wtedy około 10 osób. I nam się udało ująć z życiem. I wtedy przyjechaliśmy tu do Malborka. Nie zgodzę się z wykładowniczą wczorajszą, że myśmy chcieli wracać na wschód później. Myśmy nie mieli do czego wracać! Popiół, gruzy.. Nic tam z naszych domów nie zostało. (Opowieść o życiu w Wołyniu, Inie, onucach, mokradłach, borówkach, kleszczach).</p>
12.	AB30	Od 1720 roku po mieczu są tutaj z Malborka. Natomiast matki pochodzą z

		<p>Kociewia, od Wisły aż po Chojnice, z Czarnej Wody pochodzą. Pokażę wam drzewo genealogiczne (wstaje i idzie pokazać dokument). Mój ojciec zginął w obronie Poczty Polskiej, odsłoniliśmy mu pomnik w kościele św. Jana (opowieść o ojcu i ciągle o odsłonięciu tablicy ku jego pamięci). Ojciec był tu działaczem Plebiscytu w 1920 roku. Był pierwszym Polakiem esperantystą w Malborku. A dziadek był kierownikiem lokomotywy. Jeździł na linii Istambuł- Królewiec. Ale urodził się w Wadlewie, chrzest miał w Starym Targu. Pochowany jest na Zaspie w Gdańsku. Moja prababcia była urodzona w Rosji na pograniczu Prus. Brat mojego ojca został rozstrzelany w Wielki Czwartek 1940 roku, jak cała inteligencja polska.</p> <p><b>Jak się Pan znalazł w Malborku?</b></p> <p>Pracowałem w Starogardzie Gdańskim, w miejscu tam na Kociewiu. Byłem zastępcą Inspektora Szkolnego ds. Kultury. Dowiedziałem się, że tutaj jest wolne miejsce. Nawet nie byłem zorientowany, czy ojciec rzeczywiście stąd pochodził, nie interesowałem się tym tematem (...). 2 sierpnia się tutaj sprowadziłem, żonę sprowadziłem w lutym następnego roku ( 1960).</p>
13.	KM30	-
14.	AN31	<p><b>Czy pamięta Pani jeszcze jakieś historie z młodości, jak mieszkała Pani jeszcze nie w Malborku?</b></p> <p>No pewnie. Całą rodzinę pamiętam. Dziadków, pradziadków... A mąż prowadził drzewo genealogiczne. Mąż napisał 24 książki o Malborku. I nie ma w Malborku... I ma plac przed dworcem, na którym wysiadacie, jest [nazwany] imieniem mojego męża. A to są ostatnie książki gdzie wydane już po śmierci. Mojego męża. Nikt w Malborku nie zna tak historii Malborka jak mój mąż, a ja przy nim.<i>(Wyjaśniamy, w jakim celu prowadzone są badania na terenie Malborka)</i></p> <p>Proszę Pani, badania, ja też prowadziłam różne badania w różnych okresach do pracy. Bo trzeba było robić. Bo bez tego... O, tutaj nawet, takie męża pamiątkowe rzeczy. Ale nie to chciałam Pani... nie. Taką książkę tu miałam. Kim kto jest. I to jest książka.. Książka z takich badań. Ale nie wiem ją wciąło.</p>

**Niech się Pani nie kłopotuje..**

Bo jest taka książka wydana: *Kim jest kto na Żuławach..* I to w tej książce są bardzo obszernie podane życiorysy ludzi tu z tych ziem. Miałam tu ją gdzieś, ale...No więc historią rodziny i stron rodzinnych to jest niemożliwe b człowiek mógł zapomnieć. To są korzenie tam. Matka, ojciec, dziadkowie. A ja mimo to że tu przyjechałam to ja jestem zrośnięta z Malborkiem bo ja więcej życia spędziłam tu niż tam. JA tam żyłam do 15 roku życia. A tu? Ty 60 lat żyję czy ponad. To jest moja druga ojczyzna.

(...)

Ale jakie relacje do tamtego miejsca jak ja tam wyjechałam dzieckiem. I już rodzice nie żyją ponad 60 lat, ostatnia siostra umarła 5 lat temu. Dziadkowie, stryjowie, Wszystko. Już powymierało. I ja nie mogę mieć relacji do tamtych, bo tam się wszystko zmieniło. I ja tam nie mam do kogo jechać. Choćby na mogiły.

**No ale chociażby wspomnienia. Wspomnienia to już jest dla nas coś.**

**To że Pani mówiła, że Pani wspomina, że Pani tam kiedyś jeździła...**

Pewnie, że jeździłam.

**No właśnie, to jest coś co by nas interesowało.**

Proszę Pana, jak tylko moje dzieci się urodziły, to ja wciąż jeździłam i pokazywałam: tu Wasza matka mieszkała, tu do szkoły chodziła, tu to,, tu to. A teraz? Nie mam do kogo jechać. Wszystko wymarło.

**A skąd Pani mówiła, że pochodziła? Spod Konina, czy z samego Konina?**

Nie. Z Konina pochodził mój mąż. Mój mąż był urodzony w miejscowości Myślibórz. To jest Poznańskie. Ale tam się urodził. Ale mieszkał, i dorastał i do szkoły chodził i gimnazjum skończył to jest w Koninie.

**A Pani rodzina pochodziła z?**

W województwie warszawskim, w takiej miejscowości Kosów Lacki. To takie miasteczko byłam i tam mieszkałam i stamtąd tu przyjechałam. Ale tam już nie ma śladu moich krewnych.

**I Pani na Żuławy przyjechała...?**

Proszę Panią, teraz powiem twardo. Jak ja mam 80 lat, to ile lat żeby tam ktoś mógł żyć musiały mieć? Musiał by mieć 120. Bo ja mam 80 lat.

		<p>(...)</p> <p>To jest mój mąż właśnie, jeszcze przed śmiercią. A to są moje wnuczki...</p> <p><b>A to jest Pani?</b></p> <p>A to jestem ja?</p> <p><b>Bo Pani mówiła że przybyła na Żuławy w 1950 roku, tak?</b></p> <p>Przybyliśmy, przyjechaliśmy do Malborka do pracy.</p> <p><b>A wcześniej do Elbląga?</b></p> <p>W Lęborku. Kończyłam liceum w Lęborku, a mąż był w Koninie.</p> <p><b>Ale poznali się Państwo dopiero tutaj?</b></p> <p>Tak, tutaj, tutaj.</p> <p><b>Znaczy się w Malborku?</b></p> <p>Mój mąż pracował w szkole nr 5, ja w szkole nr 3. I wtedy poznaliśmy się jako nauczyciele.</p>
15.	M431	<p><b>Skąd pochodzą Pana dziadkowie lub pradziadkowie? Z jakiej miejscowości?</b></p> <p>Z kieleckiego, proszę pana to jest, Par-do-łów.</p> <p><b>Pardolów?</b></p> <p>Tak, powiat Końskie.</p> <p><b>I to ze strony ojca czy?</b></p> <p>Tam dziadkowie stamtąd pochodzą, pradziadkowie i, i rodzice i ja. Ja dopiero tu myśmy przyjechali dopiero tu w 47 roku w lutym.</p> <p><b>A w jakich okolicznościach? Coś się zdarzyło?</b></p> <p>A ja, no mama chciała tam o, ojca nie było, ojca Niemcy pobili w '42 roku. Tydzień czasu leżał nieprzytomny i zmarł. A wie pan, tam w kieleckim pola tyle co, jak pan się na poprzek położy to nogi u jednego sąsiada, głową drugiego, z tego nikt nie wyżyje. A no na razie tam, nie wiem ja byłem za młody. Mama miała nocą zostawić nas, iść do pracy gdzie dokąd, to trzeba było do końskiej się, dobrze 18km a Skarzyńska 20 z czymś tam, a gdzie miał iść do pracy panie.</p> <p><b>Czyli tu przyjechała za pracą głównie, tak?</b></p> <p>Tak. Tak.</p>
16.	AS32	<p>Z Kresów, Wołyń, Równe.</p> <p><b>W jakich okolicznościach przybyli na te tereny?</b></p>

		<p>No jak to? Wypędzono nas (...). Trzeba było podpisać, że się jest Ukraińcem albo Rosjaninem, a jak nie, to trzeba było opuszczać te tereny, w pociąg, do węglarki, bez dachu, a tu śnieg. To były takie wagony do koni przewożenia (...).</p> <p><b>Jak się jechało tym pociągiem, długo pewnie?</b></p> <p>Myśmy jechali do Lublina, a z Lublina do Warszawy, a z Warszawy do Malborka.</p> <p><b>A dlaczego akurat do Malborka?</b></p> <p>W Lublinie był ojciec w wojsku i wyładował nas z tego wagonu, bo ten wagon jechał miesiąc czasu do Lublina (...). Ojciec nas do Lublina, do dziadka, do piwnicy przywiózł i tam – mówią – jest transport na ziemię odzyskane, czyli tutaj na Gdańsk, Warszawę i my do Warszawy. Ale że tam nie było żadnego takiego lokum, bo to było zbite, ruina była, więc skierowali nas tutaj na Wybrzeże. I my do Gdańska jechaliśmy, do Koszalina to miało być, tylko że był most tutaj zarwany, nie było mostu, a wąskotorówka jak chodziła, to nie brała ich i my tutaj się rozładowali i w Malborku zostali. I most był zarwany i dalej już nie chodził pociąg, tylko tu dochodził do Malborka, a z Malborka trzeba było do Kałdowa, przez ten most drewniany, co jest teraz. Co myśmy mieli, dwa takie pindle, takie tłumoki tylko, to wszystko było. A dopiero się umeblowaliśmy, ponemieckie te domy, co stały, to tam... I tutaj tak w Malborku od 1945 roku.</p> <p><i>(wzmianka pojawiła się w innej części rozmowy):</i> Dziadek był Gruzinem, a moja babcia była Niemką.</p>
17.	HM32 SM46	<p>Z tego, co mąż opowiadał, wywieziono (na Syberię) go z domu rodzinnego (Wola Gołuchowska) 10.02.1940 r., był wtedy dzieckiem ośmioletnim. W nocy do domu wtargnęli uzbrojeni żołnierze i kazali spakować najpotrzebniejsze rzeczy. Henryk zapamiętał bagnet i czapkę z czerwoną gwiazdą. Jego trzech młodszych braci też zabrali.</p> <p>Rodzice męża byli rolnikami, mieli gospodarstwo w Woli Głuchowskiej w woj. tarnopolskim. Kiedy kazano im opuścić ojcowiznę, moja teściowa zdążyła zabrać kołdry, bańkę mleka, 4 worki pszenicy i 10 kur, na wóz. Bo mieli 2 godziny, czy tam 4 na spakowanie się. Udało jej się to zabrać, bo</p>

jeden Ukrainiec pomógł jej; wśród Ukraińców też byli dobrzy ludzie. Później zostali wywiezieni na jakąś tam stację. Podróż była długa, wagonami towarowymi, było ciężko, ludzie chorowali, najbardziej dzieci. Końcową stacją był Kotław w Republice Komi. Stamtąd pojechali najpierw samochodami wojskowymi, a później saniami do obozu, nie można było uciec. Zamieszkali w barakach, które były ogrodzone, a wejścia pilnował strażnik. Wysyłano ich do lasu, do tajgi, moją teściową też, żeby wycinali drzewa. Pracowali za chleb, na dorosłego przypadało 400 g chleba, na dzieci 150 g, na obiad była kasza z łyżką oleju. Prawie wszyscy zachorowali na szkorbut. Teściowa opowiadała, że tyle, ile psów zjedli, to tylko ona wie. A jak załapała psa, to musiała go gdzieś tam do lasu wyprowadzić i tak ubić, żeby on nawet nie pisnął, bo jakby ten strażnik usłyszał, to by była kulka w głowę.

**A co się stało z rodzicami Pani męża?**

Ojciec uciekł, bo właśnie Ukrainiec go ostrzegł, że jest na liście NKWD, powiedział: „Myszka, uciekaj”, bo to raczej kobiety wywozili, a mężczyźni zabijali od razu. On miał rodzinę w jeleniogórskim i on uciekł do Jeleniej Góry.

**A co z żoną?**

Żona została wywieziona, bo gdzie ona miała uciekać? Zesłanie trwało 6 lat. Prawie cała rodzina spotkała się po wojnie w Polsce, nie przeżył tylko Franiu (jeden z braci p. Henryka, zmarł na Syberii). Ojciec myślał, że wszyscy umarli, dlatego zemdłał, kiedy ich zobaczył.

Kiedy wojna się skończyła teść znalazł się w Nowym Stawie i poszedł do urzędu, w związku z tym, że tam została ziemia, to otrzymał pół bloku na ul. Matejki.

Chyba Ameryka tam przyszła z pomocą i zabrała Zygmunta i Edka do sierocińca do Słupska, a z Heniem była najdłużej. Wrócili do kraju i szukali teścia, pojechali do Jeleniej Góry, z Jeleniej Góry pokierowali ich do Nowego Stawu, no i dotarli do tego Nowego Stawu i odnaleźli mojego teścia. Teściowa nie widziała się w tym bloku w Nowym Stawie, no i zostawili ten dom, otrzymali we wsi Laski gospodarstwo dwunastohektarowe i tam zamieszkali.

18.	ZP34	<p><b>To skąd Pan tutaj przyjechał?</b></p> <p>Z Pakości obok Inowrocławia. To są Kujawy. Miasteczko nad Notecią. Ja byłem mały. Ja za rodzicami przyjechałem.</p> <p><b>Ale Pan się urodził tam, w tej Pakości?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>I w którym roku Państwo przybyli tu, do Malborka?</b></p> <p>W 1945 roku. Zaraz po wojnie. (...) To za pracą wyjeżdżali ludzie kiedyś. Na ziemię odzyskane. Mówiło się, że tu praca, tu ziemia, i ludzie przyjeżdżali. Najpierw ojciec przyjechał, później my. Wszyscy tak robili. Najpierw przyjeżdżali mężczyźni. Przecież tu żadnych wjazdów nie było, most był zerwany. Tu promem było trzeba przejechać. A potem dobijały żony z dziećmi.</p>
19.	ZG35	<p>Właśnie w mojej miejscowości, Stepań, Ukraińcy mordowali. Polaków zarżnęli kilka tysięcy osób, dzieci. [Ktoś tam widział] dziecko, niemowlę przybite do stołu nożem. Tak mordowali Ukraińcy.</p> <p>(...)</p> <p>[Zima 45-46] Wisła zamarzła i wojsko rosyjskie układali tę drogę ze słomy, polewali w nocy, wieczorem wodą, przywozili w beczkach i robili z półtora metra grubości lód i często jeździły samochody ciężarowe, wszystko przez Wisłę. Do Tczewa do Lisewa. Myśmy przyjeżdżali właśnie stamtąd, Bo ja się urodziłem w Stepaniu właśnie, strasznie było. I jak były właśnie w 1943 roku właśnie, w sierpniu, te krwawe Żniwa, Ukraińcy, ukraińska UPA napadła i myśmy musieli uciekać do tej wsi Szczepańskiej bo tam była obrona polska. Taka samoobrona. I dojechaliśmy do lasu, oni patrzyli, a u sąsiadów pali się stodoła, i [???] kazała żebyśmy wrócili, nas pięcioro z dziećmi, do domu, najmłodszy nie miał jeszcze roku, na rękach, następny miał rok czasu, najstarsza siostra miała osiem lat i ja siedem. I myśmy zaczęli wtedy uciekać, tam była taka rzeczka mała, dopływ Horynia, nazywała się Miennicza(?) i myśmy do tej rzeczki, żeby przedostać się do Stepania. A w Stepaniu było już niemieckie wojsko. I myśmy do tego niemieckiego wojska uciekali, do Stepania. I zobaczyliśmy, że wszyscy ludzie młodzi, pobiegli przez rzekę w bród, przez tą rzeczkę małą wprost do Stepania. A my, dzieci, co</p>

mieliśmy zrobić? To rodzice niemalże nie zdążyli, za całą grupą tych Polaków. Tam może ze 100 osób, może więcej było uciekało. A my nad tą rzeczką, a to Polesie, to są bagna,

(...)

Myśmy przyjechali tu do Malborka w 1946 roku, bo nasz transport jechał nie przez Lublin, ale przez Brześć, Warszawa paliła się jeszcze, Warszawę, w Iławie mama zobaczyła już, że jedziemy do Olsztyna, na Prusy Wschodnie, to się przestraszyła, ponieważ nie było ojca. On był w Rosji, w polskim wojsku, bo on był kierowcą w wojsku, to bała się, że z pięciorgiem tych dzieci, bo my przed bandami uciekaliśmy, to bała się, że będą też bandy tutaj we wsi. W Prusiech. I myśmy w Iławie wysiedli, i wiedzieliśmy, że koło Tczewa mieszka daleki krewny. I przyjechaliśmy z Działdowa do Tczewa. Ojciec wrócił akurat w 1945 na jesieni ze szpitala, jeszcze z laską, z wojska, to pojechał do Malborka, na piechotę, przez Wisłę przeszedł, w Malborku był piechotą, znalazł sobie Mieszkanie, z (?) na Ściegiennego, to był kolega ze szkoły i poszedł z ojcem na Wielbark, tam pusty dom, z ogrodem, i tam właśnie przyjechaliśmy z Tczewa. Koniem nas przywiózł, wozem takim. Myśmy nic nie mieli. Jak ja z domu uciekłem, to było lato, sierpień.

**A jak w Pana przypadku w ogóle wyglądały kwestie tego całego przeniesienia tutaj?**

Myśmy ze Stepania uciekliśmy, to znaczy wyjechaliśmy z niego, bo to już była dzielnica Stepania, ale należała do Stepania, i oni [rodzice] mieli gospodarkę w tej wsi. Ponad 16 ha ziemi. I myśmy uciekli i przesiedzieli pół dnia w takich bagnach, przy kępach, schowaliśmy się w drzewa i na kępie siedzieli. Kiedy już się wszystko uspokoiło we wsi, wieś się spaliła. UPA spaliło to wszystko. Wtedy myśmy przez tą rzeczkę, bo mieliśmy konia i wóz to mamę i dzieci dwójkę dzieci na wóz i przez rzekę, a myśmy trochę więksi to mamę połapaliśmy i w bród przez tą rzekę. Myśleliśmy, że nas gonią i strzelają z karabinu. A tam był las. A w lesie było już co strzelać. I myśmy przyjechali ze Stepania do Mielnika (?) i myśmy byli bez niczego, myśmy nie mieli nic. Bo co można było zabrać, jak był napad w nocy. Ja byłem w krótkich spodenkach i w koszulce z krótkimi rękawami.

Tylko. Nie mieliśmy nic. W Stepaniu ojciec konia oddał wojsku, bo konia trzeba było karmić, i oni zabrali go do wojskowego transportu i myśmy zostali bez niczego. To było bardzo ciekawe, że Stepania po 2 tygodniach, te bandy zaczęły napadać na Niemców, i to wyjechali to Zielonej Doliny (?) to kopalnia kamienia, na Wille, Kwiatkowskiego, on tam wille budował, i tam kamień wydobywano z słupa. (*Opis wydobywania kamienia*). Myśmy do Zielonej Doliny z wojskiem nie szli, tam byli nasi wrogowie, ale myśmy przyjechali do Zielonej Doliny, tam w marcu wymordowali, banda łąpała też i ileś osób, wszystkich wyrznęli. Jak myśmy tak przyjechali z wojskiem to wszędzie leżały trupy. Naszych żołnierzy, naszych cywilnych. Potem pojechaliśmy do Czystopola, dwie siostry mamy i my, i z Czystopola pociągiem do Równego. Tam mieszkaliśmy u ciotki, ona miała dwa pokoje, szpitalne, a nas przyjechało przecież siedmioro. No to dostaliśmy mieszkanie po Czechach, którzy uciekli do Czechosłowacji i zostawili mieszkanie. I tam mieszkaliśmy od 43 roku, potem tutaj. Jak przyszli Sowieci, równo w 1944 roku, to zabrali ojca niby do Polskiego wojska, ale wywieźli ojca aż za Ural i tam pracował z firmie Niesioróbka (?), rąbali drzewo wycinali, budowali sieć torów syberyjskich. Potem do Polskiego Wojska się zgłosił, i z Polskim Wojskiem przyszedł do Berlina. Mama dostała list zwrotny, wojskowy, że ojciec jest ranny i został zabrany z Berlina do Polski, do szpitala, ale nie podali gdzie. A myśmy wyjeżdżali z Równego. Mama do ojca napisała, nie pisz więcej do Równego, bo my wyjeżdżamy. I to jest, że my 12 maja wyjeżdżaliśmy. Ostatnim transportem. Ostatnim, żeby było ciepło, bo przecież małe dzieci. My nie mieliśmy nic. To co podostawaliśmy od ludzi, żeby można było się ubrać, buty, ubrania, to od ludzi w Równym. I z tym przyjechaliśmy do Malborka. I tam na Wielbarku, jak się wjeżdża na górę, i z tej góry idzie w lewo droga, i tam był piękny majątek, tam była komendantura sowiecka, w 1945 roku. A myśmy tu w 1946 byli. I pewnego dnia w nocy: pożar. A to piękny pałac był, ogromny staw. I ten pałac spalił się całkowicie, spaliła się stodoła, obora. [...]. Poszliśmy zobaczyć, co zostało po tym spalonym majątku, to żal. Mieli konie, to te konie zamiast puścić na łąkę, nich uciekną to nie, leżały spalone, mieli

kilka krów to te krowy, wszystko nieżywe. *(dalej respondent opowiada o tym jak ciężko było w Malborku, mieli cielaka, ale żeby mieć ziemniaki, to chodzili na cmentarz kopać ziemię. Dalej, o Niemcu, którego wnuk jeszcze żyje, nazywał się on jak i wnuk, Adolf, mieszkał nieopodal na Wielbarku i miał dwa konie, to im pomagał i zaorał im ziemię, by mogli sadzić rośliny).*

I kartofli dał. I myśmy z dziećmi pomagali, ale i bawili się. W krzakach, nad takim kanałem, jakieś człowieki leżały w polskim mundurze. No to mówimy rodzicom, że tam leży polski żołnierz. Ale już w rozkładzie. No to ojciec patrzy, że orzełek przy nim leży, z czapki. No to ten pan zostawił pole i poszedł na policję, i przyjechała policja, (...) i leżą dokumenty, wszystko, i mówią, że zginął w czasie wojny, w krzakach się schował, zginął i leży. A to był 1946 rok. Myśmy w kwietniu przyjechali do Malborka, a to był gdzieś maj. No i do tej pory leżał, żołnierz.

**A czym się rodzice zajęli tam na Wielbarku? Uprawą na tym poletku?**

Nie. Ogródek to żeśmy robili dzieci z mamą. A ojciec kierowcą w wojsku był, w stolarni pracował i poszedł do budowy mostu rzeczno, potem doszedł most kolejowy (respondent mówi niestety niewyraźnie, ale da się zrozumieć, że ojciec za tą pracę miał dostęp do drewna, przez co robił dzieciom zabawki z drewna, wóz, a nawet pług z drewna do zabawy. Robił to w wolnych chwilach. Potem, że dzięki tej pracy przy budowie mostu kolejowego, ojciec poznał ludzi, stolarzy i kolejarzy i w końcu dzięki temu udało mu się znaleźć pracę na parowozie, gdzie przepracował 30 lat).

**A w tym 1943 to uciekały razem z państwem też inne nacje? Mówił Pan, że tam mieszkali Niemiec, Czech, Żyd. Czy oni też musieli uciekać, czy tylko Polacy?**

Czesi uciekli pierwsi, Niemcy wyjechali jeszcze przed wojną, oni wiedzieli pewnie co i jak, bo ten Henry wszystko sprzedał, budynek oddał dla gminy, bo miał murowany dom, i wyjechał do Niemiec. Zostali Ukraińcy. Żydów Niemcy wymordowali. Ja nie widziałem, ale słyszałem, jak Żydów rozstrzeliwali. Szliśmy do domu z kościoła. Ja na piechotę, usłyszeliśmy krzyk i strzelaninę. I tata mówi, że musimy schować się, za drzewa położyć, bo nie wiadomo dlaczego strzelają. A strzały było słychać

		<p>z drugiej strony. I myśmy za tymi drzewami się pochowali, drzewa grube. Ojciec wyszedł z lasu i widział, jak uciekała młodzież. Żydzi z krzykiem uciekali przez las. (...) Jedni padali, reszta uciekała. <i>(Niewyraźnie, o Żydzie, który się schował i przychodził do ojca z kolegą, po jedzenie, nazywał się Korsyk)</i>, to znaczy ciastko po polsku. Przychodził w nocy, pukał. Ojciec nawet światła nie zapalał, bo było nad stołem, tylko jak słyszał, że ktoś puka, otwierał i oni, ci chłopcy żydowscy prosili o jedzenie. (...) I dawał tym Żydom kaszę, bo to znajome dzieci. I oni żyli <i>(w tym lesie)</i> w Zgórsku, koło kilku lat. Bo tam mieli ziemiankę. O tam były cztery dziewczyny, jedna z nich to uciekła ze Stepania, udało jej się uciec. O to uciekło paręnaście osób. Same młode. I uciekły do lasu, daleko od Stepania. I tak pod drzewami, pod korzeniami drzew, wykopali sobie ziemiankę. Dziurę w ziemi. Nanosili słomy, żeby można na niej spać, z rynny zrobili sobie rurę i piecyk żelazny, i w nocy, pilnowali żeby było cicho i nikogo nie było, i w nocy gotowali sobie w tej kozie jedzenie. <i>(Jedzenie dostawali od ludzi. Min. od ojca respondenta. Przychodzili właśnie zawsze Ci dwaj Żydzi, a że pies ich już znał, to nie szczekał i nie reagował. Ojciec szykował im to jedzenie i wystawiał, oni podchodzili, pies nie reagował, zabierali je i wracali do lasu).</i></p> <p><b>A co się z nimi stało po wojnie? Gdzie się osiedlili?</b></p> <p>Nie wiem gdzie wszyscy się osiedlili. Ale ojciec spotkał się z jednym z tych chłopaków. Spotkał go w Łodzi. Ponieważ tata miał prawo jazdy rosyjskie i ono już było nieważne. I musiał w 45 roku wymieniać na polskie. I w Łodzi był jakiś urząd, gdzie wymieniali te prawo. I na ulicy szedł w stronę dworca, i jakiś chłopak go ciągnie za rękę. Tata go nie poznał. Tyle to lat. To już było koło 10 lat. I mówi: „Panie Grochowski” „Ja Pana nie znam” „Jak to? Korzyka Pan nie poznaje? Dawał mi pan słoniny i chleb”. I wtedy poznał. A on mówi, że wyjeżdża do Izraela za 2 tygodnie, do siebie. I mówi, my pana zaprosimy do siebie. I ojciec dał mu adres, ale wtedy mieszkali w Tczewie, a potem wyprowadzili się z Tczewa i tak przepadło. Ojciec potem mówi, ja nie chce żadnego biletu.</p>
20.	AZ35	<p>W roku '39 najpierw przyszli Niemcy, a następnie Rosjanie, którzy zajęli miasto, dzieci musiały iść do rosyjskiej szkoły. Kiedy ojciec zobaczył, że</p>

		<p>dzieci się rusyfikują, to postanowił wyjechać na zachód i w ten sposób w '46 roku rodzina wyruszyła transportem bydłowym do Zbornego. Ludzie jechali po kilka rodzin w jednym wagonie razem z kozami i całym dobytkiem. Kiedy rodzina dojechała do Zbornego urząd do spraw repatriantów skierował ich do Olecka, gdzie mieszkała rodzina ojca. Podróż była bardzo długa i trudna. Po przyjeździe na miejsce wszyscy zostali ulokowani w szkolnej sali gimnastycznej, gdzie czekali na przydział jakiegoś mieszkania. Na szkolnym boisku kobiety gotowały jedzenie używając maszynek zwanych „kozami” i chodziło się w ubraniach z UNRR-y. Po pewnym czasie rodzina dostała przydział do mieszkania, które zostało po Niemcach, ale ojciec nie chciał wprowadzać się do miejsca, gdzie zostały rzeczy, na które sam nie zapracował, dlatego też znalazł pokój w jakimś starym budynku i rozpoczął zbieranie mebli i potrzebnego wyposażenia. Respondentka wspomina, jak lubiła chodzić do ponemieckich mieszkań, ponieważ były one pięknie urządzone, miały firanki w oknach, wyszywane obrusy i ładną zastawę. Informatorka miała iść do 3 klasy podstawówki, ale ponieważ nie umiała pisać po polsku, tylko po rosyjsku, cofnęli ją do klasy 2. Tata respondentki rozpoczął pracę na plaży – sprzedawał bilety na znajdującą się tam skocznię.</p>
21.	K535	<p>Przybyłam na tereny Żuław w 1945 roku wraz z moimi rodzicami i rodzeństwem. Otrzymaliśmy skierowanie na tzw. ziemie odzyskane i możliwość osiedlenia się tutaj.</p>
22.	HG36	<p>Przyjechaliśmy którymś transportem ewakuacyjnym z Sarn. To było dosyć duże miasto, stacja węzłowa. A urodziłam się w Rokitnie, nad samą granicą między dwiema Ukrainami. I tam mój ojciec, jako wojskowy, był na granicy. To się nazywało KOP – Korpus Ochrony Pogranicza. Tam mieszkaliśmy od 1934 do 1945. Wtedy nas wyrzuciono. Ojciec miał dom (<i>informatorka pokazuje zdjęcia dokumentów z Wołynia, m.in. potwierdzających kupno domu</i>). Niestety ojciec zmarł w 1937 roku, ja miałam zaledwie 14 miesięcy. I swoją śmiercią jakby kupił nam życie. Gdyby ojciec żył, to by pewnie zginął w Katyniu, a my na Sybir. Stamtąd najszybciej wywozili, bo mieli blisko. (...)</p>

		<p>Więc w tym 1945 byliśmy goli i wesoli, jak to ktoś mówi. Żadnych dochodów, nic, proponowano mamie, żeby w szkole pracowała. Ale mama nie chciała, myśmy przyjechali i przywieźli maszynę do szycia (<i>pokazuje zdjęcia dokumentów z przejazdu na Żuławy w 1945</i>). Myśmy przywieźli fortepian, nie było radia, a myśmy chcieli, bo ja śpiewałam, więc mama kupiła mały fortepian. Byliśmy bardzo biedni, ale mieliśmy fortepian. Mama wiozła też krowę z sianem. I jak tutaj przyjechaliśmy, to w koszarach stacjonowało wojsko radzieckie, polskiego nie było, pojechali na Berlin. I ten delegat co chodził po domach, to mówił, że oddadzą nam tam wszystko co tutaj zostawiamy. Matka była szczęśliwa, że dostaniemy za tamten dom inny dom, bo dokumenty są. Tutaj byli tak zwani szabrownicy, którzy zabierali wszystko to, co było wartościowe. Byli też tacy sztukmistrze, że na przykład obrabowali zamek ze wszystkich wartościowych rzeczy, kościoły, wszystko co było wartościowe. (...)</p> <p>Kiedy tutaj przyjechaliśmy, to koty były na wagę złota. Miałam taką kocicę poniemiecką, nazwałam ją Minna, to jeszcze zanim się koty urodziły, to już były zaklepane. Oczywiście nie za pieniądze, bo pieniędzy nie było. Za kota dostawało się worek wytlóków z cukru, matka gotowała z tego melasę, to było do słodzenia herbaty. (...) Kto mógł, te zbierał wszystko, żeby opał mieć, przecież się zima zbliżała. Ale był taki urząd repatriacyjny, PUR się to nazywało. UNRA też była z Ameryki, ale domy najlepsze to urzędasy dostały, ale też ludzie z tych naszych stron, co zajęli wszystko co najlepsze. I tenże PUR z łaski swojej coś tam moja mama, która umiała szyć, maszynę przywieźliśmy, dostała kombinezon marynarski chyba, bo było w białe i granatowe paseczki, to mi uczyła ubranie. (...) Kiedy my tu przyjechaliśmy, to myśmy tutaj budowali polskość. Polskość natychmiast się zaczęła, teatr, chór.</p>
23.	M936	<p><b>Skąd pochodzą Pana dziadkowie i pradziadkowie?</b></p> <p>Oj no jak tu powiedzieć. Centralna Polska, to jest Radom, Kielce, tu o.</p> <p><b>I zarówno matka jak i ojciec, tak?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>Z Kielc, tak?</b></p> <p>No Kielce, było Łódzkie, województwo było kieleckie, to tak. To tak</p>

		<p>przerzucali, no to na granicy było.</p> <p><b>I czy Pańscy rodzice przybyli tutaj na Żuławy?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>Tak? A w którym roku i w jakich okolicznościach?</b></p> <p>W '51 roku.</p> <p><b>I dlaczego tutaj przyjechali?</b></p> <p>Dlaczego, jakby powiedzieć. Tam było. Gorzej było, mało ziemi. Nie było dochodu. Ojciec był kowalem. Tutaj trafił na lepszą pracę. No i osiedlił się tu, koło Prusca.</p> <p><b>A matka?</b></p> <p>Matka też razem przyjechali. Później tu mieli gospodarstwo.</p> <p><b>A jak. Może Pan opisać krótko losy swojej rodziny? Takie najważniejsze wydarzenia.</b></p> <p>Czy ja wiem.</p> <p><b>To może o dziadkach.</b></p> <p>No dziadków to ja nie znałem. Nie znałem.</p> <p><b>Czyli tutaj Pańscy rodzice przyjechali w celach zarobkowych, tak?</b></p> <p>No z polepszenia bytu.</p>
24.	JS36	Wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32.
25.	KB39	<p><b>A wcześniejszą historię rodziny, jeszcze z tych czasów tamtych przed przeniesieniem tutaj to Pani opowiadali też rodzice, dziadkowie. No bo jak Pani była dzieckiem, to wiadomo, nie pamiętała Pani wszystkiego.</b></p> <p>Tam na Wołyniu myśmy byli? My musieliśmy stamtąd uciekać przed Ukraińcami, bo całą rodzinę mego ojca brata wymordowali Ukraińcy. I dlatego myśmy uciekali stamtąd. Bo przecież wymordowali całą rodzinę.</p> <p><b>A jak wyglądała cała pomóż i w ogóle, jak to się odbywało?</b></p> <p>No wie Pani, jedno, to kto to chciał uciekać stamtąd to podstawiane były transporty pociągów. I jak myśmy wsiedli do pociągu, to myśmy mogli zabrać to, co ojciec mógł tam zabrać. A to wszystko zabrało. A zabrał krowy, bo tu były gospodarstwa, zabrał krowy, świnie, konia zabrał. I w tym jednym wagonie takim, i zboże, i tego. I nas dwie rodziny było w sumie w tym jednym wagonie, razem z tymi innymi rzeczami. I myśmy jechali tu z Wołynia 2 tygodnie jechaliśmy tutaj do Malborka. Co rusz to</p>

pociąg stawał, bo to było tuż za frontem szło, bo myśmy 16 albo 17 maja już tu byli. W Malborku. 1945 roku. Bo to było tak, że ten front gdzieś tu tam był.

**A Żuławy, to było tak, że to był cel Pani rodziny czy...**

Nie, myśmy nawet nie wiedzieli gdzie nas wiozą. Jak myśmy przyjechali tu do Malborka, to powiedzieli: wysiadać tu. I wszyscy się bali, to my dwa tygodnie jeszcze na peronie. Wszyscy siedzieli na peronie. Bo dużo jeszcze zostało tych autochtonów. Dopiero potem oni sami wyjeżdżali do Niemiec kto chciał.

**A to Państwo zajmowali domy, które stały puste, czy sami budowali?**

Puste, całkiem puste były mieszkania, domy. Wszędzie pusto byli. Pierwsze co my zajęliśmy to na Kochanowskiego, na Wielbarku domek taki. I tam babcia i dziadek, i nas wtedy było czworo. Czworo dzieci. I mama z ojcem. I na Kochanowskiego. Później, że ojciec z gospodarstwa pochodzi, szukał gospodarstwa. I na Szerokiej Rusczy jeszcze stali. Tam, w tym gospodarstwie, nie? I oni nie w tym gospodarstwie, tylko na łąkach, zrobili sobie takie ziemiaki, i lotnicze działo mieli postawione, i jeszcze byli rok czasu. W 46 dopiero ruszyli. Tak samo jak tutaj ten młyn. To zajęli Ruscy. I tutaj był piękny budynek. I właśnie jak tam ojciec na Kochanowskiego, a to ziemia, wszędzie łąny zboża stały, lnu. No to rolnicy to sobie zaraz kosili, młócili, jak tylko mogli, żeby trochę ziarna czy tego rzepaku czy lnu, żeby przeżyć nie? Bo to to.

(...)

Przed dobre 10 lat to rodzice nic przy domu nie robili. Bo my tu nie będziemy. Stale ojciec mówił: Co my będziemy tutaj robić? Ci, co tu przyjechali, to nic nikt nie robił. Bo my tu nie będziemy, bo nas wywiozą jeszcze dalej. A tu tyle lat po wojnie, i wszyscy zostali. Wszyscy myśleli że wywiozą nas dalej gdzieś. Nie na Wołyń, na Wołyń nikt nie liczył.

**A po ilu lat ludzie przywykli, że zostaną tu na zawsze?**

Dobre 10 lat po wojnie, dopiero zaczęli płoty grodzić, coś dobudowywać, domy remontować. I potem przyszło takie poczucie, że tu już zostaniemy. I cały czas już później...

Najgorzej to jak człowiek przyjechał i zaraz potem do szkoły poszliśmy.

		<p>To pierwsze te klasy to były roczniki, ja miałam rocznik 39, był rocznik 36, 37. Wszyscy byli razem, bo większość była z domu dziecka. Jak ja chodziłam to połowa klasy to były dzieci z domu dziecka.</p> <p><b>A jak wyglądało z tą szkołą? Jak Pani przyjechała w tym 45, to w 46 poszła już do szkoły?</b></p> <p>Tak, tak, w 1946 poszłam już do szkoły.</p> <p><b>A dzieci polskie i niemieckie razem chodziły czy jak to było?</b></p> <p>Razem, ci autochtoni poszli razem. Po polsku mówili. Większość tak tego, ale po polsku mówili. Ci zostali, co albo matka albo ojciec byli Polakiem. I ci zostali. Bo takich czystych Niemców to nie było. Nie było, żeby ktoś tylko po niemiecku mówił. Taka Pieńkowska mieszkała na Wielbarku. Została. To jej mąż był Niemiec a ona była Polką. I ona miała dwójkę dzieci i mówiła do nich po polsku. Czyli oni od małego znali ten język. I razem chodzili wszyscy do jednej klasy.</p> <p><b>A jak wyglądało w kadrze nauczycielskiej? To głównie Polacy w niej byli?</b></p> <p>Polacy byli. Jak sobie przypomnę pana Budniewicza od matematyki, to ja nie wiem, czy on był wykształcony czy nie. I miał taką ruską książkę, bo stamtąd przyjechał, i jak ktoś czegoś nie rozumiał, to on potrafił powiedzieć: Książka dwa razy kazania nie powtarza to on też nie będzie. Powtarzał.</p> <p><b>A to były osoby które także przyjechały transportami i same się zgłosiły?</b></p> <p>Tak, tak, tak. Szukano wśród ludzi.</p>
26.	TB39	<p>Moi dziadkowie i pradiadkowie, wszyscy mieszkali na Wołyniu od lat. To była rodzina tam zakorzeniona. Wszystkie ciotki mieszkały w samym Krzemieńcu, my mieszkaliśmy na obrzeżach miasta. To nie było samo centrum. <i>(Opowieść o ogrodzie przy domu rodzinnym)</i>. Myśmy wyboru nie mieli, bo trzeba było się wynosić bo to była ostatnia chwila żeby się stamtąd zabrać. Przyjechał pociąg, żeśmy wsiedli do pociągu z całym inwentarzem i tak żeśmy się znaleźli tu na Żuławach. Z dużego gospodarstwa musieliśmy się przenieść do takiego małego domku tu na Piaskach. <i>(Opowieść o krowach i pysznym mleku)</i>. Tamten dom</p>

		zostawiliśmy i zamieszkał tam pan z Ukrainy, zresztą bardzo życzliwy bo pomógł babci sprzedać część naszego inwentarza. ( <i>Opowieść o ręcznie zdobionych skrzyniach</i> ). Zamieszkaliśmy na tu Piaskach przy ulicy Lubelskiej. ( <i>Opowieść o chlebie ze smalcem, o szkole, tranie i o wspaniatyłych nauczycielach</i> ).
27.	M1239	Przyjechaliśmy w '45 już drugim transportem, i myśmy na tych terenach, bo nazwali te ziemie „Ziemie Odzyskane”, a tam wiadomo, do dziś mówią Kresy nasze. Więc drugim transportem, a tu były domy w 70% wolne i chodziliśmy od domu do domu, żeby sprawdzać czy można zamieszkać. I myśmy zamieszkali w Malborku i mieszkamy do dnia dzisiejszego. Tamte czasy tam na Wołyniu były straszne, moja rodzina, mój ojciec zginął. Myśmy się chowali zawsze do żyta, uciekaliśmy przed bandziorami, a w końcu nasza mama powiedziała, bo ojciec był muzykantem, bo nasz kolega zna Ukraińców, przyjdą i zobaczą, że nikogo nie ma. A niestety myśmy poszli na strych, bo już nas było za dużo chodzić do żyta chować się i właśnie w tym czasie UPA ( <i>opowieść o UPA</i> ). Potem wozami nas zawieźli do stacji do Młynowa, to jest miasteczko takie, ja wiem, niewielkie. Obecnie ponoć Rosjanie rozbudowali to i Młynów jest większym miastem.
28.	KM41	Dziadek (od ojca), południowo-wschodnia część Rzeczypospolitej II, Babcia (Wileńszczyzna). Respondent urodzony w Wileńszczyźnie ( <i>zastanawia się nad wystąpieniem o narodowość z powodu przesunięcia granic po rok 1945</i> ), ucieczka do Wielkopolski z powodu represji Rosjan. Następnie ojciec dostał stanowisko w korpusie ochrony – wojsko stacjonujące na Żuławach, później sprowadził rodzinę, około roku 1965.
29.	K341	<b>Skąd pochodzą Państwa dziadkowie i pradiadkowie?</b> No to ja mogę powiedzieć. No moi z Łodzi, z miasta Łodzi i Piotrkowa Trybunalskiego. <b>A Pani?</b> To znaczy ja mam, moi dziadkowie i rodzice mieszkali na Wołyniu. Czyli na terenach, które są w tej chwili na Ukrainie. Ja się tam urodziłam, a przyjechałam tu jako dziecko, miałam 1,5 roku i nie pamiętam tamtych stron. Ale rodzice i dziadkowie tam mieszkali i tam się urodzili.

	<p><b>A w jakich okolicznościach przybyli na Żuławy? Może Państwo, Pańscy rodzice.</b></p> <p><i>Rodzice<sup>32</sup>.</i></p> <p>No w ramach osiedlenia się.</p> <p><i>Repatriacji, tak.</i></p> <p>Zagospodarowywania tych ziem, no potem przyjechał mój wujek, a potem ściągnął swojego szwagra, czyli mojego ojca, i moją mamę, i mnie, i siostrę. Także w 45 roku w październiku przyjechaliśmy. Ja miałem ile wtedy lat? 4 czy tam 5 lat.</p> <p><i>Tak. A my w maju 45 roku, przyjechaliśmy tymi słynnymi wagonami bydłecymi, kiedy przesiedlano tych Polaków, którzy chcieli tutaj wrócić i się osiedlić. Właściwie chcieli, trochę uciekali.</i></p> <p>Uciekali przez Ukrainę.</p> <p><i>Trudne czasy, że to trudno właśnie dostrzegać, ale najczęściej kobiety z dziećmi, ponieważ mężowie byli na wojnie. Była wojna a ojciec gdzieś tu na terenach Kołobrzegu walczył.</i></p> <p>Na drugim froncie, czy pierwszym?</p> <p><i>Nie pamiętam.</i></p> <p>Nie wiesz?</p> <p><i>A mama z dziećmi właśnie przyjechała. I przywieziono nas tutaj w tych wagonach w okolicy dworca. I zostawiono. Kazano nam się stamtąd, szukać mieszkań.</i></p> <p>Zagospodarować, no.</p> <p><i>Zagospodarować na tych terenach. Wtedy były tam opustoszałe, i tak mieszkaliśmy tam w innym rejonie i tak ostaliśmy tutaj.</i></p> <p><b>Znaczą Pańskim rodzicom powiedziano gdzie jadać czy po prostu wsadzono, że tak powiem w ten wagon i?</b></p> <p>Znaczą nie mówiono konkretnie gdzie.</p> <p><i>Do Polski..</i></p> <p>Do Polski.</p> <p><i>No i na ziemi tutaj zachodnie wiedzieli, że w te rejony.</i></p>
--	--

<sup>32</sup> Kursywą oznaczono wypowiedź respondenta M1043, który udzielał wywiadu równocześnie z respondentem

		<p>Tak jak w tym filmie, Sami swoi.</p> <p><i>No właśnie.</i></p> <p>Identyczna sytuacja.</p> <p><i>Pewnie tak. Ja tak samo. Jechali z sąsiadami, całą gromadą, pewniej się wtedy czuli.</i></p> <p>Tak.</p> <p><i>Wszyscy tu przyjechali i wysiedli.</i></p> <p>I zajęli obszar, no jak to?</p> <p><i>Ogródków działkowych.</i></p> <p>No Ogródków działkowych, to było na.</p> <p><i>No przy kolei nie daleko dworca.</i></p> <p>Na wschodzie, no. Ulica Chrobrego, Mickiewicza obecna, takie tam drogi i wszystko.</p> <p><i>także mieszkali tam sąsiedzi, tak, tak było rzeczywiście.</i></p> <p>Z jednego obszaru. No tam same kobiety i dzieci były.</p>
30.	KK41	<p><b>Czy pamięta Pani skąd pochodzą Pani dziadkowie, pradziadkowie?</b></p> <p><i>(fragment z początku rozmowy)</i> Także tam później podzielono te ziemie bo tam są takie stawy hodowlane karpia, lasy no bo to jest teraz obecnie takie w Kieleckim no bo to należało do Krakowa kiedyś. No ale tak właściwie mój ten ród jest z Kościerzyny i myśmy tu wrócili..., bo tam później były te majątki takie no ale komuna to zabrała wszystko. I teraz tam obecnie mój kuzyn otrzymał te pałace tam to wszystko ale to już zrujnowane no i sprzedał na dom starców. No a tutaj przyjechaliśmy to był rok 48. Ja z moimi rodzicami i z bratem bo siostra to się jeszcze tutaj urodziła w Malborku. Także ja tutaj mieszkam obecnie 64 lata.</p> <p>Znaczy się dziadek to był Austriakiem ze strony mojego ojca także babcia tam była z takiej rodziny, że ona tam miała 50 hektarów ziemi w tym Książu, ale na dziadka to nie stały te ziemie tylko na babcie. No tak się tam wszystko rozjechało. Dwóch wujków tylko te ziemie bo mój ojciec tam miał jeszcze pamiętam las, nie niewiele tego bo już pozabierali wszystko to przyjechał tutaj. Tu dostał takie lepsze ziemie i obecnie tam gospodarzą mają bratankowie 50 hektarów ziemi w Kościeleczkach.</p> <p><b>A Pani dziadkowie i pradziadkowie powiedzmy zostali tam na tych</b></p>

		<p><b>ziemiach czy przybyli na Żuławy?</b></p> <p>Nie, nie na Żuławy nie przybyli, oni tam zostali, tam zmarli, tam pochowani są. Tylko mój ojciec sam przyjechał z nami tutaj. No i brat później objął to gospodarstwo, brat już nie żyje (...)</p>
31.	BT41	<p><b>A proszę powiedzieć, skąd pochodzą Pani dziadkowie, przodkowie?</b></p> <p>Z Wołynia, Równe, to jest miasto. Ja chrzczona była w Aleksandrii, taka miejscowość.</p> <p><b>A proszę powiedzieć właśnie, opowiedzieć o tych okolicznościach, o transporcie czy coś pani opowiadała mama, tata, pani pamięta coś?</b></p> <p>Oczywiście, że tak, opowiadali. Ja pamiętam nawet czasy wojny tam w tym Równym, pamiętam bombardowanie Równego, rodzina- tata był na wojnie, a mama... nas była trójka, poszła do takiego domu, który stał w podwórku w suterenie. Wie pani co to jest suterena? Takie przyziemie jak gdyby i tam wszyscy ludzie się zebrali i bomba spadła w podwórko i zawalił się ten dom. Tam kilka osób zginęło, a moja mama... i jakoś im tym ludziom udało się wyjść, moi bracia też. Krzesło się przewróciło i było takie siedzisko z otworami w tym krześle więc tam starszy brat wykopał i przez to krzesło przeszli dalej, a ja z mamą została pod gruzami. Pobiegli do dziadka i Rosjanie nie chcieli przyjść żeby nas wyciągnąć bo to była niedziela, że oni prac nic nie robią ale jakoś dziadek ich ubłagał i przyszli wyciągnęli mnie i mamę spod gruzów. Pamiętam moment jak mnie wyciągali, to był taki bardzo słoneczny dzień i pamiętam nawet chodnik taki cegłami wyłożony jak teraz są te czerwone jak polbruk to jest taki. A nas dom tylko szyby wyleciały. Także to pamiętam.</p> <p><b>A tą całą podróż tutaj?</b></p> <p>Podróż, już momentu załadowania proszę pani ja nie pamiętam ale jechaliśmy w takim bydlęcym wagonie, kilkanaście czy ileś tam rodzin w jednym. Nie wiem czy tam był piec na środku czy nie w każdym razie jakieś worki, przy ścianach, jakieś takie, no ludzie szli z dobytkiem tam. Prawdopodobnie kozy z nami jechały w tym wagonie, nie wiem, nie pamiętam. Pamiętam tylko moment jak od czasu d czasu mama mnie tam wsadzała gdzieś tam do góry, ludzie jakoś tam mogli się położyć, pospać no i tam opowiadała mama, że wszy jadły, że zatrzymywali się więc</p>

		gotowała, na przystankach gotowano w tych..., w tych wiadrach czy czym wody i te wszystkie ciuchy gotowano w tym żeby pozbyć się tego wszystkiego robactwa. No i przywieźli nas gdzieś w okolic Katowic, czy Zabrze czy gdzieś i ... to tego nie pamiętam dokładnie w każdym razie trzeba się przesiąść i przesiedlili nas do wagonów już takich jak to węgiel się wozi bez okrycia nawet, wieźli nas tutaj wiem, że jakimiś blachami pozakrywane były te, żeby po prostu osłonić od tego deszczu czy od czegoś i przywieźli nas tutaj do Malborka, postawili na rampę i dwa tygodnie nie chcieliśmy wychodzić dlatego, że uważaliśmy, że powinniśmy jechać do siebie bliżej. Po dwóch tygodniach powiedzieli stanowczo, że mamy się tutaj osiedlić, no i wtedy osiedliliśmy się na Piaskach w mieszkaniu, zajęliśmy.
32.	WB41	<i>(Pani nie pamięta. Była najmłodsza w rodzinie, urodziła się po śmierci ojca)</i>
33.	M1043	<i>Wywiad przeprowadzany z wywiadem nr 29 – K341</i>
34.	JZ43	<p><b>Proszę powiedzieć, skąd pochodzą pana rodzice, dziadkowie?</b></p> <p>Moi rodzice pochodzą z Wołynia dawne województwo łuckie przed II Wojną Światową, z tymże mój prapraprzodek przybył już w końcu wieku XV ze Śląska. Rodzina matki to tak samo to była właściwie drobna szlachta zaściankowa no tam nawet skoligacona z wyżej bardziej majątnymi ludźmi to była taka powiedzmy generalnie szlachta. Moja mama pochodzi z małżeństwa mieszanego, że tak powiem, dziadek był Francuzem ale uważano w rodzinie, że babcia popełniła mezalians. Mojego ojca dziadek był oficerem w carskiej armii (...) w każdym razie dlatego myśmy się tu znaleźli w Malborku, no wiadomo wojna, wrzesień, Niemcy, Rosjanie okupacja radziecka, potem niemiecka no i w czasie kiedy była okupacja niemiecka zaczęły się mordy Polaków, Ukraińcy dokonywali właśnie rzezi wołyńskiej. Kiedy to się zaczęło ja już miałem pół roku (...) Z kolei miejscowość w której ja się urodziłem to nieduża, wieś to na pewno nie była, miasto też- 5000 mieszkańców. Narodowościowy skład to był taki 1/3 Polaków, 1/3 Ukraińców, 1/3 Żydów.</p> <p><b>A przepraszam, że się tam wtrącam, a jaka to była miejscowość?</b></p>

		<p>Cumań (...) w tej chwili zostały tam dwie albo trzy rodziny polskie bo reszta wyjechała. Z tego co mi wiadomo ojciec uniknął 2 zsyłek na Syberię. W każdym razie w czasie wojny nie dał się zaskoczyć Ukraińcom tyle co mi wspominał, że do nas strzelano ale uraz psychiczny jaki miał po tamtych czasach mimo, że mamy rodzinę w dużym mieście Równe nigdy nie chciał tam jechać po prostu on zamknął ten etap.</p> <p><i>(dalszy fragment rozmowy)</i></p> <p>Na przykład mój stryj, ojca brat jeden jedyny no i miejscowi Ukraińcy też mu gardelko poderżnęli ale przeżył, przeżył bo dostał po tchawicy a nie po tętnicach więc po wojnie miał jakieś ciche zajęcie w administracji, broń Boże kazań <i>(stryj był księdzem)</i> ale się nie oszczędzał. (...)</p> <p>A myśmy tu przyjechali po krótki pobycie w Tarnobrzegu.</p> <p><b>A to był rok?</b></p> <p>Myśmy wyjechali w roku '44, a w '45 roku już byliśmy w Malborku. Nasz dziadek mojej mamy ojciec tutaj znalazł tu zawierucha wojenna jaką tam chałupę. Tylko oczywiście się jechało bydłowym wagonem, ale to było latem więc nie było problemu, nikt nie zamarzył.</p>
35.	MD44	<p>Ja w ogóle, to tak; urodziłam się w Niemczech, rodzice byli wywiezieni, tam do pracy tam, przez Niemców, tam się poznali jako dziewczyna, chłopak i tam jeszcze ja się urodziłam, potem już po po jak już tam naloty były na na ten, to wszyscy już przyjechaliśmy do Szczecina okrętem tam, a potem do babci w Kieleckim tam. Tam mieszkaliśmy 2 lata, po 45 wrócili tam w kieleckie, 2 lata ,tam mieszkaliśmy i potem właśnie w 47 przyjechali na Żuławy i tu mieli przydzielone na gospodarstwo, tu mieli przydzielone jakiś tam kawałek ziemi, nie wiem czy z gminy, nie wiem przez kogo, i i tak tutaj to się żyło, mieli z początku 20 hektarów, później zdobywali tam więcej, niedużą oborę, znaną w ogóle, przyjeżdżali wycieczki z Niemiec i z Holandii, mieli takie bydło hodowlane, z tymi licencjami wszystkimi, z okoliczowaniami i w ogóle. No i, tak, tak to życie upłynęło. Po prostu. Cóż na pewno początki były ciężkie, bo to i dzieci małe, i dobywało ich- szóstka była. Ja najstarsza z nich. Teraz po prostu został tam jeden brat, gospodaruje na tym, ale reszta z tej szóstki się rozprysła po świecie. Brat jeden mieszka w Kaliszu, drugi na Południu, ja</p>

		<p>tutaj, siostra w Olsztyńskim, jeden nie żyje. A teraz, no, no nie wiem co więcej mówić jak. Po prostu dzieciństwo było ciężkie. Najstarsze i szóstka, dzieci przybywało, pomocy żadnej nie było, tylko sami obrabiali. Kupowali tam, różne maszyny- najpierw była kosiarka potem żniwiarka, potem była snopowiązałka, teraz brat ma kombajn.</p> <p><b>A interesowała się Pani historią swojej rodziny?</b></p> <p>To znaczy, no nie wiem. Dziadkowie byli tam z dziada pradziada, tam właśnie w Kieleckim, tam mieszkali i jeszcze tam jedna z ciotek żyje. Dziadek trudnił się studniami, kopał jakoś tam studnie, to był tam powiat Starachowicki . A babcia miała ósemkę dzieci, to też tylko wychowaniem się zajmowała, O tam mieli trzy cztery worki piasku i las grzyby, jagody. I dzieci.</p>
36.	M145	<p><b>Więc, tak jak Pan wspominał, Pana dziadkowie pochodzą z Borów Tucholskich, tak?</b></p> <p>No nie tak bardzo. Bo dziadkowie to pochodzą z Kociewia, nie wiem dokładnie skąd. Natomiast rodzice to tutaj się urodzili, na Kociewiu.</p> <p><b>I w jakich okolicznościach oni przybyli na te tereny, do Malborka?</b></p> <p><b>Jak to wyglądało?</b></p> <p>Głównie chodzi o te względy, że wujek w ramach tak zwanej rekompensaty po wojnie znalazł tutaj ziemię, tak jak ci co kiedyś byli np. jeńcami.</p> <p><b>I to był dom, jakaś ziemia, gospodarstwo?</b></p> <p>Tak, on dostał gospodarstwo. Stary taki dom, poniemiecki.</p>
37.	DN45	<p>(...) Mój ojczym 5 kilometrów od Tarnopola mieszkał. Ja urodziłam się w tym mieście – Równe. W tym mieście już nie ma rodziny naszej, natomiast w Łucku jest nadal. Mamy nawet rodzinę w Sewastopolu. Ja tam nigdy nie był, tylko się tam urodziłam, nic poza tym. Potem, ponieważ było ultimatum – albo przyjąć obywatelstwo ówczesnego Związku Radzieckiego, albo ludzie zabierano. I nas zabrano aż do Legnicy (...). Mama i jej dwie siostry rodzone, ponieważ reszta razem z rodzicami została jednak. Mieli nowy dom, małe dzieci, i oni jednak zostali.</p> <p><b>Czyli może Pani powiedzieć, że w dużym stopniu interesuje się historią rodziny?</b></p>

No, troszeczkę, bo wiele osób już umarło, tych najstarszych. *(pokazując na mapie)* Tutaj jest Rościszów, Bielawa, w tym miejscu w Górach Sowich ja się wychowałam. Mama z Legnicy przeprowadziła się właśnie tam, dostała mieszkanie, pracę *(pokazuje zdjęcie matki i jej starszej siostry z 1945 roku)* No i właśnie wtedy jak mama mieszkała sama, a nie z ciotką z którą przyjechała, ja wtedy miałam kilka miesięcy, i okradziono strasznie mieszkanie mamy. Ponieważ było poniemieckie, nie ważne że to było mamy, wszystko zostało zabrane jako poniemieckie. Trochę przez szabrowników, trochę przez sąsiadów, którzy mieszkali nieco dalej. To były całe grupy które przyjeżdżały, z centralnej Polski i z gór. Brali na wozy wszystko co się dało, na wozy, do swoich, bo tam była bieda. I wtedy przeprowadziła się mama tam gdzie moja ciocia mieszkała *(pokazuje na zdjęciu swój drugi dom)* Tam mieszkałam do trzeciego roku życia. Obok jest sanatorium przeciwgruźlicze, to na każdej widokówce ten dom jest.

#### **I to w tym Rościszowie?**

Tak, to jest dwa kilometry od miasteczka przemysłowego Pieszyce. Tam spędziłam czas do 22 roku życia *(pokazuje kilka zdjęć z tego okresu, lata 50te i 60te)*.

#### **I ostatecznie jak się Pani znalazła w Malborku?**

Przyjechałam w odwiedzinach i poznałam mojego męża. Mój mąż pochodził w prawdzie z Bydgoszczy, ale tutaj się przenieśli. Moja ciocia i jego ojciec byli wdowcami i się poznali, i ja się z nim poznała, i już 40 ponad lat jesteśmy małżeństwem. Od 1967 roku mieszkam w Malborku.

(...)

Natomiast jeśli chodzi o takie sprawy jak się tam mieszkało na Dolnym Śląsku, tam była straszliwa mieszanka, tam byli ludzie ze wszystkich stron kraju, z Białorusi, ze Lwowa. Z tym, że młodzież bardzo szybko się integrowała. Na początku, kiedy była dzieckiem, to święta były obchodzone według zwyczajów z tych stron skąd pochodziły dane rodziny. Ale to było przez kilka lat. A potem ta młodzież, która dorosła, miała dzieci, te dzieci już nie chciały, wstydzili się. Jedni drugich wyśmiewali. I jak kiedyś powiedzieli w radiu, że najlepszym językiem polskim,

		<p>najbardziej czystym właśnie mówi młodzież z Dolnego Śląska, bo wszyscy starali się zapomnieć skąd pochodzili, żeby nie być wyśmiewanymi. Jak potem zamieszkaliśmy w tym miasteczku Pieszyce, to było ram podwórko, dwa domy, tam mieszkało 5 rodzin, to tam był konglomerat. Jedna rodzina pochodziła z gór, spod Tatr, druga rodzina spod Opoczna, dwie rodziny zza Buga, a jedna to była mieszana – ona była z Kieleckiego, a on był zza Buga. Więc jak się kłócili, to ona na niego krzyczała „ty Ukraińcu”, a on do niej „ty żurkiem karmiona”. Dopiero dzieci inaczej się zachowywały, a teraz to jest zupełnie co innego. Ale na początku było trudno, bo jedni drugich wytykali. Dzieci starały się szybko wszystkiego oduczyć, co przypominało im ich strony rodzinne.</p>
38.	ZS45	<p>Bo tu wiele rodzin przybyło tak jak moja, z kieliszczyny czy z lubelskiego czy jeszcze gdzieś tam z południa Polski. Zaraz po wojnie, albo trochę później, tak jak moja w 1948 roku. W maju, 15 maja 1948 roku. Pamiętam, właśnie, że jechaliśmy tydzień czasu pociągiem towarowym, z dobytkiem naszym, nawet z krową.</p> <p><b>A skąd dokładnie Pani rodzina pochodzi? Pani mówi, z Kieleckiego. Skąd dokładnie?</b></p> <p>Wieś się nazywa Piskorzaniec, to jest koło Przedborza. <i>(Oboje rodzice stamtąd pochodzili i tam się wychowali)</i>. I nie wyjechali sami. Bo wyjechało kilka rodzin. Bo oni na tyle nie byli odważni. Były różne historie. Na przykład ostatnio spotkałam z sąsiedniej miejscowości kogoś, kogo odwiedziliśmy, bo w jakiś sposób spokrewnieni byli z naszymi kuzynami, to oni w inny sposób przyjechali. A moi, to przyjechał najpierw tu ojciec, zorientował się, czy będzie taka możliwość. Tam wyjechał z jakimś jeszcze gospodarzem. A w ogóle chciał wyjechać dlatego, że była liczna rodzina, zjechali się jedni, z Niemiec, z robót, już z mężem przyjechała siostra, czyli ciocia, druga ciocia z Warszawy z powstania przyjechała z mężem. Już w czasie powstania, w czasie wojny. Zagęściło się tak w domu, że ojciec uznał, że, zostali to miejsce dla sióstr, a sam będzie szukał. I dlatego w '48 roku, bo najpierw pojechał do Wrocławia, tam pracował, tam już miał mieszkanie, miał pracę. Mama się nie zdecydowała na wyjazd do dużego miasta, ponieważ były małe dzieci.</p>

		<p>Bała się, że bez krowy nie wyżywi rodziny. Bo w miastach to po wojnie było ciężko. Bo mieliśmy rodzinę i we Wrocławiu, i w Częstochowie, i w Tarnowskich Górach na Śląsku. To własne ciocie różne. Ale to było ciężko po wojnie w mieście. I oni się zorientowali, że tu będzie gdzieś. Trochę to inaczej wyszło, niż wcześniej było mówione, ale nie jechali całkiem w ciemno. Jechali do Malborka i wiedzieli, że tu będzie cos zorganizowane, ktoś ich odbierze.(...). Ojciec mówił, że ta wieś, i ten rejon skąd pochodzę, to kierowano raczej odgórnie do województwa, gdzieś w okolice koszalińskiego. A ojciec tutaj, chyba z własnej inicjatywy, bo chyba jeszcze przed wojną był tu, w okolicy. Czy ktoś mu polecił. W każdym razie, wiem że w kilku, chyba w dwóch się właśnie wybrali, spenetrowali teren, dowiedzieli się, że będzie praca, będzie jakieś tam miejsce, no i po jakimś czasie jak się przygotowali, bo to dobrze zorganizowana była ta wyprawa w kilka rodzin, wozami jakimś ich dowieźli do najbliższej stacji kolejowej, do Końskich chyba, i trwała ta podróż pociągami towarowymi właśnie, bo były to wagony, którymi ten cały dobytek jechał, i w których myśmy jechali, z tym co się dało zabrać, tydzień czasu. No więc podróż bardzo uciążliwa. Przyjechali i się okazało, że to też nie tak, że mieszkania czekają gotowe, jak oni sobie wyobrażali. Moja siostra była bardzo zawiedzona, bo ona miała już kilkanaście lat i ona wyobrażała sobie, że to będzie raj. Bo tam musiała paść krowy, bo mówię, to były ziemie kieleckie, najgorszej klasy, i przeludnienie, zagęszczenie. W związku z tym, no biedy nie było takiej, żeby nie było co jeść, ale uważali, że tutaj będzie lepiej. No i była tym bardzo zawiedzona, że tak na kupie, że nawet kilka rodzin w jednym domu. No, potem to już jakoś inaczej to sobie zorganizowali. No, ale ojciec, w tych układach, jakie tam były, w tych organizujących się dopiero, w tych instytucjach państwowych, jakimi były te gospodarstwa rolne, to jemu trudno było się w tym odnaleźć. Z przełożonymi nie mógł się dogadać, i już po kilku latach przeniósł się tu bliżej Malborka. Znow w tym samym charakterze. Zresztą, wtedy też siostra poszła do pracy, bo już była dorosła. No to obydwójce pracowali.</p>
39.	MB45	<p>Dziadek pochodzi z Lwowa z ziem wschodnich. Gdy wojna się rozpoczęła i Ukraińcy zaczęli mordować Polaków, musieli uciekać z tamtych ziem.</p>

		<p>Niemcy zabrali dziadka Prokopowicza mamy ojca do obozu Niemieckiego w Dachau w Niemczech. Jak się wojna skończyła to dziadek wrócił do Rzeszowa, dowiedział się że jego córka została wysłana tu . tutaj przyjechał, mieszkał z nami i tu też zmarł. Pradziadkowie byli pochodzenia Polskiego. Ojca ojciec zmarł na terenach zaburzańskich. Mój ojciec przeżył 95 lat i 8 miesięcy, a dziadek Prokopowicz Józef 80 lat. Moja rodzina musiała uciekać, ponieważ Ukraińcy chcieli mieć Ukrainę. Wszystkich Polaków palili. Mamie się przyśniło, że miała nowy dom i że wojsko przyjdzie i nie będzie go miała. I mama w tej nocy do szopy (obory nowo wybudowanej) wyniosła miała nas pięcioro. Myśmy tam spali, a mama nie spała tylko siedziała pod tą oborą i Ukraińcy podjechali mieli w beczkach paliwo oblewali domy i palili. Z tej wioski co ja pochodzę tylko mama została reszta została spalona. Mama wiedziała, że tam już się domy pala i zaczynają wywozić do czarnego lasu. Jeszcze do dziś jest ten czorny las na Ukrainie. I jak oni podpalili i myśleli, że ta stodoła się pali a myśmy byli w innym miejscu. A taki był śnieg, że mama zrobiła takie igloo w śniegu i nas wszystkich tam pochowała także Ukraińcy nie zauważyli, stąd myśmy zostali uratowani. A rano to koń był poparzony od tego, ojciec też był poparzony, wyjechaliśmy do jednej z wiosek to się nazywała ta wioska oj zapomniałam w tej chwili i wyjechaliśmy do miasta powiatowego Kałuż i później Polski Komitet Opiekuńczy, który się zaopiekował tymi Polakami, którzy zostali przy życiu. Pociągiem specjalnym jechaliśmy trzy miesiące przez Kraków, Wrocław i wieźli nas na ziemię odzyskane od Prus wschodnich. Wsiadając z pociągu, czekaliśmy tam a rodzice chodzili i szukać gdzie zamieszkamy.</p>
40.	SM46	<i>Patrz: nr 17.</i>
41.	MJ47	<p><b>Gdyby Pan mógł powiedzieć – Pana dziadkowie, pradziadkowie, jak tutaj się znaleźli? Skąd byli?</b></p> <p>Moi dziadkowie pozostali tam, w Witkowie, Witkowo, Małachowo, a tutaj moi rodzice przyjechali, z dziećmi które urodziły się właśnie w Witkowie, Małachowie. Witkowo to jest wioska a Małachowo to jest taka miejscowość pod Gnieznem, bo oni stamtąd pochodzili. A przyjechali tu z piątką dzieci. Brat urodził się w 1945 ale jeszcze w Witkowie. A ja się</p>

urodziłem w 1947 ale tu – w Ziemiach Odzyskanych tak zwanych. Przyjechało ich z tamtych stron około trzydziestu. Parę nazwisk to mogę powiedzieć. Czy was nie interesują?

**Nas wszystko interesuje. Jak najbardziej.**

To jest tak. Jaskólski. Gorczyca. Kamiński. Jędrzejczak, to moi rodzice.

**I to jest wszystko z Gnieźnieńskiego, tak?**

Tak, to jest wszystko z tych stron. Krotoscy. No tak mi uciekło z pamięci... I oni tutaj przyjechali jak tylko Niemcy... Jak Rosjanie przestali atakować zamek. Bo to była zima, Niemiec uciekał z Kaliningradu, wycofywał się. I tu był ten szlak, oni szli w kierunku morza, żeby się zabrać na te statki i do Niemiec uciec. A Rusek w Malborku atakował ich z południa. Osiedle południe to jest z tamtej strony. Jak to wam powiedzieć... Tam były stanowiska rosyjskie. I oni atakowali tych Niemców, bo to było wszystko zamrożone. Ruski się kapnęli, że Niemcy uciekają im po wodzie, po lodzie. I zaczęli strzelać na lód. Oni się topili wszyscy, dlatego jak słyszeliście, że znaleźli w Malborku, na ulicy Solnej dwa tysiące dwieście czaszek, bo liczyli czaszkami że ludzi znaleźli. Tylko, że oni było goli, bez ubrań chowani. To był albo tyfus, bo tak jak mi rodzice opowiadali, to tu był straszny tyfus.

**Ale to po wojnie?**

Tak, tak. Po wojnie. To był 1945 rok. I dużo było, że Ruski strzelali do ludzi jak do żywej tarczy. A najwięcej też marynarze polscy tutaj rozrabiali.

**Polscy marynarze?**

Polscy marynarze, ale oni ubijali tylko Ruskich. Bo Ruscy grabili. Ruski cukrownię to już mieli na dworcu na wagonach żeby ją wywieźć. A Polacy ją uratowali, ci którzy tutaj byli. A ci którzy przyjechali tu, na początku roku 1945, nie pamiętam miesiąca, ale była zima, bo było zamrożone, to utworzyli policję. Nie milicję a policję. Bo to byli wszystko prywaciarze, rzemieślnicy z Poznańskiego. Mój ojciec był kołodziejem, robił wozy. Kamiński był szklarzem. Gorczyca był mechanikiem samochodowym i pierwszym taksówkarzem w Malborku. Jaskólski był zegarmistrzem. To byli tacy ludzie, którzy z tamtych stron przyszli z rzemiosłem na te tereny.

		<p><b>A oni się wcześniej znali? Czy tutaj się poznali?</b></p> <p>Nie, nie. Oni się wcześniej znali.</p> <p><b>Czyli to była jedna wieś tak naprawdę?</b></p> <p>Tak, to była jedna grupa ludzi która tutaj przyjechała.</p> <p><b>Ale oni chcieli tu przyjechać, to była ich własna decyzja że oni tu przyjeżdżają?</b></p> <p>No tego nie powiem, jeżeli mój ojciec był w 1945 a ja się urodziłem w 1947, to na pewno matka przyjechała później. Bo ojciec cały sprzęt, cały warsztat przywiózł z Poznania. Niemcu mu dali. Bo on tam pracował. Oni na Niemców nie narzekali w Poznańskim. To jak pracował u Niemca, to wszystko było „Ordnung”. Oni tu wozami przyjechali. Każdy swój sprzęt, co miał tam. I każdy tu zaczął otwierać takie zakłady rzemieślnicze, które prowadzili tam. Gajewski, kowal, też tu przyjechał.</p>
42.	M347	<p>No z Wrocławia, ojciec pochodził z Wrocławia. Matka z Warszawy.</p> <p><b>A z jakiej, a z tej miejscowości, czy przybyli tu na Żuławy, tak?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>A w jakich okolicznościach? Co się stało?</b></p> <p>No, siostra ojca ściągnęła.</p> <p><b>A to było w którym roku?</b></p> <p>W '56.</p>
43.	M847	<p>No to tu można jak się urodził ojciec, w 1917 się urodził, nie? ojciec w Łucku.</p> <p><b>W Łucku?</b></p> <p>Tak. Jeziorany Szlacheckie, tam dokładnie, to są kresy, nie?</p> <p><b>A skąd pochodzą Pana dziadkowie i pradziadkowie?</b></p> <p>No chyba z tamtych stron, już tego nie wiem. I już, potem ojciec zmarł, jak to się nazywa, miał ten wybuch ten, tej, jak to się nazywa? Obudził się jak był, i wpadł do zamku. Był bohaterem, miał tych medali wszystkich. Można powiedzieć, że go zrobili prawie też i wyklętym, nie? Został wyklęty, nie wiem, tak jak wszyscy tacy o.</p> <p><b>Kiedy tam przyjechał? Po wojnie zaraz?</b></p> <p>Tak. W '45 roku.</p> <p><b>W '45. A z jakiej miejscowości? Mógłby Pan powtórzyć?</b></p>

		<p>Mój ojciec?</p> <p><b>Tak.</b></p> <p>Ojciec, Jeziorany Szlacheckie, Łuck, to jest Równe, nie? i tutaj są, tu przeważnie, z tych stron to przeważnie jest Równe. Z tych tych, a to się.</p> <p><b>To ojciec, tak?</b></p> <p>No ojciec. A matka jest urodzona, w .., teraz to ja już nie wiem, Terespol. Terespol.</p> <p><b>Terespol, no. W jakich okolicznościach przybyli tutaj na Żuławy?</b></p> <p>No już po wojnie jak tam, każdy... Osiedlili się tu, repatriacja te wszystkie. No my akurat na Piaskach.</p> <p><b>A mówili może czemu akurat tutaj przyjechali? A nigdzie indziej? Na przykład.</b></p> <p>No nie wiem, właśnie sam nie wiem, a że Malbork wybrali to.</p> <p><b>A czy może Pan tak krótko opisać losy swojej rodziny? Ogólnie, to co jest dla Pana najważniejsze. Przepraszam, że takie prywatne pytanie, ale tam mam no.</b></p> <p>Co ja już? Ja tam bardzo mało o ojcu pamiętam, bo pracował po tam tych wszystkich przejściach. Jak się obudził ten jego oddział był w tym, , bomba jak była, nie? wybuchła, a on spod niej wychodzi i daje papierosa, po prostu. Po wojnie.... A potem on no chory był, nie? a potem zmarł.</p>
44.	MD47	<p>Moi dziadkowie ze strony ojca, brat mojego ojca i 4 siostry przenieśli się z hrubieszowskiego w 1947 r. Powodem tego było to, że po wojnie, w 1947 r., przeprowadzona była tzw. Akcja „Wisła”. Na terenach woj. lubelskiego, powiat tomaszowski, częściowo zamojski, częściowo biłgorajski, częściowo hrubieszowski, częściowo zamieszkałe były przez Ukraińców, były wsie polskie, wsie ukraińskie i mieszane, polsko – ukraińskie. Rząd polski, władze komunistyczne po wojnie miały problemy z tymi nacjonalistami ukraińskimi, z UPA, której członkowie walczyli z Polskim Wojskiem Ludowym, mordowali ludność cywilną, podpalali. Rząd polski chciał tę sprawę w końcu zamknąć i chciał odciąć od bazy tych Ukraińców i zostały przeprowadzone wysiedlenia. Wysiedlano wsie ukraińskie, polsko – ukraińskie i w wyniku tego w miejscowości Czerniczyn, gdzie mieszkali moi dziadkowie, koło Hrubieszowa, cała ta moja rodzina</p>

		<p>przyjechała tu i osiedli w Malborku, wolne miejsca, bo to było już 2 lata po zakończeniu wojny, były w Kałdowie, znaleźli dom na obecnej ul. Ceglanej, tuż za mostem, i tam zamieszkali. Adam Dziedzic – mój dziadek, Ksawera Dziedzic – babcia, ich niezamężna córka Maria, Helena Bachmaczuk (<i>ciotka respondent</i>) z mężem Stefanem i trójką dzieci, Hanna Kostrzewa (<i>ciotka respondent</i>), przyjechała z dwójką dzieci, trzecie urodziło się tutaj i Danuta (<i>ciotka respondent</i>), po mężu Fryderska. Mieszkali w Kałdowie, częściowo też na Starym Mieście.</p>
45.	TP47	<p>Ojciec był w Armii Czerwonej. Brat ojca był tu przesiedlony i go tu ściągnął. Dziadkowie ze strony mamy przyjechali tu na odzyskane ziemie ze strony Warszawy.</p>
46.	JW47	-
47.	GF49	<p><b>A czy zna Pani konkretne nazwy miejscowości skąd oni, pani rodzina pochodziła?</b></p> <p>Tak, tak. To tak było: Ojciec pochodził z lubelskiego, ale z takiej wsi totalnej, ale ojciec był w wojsku, w czasie wojny był w takim... ja tu nazw nie będę mówić, ale w każdym razie był czołgista. Jak to się ogólnie nazywa nie potrafię powiedzieć. Jak tutaj szło to, jak szli Ci Niemcy, jak oni się tu przybliżali, to właśnie brał udział w zdobywaniu Kołobrzegu. I potem nie wrócił jak gdyby. Tam go koniec wojny zaskoczył, bo tam już na stronę niemiecką nie przeszedł i tak, no. Takie fajne zdjęcie wiem, że jest mojego ojca, jak oni tam swoją, Ci czołgiści. W każdym razie on już tam nie wrócił, w te swoje strony lubelskie. Tylko tu się oni mniej więcej wszyscy zatrzymał, gdzie, kto. I ojciec tu zupełnie nikogo nie miał. Ale przecież tu było pusto, nie było tutaj... W 1945 zajął tu po prostu jakieś mieszkanie.</p> <p><b>Nie czuł potrzeby powrotu w tamte strony?</b></p> <p>Tam to byli ci rolnicy to tacy, no, biedni. Bo tam jeździliśmy, bo tam jego siostra została, na tym gospodarstwie, potem z mężem, dziećmi. Oni potem z czasem, jak tam się rozwijało troszeczkę to rolnictwo, to dorobili się jakiegoś tam, ale ja pamiętam taką strasznie starą chałupę, gdzie po jednej stronie by byliśmy, a po drugiej zwierzęta w tej chałupie. Więc on tam nie miał w tym domu takiego miejsca, więc zdecydował, że siostra zostanie na</p>

		<p>tym gospodarstwie, dlatego też.</p> <p><b>A Pani mama pochodziła z tej samej miejscowości?</b></p> <p>Nie, moja mama z Białorusi pochodziła. Moja mama mieszkała pod Mińskiem z całą swoją rodziną. To znaczy z babcią moją, a mamą swoją, wcześniej obumarł jej ojciec, więc została babcia sama i miała trzy córki. I mama była najstarszą córką. I mieszkali pod samym Mińskiem w miejscowości Stołpce. Kiedyś tam byłam, jako dziewczynka, jeździłyśmy tam z mamą, odwiedzać tę rodzinę. No i oni byli po prostu tymi repatriantami, całą rodziną: jej siostry, mama. Potem one były wszystkie już mężatki. Ale mama w międzyczasie została wdową. Bo mama już była mężatką, i w czasie wojny właśnie zmarł ten mąż, i dlatego moje starsze małżeństwo jest z tego pierwszego małżeństwa, dlatego oni są sporo starsi. I jak oni tutaj, jako ci repatrianci wracali, to tu się akurat ten pociąg zatrzymał. No tak bym powiedziała. I one wszystkie tu wysiadły. I te siostry z mężami, i mama sama właśnie. I przez jakiś czas była sama. A ojciec był takim dosyć późnym kawalerem, że tak się wyrażę.</p>
48.	RG49	<p>No po prostu zostałem sam, nie? Wszyscy poumierali, nie? Jestem sam, babka poginęli, nie? No i po prostu zostałem sam.</p> <p><b>Tak, tak.</b></p> <p>Sam jestem. Muszę sobie dawać jakoś radę.</p> <p><b>A historia jest dla Pana ważna?</b></p> <p>Wie Pan.</p> <p><b>Czy Pan się zastanawia np. skąd tam?</b></p> <p>Nie no. Moja mama pochodziła z Warszawy, nie? Ojciec z tego, z kresów wschodnich, nie?</p> <p><b>Tak, tak.</b></p> <p>I, i tam jeszcze w latach 30, 3,4,5,6 roku, nie? Ojciec należał do bractwa kurkowego. A mój dziadek, nie?</p> <p><b>Tak.</b></p> <p>Był jakimś takim, no nie? adwokatem, wie pan takim jakimś tam. No po prostu miał więcej klasy, niż wtedy było potrzeba, nie?</p> <p><b>Tak, tak.</b></p> <p>No kiedyś był taki potrzebny tam, no bo ja by tak nazwać dzisiaj tak, nie?</p>

		<p>To był jakiś adwokat, nie? No i mój ojciec należał do bractwa ogórkowego, w ogóle było ich pięciu braci, nie? Ich zginęło pod Modlinem, nie? Że tam, wie pan, to byłby taki historyczny gdybym panu dokładnie opowiadał, jak ojciec, jak mnie ojciec powiedział, nie? Jego najstarszy brat, nie? przysłonił bunkier niemiecki swoim ciałem, żeby po prostu coś tego, nie? No i tam, ojciec mając 78 lat umarł, nie? No i był w tym, krzyżem, krzyżem walecznym tam, no wie pan.</p> <p><b>Odznaczony.</b></p> <p>Tak, odznaczony. Za waleczność przechodził od Lenina do Berlina, to będzie, a jeszcze w latach 30, w 6,7 siedział na Uralu w kopalni miedzi, siedział za to.</p> <p><b>Tak, tak.</b></p> <p>Że należał do bractwa kurkowego, to tak samo nazwa, że to jest Solidarność, coś takiego, nie? I po prostu normalnie nie chciał się, bo Polaków chcieli Rosjanie przygarnąć do siebie, nie? A po prostu to był taki typ człowieka, że po prostu nie, nie. On swoje indywidualne normalnie tam poglądy na to, czy na to, nie? I po prostu nie. No to jest tam siedział 3 lata gdzieś tam na Uralu siedział w kopalni miedzi, siedział, no co on tam miał, nie?. A moja matula w 39 roku jako Warszawianka rodowita pochodziła ze Stargówka, uciekała Niemcom 5 razy, z tego, z konwoju niemieckiego uciekała, była aparatka, nie? No wie pan, pomieszania krwi i taki jakby wschodni, ja mówię tak, wschodni-syberyjskie, nie? I taki, taki wie pan, no. No teraz pan może sobie wybrać, co pan uważa za stosowne, nie? Po prostu, no wie pan, dla mnie na przykład rodzina kiedyś to była bardzo ważna, nie? Bardzo ważna była, nie?</p>
49.	MJ50	<p>I potem przyjechał na Ziemię Odzyskaną. I tutaj w ramach tego dostał ziemię. Miał 10 hektarów. Tu dużo tych osadników przyjechało. Oni się nazywali osadniczy. Taka książka wyszła „Osadnicy”. Mój kuzyn, były szef PSL-u, na terenach tutaj (...) gdzieś mi tę książkę zagubił mi (mówi o książce „Osadnicy”).</p> <p><b>A Pani się urodziła tutaj?</b></p> <p>Ja? Nie. Ja w Starej Kościelnicy.(...) (Skotarkowie) też się wywodzą ze Starej Kościelnicy i przyjechali z kieleckiego. Bo tam było więcej takich</p>

		<p>rodzin. (...). Mój ojciec był przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej. Tuż po wojnie, tu spółdzielnia produkcyjna była. I tego, potem cały czas prowadzili indywidualne gospodarstwo (...).</p> <p><b>A Pani dziadkowie, mówiła Pani, pochodzą z Kieleckiego, tak?</b></p> <p>Tak, moi rodzice i dziadkowie.</p> <p><b>A czy wie Pani dokładnie z jakich miejscowości?</b></p> <p>Tak. Moi rodzice pochodzą z Janowa. Janów, dawne województwo kieleckie, teraz to jest świętokrzyskie.</p> <p><b>A w jakich okolicznościach oni przybyli tutaj na Żuławy?</b></p> <p>Po wojnie. Mój ojciec zaraz przybył po zakończeniu wojny.</p> <p><b>A to były przymusowe przesiedlenia?</b></p> <p>Nie, to nie były przymusowe. Tylko, wie Pani, on po prostu przyjechał na Ziemię Odzyskaną. Mój ojciec, on się troszeczkę interesował tak politycznymi tematami. Jego siostra, Helena Kaczmarska, była, wie Pani, służącą I u ministra Becka. I uczyła żonę ministra języka niemieckiego. Tylko ta, nienauczalna ta jego żona, i coś tam za dużo powiedziała, i niestety musiała odejść stamtąd. Także mój ojciec, mając, wie Pani, był bardzo młody jak stracił rodziców. Miał 7 lat jak zmarła mu matka, i ojciec sam ich wychowywał. A 21 jak ojciec mu zmarł. A ile miał sióstr, Hela, Bronia, Gienia, Antosia, brata miał co wyjechał... Chcieli ojca wziąć na wojnę po śmierci matki i brat mojego ojca powiedział: słuchaj, za Ciebie pójdę na tę wojnę, bo ty pójdziesz na wojnę a dzieci? I poszedł. I nie wiadomo gdzie jest. Czy on gdzieś ocalał. (...) Bo wie Pani, jak się jeździło to daleko, i to tak tylko na chwilę, może mój kuzyn wie coś więcej, musiałabym pojeździć i się popytać. I mój ojciec, nie mając jeszcze 18 lat, znalazł się we Francji, powyjeżdżali do Francji, w ogóle mojej z kolei matki rodzina po I wojnie światowej wyjechała do Francji. Babcia już miała paszport, dokumenty. Bo moja matka w ogóle pochodzi z Potockich (...). Moja babka kupowała od Żydów ziemię, wie Pani, oni przybyli z Ożarowa. Ożarów to było takie żydowskie miasto. A mój ojciec, nie powiem skąd przybył. Wiem, że był w Janowie....</p>
50.	EN51	Moi rodzice wywodzą się z obecnych terenów Białorusi. Moja mama wywodzi się z miejscowości Szczuczyn, nie mylić ze Szczuczynem

		<p>Białostockim, bo taki też jest. To bliżej Grodna. Stamtąd się moi rodzice wywodzą. Koniec wojny spowodował, że wkroczyli na tamte tereny Rosjanie. I był dylemat – albo przyjęcie obywatelstwa radzieckiego, albo papiery na wyjazd do Polski. Babcia chciała zostać, nie wiedzieć czemu, ale dobrze że nie została. Ale dziadek powiedział że jest Polakiem i się wyprowadzili. 19 stycznia 1946 roku jak w tym filmie „Sami swoi” wagonami towarowymi, łącznie z bydłem roгатym, wtedy to była najcenniejsza rzecz, w tej komedii trochę prawdy jest, ale rodzicom nie był do śmiechu. Po blisko miesięcznej tułaczce dotarli na zachodnie rubieże Polski, okolice Gubina, miejscowość Łazy. I tam mieszkali do stycznia 1950 roku. Część rodziny i sąsiadów, znajomych była przetransportowana do Malborka i tak namawiali ich, że to tereny prężniejsze, popruskie, mniej zniszczeń wojennych.</p> <p><b>A czy to było tak, że ludzie mieli wybór dokąd jechali?</b></p> <p>Tego nie wiem, prawdopodobnie było tak, że wpierw chciano zasiedlić tereny zachodnie. Żeby tam się Polacy osiedlili, żeby Niemcom nie przyszło do głowy tam wrócić. I wielu ludzi się osiedliło wokół Malborka. Ze wszystkich stron. Tutaj jest dużo ludzi, Polaków, ale z terenów, które obecnie nie są nasze. To są w sumie Polacy. Ja się urodziłem tutaj w 1951 w Malborku. Więc ja znam z opowieści, z opowiadań te tułaczki rodziców, przeprowadzki ciągłe. W samym Malborku przeprowadzaliśmy się z ulicy na ulicę.</p>
51.	KG53	<p><b>Czy interesuje się Pan historią swojej rodziny?</b></p> <p>Tak nie za bardzo, wiem coś nie coś.</p> <p><b>Nigdy się Pan nie dokopywał, nie szukał żadnych informacji?</b></p> <p>Nie.</p> <p><b>A Pana mama przybyła skąd dokładnie</b></p> <p>Ona mieszkała już w Polsce tutaj, tylko jak Ruski zajęły Polskę, to ją wzięły pod swoje łapy. No i matka tutaj przybyła, u Niemców na robocie była, ale to nie wiem czy pręcej czy później.</p> <p><b>I Pana mama tutaj razem z jej bratem przyjechała?</b></p> <p>Wpierw brat przyjechał, potem mama. Wpierw była u Amerykanów, ale wróciła, bo tutaj miała brata i siostrę. Brat przyjechał w 1947 chyba, a</p>

		matula później.
52.	SM54	<p><b>To proszę opowiedzieć, skąd pochodzą rodzice, dziadkowie, w jakich miejscowościach się urodzili i jak tutaj trafili.</b></p> <p>Trafili w ramach repatriacji, a babka się urodziła, tyle co wiem, w Równym, chyba w 1923 albo 1924 roku.</p> <p><b>I rodzice też w Równym, czy już tutaj?</b></p> <p>Nie, ojciec mój się urodził w Zdołbunowie, Zdołbunów, to jest koło Równego.</p> <p><b>To proszę krótko opisać losy swojej rodziny, jeśli by Pan mógł.</b></p> <p>Babka się urodziła w 1923 albo '24, Bronisława Sawicka. Mieszkali w Zdołbunowie od 1922. Było ich tam... mój ojciec Edward, brat Rysiek (...). Babka w czasie wojny była, ja nie wiem, co tam Stalin zarządził, skąd mam wiedzieć, ale ona w czasie wojny była w Dniepropietrowsku, gdzieś mieszkała w jakiejś mleczarni.</p> <p><b>A jak wyglądało to przesiedlenie, opowiadała?</b></p> <p>Żeby zacząć o tym mówić, muszę zacząć od drugiej strony, od strony mojej mamy. Oni są ze Starogardu, moja matka . Wujek był w Hitlerjugend, maturę zdawał w Berlinie, dziadek mój był pierw w wojsku polskim, w Grudziądzu służył, później tutaj w Malborku, to co mi babka opowiadała, musiał podpisać volkslistę, został wcielony do Wehrmachtu, później gdzieś ich wysłali, tak mi dziadek opowiadał, babka, do Francji, tam uciekli i dziadek ostatnie trzy lata wojny był żołnierzem angielskim. Wrócił, tak jak moja matka mówiła, w tej furazerce, co oni mieli. Ja się zawsze śmiałem z nich: „To jak był stół wigilijny, po jakiemu wyście kolędy śpiewali?”. Bo ten po rusku, ten po niemiecku zaciągał.</p> <p><i>(poniższy fragment wypowiedzi pojawił się po pytaniu o pamiątki rodzinne)</i></p> <p>Mój ojciec w czasie wojny radziecko – japońskiej to był tam w Mandzurii, bo on tam jeszcze był, do Malborka przyjechał nie wiem, kiedy, ja jestem '54, to może w '50 – '53 przyjechał, mieli piękne mieszkanie na Sienkiewicza. Mój ojciec był dzielnym żołnierzem i tyle, co tutaj w Malborku mi mówili, on zniszczył 44 czołgi japońskie w czasie walk (następnie pojawia się wypowiedź odnośnie domniemych losów ojca,</p>

		m.in., że przypuszczalnie on również musiał „coś podpisać”, bo inaczej mógł być skazany na karę śmierci lub wcielony do Armii Czerwonej, co też się stało).
53.	UM56	<p><b>A Pani rodzina pochodząca z Ukrainy to dokładnie z jakiego regionu?</b> Moja mama pochodziła z Grodna, więc to jest Białoruś obecnie.</p> <p><b>A jak wyglądało to przeniesienie, w jakiej sytuacji oni zostali przeniesieni do Polski, do Malborka?</b> To bardzo długa droga była, oni błądzili. Poprzez Warszawę, w Warszawie oni mieszkali najpierw kilka lat, w Łodzi też my z mamą i rodzeństwem, a później do Tczewa, z Tczewa tu. Tak na chwilę to było tylko, myśleli, że wrócą tam, i to będą jeszcze Polskie tereny.</p> <p><b>Tam, że wrócą jeszcze na te swoje ziemie?</b> Tak, na swoje ziemie, tam zostawili bogactwo, o które teraz nawet jakiś proces był.</p> <p><b>A czy były to przymusowe przesiedlenia właśnie w tej sytuacji, czy wyjechali bo chcieli czy musieli? Jakież zorganizowane transporty czy nie?</b> Tak były, właśnie jechali pociągami, wagonami.</p> <p><b>Nieraz się spotykaliśmy z takimi sytuacjami, że ludzie mieli albo do wyboru przyjąć obywatelstwo rosyjskie albo...</b> Nie, nie.</p>
54.	K256	<p><b>A skąd pochodzą Pani dziadkowie albo pradiadkowie?</b> To jest no, pod warszawskie, Działdowo tam, pod Działdowem, mazowieckie jakieś tam, ciechanowskie było kiedyś, nie? A teraz będzie tam, z tamtej strony pochodzą dziadkowie.</p> <p><b>Czy ze strony matki czy?</b> I jedne i drugie. Oni akurat z tamtych samych stron pochodzą.</p> <p><b>A w jakich okolicznościach oni tutaj przybyli na Żuławy?</b> No ojciec po wojnie w '47, no za pracą, nie? Tam wieś, tu praca, za mieszkaniem. I po dwóch latach mamę sprowadził tutaj. Bo już byli tam pobrani, na tym ciechanowskim, nie? A tu.</p> <p><b>Tak, tak. A proszę opisać krótko losy swojej rodziny. Tak ogólnie, na przykład okoliczności tak naprawdę, jakich tutaj owa rodzina, Pani</b></p>

		<p><b>rodzina tutaj przyjechała.</b></p> <p>No to, nie ja się już tutaj urodziłam. A rodzice sami tutaj przyszli, ojciec 3 miesiące odsiedział za mieszkanie, bo on nielegalnie zajął, bo to były jeszcze pustostany i kto się wprowadził to chodził, no a tam była taka sytuacja, że sprawdzali i trzeba było iść odsiedzieć albo trzeba było opuścić mieszkanie. Powiedział, że woli odsiedzieć jak ma opuścić mieszkanie, no i całe życie przemieszkał w tym mieszkaniu, oczywiście. No a co, tu urodziła nam się tutaj, czworo nas się tu urodziło, rodzice pracowali, ściągnęli swoje rodziny, swoich braci, swoje siostry, a przy okazji mnie stamtąd. No zawsze do miasta to większe są warunki do pracy, większe są możliwości jak na wsi. Także tu mama ściągnęła swoją siostrę, siostra mamy co za Włocha wyszła to już też tu mieszkała po wojnie, a tata ściągnął, troje czworo rodzeństwa tutaj, na te tereny, nie? No jak później cała rodzina tu się zjechała właśnie do Malborka.</p> <p><b>W którym roku tak mniej więcej?</b></p> <p>Lata były takie, gdzieś początek 50 lat, nie? W '47 tata przyszedł, później mamę ściągnął, potem tak stopniowo, nie? tak od początku, rok w rok, zjeżdżali się.</p>
55.	M559	<p>Pradziadkowie? Dziadkowie od strony mamy to z warszawskiego, dokładnie Mława, a od taty to okolice Gniewu.</p> <p><b>Yhym.</b></p> <p>Czyli Prusy dawne, nie?</p> <p><b>Tak. A w jakich okolicznościach przybyli tutaj na Żuławy? Czy może pan tutaj.</b></p> <p>Mieszkanie, mieszkanie i miasto, nie?</p> <p><b>Yhym. A czy mógłby pan opisać krótko losy swojej rodziny?</b></p> <p>Losy. Tata wrócił w '50 roku, z Anglii, od, z jednostki od Andersa, no i nie mógł znaleźć nigdzie pracy, ponieważ wcześniej był, wcielony do wojska, do Wehrmachtu. Dostał się do niewoli i potem, rok czasu, i potem już był u Andersa, jedna, w wojskach polskich. No i potem nigdzie nie mógł pracy znaleźć, wrócił w '50 roku i tak jakoś tu go przygnało, do w okolice, ponieważ mieszkał nad Wisłą, po tam, po prawej stronie, czyli koło, koło Gniewu. Miał częsty kontakt do Kwidzyna i tu do Malborka trafili.</p>

56.	AK59	<p><b>Dlaczego i skąd Pana rodzina przybyła na Żuławy, na te tereny?</b></p> <p>Ja Panu powiem tak: ojciec pochodził z Warszawy. Dziadek, czyli ojciec ojca pochodził z Warszawy. Konkretnie to spod Warszawy. Dziadek jest z Warszawy, ojciec się rodził w Opalenicy. Ale mieszkali przez pewien okres w Warszawie. Dziadek jest rodowitym Warszawiakiem. Przyszli, że tak powiem, za pracą. Kiedy wybuchło spotkanie, rodzice, to znaczy rodzice mojego ojca, zostali przesiedleni, wiadomo, do Niemiec, na przymusowe roboty, aczkolwiek nie narzekali, bo trafili do bardzo przyjaznego Niemca, bauera. Gdzie do końca wojny przeżyli tam bez większych... I ten okres, wcale nie ganią, nie narzekają. Można wręcz powiedzieć, że mile wspominają.</p> <p><b>A rodzina od strony mamy, to jak to wyglądało?</b></p> <p>No mama pochodzi z Dolnego Śląska, z Ziębic konkretnie. I znowu matka i babka mamy pochodziła z Kresów. Z dawnej Rzeczypospolitej Polski, bo urodziła się w Kisiniowie, obecnie Mołdawia. Ale kiedyś to była Polska. No i też, do niewoli, na te trafili, gdzieś się przechowali przez okres wojny...</p> <p><b>I do samego Malborka przybyli w roku którym?</b></p> <p>Rodzice mamy, dziadek mój był cukrownikiem, no i wiadomo, że jeździł po Polsce gdzie była konkretnie cukrownia. I był w Kętrzynie, i w Malborku. Na stałe osiedli w Pelplinie. Tam się jakoś poznali z moją mamą. Ojciec, bo ojciec, to znaczy jak ojciec mojego ojca, czyli dziadek, też był cukrownikiem. Też jeździł po cukrowniach. I też na stałe osiadł w cukrowni Malbork i był głównym technikiem. I później jego córka pracowała w cukrowni. I moja mama też pracowała przez pewien okres czasu, ale potem zachorowała i poszła na rentę. Tak więc, związali się tu z cukrownią, poznali się, Mój ojciec z kolei technikum cukrownicze w Toruniu. I się poznali i się jakoś tutaj, że tak powiem (zadomowili?)</p>
57.	MŻ61	<p>(...) Ale po jakimś terrorze, co Rosjanie tu prowadzili, bo oni ściągali urzędników z Polski, głównie z mazowieckiego i świętokrzyskiego. Tak przyjechał tu mój ojciec. Mój ojciec przyjechał tutaj z Kaszub, ale to już lata 60. Starsi to mówili na nich: przyjechały scyzoryki i chcą rządzić.</p> <p>(...)</p>

Mój dziadek był na Syberii, a drugi w Sthutoffie. Ponieważ na Kaszubach gospodarze trzecią grupę Volksdeutschów podpisywali, na gospodarstwie. A Ci, którzy powiedzieli, że są Polakami, to zabierano im gospodarstwo, dzieci do obozu pracy do Potulic (?), rodziców do Sthuthoff. I tak się właśnie z rodziną mojego ojca stało, a tatuś się uratował, ponieważ schował się w piwnicy, takiej pod podłogą. Babcia została, bo mieli akurat szacunek do tego, że babcia akurat urodziło moją ciocię, i leżała w łóżku, i powiedzieli, że trzeba Stefanię zostawić, a potem babcia uciekła. A resztę dzieci i dziadka wzięli do Sthutoffu. Ale stamtąd uciekł. Udało mu się. A drugi, po prostu w Tczewie, do niemieckiego wojska pod koniec wojny zabierano, i nawet nie był jeszcze w niemieckim wojsku mój dziadek, tylko do Gdańska dojechał, i był zgrupowany w takie, i Sowietci weszli i wszystkich, którzy tam byli na Syberię. (*Żart o tym, że na Syberii 'kibelek' był zbudowany z 2 drągów: jeden do wbijania w śnieg, żeby zawiesić kufajkę, drugim się od wilków odganiał*) Wrócił, w którymś tam roku. Mama swojego ojca nie poznała. Nikt go nie poznał. Zdenerwował się na babcię, bo babcia nie chciała mu jajecznicę usmażyć do jedzenia, tylko dostał chude mleko i chleb. I kiedy babcia powiedziała, że jego kolega 3 dni wcześniej wrócił do domu, to dostał tę jajecznicę, popił mlekiem i umarł. Skrętu kiszek dostał po prostu. Bo organizm był tak wycieńczony. Tak pokrótce.

**A do Malborka, Pan mówił, przyjechali oni w którym roku?**

Moi rodzice przyjechali w 1964 roku.

**Za pracą?**

Tak, tu ojciec dostał pracę na kolei, bo tu duży węzeł kolejowy był, i tata dostał pracę na kolei i tutaj zamieszkali moi rodzice.

**Ale rodzina, reszta rodziny została na Kaszubach, czy nie?**

Tak, zostali. Zostali dziadkowie, wszystko zostało. Potem dostali z powrotem to gospodarstwo i się utrzymali. Ale co ciekawe, tutaj w Malborku do '54 roku, żadnego nowego domu nie stawiano. Bo taka była polityka państwa a ludzie spodziewali się, że i tak ich dalej przesiedlą.

(...)

Moja mama z Tczewa, no to Kociewiaczka. Mój ojciec ze Skarszewa, to

		jest pogranicze Kociewia i Kaszub.
58.	ZS61	Mama i dziadkowie od strony mamy pochodzą z terenów obecnej Białorusi, z miejscowości Baranowicze. Ojciec i jego rodzina z Kamionki. Również tereny dzisiejszej Białorusi. W przypadku dziadków z jednej i drugiej strony przybyli tu do Malborka w 1945 roku. Zostali zmuszeni do przyjazdu tutaj przez władze rosyjskie.
59.	M662	<b>Skąd pochodzą Pana dziadkowie lub pradziadkowie? Z jakiej miejscowości, w jakich okolicznościach przybyli na Żuławy.</b> Przesiedleńcy, kresy wschodnie. I ze strony mamy i ze strony taty. Ze strony taty to powiat Równe, miasto Korzec. Ze strony mamy to wieś, Perełysianka, i druga wojna. Uniknęli wysiedlenia na, powiedzmy do łagrów i po drugiej wojny. Z resztą rodzice, mój tata i moja mama byli wywiezieni na roboty do Niemiec z którejś tam partii. A rodzice mojego taty to po wojnie musieli, przeprowadzić się. I rodzice mojego taty przeprowadzali się do Wącza, i tam zostali osiedleni. Rodzice mojej mamy no to wrócili z Niemiec, bo tutaj z racji, że zostali przesiedleni, bo stąd byli przesiedleńcy też ze wschodu. Tata trafił tutaj do wojska, poznał mamę i już też został.
60.	MD63	W ogóle władze dla mojego dziadka to tak jakby... dały... Bo mój dziadek był oficerem. Całą rodziną w ogóle jest oficerska. I oni mieli pieczę nad Pańską Doliną. I właśnie ród Dąbrowskich, rodzina Dąbrowskich, Aleksander, ciotki wszystkie, oni po prostu tam byli ze sobą zżyci, największa grupa. Potem te bandy UPA powstały, rządy rosyjski i ukraiński wydały dekret, bo wiecie o tym, że dekret został wydany, nie? <b>Tak.</b> Bandera i ten drugi, jak on się nazywał? <b>Ja tylko Banderę kojarzę...</b> Był drugi, ważniejszy od Bandery. Oni tym dekretem po prostu posługiwali się, to im w pewien sposób pozwalało legalnie mordować Polaków. W tym domu, gdzie moja rodzina Dąbrowskich mieszkała, tam była w ogóle placówka polska która broniła się do końca, to był jedyny dom który miał blaszany dach, rozsuwany z taką klapą. Tam na poddaszu stał karabin maszynowy. I tak ten dom był ustawiony, że banderowcy jak

		<p>wychodzili z lasu czy z drogi, to musieli centralnie trafić na ten budynek. To był taki najważniejszy punkt oporu Polaków. No ale wiadomo, podchody nocne, zdrady, skończyło się tym, że moja rodzina bardzo ucierpiała. Już po wojnie, kiedy zaczęły się te akcje wysiedleńcze na te regiony odzyskane, to tak samo mój dziadek z bratem, ze wszystkimi ciotkami z Wołynia zostali przywiezieni tutaj do Malborka.</p> <p><b>Czy to był jakiś wybór, czy było powiedziane że musicie jechać tutaj?</b></p> <p>Nie, nie. To właśnie było tak, że tutaj był taki węzeł, i stąd ludzie rozchodzili się po tych wszystkich jak np. Sztum, Nowy Staw. Mój dziadek Aleksander po wojnie, jak już został zdemobilizowany, był jednym z pierwszych którzy odbudowywali ten zamek. Był brygadzystą w ZGKIM i prowadzili tutaj prace zaraz po wojnie żeby odbudować ten zamek. <i>(wskazując na zamek respondent wprowadza dłuższą dygresję o tym, jak jego dziadek budując zamek pojechał gdzieś po dokumenty i faktury, a budowniczcy zrobili sobie pod jego nieobecność małą imprezę, w wyniku czego jeden z nich spadł z dachu)</i> A po wojnie już, to przykładowo część rodziny Ostrowskich dalej mieszkała tam na tych terenach koło Poznania, a dziadek, jego brat, ciotki wszystkie to w rejonie Wielbarku, Piasków, nasza rodzina to głównie właśnie na Wielbarku.</p> <p><b>Bo Pan, rozumiem, że już urodził się tutaj?</b></p> <p>Ja w ogóle pochodzę, z mojej matki strony, z rodziny Puzów, Kosubuskich, to my pochodzimy Augustowa. Też dość taka duża rodzina, bo można powiedzieć, że taka dzielnica jak Wielbark, i gdzie byś nie rzucił kamieniem tam mieszkała rodzina. Ojciec z Wołyńszczyzny a matka właśnie z Augustowa. Tam to trochę inne dzieje, bo dziadek to w carskim wojsku jeszcze służył, potem z okupantem walczył, takie historie też się przeplatały... Zawsze czynny opór stawiali okupantowi.</p>
61.	SL63	<p><i>(Strona ojca – z Kijowa (polskie tereny);</i></p> <p><i>Strona matki – z Białegostoku.</i></p> <p><i>Zostali wywiezieni jako repatrianci (przymus). Podróż trwała 1,5 miesiąca w wagonach bydłowych. Przyjechał z nami dziadek, który miał tam zakład ślusarski, po przyjeździe również otworzył zakład ślusarski).</i></p>
62.	K169	<b>Pani dziadkowie przybyli tutaj skąd?</b>

		<p>Z Ukrainy.</p> <p><b>I przybyli tutaj w 1945?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>I to było związane z przesiedleniami?</b></p> <p>Po prostu w momencie, kiedy Polacy musieli opuszczać tamte tereny, wtedy przywędrowali. Jak tato opowiadał, to jechali takimi towarowymi wagonami, zapakowani, warunki były tragiczne. To co mogli, to w ręce wzięli, resztę dobytku zakopali koło domu.</p>
63.	WM71	<p><b>A powiedz mi skąd pochodzą Twoi dziadkowie i pradziadkowie?</b></p> <p>No tak jak większość chyba, a przynajmniej, no przynajmniej połowa osób tutaj na Żuławach i na ziemiach odzyskanych, z Kresów Wschodnich.</p> <p><b>Z Kresów Wschodnich... No a z jakich miejscowości, może w jakich okolicznościach tutaj przybyli?</b></p> <p>No, tak jak większość, tu nie ma żadnego szła, to jest Kowel, województwo Wołyńskie, bądź Poleskie, tam Kamień Koszyrski, no przesiedlenia, repatrianci, klasyczna historia.</p> <p><b>A no opisz mi jakoś krótko, tą historię swojej rodziny?</b></p> <p>Oj, to jest skomplikowana sprawa, na dłuższy wywiad, zdecydowanie, tak jak było to na Kresach i w czasie drugiej wojny światowej, bardzo wiele historii, można obdzielić parę rodzin. No niemniej, rodzina się pogubiła po wojnie, w czasie wojny, wiadomo, jak moi dziadkowie tam, część rodziny została wymordowana przez Ukraińców, część została przesiedlona, część uciekała przed wojskami radzieckimi, no, historii pełno.</p>
64.	MD72	<p><b>Czy wie Pani skąd Pani rodzina tutaj przybyła?</b></p> <p>Tak, jak najbardziej, moi rodzice pochodzą z Mazowsza. Mama bliżej Warszawy, to są okolice Nasielska, tata okolice Żuromina. To był rok 1945, dziadek był żołnierzem Armii Kościuszkowskiej i przeszedł z frontem, gdzieś nad Odrą został zdemobilizowany. Żołnierze wtedy dostawali prawo wyboru osiedlania się, nie wiem, chyba przypadek padł na Malbork. Z tego co wiem, to gdzieś się tam transport żołnierzy zatrzymał, tutaj wysiedli. Na pewno nie był to świadomy wybór. Przyjechali tutaj, bo mazowieckie ziemie niezbyt urodzajne. Pochodzili z bardzo biednych rodzin, z tego względu się przenieśli.</p>

		<p><b>A tutaj oni otrzymali mieszkania i ziemie poniemieckie?</b></p> <p>Z tego co dziadek mówił, to kiedy tutaj przyjechali... <i>(następuje krótka przerwa, respondentka poprawia kartkówkę ucznia który zdawał zaległą pracę i właśnie skończył pisać)</i> prawdopodobnie mogło to być lato 1945, to już jest niemożliwe do sprawdzenia, dziadek nie żyje, ojciec również. Kiedy przybyli na te tereny to Malbork praktycznie był pusty. Mogli sobie wybrać gdzie chcą zamieszkać. Znaleźli dom w kamienicy komunalnej, mieszkanie na piętrze, dwupokojowe, takie sobie wybrali. Zaczęły się tworzyć początki przemysłu, wpierrw cukrownia ruszyła, potem dziadek znalazł pracę i tak tutaj zostali. Mówił, że wybrał mieszkanie nie największe i nie najbardziej luksusowe, bo dla ludzi którzy tutaj przyjechali z jednej izby, to takie mieszkanie to był luksus. Meble były, więc było się gdzie wprowadzić, budynek był w jako takim stanie. Nie brali czegoś luksusowego, bo ciągle mieli obawy czyje to będzie. Może za chwile przyjdą, wyrzucą i będzie się trzeba znowu przenosić. Taki to był wybór tego ich miejsca zamieszkania.</p> <p><b>A od strony mamy?</b></p> <p>A od strony mojej mamy to już był wybór bardziej świadomy, przyjechała tutaj w roku 1953, też z tych mazowieckich wsi, też bardzo biedna rodzina, dziadek od strony mamy zginął zamordowany przez Niemców w 1944. Babcia została z siódmką dzieci i kiedy się zaczęły te akcje, że tutaj na te Ziemie Odzyskane się można przenosić, to najpierw przyjechał jakiś kuzyn, dał znak że tutaj można zamieszkać, no i oni się sprowadzili. Także ten Malbork ze strony mamy to wybór był świadomy, jechali do kogoś, kto tu wcześniej był.</p>
65.	MŻ72	<p><b>A powiedz mi, skąd pochodzą Twoi dziadkowie, pradiadkowie czy też rodzice, z jakich miejscowości?</b></p> <p>Rodzina mojej matki pochodzi z spod Częstochowy, a rodzina mojego ojca pochodzi z, niech pomyślę..., patrz, tego dokładnie nie wiem, ale wiem, że dziadek, gdzieś tam na wileńszczyźnie mieszkał, także myślę, że tamte tereny, niestety nie zdążyłem z nim pogadać, bo umarł jak byłem mały.</p> <p><b>A w jakich okolicznościach Twoja rodzina przybyła na Żuławy?</b></p> <p>Repatrianci powojenni.</p>

		<p><b>A opisziesz jakoś krótko historię swojej rodziny?</b></p> <p>Oni przyjechali..., ze strony matki, bo tylko tyle wiem, oni przyjechali transportem repatriacyjnym z Radomska, tutaj z.. rejon Dzierzgonia, tam w okolicznej wiosce, pod Dzierzgoniem zamieszkali. No i tam, w jednej ze wsi urodziła się moja matka, w '47 roku i potem generalnie ta cała rodzina zamieszkała w Dzierzgoniu, a moi rodzice się poznali, potem, kiedy ja się urodziłem, mieszkaliśmy jeszcze w Dzierzgoniu dwa lata, a potem przeprowadziliśmy się tutaj, do Malborka, w '74 roku.</p>
66.	MB74	<p><b>Więc Pani rodzina pochodzi z Wołynia?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>A z jakich miejscowości?</b></p> <p>Moja mama pochodzi z Dobrej, i to chyba wszyscy tam stamtąd pochodzą, i z okolic, bo to wszystko Powiat Łódzki. Moja mama i moja teściowa jednym pociągiem przyjechały w ogóle. <i>(wtrącenie teściowej: mimo że tam się na Wołyniu nie znaliśmy. Jak powiedzieli, że jest transport, to kto się dostał, ten jechał).</i> Jak patrzyłam na starych mapach w Internecie, to moja mama z jednej strony mieszkała, a teściowa z drugiej. I oni do szkoły czy do kościoła to do Łucka chodzili. I tutaj się zgadały, że one jednym transportem przyjechały. I poznały się, jak ja się z mężem poznałam.</p> <p><b>I rodzice w 1945 przyjechali, tak?</b></p> <p>Tak. Tym pierwszym transportem. Tylko wiemy, że jak przyjechali, to się zamek palił, dzieci poleciały i cały dzień złoto zbierały, a potem zobaczyły gdzieś Niemca zabitego, jak rzuciły, jak uciekły <i>(śmiech)</i>. A, i oni bali się wysiąść, i im powiedziano, że już dalej pociąg nie jedzie, że już dalej nie mogą jechać, bo jest morze.</p>
67.	M774	<p><b>Skąd pochodzą pana dziadkowie, pradziadkowie?</b></p> <p>Znaczą mam oby dwóch, jednych i drugich wymienić?</p> <p><b>Tak, ze strony matki albo ojca.</b></p> <p>To znaczy tak ze strony, powiem o dziadkach, pradiad. Chociaż nie, pradiadkowie ze strony mamy i dziadkowie, pochodzą z rejonów okolic Brodnicy. A dokładnie wymienić miejscowość?</p> <p><b>Tak, bym prosił.</b></p> <p>No mam na końcu języka widzi pan, tak mi od razu przyszło a teraz.</p>

Miejscowość jedna nazywa się Nosek, to są wioski, nie duże ale takie klanowe. Klonowo, drugie Klonowo no i pradziadkowie też w tamtych rejonach przed wojną mieli gospodarstwa, nie? Ja się już w pochodzenie nie będę zagłębiał, nie? jakie pochodzenie mają społeczne, nie?

**A to może bym prosił, tak ogólnie.**

To znaczy, z opowiadań mamy, wiem, że prababcia miała pochodzenie szlacheckie, pochodzenie szlacheckie i, a dziadek był oficerem, pradziadek był oficerem armii carskiej. Aczkolwiek nie miał pochodzenia szlacheckiego no i tam powiedzmy, rodzice prababci, nie wiem, no uważali to za mezalians. Mimo wszystko pobrali się, ona otrzymała tam część swojego majątku i on, prababcia zmarła ... mojego dziadka. No i pradziadek wyszedł drugi raz, ożenił się drugi raz, no i co? Miał przyrodnie rodzeństwo, jego historia była jaka była, tutaj się już nie będę zagłębiał. No a dziadek, no i oni tam właśnie mieszkali, w czasie wojny dziadek przebywał na robotach na terenie chyba Austrii głównie, głównie Austrii. Po powrocie pracował właśnie tam... poznał babcię tam, ożenili się, znaczy pobrali się i podjęli decyzję, że wyjadą na tereny odzyskane, tak?

**Yhym.**

Tak to się nazywa, tak? ... no i osiedlili się w miejscowości, to jest miasto Rzepin. No pracując tam jakiś tam czas przeniósł się, przeniósł się do miejscowości Radłówek, tam pracował w lasach państwowych. No i w pewnym momencie okazało się, że część ziem, które niby jemu się należały po jego matce, czyli po mojej prababci, zostały powiedzmy tam jakaś ustawą, z tego dekretu PKW-enu? Wciągnięty tam jako państwowe i muszę się należy odszkodowanie od państwa i dostał wybór wyboru gospodarstwa, to chyba były lata 60. Wziął gospodarstwo właśnie w miejscowości Radłówek, no i część została.... Można powiedzieć.. po tym co otrzymał potem, po matce w zamian za odszkodowanie. Natomiast po dziadku ze strony ojca, wiem tyle, że pochodził z okolic Warszawy, ta miejscowość się nazywała Leoncin i był masażem przed wojną. W 39 został wcielony do wojska w twierdzy modlińskiej. Przebywał, no i po upadku twierdzy modlińskiej dostał się do niewoli, no i z tego co

		<p>doszedłem to, no miał poglądy lewicowe. Poglądy lewicowe związku z tym został przeniesiony do obozu koncentracyjnego jako więzień polityczny. No i od '39 do '45 przebywał na terenach różnych obozów koncentracyjnych, głównie na terenie Niemiec, nie?</p> <p><b>Yhym.</b></p> <p>No po wyzwoleniu powrócił do Polski, w trakcie chyba powrotu, drogi powrotnej poznał właśnie babcię ze strony ojca. Ona pochodziła z okolic Bydgoszczy, też taka miejscowość ....., teraz to już jest, ten teraz to już jest dzielnica Bydgoszczy. Pobrali się, no i szukając jakiegoś lepszego życia, no przyjechali tutaj właśnie na tereny Malborka. No i tu po wojnie do dnia dzisiejszego. Na... się po prostu mieszka, nie?</p>
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<p><b>Więc, czy interesuje się Pan historią swojej rodziny?</b></p> <p>H, no raczej kiedy opowiadano coś. Czy sam zadawałem pytania? Raczej nie.</p> <p><b>I mówił Pan, że Pana babcia pochodzi z Buga, tak?</b></p> <p>Tak, ale nie wiem dokładnie. Wiem że gdzieś koło Wołynia. Wiem, że oni tam uciekali z tamtych terenów po prostu.</p> <p><b>Ale uciekali, przed bandami UPA, czy przed Rosjanami?</b></p> <p>Przed Ukraińcami.</p> <p><b>A przybyli tutaj w 1945?</b></p> <p>Nie wiem.</p> <p><b>A oboje dziadkowie pochodzą z Buga?</b></p> <p>Babcia na pewno, a dziadek gdzieś tutaj bliżej. Ale gdzie dokładnie, to trudno powiedzieć, dziadek już nie żyje. (<i>dłuższa chwila wahania</i>) Ciężko mi powiedzieć.</p>
71.	AK80	<p><b>W jakim stopniu interesujesz się historią swojej rodziny?</b></p> <p>W niewystarczającym, bym powiedziała. Zaczęłam się tak naprawdę interesować niedawno, kiedy zmarł mój dziadek i tak sobie pomyślałam, on miał strasznie zawiłą historię życia, to był Zabuzanin, ale on mieszkał w mieście i jego ojciec był kupcem, on, jego ojciec został w ogóle zabity w Katyniu, mój dziadek był na Syberii, potem transportami przyjechać tutaj,</p>

		<p>do Malborka, także no bardzo taka historia ciekawa, ale po prostu nie dałam sobie czasu na to, żeby z nim porozmawiać, żeby zapytać o to. Więc teraz kiedy mam możliwość, rzadko, bo rzadko, ale jak mam możliwość, rozmawiam z babcią czy z drugim dziadkiem i staram się z nich wyciągnąć co nie co, ale no, przyznam się bez bicia, że mam wyrzuty sumienia w tym temacie.</p> <p><b>Czyli generalnie Twoja rodzina nie pochodzi z Żuław, tylko...</b></p> <p>Nie, mamy rodzice zza Buga obydwój, a taty z okolic.. no w sumie niedaleko, Bory Tucholskie, Osie, Osiek, tutaj niedaleko.</p> <p><b>A to przybycie na Żuławy jak się odbyło?</b></p> <p>No w przypadku dziadków zza Buga, no to były te transporty powojenne przesiedleńców, natomiast w przypadku dziadka, tam, z tamtych terenów, to tak naprawdę z rodzicami, jego rodzice się tutaj przyprowadzili, z jakich powodów, nie wiem, chyba chodziło o pracę, no i dziadek już jako młody chłopak z nimi tutaj przybył, no jako już nastolatek.</p>
72.	MS83	<p><b>Skąd pochodzą Twoi dziadkowie i pradziadkowie?</b></p> <p>Znaczy się tak, moi pradziadkowie od strony babci, znaczy się, mamy mojej mamy, rodzice, to jest spod Lwowa, znowu, od mojego dziadka, też od strony mamy, to jest spod Warszawy, tam od strony taty babci rodzice to są z okolic, tutaj z tych okolic, no i dziadka też w tych okolicach, to jest, znaczy się nie z samego Malborka, ale z okolicznych tutaj miejsc. To są takie wioski typu Dąbrówka Malborska.</p> <p><b>No a ta rodzina od strony mamy, w jakich okolicznościach przybyła tutaj na Żuławy?</b></p> <p>Znaczy się tak, najpierw to było tak, że podczas, jak rozpoczęła się druga wojna światowa, dziadkowie, znaczy się pradziadkowie i jedni i drudzy, uciekali, po prostu, tam prababcia spod Warszawy; a znowu po wojnie, wysiedlenia, w okolicy Lwowa i od strony babci rodzina przeprowadziła się sto kilometrów stąd, pod Morągiem, no i w każdym bądź razie, a dziadkowie przeprowadzili się dlatego, że mój dziadek był żołnierzem i dostał przydział do tej jednostki i akurat wylądowali w Malborku.</p>
73.	KD85	<p><b>Powiedz mi, skąd pochodzą Twoi dziadkowie, pradziadkowie?</b></p> <p>Dziadkowie od strony ojca to Berlin cały czas, chyba nadal tam mieszkają,</p>

		<p>nie wiem, dawno ich nie widziałem, co do dziadków od strony mamy, to tak, babcia urodziła się i mieszkała w jakiejś wsi, ale nie pamiętam już nazwy, też pospolita wieś, gdzieś tak bardziej na południe wysunięta, w czasie wojny, to tam ukrywała się z rodziną, właściwie gdzie tylko mogła, dopiero właśnie po wojnie, nie wiem czy została przesiedlona, no w każdym razie, po wojnie już osiadła w Malborku i tutaj poznała mojego dziadka, który, nie wiem czy na pewno, ale chyba był w AK. W ogóle z tym dziadkiem z AK to jest śmieszna sytuacja, no przynajmniej ja się z tego śmieję, że jeden dziadek był w Wermachcie, drugi w AK, także rodzina z historią. Co do dziadka.., dziadek pochodził chyba z jakiejś wsi pod Warszawą, ale co do walk o Warszawę, to nie wiem czy brał udział, miał tam chyba jakiś stopień oficerski, no i właśnie o wojnie przyjechał do Malborka, tutaj poznał moją babcie, założyli rodzinę, no niestety, po tym, w '68, no popełnił, znaczy, podobno popełnił samobójstwo, nie wiadomo do teraz czy wpadł czy rzucił się pod pociąg. To było jak moja mama miała 10 lat. Podobno miał jakieś kłopoty, ale szczegółów nie znam.</p>
74.	DS90	-
75.	MK30-40	<p>W 1945 r. rodzice chcieli wyjechać do Polski, ale były trudności, ojciec uciekał, ale łapano go wiele razy. W końcu się udało, ojciec był mechanikiem, ślusarzem, potrafił wszystko zrobić, był poważany. P. Maryla i jej mama zostały w Stanisławowie. Ciągłe się bano rozbojów, po lasach było pełno rozbójników, do tego Niemcy grabili. P. Mariola nie wie, jak do tego doszło, ale przywódca rozbójników powiedział jej ojcu: „Bierz żonę i dziecko i uciekaj, nic im się nie stanie”. Ciocia p. Maryli miała gospodarstwo i w nocy, razem z wujkiem zabrali ją i jej mamę wozem konnym i pojechali na stację do Kałusza, mama trzęsła się ze strachu. Po drodze zatrzymali ich złodzieje, wyszli z lasu, zapytali o coś wujka, ale tylko burknął coś pod nosem, a oni ich puścili. W Kałuszu stały wagony towarowe. P. Maryla i jej mama jechały tym transportem, bardzo długo, pociąg często się zatrzymywał, nikt nie wiedział dlaczego i te postoje też były długie. Dotarły do Malborka 5 lipca 1945 r. i zamieszkały w Kałdowie. Szpręga dowiadywał się, kto jaki ma zawód, wtedy przydzielano dom. W tym samym domu mieszkała Niemka, której mąż</p>

		<p>zginął na wojnie, z córką, prawdopodobnie trochę starszą od p. Kozakiewicz. Jej tata otworzył zakład ślusarski, po wojnie nic nie było, ludzie przychodzili do niego ze wszystkim, naprawiał garnki, robił rowery. Później, jak zaczęto siał rzepak, to otworzył olejarnię, ale nie bardzo mu się to podobało.</p> <p>Jak się okazało, że można starać się o rekompensatę mienia, tata p. Maryli przedstawił dokumenty, które zabrał ze sobą i dostali ten dom na własność. Jeśli chodzi o dziadka, p. Maryla pamięta, że jego i jej dwóch braci wywieziono do Niemiec, ale szczęśliwie się odnaleźli i wrócili do Polski.</p>
76.	M13XX	<p>Dziadkowie i pradziadkowie ze strony mamy są z Wołkowyska, to jest gdzieś na Białorusi, natomiast dziadkowie i pradziadkowie ze strony ojca są spod Zakopanego. Ponieważ tato kiedyś był pilotem i dostał przydział pracy tutaj, spotkał się (tu) z mamą.</p>
77.	K6XX	<p>Moi dziadkowie od strony mamy, moja mama i jej młodszy brat urodzili się na Ukrainie, a dokładnie w Lipowcu. Z kolei tata i jego rodzice pochodzą z Kielc. Rodzina taty przybyła tutaj do Malborka w 1945 roku, a rodzina mamy rok później w 1946. Jeśli chodzi o dziadków ze strony mamy to jechali tu pociągiem towarowym z całym inwentarzem. Z tego co wiem tamten dom został szybko zburzony, więc nie mieli by po co tam wracać. Ojciec i jego rodzina do Malborka przyjechali bez niczego.</p>

Lp.	Kod	3. Skąd zna Pani/Pan historię swojej rodziny (od kogo)? Kto Pani/Panu o tym opowiedział i w jakich okolicznościach?
1.	KP19	<i>(Respondent bezpośrednio przeniósł się ze Staszowa do Malborka, sam przeżył przesiedlenie).</i>
2.	SH21	-
3.	AG22	<i>(Odpowiedź pojawia się w części 1.2., pyt. 2.)</i>
4.	K424	<i>Brak odpowiedzi</i>
5.	WS25	Wnuczki zaczęły coś tam szukać i pisać, ja już niewiele pamiętam. Rodzice coś niecoś opowiadali, ale tak powiedzmy za życia. Jako mały chłopak do babci chodziłem (...). Babcia zresztą najdłużej żyła ze wszystkich, zmarła w czasie okupacji.
6.	HS26	<i>Brak odpowiedzi</i>
7.	MU29	<i>(Nie zadawaliśmy tego pytania, bo respondentka sama doświadczyła tej historii, skoro miała aż 16 lat w czasie migracji, więc raczej to ona przekazywała ją dalej).</i>
8.	M1129	<b>A skąd zna pan historię swojej rodziny, kto tak najchętniej przekazywał?</b> No tak. Historia. To jest bardzo liczna rodzina, trudno coś powiedzieć więcej, bo nawet jakaś część brat stryjeczny. To był w, w Nowej Zelandii, tam się ożenił i tam powstała część rodziny. Także już sumując wszystkich jak tutaj wyglądało, no to w tej chwili przy bardzo licznej rodzinie, jak dochodzę do wniosku to jestem seniorem tego rodu, tak przypadło mnie w udziale. Nie że się wstydzilem, nie. Tylko tak męskiej linii jest niepodważalne, że jestem seniorem rodu. No i teraz to już, tak od kilkunastu lat tak już. A jak chodziło o to, jak doszliśmy do mojego ojca, nas było pięcioro. Miał pięcioro braci i dwie siostry, to liczna rodzina była i w związku z tym, tam rodzeństwa następowały. Ale sumując to wszystko to jestem seniorem rodu.
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	Ja sam to przeżyłem, więc większość pamiętam. Ale niektóre historie od mamy wiem.
12.	AB30	Od rodziców pamiętam te kontakty.

13.	KM30	-
14.	AN31	<p><b>Bo rozumiem, że historię swojej rodziny zna Pani jakby z doświadczenia, bo to jest Pani historią, którą przeżyła. A Przekazuje ją Pani dalej, np. swoim dzieciom lub wnukom? Opowiada Pani o losach tej rodziny, która została.</b></p> <p>No pewne, pewnie. Moje dzieci to tak znają moją całą historię, jakby to one przeżyły.</p>
15.	M431	<p><b>A skąd Pan zna historię swojej rodziny? Od kogo, ktoś opowiadał? Czy to, w jakich okolicznościach na przykład?</b></p> <p>A czasem tam mama opowiadała o dziadku o babce, o dziadku na tyle, najwięcej o babci, tylko pamiętam. A z mamy, yyy z taty strony, a z mamy strony to też tylko o dziadku pamiętam, bo o przepraszam, o babce pamiętam, bo dziadek poszedł na pierwszą wojnę światową i nie wrócił.</p>
16.	AS32	<i>Brak odpowiedzi</i>
17.	HM32 SM46	To mnie najwięcej opowiadała teściowa, a mąż nigdy mi nie chciał opowiadać, nie wiem, dlaczego, ale nie chciał.
18.	ZP34	<p><b>A czy Panu opowiadano o tej rodzinie, która jeszcze żyła tam, pod Inowrocławiem? Bo Pan nie pamięta chyba jednak tak wiele...</b></p> <p>Pani, ja pamiętam. Nasza rodzina to Ciechocinek nie Ciechocinek aż tam. Rodzina Popławskich to była bardzo duża. W Inowrocławiu. Ja to pamiętam z własnego doświadczenia.</p> <p><b>A czy Pan przekazywał tę historię dalej, Pana dzieciom, wnukom?</b></p> <p>Dzieci to też po studiach są, to oni wszystko to wiedzą, to...</p>
19.	ZG35	<p><b>Pan miał ile lat, jak się przeniósł do Malborka?</b></p> <p>Ja? Ja miałem 10 lat.</p> <p><b>To pan dużo pamięta z tych zdarzeń?</b></p> <p>Dużo. Dużo pamiętam. Przecież myśmy chodzili po mieście. Tu nie było spalone. Tu dopiero w 1946 roku, jak zostali Sowieci, to palili wszystko. I Polacy. Wyrównywali domy i cegły wywozili do Warszawy. Na budowę Warszawy.</p> <p><b>A czy ta pamięć o tych zdarzeniach istniała, wspominało się to, opowiadało dzieciom?</b></p> <p>Z początku nie wolno było o tym mówić. Dopiero, jak byliśmy więksi, to</p>

		<p>zawsze nam mama, mama zaczęła pracować też, to mama w kuchni, bo to Szwedzi pomagali budować (szkoły) i tam była Willa. Wiktoria się nazywała. Piękna willa to była. I tam Szwedzi zrobili taki Ośrodek Pomocy Ludziom, tam dawali ludziom jedzenie. Szwedzki Czerwony Krzyż. I tam organizowali wakacje, gotowali jedzenie. Tam była restauracja i tam gotowali jedzenie i nam przywozili do szkoły w wiaderkach. Była przerwa, oni podjeżdżali i wszyscy dostawaliśmy obiad od Szwedów. Szwedzi szykowali też paczki. My przychodziliśmy do Szwedów klasami, tłumaczki były. Była pani Zosia, a druga nie pamiętam. I one znały język Szwedzki i tłumaczki były. I one zabierały jedną klasę tam do siebie, Szwedzi przyjeżdżał samochodami i mieli dziecinne ciuchy, rzeczy takie, i ubierali od stóp do głów. Mama to mnie o mało nie poznała, jak przyszedłem (<i>w nowych ubraniach</i>). Dostałem buty, ubrania, nowy garniturek, i czapkę. I można było pracować tam u nich w kuchni, to mama tam, ojciec na kolei, to już powoli szło, mebli naprzywozili. Łóżek białych, bo to polska robota. Tam był ośrodek wczasowy, taki wypoczynkowy, dla oficerów niemieckich. Piękne były, 4 albo 5 bloki stały, 2-3 piętrowe bloki. Piękne. I nasi mądrzy Polacy po wojnie rozebrali wszystko i dali na budowę fabryk i PGR-ów. Fundamenty zostały tylko. Niszczycieli wszystko co niemieckie.</p>
20.	AZ35	<i>(Respondentka sama pamięta większość wydarzeń).</i>
21.	K535	Historię rodziny znam od rodziców.
22.	HG36	<p><b>A czy może Pani poza własnymi wspomnieniami ma jeszcze jakieś źródła informacji o historii rodziny?</b></p> <p>Mam listy ojca, aż do 1934 roku od 1919 roku. Inne opowieści są od matki, bo ojca nie pamiętam.</p>
23.	M936	<p><b>Skąd zna pan historię swojej rodziny? Kto tak najchętniej przekazywał ją?</b></p> <p>A ja wiem, kto tam? Dawniej to tam nie było, tylko takie przekazy ustne były, listowne tylko to, ale. Mało, mało było wiadomości.</p> <p>(...)</p> <p><b>A w jakich okolicznościach przekazywali te wspomnienia? Jakież spotkania rodzinne? Wspominali?</b></p> <p>No to było trochę, daleko to przeważnie listownie było.</p>

24.	JS36	<i>Brak odpowiedzi</i>
25.	KB39	<p><b>To Pani pamięta tę historię rodziny?</b></p> <p>No pamiętam, bo miałam 6, 7 lat.</p> <p>(...)</p> <p>Ja pamiętam niektóre rzeczy. Ale jak sobie przypomnę płacz rodziców to, bo płakali przeważnie, jak wyjeżdżali, pomordowali, to człowiek słyszał tylko płacz i płacz. A tu jak przyjechał to miał spokój. To miał spokój. Nikomu nie bruździł ludzie zgodnie raczej żyli, jeden drugiemu pomagał. A teraz jest tak, że tylko każdy sobie. Tacy byli zgrani.</p>
26.	TB39	Mnie opowiadała o swojej rodzinie babcia. O swoich siostrach, kto był dobry w rodzinie kto był niedobry w rodzinie. Babcia nie chciała wracać, mówiła siostrom że są głupie bo nas stamtąd wygnali więc nas tam nie chcą i nie będziemy się tam pchać. To pamiętam. Wszystkie opowieści znam od babci.
27.	M1239	<i>(Tego pytania nie zadałyśmy, ponieważ respondent sam przeżył przesiedlenie).</i>
28.	KM41	Oboje rodzice wspominali poniekąd o swoich stronach, choć czasem niechętnie.
29.	K341	<p><b>A w jakich okolicznościach wspominali o na przykład rodzinnych stronach?</b></p> <p>To różnie było. Przy uroczystościach, okazjach.</p> <p><i>Tak<sup>33</sup></i></p> <p>Wspominało się.</p> <p><i>Rodzinach jakichś tak.</i></p> <p>Rodzinach.</p> <p>I innych osób.</p> <p>Jeszcze kiedyś jak nie było telewizorów to się spotykaliśmy.</p> <p><i>Dużo częściej, tak?</i></p> <p>Prawda? No często, wiadomo. I to jeszcze wspominali rodzice, jak to było za ich młodości i gdzie byli, co robili, czym się zajmowali, jak się żyło kiedyś dobrze o.</p> <p><i>Zawsze młode lata są najlepsze, także to się wspomina tak.</i></p>

<sup>33</sup> Kursywą oznaczono wypowiedź respondenta M1043, który udzielał wywiadu równocześnie z respondentem

		<p><b>Czyli w zasadzie wspominali z taką, z taki sentymentem, tak?</b></p> <p>Tak, z wielkim sentymentem.</p> <p><i>No zawsze tęsknili za tym okresem, gdzie był ich dom, gdzie się mieszkało. Jakoś to zawsze pozostaje tam.</i></p>
30.	KK41	<p><b>A ja to się stało, że ta historia rodzinna się zachowała? Czy właśnie tak jak pani mówi, że te przekazy jakieś tam zapisane, czy rodzice, dziadkowie bardziej opowiadali, sama pani dążyła do tego, żeby to jakoś nie przepadło?</b></p> <p>Znaczy to się tak zachowało, myśmy o tym wiedzieli no bo to przecież te ziemie później dzielone były jakieś tam jeszcze jak mój ojciec wyjeżdżał to jeszcze tam zostało koło 20 hektarów na jednego z tych braci, a reszta to tam tak była podzielona. To żeśmy się dokładnie wszystkiego dowiedzieli ze względu na tego mojego kuzyna. On skończył politechnikę w Krakowie (...) no i właśnie on tam uczył (w Książu) i miał dostęp do tych archiwów, a tam to w tych archiwach na tym zamku jest jeszcze te wszystkie właśnie dokumenty. (...)I nawet różne takie ładne rzeczy ma jeszcze z tych, tego pałacu.</p>
31.	BT41	<i>(Odpowiedź pojawia się w części 1.2., pyt.2.)</i>
32.	WB41	Ojciec był gajowym na froncie. Uciekł do Polskiej Armii. Został pod Berlinem postrzelony. Ja z mamą przyjechałam w bydłych wagonach na sianie, jako 4 – latka. Od Lublina razem ze zwierzętami. Ja zamieszkałam z ciocią ze strony ojca.
33.	M1043	<i>Wywiad przeprowadzany z wywiadem nr 29 – K341</i>
34.	JZ43	<i>Brak odpowiedzi</i>
35.	MD44	<p><b>A właśnie ta historię rodziny, to Pani bardziej poznawała przez opowiadania swojej rodziny, nie wiem babci, mamy, czy bardziej Pani szukała innych źródeł?</b></p> <p>To nie, nie, tak tylko z opowiadań. Reszta rodzeństwa kończyła wyższe uczelnie, ja nie. Dla najstarszej nie było czasu na to. Dlatego tak tylko z dopowiadań(...). A mąż też przybyli zza Bugu, też w nie wiem w 4 chyba, też osiedleńcami byli. I też już nikogo nie ma, jest sam.</p>
36.	M145	<b>A co do historii Pana rodziny, to kto to Panu opowiadał? Rodzice, dziadkowie, czy może szukał Pan w innych miejscach?</b>

		Więcej to rodzice, matka głównie. O tej rosyjskiej niewoli.
37.	DN45	<p><b>W jaki sposób wiedza o historii Pani rodziny była Pani przekazywana?</b></p> <p>Ponieważ ja była niemowlęciem, to nic początku nie mogłam pamiętać. Wiele mówiła mama, ciocia, ojciec mówił, o swojej niewoli.</p>
38.	ZS45	<p><b>A interesuje się Pani historią swojej rodziny? Dowiadywała się Pani jakoś, dociekała?</b></p> <p>Owszem. Interesowałam, póki jeszcze można było.</p> <p><b>Ale skąd Pani zna te historie. Dopytywała się rodziców swoich czy szukała na własną rękę?</b></p> <p>Trochę z pamięci, od starszego rodzeństwa pamiętam, od rodziców co nie co. I tak z różnych powiedzmy.</p> <p><b>A w domu, podczas spotkań czy świat rodzinnych się opowiadało, wspominało się tamte czasy?</b></p> <p>Na pewno. U nas było tak rzeczywiście że przez długi czas w domu zawsze był ktoś z rodziny. Ten dom to był niemalże jak hotel. Bo myśmy dla siebie nie mieli swojego domu, bo rodzice pracowali w tak zwanym państwowym gospodarstwie rolnym. Bo to był ten okres. I co ciekawsze, ładniejsze miejsca jeśli chodzi o gospodarstwo, to były już zajęte. No i ojciec się zatrudnił właśnie jako magazynier w gospodarstwie rolnym niedaleko Malborka, w Sadowej. 10 km od Malborka. I tam jeszcze byli Niemcy, wspominają tak też. Nieliczni jacyś oczywiście, te osoby które jeszcze nie wyjechały. Ale te osoby, jak tam wspominali, też się zatrudniali do pracy. Tam się tak pracowało, że z wynagrodzeniem było różnie. No, ale było miejsce, było jakieś tam pomieszczenie prawda? Coś tam musieli sobie organizować w tej, we własnym zakresie. No, i trzeba było iść gdzieś do pracy. I ojciec jeździł na Kieliszczynę na sezon do pracy przywoził ludzi. Znajomych, młodych, krewnych przede wszystkim, którzy nie mieli, bo tam było przemieszczenie jeszcze wtedy. No i przyjeżdżali tutaj, poznawali się, żenili, wychodziły dziewczyny za mąż. No jest tu trochę tych ludzi. Brat jeździł też tutaj przywoził, i nieraz jakieś dalsze kuzynki czy ktoś zatrzymywał się u nas w domu. Opowiadali, takie różne historie.</p>
39.	MB45	Dziadek Prokopowicz Józef opowiadał historię rodziny. Mieszkał w pokoju tu i zawsze jak ja przyjeżdżałam ze szkoły tak Miccia, nawet mi opowiadał o

		<p>Janie Pawle II wiesz co czytałem w „Trybunie Ludu”, że on się zajmuje teatrem i jeszcze czymś mówi zobacz biskup i tak dalej czytał politykę gazetę i mnie tak zmuszał po prostu, no nie zmuszał tylko wołał po prostu, żebym ja z nim rozmawiała i mi opowiadał. Lubiłam z nim rozmawiać.</p>
40.	SM46	<i>Patrz: nr 17</i>
41.	MJ47	<p><b>A skąd Pan to wszystko wie? Kto o tym opowiadał?</b> Rodzice.</p>
42.	M347	<p><b>A skąd pan zna historie swojej rodziny? Ktoś ją opowiadał w rodzinie? Chętnie, niechętnie?</b> Niechętnie. <b>A dlaczego? Można wiedzieć?</b> A bo trochę .....</p>
43.	M847	<p><b>A skąd pan zna historię swojej rodziny? Kto opowiadał najczęściej?</b> No bo ojciec, matka. A matka też brała i w powstaniu, przecież jako dzieci Wersalu była. Nawet tego, przecież to wszystko udowodnione nawet. <i>Ale kto zmarł pierwszy ojciec czy matka?</i><sup>34</sup> Ojciec, ojciec. <i>A matka...</i> <b>A w jakich okolicznościach oni opowiadali? Jakies spotkania rodzinne?</b> Tam było, było na Piaskach, tam jeszcze rodzina jest. Ale też siostra ojca zmarła też, tam dużo na tych Piaskach miałem. Jakby pan tam pojechał i popytał to tam jest bardzo dużo ludzi. No a co ja tutaj mogę powiedzieć. Taki Malbork był piękny, nie? że się chciało tam, a teraz. <i>Ale, ale stare miasto to ruski zniszczyli.</i> Ale no ruski to, to wiadomo, nie?</p>
44.	MD47	Trochę rodzice, ale sam zacząłem się w to coraz bardziej zagłębiać.
45.	TP47	Od dziadków, ojca, wujków.
46.	JW47	-
47.	GF49	Nie interesuje się specjalnie, średnio. Raczej jestem zorientowana, ale nie tworzę takiego drzewa genealogicznego. Ale mam zięcia, który jest bardzo zainteresowany tymi różnymi sprawami i on wciągał mnie tak troszeczkę w to.

<sup>34</sup> Kursywą oznaczono wypowiedź kolegi respondenta obecnego przy przeprowadzaniu wywiadu.

		<p><b>A skąd Pani w ogóle wie o tej swojej rodzinie? Z opowiadań? Czy Pani pamięta jeszcze cokolwiek?</b></p> <p>To znaczy, ja się tu urodziłam, więc tylko z opowiadań.</p> <p><b>Od mamy i babci?</b></p> <p>Raczej od ojca chyba. Tak, od ojca.</p> <p><b>I to wyglądało ja, że na rodzinnych spotkaniach się opowiadało czy po prostu pani wypytywała?</b></p> <p>Ogólnie, to mój ojciec po prostu bardzo lubił opowiadać różne rzeczy i takim był człowiekiem elokwentnym i sam opowiadał tak z siebie. A mama tak przy okazji. Bo ja mam starsze rodzeństwo, i oni też nie urodzili się tu, ale na wschodzie, i oni też jeszcze żyją, więc siostra starsza ode mnie, no to od niej też. I mama, mimo że parę lat tutaj była sama, ale bardzo, mówi, że było jej ciężko, bo to były takie czasy, że dla kobiety było strasznie ciężko. Tam troszeczkę jakiś handelek otworzyła, jakiś kiosk z babcią, coś takiego. A potem właśnie, jakieś skojarzenie nastąpiło. Naprawdę nie potrafię powiedzieć w jaki sposób, no bo ojciec inaczej spędzał czas wolny niż mama, ale jakoś tam gdzieś się poznali w Malborku i to był 1948 rok. Więc jakiś czas mama tutaj sama była.</p> <p><b>A mama w którym roku tutaj przybyła?</b></p> <p>Też w 1945. Nie pamiętam dokładnie. Tak jak te dojazdy. Czy to był jeszcze '45, czy już początek 46 to tak trudno mi powiedzieć. Ale raczej chyba '45.</p>
48.	RG49	<p><b>A skąd Pan zna historię generalnie swojej rodziny oprócz tego, że tam Panu ojciec opowiadał?</b></p> <p>No wie pan, ja coś panu powiem jeszcze, moja babcia jak miała 98 lat, nie? No i oni tam na Kreta byli, nie? Wie pan, nie wiem, jaka tam była prawda, nie? No, ale kobieta nigdy nie piła, nie paliła, nie? I oni po prostu normalnie doceniały swoją polskość, nie? A Ukraińcy, nie? Gnębili Polaków, także wie pan, ja tego opowiadać nie będę, nie?</p> <p><b>A, a proszę. Tak ogólnie.</b></p> <p>No wie pan, no to było tak szczerze, jak mi moja babcia opowiadała, nie? mając 14,15 lat, nie? Mając, nie? Wie pan, co, co teraz, nie? Że po prostu normalnie gnębili Polaków, nie? okropnie, no wie pan, to było, nie do opisywania, że po prostu normalnie banda upad wjeżdżała, czy jakiś tam</p>

		<p>inni, inni przedstawiciele tych, tych nacji, nie? I po prostu no mają, dzieci mordowali, nie? Kobiety, nie? gwałcili, nie? po prostu.</p> <p><b>Wszystkich?</b></p> <p>Tak, tak. To było niedookreślenia, mnie ona opowiadała, nie? moja babcia, nie? to ja nie chciałem w to wierzyć, nie?. Dopiero ojciec, nie? Mnie mówi, tak, tak było, tak było. No wie pan.</p>
49.	MJ50	<p><b>Interesuje się Pani historią swojej rodziny?</b></p> <p>Kiedyś się nie interesowałam, a teraz człowiek pracuje to nie ma czasu. No wie Pani, nie interesowałam się kiedyś. Słuchałam jako dziecko, ale nie wykazywałam zainteresowania nigdy historią. Teraz, wie Pani co, pracuje na cmentarzu i widzę, że historia leży na cmentarzu. Dużo rzeczy się człowiek dowiaduje teraz. (...) Bardzo dużo ludzi przychodzi opowiada o zmarłych, jakie losy (...) (opowieści o pracy na cmentarzu).</p> <p>(...)</p> <p><b>A skąd Pani zna te historie? Jak jest ona przekazywana?</b></p> <p>No wie pan, ojciec nam mówił. Poza tym jeździmy tam. Tego. Mój ojciec był w tej Francji. Wie Pani. I chcieli go do Legii Cudzoziemskiej. A on pracował w kopalni. Ale on w tej kopalni pracował w Belgii. I jak miał 18 lat to go chcieli do Legii Cudzoziemskiej. A on powiedział, że nie pójdzie do Legii Cudzoziemskiej. I wrócił do Polski i już do Francji nigdy nie wyjechał. Tutaj był w wojsku. Z tym podhalańskim piórkiem miał takie zdjęcie. (...) I jak wybuchła niestety, był komendantem na dwie wioski i tych partyzantów. A jak się skończyła wojna to wtedy przyjechał tutaj. Zaraz po wojnie był tym przewodniczącym, spółdzielnię założył (...).</p>
50.	EN51	<p>Mama, mając teraz już 81 lat, po dziś dzień wraca, wspomina te wszystkie historie. Mówi, że jest szczęśliwa, że przeżyła wojnę. Że tak się losy potoczyły.</p> <p><b>A czy Pan też dalej przekazuje tę historię, tę wiedzę?</b></p> <p>Ja usiłowałem przekazywać, przez jakiś czas mieszkałem w Radomiu, tam nie ma takiego zainteresowania.</p> <p><b>A na przykład dzieciom swoim?</b></p> <p>No właśnie nie było takiego zainteresowania. Nie dopytywała mnie córka nigdy. Miałem żonę Radomiankę, oni żyli jak gdyby innym życiem. Oni tam</p>

		byli zasiedzeni, dla nich to była abstrakcja.
51.	KG53	<i>Brak odpowiedzi</i>
52.	SM54	<b>Pan tę historię swojej rodziny od mamy, od babci zna, czy sam pan szukał?</b> Nie, od matki, babki, od ojca.
53.	UM56	<b>Czy interesuje się Pani historią swojej rodziny, tej która pochodziła ze wschodu?</b> Tak. <b>W dużym stopniu? Żeby samej szukać jakiś informacji, dopytywać, czy jak to wygląda?</b> Raczej od rodziny, od mamy, od dziadków przedtem, ale już nie żyją. <b>Ale chętnie opowiadają o tym?</b> Tak, tak. Ja pochodzę z takiej rodziny bardzo patriotycznej. Mój dziadek był piłsudczykiem, mój tato był w Armii Krajowej, tu w Armii Andersa służył. Więc ja mam takie korzenie mocne, patriotyczne.
54.	K256	<b>A skąd zna Pani historię swojej rodziny? Kto tak najchętniej przekazywał?</b> No przede wszystkim od rodziców, nie? Przede wszystkim od rodziców, no historię rodziny, mama, tata, pytaliśmy się to nam opowiadali co i jak. <b>A w jakich okolicznościach tak wspominali?</b> Czy ja wiem? Nie, tak to nie. tak po prostu ciekawi byliśmy, myśmy się dopytywali i pojedynczo. Później moje dzieci, mojej mamy, bo mama moja jeszcze żyje, to jeszcze mój synek historię kończył to on wyciąga, co jeszcze mama opowiada cały czas historię swojej rodziny, swoje tam, także no.
55.	M559	<b>A skąd zna Pan historię swojej rodziny? Czy ktoś opowiadał?</b> No ja taki jestem, że lubię po prostu trochę na własną rękę i od rodziny głównie, nie? Wujkowie, ciocie, babcie jak żyły, rodzice. <b>A w jakich okolicznościach to opowiadali? Czy też to były jakieś spotkania rodzinne?</b> A różnie, tak, tak, różnie. To, to na przełomie wielu, wielu lat, nie? A ponieważ byłem najstarszy z braci to dlatego byłem po prostu taki ciekawski, skąd, kto pochodzi i w jakich okolicznościach nawet się tutaj znaleźli, nie?
56.	AK59	<b>A niech Pan powie, w jaki sposób to było Panu przekazywane?</b>

		<p>Rodzinne takie pogaduszki, przy rodzinnych jakiś imprezach. To się wspominało. Teraz już ani ojca nie mam, ani dziadków nie mam, została tylko matka,</p> <p><b>A czy Pan w jakiś sposób przekazywał tę wiedzę innym?</b></p> <p>To znaczy, wie pan, dzieci się interesują na tej samej zasadzie jak ja: nie dociekają na zasadzie jakiś drzew genealogicznych nie tworzą, nie doszukują się. Wystarczy nam ta wiedza którą mamy, a mamy dość sporą wiedzę.</p>
57.	MŻ61	<p>Z opowiadań. Bo ja już to wszystko znam i teraz muszę to jeszcze spisać po prostu.</p>
58.	ZS61	<p>Dziadków nie znałem, umarli przed moim urodzeniem. Wszystkie opowieści znam od rodziców.</p>
59.	M662	<p><b>A skąd zna Pan historię swojej rodziny? Kto, kto tak najchętniej przekazywał ją?</b></p> <p>No z opowieści rodziców, dziadków. Ale rodziców bo opowiadali to co przeżyli, to co pamiętali, plus opowiadali historie no swoich dziadków. Tak jak tata opowiadał, że jego tata czyli mój dziadek znowu trafił na tereny wschodnie jako szeregowy tam, Piłsudczyk, a mieszkał. Miał korzenie w Poznaniu. Osiedlił się tam, żeby zasiedlać tamte tereny.</p> <p><b>A w jakich okolicznościach były przekazywane te wspomnienia?</b></p> <p>Spotkań rodzinnych.</p> <p><b>Święta, tak?</b></p> <p>Święta, spotkań rodzinnych.</p>
60.	MD63	<p><b>A niech Pan powie, skąd Pan te wszystkie historie zna?</b></p> <p>Mój ojciec przekazywał, moja ciotka, na spotkaniach rodzinnych to wiesz, jak się spotkało dwóch, trzech braci, to zaczęli opowiadać, w ogóle jak mordowano tam ludzi na Wołyniu, jak przykładowo moja ciotka z dzieckiem, gonili ją Banderowcy, skarpa była i sosna, korzenie odkryte, to ona z tym dzieckiem skoczyła pod te korzenie sosnowe, ale jeden ją dostrzegł i przeciął dziecko i kobietę automatem na pół. Rodziny dość dużo było wymordowane, dlatego takie... Wiesz, jak siądą starsi, a oni wracają do takich tematów.</p> <p><b>I Pan to teraz też przekazuje kolejnym pokoleniom?</b></p> <p>Tak, moje dzieci też znają tę historię. Nawet tutaj chyba dwa lata temu</p>

		przyjechała właśnie z rodziny Ostrowskich, myśmy uzupełniali drzewo genealogiczne. To z ojca strony, to byli pułkownikowie i generałowie, to oni dalej się trzymają tej takiej...
61.	SL63	<i>(Historię rodziny respondentowi opowiadała mama. Tata raczej mało, nie chciał mówić).</i>
62.	K169	<b>Gdzie Pani szuka informacji? U rodziny, pyta Pani ciocie i babcie?</b> Raczej tak. Na razie się opieram o mamę, członków rodziny.
63.	WM71	<b>A skąd znasz, od kogo historię swojej, rodziny, kto ci opowiadał?</b> Oj, numer jeden, to mój ojciec, to mój ojciec, numer jeden i mój wujek, mojego ojca brat, to jest podstawa. <b>No i w jakich okolicznościach?</b> Oj no, spotkania rodzinne, pasja zaszczepiona od dzieciństwa.
64.	MD72	<b>W jaki sposób ta historia była przekazywana w rodzinie?</b> Najwięcej to babcia opowiadała. Ta ze strony mamy. A ze strony taty to dziadek, babcia nigdy nie mówiła. Od razu powiem że żałuję że się wtedy tak nie słuchało. Ale jeżeli już to były takie ustne przekazy, na zasadzie takie nauki „pamiętaj dziecko, bo my to mieliśmy tak i tak...” Mama mówiła mało, bo była wtedy dzieckiem, wojna ich zastała jako dzieci. Ale babcia też nie mówiła na pewno wszystkiego, opowiadała na pewno jak jej mąż zginął ,w jakich okolicznościach, ale też za często do tego nie chciała wracać. Było to bolesne. <b>A czy Pani dalej też tę wiedzę przekazuje?</b> Tak, mój syn jest poinformowany, bo ja mam już syna maturzystę. Czasami przemycam nawet dzieciom i mówię, że to moje osobiste wspomnienia. Ale też może specyfika tego braku wykształcenia sprawiła, że nie mam nic materialnego. Tylko przekaz ustny.
65.	MŻ72	<b>A od kogo znasz historię swojej rodziny, kto Ci opowiadał?</b> Moja mama, mama czasem wspomina.
66.	MB74	<b>Niech Pani powie, skąd Pani zna te historie? Jak one są w domu przekazywane. Czy to tak naturalnie się o tym mówi?</b> Tak, siedzimy sobie, opowiadają. Moja mama to ma dużo takich słówek, my tam się trochę śmiejemy z tych słówek i podpytujemy, a co to znaczy. Tam jakiś palaros, to była węglarka. Trochę żartem, ale babcia wtedy tłumaczy, że

		to było to.
67.	M774	<p><b>Skąd zna Pan historię swojej rodziny generalnie? Czy ktoś przekazywał opowieści?</b></p> <p>Opowieści rodzinne, nie? Z opowieści mojej mamy. Z opowieści babci, no dziadek ze strony ojca dosyć szybko zmarł, był bardzo młody jeszcze więc 3 lata miałem jak nie było możliwości praktycznie albo i tak bym nic nie zapamiętał. No, ale dziadek ze strony mamy no raczej nie był aż taki rozmowny w tych kwestiach, nie? No i opowieści ona mi przekazała, nie? No to, to jedynie, nie? Za każdym razem staram się coś tam wyciągnąć. Coś mnie to ciekawi, w ogóle interesuje się historią, szczególnie drugiej wojny światowej, nie? Taki mój, takie moje hobby drobne.</p> <p><b>A w jakich okolicznościach przekazywali te wspomnienia?</b></p> <p>To znaczy, najczęściej odbywało się w ten sposób, że mnie coś ciekawi, jakiś fakt wyczytam z historii, nie? A ja za to pytam kogo mogę, jeżeli ktoś mógłby wiedzieć jak to się miało do moich członków rodziny, nie? A jeżeli ktoś przedstawia, przytacza jakiś fakt, jaki jest w rozmowie na jakiś temat, po prostu staram się kontynuować temat, nie? Są to najczęściej rozmowy po prostu. Czasem przy wymianie poglądów człowiek się cofa, cofa, cofa i dochodzi tam.</p>
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<p><b>A niech Pan powie, w jaki sposób Pan wiedzę o swojej rodzinie zdobywał?</b></p> <p>Wie Pan co, no ja mieszkałem z dziadkami, więc gdy naszła ich refleksja, to mówili.</p> <p><b>I wtedy wspominali te strony rodzinne?</b></p> <p>No, że by chcieli pojechać kiedyś, na takiej zasadzie.</p>
71.	AK80	<p>Kiedy mam możliwość, rzadko, bo rzadko, ale jak mam możliwość, rozmawiam z babcią czy z drugim dziadkiem i staram się z nich wyciągnąć co nie co, ale no, przyznam się bez bicia, że mam wyrzuty sumienia w tym temacie.</p>
72.	MS83	<p><b>A powiedz mi kto ci opowiadał te historie, w jakich okolicznościach się dowiedziałeś o historii swojej rodziny?</b></p>

		Zależy, wiesz, najwięcej jeżeli chodzi o jedną osobę, to najwięcej dowiedziałem się na pewno od mojej, nieżyjącej już prababci, która, no to jest właśnie ta z okolic Warszawy prababcia i ona opowiadała dużo na ten temat, no bo, z tego co mi wiadomo, pradziadek, tam od strony babci też opowiadał, ale niestety zmarł jak byłem dzieckiem jeszcze i nie pamiętam zbyt wiele z tego wszystkiego, co mi opowiadał. No ale dziadkowie, oni jakoś przejmują tę tradycję przekazywania dalej, tego wszystkiego.
73.	KD85	<b>A powiedz mi kto Ci opowiadał historię Twojej rodziny i w jakich okolicznościach?</b> No przede wszystkim mama, pierwszy raz o dziadku zaczęła mi opowiadać jak byliśmy na cmentarzu, przy jego grobie, na Wszystkich Świętych, to było jak miałem jakieś 5 czy 6 lat, to właśnie się spytałem kto to jest ten Stanisław Nawojczyk, na to mama mi powiedziała, że to jest mój dziadek, jej ojciec, że zmarł jak ona była jeszcze młoda i dlatego go nigdy nie poznałem. No potem było parę takich momentów kiedy jeszcze pytałem o historię naszej rodziny, zwłaszcza jak już osiedliśmy w Malborku, u mnie.., ujmę to tak, u mnie w domu zawsze był pewien nacisk historyczny, mamę zawsze interesowała historia, z resztą odkąd pamiętam, za takiego szkraba, opowiadała mi „Krzyżaków” i jak zauważyłem jest to ewenementem, bo ja, na ten przykład teraz uwielbiam „Krzyżaków” i powieść i film, a moi rówieśnicy tego nie znoszą.
74.	DS90	-
75.	MK30-40	<i>(Respondentka dość dużo pamięta, ale większość historii/wspomnień przekazała jej mama).</i>
76.	M13XX	Dziadkowie, kiedy żyli, to opowiadali takie historie.
77.	K6XX	Od rodziców. I niektóre już bardziej szczegółowe historie od wujka. Dziadków niestety nie miałam okazji poznać. Umarli kilka lat przed moim urodzeniem.

Lp.	Kod	4. Czy w domu znajdują się jakieś pamiątki rodzinne? Proszę opowiedzieć ich historię.
1.	KP19	W domu znajdują się zdjęcia, pocztówki ze Staszewa i drzewo genealogiczne rodziny. Respondent posiada również książkę o polskiej konspiracji podczas drugiej wojny światowej, w której sam uczestniczył.
2.	SH21	-
3.	AG22	<b>A czy właśnie jakieś takie pamiątki się zachowały, z którymi może jest związana jakaś historia z tamtych stron?</b> Nasz tato mając lat koło 20 czyli był taki ( <i>respondent pokazuje zdjęcie swojej mamy i ojca</i> ).
4.	K424	<b>A proszę powiedzieć czy zostały jakieś pamiątki rodzinne i czy mogłaby pani opowiedzieć jakąś historię związaną np. z tymi pamiątkami?</b> W tej całej zawierusze to nic nie zostało. Nic nie zostało bo to wszystko było zniszczone. Także nic nie zostało, ledwie człowiek z życiem uszedł. Ale później jak okupacja była to najpierw była niemiecka, a później nasza bezpieka też likwidowała no a oni te macki mieli takie duże, że nawet z Warszawy tu potrafili wymacać jak człowiek był, także trzeba było uciekać.
5.	WS25	Rodzinne pamiątki? Mam zdjęcia. ( <i>Przynosi zdjęcia i długo o nich opowiada. Zdjęcia przedstawiają takie wydarzenia jak śluby, rocznice ślubów czy pogrzeby</i> ).
6.	HS26	<b>Czy są jakieś takie właśnie pamiątki rodzinne, o których mogłaby Pani nam opowiedzieć, jakąś historię z nimi związaną.</b> No pamiątki. Jakie pamiątki? Wie Pani to były takie lata, że nie myślało się o pamiątkach, we Wrocławiu jak mieszkałam to te pierwsze miesiące to przede wszystkim było szabrowników bardzo dużo z Warszawy. Był Plac Grunwaldzki, Niemcy tam przygotowali na lotnisko i tam Niemcy, którzy zostali we Wrocławiu wynosili rzeczy na sprzedaż za grosze i Warszawiacy kupowali to. Chodzili po pustych mieszkaniach, szabrowali i wywozili do Warszawy. No to ja jako młoda dziewczyna chodziłam po tych gruzach po prostu patrzeć jak zniszczony był Wrocław bo Wrocław, dzielnice niektóre były to jeden gróz. Szczurów bo to pod gruzami trupów dużo było i szczury miały żer i zaczęłam chodzić do gimnazjum na Poniatowskiego.

		Tramwajów nie było, piechotą się chodziło, jeden środek lokomocji był Dworzec Odra, Dworzec Główny, hulajnoga jedna, hulajnoga na trzech kółkach. Taki był Wrocław i o pamiątkach wtedy się w ogóle nie myślało. W oczach się miało ten gróz. Nonie było rozbojów, nie było żadnych... oczywiście między Polakami bo Polacy rabowali, szabrowali te puste mieszkania, no i później wyszłam za mąż, przyjechałam do Malborka. Jedno dziecko, drugie, nie było czasu...
7.	MU29	<b>A czy są może w domu jakieś pamiątki jak jeszcze Państwo tam mieszkali koło Krakowa?</b> Mam takie lustro i kasetkę z tamtych stron, od teściowej. <b>A wiąże się z tym jakaś historia?</b> To jest z dziada pradziada przekazywane.
8.	M1129	<b>A w jakich okolicznościach ktoś opowiadał historię swojej rodziny? To były jakieś spotkania?</b> No to bywały jakieś spotkania, ale takie było. Najmłodszy brat mojego ojca to on się tak najbardziej, nawet on prowadził jakieś notatki, ale to wszystko gdzieś, się nie dało. On najbardziej się interesował, ten ... gdzieś tam pochodził w każdym bądź razie. Ja już się staram, jak najmniej.
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	Karta ewakuacyjna i fotografia domu w Wołyniu. Reszta została spalona.
12.	AB30	<i>(Respondent pokazywał nam zdjęcia i zrobione przez jego kuzyna drzewo genealogiczne).</i>
13.	KM30	-
14.	AN31	<b>To Pani. A ze strony Pani męża, ta wielkopolska część rodziny, też była przekazywana?</b> Tak jak mówię. Mąż prowadził kronikę rodzinną od 1630 roku. Cały wykres, całe drzewo. Wszystko. Całe.. siedział. Bo mąż w ogóle był pasjonatem historii. Chociaż był po studiach filologii polskiej. Ale dlatego był po studiach filologii polskiej, że jak szedł na studia, to rektor mówi: „Proszę pana! Nie mamy polonistów. Niech pan na historię nie idzie, bo my mamy historyków dość. Tylko na filologię” I mąż poszedł. Ale całe życie zajmował się historią, i to regionalną, szczególnie historią Malborka. Jeśli

chodzi i Malbork, to drugiego znawcy nie ma. To są wszystko tomy ostatnie, wydane przed jego śmiercią. A tutaj, o, jeszcze Historia Rodzinna, To jest kancjonał, bo dziadek, pradziadek i ojciec mojego męża byli organistami. I tu jest: dziadek, tu jest ojciec, a tutaj powinien być mój mąż, ale nie wkleił siebie. To jest bardzo stare, To jest rok wydania [...] 1869. I to jest taka nasza rodzinna pamiątka po pradziadku który był organistą.

**Ale to jest książka zrobiona przez niego, czy...**

Tak(...) tu są podpisy. To jest mój mąż, który już był wnukiem, jest podpis mojego męża, to jest podpis mojego syna, mojej wnuczki, to mojej wnuczki, co już się popodpisywały. A teraz tu będą podpisywać się prawnuki.

**I to jest taka książka przekazywana z pokolenia na pokolenie?**

Tak, z pokolenia na pokolenie. To jest kancjonał. To jest książka kościelna organistów. I o ile chodzi o rodzinę, to wszystko wywodzi się z Poznańskiego. A w samym Poznaniu, w liceum pracuje siostrzenica męża. W samym Poznaniu. (...).

**A jakieś inne pamiątki rodzinne z jakąś historią są przechowywane w domu?**

Ależ proszę Panią!

**Bo wiadomo, nieraz są takie (...).**

A albumy proszę, całe tu. Takich albumów mamy chyba z 10 albo 15. U nas nie ma rzeczy, która by nie była szanowana jeśli chodzi o historię. Przecież ma pani portrety, wszystko. Historia rodzinna jest ponad wszystko. I historia miasta, Malborka, okolic.

**(...) Pani na samym początku zaczęła opowiadać tą swoją historię, mówiła, że miała 15 lat jak się przeniosła do Lęborka, do liceum. Ale przyjechała Pani wtedy sama czy z rodziną? Rodzicami?**

Jaką rodziną?! (...) Moi rodzice tam zostali, a ja jako 18 letnia po skończeniu liceum dostałam nakaz pracy i musiałam tu pracować. Do rodziców jeździłam na święta, na wakacje. Moi rodzice nie mieli zamiaru tu przyjeżdżać, bo mieli swój dom, swoje prace, swoje wszystko. Po co mieli tu przyjechać? Bo wie Pani, były takie rodziny, co całe przyjeżdżały, i zajmowały całe domy wszystko. Ja nie pochodzę z tych. Ja tylko, nakaz

		<p>pracy mnie tu przeniósł,</p> <p><b>A w tym Lęborku, Pani chodziła do?</b></p> <p>W internacie byłam i chodziłam do Liceum.</p> <p><b>I to była Pani w wieku 15 lat?</b></p> <p>Tak, i skończyłam liceum, i przyszedłam do pracy tu. A na wszystkie święta, wakacje, ferie, które w szkole były, to jeździłam do rodziców. Bo gdzie miałam być? Internat był nieczynny, człowiek chętnie leciał do rodziny.</p>
15.	M431	<p><b>A czy ma Pan u siebie jakieś pamiątki rodzinne?</b></p> <p>Nie, nie.</p> <p><b>Jakieś zdjęcia? Jakieś meble?</b></p> <p>Nie, nie, nie.</p> <p><b>Różne, nic tak?</b></p> <p>Nie, nie, nie, nie, nie, nie. To tak kiedyś nie dbali o to, teraz to tam jest tych zdjęć. Ale to wszystko, nie tego roczne, za mną jakieś 5 lat temu. A tak to nie mam żadnych zdjęć.</p>
16.	AS32	<p><b>Czy jakieś pamiątki zabrali państwo z Wołynia, kiedy wyjeżdżali?</b></p> <p>Ja ojca zdjęcie wziąłem z Wołynia. Pamiątki to są, obrazy, u ciotki Albiny, a tak...</p>
17.	HM32	<p>Nie mają nic. Największą ich pamiątką, tak mówił mąż, było to, że jak przekraczali granicę rosyjsko – polską, to dostali nowe ciuchy i wszystkie te ciuchy (stare) zrzucili z siebie i tam same wszy były, więc jak palili w ognisku, to ino te wszy strzelały w ognisku. A takich zdjęć, czy coś, to nic nie zostało <i>(na zakończenie wywiadu respondentka pokazuje mi jednak zachowane dokumenty, m. in. książeczkę wojskową męża i potwierdzenie wysłania rodzeństwa męża do domu dziecka w Słupsku, a także hymn sybiracki).</i></p>
18.	ZP34	<p><b>A czy w Pana domu są jeszcze jakieś rodzinne pamiątki związane z Inowrocławiem?</b></p> <p>Pani, nie ma. Nie ma bo nawet babcią się tam opiekowałem w Inowrocławiu, to jakaś pani, ja tam jej nie znam, to pisała czy byśmy mieli pretensje, żeby to zrzeknąć. To były kiedyś domki takie małe, że szedł i za strzechę złapał. A jak nas było tu pięciu, od drugiego brata znowu pięciu, od następnych.. Co tu wołać, jak dom taki, że kiedyś mając 30 lat do</p>

		Warszawy jeździłem za kierownicą, to ja przejechałem Polskę wzdłuż i wszerz. To tam takie domy były, że jak dobrze śnieg zasypał to jak przeleciał, i się nie zapadł to by człowiek nie wiedział, że tam dom. Takie były posiadłości. Koło Warszawy mieszkał, 20 albo 30 km od Warszawy a 2 dni albo 3 dni musiał iść.
19.	ZG35	<b>Mówił Pan, że z Wołynia przyjechał Pan tymi transportami z niczym. Czyli stamtąd żadne pamiątki nie zostały?</b> Nie, mam tylko ojca prawo jazdy.
20.	AZ35	Zachowało się tylko kilka zdjęć, w których posiadaniu jest brat Pani Zegarek.
21.	K535	Moja rodzina wszystko straciła. Jedynymi pamiątkami rodzinnymi są zdjęcia. Kufer, który był własnością ojca, oraz sosjerka, którą moja matka otrzymała od swojej matki.
22.	HG36	<b>Czy poza tymi dokumentami zachowały się jakieś pamiątki z Wołynia?</b> Wie Pan, co się mogło zachować, nas Rusczy trzy razy wyrzucali, bo to był dom przez mamę wynajęty i chcieli tam wejść. Jeśli chodzi o kresy i pamiątki, to mamy książki...
23.	M936	<b>A czy ma pan u siebie w domu jakieś pamiątki rodzinne, które są dla Pana ważne?</b> Nie, nic nie mam. <b>A zdjęcia może jakieś?</b> Zdjęcia no to mam tam. Ojca, matki. A tak to nikogo więcej nie.
24.		<i>Wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32.</i>
25.	KB39	<b>A niech Pani powie, czy jeszcze z tego czasu, z Wołynia, się zostały jakieś pamiątki, cokolwiek?</b> Z Wołynia to tam nie zostały. Może tam gdzie ojciec mieszkał i mama, to może by były. Ale wie Pan, tam gdzie moja bratowa i najmłodsza już, to oni wszystko wzięli spalili. Bo były zdjęcia, ale ona ponoć wszystko wzięła i spaliła. <b>A dlaczego to było spalone? Dlaczego niszczyli?</b> (...) Po prostu jej się nie podobały. To zamiast oddać nam starszym siostrą po rodzicach, to nie. Ona się w ogóle nie odzywa do nas. <b>A niech Pani powie, na pewno krążą jeszcze opowieści, jak to się tam</b>

		<p><b>żyło. Jak wyglądało życie jeszcze w stronach rodzinnych? Zna jakieś takie opowieści właśnie?</b></p> <p>Tam ojciec mój to miał dobrze. Wie Pani, to było tak. [To było] duże gospodarstwo, raz. I miał sąsiada: z jednej strony miał sąsiada Czecha, a dalej o dwa te, był gospodarzem Niemiec. I mieli wzór, brali, i oni tam już w miarę dobrze gospodarzyli. Ojciec przed wojną trzy lata postawił nowy dom. Miał sad postawiony, wie Pan, wszystkie dokumenty, akta notarialne, ile sadu, jakich drzew. I wszystko durnie spalili. Matka trzymała to jak relikwie, w opakowaniu, takiej zielonej folii, gumkami obwiązane, a oni po śmierci mamy wszystko to wzięli i spalili.</p>
26.	TB39	<p>Pokazałam wam już. Mam zdjęcia mojej babci, jej sióstr, prababki też mam zdjęcia, mojej mamy, dziadków. Nie mam żadnych innych.. A no mam dokument, który mówi że moja babka kupiła ziemię od hrabiego, hektar ziemi.</p> <p>No i mam świadectwo gdzie mojej mamy jak ukończyła szkołę. No to takie mam pamiątki. A resztę to.. (śmiech) moja siostrzenica zbiera wszystko co się wiąże z rodziną. Ja się śmieje zawsze „po co Ci to Ewa potrzebne jest powiedz”. A ona sobie tam to wszystko zbiera.</p>
27.	M1239	Nie, nie ma takich pamiątek (opowieść o tym jak przyjechali, co robili, o stacjonujących Rosjanach).
28.	KM41	Jedynymi pamiątkami, które przetrwały są zdjęcia, parę sztuk.
29.	K341	<p><b>Tak. Czy w domu u państwa znajdują się jakieś pamiątki rodzinne?</b></p> <p><b>Tak bardzo ważne.</b></p> <p>No ty masz album swoich rodziców.</p> <p><i>No tak.</i><sup>35</sup></p> <p>Starych zdjęć. Tam rodziców czy dziadków.</p> <p><i>Dziadków jeszcze też tak.</i></p> <p>No ja nic takiego nie mam, takiego konkretnego.</p> <p><b>To może być cokolwiek. Na przykład meble. Też tak się zdarza czasem.</b></p> <p>... też nie.</p> <p><i>Raczej też nie.</i></p> <p>To wszystko, przyjeżdżając tutaj, to było biuro. Ono się nazywało, no jak</p>

<sup>35</sup> Kursywą oznaczono wypowiedź respondenta M1043, który udzielał wywiadu równocześnie z respondentem

		to, „porcze”?
30.	KK41	<p><b>Właśnie, jakieś pamiątki rodzinne się zachowały?</b></p> <p>No właśnie tam ma jakieś tam srebra takie przeróżne pokazywali ale tak za bardzo się tym nie interesowałam bo dwa lata temu byłam bodajże tam w odwiedzinach (...) wracając z Zakopanego byłyśmy zmęczone i się tam zatrzymałyśmy u rodziny. (mówi o dziadku męża który miał gospodarstwo w Osieku koło Starogardu).</p>
31.	BT41	<p><b>A proszę powiedzieć czy w domu znajdują się pamiątki i czy mogłaby Pani opowiedzieć jakąś historię ewentualnie związaną z tymi pamiątkami?</b></p> <p>Proszę Pani przeszliśmy gehennę Ukraińców więc musieliśmy uciekać, to znaczy, no uciekać ze wsi tam gdzie mieszkaliśmy i proszę pani to naprawdę niewiele się tego, no spalony został nasz dom zupełnie i niewiele tego zostało, ale zostały na przykład wiem, że takie dwie okładki grube skórzane z takim wyciskany wzorem i w tych okładkach były dokumenty. Proszę sobie wyobrazić, że teraz w latach 90 mojego ojca brat był wywieziony na Syberię w 40 roku i rodzina wróciła z tej Syberii w 47 roku on z Wojskiem Polskim wracał więc proszę pani ta kuzynka już ten mój stryj nie żyje dawno ale ta kuzynka zwróciła się do mamy czy nie ma jakiś dowodów więc w tym właśnie, w takich okładkach były takie paski, dowody na wysyłanie paczek do Archangielska dla mojego stryja i na tej podstawie ona dostała nawet te te rentę czy emeryturę za pobyt na tej Syberii. Jeszcze jest jedna pamiątka, którą mam do dzisiaj- mojego ojca przepiękny srebrny zegarek w pięknej takiej kopercie, na której jest taki pierwszy samochód jak gdyby wypieczętowany. Bardzo piękny zegarek. Ponad to jest jeszcze pudełko metalowe do herbaty z ułanem i dziewczyną (...) co jeszcze z takich pamiątek no odznaczenia mojego ojca czasów wojny, co jeszcze? No jakieś dokumenty wie pani z czasów nawet carskich (...)</p>
32.	WB41	Nie mam pamiątek.
33.	M1043	<i>Wywiad przeprowadzany z wywiadem nr 29 – K341</i>
34.	JZ43	<b>Czy właśnie zostały jakieś pamiątki rodzinne i czy jakaś historia z nimi związana, którą mógłby pan opowiedzieć?</b>

		<p>Znaczy, ten wyjazd był jakoś tak nagle, że po prostu najpotrzebniejsze rzeczy zostały zabrane, no na pewno jakieś tam albumy rodzinne, pamiątki po dziadkach. Mój stryj miał taki był trochę artystą, malarzem bieda była więc bratu i bratowej ofiarował obraz Matki Bożej nie było czasu nawet tego z ram wyjąć tylko ojciec nożem wyciął tak więc tego typu pamiątki pozostały natomiast były jeszcze jakieś tam carskie ruble pozostały aha co najważniejsze jak wyjeżdżaliśmy z Wołynia i tak jechało się przez lasy z tego co mi wiadomo dwóch mężczyzn trzeźwych na kilkaset osób mój ojciec i jego brat ksiądz, a reszta to już nasi byli tak zmalretowani psychicznie, że wszyscy mężczyźni każdy tam troszeczkę popił ale co z tej miejscowości ojciec ze stryjem, z tej parafii zabrali wszystkie księgi parafialne.</p>
35.	MD44	<p><b>A czy w rodzinie albo w Pani domu znajdują się pamiątki, z którymi nie wiem, wiążą się jakieś historie z tamtego okresu, czy nie?</b></p> <p>Nie, nie, nie, ja mówię tak po prostu Jak tutaj przyjeżdżali tak z niczym, tobołki. Wysiedleńcy, to co tam... nie, nie, nie.</p> <p><b>A z takich przedmiotów istnieje coś? Czy też nie? Pamięć o takich przedmiotach, jak nie wiem pozytywnie...</b></p> <p>Nie, nie wszystko zostało tam u babci tam. Nie, nie.</p> <p><b>A jeszcze może czy inne opowieści rodzinnych z tych stron tamtejszych krążyły w rodzinie. Czy jakieś poszczególne zdarzenia albo coś, czy tylko tak ogólnikowo się raczej pamięta?</b></p> <p>Nie, nie, mówię przyjechało się, rodzice przyjechali z niczym, byli gotowi tylko z rękoma do pracy. I nic nie było.</p>
36.	M145	<p><b>A pozostały może jakieś pamiątki po tamtych czasach?</b></p> <p>Pamiątki, to wiem że u jednego wujka jest jakiś dyplom, związany z Powstaniem Wielkopolskim.</p>
37.	DN45	<p><b>Czy w domu poza zdjęciami są inne pamiątki z tamtych czasów?</b></p> <p>One są porozrzucane po rodzinie. Ja mam tylko część.</p> <p><b>A wiążą się z nimi jakieś historie?</b></p> <p>Nie, ja mam bardzo mało. Te rzeczy głównie zostały tam, u rodziców. Ponieważ tam zostali rodzice, to potem te pamiątki zabrało rodzeństwo które tam mieszkało. A było dużo zdjęć, jeszcze z mamy dziecięcych lat.</p>

38.	ZS45	<p><b>A czy w domu znajdują się jakieś pamiątki rodzinne, pochodzące jeszcze z tego okresu sprzed przeniesienia się tutaj?</b></p> <p>Jeśli chodzi o te sprawy, to sentyment niesamowity</p>
39.	MB45	<p>Pani jako takiej pamiątki rodzinnej nie posiada, ale uważa za pamiątkę rodzinne, która tam została.</p>
40.	SM46	<p>Nie mają nic. Największą ich pamiątką, tak mówił mąż, było to, że jak przekraczali granicę rosyjsko – polską, to dostali nowe ciuchy i wszystkie te ciuchy (stare) zrzucili z siebie i tam same wszy były, więc jak palili w ognisku, to ino te wszy strzelały w ognisku. A takich zdjęć, czy coś, to nic nie zostało (na zakończenie wywiadu respondentka pokazuje mi jednak zachowane dokumenty, m. in. książeczkę wojskową męża i potwierdzenie wysłania rodzeństwa męża do domu dziecka w Słupsku, a także hymn sybiracki).</p>
41.	MJ47	<p><b>Zostały może u Pana jakieś pamiątki rodzinne, właśnie jak tata jeszcze był tam, w Gnieźnieńskim? Może z warsztatu coś zostało?</b></p> <p>To właśnie chcę powiedzieć. Rodzice wyjechali w 1950 na wczasy do Zakopanego ze starszymi dziećmi, a młodsze dzieci zostały tu. Nas zostało troje, a tam piątką pojechali, bo nas było dziesięcioro, ja jestem siódmym z kolei. I ojciec jak wrócił z wczasów, zakład został okradziony.</p> <p><b>Całkowicie?</b></p> <p>Całkowicie, SB wywiozło. To już było wiadome. Przez dwa lata mój tata pracy nie mógł dostać. Wiadoma sprawa dlaczego, nie? Bo przyjechali stamtąd. Wprowadzali politykę polskości.</p> <p><b>To przykro, że z tych pamiątek nie ma nic.</b></p> <p>Nie ma, bo to wszystko zostało doszczętnie rozkradzione. Doszczętnie rozkradli ojcu warsztat i musiał się, niestety, zapisać do partii, żeby zdobyć pracę i wykarmić dzieci. Było nas dziesięcioro w domu.</p>
42.	M347	<p>Tak, zdjęcia mam.</p> <p><b>Zdjęcia. A czy coś jeszcze? Nie wiem, krzesło? Czy są różne meble na przykład?</b></p> <p>Ale to te nowoczesne.</p> <p><b>A. Zakupione tutaj?</b></p> <p>No.</p>

43.	M847	<p><b>A czy ma Pan w domu jakieś pamiątki rodzinne?</b></p> <p>No ja już nie mam, wszystko tam, tam na Piaskach..</p> <p><b>A jakieś zdjęcia? Takie inne rzeczy?</b></p> <p>Nie no mam tam, wszystko tam siostra pobrała, bo tam w rodzinie, bo nasza rodzina się rozpada.</p>
44.	MD47	Zostały tylko zdjęcia dziadków, ja później, kiedy zacząłem się tym bardziej interesować, wyciągnąłem jakieś dokumenty.
45.	TP47	Nie, nie mam brat wziął. Mam tylko zdjęcie, gdzie jestem ja z ojcem na motorze, które zabrałem mamie.
46.	JW47	-
47.	GF49	<p><b>A czy zostały u Pani w domu jeszcze jakieś pamiątki z tego okresu jak tata był jeszcze na Lubelszczyźnie a mama pod Mińskiem? Jakies przedmioty?</b></p> <p>Nie. Ja myślę, że u tej starszej siostry to prędzej. Ona po prostu urodziła się tam gdzie mama. W Stołpcach pod Mińskiem. Więc ona tak bardziej to wszystko kultywowała. Ale ona mieszka w Warszawie. Pod Warszawą.</p>
48.	RG49	<p>Ja mam zdjęcia kiedyś.</p> <p><b>Jakiś album, tak? Czy to jest.</b></p> <p>Wie pan co? Tu jest zakład poprawczy, to jest zakład poprawczy, nie?</p> <p><b>Tak.</b></p> <p>To może Pan iść, i jeżeli Panu by to odpowiadało, ja panu podam swoje nazwisko i imię, nie? Mój ojciec był, walczył w pierwszej armii, to był Kościuszki walczył, nie? Od Lenina do Berlina, nie? Szedł, no od Lenina do Berlina szedł, nie? I tam są jeszcze orderzy mojego ojca, tam są, nie?</p>
49.	MJ50	<p><b>A może Pani ostały się pamiątki rodzinne z tamtych czasów jeszcze?</b></p> <p>No wie Pan, coś tam bym, fotografie jedynie.</p> <p><b>A wiążą się z nimi jakieś historie? (...)</b></p> <p>Tak, wie Pani, to dokumenty, do czego przynależał, to też chyba miałam gdzieś. Ale musiałabym to... Bo wie Pani, myśmy tego domu nie sprzedali. Bo on jak tu przyjechał, jako osadnik, to dostał ziemię, część tej ziemi musieli spłacić, a część rozgospodarowano tym osadnikom wszystkim. Bo ich dosyć taka liczna grupa tu przyjechała. No musieli walczyć, bo wie Pani, tu złodzieje grasowali, pamiętam, że opowiadał mi o jakiejś... milicji.</p>

		Milicja to była, a nie policja. Milicja marynarki wojennej. Bo wie pani, tu puste domy stały. Bo Niemcy poszli a tu, chyba nawoływano żeby wracać na Ziemie Odzyskane, żeby zasiedlać te ziemie, I przez to chyba się oni tu znaleźli. Bo mój ojciec przyjechał tu w maju. A moja matka dopiero w październiku. Oni przyjechali od strony Tczewa. Mama mówiła, że na jakieś tam tratwach przepływali z dzieckiem tutaj. Wie Pani, i zobaczył [ojciec] krowę germankę, która miała dużo mleka, a że mój ojciec jeszcze za czasów partyzantki był w obozie też, i zaznał głodu, to jak zobaczył tę krowę pełną mleka mówi, że to germanka ma dużo mleka, wykarmi dzieci, ja przeżyłem głód i nie jadę do Trójmiasta. Bo my mieliśmy w Gdańsku mieszkać <i>(mowa o książce Osadnicy)</i> .
50.	EN51	<b>A co do pamiątek rodzinnych, Pan wspominał że wszystko zostało popalone.</b> No niestety, ja pytałem mamę, czy zostały jakieś zdjęcia, mówią że nie mają, dziadek wziął i popalił. Pamiątek właśnie nie ma.
51.	KG53	<b>A czy może zostały u Pana jakieś pamiątki? Z tych czasów przed osiedleniem się tutaj?</b> Nie, chyba nie. <i>(później, w czasie rozmowy, informator pokazał nam jednak kilka starych zdjęć, więc miał jakieś pamiątki, na zdjęciu byli jego dziadkowie oraz jego mama i jej brat. Na innym zdjęciu był ksiądz Sawicki, którego informator bardzo ciepło i z szacunkiem wspominał)</i>
52.	SM54	Pamiątek nie ma, bo to już są lata <i>(pojawia się kolejna wzmianka o ojcu i dygresja na temat tego, że panu podoba się fakt, że ktoś się zainteresował się nim i jego historią)</i> .
53.	UM56	<b>A czy w Pani domu znajdują się jeszcze jakieś rodzinne pamiątki właśnie z tamtych stron, o których się opowiada, czy nie?</b> Nie, nie, stamtąd nie. <b>A jakieś fotografie?</b> Ze wschodu nie. Raczej pamiątki po moim ojcu, który służył w armii Andersa i takie pamiątki. <b>A wiążą się z może z tymi pamiątkami jakieś opowiadania?</b> Raczej nie, raczej się nie wiążą. Z tego co wiem to tata opowiadał, jak był

		ranny jak był w Anglii w armii Andersa, i był ranny. Ale w zasadzie nie ma takich szczególnych.
54.	K256	<p><b>A czy w domu znajdują się jakieś pamiątki rodzinne?</b></p> <p>Takie szczególne to raczej nie. Nie mamy takich żadnych pamiątek, takich do których byśmy przywiązywali. Nie, nie, takich rodzinnych pamiątek, takich wyciągniętych jakby tam z korzeni, to nie. Takich to nie posiadamy.</p> <p><b>A jakieś zdjęcia może są?</b></p> <p>Zdjęcia, ale to już lata były takie no jak mówię, jak myśmy się już rodzili. Wcześniejszych rodzice nie posiadali tak, więc nie. Nie przypominam sobie. Mieliśmy takie starsze zdjęcia swoich rodziców jeszcze. Oni swoich rodziców to w domu takie były, nie? Ale takie bardziej wewnątrz historycznych to nie. No rodzice to oni w sumie tam wojnę przeżyli to mieli ile tam? Tata miał 14, mama 10 lat, nie? Jak wojna wybuchła, nie? To tak wojennych takich rzeczy to raczej nie, nie? A potem, no bieżące jakie tam były.</p>
55.	M559	<p><b>Tak, tak. A czy ma pan w domu jakieś pamiątki rodzinne?</b></p> <p>To, jeżeli mam pamiątki to, to bardzo dużo od strony mojej żony. Pamiątki od pradiadkowie, pra, pra, pra dziadkowie także trochę jest tego, nie? Zdjęcia, mamy nawet taki kącik, nie?</p> <p><b>A czy oprócz zdjęć, jakieś meble na przykład?</b></p> <p>Nie, nie, nie, nie.</p> <p><b>Aha.</b></p> <p>To samo od strony mamy mojej czy, czy taty też, nie? Nic się nie uchowało po prostu.</p>
56.	AK59	<p><b>A czy ma pan jakieś rodzinne pamiątki, z tego okresu dawnego?</b></p> <p>Nie, nie mam nic takiego.</p>
57.	MŻ61	<i>Brak odpowiedzi</i>
58.	ZS61	Tak. Posiadam instrumenty muzyczne moich rodziców. No i przede wszystkim zdjęcia.
59.	M662	<p><b>Czy w domu u Pana znajdują się jakieś pamiątki rodzinne?</b></p> <p>Zdjęcia, nie zachowały się jakieś, ale zdjęcia się znajdują.</p> <p><b>A czy są to zdjęcia rodziców, tak? m.in..</b></p> <p>To są zdjęcia rodziców, dziadków, o na tej zasadzie.</p>

		<p><b>Jeszcze dopytam odnośnie z tych zdjęć. Czy są to zdjęcia np. z wakacji czy...</b></p> <p>Raczej są to zdjęcia jak w tamtych czasach było, pozowane i jest to jedno jakieś czy tam zdjęcie. W tamtych czasach fotograf to był, przyjeżdżał raz, wtedy się pozowało uwieczniało siebie.</p>
60.	MD63	<p><b>A czy są jeszcze u Pana w domu jakieś pamiątki z tego okresu wołyńskiego?</b></p> <p>Wie Pan, no tutaj z tym to jest ciężko, bo takie przykładowo pozostałości porcelany, trzeba powiedzieć sobie jasno, że wtedy kiedy oni byli wysiedlani...</p> <p><b>To się brało to, co najpotrzebniejsze.</b></p> <p>Tak, tak. Brało się to co jest potrzebne ile kto mógł unieść.</p> <p><b>Korzuch a nie porcelanę...</b></p> <p>Tak, ale wam powiem jedną rzecz, taką ciekawą historię, że parę, no to było już dwadzieścia lat temu, mojego ojca brat, Staszek Dąbrowski, bo mój ojciec to Zygmunt, wybrał się właśnie na wycieczkę do Wołynia, słuchajcie zapisał się na wycieczkę autokarową, no i pojechał zobaczyć właśnie czy jeszcze ten dom stoi, jak ta Pańska Dolina wygląda. Jak przyjechał, to pytamy się – wujek, jak było? A on mówi – powiem wam szczerze, bałem się przyznać jak mam na nazwisko.</p> <p><b>To oni cały czas jeszcze to wszystko pamiętają?</b></p> <p>Tak, taka starsza babka tam wyszła, bo zaczęli się poznawać co poniektórzy, i mówi – to myśmy was tak ograbili z wszystkiego, Polaszków, a wy tak bogato przyjechaliście? Bo tam taka ciotka była, ona trochę inne nazwisko nosiła, no ale wujek to bał się przyznać, że ma nazwisko Dąbrowski, bo tam się ciągle pamięta, jak oni tam dość czynny opór stawiali. Także wiecie, takie historie jak te pojednania co się teraz mówi, to wszystko jest dla publiczki, dla picu, jedź tam to zobaczysz.</p>
61.	SL63	<p>Siostra ma pamiątki rodzinne i trochę brat. Mam drobne pamiątki od dziadka : łuska i wycior. Książeczki wojskowe ma siostra Dziadek służył w dywizji Kościuszkowskiej.</p>
62.	K169	<p><b>Czy pozostały może z tego okresu wołyńskiego jakieś pamiątki rodzinne?</b></p>

		Nie, nie było. Kiedyś chcieliśmy się pokusić o szukanie, gdzieś tam motor był, stary, zakopany. Mojego taty ojca, bo mój tata miał wtedy dwa lata. Raczej jemu siostry opowiadały, bo on jak był mały to nie pamiętał. Ale całkiem inaczej to wyglądało po iluś tam latach.
63.	WM71	<b>No, a teraz, powiedz mi tak, czy w domu znajdują się jakieś pamiątki rodzinne?</b> Jak najbardziej, muszę tutaj, nie wiem czy pochwalić, ale no mój dziadek był odznaczony orderem Virtuti Militari, za wojnę polsko-bolszewicką w 1920 roku, otrzymał jako osadnik wojskowy duży majątek na Wołyniu, no generalnie rodzina pochodzi z Lubelszczyzny, ale było tak, że osadnicy wojskowi się osadzali na Wołyniu, na Polesiu, we wszystkich województwach wschodnich, na wschód od Bugu.
64.	MD72	<b>A czy z tego czasu zanim Pani rodzina tutaj przybyła, czy są może jakieś pamiątki z tego okresu?</b> Nie. Dlatego, że to była rodzina nie dość że biedna, to też słabo wykształcona. Babcia potrafiła się tylko podpisać, do szkoły nigdy nie chodziła, nawet zdjęcia dziadka się nie zachowały, te z tego względu, że nie mieli na to pieniędzy. Przyjechali w tym w czym stali. Od taty strony też się nic nie zachowało, może tam było trochę inaczej, trochę większa świadomość, ale babcia przed wojną w 1938 wyjechała na Łotwę za pracę, tam ich wojna zastała, więc też przyjechali z jakąś walizką. Nie mamy rodzinnych pamiątek, zdjęcia jedyne jakie się zachowały to mamy z 1945 zrobione dla rodziny która mieszkała w Ameryce, bardzo chciała dziadka zobaczyć, jedna odbitka została i to wszystko.
65.	MŻ72	<b>A czy w domu masz jakieś pamiątki rodzinne, coś, opowiesz mi coś o nich?</b> Pamiątek rodzinnych nie mam, jako takich, bo, bo po prostu się nie zachowały.
66.	MB74	<b>A czy pozostały jakieś pamiątki z tego okresu wołyńskiego?</b> U mamy może tam by się coś znalazło, wiem że krzyż wisi, ale to z wojny, to dziadek, dziadka brat przywiózł z wojny taki krzyż duży, to to jest, Tam jest trochę takich rzeczy. Bardzo mało już, tak typowo z Wołynia to nie. <b>Bo to było tak, że nie można było wielu rzeczy zabrać, nie?</b>

		Tylko najpotrzebniejsze, jakieś ubrania, krowę. <i>(Wtrącenie teściowej: nikt nie wiedział gdzie wyrzucą nas, jak dzieci małe były, to krowę przeważnie brali.)</i>
67.	M774	<p><b>Czy w domu znajdują się jakieś pamiątki rodzinne u Pana?</b></p> <p>W moim domu, tak?</p> <p><b>Tak, tak.</b></p> <p>Chodzi panu o te starsze pamiątki?</p> <p><b>Znaczy tak, mogą być. Yhym. Zdjęcia na przykład, jakieś inne przedmioty.</b></p> <p>To znaczy w moim domu osobiście nie, ale w domu u mojej mamy znajdują się. Ale mam też coś takiego. Zdjęcia np. pradziadków ze strony mamy. Mama kiedyś pożyczyła od swojej siostry zdjęcia jeszcze pradziadka prababci, dziadka z takich wcześniejszych okresów no i po prostu zeskanowałem to, no i posiadam to na komputerze, nie? Takie zdjęcia. No tego już się nie da dopowiedzieć, te zdjęcia są bardzo złej jakości. Znaczy po prostu zeskanowane, nie? Można sobie obejrzeć na przykład..., nie?</p> <p><b>Czy te zdjęcia są związane z jakąś historią konkretną? Może w jakich okolicznościach były one robione.</b></p> <p>Znaczy, jest zdjęcie ślubne, na przykład pradziadków ze strony mamy to, to jest. Jest jeszcze jeden taki fakt, który mi się przypomniał też związany z moją rodziną. W czasie wojny babcia ze strony mamy została wysłana na roboty właśnie tutaj w te rejony, dokładnie do Warent</p>
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<p><b>A czy może jakieś pamiątki rodzinne z tego okresu wołyńskiego w domu są jeszcze?</b></p> <p>Nie, nie.</p> <p><b>Każdy brał to co najpotrzebniejsze...</b></p> <p>Tak.</p>
71.	AK80	<p><b>Teraz mam takie pytanie o pamiątki rodzinne, czy jakieś pamiątki rodzinne się u Ciebie z znajdują, jakaś historia jest z nimi związana?</b></p> <p>Są w domu takie pamiątki, ale ja wiem czy one są rodzinne.. No po prostu</p>

		<p>stare przedmioty, które należały do kogoś z rodziny, głównie mojego pradziadka, tego, który mieszkał tu na tych terenach, w okolicach, on zbierał lubił takie rzeczy jak jakieś naczynia, tego typu rzeczy i to jest u nas w domu, jakieś stare książki i to jeszcze takie ponemieckie, więc po niemiecku pisane, jeszcze te naczynia też jakieś napisy niemieckie mają, tego typu rzeczy, ale takich pamiątek typowo, nazwijmy to, rodowych, to nie ma, bo ci dziadkowie zza Buga, którzy byli, to tak naprawdę wszystko stracili, oni tutaj przyjechali z niczym i od nowa wszystko budowali, więc to są jedynie te pamiątki do, powiedzmy, liczy do siedemdziesięciu lat wstecz, tak? Jakieś tam, ale czy to już są pamiątki rodzinne, w sensie rodowym, to raczej nie. No także, są jakieś tam stare przedmioty, ale pamiątek rodzinnych to słabo. Zdjęcia, to są nasze pamiątki rodzinne.</p>
72.	MS83	<p><b>No, a powiedz mi, jakieś pamiątki rodzinne posiadasz? Powiesz coś o nich?</b></p> <p>Chyba raczej nie, nie posiadam takowych, bo większość rzeczy, powiedzmy od strony dziadków mamy mojej, to jak uciekali, nie mogli zabrać ze sobą tych taki, powiedzmy, rzeczy mniej ważnych, zabierali tylko to, co najważniejsze, a znowu od strony taty, to mieszkali na wioskach, no to co stamtąd za pamiątki można przywieźć?.., bronę czy pług jakiś? Nie wiem.. Nie, nie mam żadnych pamiątek typowo rodzinnych, zdjęcia ewentualnie.</p>
73.	KD85	<p><b>A czy u Ciebie w domu znajdują się jakieś pamiątki rodzinne, może jest z nimi jakaś historia związana?</b></p> <p>Pamiątki rodzinne.. nie, nie, nie.. nic mi się z tym nie kojarzy, no może oprócz rzeczy, które odziedziczyłem po wujku, ale to chyba za młode lata jeszcze mają; najstarsza rzecz, taka pamiątka rodzinna co tutaj mamy, to jest właśnie nóż po wujku.</p>
74.	DS90	-
75.	MK30-40	<i>(Respondentka mówi jedynie o świadectwa szkolnych taty i dokumentach, dzięki którym mogli się starać o rekompensatę.)</i>
76.	M13XX	Pojedyncze kilka zdjęć. Troszkę zdjęć, troszkę opowieści.
77.	K6XX	Tak. Zdjęć rodziny mojej mamy mam w domu sporo. Z tego co wiem mama ma jakieś listy, które zabrała z Lipowca. Tak jak wspomniałam rodzice ojca nic ze sobą nie wzięli, więc prawdopodobnie wszystko zostało spalone.



1.3. Związek rodziny respondenta z miejscem pochodzenia – pytanie 5.

Lp.	Kod	5. Czy rodzice/dziadkowe wspominali/wspominają rodzinne strony? Zna Pani/Pan jakąś rodzinną opowieść z „tamtych stron”?
1.	KP19	<i>Respondent sam pamięta historie z rodzinny stron</i>
2.	SH21	-
3.	AG22	<i>Patrz pytanie numer 2.</i>
4.	K424	<p><b>A może opowiedziałaby Pani coś o Warszawie, może jeszcze trochę przed wojną, trochę w czasie wojny?</b></p> <p>Przed wojną no chodziłam do szkoły bo ja tylko podstawową skończyłam przed wojna bo już później wojna wybuchła to już nie mogłam iść do szkoły. No chodziłam w czasie okupacji na tajne nauczania no ale też za długo nie chodziłam bo wszystkich zgarnęli Niemcy. Byli tacy co przeżyli bo była zasada taka, że jak Niemiec złapał i przesłuchiwał to nie wolno było drugiego nazwiska powiedzieć nawet imiona nie wolno było powiedzieć. To znaczy można było jak bili kto nie wytrzymał no to mówił bo jak się pytali ale jak się nie powiedziało nazwiska ani imiona to się całym wtedy wychodziło bo nie mieli tego punktu zaczepienia żeby aresztować czy rozstrzelać no. A w czasie powstania to różnie było, goniło się jedno za drugim Niemcy strzelali, a my żeśmy się po piwnicach ukrywali, po kanałach, szczury się goniło w kanałach. Różnie było, głodno, chłodno, bez jedzenia.</p> <p><b>A wyjechała Pani sama z Warszawy?</b></p> <p>Nie, z rodziną, z rodzicami wyjechałam.</p> <p><b>A rodzice wspominali te swoje strony, czy jakoś nie było takiej tęsknoty?</b></p> <p>No była tęsknota, ja do dziś nieraz jak w nocy nie mogę spać to po Warszawie sobie jeżdżę, ulicy człowiek nieraz zapomina bo już w tym wieku to człowiek zapomina gdzie ta ulica się z tą łączyła no ale jak nie ma się co robić no to się wtedy o tym myśli.</p> <p><i>(fragment z dalszej części rozmowy)</i></p> <p>Jak getto było, przecież tych Żydów to strasznie męczyli, oni musieli</p>

		<p>kontrybucje, nie wiem czy pani wie co to kontrybucja znaczy? Okup. No to kiedyś kontrybucje nakładali Niemcy na Żydów i oni opłacali wszystko co złoto mieli to wszystko musieli bo to znaczy nie musieli tylko chcieli żeby życie ratować. Tramwaj przejeżdżał przez getto no to na każdym pomoście Niemiec stał żeby nic nie wyskoczyć ale Polacy jak Polacy wyskoczyli i tam handlowali jedzeniem (<i>śmiech</i>) no bo oni byli w ogóle bez niczego. No miałam taki przypadek, że np. ulica ja się wjeżdżało do getta z Żelaznej ulicy to było getto ogrodzone drutami kolczastymi obok była ulica na pół przecięta Grzybowska, na pół przedzielona, połowa do getta połowa tak była no to ja, ale Polakom wolno było wchodzić początkowo do getta to przez trupów przechodziłam bo leżeli na ulicach gazetami przykryci, a pod koniec jak likwidowali getto bo już nie mieli czym płacić Niemcom no to podpalali napalmem. Sama stałam i patrzyłam, podpalali, z czwartego piętra matki dzieci wyrzucały w ten ogień same skakały. To są widoki, które się do śmierci nie zapomina. Tych Żydów wszystkich tam męczyli, żywcem palili.</p> <p>Niemcy mnie tłukli, na dworcu kiedy do pociągu chciałam wsiąść i tam dostałam lanie bo powiedziałam do pewnej osoby coś na Niemców no to już dostałam tam lanie, potem popędzili i jeszcze psem szczuli to jeszcze mam dziury w nogach, a później znowu za bezpieki (...)</p> <p><b>A jeżeli mogę zapytać, Pani rodzice też byli w AK czy tylko Pani?</b></p> <p>Też, też. Miałam brata najstarszego, który całą okupację był w partyzantce, a mieszkał na Pradze warszawskiej. Wrócił po wyzwoleniu do domu, na drugi dzień już bezpieka przysłała i do dziś nikt nie wie gdzie go rozstrzelali (...)</p>
5.	WS25	<i>(Respondent niewiele opowiada o swoim rodzinnym mieście, nie wspomina żadnych historii).</i>
6.	HS26	<p><b>Na myślenie. Czyli w taki sposób. A proszę powiedzieć, a ma Pani jakieś wspomnienia tam właśnie z Wołynia. W ogóle jak powiedziała Pani, że skończyła tam pierwszą klasę z tego Równego. Czy ma Pani jakieś wspomnienia, które mogłaby Pani opowiedzieć.</b></p> <p>No jak ja mogę mieć wspomnienia. Mój tatuś służył w wojsku. Chodziłam do szkoły im. Sienkiewicza ta szkoła miała imię Sienkiewicza. No i co tam</p>

jeszcze. Żydów dużo było w Równym wtedy przed wojną. Sklepy, handel był w rękach przeważnie żydowskich to miasto było takie rozwklekłe. Później jak 39 roku we wrześniu weszli Sowieci no to oni weszli jako wybawiciele na pomoc dla Polski, cieszyli się ludzie witali ich, że pomogą nam pozbyć się Niemców, a tymczasem się później okazało, że to był pakt z Niemcami i to było w niewoli. No ale nie mniej za tych sowietów była polska szkoła. Ja chodziłam do szkoły nr12 w ogóle całkowicie polska szkoła. Był język ukraiński też, rosyjski ale po prostu jako jedna lekcja czy dwie, a tak wszystkie wykłady były w języku polskim. No i w 41 roku Niemcy przyszli. To znowu Niemcy, poszłam do pracy bo Niemcy wywozili to tam kombinowało się żeby rok przesunąć, bo jak przypuścmy 24 rok szedł na wywóz do Niemiec to człowiek sobie robił, że się urodził 2... To tam miał układy jakieś, że 25 rocznik, później znowu tak przesunęło się. No ja należałam do osób takich, która... w ogóle byłam bardzo wielką patriotką, koleżanki takie miałam i kolegów, nie miałam tam styczności z żadnymi Niemcami ani sowietami. Na nich z góry patrzyliśmy, no i tyle. Później w tej fabryce marmolady usłyszałyśmy z koleżanką, że zaczyna działać podziemie, chciałyśmy się tam dostać do tego, no ale wojna już wybuchła.. Już nie zdążyłyśmy.

**A właśnie jak wyglądało też to wywożenie ludzi z Równego, że jak to się odbywało.**

Za Niemców?

**Tak, za Niemców.**

Za Niemców były łapanki normalnie. Wie pani. Przykro to mówić, ale wśród Polaków też byli tacy, którzy donosili na Polaków. Czy to za Sowietów czy za Niemców . Za Sowietów Żydzi bardzo podnieśli głowy, Żydzi nie pozwalali na siebie mówić „Żyd”, tylko „jewrei”, Polacy sobie wymyślili, że jak powiedzą „żyd”, to będzie długo żyć, jak powiedzą „jewrei”, bo oni chcieli być jewreiami, to podobnie z kolei to znaczyło, że umrzesz i tak sobie radzili. No a później Niemcy przede wszystkim inteligencję, zaraz Sowieci chyba, jak to było, żebym ja sobie...Niemcy...Sowieci w Równem aresztowali inteligencję, profesorów gimnazjum ,liceum, wszystkich albo wywieźli albo nie wiadomo, nie było,

		<p>a Niemcy znowu chodzili po domach i też wyluskiwali najpierw tych inteligentów i do więzień i strzelali. Ale ja wam powiem za Niemców taką rzecz: to niech pani dobrze słucha. Już pracowałam w fabryce marmolady, tak, i ta fabryka marmolady graniczyła z placem wojskowym, a ponieważ w tej fabryce było dużo, które pracowały w podziemiu, tylko my jako młode dziewczyny później się o tym dowiedziałyśmy, to była taka tam, dyrektorem był Żyd, ukrywali go Polacy, w każdym bądź razie zobaczyliśmy, bo płot był z fabryki do koszar, był druciany, takie druty były szerokie, zobaczyliśmy, że Niemcy przywieźli samochód, budę taką krytą, z mężczyznami, zaczęli kopać dół, duży dół, z odległości może to było stu pięćdziesięciu metrów od nas ten dół wyglądał mi wtedy jak, no ja byłam młoda, to tyle lat temu, może dziesięć na dziesięć metrów, chyba dwa albo trzy dni kopali, później postawili szopę. Szopa była też nieduża, no może trzy na pięć, może cztery, z daleka to to było różnie, a później zaczęły przyjeżdżać samochody ciężarowe, okryte brezentem i przywozili ludzi. Tych ludzi do tej szopy od razu wszystkich i wychodzili nago, czwórkami, klękali nad tym dołem, było kilka Niemców oczywiście i Niemcy chodzili ciach! ciach! – strzelali, przewracali się i tam jest dzisiaj pomnik, nie wiem ile tam i kogo tam zabili ci Niemcy, ale to był rok '44 chyba, albo '43, dobrze nie pamiętam, to było na ulicy Białej i dziś tam stoi pomnik.</p> <p><b>Proszę powiedzieć – to Równe to było na Wołyniu, a pamięta pani, jaki to był powiat?</b></p> <p>To był powiat rówieński, a województwo przed wojną było łuckie, Równe było większe jak Łuck, ale Łuck było w środku województwa usytuowane i dlatego było województwem.</p>
7.	MU29	<p><b>A czy opowiadało się na rodzinnych spotkaniach jak to się kiedyś „tam” żyło?</b></p> <p>Tak, jak jeszcze tato żył, mama żyła, my młodzi byliśmy. Ale potem każdy ożenił się, ja wyszłam za mąż</p>
8.	M1129	<p><b>A czy w domu u pana znajdują się jakieś pamiątki rodzinne bardzo ważne dla Pana?</b></p> <p>No nie, co tutaj takiego specjalnego, by się zainteresowało? Tam brat miał</p>

		<p>powiedzmy, herb Ozędzkich czy coś takiego. Oj ja teraz zdradziłem nazwisko.</p> <p><b>Nie, nie to tam. Nie ma imienia także.</b></p> <p>No w każdym razie to co. Takich nie ma specjalnych. Takich, co by można było powiedzieć wyeksponować.</p> <p><b>Rozumiem, że pewnie ma Pan jakieś zdjęcia też? Na przykład?</b></p> <p>Takie, które można by jakieś oko zawiesić. Ale takiego specjalnego nic nie ma. Takie powiedzmy fotki z młodych lat. Tak to nie mam nic specjalnego.</p>
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	<p>Oczywiście, że tak! I to bardzo często! No, bo dziecko się szybko dostosowuje do nowych okoliczności i nie pamięta, więc rodzice często przypominali. Ja mniej więcej pamiętam, bo miałem 15 lat. Ale rodzice i babcia mówili dużo. Nie mówili o przodkach, którzy już nie żyli. Dziadka na przykład nie pamiętam, bo umarł jak byłem mały. Nic więcej o nim nie wiem. Babcię pamiętam, ale no umarła w 1943 roku jak UPA weszli. No przecież krew człowieka zalewa jak się dowiedziałem, że postawili pomnik dla Bandery jako bohatera narodowego. To tak jak by postawili Hitlerowi pomnik. No ludzie drodzy. Takiemu mordercy. <i>(Opowieść o Stalinie i Leninie.)</i></p>
12.	AB30	<p><b>Czy te opowieści rodzinne zna Pan od swoich rodziców?</b></p> <p>Tak, te opowieści znam od rodziców. Od ciotki, która tam żyła, od babci. Nasza rodzina była taka prorodzinna</p> <p><i>(opowieść o rodzinie)</i></p> <p><b>Czy Pana matka wspominała swoje rodzinne strony, chciała tam wrócić?</b></p> <p>Tak. Ja się urodziłem w Gdańsku, ale żonę mam z Czerska. Jak jadę do Czerska do mojej córki, to zawsze tutaj pokazuję- tu się twoja praprabacia urodziła (mam teraz trzech prawnuków). Także wspominała swoje dzieciństwo nawet (pokazuje zdjęcie matki).</p>
13.	KM30	-
14.	AN31	<p>(...)A tutaj, o, jeszcze Historia Rodzinna, To jest kancjonał, bo dziadek, pradziadek i ojciec mojego męża byli organistami. I tu jest: dziadek, tu jest</p>

		ojciec, a tutaj powinien być mój mąż, ale nie wkleił siebie. To jest bardzo stare, To jest rok wydania [...] 1869. I to jest taka nasza rodzinna pamiątka po pradziadku, który był organistą.
15.	M431	<p><b>Czy wspominali tutaj na przykład jak się tutaj przeprowadzili o tamtych stronach wcześniej?</b></p> <p>Nie, nie.</p> <p><b>Nie?</b></p> <p>Nie.</p>
16.	AS32	<p><b>Jak tam się mieszkało, na Wołyniu?</b></p> <p>Bardzo dobrze!</p> <p><b>A dlaczego tak dobrze, jestem ciekawa?</b></p> <p>Ja pani powiem, jak mówił jeden profesor we Wrocławiu, że to był taki kraj, to znaczy nie kraj, taka część Polski, jak się szło w południe, to się słyszało, jak za nim cień posuwa się, taki był spokój. Niemcy wagonami ziemię stamtąd wywozili do Niemiec, a ziemia była taka, że wystarczyło wziąć gałąź, złamać i tylko tak i sadzić, a ziemniaki jak pani wykopała, to nie w glinie, tylko z puchu. A woda w rzece, to się piło normalnie tę wodę, czerpakiem i się piło, a dziś już w tej rzece nawet robaka nie ma, bo tam jest elektrownia atomowa i ona chłodzi, czerwona ta woda taka, brązowa (...). Dużo lasów było, bardzo dużo lasów, jeżyny były, a wiśnie to były takie, jak tutaj papierówki. Ona była brązowa, ta wiśnia, jak dojrzała, słód był taki (<i>respondenci rozwodzą się nad wspaniałością wołyńskich wiśni, a także innych owoców, których nazwy nie pamiętają, a z których robiono wspaniałą sok</i>). Orzechy włoskie były duże, jabłka takie duże, od 80 g do 1 kg.</p> <p><b>Czy rodzice chcieli wrócić do Wołynia?</b></p> <p><i>My wszyscy chcieliśmy wrócić, tylko żeby tam była Polska. Dzisiaj, niech puszcza, to wszystko zostawię, na bosą będę uciekał tam<sup>36</sup>.</i></p>
17.	HM32	(z całej opowieści p. Stanisławy udało mi się wywnioskować, że rodzice p. Henryka nie wspominali rodzinnych stron, jeśli już, to teściowa, ale ona mówiła głównie o Syberii)
18.	ZP34	<b>A czy Pan czasami jeszcze wspomina tamte tereny stare?</b>

<sup>36</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi respondenta JS36 (wywiad nr 24).

		<p>Tak, ja tam jeżdżę cały czas.</p> <p>(...)</p> <p>W Pakości, ja pamiętam jak do tam do przedszkola chodziłem, jeszcze przed wojną. A teraz do Pakości to się mało kiedy jedzie, bo tam krewni też umierają, bo to wszystko stare. A to kuzynów dzieci, to kontakt jaki z nimi przecież.</p> <p>(...)</p> <p>(Po wyłączeniu dyktafonu, kiedy Dawid rozmawiał z p. Jędrzejczakiem, p. Zenek dopowiedział mi kilka spraw odnośnie swojej rodziny. Opowiadał, że mieszkali 12 km od Inowrocławia, i że podczas niemieckiej okupacji mieszkali w 8 osób w jednej izbie. I że w ta izba to była sypialnią i łazienką w jednym. Spali na sennikach. Matka pracowała u Niemca, ojciec też, w warsztacie stolarskim, kiedy tamten Niemiec poszedł na wojnę. I jak ten Niemiec był na wojnie, to gospodarkę ogarniała jego żona, która wcale nie była taka łagodna, bo potrafiła ojcu w gębę dać, jak źle wykonywał robotę i nie tylko. Mama respondenta żeby wykarmić dzieci chodziła z nim po jagody, grzyby do lasu. Ale, że był głód to zbierała niewykopane ziemniaki z ziemi, tzn. te, których nie wykopali zbierając wcześniej, i które zostały w ziemi. I raz Niemiec przyjechał i to zobaczył, to najpierw się wściekł, ale potem, jak ta mama zaczęła po niemiecku, bardzo dobrze mówiąc, tłumaczyć, kazał jej nabrać tyle ziemniaków, ile chce, by wykarmić dzieci. Respondent opowiadał też o dużym szacunku dla ojca i matki. Szczególnie dla ojca; jak wracał do domu to matka i dzieci myły mu nogi).</p>
19.	ZG35	<p><b>A opowiada Pan swojemu synowi historię rodziny, o tych przesiedleniach, życiu tam?</b></p> <p>Tak. Ale to mój dziadek, to magik. Ale nie, że sztuczki robił, ale opowiadał i rzeźbił. Mojego ojca od małego uczył rzeźbić w drewnie. [ a dziadek, czyli ojciec respondenta uczył rzeźbić jego syna i opowiadał wtedy o dziadku i rodzinie] [[ opowieść o tym, jak dziadek respondenta w 1926 roku musiał wyjechać do Argentyny bo poił księdza widłami. Niestety zagłuszane przez p. Grochowską. Ale chodzi o, że dziadek rozmówcy kochał konie. I miał jakieś i o nie dbał ponad wszystko. I pewnego dnia ksiądz z ambony ogłosił, że dziadek, i jeszcze jeden gospodarz, mają</p>

		<p>przyjechać odebrać, zwieźć zboże z jego pola. I dziadek pojechał, bo babcia mu kazała. W poniedziałek, po niedzielnej mszy, konie zaprzął i pojechał do księdza. I zaczął zwozić to zboże. Ale nagle naszła chmura burzowa. I on chciał uciekać z tego pola, ale przyszedł ksiądz i kazał do końca pozwozić do końca zboże z pola. Ale dziadek się zdenerwował, i powiedział, że jak ksiądz nie zejdzie z drogi, to mu przyleje, bo konie są jego, tj. dziadka, i musi je wziąć w bezpieczne miejsce. Na co ksiądz powiedział: nie pojedziesz. Wtedy dziadek zeskoczył z wozu, wziął widły tym ostrym w rękę, a tym kijem przyłożył księdzu, wziął wóz za koła, przewrócił, wysypał zboże. Wziął konie i nimi odjechał. I przez to musiał wyjechać do Argentyny i już nie wrócił stamtąd. Bo wybuchła II Wojna Światowa, pisał, i po wojnie jeszcze żył. Tylko on tam wyjechał z kuzynem. Dziadek Gwidon. I on był gajowym i miał gospodarkę. I zawsze lubił polować. I raz jakiś znajomy ze wsi powiesił czapkę na kiju i kazał mu trafić z 50 kroków. I dziadek strzelił do tej czapki, trafił. Ale okazało się, że w czapce był chleb. I dziadek się zdenerwował i nakrzyczał na tego kolegę, że zaszył w czapce chleb i kazał dziadkowi do tego chleba strzelać. Dziadek pozbierał ten chleb i zabrał do domu. Bo miał poszanowanie dla jedzenia, dla chleba. A wieść się po wsi poniosła, i tamten ze wstydu po paru dniach ze wsi wyjechał, uciekł]. Mój dziadek Gwidon, i ojca brat, stryj Adam, był tak jak dziadek, taki lekko orli nos, śniada cera, silny, wysoki. Wielkie chłopisko.</p> <p><b>A jak Pana dziadek wyjeżdżał do tej Argentyny, to pana tata ile miał lat?</b></p> <p>16 lat miał. A 12 miał wuj Adam, bo on był 4 lata młodszy.</p> <p><b>A kontakty dalej utrzymywał?</b></p> <p>Tak, tak. Jak wojna wybuchła, to ojca chcieli wziąć do wojska. Był młody jeszcze. I go wywieźli, koło rok czasu, gdzieś na wyrąb drzewa. I do Wojska Polskiego, myśleli że powstaje, generał Berling, no to ojciec wolał do Wojska Polskiego, a ich tam wielu było, [poszli do wojska, dostali bilet i wysiedli w Archangielsku]. I stamtąd szedł cały front, aż do Berlina, i [20 marca weszli do Berlina].</p>
20.	AZ35	Informatorka pamięta jak po deszczu biegała boso z rodzeństwem po

		<p>rowach porośniętych trawą oraz wielkie łopiany, które rosły w okolicy. Pamięta również jak podczas bombardowań wszyscy kryli się w okopach i tylko mama wychodziła z nich od czasu do czasu by w gospodarstwie przygotować coś do jedzenia.</p> <p>Tata zajmował się handlem, był właścicielem sklepu w pobliskiej Odcedzie, a mama pracowała w gospodarstwie i zajmowała się dziećmi.</p> <p>Przed wyjazdem na zachód rodzice zakopali złoto na budowę domu pod jednym z drzew, ale kiedy brat respondentki wrócił w tamte strony jedna z kobiet opowiadała, że widziała jak ktoś je stamtąd wykopywał.</p>
21.	K535	Moi rodzice zawsze wspominali swoje ziemie rodzinne, opowieściom nie było końca.
22.	HG36	<p>W tym liście z 1934 pisze, że jest zachwycony Polesiem, bo Rokitno to już było pogranicze Polesia. Tak mu się ziemia podobała, że tam musimy zamieszkać na stałe. Przenoszono go, jak to wojskowego, a on szukał stabilizacji, ile można. Odnowiła mu się rana w płucach, bo miał przestrelone prawe płuca w czasie wojny w 1920 roku. Więc zostaliśmy bez ojca, najstarszy brat już był w gimnazjum, ale w Rokitnie gimnazjum nie było, brat był w tak zwanej bursie. Więc po śmierci ojca matka sądziła, że przeprowadzając się do Sarn będziemy mieli dobre miejsce, żeby się wyżej kształcić. Przeprowadziliśmy się we wrześniu 1938 roku. Wszyscy mówili, że wojny nie będzie, a jak będzie to będą nam wszyscy pomagali. Cała pewność trzasnęła, kiedy weszli do Sarn 17 września Rosjanie. Za oficerami przyszły ich rodziny, żony, dzieci, nie długo to trwało, bo w 1941 Niemcy wypowiedzieli Rosjanom wojnę. A tam w Sarnach nikt nie wiedział, że my mieliśmy ojca wojskowego. Nas nikt nie znał. Mieszkaliśmy tu Rosjanie, Ukraińcy, Czesi, Żydzi. W 1939 przyszła okropna zima, były 40sto stopniowe mrozy. I wtedy zaczęły się wywózki na Sybir. Jakoś tam przetrwaliśmy do 1941. Niemcy nie przyprowadzili swoich rodzin, może gdzieś tam w Warszawie, ale tu to ja nie widziałam żadnej niemieckiej kobiety ani niemieckiego dziecka. Kultura ze wschodu i kultura z zachodu to były ogromne dwie różnice. Myśmy w domu mieli pianino, matka się przeraziła, że jednak nas wywiozą, i zaraz sprzedała pianino. W razie czego to co innego się za to kupi. Jeśli chodzi o Ruskich,</p>

		<p>to dla nich nie istnieli w ogóle ludzie w przedziale 0 do 18. Dopiero od 18 robili jakieś spisy, pewnie z resztą niedokładne, bo to typowe dla nich. Niemcy byli 3 lata prawie. Już w styczniu 1944 był odwrót. Oznajmiali, że koszary zostają otwarte, nikt nie będzie pilnował, kto chce to może wziąć bez żadnych sankcji. I mój brat pobiegł i przyniósł, pamiętam jak dziś, miodu wiaderko, i to był wspaniały miód, wrzosowy. Ja pamiętam do dziś smak tego miodu. I poszedł jakiś oficer do szkoły i się pytał ,czy jakiś uczeń bardzo dobrze zdał z niemieckiego, bo im potrzeba tłumacza. No to wskazali mojego brata, Antoniego. I on, chcąc nie chcąc, został przez nich zabrany. <i>(następuje dygresja na temat politycznych spisków, jak to Rusczy by nie wygrali wojny bez Amerykanów, i że na Syberii jest dużo złota ale zły klimat)</i> I pamiętam, 9 maja 1945 roku zawyły wszystkie syreny, Rusczy wystrzelili całe ładunki z broni swojej, jeden nawet strzelał u nas w kuchni do ściany, a ściana łączyła się z pokojem dużym, więc wszyscy padli, było fajnie, wesoło. Mój brat miał zaledwie 13 lat, jeździł pociągiem do innych miejscowości i przywoził to co jest u nas droższe a tam tańsze, handlował, króliki hodował. Był takim wsparciem. A moja siostra grała w przedszkolu do rytmiki, do śpiewu, ojciec wprowadził w domu miłość do muzyki. Więc siostra mogła zarabiać, ale nie dostawała pieniędzy ale np. jedzenie, proszek jajeczny. I zaczęli chodzić delegaci po domach i przedstawiać nam sprawę tak jak wygląda: albo wyjeżdżamy stamtąd, albo się opowiadamy za władzą radziecką i bierzemy obywatelstwo. Mojego męża rodzina od dziada pradziada tam mieszkali. Ale czuli się i byli Polakami.</p>
23.	M936	<p><b>Czy Pańscy dziadkowie czy rodzice wspominali o swoich rodzinnych stronach często?</b></p> <p>No rodzice o dziadkach to wspominali. Oni byli więcej zamożni to, to rzekomo, że im tam pomagali trochę, ale ja tego nie pamiętam, bo byłem za mały.</p> <p><b>A w jaki sposób oni się odnosili do tamtych stron? Z takim sentymentem? Dobrze czy źle?</b></p> <p>No dobrze, dobrze, dobrze.</p> <p><b>A zna Pan może taką rodzinną opowieść?</b></p>

		Nie.
24.	JS36	<i>Wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32.</i>
25.	KB39	<p>(R. opowiada, że na Wołyniu jeszcze, jak ktoś miał większy dom to organizowało się tam szkoły podstawowe 4 klasowe. I w jej wsi była młoda, 27 letnia nauczycielka z Warszawy, która nauczyla o Polsce. Ale dorwało ją UPA i ją zamordowało).</p> <p><b>Ale to Pani mówi o UPA, o tych Bandach?</b></p> <p>W ogóle proszę Pani, w ogóle Ukraińcy. Szczerze mówiąc jak ja słyszę, że Ukraińcy, i oni tak z Ukrainą, To mnie szlag trafia. Bo Ukrainiec po mojemu, to on nigdy nie będzie dobry. Nigdy. NIGDY. To był naród taki, że jak im, Niemcy Ukraińcom, powiedzieli, że jak wyrzną Polaków to oni będą mieli swój kraj, to oni nie patrzyli na nic. Zabijali, ale jak się mścili. Jakby Pani widziała, jak oni moją ze strony stryja, całą rodzinę wymordowali. Bo oni uciekli już ze wsi gdzie byli, ale pojechali jeszcze mieli zboże. Żeby mieli jeszcze zboże, żeby mogli wziąć krowy czy coś. Więc pojechał ojca brat, jego syn, zięć i jeszcze... Pięcioro ich pojechało. Nikt nie wrócił, ale tak: języki mieli powycinane, oczy powydłubywane, piłą ręce i nogi obcinane . I to na żywca wszystko robili. Jak pojechali po te trupy, jak to zobaczyli, to mieli Ukraińców tak. Albo małe dziecko jak wpadłim do wsi, to... taki Tendykowski, oni mieszkali, on przeżył i myśmy potem nie wiedzieli czemu, czego on jest taki nienormalny ten jeden chłopak. Bo on to widział. Całą jego rodzinę na podwórku wymordowali. Siostrę za nogi i o słup, zabili ojca i matkę, a on to widział jeden i on potem na mózg padł, i myśmy nie wiedzieli, czemu on jest taki nienormalny. A on tak to przeżył, bo to widział wszystko jako 11 czy 12 – letni chłopiec. I on nawet przestał mówić. Zaniemówił. A kiedy usłyszał, bo on Edek się nazywał, to jak usłyszał tylko: Edku, bomba leci, to on był taki zły, że to wojna. Że nikt nie wiedział, co zrobić. Dopiero jego ciotka powiedziała, że nie dokuczajcie jemu, bo on przecież widział, tak przeżył że przez jakiś czas on nic nie mówił.</p> <p><b>A jaka była różnica, jak Ukraińcy traktowali Niemców a Polaków?</b></p> <p>Oni bardzo dobrze z Niemcami żyli. Tylko na Polakach mścili się. Na Czechach też tam się nie mścili. Tam oni zostali [Niemiecka i Czeska</p>

		rodzina, sąsiedzi naszej respondentki] i my nie wiemy co z nimi stało się. (wiele o rodzinnych stronach w poprzednich punktach, gł. punkcie 2.)
26.	TB39	Tak. Moja babcia była bardzo rygorystyczną osobą i wszystko bardzo dobrze pamiętała. Opowiadała nam ciągle o pieśniach, które śpiewaliśmy przed snem razem z pacierzem wieczornym. I mówiła nam o naszym domu, o naszych roślinach. Całe nasze dzieciństwo nam przypominała, dlatego wszystko tak dobrze też pamiętam. <i>(opowieść o wiązankach kwiatów i o Katyniu)</i> . Opowiem wam tragiczną opowieść. Nie od dziadków bo ja to też przeżyłam. Kiedy wkroczyli Ukraińcy na teren Wołynia i Krzemieńca. Była cerkiew, był kościół i byli Niemcy. Wielokulturowa ludność tam była. I wkroczyli tam bandy UPA. U nas pod podłoga była wykopana piwnica i schodziliśmy tam każdego wieczoru kiedy wujka dawał nam cynk, że szykuje się kolejny napad UPA. Ale babcia miała astmę i tata ukrywał babcię gdzie indziej żeby po prostu miała czym oddychać. I rano tylko słuchaliśmy ile osób zostało zamordowanych po prostu. I pamiętam jeden poranek jak dzisiaj, że z Słowodarce zginęła ciocia nasza. I rano jechał wóz z ciałami i jak słuchałam od ludzi jak rozkrzyżowywano dzieci i rozkrzyżowywano kobiety i jak im odcinano piersi o podrzucano jak piłki. To były nieopisane wprost akty zdziczenia! Oni się znęcali nad nami Polakami. Oni się mścili, że mieszkaliśmy na ich terenie.
27.	M1239	<i>Tego pytania nie zadałyśmy</i>
28.	KM41	Respondent nie był w stanie sobie nic przypomnieć o rodzinnych stronach swoich dziadków. Natomiast zaczął opowiadać o synu, który zamieszkał w Borach Tucholskich a co za tym idzie, przyznał, że darzy Kociewiaków dużą sympatią, ponieważ są tolerancyjni i pomocni.
29.	K341	<b>Czy Pańscy rodzice wspominali często o tych rodzinnych stronach?</b> No bardzo często. Szczególnie przy takich uroczystościach rodzinnych. Wtedy się spotykała większa gromada i. <i>Tam była ich młodość właśnie i tam.</i> <sup>37</sup> Bo ja przyjechałem, ja przyjechałem tu tylko z siostrą. I tego wujka mieliśmy, który nas też miał dwójkę dzieci. Tutaj jest szeroka rodzina no to.

<sup>37</sup> Kursywą oznaczono wypowiedź respondenta M1043, który udzielał wywiadu równocześnie z respondentem

	<p><i>No tu tak.</i></p> <p>Jak się spotykali.</p> <p><i>Ojciec wielu braci miał, siostry. Tu wszystko było w Malborku</i></p> <p>To przy okazji na uroczystości to.</p> <p><i>Wspominali zawsze.</i></p> <p>Wspominali zawsze.</p> <p><i>Jak to było na Wołyniu. O, jaka piękna rzeka Styr tam płynęła.</i></p> <p>Myśmy się śmiali, że to taka rzeka jak nasze dwa kanały Juranda. Prawda?</p> <p><i>Nie no większa, dla nich to było wszystko, tak ważne z tamtego okresu.</i></p> <p><b>A czy wspominali jakąś taką opowieść z tamtych stron? Często? Jakoś.</b></p> <p>No to najczęściej, to znaczy, oni. Ojciec nie. Mama opowiadała. Mamy tutaj takiego kuzyna, z którym na ryby jeździłem. Starszy ode mnie. On to by mógł sporo rzeczy opowiedzieć o tych czasach, bo ode mnie jest starszy o.</p> <p><i>Więcej lat.</i></p> <p>Więcej lat. Ale jest sprawny fizycznie, umysłowo. No to opowiadał jak tam uciekali przed Ukraińcami i on jako chłopak miał się opiekować.</p> <p><i>Mną.</i></p> <p>Mną, ona na furmance, gdzieś tam była, ukryta. Bo najmłodsza była. I wszystkich o.</p> <p><i>Że wypomina mi do dziś, że zamiast, gdzieś tam walczyć o. To on jak to już chłopak musiał smarkatą siostrą się opiekować. Ale ja nie pamiętam tych czasów.</i></p> <p>No tak to jest trudne. No co ja z przyjazdu tylko pamiętam, nie wiem, czy to był Nogat czy Wisła. Jak przekraczaliśmy na promie. Co to tam było.</p> <p><i>No to chyba Wisła.</i></p> <p>Jako.</p> <p><i>Mosty.</i></p> <p>No tak bo mostów nie było.</p> <p><i>Zniszczony.</i></p> <p>Były i o, i tylko to pamiętam jeszcze tam. To pierwsza, to co uderzyło mnie jak po przyjeździe tu, w 45 roku, to były te studzienki, takie kanalizacyjne pompy. I były bardzo dobrze utrzymane. Wymalowane na czerwono, tak</p>
--	--

		<p>jak rzeki. Cała ta ulica była tam właśnie skanalizowana.</p> <p><i>To było ważne.</i></p> <p>W centralnej Polsce tak. Oni mi kazali, w tamtych czasach nie było za dużo. Mimo, że tam żyło się dobrze, że mój dziadek miał własną kamienicę itd. Ja, to nie było to.</p> <p><i>Tutaj to było lepiej utrzymane.</i></p> <p>Wszystko tak. Inaczej. Już nie studnia.</p> <p><i>Tak.</i></p> <p>Tylko krany z wodą.</p>
30.	KK41	<p><b>A czy Pani rodzice albo dziadkowie wspominają jakoś swoje rodzinne strony, nie wiem dzieciństwo lata młodości zanim się zaczęła ta cała wojenna zawierucha i te wszystkie przygody?</b></p> <p>Wie pani ja mając 7 lat to już wyjechałam z tamtych stron. Troszkę co, parę razy pojechała tak na takie wakacje do dziadka. Dwa razy bodajże. To daleko, on tam przecież tak nie było, że pociągiem można było w jedną noc dojechać to się jechało bardzo długo. Raz pamiętam, że z ojcem samym pojechałam, a drugi raz to już sama byłam taka dziewczyna 13 lat, puścili mnie samą zupełnie tak daleko. W Katowicach się przesiadałam do Krakowa (...)</p>
31.	BT41	<p>Historie z tamtych stron? To nie ja nie pamiętam absolutnie ale rodzice wspominali więc mój tata był przez pewien czas, krótko przed wojną był gajowym i opowiadał... w gajówce jak mieszkali zagospodarowali się w tej gajówce, mnie jeszcze oczywiście na świecie nie było tylko bracia no i księżę zatrudnił.... Księżę chyba Lubomirski zatrudnił mojego ojca, to były, były jego lasy no i proszę sobie wyobrazić, że mama opowiadała nawet, że nawet odwiedził tą gajówkę i że podziwiał porządek jaki tam był (...) i że wspominali to moi rodzice jako wspaniały okres. (respondentka rozmawia z koleżanką, która ma wątpliwości czy to był księżę Lubomirski, tłumaczy jej, że było pokwitowanie na oddanie 1500zł w depozyt do księcia). Moja mama opowiadała, że to były piękne tereny. Aha i jeszcze co- no wapniała historia mojej rodziny bo... aha i jeszcze czym, zachwycała się łąkami jak zakwitły kwiaty na łąkach to mówi takich widoków tutaj nie miała. To było piękne i kolorowe ale oprócz tego moja</p>

		<p>mama pochodzi z okolic Korca, a Korzec to był ośrodek gdzie były fabryki polskiej porcelany, która tutaj u nas na zamku w Malborku jest i była eksponowana i ja w domu mam jeszcze jedną rzecz z porcelany, to była taka waza na zupełną porcelanową. Mama ją jakimś cudem przywiozła i cukiernica i opowiadała mi, że tam byli tacy ludzie, którzy wozami tę porcelanę wozili to był początek XX wieku, mama jeszcze dzieckiem była, urodziła się w 1910 roku więc była dzieckiem jak. Taki pan przywoził tę porcelanę na wieś i tam rodzice kupowali tą porcelanę i bawiły się dzieci tą porcelaną, moja mama bawiła się korzecką porcelaną. Więc to dla mnie jest takie szczególnie wzruszające, że ja tutaj koło tej porcelany przechodzę. Przepiękna ta porcelana. (respondentka rozmawia o porcelanie z koleżanką, obiecuje, że pokaże cukiernicę i wazę). Co jeszcze dziwnego, że ta porcelana ona z rynku polskiego wyparła tę saską, bo saska była droższa ale też była ta nasza polska porcelana przepiękna. No to takie mam jeszcze wspomnienia.</p>
32.	WB41	<i>brak odpowiedzi</i>
33.	M1043	<i>Wywiad przeprowadzany z wywiadem nr 29 – K341</i>
34.	JZ43	<p>Kiedyś pamiętam ojczulek zadał mi pytanie- jak myślisz ile zwłok zmieści się w dwóch trumnach? Pytanie z serii makabrycznej. Koło miejscowości, w której się urodziłem był takie przysiółek, mieszkały 43 osoby. Cztery pokolenia. Ukraińcy tych ludzi w okrutny sposób zamordowali, wrzucili do stodoły, ta stodoła spłonęła nasi potem AK –owcy aha mój stryj, ojca jedyny brat był księdzem oczywiście kościoła rzymsko-katolickiego więc trumien było pod dostatkiem w dwie trumny zebrano proch, mięśnie się palą śladu nie ma, kości też przy dużej temperaturze ale identyfikowano szczątki po wielkości żołądków jeśli taki mały żołądeczek to dzieciątko, jak jakiś wielki to jakiś staruch, a treść żołądkowa uchroniła ten żołądek przed spalaniem.</p> <p><b>Przepraszam, że przerywam ale czy rodzice opowiadali jakieś historie z Wołynia jeszcze przed tą zawieruchą wojenną?</b></p> <p>Tak, o bardzo ciekawe pytanie na przykład moja mama wspomina takie czasy kiedy jeszcze była młodą dziewczyną miała tam kilkanaście lat i tam w tej miejscowości była taka świetlica byśmy to nazwali i odbywały się</p>

		<p>tam potańcówki i młodzież przychodziła. Była sobota to tam Żydzi obchodzili swój sabat natomiast młodzież polska i ukraińska chodziła na te potańcówki nie było tam żadnego podziału czy coś. I mama mówi, że jakiś Stiopa się jej strasznie podobał chłopak nie no i pyta się siostry gdzie Stiopa, a ona : aaa oni dzisiaj mają szkolenie, ćwiczenia bo instruktor przyjechał i o co tu chodziło to już był 34 Hitler rok wcześniej doszedł do władzy i już przygotowywano przyszłe kadry Ukraińców jak będzie wojna z Polską żeby mieć zaplecze i oni już byli po prostu szkoleni i te kontakty zaczęły się powoli urywać. No ale przykładowo był pop nazywał się z tego co pamiętam ... też takie polskie nazwisko i w jedną niedzielę msza w kościele i w cerkwi a po mszy jeden drugiego zapraszał no i obiad jeden drugiego odprowadzał (respondent ma na myśli księdza i popa) no lud boży widział nasi kapłani sobie popijają nie kłócą się to my też po co się kłócić także tego jeżeli chodzi jeszcze o takie wspomnienia te relacje były takie że sąsiedzi co jeszcze było ciekawego święta nasze w naszym kościele Bożego Narodzenia przychodzili prawosławni (...) a potem ich były święta nasi szli do cerkwi no, a ktoś złośliwy mówił ten to lubi dwa razy popić (śmiech) i dopóki Hitler nie doszedł do władzy to na tej zasadzie to funkcjonowało (...)</p>
35.	MD44	<p><b>A kto Pani bardziej opowiadał o tej historii, właśnie rodzice, czy dziadkowie?</b></p> <p>Nie, rodzice, ale no u nas więcej się opowiadało, tutaj jak się przyjechało to już tak było. Jak byli przewiezieni, ojciec pracował w mleczarni. Znalazł się tam prosto z wojska, bo w 47 roku był powołany do wojska, jak wybuchła wojna to nie był jeszcze wolny od wojska i tam jako kierowca rozwoził mleka. Mama była w jakimś tam gospodarstwie, tam też była czwórka dzieci, pilnowała je. I tak się poznali. Ojciec mleko odbierał od gospodarzy, potem, potem jak już się poznali i pobrali, to zabrał mamę do tej mleczarni, też pracowała w mleczarni i potem pracowała tutaj (coś tam coś tam 5coś) nie mogli tam zostać, po prostu dobra praca [...]. Ojciec z domu ośmioro było, ale to był długo jeden syn, były same dziewczęta, więc musiał wrócić do mamy.</p> <p><b>A czy w rodzinie ta pamięć, czy ktoś o tym rozmawia, czy tylko Ola tą</b></p>

		<p><b>pamięć ożywia?</b></p> <p>Tak, tak, Ola tam trochę nagrzebała, tak, tak, tak, Ale oni tu bardzo późno przyjechali, bo dziadek Oli bardzo późno przyjechał, On przyjechał od babci z kieleckiego jak już miał rodzinę. I z dzieckiem przyjechał. A ta ciocia Oli to jest 54 rocznik to jeszcze była rodzona tam w kieleckim. 55, 56 może nawet.</p>
36.	M145	<p><b>A czy rodzice albo dziadkowie wspominali czasami te stare czasy? Może przy okazji jakichś spotkań rodzinnych?</b></p> <p>Rzadko, ja wychodzę z tego założenia, że Ci co faktycznie byli np. na Uralu czy w obozach, to nie chcą o tym wspominać.</p>
37.	DN45	<p><b>A czy może ma Pani jakieś informacje, przekazane wspomnienia o tym czasie przed przeniesieniem?</b></p> <p>Moja mama opowiadała straszne rzeczy na temat mordów Ukraińców. Ukraińcy mordowali Polaków w tamtych stronach. To było już w czasie wojny. Niemcy dawali broń jednym i drugim, chcieli, żeby się nawzajem wymordowali. W niektórych wsiach były takie punkty obronne, że w razie gdy bandy Ukraińców wpadły, to broniono się. A oni potrafili zniszczyć nawet małe miasteczka. Mamy ojczym był wójtem w takiej miejscowości Malowana, i w tej wsi była właśnie taka placówka. Mama w wieku 16 lat wyjechała do Równego ze swoją siostrą, ale przyjeżdżała czasem tam. Mama mówiła, jak jechała kiedyś z koleżanką. Jak się mieszka wśród różnych nacji, to się zna różne języki. A były trudności z dojazdem, jechał tam jakiś furman, one poprosiły go o podwiezienie. I cały czas mówiły po ukraińsku, bo wiedziały że to Ukrainiec. Po jakimś czasie jednak on się połapał, skręcił nagle z szosy. One już wiedziały co to znaczy, chciał je zamordować. Udało im się uciec. Mój brat jak był małym dzieckiem to beczał cały czas. A wszędzie były schrony, w ogrodach. Kiedy wiedziano, że Ukraińcy idą, to się cała rodzi a chowała tam. I się modlono zawsze żeby Zygmus nie zapłakał. Oni po tym deptali, bo to była taka pokrywa przykryta trawą. Słyszano ich głosy. Dzieciak nie pisnął. Matki siostra przyrodnia wyszła za Ukraińca, i mój wuj, mimo że był Ukraińcem, to przeżył dokładnie to samo. Jego rodzina została w potworny sposób zamordowana tylko dlatego, że pomagali Polakom. On zdołał uciec, był</p>

		<p>małym chłopcem, ale widział, jak jego siostrze obcinano piersi, tam straszne rzeczy były. Kiedyś, w innym mieście już mieszkał, poznał dwóch z tej bandy. Od razu się cała rodzina wyniosła. To nie miało znaczenia, jakby na nich doniósł, to by nic nie dało. Oni by i tak zostali zamordowani, w czasie pokoju. Więc nie tylko polska ludność, ale i ukraińska była mordowana, szczególnie mieszane małżeństwa, gdzie mąż nie chciał żony zamordować. Więc mama nawet o Niemcach nie powiedziała nic takiego. Niemiec raz wszedł do mieszkania tam w Równem, chciał się czegoś napić. Ciocia podała mu herbatę i dała cukier do tego. Więc on się tak zdziwił, że Polka i takie coś zrobił, że poprosił je obie po kilku godzinach, kazał im brać wiadra i zaprowadził do takich magazynów rozbitych, kazał im cukru nabrać. Gdy przyszli Ruscy po wojnie, to powiedziano – albo zostajecie i jesteście obywatelami Związku Radzieckiego, albo wynosicie się do Polski. Więc nie było innej rady, w wagony i na Dolny Śląsk. Ojciec opowiadał, że ta jego wieś była mieszana, byli Ukraińcy i Polacy. I naprawdę byli zaprzyjaźnieni. I kiedyś mój ciec spotyka kolegę swojego, a ten mierzy do niego. I on mówi, słuchaj, tyle lat się znamy, ty chcesz mnie teraz zamordować? No i jakoś nie zrobił tego. Ale nie było wtedy zmiłuj, że ktoś jest kolegą.</p>
38.	ZS45	<p><b>A swoim dzieciom przekazywała Pani te historie, że tam jest rodzina, żeby wiedziały, że stamtąd pochodzą?</b></p> <p>R: Tak, tak, Oczywiście. Od samego początku. Może dlatego, że mi tego brakowało, że nie mam swojej takiej miejscowości rodzinnej. Słuchałam tych wspomnień i opowieści starszego rodzeństwa, rodziców, krewnych bliższych i dalszych.</p>
39.	MB45	<i>brak odpowiedzi</i>
40.	SM46	(z całej opowieści p. Stanisławy udało mi się wywnioskować, że rodzice p. Henryka nie wspominali rodzinnych stron, jeśli już, to teściowa, ale ona mówiła głównie o Syberii)
41.	MJ47	<p><b>A czy jakieś opowieści z tych stron jeszcze krążyły w rodzinie? Jak to wyglądało w Poznańskim?</b></p> <p>W Poznańskim mój dziadek był kolejarzem w wąskotorówce. Nazywał się Trzaskawka. To ojciec mojej matki (dzwoni telefon, informator rozmawia z</p>

		<p>małżonką, wspomina o nas, żona informatora przez telefon daje nam kilka informacji i kontaktów)</p> <p><b>A czy Pana rodzice, dziadkowie, Pana tata wspominał to życie w Gnieźnieńskim, wspominał jak tam się żyło, czy lepiej czy gorzej?</b></p> <p>Tam było dobrze. Im tam się żyło spokojnie. To jest wiadoma sprawa, to było Poznańskie, to było niebo a ziemia do tych terenów odzyskanych. Tereny odzyskane to są, tak formalnie można powiedzieć, naród wymieszany. I zazdrość.</p> <p><b>Zazdrość?</b></p> <p>Zazdrość, taka tutaj jest nienawiść między ludźmi.</p> <p><b>Ale z ludźmi z różnych regionów?</b></p> <p>Tak, tak.</p> <p><b>I mówi Pan, że to cały czas jest?</b></p> <p>Tak, cały czas jeszcze te rodziny między sobą... (wchodzi klient, nasz informator zaczyna z nim rozmawiać o przeszłości i pochodzeniu mężczyzny (z okolic Inowrocławia), staram się namówić go na późniejszy wywiad. Wspomina, że „Ruski w 1945 strzelali do Niemców jak do kaczek”. Podobna rozmowa trwa kilka minut.)</p>
42.	M347	<p><b>Aha. A czy pańscy rodzice wspominali o tamtych stronach wcześniejszych gdzie mieszkali?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>W jaki sposób się odnosili? Co oni mówili na temat tamtych stron?</b></p> <p>Ojciec kiepsko się odnosił, bo tam na Ukrainie to kiepsko był, to przyjechał ten, do tego, tu do Wrocławia no i z matką się zapoznał, nie?</p> <p><b>A co się działo w tej Ukrainie generalnie?</b></p> <p>No mordowali tam, wiesz.</p> <p><b>Polaków tak?</b></p> <p>Tak. Niemcy byli na robotach, jak w małżeństwie byłem.</p>
43.	M847	<p><b>A czy Pańscy rodzice czy dziadkowie wspominali o tych rodzinnych stronach często?</b></p> <p>No często tam. No właśnie na tych Piaskach. Tam mieszkaliśmy, tam było rodzinne takie. Przyjeżdżali tam w ogóle, z Warszawy, nie?</p> <p><b>A w jaki sposób oni opowiadali, czy oni dobre strony, złe strony też</b></p>

		<p><b>mówili?</b></p> <p>Oni zawsze mówili, na rusków .. . naród i tego, i mówili, i broń mówili demokracji, nie? A ja mówię nie wiem. A tam, synu .. biedę nad sobą, trzeba być liberałem...</p>
44.	MD47	<i>Brak odpowiedzi</i>
45.	TP47	<i>Brak odpowiedzi</i>
46.	JW47	-
47.	GF49	<p><b>A czy te transporty, o których Pani mówiła, spod Mińska, to były takie zorganizowane?</b></p> <p>Tak, zorganizowane, tak. Że oni byli jechali tymi wagonami, te rodziny. Dwie rodziny w wagonie czy trzy, to już nie potrafię One się tak gdzieś zatrzymały, i oni sami zdecydowali czy tu wysiadać czy nie wysiadać. I jakoś oni tutaj wysiedli.</p> <p><b>Ale to nie było tak, że oni mieli od początku cel, że jedziemy tutaj, na Żuławy.</b></p> <p>To znaczy na te ziemie odzyskane, ale gdzie konkretnie, to nie potrafię powiedzieć, czy taki był wybór. To chyba był wybór przypadkowy jednak.</p> <p><b>Mówiła Pani, że jak tata przyjechał to tu jakieś dom, mieszkanie zajął. I tak samo w przypadku mamy?</b></p> <p>Tak, oni zajęli wtedy wszyscy jedno i to nawet na tej samej ulicy. I to może właśnie dlatego się poznali. Bo ojciec zajął takie nieduże mieszkanie. Potem ja się urodziłam właśnie, w tym mieszkaniu. A oni mieli wcześniej na tej samej ulicy takie większe, ale ich tam było dużo, bo jeszcze wrócił z wojny mąż którejs tam z tych ciotek. Oni tam wszyscy się skupili i razem czekali. A potem się jakoś tak porozdzielali. Po tej ulicy, Sienkiewicza, po jakimś czasie. Mama właśnie do ojca, ciotki też znalazły inne. Ale tak bliźutko tego w Malborku. I wszyscy zostali tutaj w Malborku.</p>
48.	RG49	<p>I bardzo, nie. Powiem tak szczerze panie, że rodzice wracali do tamtych czasów, nie? po prostu była na niej jakaś chęć do życia było, nie? no mogę panu powiedzieć taką, wie pan jeszcze tak, że kiedyś jak ja pamiętam, nie? To były święta, nie? Tam jakieś inne uroczystości, nie? U polaka jak się stół nie załamywał normalnie, to nie było świąt, nie? No wie pan, ja nie pochodzę z rodziny patologicznej, nie? Bo moi rodzice nie pili w ogóle,</p>

		nie? Tylko, że palili papierosy, nie? To tam, jak ja, nie? Wie pan, a no dzisiaj no, dzisiaj no. W piątek skończyłem prace, nie? no to tam sobie trochę pozwoliłem piwko wypić, nie?
49.	MJ50	(Generalnie w pozostałych punktach wielokrotnie powtarzane jest, że historie rodzinne opowiadano, choć bano się mówić przy dzieciach, oraz wymienione jest wiele rodzinnych opowieści)
50.	EN51	<b>A czy w Pana rodzinie wciąż żywe są te wspomnienia? Mówi się o tej historii?</b> Mama często opowiada takie historie, zwłaszcza jak byli ci Niemcy. Opowiadała, jak nawet uratowała wielu ludzi. Było wesele, a młodych ludzi wtedy wywożono do Niemiec, więc jak wleciała, ostrzegła, młodzi się uchowali. Z kolei mojego wujka szukało NKWD, wszyscy myśleli że uciekł ale się uratował. Wspomina się czasy partyzantki. Partyzanci często wysadzali Niemcom most, żeby transporty nie przechodziły. Często mama osobiście doznała i ze strony Niemców i Rosjan uszczerbków na zdrowiu.
51.	KG53	<b>Czy w rodzinie opowiadało się o tamtych czasach przed przybyciem?</b> No trochę mówiła mama, jak była na robocie u Niemców, jak wróciła, to trochę opowiadała.
52.	SM54	<b>Babcia może opowiadała jakieś wspomnienia z Zdobunowa, pańscy rodzice? Jak tam się żyło, czy wspominają tamte strony i co o tych stronach mówią?</b> Moi dziadkowie ze strony ojca byli bogaci, to była jakaś tam szlachta, czy, nie wiem, jak się to nazywa, mieli stawy rybne, mieli to, mieli to, żyli bogato, tak że tam nie było mowy o jakiejś biedzie. Później Stalin zabrał wszystko i wrócili tu jako repatrianci, ubodzy, tyle co w danym momencie powiedziano, przyjechali: „Masz 15 minut na spakowanie i co weźmiesz to jest twoje, a (...)”.
53.	UM56	<b>A mówiła Pani że bardzo dużo się wspomina, takie czasy jeszcze sprzed przeniesienia tutaj. To w jakich okolicznościach?</b> Na rodzinnych spotkaniach, Bo my się dopytujemy. Bo wiemy, że rodzina babci, to mają taki wiek, że mogą odejść, a chcemy kontynuować dalej, przekazywać wnukom. <b>A myślała Pani o spisaniu tego?</b>

		Mamy utrwalone na taśmie, mamy na taśmach nagrane wszystko, utrwalone.
54.	K256	<p><b>A czy pani rodzice lub dziadkowie wspominali o tych rodzinnych stronach? Wcześniejszych?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>W jaki sposób się odnosili do tych stron?</b></p> <p>No. Pochodzą z bardzo pięknych stron. No wiadomo, że to są mazury, to są jeziora, to także nad samym jeziorem mieszkali, mama z jednej strony, tata z drugiej strony jeziora. Także to akurat tak nad pięknym jeziorem dużym, no więc wspominali, wspominali i to bardzo tak, czule te swoje tam, co roku jeździliśmy tam na wakacje. Wynajmowaliśmy domek z drugiej strony babci, tam siostra mieszkała i nam tam od tego. Tata wędkarz no to miał sobie gdzie tam powętkować. To jest także, jak sięgam pamięciom od kiedy ja pamiętam pamięcią to co roku na miesiąc wyjeżdżaliśmy tam na wakacje.</p>
55.	M559	<p><b>A czy pańscy rodzice czy dziadkowie wspominali często o rodzinnych stronach? Zanim się na przykład pańscy rodzice tutaj przeprowadzili?</b></p> <p>To znaczy, na pewno tak. Były takie różne wspomnienia, ale do dziś mama żyje i też tam nie raz wspomina. To w różnych okolicznościach.</p> <p><b>A czy wspominają jakaś taka, opowieść z tamtych stron?</b></p> <p>Opowieści? Znaczą głównie to mama opowiada, dzisiaj, nie raz tam, okupacje wojsk hitlerowskich, tam pod Mławą gdzie musieli uciekać i przemieszczać się, i tutaj trafili, na ziemię koło Malborka. Dziadkowie, nie?</p> <p><b>A jeśli można wiedzieć, w jaki sposób się odnosiła do tych wspomnień?</b></p> <p>No bardzo pozytywnie, wspomnienia zawsze z dzieciństwa są takie, no bardzo wesołe, bo to po prostu młodość. Na pewno nie zdawali sobie z części sprawy z tego, że okupacja i tak się musiało stać i nie inaczej.</p>
56.	AK59	<p><b>A czy jakieś opowieści krążą o tym tam właśnie życiu?</b></p> <p>Po prostu takie...</p> <p><b>Świadomość, że tam się żyło?</b></p> <p>Tam się żyło, takie były realia ówczesnych czasów, nie dotknęła ich żadna tragedia, powiedzmy Katyń, czy tam takie zawieruchy wojenne.</p>

57.	MŻ61	<i>Część opowieści w punkcie 2.</i>
58.	ZS61	Tak. Tylko to była specyficzna sytuacja. Lata stalinowskie. Nie można było za dużo mówić. Ale w domu się rozmawiało..
59.	M662	<p><b>A czy Pańscy rodzice albo dziadkowie wspominali często o tych rodzinnych stronach?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>Wcześniej, tak?</b></p> <p>To znaczy jak opowiadali to, to opowiadali o tamtych stronach, opowiadali co się działo i pod czas wojny, i co zapamiętali z 17 września, tu zapamiętali jak Niemcy weszli, zapamiętali jak, bo rodzice mojej mamy no to, byli na terenach gdzie Ukraińcy no dokonywali w tym momencie powiedzmy samosądów i rzezi, i jak się też ukrywali, jak musieli unikać, jak się spotkali z moim teściem, czyli z rodzicami mojej żony, z ojcem mojej żony, który też był z tamtych terenów. Można to sobie też przypominali, i część rodziny dalszej, no niestety zginęła tam.</p> <p><b>Yhym</b></p> <p>No z rąk w tym momencie, nacjonalistów ukraińskich.</p> <p><b>A jak opowiadali to w jaki sposób się odnosili do tamtych wydarzeń?</b></p> <p><b>Czy?</b></p> <p>Bez nienawiści. Opowiadali jako, no tak jak się opowiada o zdarzeniach, które się wydarzyły. Bez nienawiści, bez budzenia uczuć rewanzu, że trzeba coś zrobić. Tylko, że traktowali to, wtedy to była, były takie realia wtedy były i dostosowali się, no żyli w tej... lat.</p> <p><b>A czy wspominali jakieś dobre wspomnienia, związane z tamtymi stronami?</b></p> <p>Tak, no jak każdy, jak każdy, który mieszkał opowiadał i wspominali, że jak Niemcy, pamiętam jak tata wspominał, że na przykład jak wojska niemieckie były, no to mogli za oczyszczenie ... butów, kręcili jak wolni ludzie, gdzie, dzieci, nastolatki. To nawet nie nastolatki, tylko jak dzieci się kręciły, to nie byli traktowani jako, powiedzmy, nie wiem, bydlę czy coś. Tylko jak dorosły człowiek widzi dzieciaka to zawsze mu da cukierka, i tak, opowiadał też, że Niemcy tak podchodzili do nich, za wyczyszczenie butów dostawali jakąś tam konserwę, którą przynosili do</p>

		<p>domu i mogli coś zjeść, wspomogli rodziców. Fajnie, że coś tam jeszcze wyhandlowali. Jak mama, no to z rodziny rolniczej, no to jak wspominają gdzieś tam, czy swój kawałek pola, że jak mieli to robili, coś tam ugotowali. Jak teściu, mój teściu, czy ojciec mój, mojej żony, to wspomina jakieś tam potrawy, które w tym momencie gotowali, czy jak wspomina łapcie robili czy, no to raczej to wspomina z takim uśmiechem ze swojego dzieciństwa. Nie no, przecież oni coś tam robili, jego ojciec był jakimś tam stolarzem domorosłym, czy powiedzmy na potrzeby tych, jakieś małej miejsciny, że coś robi. To że coś takiego tam zrobili, to coś udało mu się zrobić, nie? gdzieś tam figurkę na święta, czy. No wspominają, wspominają to z uśmiechem, bez nienawiści.</p>
60.	MD63	<i>Patrz pytanie numer 2</i>
61.	SL63	Mama opowiadała o Łucku , bo dziadek miał tam warsztat i babcia była nauczycielką języka polskiego. Dobrze im się tam żyło.
62.	K169	<p><b>Czy cały czas w Pani rodzinie są żywe historie z tamtego okresu? Czy o tym się mówi?</b></p> <p>Tak, bardzo często, jeżeli chodzi o dziadka, który był w Armii Krajowej, to niesamowite historie opowiada, ma teraz 97 lat, czuje się super, chodzi na spacer. Z tym, że jego pamięć jest taka... Opowiada to, co pamięta z przeszłości. Bardzo dokładnie. A gubi się nieraz na takich sprawach codziennych.</p>
63.	WM71	<p><b>A powiedz mi, czy rodzice, dziadkowie, wspominają rodzinne strony czy wspominali?</b></p> <p>Znaczy dziadków nigdy nie znałem, żadnych, to jest jedna rzecz, pierwszym nośnikiem informacji, jak mówiłem, był mój ojciec i mój wujek, którzy niestety obydwójce już nie żyją i to co usłyszałem to jest wszystko tylko to co posiadam.</p> <p><b>No, a znasz jakąś rodzinną opowieść z tamtych stron?</b></p> <p>No tak, na przykład mój ojciec opowiadał, jak okrążali w 1942/3, tu nie jest, nie jestem precyzyjny, ojciec mi opowiadał, że uratował swojego późniejszego, znaczy swojego wujka, opowiadał jak w Kowlu było wojsko, byli Jugosłowianie czy Serbowie, bądź Chorwaci, najprawdopodobniej Chorwaci, bo Chorwaci z Niemcami no trzymali się i jak wpadło gestapo</p>

		do domu, szukali mężczyzn Polaków, no i mój ojciec się rozplakał, mój wujek był schowany w szafie i ponoć mój ojciec się tak wydierał, że odpuścili i sobie wyszli i w tym momencie można to tak zinterpretować, że mój ojciec uratował życie wujkowi, bo powiedzieli, ten dzieciak się tak wydierał, że nie szło go słuchać, oczywiście, to nie było żadnej w tym intencji, tylko strach, bo to nie było z premedytacją, ale efekt był taki, jak, można powiedzieć, powinien. No, odstąpili od przeszukania mieszkania i wujek się uratował.
64.	MD72	<i>To pytanie zostało przez nas pominięte, respondentka mówiła wiele o wspomnieniach już wcześniej, dopiero przy transkrybowaniu okazało się, że w jej wypowiedzi nie ma nic na temat konkretnych wspomnień rodziców i dziadków o ich ojcowiznie, choć wydawało się nam, że będzie można coś przypasować do tego pytania.</i>
65.	MŻ72	<b>A rozumiem, że rodzice wspominają, wspominali jakoś tam rodzinne strony?</b> Znaczy, moja mama wspomina Dzierzgoń, ale nie wspomina, ale nie wspomina Radomska, bo po prostu nie pamięta tego, jej jeszcze nie było na świecie. <b>A znasz jakąś historię z tamtych stron?</b> Nie.
66.	MB74	<b>A czy jakieś rodzinne opowieści z tych stron są w rodzinie? Czy jakaś ulubiona opowieść rodziny jest? Jak wyglądał ten transport?</b> Nie. <i>(respondentka zaczęła opowiadać o samym przyjeździe, patrz pytanie nr 2)</i>
67.	M774	<b>Czy Pańscy rodzice lub dziadkowie wspominali o tych rodzinnych stronach? Zanim się, zanim tutaj przybyli, czy są jakieś dobre czy złe wspomnienia związane z tymi miejscami?</b> Znaczy, no na pewno są. Znaczy dziadek nie miał dobrych wspomnień ze strony mamy, no ponieważ on był po swojej matce jedynakiem. Jak jego ojciec się ożenił, to mieszkał z macochą, nie? Miał bardzo ciężkie życie, nie? Miał bardzo ciężkie życie, no praktycznie był traktowany z tego co słyszałem jako parobek, nie? Jak parobek, nie? Mimo wszystko potem, jeżeli jego ojciec zmarł i ona nawet przyjechała do niego przez jakiś czas z

		<p>nim mieszkała, nie? I z tego co wiem to żywił jakąś urazę za to wszystko, nie? .. nie da się cofnąć, nie? Ale mimo wszystko potrafił się przemóc, nie? I przez jakiś czas mieszkała z nim ta macocha, nie? Choć bardzo, więcej krzywd od niej doznał niż tego dobrego tak naprawdę. Z dziadkami bardzo trudno mi powiedzieć, jak mówiłem dziadek nie był za bardzo rozmowny, drugi szybko zmarł, nie? Ja tylko z opowieści. Ale podejrzewam, dziadek .. ten jeden raz ze wspomnienia czy tamten, nie odpowiem, nie wiem jakie miał wspomnienia. Nie mam pojęcia.</p>
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<p><b>I wtedy wspominali te strony rodzinne?</b></p> <p>No, żeby chcieli pojechać kiedyś, na takiej zasadzie.</p>
71.	AK80	<p><b>A znasz może jakąś taką charakterystyczną, szczególną historię z tamtych stron, że tak powiem, skąd są, pochodzą Twoi przodkowie? Może ktoś opowiadał, może dziadkowie, rodzice?</b></p> <p>Ojej, historii wiele, najbardziej utkwiły mi w pamięci te, które opowiadają o tym jak się uciekało mieszkając na Ukrainie jak były momenty kiedy po prostu Ukraińcy atakowali Polaków i tak, na przykład moja babcia mi o tym opowiadała, mieli to szczęście, że mojej babci ojca ostrzegła Ukrainka, która była z nimi zaprzyjaźniona i powiedziała im, że mają uciekać, ponieważ w nocy Ukraińcy planują akurat w tej konkretnej okolicy swoje działania, wiadomo jakie to były działania, więc oni tak naprawdę w ciągu kilku godzin zabrali co mieli najważniejszego na wóz i wyjechali, najpierw do miasta nieopodal, tam się czuli troszkę bezpieczniej, miasto było, wydawało się trochę bezpieczniejsze, mimo wszystko. I tam sobie mieszkali, potem przyjechali do Polski.</p>
72.	MS83	<p><b>A jakąś rodzinną opowieść z tamtych stron, znasz? Ktoś Ci opowiadał, wspominał?</b></p> <p>Znaczy się, to głównie babcia moja, od strony mamy opowiadała jak właśnie przeprowadzali się stamtąd, tutaj do Polski, po wojnie i opowiadała jak to wyglądało, że musieli większości swoich rzeczy albo zostawić w ogóle, albo gdzieś porzucić po drodze; bardzo rozpaczała z powodu</p>

		fortepianu, który musieli zostawić, a moja babcia, babcia grała na fortepianie, bardzo rozpaczała z tego powodu, że nie mogli ze sobą zabrać, bo nie było po prostu jak, no. A tak jeżeli chodzi o przeprowadzki czy ogólną historię, wiem, że prababcia ta od strony też mamy, ale dziadka rodzice, to oni mieszkali na takich obrzeżach Warszawy i jak się rozpoczęła okupacja, to niedługo potem oni uciekali stamtąd i przeprowadzili się na tą wieś pod Morągiem.
73.	KD85	<b>A znasz jakąś rodzinną opowieść ze stron swoich przodków?</b> Rodzinną opowieść ze stron moich przodków.. nie wiem, nie kojarzy mi się nic.., a nie, nie, coś kiedyś było, jakieś spotkanie rodzinne i od jednego z wujków się dowiedziałem, że była kiedyś, chyba na terenach obecnej Ukrainy, była wieś Nawojczyki i były dwie, niespokrewnione ze sobą, w tej wsi, rodziny Nawojczyków i właśnie jedna, to na pewno była szlachecka Nawojczyków, a ta druga, no może nie chłopska, ale taka bardziej mieszczańska, no i w każdym razie, już wtedy interesowałem się siedemnastowieczną Polską, dlatego uchwyciłem się tej myśli, że będę szukał herbu.
74.	DS90	-
75.	MK30-40	Tata często wspominał, szczególnie przy kieliszku, ale p. Kozakiewicz nie pamięta nic konkretnego, jedynie o tych rozbojach i ucieczkach, o czym wspominała już wcześniej.
76.	M13XX	Z tego, co mówił dziadek im się tam żyło bardzo dobrze, mieli duże gospodarstwo, duży sad. Nie byli najbogatsi, ale byli średnio uposażeni. Ich wspomnienia z tamtych czasów są pozytywne. Z tym, że następuje taki moment , że ogłaszają, że jest powrót repatriantów do Polski w ramach tego przenoszenia i dziadek z tego korzysta. Dostaje wagon, dostaje trzy dni na zapakowanie i takie mętne określenie „do Polski”. Z tego, co dziadek się orientował, miał gdzie w okolicy Koszalina/ Szczecina być. Po czym pojechał do Malborka i się rozkraczył. W związku z tym dziadek wysiadł, zobaczył, że tu jest całkiem przyzwoicie i został.
77.	K6XX	No jeśli chodzi o dziadków to nie wiem, bo nie znałam. Ale mama do dziś mówi o swoim domu rodzinnym.

#### 1.4. Stosunek respondenta do miejsca pochodzenia przodków – pytanie 6.

L.p.	Kod	6. Czy odwiedza/chce odwiedzić Pani/Pan swoje rodzinne strony lub strony swoich przodków?
1.	KP19	Tak, tak! Zebraliśmy się, pojechaliśmy 21 osób z mojej rodziny (opowieść jak tam pojechali). Wszystkie dzieci i wnuki pytały, dlaczego stąd wyjechałem skoro to takie piękne miejsce! Więc im opowiedziałem historię. Nie miałem tutaj po prostu bytu.
2.	SH21	Byłem tam żeby swoje strony odwiedzić. Odbudowane okolice.
3.	AG22	Wracaliśmy kilka razy, nawet mamy takie filmiki na kasetach tych video.
4.	K424	Nie, bo już nie było tam po co wracać.
5.	WS25	Z Lipnem i rodziną swoją mało związany byłem. Bo ja liczę, że do dwudziestu lat to byłem przy rodzicach i pracowałem. Jak już mieszkałem w Malborku, do Lipna z rodziną wracałem na jakieś święta co najwyżej.
6.	HS26	<p>A ja byłam, bo ja tam rodzinę miałam. I babcię, i ciotki, bo oni tam mieszkali przed wojną. To teraz Równe jest duże, piękne miasto.</p> <p><b>I wracała Pani tam. A bardzo się pozmieniało to miasto na przestrzeni czasu?</b></p> <p>Bardzo, bardzo. Mówię, to było takie rozlazłe, żydowskie miasto, główna ulica 3 Maja, kościół, no kilka kamienic, restauracji, a teraz, no parafialny kościół to jest muzeum, no co tam, w ogóle rozbudowane jest bardzo mocno. Duże, piękne miasto.</p> <p><b>A Pani rodzice przyjechali tutaj z panią? Bo Pani tata był w Ostrowie, a potem przyjechali tutaj do Malborka?</b></p> <p>Nie, ja z ojcem z Ostrowa do Wrocławia; tatuś w dyrekcji kolejowej pracował i tam wyszłam za mąż, przyjechałam do Malborka. (Rodzice) już nie żyją.</p>
7.	MU29	<p><b>A czy Pani kiedykolwiek odwiedzała te rodzinne tereny?</b></p> <p>Tak, ale raczej na pogrzebach. Wcześniej, jak jeszcze żyła teściowa, to swobodniej się jeździło, jak do mamy.</p> <p><b>Ale nadal tam rodzina mieszka?</b></p> <p>Nadal mieszka, ale dalsza.</p> <p><b>Czy kontaktu już za bardzo nie ma?</b></p>

		Nie ma. Bo teraz już wszystko młodzi, to my nie znamy się, kiedy ja wyjechałam w 1945 roku.
8.	M1129	<p><b>Czy Pańscy rodzice albo dziadkowie wspominali o tych rodzinnych stronach, wcześniejszych za nim tutaj przybyli?</b></p> <p>A, no zawsze była taka mowa prawda? Ciągota. Ciągnęło po prostu na te tereny jeszcze do dzisiaj. Ja bym chętnie chciał skorzystać, żeby pojechać. Pójść tam gdzie byłem, 10, 11, 12, bo nawet do 15 lat w tych miejscach gdzie spędzałem te młodzięcze, te lata. Chciałbym jeszcze dzisiaj to zobaczyć. Ale do takiego stopnia, że w latach 50. po wyjeździe. W pięćdziesiątym którym to było? Jak Gomułka jechał do Rosji, to w każdym bądź razie z mamą, jeszcze mama żyła. To żeśmy pojechali na te tereny. Poszedłem zobaczyć jak dom wygląda. Pozostawiliśmy zabudowania i tak, i jakieś tam rozmowy się przeprowadziły ze znajomymi. Bo to było prawie że na gorąco, kilka letnie rozstanie. Ale już w tej chwili, podejrzewam, że już nikogo bym nie spotkał z tych kogo tam znałem. To już tyle lat upłynęło, że już tam nikogo nie spotkam.</p> <p><b>Czy tam się dużo zmieniło?</b></p> <p>No chyba tak, jak wszędzie. No się zmienia, zmienia się.</p> <p><b>Czy zna Pan może jakąś taką rodzinną opowieść z tamtych stron?</b></p> <p>Co tam może, opowieść takiej nie ma. Jakbym to powiedział to najbardziej to mnie, to utkwilo w pamięci. Te nieporozumienia, te powiedzmy, między Polakami a Ukraińcami. Nocy niespokojniej nieprzespanej. Często już nawet z karabinem. Mnie to chodziło, że pierwsze jeszcze była szalówka, to nie mogłem. Później już starsi stali, żeby pilnować zbierali się tam w budynkach, powiedzmy no, murowanych. Przed napadami, jak napadali wioskę na wioskę. Alarmy, palenie. Mordy itd., i to pozostało tak w pamięci.</p>
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	Moim marzeniem było, ale niestety nie udało mi się. (Opowieść o przyjacielu, który napisał książkę o Wołyniu).
12.	AB30	<p><b>Czy po przyjeździe do Malborka jeździł Pan do Gdańska?</b></p> <p>Bardzo często. Mam tam kuzynów, wielu znajomych, jestem w organizacji</p>

		Związek Przyjaciół Pomorza, w której tam działałam nawet społecznie. Byłam doradcą, także zapraszają mnie jak jest zjazd Polonii Gdańskiej. Co trzeci rok jest taki zjazd, przyjeżdżają Gdańszczanie z całego świata: Niemcy i Polacy.
13.	KM30	-
14.	AN31	Teraz już nie.
15.	M431	<p><b>Czy odwiedza Pan rodzinne strony, czy chciałby Pan tam kiedykolwiek być? Tam pojechać, zobaczyć?</b></p> <p>Tak, tak. Ja jak pojedę tam w swoje strony, to się czuje, że jestem u siebie. Bardzo lubię tamte strony, te lasy, rzeki, wody, pola. Bardzo to lubię. Byłem parę razy, byłem.</p> <p><b>A czy w najbliższym czasie zamierza Pan tam pojechać jeszcze?</b></p> <p>Chyba nie.</p> <p><b>Nie?</b></p> <p>Nie, panie ja mam już przeszło 80 lat, gdzie ja będę.</p> <p><b>W kwiecie wieku!</b></p> <p>Gdzie ja osiemdziesiąty pierwszy na plecy, gdzie ja się będę tam tłukł. Mógłbym jechać, jakbyś się tak uparł do mógł jechać. Dzieci mają samochody do ich bym poprosił, to by mnie chętnie zawieźli, ale nie chce tam.</p>
16.	AS32	<p><b>A odwiedzali Panowie, już po przeprowadzce, rodzinne strony?</b></p> <p>Ja byłem.</p> <p><b>I jak było?</b></p> <p>Powiem Pani, to nie te Równie, co ja wyjeżdżałem. Zmarnowali Sowietci. Tam, gdzie ja chodziłem pod tą dziką gruszę, to tam trasę zrobili, samochody jeżdżą, powietrze jest zepsute, lasu nie ma, wycięty ten las wszystek.</p>
17.	HM32	Mąż jeździł na Ukrainę, tak 4 lata do tyłu, ale tam nic nie ma, tam już wszystko zrównane, zaorane, tylko jakieś tory były. Poszli do jakiegoś biura. Nie bardzo chcieli mu cośkolwiek powiedzieć, bali się, kto wie, kto to jest. No ale jeden pan tam go wysłuchał i coś niecoś mu powiedział: „Proszę Pana tu nic nie ma, wszystko zostało zlikwidowane”.
18.	ZP34	Ja tam miałem chrzestnych, ale umarli. Teraz tam chrzestnych dzieci. Panie,

		to duża rodzina. I cały czas jest kontakt. Na cmentarz tam się jeździ. Tam mój ojciec był stolarzem, to robił sarkofag. W Pakości na cmentarzu jest tam postawiony. Taki duży. Powstanie Wielkopolskie czy jak to tam.
19.	ZG35	<p><b>Cała pana rodzina przeniosła się do Polski?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>Była Pan tam, odwiedzał te tereny czy nie wracał pan nigdy do tych terenów?</b></p> <p>Nie, ale mój wuj, to był mojej babci siostry syn – wujek. I on był tam. Pojechał z plecakiem na plecach. Ale tam nic nie było. Ponieważ ojciec zaczął budować nowy dom, wysoki parter, mieszkalne poddasze. Bo dzieci było czworo. I gdyby nie wojna...</p> <p><b>A czemu Pan nigdy nie chciał jechać tam, czy nie było takiej możliwości?</b></p> <p>Nie, nie było możliwości pojechać. I tam wujek właśnie był i opowiadał. Przywiózł ojcu z naszego domu jeszcze, bo dach był drewniany, ale pokryty dachówką, to przywiózł ojcu taki pikiel dachówek. Ale dom nie stał. Tylko ruiny. Zaorane wszystko. Były drzewa, był sad. Sąsiad miał pasiekę, pszczoły, to wszystko było wycięte, zrobili kołchoz i wszystko było zaorane. Po naszym domu nie ma znaku nawet. Tam był taki majątek, Uleszów, Butejko się nazywał, to do tego domu szła taka droga, nie było kiedyś brukowanych, to szła taka droga. Były wzdłuż słupy. I od Uleszów do Stepania to taki szlak był. To teraz szlak jest, ale wylany asfaltem, ale po naszym domu nie ma nic. Sąsiad, mieliśmy sąsiada Niemca, Ukraińca, był Czech i Żyd. Mieszanka etniczna. I oni byli innych wyznań, a między katolickim a prawosławnym kalendarzem to 2 tygodnie różnicy. I oni się zapraszali. I jak ojca wywieźli na roboty do Niemiec, bo Niemiec poszedł na wojnę, i Niemka potrzebowała do pracy u siebie 5 mężczyzn, no to poszli. Poza tym ojciec i stryj po niemiecku śpiewali piosenki, zbierali się i śpiewali i po polsku, i po ukraińsku i po niemiecku. I ta Niemka na robotach, była przekonana że ojciec jest z Pomorza albo Śląska, nie myślała, że ktoś z Wołynia tak dobrze włada niemieckim. A ten Niemiec, który mieszkał sprowadził sobie maszynę rolniczą z Wrocławia. Ojciec to zobaczył. Pierwsze maszyny to były kosiarki do zboża. I mówi: „Po co ja</p>

		<p>„mam to robić ręcznie?” I poszedł do tego Niemca, a nazywał się Henryk Shmidt, to poszedł do niego i mówi: „Henryk, skąd to masz?” „No zamówiłem z Wrocławia” - Breslau się nazywał – „i mi przesłali”. Mówi: „Zamów i dla mnie”. I on zamówił ojcu tą zniwiarę, na te 16 ha. Ale jaka tam była ziemia – ludzie przyjeżdżali i w skrzyniach, i workach tę ziemię nabierali. A dzisiaj, aż płakać się chce, leży to wszystko ugorem.</p>
20.	AZ35	<p><i>(Brat informatoroki wrócił w tamte strony i razem z rodziną odwiedził cmentarz gdzie wciąż znajdują się groby ich przodków. Dom, w którym mieszkali przed wojną zachował się w bardzo dobrym stanie).</i></p>
21.	K535	<p>Tak, raz odwiedziłam Wołyń pod koniec lat 70.</p>
22.	HG36	<p><b>A czy Pani kiedyś tamte strony odwiedziła?</b>  Nie, nie byłam tam ani razu, byliśmy w 2005 we Lwowie, ale to jest o wiele dalej.</p>
23.	M936	<p><b>Czy chciałby Pan odwiedzić tamte rodzinne strony?</b>  Tak, ale to już nie mam tam żadnych kuzynów, znajomych, nikogo. Tam już nie ma. Tylko tak zobaczyć tylko w miejscowości, to tak.  <b>A czy bywał Pan tam często, czy tylko parę razy?</b>  Nie byłem. Ani razu. Przez co chciałbym zobaczyć to, ale nie mam możliwości, bo z funduszami jest słabo.</p>
24.	JS36	<p><i>Wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32.</i></p>
25.	KB39	<p><b>A niech Pani powie, czy Pani czasami te strony rodzinne odwiedza?</b>  Nie, ani razu nie byłam.  <b>A ktokolwiek z rodziny tam wrócił?</b>  To znaczy, była mojej mamy siostra. Ciotka. Jeździła tam. To był tam piękny kościółek drewniany, to trzymali zaraz po wojnie, kolchoz trzymał nawozy. Nawóz trzymali tam. Tak, że to wszystko tam zbutwiało. A taki był piękny kościółek. I był piękny cmentarz. To po tym cmentarzy ani śladu. Gdzie byli chowani nasi dziadkowie, pradziadkowie. To ani śladu nie było po cmentarzu. Także, jak pojechała to tylko mówi tak: „Wasz - to znaczy ojca mego - dom jeszcze stoi tam”. Bo był duży ładny dom, to zrobili tam szkołę. I ten dom stał. A gdzie babcia mieszkała, to nie było ani śladu po tych domach. Bo to były takie nieduże chałupeczki, jak to kiedyś były. A tu, gdzie ojciec wybudował 3 lata przed wojną, to zrobili szkołę.</p>

		<p><b>A Pani mówiła, że przyjechała z całą rodziną. Z rodzicami, też z dziadkami?</b></p> <p>Tak, cała rodzina.</p> <p><b>I wszyscy osiedli się tutaj w Malborku?</b></p> <p>Wszyscy, wszyscy się osiedlili tutaj w Malborku. Ale część rodziny ze strony mojej mamy i mojej babci, to osiadła, bo ten transport ich zawiózł do Opolą. Prosto w Opolę. To tam dużo rodziny w sumie. A my jechaliśmy, oni nas wieźli, a myśmy nie wiedzieli gdzie oni nas wiozą. Kazali wysiadać to wysiadać, bo dalej nie jechał pociąg.</p>
26.	TB39	<p>Mój kuzyn pojechał tam. Namawiał mnie, ale nie chciałam i mi mówił potem że dobrze że nie pojechałam. Dobrze że nie pojechałam, bo po naszym domu ani śladu nie zostało. I mówiłam mu, że ma jechać na groby naszych i mówił, że zostały tylko krzyże metalowe, że przewracane są wszystkie mogiły i pasą się krowy. Bo to był cmentarz przykościelny i kościół został spalony. Więc ja nie mam absolutnie ochoty tak jechać. <i>(Opowieść o koleżance z Krzemieńca).</i></p>
27.	M1239	<p>Nie, nie byłem. Jakoś tak schodziło, bo tam, gdzie byliśmy wcześniej ta wioska została kompletnie spalona. Tam nie wiem, co tam jest, był kołchoz i Ukraińcy i Polacy. Nie byłem, wie Pani.</p>
28.	KM41	<p><i>(Respondent miał kiedyś taką chęć, lecz w obecnym czasie nie zamierza tego czynić. Twierdził, że jest za stary).</i></p>
29.	K341	<p><b>Czy odwiedzają państwo swoje rodzinne strony? A może są jakieś plany?</b></p> <p><i>Nie, to znaczy w tamtych czasach co żyliśmy, bo żyła tam jeszcze siostra mojej matki<sup>38</sup>.</i></p> <p>W Łodzi są.</p> <p><i>W Łodzi. Moja matka też zmarła w Łodzi, ale miała 92 lata. Ta ciotka 97 chyba czy 98. Tam w zeszłym roku chyba, czy 2 lata temu zmarła. Ale tu moja siostra uciekła tu za groszem do Malborka i tam skończyła studia, pracowała na stare lata, dostała. To tam już ponad 76 lat. To przyjechała tu do Malborka powrotem. Też rodzinne strony.</i></p>

<sup>38</sup> Kursywą oznaczono wypowiedź respondenta M1043, który udzielał wywiadu równocześnie z respondentem K241.

		<p>A od nas, a od nas nie. Ani moi rodzice, ani nikt z nas młodszych, nigdy nie był na tych terenach tam. Także nawet nie wiem jak tam. Czy tam coś jeszcze zostało. Z rodziny ktoś tam jeszcze jeździł pamiętam. Chciał zobaczyć, jak to wszystko wygląda. To się tak pozmieniało, rozbudowało, że nawet nie potrafili poznać tamtych swoich, bo to były przecież takie, inne domy. Teraz to wszystko się buduje.</p> <p><i>Strzechą krytą.</i></p> <p>No takie drewniane. Także od nas nikt nie był, nawet nie wiem gdzie się urodziłam, nie pamiętam tego, tych stron. Zupełnie.</p>
30.	KK41	<p>Wie Pani ja mając 7 lat to już wyjechałam z tamtych stron. Troszkę co, parę razy pojechała tak na takie wakacje do dziadka. Dwa razy bodajże. To daleko, on tam przecież tak nie było, że pociągiem można było w jedną noc dojechać to się jechało bardzo długo. Raz pamiętam, że z ojcem samym pojechałam, a drugi raz to już sama byłam taka dziewczyna 13 lat, puścili mnie samą zupełnie tak daleko. W Katowicach się przesiadałam do Krakowa.</p>
31.	BT41	<p><b>Czy Pani albo Pani rodzice udało się odwiedzić te rodzinne strony?</b></p> <p>Ja się boję, mój tata był w 71 roku. 1971 rok proszę Pani był w Równym. Tam nie mamy rodziny żadnej, ale tam ktoś miał rodzinę i tam się w tym miejscu zatrzymał w Równym i pojechał na tę wieś, ale przestrzegano go, proszę popatrzeć, 1971 rok przestrzegano, żeby nie jechał na wieś bo tam jeszcze Ukraińcy mogą mordować i dlatego ja się boję tam w ogóle jechać.</p> <p><i>(Respondentka rozmawia z koleżanką o tym, że się boi i opowiada historię, że ktoś ze znajomych tam pojechał i w miejscu gdzie się zatrzymał wybito kamieniem szybę przesyłając jednocześnie wiadomość na kartce, że jeśli zaraz nie opuści domu to będą mieli wszystkie szyby powybijane w domu).</i></p> <p>Tata był tam na tej wsi, odważył się, gajówki nie odwiedzał, bo to w lesie. Ale domu naszego nie ma. Na miejscu domu wybudowane jest sanatorium.</p> <p><i>(Koleżanka respondentki opowiada, że w po gajówce, w której jej rodzice mieszkali nie został ślad, tylko trzy dęby, które rosły nadal tam są).</i></p>
32.	WB41	Nie wiem dlaczego, ale coś mnie odpycha od tamtych stron.
33.	M1043	Wywiad przeprowadzany z wywiadem nr 29 – K341
34.	JZ43	<i>(Fragment z wcześniejszej części rozmowy, respondent mówi o ojcu)</i> Uraz

		<p>psychiczny jaki miał po tamtych czasach, mimo że mamy rodzinę w dużym mieście Równe, nigdy nie chciał tam jechać. Po prostu on zamknął ten etap.</p> <p><b>I Pan też nigdy nie pojechał?</b></p> <p>Nie, ja nie byłem. Wyjechałem stamtąd jak miałem niecałe dwa lata, ale te przekazy rodzinne, które słyszałem o tych okropnościach, to po prostu pojechałem po raz pierwszy w 1989 roku czyli 45 lat od wyjazdu czyli na pewno dojrzały człowiek. Odwiedziłem moją miejscowość rodzinną byłem tam w sumie kilka razy. Braliśmy właściwie dwukrotnie udział w takich pielgrzymkach do miejsca, gdzie najwięcej Polaków, że tak powiem straciło życie. Tutaj wieś 800 mieszkańców, tu 300, tutaj 100, a w tej chwili to jedna wielka polska mogiła. Śladu po tych zabudowaniach niewiele pozostało, jakieś tam resztki komina czy jakiś tam sad. Także myśmy tam stracili według niektórych danych 150, a nawet 300 000 rodaków.</p>
35.	MD44	<p><b>A czy interesowała się Pani w ogóle odwiedzenia tamtych swoich stron rodzinnych?</b></p> <p>Tak, tak,</p> <p><b>Ale była tam Pani?</b></p> <p>Tak, tak, ale to dlatego że ojciec pochodzi z kieleckiego, a mama to jest teraz rzeszowskie. Leżajsk, Krzeszów. No była tam i tu, ale tak rzadko.</p> <p><b>Ale była Pani typowo rodzinie żeby odwiedzić te rodzinne strony, gdzie mieszkali rodzice?</b></p> <p>Tak, tak...</p> <p><b>I są te miejsca?</b></p> <p>No mówię, jak jeszcze babcia żyła to chociaż raz w roku, i taka starsza pani raz do roku tu przyjeżdżała, posiedziała, była z wnukami też tutaj.</p>
36.	M145	<p><b>I Pan te strony rodzinne odwiedza?</b></p> <p>Tak, czasami.</p> <p><b>A czy tam została jakaś rodzina Pana?</b></p> <p>Nie, już nie ma żadnej żyjącej rodziny. Ja w tej chwili mam swoją rodzinę tutaj.</p>
37.	DN45	<p><b>A czy Pani tę rodzinę odwiedza?</b></p> <p>Ja tam nigdy nie byłam. Ale moje rodzina to odwiedza się. Dopóki żyli rodzice i ich dzieci, to utrzymywano takie stosunki bliskie.</p>

		<p><b>Ale domy mamy i taty nadal stoją?</b></p> <p>Tak. Z tym, że jak przyszedł kolchoz, to się mówiło, że jak ktoś ma za duży dom, to może kraść, więc pół domu rozebrano. Dziadkowie zostali w połówce domu. W latach 60. była tam taka nędza, że pozwolono Polakom wysyłać paczki, Ja osobiście jeździłam do Wałbrzycha, paczki wysyłałam osobiście.</p>
38.	ZS45	<p>Bo raz, że on jeździli tam często, bo tam została cała rodzina, całe rodzeństwo, siostry ojca, siostry mamy. A liczne rodzeństwo mieli obydwójce. Tam wieś była tak spokrewniona, że jak myśmy tam pojechali pierwszy raz, jak miałam chyba 10-11 lat, to do którego to domu nie weszłyśmy, a wtedy jeszcze pełno było ludzi w domach, to wszystko były ciocie. Dla mnie to było niemal egzotyczne. Jakbyśmy z Afryki byli, to co tam zastałam. Mama często jeździła, ciocie tu przyjeżdżały, kuzynki przyjeżdżały, cały czas były listy. Mama tęskniła, siostra też tęskniła, Ona bardziej jeździła, bo ja nie miałam tej pamięci. Ja nie miałam tej pamięci to jakbym nie miała swojej rodzinnej miejscowości. I ten sentyment do tych rodzinnych stron zrodził się właśnie poprzez podróże w odwiedziny. Z ojcem, z siostrą, potem to już sama. Na różne uroczystości rodzinne, wesela, pogrzeby. To oni przyjeżdżali tutaj, to my tam. I z wiekiem to przyjmowało innego charakteru, większe zainteresowanie, takie głębsze dopytywanie.</p>
39.	MB45	<p>Trzy czy cztery razy byłam na Ukrainie po roku 1973 roku.</p>
40.	SM46	<p>Mąż jeździł na Ukrainę, tak 4 lata do tyłu, ale tam nic nie ma, tam już wszystko zrównane, zaorane, tylko jakieś tory były. Poszli do jakiegoś biura, nie bardzo chcieli mu cokolwiek powiedzieć, bali się, kto wie, kto to jest, no ale jeden pan tam go wysłuchał i coś niecoś mu powiedział: „Proszę Pana tu nic nie ma, wszystko zostało zlikwidowane”.</p>
41.	MJ47	<p><b>Niech Pan powie, był pan kiedyś w tych terenach, w Gnieźnieński, odwiedza Pan?</b></p> <p>Tak, tak. Byłem w Witkowie, w Małachowie byłem. Byłem, bo na pogrzeb się jedzie.</p> <p><b>Aha, czyli Pana rodzina tam jeszcze żyje?</b></p> <p>Tak. Mój ojciec pochodził z trzynastki, mamusia moja pochodziła z czternastki. <i>(Chodzi o liczbę dzieci w rodzinie)</i>. Moja babcia miała 96 lat jak</p>

		umarła, ze strony ojca. A ze strony matki to umarła mając 92 chyba. To umarła w Witkowie. Bo babcia ojca jest pochowana w Gnieźnie przy katedrze. Tam ma grobowiec swój.
42.	M347	<p><b>A czy ma Pan w planach? Czy może chętnie Pan odwiedza rodzinne strony, był Pan kiedykolwiek?</b></p> <p>Nie, nie, nie, nie, nie. Nie byłem.</p> <p><b>Pan nie zamierza tam, tak? Przyjechać?</b></p> <p>Nie.</p>
43.	M847	<p><b>A czy chce Pan odwiedzić swoje rodzinne strony? Czy Pan kiedykolwiek zamierzał?</b></p> <p>Chciałem tam pojechać, o.</p>
44.	MD47	Tak, regularnie odwiedzam groby swoich rodziców i byłem w tej miejscowości, gdzie mieszkali moi dziadkowie, ale ich domu już nie ma.
45.	TP47	Od młodych lat odwiedzał z ojcem, teraz już nie.
46.	JW47	-
47.	GF49	<p><b>Bo mówiła Pani, że jeździła z mamą tam pod Mińsk. W te rodzinne strony. To tam jakaś rodzina została, rozumiem?</b></p> <p>Tak, została. Ale właśnie nie tyle mojej mamy, co tych ciotek.</p> <p><b>Ale w tym konkretnym domu, gdzie mama się wychowała</b></p> <p>To znaczy tak początkowo było, że to było konkretnie tam. W tym miejscu. Bo ja pamiętam, jak jeździliśmy. Ale podobno tamto już nie istnieje. Już bardzo dawno tam nie byłam. I właśnie ta starsza siostra, mówi, że strasznie chciałby to zobaczyć. Bo ona też się tam wychowywała. Ale ponieważ są w kontakcie telefonicznym, z taką tam jej rówieśnicą, dzisiaj starszą panią. To tam na pewno są przecież i dzieci, i w ogóle, ale w sumie to jest tak, że jak już jest to kuzynostwo to ta znajomość jednak troszeczkę się rozpada.</p> <p><b>A w przypadku stron taty, to też Pani je odwiedza?</b></p> <p>Tak, tam tak.</p> <p><b>Bo tam cała rodzina mieszka?</b></p> <p>Tak, tam cała. Myśmy, bo wie Pani jak to jest. Nam się tutaj specjalnie za dobrze nie powiodło. A jednak to rolnictwo, to ono się potem tak ładnie tam rozwijało. Pola jakieś mieli. Te hektary to jednak jakieś były. Jakimś tam kułakami drobnymi jednak byli. W związku z czym myśmy tam bardzo</p>

		<p>wakacje spędzali. Mama brała, bo jeszcze siostrę mam, z tego małżeństwa drugiego, to mama brała nas obie i jechałyśmy tam naprawdę na całe wakacje. Ojciec tam krócej był, ale dobrze pamiętam to pomaganie w żniwach. Wtedy te lata to były jakieś takie fajne, zawsze takie ciepłe, takie prawdziwe. No, i myśmy w wakacje tam bardzo. Potem żeby wracali z różnym dobytkiem, cebulą, kurami, cuda wianki. Pamiętam, to się tak odwiedzało. Ja nawet teraz mam zamiar tak od czasu do czasu. Tak się składa, że jedna z kuzynek była moją rówieśnicą i byłyśmy takimi przyjaciółkami letnimi. Ona tu mało przyjeżdżała. Troszeczkę przyjeżdżała, ale mało. Ale teraz właśnie będę tam. Ona już nie mieszka na wsi tam gdzie ojciec, ale obok w Chełmnie Lubelskim. Tam ma mieszkanie, wyszła za mąż i tak dalej. I ja mam zamiar ją tam odwiedzić więc jest kontakt.</p> <p><b>Mówiła Pani, że tam na Lubelszczyźnie to były rolnicy. A tam pod Mińskiem to też tak było, gospodarstwo było rolne?</b></p> <p>Tak, było takie gospodarstwo na tych dobrach. Dokończenie wątku rozpoczętego w pytaniu o wizyty Niemców) A przecież my, to tam też było zostawione. Nawet siostra raz wystąpiła o to mienie zabużańskie, bo tam jest, była jakaś pozostałość. Jest teraz taki proces, że można coś tam załatwić, więc ona próbuje.</p>
48.	RG49	<p>Nie, ja bym chciał pojechać na Wołyń. To były, na Wołyń. Chciałbym znowu tam pojechać, nie? Bo mój ojciec się urodził w Kiwercach, Różyszczki, Wierce, nie? Chciałbym tam jeszcze pojechać, nie? Bo tam jest, została ziemia. Po prostu normalnie no wie Pan, Niemcy coś swojego odzyskują, ale Polacy już nic z tego nie mają, nie? Chciałbym tam zobaczyć jak, bo tam ojciec zostawił, bo jego ojciec, czyli mój dziadek, nie? Pobudował trzy chałupy, z cegły czerwonej pobudował tam, nie? I po prostu tam wszystko zostało, może ktoś tam mieszka. Może, wie Pan, może nie mieszka, może tam mieszka. Porozwalane jak tam u nas robią, nie? Chciałbym pojechać, nie? Do Warszawy jeździłem, nie? jeździłem jak była rodzina, nie? Tylko, że tam wszystko też po wymierało, nie? No i w Warszawie to, na targu, wie pan gdzie jest cmentarz ojcowski? Nie wie Pan. Słyszał Pan, słyszał Pan, jeden z największych w Polsce jest, brudno jest, nie? i cmentarz na Powązki.</p>

49.	MJ50	<p><b>A czy Pani odwiedza tamte strony albo chciałby je odwiedzić?</b></p> <p>Proszę Pana, ja tam jeżdżę bo ja tam mam kuzynów, Ale tam już powymierali wszyscy. Kto został? Jeszcze mam kuzynkę jedną żyjącą. To jest najstarsza, dwie mam takie. Jedna mieszka w Mińsku, ona miała męża wojskowego, który był w AK i nie przyznawał się do tego i dopiero, jak zrobiła się ta odnowa, ale to dopiero potem. Bo on był w wojsku i jakby powiedział, że był w AK to by go uwięzili albo głowę ukręcili. On też działał z moim ojcem, ale wie Pani, oni się bali. Bali się mówić przy dzieciakach, bo dzieciaki wydawały rodziców i rodzice szli za to na karę śmierci albo do więzienia. Bo dziecko nie umie kłamać. I tyle wiem tylko od tego mojego kuzyna, jak byłam na pogrzebie wujka, że mój ojciec był komendantem partyzantki na wieś Janów na pewno. I wiem, że miał pseudonim Liść Dębu. Ale mówię, to się jeździło na pogrzeby, śluby, wesela. <i>(Opowieść o bracie, który urodził się w październiku 1939 roku w stodole, w surowych warunkach oraz o domu rodziny rozmówczyni, z którego zrobiono szkołę podstawową w Janowie).</i></p>
50.	KG53	<p>Miałem kiedyś pomysł, żeby te tereny odwiedzić, ale prezydent Białorusi postawił tamę na wszystkie informacje dotyczące przeszłości. Ale wierze, że kiedyś mi się uda. Demokracja się posunie, będzie można w archiwach poszperać. Prezydent pozmykał wszystko, chyba w ramach odwetu za sankcje Unii Europejskiej. Dziwi mnie szczerze mówiąc ta sytuacja. Tam przecież zostało dużo Polaków, i dokonuje się czystek przez wyrzucanie języka polskiego ze szkół. Z resztą na Litwie to samo się dzieje.</p> <p><b>A czy ktoś tam kiedyś był, jeszcze zanim wprowadzono te ograniczenia?</b></p> <p>Ja nie znam przypadków takich. Z mojej rodziny nikt. <i>(Po chwili jednak informator dodaje):</i> Ja tam byłem z moim ojcem na tych terenach, w 1973 roku, to tam teraz stoi przystanek autobusowy w tym miejscu, ale widziałem te zabudowania, widziałem Niemien, ale to były jeszcze lata komuny, nie było można mówić o repatriacjach. I teraz też się mi wyjazd utrudnia żeby tam archiwa przeczesać. Mój kolega, który taką pracę napisał, tak mnie zafascynował tym drzewem genealogicznym, że sam bym chciał coś takiego zrobić. I tak zacząłem badać po nazwiskach, w Internecie szukałem, ale to trzeba badać w archiwach.</p>

51.	KG53	<p><b>A czy potem może mama albo Pan chcieliście tam wracać?</b></p> <p>A nie, nigdy w życiu! Kto by tam chciał wracać do tych Rusków, Panie. Mój wujek tam chciał kiedyś jechać na Ukrainę, ale zmarł. Już tam żeśmy nie pojechali. Tam dziadek umarł, babcia umarła.</p>
52.	SM54	<p><b>Czy mama, babcia, czy pan może, odwiedzacie te rodzinne strony na Wołyniu, czy w Zdołbunowie?</b></p> <p>Byłem dwa razy na Ukrainie, byłem w Równym, byłem w Kowlu, byłem w Sarnach, chciałem jechać do Zdołbunowa. <i>(W tym miejscu respondent opowiada o ukraińskiej gościnności, która – z wiadomych względów – uniemożliwiła mu dotarcie do Zdołbunowa).</i></p> <p><b>Czyli rodzice też tam wracali w te strony potem?</b></p> <p>Nie, nie.</p>
53.	UM56	<p><b>A mam jeszcze takie pytanie: czy odwiedziła Pani kiedykolwiek tamte rodzinne strony?</b></p> <p>Nie.</p> <p><b>A chciałaby Pani, albo zamierza?</b></p> <p>Moja mama zawsze marzyła o tym, ale ja jakoś nie.</p> <p><b>Ale ktoś z rodziny był tam?</b></p> <p>Byli...</p> <p><b>I co zastali tam? Jest jeszcze ten dom?</b></p> <p>Nie ma już, nie ma nic. Tam jeszcze została daleka rodzina, do której mogliśmy nawet przyjechać, nad Niemnem. Ale..</p>
54.	K256	<p>No dzisiaj tam zostały, jeszcze jedna mamy siostra, która była na tym domu, co się mamy rodzinnym domu, bo taty to już tam nie ma tam wszystko przyszło tu. Tam się wszystko pokasowało a mamy tam dom rodzinny stoi jeszcze i tam siostra jej mieszka, i też ją odwiedzamy. Raz do roku.</p>
55.	M559	<p><b>Czy odwiedza pan swoje rodzinne strony? Strony swoich przodków?</b></p> <p>Czy odwiedzam? Odwiedzam, aczkolwiek odwiedziny są takie, sentymentalne, bo na ogół już tam nikt nie żyje i nie ma nikogo, nie? Znaczący jeszcze od strony taty jest dom rodzinny i tam jeszcze ciocia mieszka, babcina taka. I tam jak w roku staram się odwiedzić.</p>
56.	AK59	<p><b>A czy odwiedzał Pan kiedyś odwiedzał lub odwiedzi rodzinne strony swoich rodziców i dziadków?</b></p>

		<p>Nie, nie byłem.</p> <p><b>A czy jest tam teraz jakaś rodzina?</b></p> <p>Nie, nie ma.</p>
57.	MŻ61	<p><b>A jeździ Pan i odwiedza te tereny?</b></p> <p>Tak (<i>Rozmówca ma tam w końcu sporą część rodziny</i>).</p>
58.	ZS61	<p>Nie, nie. Nie byłem. Interesowałem się historią rodziny, ale nigdy tam nie byłem.</p>
59.	M662	<p><b>Czy odwiedza Pan te swoje rodzinne strony?</b></p> <p>Nie.</p> <p><b>A czy zamierza Pan odwiedzić, w jakiś najbliższym czasie może? Marzenia jakieś.</b></p> <p>Słomiany zapał.</p> <p><b>Tak?</b></p> <p>Rodzice też tam gdzieś, ktoś pojechał. Nie ma już ich, to znaczy tak. Te miejsca, bo to była wieś, ona po prostu nie istnieje, gdzieś tam to zniszczony, cała zarośnięte o. Także nie ma, nie były to duże, miasto a tam nawet nie wiem czy nawet tata chciał wtedy, było trudno, już nie żyje. A bez mieszkańca tego, gdzie by pokazał. To znowu trudno jest, bo tu nie ma, dokumentów, które mówiłyby aktu notarialnego, że gdzieś tu o ten dom jest, był. Natomiast pamiątką z tej miejscowości jest porcelana, bo w tym mieście Korzec, była fabryka porcelany. I wystawa porcelan z tego miasta była no w zamku w Malborku. Też no była.</p> <p><b>Czy ona jest tam w dalszym ciągu? Tam.</b></p> <p>Nie wiem, powiem, że to już nie wiem, bardzo nie wiem co tam się zmienia, co tam jeszcze jest.</p>
60.	MD63	<p><b>A czy Pan też tam kiedyś pojechał?</b></p> <p>Ja Ci tak szczerze powiem, że na Swołocz mnie nie ciągnie. (<i>Śmiech</i>). Coś nie bardzo, nie te klimaty.</p>
61.	SL63	<p>Miałem jechać dwa razy, ale nie wyszło, ponieważ wycieczka jechała w inną stronę niż mnie interesowało. Samemu to za drogo, żeby tam pojechać. Ale chciałbym pojechać.</p>
62.	K169	<p><b>A czy tam została jakaś rodzina?</b></p> <p>Nie.</p>

		<p><b>I Pani wspominała, że tam kiedyś jeździła.</b></p> <p>Jeździłam jako dziecko, kiedy mój tata jeszcze żył. Bo tatę ciągnęło, jak to tam teraz wygląda. Teraz mam w planie, ale kiedy? Czy w ogóle? Po iluś tam latach pojechałam z rodzicami, tego budynku już nie było, stał inny budynek na nowym miejscu. Znaleźliśmy tylko taki mały obelisk, chyba dziadka mojego. To był cmentarz kiedyś, a kiedy my tam przyjechaliśmy, to to było pastwisko. To było dla mnie niesamowite – dziadka obelisk z wrytym nazwiskiem, a obok krowa się pasie. Szliśmy na ten cmentarz przez pole, zboże było ogromne, powyżej mojej głowy.</p>
63.	WM71	<p><b>A odwiedzasz czy chcesz odwiedzić swoje rodzinne strony?</b></p> <p>W 1990 roku byłem. W 1990 roku byłem na terenach, które były własnością moich dziadków i te babcie stare, znaczy stare, no w podeszłym wieku, z całym szacunkiem, pamiętały moich dziadków.</p>
64.	MD72	<p><b>A czy odwiedza Pani albo odwiedzała te rodzinne strony dziadków?</b></p> <p>Tak. W taty stronach byłam raz, tata już nie żyje od prawie 30 lat, więc ja wtedy była dzieckiem. I w tamtych terenach został jeden jego kuzyn, już obecnie też nieżyjący. Zaś tereny mamy jak najbardziej, tam została jej siostra najstarsza, jej dzieci. Miejsca po domu już nie ma, zarósł to las. Jest tylko miejsce po ziemiance która tam była.</p>
65.	MŻ72	<p><b>A odwiedzasz lub chcesz odwiedzić te swoje rodzinne strony, strony swoich przodków?</b></p> <p>Ja nawet nie wiem gdzie to jest dokładnie, znaczy wiem gdzie jest Radomsko, ale nie widzę w tym sensu.</p>
66.	MB74	<p><b>A czy Pani kiedyś te strony odwiedzała? Chciałaby Pani odwiedzić?</b></p> <p>Nie. Moja siostra była w okolicach. I mówi, że tam gdzie była ta miejscowość, to jest teraz las.</p> <p><b>Czyli tego domu nie ma?</b></p> <p>Nie ma, nie ma nic.</p>
67.	M774	<p><b>Czy odwiedza Pan swoje rodzinne strony, czy zamierza pan pojechać tam wkrótce, w przyszłości?</b></p> <p>To znaczy, jeżeli chodzi o, tam gdzie dziadek w tym łączniku? W Warszawie nigdy nie byłem. Wiem, że mój ojciec tam pojechał zobaczyć tamte strony, jak to wygląda, ten dom cały kiedyś przed wojną mieszkał. Ja</p>

		<p>nie miałem okazji. Jeśli chodzi o strony, strony mamy to powiem Panu nawet, że byłem w tym miejscu, gdzie znajdowało się kiedyś ten dom, dom, no ten cały powiedzmy, te gospodarstwo przed wojną. nie? Jest to bardzo ładnie położony, teraz zarośnięty, już teraz całym lasem zasadzone. Teraz został tylko fundament. Jest położony nad jeziorem od skarpy. Jest tam taka duża skarpa przy której jest jezioro, nie? No myśmy się tam przedzierali przez taki gęsty młodnik, żeby tam dojść, nie? Ale doszliśmy, nie? No to tyle. A o dziadku to jeżeli mam okazję, to powiedzmy na te odzyskane tereny za każdym razem. Z resztą nawet mam tam rodzinę przecież, kuzyni, ciotki. Są tam prawie wszystkie gospodarstwa, tam prawie każde wakacje spędzaliśmy u dziadka, jak byliśmy młodzi, nie? Także no może przedtem człowiek na to może inaczej patrzył, ale teraz z perspektywy czasu, no chętnie pojedzie, po wspomina, nie? O różnych rzeczach, nie? Sobie. Nawet jeśli się kiedyś jechało to i żonę zabrałem, pogadać i syna, nie? Chociaż syn ma 17 lat to taki wykres no na tą chwilę, no gdyby był młodszy trochę, nie? No wie pan kiedy jest zainteresowanie, nie? Inne rzeczy w głowie mają</p> <p><b>Tak, tak. Widzę, że to miejsce takie. Ma taki charakter magiczny. Tak?</b></p> <p>No na tą chwilę tak, na tą chwilę tak. Aczkolwiek do dziadka jeżeli się jechało, no mieli to gospodarstwo dosyć sporo, sporo zwierząt, sporo ziemi. No i u nich raczej nie było tak, że człowiek sobie stał kiedy chciał czy coś, nie? Jeżeli przyjechało 11 wnuków, no to sama babcia nie była w stanie sobie z tym poradzić, nie? Więc był podział obowiązków, trzeba było drzewa nanosić, trzeba było zwierzęta w jakiś sposób obwozić, pokazali, nie? Jak tu trzeba było robić to trzeba było robić. Wtedy człowiek to trochę traktował jak przymus, nie? Był czas wolny to wtedy było lepiej, nie? Ale na dzień dzisiejszy patrzy się inaczej na wszystko i nauczyli pewnych rzeczy, nie? Podejścia do pewnych spraw, nie? Dziadek to miał takie powiedzenie, że prędzej do śniadania, praktykował tego, że do śniadania nie wolno było przysiąść póki zwierzęta nie zostały nakarmione, nie? Nie wolno było przysiąść póki zwierzęta nie zostały nakarmione, nie? Także nie raz czekaliśmy na dziadka. Stało na stole, babcia nie pozwoliła dotknąć. Czekaliśmy na niego.</p>
68.	JS74	-

69.	M1474	Dom należy obecnie do wujka.
70.	M279	No, że by chcieli pojechać kiedyś, na takiej zasadzie. <b>A pojechali kiedyś? Ktokolwiek z rodziny?</b> Nie, nie.
71.	AK80	<b>A powiedz mi, odwiedzasz albo chcesz odwiedzić swoje rodzinne strony, strony swoich przodków?</b> No, odwiedzać, nie odwiedzam, czy bym chciała, no pewnie byłoby to ciekawe pojechać tam, ale musiałabym pojechać z kimś, kto by mi mógł jakby opowiedzieć dużo na ten temat, bo pojechać, żeby pojechać i zobaczyć, żeby zobaczyć. No to tak, umówmy się, ja nie mam takiego sentymentu do tamtych stron. Nie jestem jakoś tak związana, nigdy tam nie mieszkałam, moi rodzice też czy tam moja mama też tam nie mieszkała, więc jakby nie czuję się związana jakoś emocjonalnie, a bardziej z ciekawości takiej historycznej. To pojechałabym, pewnie, że tak tylko ktoś by musiał, po prostu, fajnie by było mieć kogoś z rodziny ze sobą, kto byłby dobrze zorientowany w temacie. Na szczęście mamy brat jest takim pasjonatem, więc on tam spisuje, szuka historii dawnych, bo tam wychodzi na to, że mojego dziadka tego zza Buga dosyć ciekawą historię miała, sięgającą gdzieś tam stuleci wstecz. Także, no może tego wujka jakbym zabrała pod pachę i pojechała, to tak, to z chęcią.
72.	MS83	<b>A odwiedzasz swoje rodzinne strony albo chcesz odwiedzić?</b> Tak, staram się tylko bardziej to są takie bliższe rodzinne strony. Ta wieś pod Morągiem, co roku, w wakacje jeżdżę tam, dzień, dwa, tydzień w zależności od tego ile mam wolnego czasu, na ile mogę sobie pozwolić. O tak, lubię tam przyjechać na jakiś czas, odpocząć. Po prostu, cisza, spokój i zero jakiegokolwiek tego gwaru miasta, nie? A tutaj ta Dąbrówka Malborska i tak dalej, to jest niedaleko, to nawet na rowerze można, w ramach przejażdżki sobie popołudniowej, na rowerze, wsiąść, pojechać zobaczyć, tylko, że tam no nie ma żadnych śladów po mojej rodzinie, ja mogę się przejechać, zobaczyć jak to wygląda, to jest taka wioska, po prostu wioska.
73.	KD85	<b>A odwiedzasz czy chcesz odwiedzić strony swoich przodków?</b> No jak w końcu dotrę do tych przodków, no to czemu nie? Jednak uważam,

		że człowiek powinien wiedzieć z jakiego miejsca się wywodzi.
74.	DS90	-
75.	MK30-40	<i>(Respondentka była już kilka razy na Wileńszczyźnie, ale ten dom, w którym mieszkała jej rodzina, już nie istnieje).</i>
76.	M13XX	<b>Był Pan na terenach rodzinnych stron swoich przodków?</b> Nie, nie byłem. <i>(Opowieść o Polakach, którzy tam zostali).</i>
77.	K6XX	Jeżdżę do Kielc dosyć często, ponieważ tam mieszka rodzina taty. Ale w Lipowcu nie byłam nigdy. Mama nie chce tam jechać, więc sama też nigdy tam nie pojechałam.

#### 4. Transkrypcje odpowiedzi respondentów na pytania z panelu II – JA I MALBORK

##### 2.1. Identyfikacja respondenta z Malborkiem – pytanie 1.

W jakim stopniu (od 1 do 5) czuje się Pani/Pan Malboreczką/Malboreczykiem??

Lp.	Kod	1	2	3	4	5
1	KP19	x				
2	SH21	-	-	-	-	-
3	AG22	<i>brak odpowiedzi</i>				
4	K424	<i>brak odpowiedzi</i>				
5	WS25				x	
6	HS26				x	
7	MU29					x
8	M1129			x		
9	MP29	-	-	-	-	-
10	JP29	-	-	-	-	-
11	RZ30			x		
12	AB30					x
13	KM30	-	-	-	-	-
14	AN31					x
15	M431	x				
16	AS32				x	
17	HM32	<i>brak odpowiedzi</i>				
18	ZP34	x				
19	ZG35	x				
20	AZ35	<i>brak odpowiedzi</i>				
21	K535				x	
22	HG36		x			
23	M936		x			
24	JS36	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32</i>				

25	KB39				x	
26	TB39			x		
27	M1239				x	
28	KM41			x		
29	K341				x	
30	KK41					x
31	BT41					x
32	WB41				x	
33	M1043	<i>wywiad przeprowadzony łącznie z wywiadem nr 29 – K341</i>				
34	JZ43	<i>brak odpowiedzi</i>				
35	MD44	<i>brak odpowiedzi</i>				
36	M145				x	
37	DN45				x	
38	ZS45					x
39	MB45				x	
40	SM46	<i>brak odpowiedzi</i>				
41	MJ47				x	
42	M347			x		
43	M847					x
44	MD47				x	
45	TP47				x	
46	JW47	-	-	-	-	-
47	GF49					x
48	RG49					x
49	MJ50				x	
50	EN51					x
51	KG53					x
52	SM54	x				
53	UM56					x
54	K256				x	
55	M559				x	
56	AK59					x

57	MŻ61					x
58	ZS61					x
59	M662				x	
60	MD63	<i>brak odpowiedzi</i>				
61	SL63					x
62	K169					x
63	WM71				x	
64	MD72					x
65	MŻ72					x
66	MB74					x
67	M774					x
68	JS74	-	-	-	-	-
69	M1474	-	-	-	-	-
70	M279					x
71	AK80					x
72	MS83					x
73	KD85	<i>brak odpowiedzi</i>				
74	DS90	-	-	-	-	-
75	MK30- 40			x		
76	M13XX					x
77	K6XX					x

## 2.2. Zainteresowanie respondenta historią Malborka – pytanie 2.

W jakim stopniu (od 1 do 5) interesuje się Pani/Pan historią Malborka?

Lp.	Kod	1	2	3	4	5
1	KP19				x	
2	SH21	-	-	-	-	-
3	AG22	<i>Brak odpowiedzi</i>				
4	K424	x				
5	WS25			x		
6	HS26				x	
7	MU29	x				
8	M1129			x		
9	MP29	-	-	-	-	-
10	JP29	-	-	-	-	-
11	RŻ30			x		
12	AB30					x
13	KM30	-	-	-	-	-
14	AN31					x
15	M431			x		
16	AS32		x			
17	HM32		x			
18	ZP34	x				
19	ZG35				x	
20	AZ35	<i>brak odpowiedzi</i>				
21	K535				x	
22	HG36		x			
23	M936		x			
24	JS36	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32</i>				
25	KB39				x	
26	TB39	<i>brak odpowiedzi</i>				
27	M1239					x
28	KM41		x			

29	K341					x
30	KK41					x
31	BT41					x
32	WB41				x	
33	M1043	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 29 – K341</i>				
34	JZ43	<i>brak odpowiedzi</i>				
35	MD44				x	
36	M145		x			
37	DN45				x	
38	ZS45				x	
39	MB45				x	
40	SM46	<i>brak odpowiedzi</i>				
41	MJ47				x	
42	M347		x			
43	M847		x			
44	MD47					x
45	TP47				x	
46	JW47	-	-	-	-	-
47	GF49		x			
48	RG49				x	
49	MJ50			x		
50	EN51					x
51	KG53	x				
52	SM54			x		
53	UM56					x
54	K256			x		
55	M559					x
56	AK59			x		
57	MŻ61					x
58	ZS61					x
59	M662				x	
60	MD63				x	

61	SL63					x
62	K169				x	
63	WM71					x
64	MD72					x
65	MŽ72					x
66	MB74			x		
67	M774				x	
68	JS74	-	-	-	-	-
69	M1474	-	-	-	-	-
70	M279			x		
71	AK80				x	
72	MS83			x		
73	KD85				x	
74	DS90	-	-	-	-	-
75	MK30-40				x	
76	M13XX					x
77	K6XX			x		

### 2.3. Znajomość respondenta historii Malborka – pytania 3, 7.

L.p.	Kod	3. Czy zna Pani/Pan historię Malborka? Kiedy powstało miasto i w jakich okolicznościach? Jak się nazywało przed II wojną światową i kto w nim mieszkał? Jaka jest jego historia powojenna?
1.	KP19	Taaak, tak. Jak najbardziej. <i>(Respondent wyciąga książkę o Malborku i wszystko pokazuje).</i>
2.	SH21	-
3.	AG22	<i>Brak odpowiedzi</i>
4.	K424	<p><b>A właśnie mogłaby Pani opowiedzieć trochę jak tutaj właśnie wyglądała historia Malborka po wojnie, ja wyglądał Malbork po wojnie?</b></p> <p>Jak ja przyjechałam, bo najpierw był wywieziony, znaczy wysłany z Warszawy mój brat, bo też był w AK, na kolei pracował no to tutaj na kolej obsadzali. Tu jeszcze byli Niemcy i Ruskie. To tych Ruskich za dużo nie było, ale i Niemcy po ulicach chodzili jak ja przyjechałam. Jako młoda dziewczyna to strach było samej wychodzić na ulicę, trzeba było z jakimś mężczyzną iść to wtedy się liczyli, a tak to różne rzeczy mogły być. Tak jak tu przyjechałam, już później w 1948 roku założyłam rodzinę no i dzieci miałam trójkę i już tu mieszkałam.</p> <p><b>A mogłaby Pani coś więcej powiedzieć jak ten Malbork wyglądał po wojnie, jak miasto funkcjonowało?</b></p> <p>Jak funkcjonowało, jak wyglądał Malbork? Malbork nie był zniszczony bardzo. Gdzieniedzie jakaś kamieniczka. No i zamek był, też tam trochę uszkodzony bo tam gdzie teraz kaplica w zamku jest no to tam była ta ściana rozwalona i ten Pan Jezus tak wystawiony był jak się chodziło, no ale to już Rosjanie niszczyli wszystko. Rosjanie niszczyli dużo rzeczy, co nie mogli zrabować to resztę niszczyli. To było strach wieczorem wychodzić jakżeśmy mieszkali. <i>(Fragment z dalszej części rozmowy).</i> Tu ja byłam w 1947 roku, to w niektórych mieszkaniach to jakżeśmy przyjechali jak ja byłam, pierwszy raz przyjechałam do brata to żeśmy chodzili jedzenia szukali, może gdzieś w mieszkaniach, bo nawet chleba nie było, ani piekarni nie było, nic nie było to tak było, dopiero później.</p>

		<p><b>A Stare Miasto pamięta Pani?</b></p> <p>Oczywiście, też było zniszczone. Później to wszystko odbudowywali, Stare Miasto tu. No było kilka budynków na Kościuszki zniszczonych no tak jak wojna przeszła. Ja natomiast mieszkałam zanim tu się sprowadziłam to mieszkałam na Francuskiej (...). No to tam był taki domek jednorodzinny w ogrodzie no bo mąż miał dostać mieszkanie na Pałata, ale tam wojskowy jakiś wysoki rangą przyjechał, no to tam jemu oddali. No, ale to też był nowy budynek, no i Niemcy opuścili jak uciekali stąd, no i ten budynek tam był no to żeśmy tam mieszkali, bo oni mieli dom na Kościuszki i był zbombardowany i wybudowali w czasie wojny sobie tamten dom. A później musieliśmy się wyprowadzać, bo to wszystko niszczyli i bloki stawiali tam na Francuskiej. <i>(Dalej respondentka opowiada o kłótni z sąsiadką, która twierdziła, że most przy prezydium jest przykładem świetnej roboty niemieckiej, na co pani respondentka odparowała, że most był budowany przez Polaków w 1949 roku i jej mąż jeszcze w czasie budowy musiał się z rowerem na plecach przez bale poustawiane w miejscu budowy przeprawiać)</i></p>
5.	WS25	<p>Co ja mogę powiedzieć? Jak tu przyjechałem to gruzy były. <i>(Respondent opowiada o zniszczeniach w mieście)</i>. Było kino, policja i dwa domy- tutaj na Kościuszki. Reszta to były gruzy. A Stare Miasto, za wyjątkiem Ratusza, było zniszczone. Zostało potem odbudowane. W tych gruzach pobudowali szkołę. Bloki są popostawiane. Została również założona masarnia. Jak się Rosjanie wyprowadzili, to wojsko polskie przyszło. Chopina podlegała pod wojsko, trzeba było mieszkań dla oficerów. Uruchomiono również roszarnię. Chcieli też uruchomić fabrykę, żeby len i konopie przerabiać. Do 1954 były tutaj biura <i>(związane z tą fabryką)</i>.</p>
6.	HS26	<p><b>To też zaznaczę tak ze 4, no bo z rodziną związane. Czy zna Pani historię Malborka, kiedy powstało miasto, w jakich okolicznościach?</b></p> <p>No na pamięć nie znam, na pamięć nie.</p> <p><b>Jak się nazywało miasto przed II Wojną Światową i kto w nim mieszkał?</b></p> <p>Marienburg. Tu na tym terenie, okolice Malborka, tu było dużo autochtonów, nawet w Malborku też było, bo jeszcze w '47 roku, jak ja</p>

		przyjechałam, to jeszcze tu byli ludzie, którzy mówili po polsku nawet, autochtoni. Nawet ten dom był własnością dwóch sióstr, które miały pochodzenie polskie.
7.	MU29	<i>Brak odpowiedzi</i>
8.	M1129	<p><b>Czy mógłby Pan opowiedzieć ogólnie tak, historię Malborka? To co według Pana jest najważniejsze.</b></p> <p>No ja nie wiem naprawdę co to. Jest dużo spraw ciekawych. Jak przyjechałem to po 1945 roku. To mnie już mnie tutaj zadziwiło, bo obok cukrowni z dworca wychodząc, to tak w tych skrzyniach było popakowane wszystko. Okazuje się, że to było zdemontowane, urządzenia techniczne z cukrowni. Z resztą to było przewidziane gdzieś na jakiś wywóz, tyle tak jakby, no nie wiem, jak to nazwać. W każdym bądź razie, ewakuacja następowała. Przyjeżdżaliśmy tu na ziemię odzyskaną. A z tej ziemi starało się to wywozić, to było takie nie do pojęcia ta sprawa. Ja się nie mogłem z takim czymś pogodzić, ale takie coś miało miejsce. No jak takie coś było charakterystyczne to też później zanikało. Że nawet dzisiaj na tej głównej ulicy, obok tego rodła Kościuszki, to przybiegały tory wąskotorowe</p> <p><b>Nie słyszałem o tym.</b></p> <p>Wąskotorowe. Właściwie te, taka pajęczyna była, gdzie większa zabudowanie, gdzie chodziłem wtedy, gdzie były większe cukrownie, żeby było dowóz po prostu tych buraków, innych środków czy coś. To takie coś było wykorzystywane. No i dla mnie było powiedzmy czymś, muszę powiedzieć. No bo wiadomo, 120 kilka lat pod zaborami. Moja rodzina była pod zaborem rosyjskim. A poszczególny zaborcy reprezentowali jakąś kulturę, powiedzmy. Wiem, że ta rosyjska, nie? Nie reprezentowała wysokiej kultury. Że jak żeśmy przyjechali, to nam było w takim dość ciekawy rzecz, że przechodziłem do komórki. To znaczy zaczęliśmy mieszkać tutaj na ulicy Orzeszkowej w komórkach. To był kran z wodą. To nawet nie było niepojęte, bo chodziło się do studni z tą wodą tyle. Dużo, dużo, dużo naprzód i ci, którzy byli pod zaborami innymi, reprezentowali inną kulturę, a tym co przyjeżdżali ze wschodu, to byli traktowani bardzo nisko. Że wchodzisz na lipę bosy, a z lipy schodzisz i jesteś u buty, bo</p>

sobie robili z łyka budle, tak to wyglądało. Ale już teraz, jak ja miałem dzieci, to się wszystko wyrównywało, już się nie wytykano, że ty jesteś za Buga, ty Pomorzakiem, ty jeszcze innym. Bo to w początkowej fazie, to bardzo dużą rolę odgrywało. To jest autochton, a to jest za Buga, a jak za Buga to było tak można powiedzieć, nie mile widziane. Tylko ten naród, jakby to powiedzieć, ci co tutaj poprzyjeżdżali to zaradni ludzie, bo potrafili sobie wszędzie ze wszystkim dobrze radzić anizeli ktoś inny. No tak to wygląda, w początkowej fazie.

**A wie Pan może w jakich okolicznościach powstało miasto?**

Tutaj. No jeśli chodzi o historię to chyba Krzyżacy odegrali tu w historii najważniejszą rolę, to chyba nie ulega żadnych wątpliwości.

**Zgadza się.**

No, no. Oni tutaj, ten zamek wybudowany został. Zakon był potężny, używał, miał duże wpływy, prawda? Na te przewlekłe tereny. I tak to sobie brali, tak historia nasza, trylogia którą czyta się.

**A jak wyglądało życie przed II Wojną Światową? I jak się nazywało miasto?**

Marienburg, czyli od Maryi, w każdym bądź razie tak to było, Marienburg.

**Czy Pan może słyszał kto tu mieszkał przed II wojną światową?**

Tutaj? No Niemcy mieszkali tutaj, wiem, że nie spotkało się innych narodowości. Takim pierwszym, pierwszym naszym starostą został Szprenger, jak się nie mylę to też był pierwszym starostom. Ale to wszystko ludzie napływowi, najwięcej jednak z tego przyjechało, z tego Wołunia, ale też było innych. W Niemczech na robotach, w pracach przymusowych. Było sporo ludzi takich, co wykonywali przymusowo prace i w związku z tym na tych terenach też pozostawali. Ale większość była ludność napływowa, czyli ze Wschodu mówiąc konkretnie.

**A historia powojenna. Jak wyglądała tutaj na przykład odbudowa?**

Tak oceniając jak Malbork wyglądał, a w szczególności to było Stare Miasto, w okolicy Zamku to było zniszczone prawie że 90%. Tak ja bym to oceniał 80, 90%. Totalna, totalne gruzowisko. Zamek był bardzo mocno od tej strony, od tej strony powiedzmy, od miasta był zniszczony. A Stare Miasto, Stare Miasto dokładnie. Także, te peryferie, te ulice na której ja

		<p>mieszkam, no to pozostałe, a tam centrum było bardzo zniszczone. Nawet jak tu dokładnie przypominam. Komin cukrowniczy był, ja podejrzewam dwa pociski zniszczonych, to znaczy dosięgły jego. To były przeciwczołgowe. Udało mi się nawet przypadkowo, bo ten, on był ranny, Rosjanin w stopniu, w stopniu licjenta? Czyli porucznika, i on brał udział przy wyzwoleniu tego Malborka. Mówił, że, to były dość potężne walki z resztą to tam na .. w tym klinie. Byliśmy w Sztutowie, o Sztutowo w tym lesie. Bo tam taki, był w początkowej fazie, młodzież wyjeżdżała na obóz wypoczynkowy, on polegał na tym, że nic nie było za darmo, tylko się pracowało, przy chodzeniu wąskotorowej kolejki. Ja też tam byłem, jakieś 2 tygodnie. Także tam też dało się zauważyć bardzo dużo zniszczonej broni itd. A w Malborku to mówię panu, że tutaj, jak chodzi o te Stare Miasto, to było totalnie zniszczone. A to na wskutek Zamku, bo tam Niemcy się utrzymywali. I nie chcieli ich po prostu stamtąd wykurzyć, następowało. A szkoda takiego zabytku. Dobrze, że się odbudowało na przestrzeni lat, się łamie, czy urzędy miasta dawniej. Prezydium jak to się nazywało, wszystkie środki jakie tam mieli, dochody z tych wycieczek i innych rzeczy, to jest. Ale się odbudowywać, jak się idzie do pracy centralnej, teraz się można po tym Malborku, Zamkiem nawet nim poszczycić. Tam był wybudowany, był taki, że służy turystom. Masę przyjeżdża z zagranicy. Tak to wygląda.</p>
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	Był Malbork, pięknym miastem, ruchliwym. W literaturze mamy tyle tych przekazów na temat Malborka, że trudno nie znać jego historii.
12.	AB30	<p>Miasto Malbork było tak zniszczone, że można się było opalać na waleta. Trawy były wysokie takie, Stare Miasto było doszczętnie zniszczone. <i>(Opowieść o pułkowniku, którego spotkał respondent spacerując po mieście niedługo po wojnie)</i>. Powstała nowa organizacja, ja byłem prezesem Towarzystwa Miłośników Zabytków Kultury Ziemi Malborskiej. Też tam o tym piszę. O pożarze Malborka, ale za duża siekanka będzie, przestudiujecie sobie materiały.</p>
13.	KM30	-

14.	AN31	<p><b>Najważniejsze wydarzenia w dziejach miasta Malborka? Co jest takie najważniejsze dla Malborka.</b></p> <p>Ojej, to jest bardzo dużo. Ja przeżyłam jako pierwsze wydarzenie pożar zamku.</p> <p><b>A w którym roku to było, tak około?</b></p> <p>To było w latach 60. Pożar zamku. Przeżyłam to okropnie. Bo to w nocy. I taka łuna nad całym miastem. (...). Tu jest Zamek. Pierwszy budynek to jest zamek. 1956 rok, to były zmiany rządu. Znów przeżyliśmy, to były wiece. Na tych wiecach braliśmy udział, no zmieniało się. Potem odbudowa Malborka. Tej dzielnicy, gdzie ja tu mieszkam to nie było. Tu były działki, ogródki. Tutaj z tyłu powstało technikum, bo mój mąż pracował właśnie w liceum ogólnokształcącym, i techników. Był również podinspektorem oświaty. No i tak tutaj mieszkaliśmy. Dostaliśmy mieszkanie. Najpierw mieszkaliśmy w szkole nr 3 na Wielbarku. Bo tam była szkoła, u góry puste klasy. No to mieliśmy mieszkania nauczycielskie. A potem jak już wyszłam za mąż, to mieszkanie mieliśmy dzieci dwójka...I dzieci moje też, skończyły studia, żadne nie wróciło do Malborka. Obydwoje w Gdańsku mieszkają, pracują. <i>(Respondentka opowiada o swoich dzieciach i tym co robią w życiu).</i></p>
15.	M431	<p><b>Czy Pan wie w jakich okolicznościach powstało miasto. Czy, jak wyglądało po II Wojnie Światowej?</b></p> <p>Po II Wojnie Światowej to ja miałem to, ten czas w 1947 roku, jak myśmy tu przyjechali to było pełno gruzów, nic więcej. Gdzieś tam na obrzeżach były tylko mieszkania, a tak to były wszystko gruzy, zamek w gruzach, tu ta ulica, a szczególnie tam. Bo była, tam się dwa wozy, bo to było końmi jeździli, samochodów nie było. Tam gdzieś w Malborku, jak ja brałam ślub to był jeden samochód osobowy, na postoju, bo mnie, nas wiozł do ślubu. A tak tam nie było, a ta ulica była zapchane czołgami, wozami pancernymi, rozbite. Dopiero tu usprzątali. Tu do Zamku żeśmy chodzili, tu nikogo nie było, lataliśmy gdzie, gdzie chcieli.</p> <p><b>Ktoś kazał tutaj pracować czy po prostu, czy z własnej woli to wynikało?</b></p> <p>Nie, nie.</p>

		<p><b>Kto chciał to pomagał?</b></p> <p>Kto chciał.</p> <p><b>To pomagał.</b></p> <p>To były, były ekipy chyba wojskowe, wiem, które rozbierały te czołgi te, te, te, te wozy pancerne to były najwięcej ruskich, ale były niemieckie. Porozbierali i wywozili, ale kto to był to nie wiem. Wie Pan, w kombinezonach to wszędzie, z resztą kto to tam taki łebek, jak ja się interesował.</p> <p><b>A jak wyglądała ta odbudowa, czy wszyscy mieszkańcy pomagali? Czy tylko niektórzy, czy?</b></p> <p>Ja nie wiem czy pomagali mieszkańcy, raczej nie. To wszystko firmy budowały. Ale mieszkańcy takich tam domów bloków to nie.</p> <p><b>Bo zauważyłem, że tutaj za Zamkiem jest inne osiedle, Stare Miasto osiedle.</b></p> <p>Stare Miasto, tak tu nie zostało z tego Starego Miasta nie zostało nic. Tylko to wszystko, to wszystko nowe, a tu był Zamek w gruzach.</p> <p><b>Nic się nie ostało.</b></p> <p>Nic. Żaden budynek, żaden ten, nic się nie ostało. Nie zostało, wszystko było zgru-zo-wa-ne. No i to odgruzowywali, byli, chodzili i, i. Panie, tu jeszcze było na obrzeżach, były tam, kiedyś to była ulica Stalina, teraz Świerczyńskiego chyba, były bloki takie z białej cegły, tylko były wyszabrowane, czy mieli okna, podłogi to było to wyremontowane. Porozbierali, a szczególnie, a szczególnie władza. Rozbierali na cegły i wywozili do Warszawy, tam jeszcze gdzieś, gdzieś sobie budowali.</p> <p><b>W Warszawie budowali, tak?</b></p> <p>Tak. Wywozili te cegły do Warszawy. Tyle, co słyszałem, nie jestem pewny tego, ale myślę, że tak. Sami sami gdzieś tam w swoich stronach te cegły wywozili, budowali domy, ale ile to nie wiem.</p>
16.	AS32	<p>Marienburg. Mogę powiedzieć, ile czołgów (<i>sowieckich</i>) tutaj stało, 7 czołgów.</p> <p><b>A jak wyglądał Malbork po wojnie?</b></p> <p><i>Troszkę był zbity, ale nie za bardzo był zbity. Z Rakowca do zamku strzelali, jak wstrzeliwali się tak po przekątnej, tak wszystkie domy były</i></p>

		<p><i>porozbijane, pół kilometra od punktu strzelania. Bo tam katusza stała. I tam jest taka kaplica i oni z tej kaplicy do czołgów walili i rozwalili cały ten przód i dopiero w 60. latach odbudowali, cały czas odbudowują. Za Niemców stała Maryja (w kaplicy) pięknie ubrana, w tych diamentach, to rozwalili, to wszystko. Malbork przed wojną był bardzo ładny, dlatego że był zalesiony, było dużo drzew. Każda ulica miała drzewa i od tego drzewa była nazwa tej ulicy. A Stare Miasto, co tutaj było, to wszystko pod dachem było, szklone, a do piwnicy to były przejścia takie, można było chodzić normalnie jak po drodze, do zamku były, każdy, który tam mieszkał, miał swoją piwnicę, one nie były zbite (przejścia), tylko z tamtej strony, a tu wszędzie było ok. Ruskie spaliły, już po wojnie to było, normalnie zniszczyły (...)<sup>39</sup>.</i></p> <p>Było bardzo dużo Niemców. Pamiętam, poszedłem do takiej kamienicy dużej i na parterze, przede wszystkim szukało się broni, krótkiej broni i naboji, jak to dzieciaki. I słyszę, że ktoś chodzi u góry (...). Wszedłem po tych schodach do góry, zaglądam, patrzę się: łóżko zaścielone, ale tak pofałdowane, ale wyglądają buty z gwoździami, to był Niemiec (...)! I w nogi stamtąd!</p> <p><i>Jak my tu przyjechaliśmy, w 1945 roku, latem, to wszędzie leżały trupy, niektóre domy się paliły, dopalały się.</i></p> <p><i>(Fragment z innej części rozmowy) Ulica Szopena była cała, Wiślana, Grudziądzka cała, Wiosenna, Warszawska, Wołyńska. I Piaski te drugie i te trzecie całe, ale tutaj miasto było zbite. I bardzo dużo zakładów było (...). Dużo Ruskich leżało zabitych.</i></p>
17.	HM32	<p>Ja tylko pamiętam, bo przyjeżdżałam tu do Malborka na zawody, bo ja brałam udział w skoku wzwyż, to tego osiedla tu nie było, same ruiny. Malbork rozbudował się. Jak kiedyś mówili na Malbork? Nie pamiętam, to prędzej Jacek (<i>Syn respondentki; odpowiada za nią na pytania o historię Malborka, mówi też, że podoba mu się Malbork, ale jest zbyt duże bezrobocie</i>).</p>
18.	ZP34	<p><b>A historią samego Malborka się Pan interesuje?</b></p> <p>Nie, chyba nie. Bo teraz to oni robią wszystko inaczej. Inaczej jak było</p>

<sup>39</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi respondenta JS36 z wywiadu nr 24.

		<p>kiedyś. (...). Tu ruskie wojsko i marynarze byli. W tym ośrodku zdrowia co teraz jest. Na Dzierżyńskiego. To tych marynarzy to ruski się bali jak ognia Panie. Bo marynarz Polski to były takie twarde, jak złapali Ruska, jak puścili, to spindrzył jak w ogniu. Porządek po wojnie robili tu tylko marynarze. Ale to były chłopcy jeden w jeden. Malowane. Wysokie. Jak złapały żołnierza ruskiego, jak gwałcił czy coś, to z futryną wypadał. Tak to było. (Za gwałty) to na ulicy zastrzelił.</p>
19.	ZG35	<p>Tutaj czuję się jak na delegacji, z konieczności. Tu nie ma tych korzeni.</p> <p><b>Ale mieszka już Pan dłuższy czas w Malborku. Interesuje się Pan historią Malborka czy jest ona Panu obca?</b></p> <p>Nie jest mi obca. Interesuje się tym mimo wszystko. Pokazywałem Pani te książki o Malborku. Wiele czytam. W ogóle w Malborku tyle się działo. Z tych najważniejszych spraw to pewnego razu był tu Kiszczak. (<i>Dalsza część rozmowy</i>). Tam za szpitalem joannitów był cmentarz. I tu, w Malborku była kiedyś zaraza cholery. (<i>Respondent opowiadał, że ludzi, który na nią umierali tam chowano. A że zarazki cholery nie umierają, to dlatego nie wolno ruszać tych ciał ani ich ekshumować, żeby zaraza na nowo się nie rozprzestrzeniła</i>).</p>
20.	AZ35	<i>Brak odpowiedzi</i>
21.	K535	<p>Tak, przed wojną mieszkali tutaj głównie Niemcy. Po wojnie osiedlili się tutaj ludzie z różnych stron ze Wschodu i tzw. Polski Centralnej. Wszyscy starali się tworzyć nową grupę ludności, której przyszło tworzyć swoją nową „Małą Ojczyznę”.</p>
22.	HG36	<i>Brak odpowiedzi</i>
23.	M936	<p><b>Że tak zapytam, zna Pan może taką ogólną historię Malborka?</b></p> <p>Nie.</p> <p><b>A w jakich okolicznościach powstało miasto?</b></p> <p>Też nie wiem.</p> <p><b>Z czego słynie?</b></p> <p>Nie wiem, nie wiem.</p> <p><i>No, ale o Krzyżakach pan na pewno słyszał.</i></p> <p>No Krzyżakach tak. Filmy, i z tego tylko znam więcej.</p> <p><b>A jak nazywało się miasto przed II Wojną Światową?</b></p>

		<p>Marienburg chyba. Nie wiem, no.</p> <p><b>A kto w niej mieszkał przed II Wojną Światową?</b></p> <p>No to mieszkali przeważnie Krzyżacy i rodziny, różni tam.</p> <p><b>A tutaj było dużo Niemców? Z tego co słyszałem.</b></p> <p>No raczej tak.</p> <p><b>A czy jeszcze inny z takich grup etnicznych? Ktoś.</b></p> <p>Tego, tego ja nie wiem. Kto jeszcze tam. Mógł zamieszkiwać tutaj. Ja za późno przyjechałem tu.</p> <p><b>A jaka jest historia powojenna? Jak tu może wyglądało, w latach 70. tak?</b></p> <p>No jest duża rozbudowa. W 70. latach to jeszcze tu. Mało było zabudować, były dzielnice gdzie jeszcze część była nieodbudowana. Stare budynki zawały się.</p> <p><b>Jak Pan tutaj przyjechał to budowali, tak? Rozumiem.</b></p> <p>Budowali.</p> <p><b>A która część była, że tak powiem, uszkodzona miasta?</b></p> <p>A ja wiem? Tutaj Kościuszki to już była trochę rozbudowana jeszcze było trochę starego. Osiedle tu, tu, tego, Stare Miasto. Tu już było budowane. Część już była pobudowana, później jeszcze budowali.</p>
24.	JS36	<i>Wywiad przeprowadzany łącznie z wywiadem 16 - AS32</i>
25.	KB39	<p><b>A czy sama historia miasta Malborka też jest dla Pani interesująca?</b></p> <p>Mnie interesuje, tak. Interesuję się tym. (...). Wie Pani, tyle co w gazetach, albo mam takie broszury różne, przedtem zbierałam je o Malborku czy w ogóle, Mały Staw z tych małych miejscowości, to są ciekawe.</p> <p><b>A to jeszcze taka historia powojenna czy taka (wcześniejsza).</b></p> <p>Powojenna, bardziej powojenna. <i>(Dalej respondentka wspomina Stare Miasto, że było piękne, budynki z czerwonej cegły, a koło Zamku znajdowały się najdroższe sklepy. Ale po wojnie, zamiast remontować nawet nie tak bardzo zniszczone budynki, rozbierano je i wysyłano cegły na Warszawę).</i></p>
26.	TB39	<p>Tak, znam historię Malborka, w jakich okolicznościach powstało miasto, wiem. Jak się nazywało przed II Wojną Światową, Marienburg, wiem.</p> <p>Historia powojenna? Wiem tylko, że pan burmistrz, pan, o Jezu, uczyłam</p>

		jego wnuków, bardzo walczył o to, żeby Zamku Malborskiego nie rozebrano, bo miano rozebrać i wywieźć na rozbudowę Warszawy cegłę, bo po co, to ponemieckie, prawda? Więc takie historie absolutnie nie budują w człowieku, takiego jakiegoś, miłości.
27.	M1239	Ja to wszystko wiem, bo ja pracowałem z Zamku. Oprawadzałem ludzi, turystów więc musiałem wiedzieć. Ja mam tyle książek w domu o Malborku. Jak pani potrzebuje to ja dam, ja nie potrzebuje już tego. Tam jest mnóstwo o Malborku informacji. O historii.
28.	KM41	<i>(Respondent na początek rozmowy podsumował wydarzenia historyczne związane z terenem Malborka mówiąc, że to i tak nigdy nie było nasze – Polaków - ponieważ ziemie te został zabrane Niemcom. Krytyka również odnosiła się do dzisiejszego programu nauczania, który nie oddaje tego co było wcześniej. Tutaj miał na myśli, że w książkach piszą o braku żywności, biedzie, poczuciu strachu w czasach okupacji Malborka przez Rosjan, a co za tym idzie komuny. Twierdził wręcz, że życie wyglądało zupełnie inaczej, ponieważ żywność zawsze bywała, krytykuje wyolbrzymianie biedy. Podkreślał, że połowa rolników żywiła wyłącznie siebie, zaś druga połowa produkowała żywność na potrzeby miasta. Wspomnił również o układach politycznych, które były warunkiem prestiżu – przynależność do partii, z czego respondent był dumny, że nie przystąpił. Przywołał również postać Gierka, który, zdaniem respondenta, przyczynił się do rozwoju tej okolicy. Z pożyczek z zewnątrz powstały m. in. aktywacje działalności kółek, spółdzielni rolniczych, magistrala, rozbudowa infrastruktury miejskiej. Również dodał, że Gierek przyjeżdżał często na Żuławy na wypoczynek. W dalszej części rozmowy wspomnił o fałszywej historii, która polegała na tym, że tak naprawdę żaden Polski król nie zawitał do Malborka, zakwestionował zasadność odwoływania się miasta do postaci królewskich).</i>
29.	K341	<b>A czy mógłbym prosić o opowiedzenie, tak w ogólnych ramach historii?</b> Tu jest historyk <i>W tych ramach, no cóż. No, no, no. Co innego Malbork a co innego Zamek. To co mogę powiedzieć, no to jest to budowla jedyna na świecie z cegły</i>

zbudowana. Nie ma takiej drugiej dużej budowli. Natomiast miasto Malbork to przeżywało różne okresy, tak samo, jak i Zamek. No trudno powiedzieć, trzeba by zacząć od<sup>40</sup>.

Początku.

*Od początku budowy.*

**Tutaj mam takie pytanie, kiedy powstało miasto i w jakich okolicznościach?**

*Miasto, co powstało to było, XII wiek. Powstało przy Zamku. Zamek się rozbudowywał i miasto jako zaplecze Zamku. Czyli i gospody, bo przecież bracia zakonni, jeżeli tylko zakonem, ale musiała być i picie, i dziewczyny i to i to i tamto.*

I wszystko.

*Plus rzemieślnicy, bo przecież na tym podzamczu, tam gdzie jest obecnie Karwan i hostel. No tam były osady rzemieślnicze, ale one były niewystarczające do zaopatrywania zamku, rycerzy zakonnych. Bo przecież się tutaj całe rycerstwo mieściło. To też powstawały domy w Malborku.*

Sklepy.

*W Marienburgu, bo to było miasto Marii. Zamek wiadomo.*

Marii.

*No Szpitalników Maryjnych. A miasto to Marienburg. Miasto Marki Boskiej. No i te domy powstawały przez. Rzemieślnicy przez, to wszystko w średniowieczu było potrzebne do obsługiwanania Zamku. Aczkolwiek Malbork był odgradzony, nie należał do braci zakonnych. Tutaj osiedlali się i Niemcy, i Holendrzy się osiedlali. No, różne nacje, że tak powiem były. Z tym, że podczas szeregu wojen z wiekiem ten Malbork przekształcał się, tak jak w XIX, XX wieku. Mam taką książkę z 33 roku, niemiecką. To też tam są plany Marienburga, jeszcze w okresie wcześniejszym. I już w XX wieku. A po wojnie. No wiadomo, że podczas wojny zamek został bardzo poważnie zniszczony, ponieważ front rosyjski, który szedł musi, chciał zdobyć most ten most taki sławny, który łączył Polskę z Wolnym miastem Gdańsk. W tej chwili już tego mostu nie ma. I Rosjanie chcieli przechwycić ten most, żeby iść dalej na Gdańsk. W zamku broniła się SS, czy jakaś tam*

<sup>40</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi respondenta M1043.

*dywizja, czy batalion. Trudno powiedzieć. W tej chwili nie pamiętam. Bronili się bardzo długo. Także Zamek tam był bombardowany, ostrzeliwany z dział.*

*Bardzo zniszczony.*

*A granica tak, tego, tego frontu to gdzieś tak na kanale Juranda się utrzymywała. I w pewnym momencie ci Niemcy wysadzili ten most w powietrze i wycofali się w kierunku Gdańska. I mówiąc prawdę to w tym momencie to było. No historycy ci nasi, malborscy się sprzecniają, czy to było 17 marca, a czy to było wcześniej. No tam kiedyś przyjęto taką umowną datę, że 17 marca. Zajęto już po prostu cały zamek, miasto. Ale to było wszystko praktycznie w 70% zniszczone. Ja pamiętam jako chłopak, bo Stare Miasto to tutaj nie było nic, zupełnie nic, wszystko zbombardowane. Miasto to też w 70%. A tutaj to w 100% było, nic nie było. Baszty się tylko utrzymały. I bardzo dużo gruzów. Jako chłopak, paroletni uczyłem się palić papierosy. A potem to już w latach, czy ja wiem? W 60. Koniec 50., w 60. latach. Odgruzowywano, to już ja odgruzowywałem. Pomagałem.*

*Warszawę się budowało z naszych cegieł. Wrśiawkę tak zwaną. No i cóż. W sześćdziesiątym którym? Ósmym podajże roku to stało muzeum na Zamku, bo dotychczas można było sobie tam Zamek, jak się chciało, kiedy się chciało. Myśmy tam hulali jako chłopcy, po tych ruinach. Bo to też były, ta wieża przecież była zburzona. Kościół tej, Matki Boskiej, z tą, tą, no. Rzeźbą, którą chcą teraz tam odbudować, no po prostu była ruina, straszna ruina. Ale potem, powstawały te osiedla, które tutaj teraz widziałeś.*

*No tam było sporo, sporo tych autochtonów stąd.*

*No tutaj jak się przyjechało to, to Niemców samych to tutaj w Malborku nie było. To było pojedyncze tam takie, to byli Niemcy znaczy, trudno ich. Samych typowych Niemców to ich nie było. To byli tacy pół Niemcy, pół.*

*Mieszane rodziny.*

*Pół, ja wiem jak bym teraz ich nazwał? Mazurzy. No trudno tak.*

*No pewnie sporo osób wyjechało.*

*A to potem.*

*Do Niemiec i stąd właśnie.*

		<p><i>A to później.</i></p> <p>No zasiedlano te tereny tutaj.</p> <p><i>No tak. No tutaj wszyscy uciekali przed armią radziecką, bo się bali.</i></p>
30.	KK41	<p><b>A właśnie z tą historią Malborka czy wie Pani w jakich okolicznościach miasto powstało? Jak to się stało?</b></p> <p>Już teraz tak nie pamiętam w jakich to okolicznościach bo to przecież w którym to było?</p> <p><b>W 1238 prawa miejskie chyba, no ale to jest tylko takie pytanie poboczne. A jak się nazywało na przykład przed II Wojną Światową?</b></p> <p>Marienberg.</p> <p><b>A kto w nim mieszkał?</b></p> <p>No Krzyżacy. (<i>Śmiech</i>).</p> <p><b>A później?</b></p> <p>Trzysta lat należał Zamek do ... Król Jagiellończyk przecież tutaj wykupił za duże pieniądze ten Zamek nie? I przez 300 lat tutaj był no później znowu odebrali nie?</p>
31.	BT41	<p><b>Proszę powiedzieć czy zna pani tę historię Malborka, jak powstało miasto, w jakich okolicznościach?</b></p> <p>Oczywiście, oczywiście wszystko opowiedzieć? Całą historię Malborka, możemy iść na trzy godziny. (<i>Śmiech</i>).</p> <p><b>To chociaż tak trochę.</b></p> <p>Miasto powstało, to znaczy Zamek, a razem z miastem rosło miasto w tysiąc dwieście... (<i>Respondentka woła koleżankę żeby dokładnie ustalić datę otrzymania przez Malbork praw miejskich</i>).</p> <p><i>Samo miasto chyba 1276 jakkolwiek historycy mają wątpliwości i skłaniają się do daty 1286, można by tu zaznaczyć, że się skłaniają (...), a w dokumencie lokacyjnym tutaj Farnego Kościoła tu tego św. Jana jest data 1276, a to jest już taki dokument<sup>41</sup>.</i></p> <p>To ja tu jeszcze powiem, że 1230 roku już mieszkał tu komtur krzyżacki 1230 czyli już musiał 75, to jest taka data wstępna budowy tego zamku najstarszej części – wysokiego, i już w 1230 roku była komturia czyli jeden z takich zamków komturskich, no i Krzyżacy tu mieszkali proszę to</p>

<sup>41</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi koleżanki respondentki.

podkreślić, że Krzyżacy mieszkali 185 lat, 1457 rok Kazimierz Jagiellończyk zajmuje Zamek dla Polski na 315 lat do I rozbioru Polski. Do 1772. Przychodzą znów Niemcy i z tego okresu pochodzi najwięcej zniszczeń na Zamku, nie ma żadnego oryginalnego pomieszczenia na Zamku Wysokim wszystko jest to rekonstrukcja XIX wieczna. (...). Wszystkie pomieszczenia na Zamku Wysokim były przerobione na magazyny, nie ma żadnego oryginalnego dopiero XIX wieku rekonstruowano i to jest wielka rekonstrukcja Steinbrechta. No i co jeszcze? 1945 rok zamek ucierpiał, mówi się o 50% zniszczeń no w większości jest już odbudowany i teraz proszę Pani, jak się ogólnie podliczy lata przynależności do Krzyżaków i do Niemców i do Polski to jest on dłużej polski jak krzyżacki. Proszę to powiedzieć, że z dumą zawsze mówię to turystą, że on jest dłużej polski jak krzyżacki. (...). Też były czasy upadku, bo tutaj Szwedzi niszczyli wszystko po drodze, ale to też jest taka historia, że trzy dni załoga polska broniła się na zamku trzy dni. Szwedzi byli pełni podziwu dla Polaków w wypuścili wszystkich tych żołnierzy polskich z bronią, co było oczywiście w tamtych czasach gestem wielkiego takiego uznania i honoru dla tych żołnierzy, że beznadziejnej sytuacji tak się bronili, także to są nasze słynne dzieje tylko się o tym nie mówi.

**A może trochę o historii powojennej jak to się tutaj rysowało?**

Seria powojenna, więc najpierw rządzą tu Rosjanie. Tu było dużo wojska Rosyjskiego ludność, którą tutaj przywieziono tak jak nas w maju, 12 maja to po prostu bali się tych Rosjan, bo no były jakieś tam ekscesy, że zastraszano, no po prostu rządziło wojsko później dopiero przejęło władzę, przejęli Polacy. Pierwszy, kto to był ten Szpringiel czy jak on się nazywał (...), tam jest jego rondo koło szkoły, to on był pierwszym starostą (...) - Szpręga. (...). Bo tata mój później wrócił już dopiero po wojnie chyba jesienią i mama dostawała z UNRR-y coś tam, deputaty takie, dostawała trochę mąki, co jeszcze dostawał? Jakieś puszkę no coś tam z przydziału, ale to były jakieś znikome ilości, także ludność tutaj głodowała. Ja mogę pani z historii opowiedzieć taką rzecz - mama moja dowiedziała się, ktoś tam powiedział, że koło Nowego Stawu to jest ile z 15 km od Malborka,

		<p>kilkanaście kilometrów, że są ziemniaki, że jest pole ziemniaków, i że można te ziemniaki wykopać więc moja mama z kuzynką pożyczyły wózek i te 15 km szły na piechotę i okazało się, że już Rosjanie otoczyli to pole i już nie pozwolili wykopać. Więc proszę sobie wyobrazić trójka małych dzieci i nie ma co jeść, więc proszę to też, że nie było jedzenia (...). Na przykład taką drugą historię pamiętam, że... Ale ja nigdy głodna nie byłam tego nie pamiętam, to z opowieści też wiem, że ktoś gdzieś znalazł jakiś olej bezwonny, bezzapachowy, przezroczysty więc ludzie brali ten olej i mama też wzięła i nasmażyła jakiś placków. Okazało się, że to benzyna lotnicza, olej lotniczy jakiś więc wszyscy chorowali i wie pani i wymioty i biegunka, wszyscy się pochorowali po tym oleju to były takie czasy. Aha, dziadek był chory więc moi bracia skombinowali 4 kółka jakieś tam od jakiegoś wózka starego zrobili jakąś skrzynkę na ten wózek, dziadek siadał na tą skrzynkę i jechali nad Nogat i on łowił ryby, takie były przypadki też. Jeszcze powiem jedną historię, bo to pamiętam też, że moja mama własnymi rękami na podwórku wybudowała piec od pieczenia chleba, słowo honoru daję. To było niesamowite dlatego, pamiętam wkopała takie cztery słupki na tym blacha była i na tym wymurowała z cegły i gliny, nie wiem jak to było. Z całej okolicy przychodzili ludzie piec, co tam kto miał do pieczenia i pytali ile zapłaty, mama mówiła, że nic, że to po prostu dzielili się tym co upiekli jakąś tam bułkę dostała czy kawałek czegoś tam, no nie wiem, jak to tam robiła w każdym razie ja nie pamiętam, żeby była głodna. Od ust sobie odejmowała żeby jeszcze to robić. Jeszcze taka ciekawostka rodzinna, że też nie wiem, jak to zrobiła, nie wiem czy to już było w czasach kiedy tata wrócił, ale chyba nie jeszcze. Cukrownia była przez Rosjan przygotowana, maszyny wszystkie spakowane żeby wywieźć do Rosji i Polacy nie pozwolili Rosjanom tego zrobić. Jakąś tam melasę znaleźli (...) i to mama przywoziła, i z tego pędziła wódkę Pani se wyobraża i handlowała z Rosjanami i dostawała konserwę mięsną.</p>
32.	WB41	Oczywiście znam historię Malborka, muszę jako przewodnik Zamku.
33.	M1041	<i>Wywiad przeprowadzony razem z wywiadem 29 - K341</i>
34.	JZ43	<i>Brak odpowiedzi</i>
35.	MD44	<b>A czy jeśli mieszka Pani w tym Malborku identyfikuje się i interesuje</b>

**się Pani historią Malborka?**

Tak, po prostu jesteśmy stąd. Jesteśmy stąd. Nawet taka książka córka pracuje w starostwie. Pod jej redakcją takie właśnie książki powstały: „Szpital. 150 lat Szpitala Malborskiego”. I te o Żuławach. I są tu takie właśnie wypowiedzi. Właśnie historie takie tam krótkie, o dziadkach wnuki. I tutaj na tym jednym zdjęciu jest właśnie ciocia Oli, bo ona na bakteriologii była. Pierwsi lekarze, pierwsze porody, pierwsza położna. Dokumenty. (...).

**Czyli bardziej się interesuje tymi czasami Pani współczesnymi Malborka czy też patrząc dalej, jak Krzyżacy...**

Nie, nie. Żyję teraźniejszością. *(Respondentka pokazuje zdjęcia rodziny zamieszczone w książce o szpitalu w Malborku).*

**Czyli bardziej zna Pani taką historię powojenną?**

Tak. Jestem wojenna, ale co się z tamtych okresów może pamiętać, jak... Nawet jak tutaj przyjechaliśmy, to był 1947, to też takie nikłe, no to co 3 latek może *(pamiętać)?*

**To raczej z opowiadań...**

No, no, no. Nie, nie, nie. Jak już poszłam do szkoły jako 6 - latek, ojciec był sołtysem, (...), to była taka szkoła na wsi cztero oddziałowa, cztery klasy. I było trzech uczniów w klasie. A że ten mój ojciec kierował tą gminą, i ten kierownik musieli współpracować. Mówi: „Przyjdzie Pan, przyjdzie Pan, ona taka rezolutna”. I co, i co ja miałam z tego dzieciństwa. Był 1950 rok i już poszłam do tej I klasy. Także to ten, no ten, teraz mówię. Rodzice nie żyją. Ale też mówię, głównie jak tak opowiadali, no to głównie z tych czasów, jak oni byli wywiezieni, jako młodzi ludzie tam i tam jednak parę lat spędzili. I jak przyjechali tutaj to już tak, to praca. Tak jak zresztą wszędzie.

**A czy może np. Pani powiedzieć, że zna historię Malborka? Czy tylko właśnie takie losy powojenne, ogólnikowe?**

Nie, nie, nie. To tak jak mówię: to co właśnie w tych książkach córa się dogrzebała i w ogóle. Tak to nie wiedziałam. Był czas, gdzie przykładowo to znalezisko tych kości odkryto. To przecież nikt o tym nie słyszał. nikt o tym nie wiedział. A potem się okazało, że jak Niemcy uciekali, to zatopili

		<p>to wszystko. No i to były po prostu kości tych rannych, co po prostu zostali pod wodą. I potem jak to wszystko osuszyło się, to zbierali i tu po prostu rzucili. Teraz zrobili odkrycie, bo skąd te kości się tam wzięły? Ale są tacy, którzy pamiętali, że tak było i tu zwieźli, i niby pochowali, nie?</p> <p><b>A takie ogólniki, jak miasto powstało? Bo Malbork ma taką specyficzną historię...</b></p> <p>Nie, nie, nie, nie.</p>
36.	M145	<p>Mnie się wydaje, że ten co blisko mieszka, to raczej mało się historią interesuje. Powiem Panu, że tutaj może byłem z dwa razy w Zamku. Nie miałem nigdy takiej potrzeby.</p>
37.	DN45	<p><b>Czy interesuje się Pani historią miasta?</b></p> <p>Tak, ale ja, ponieważ jestem tutaj studentką uniwersytetu (<i>chodzi o Uniwersytet Trzeciego Wieku</i>) mamy tutaj taką sekcję turystyki pieszej. Poznajemy najciekawsze miejsca w Malborku i historię, mamy wykłady i wiele się dowiedziałam, czego bym się nie nauczyła siedząc ot tak w domu. Jestem zadowolona i dumna z tego, że jestem w Malborku. Drugie miejsce to jest ten Rościszów, gdzie pamiętam dzieciństwo.</p>
38.	ZS45	<p>Chciałam być przewodnikiem, ale nie wyszło. Losy inaczej się potoczyły. Ale historię Malborka mam, Jedlińskiego, wszystkie ważne wydarzenia historii Malborka jak najbardziej. I staram się, pracując w szkole, młodzież tym jak najbardziej zainteresować. Potem w bibliotece też. I swoją rodzinę też na ile to możliwe.</p>
39.	MB45	<p>Nie pamiętam jak nazywało się miasto przed II wojną światową.</p> <p><i>(Pani miała bardzo dużo wycinków z gazet o historii malborka, co się w nim działo i jak się miasto zmieniło. Udostępniła mi te gazety żebym sobie poczytał).</i></p>
40.	SM46	<p><i>Brak odpowiedzi</i></p>
41.	MJ47	<p>Wy młodzi jesteście, znacie hasło „wszyscy budujemy Warszawę”?</p> <p><b>Tak.</b></p> <p>I to właśnie zniszczyli, wszyscy zaczęli niszczyć mury, cegłę wywozili a resztę mielili i na wagony i Warszawę budowali. Elbląg tylko nie zniszczył swojej starówki. Elbląska starówka jest piękna, odbudowana. Odbudowywali ją długo, ale też prywatni ludzie, nie państwo. No teraz</p>

		<p>burmistrz też chce zrobić, żeby odbudować od strony Nogatu tę Szkołę Łacińską. Ten pierwszy dom co powstał, co budują tu przy moście.</p> <p><b>Znaczą przy kładce czy przy moście?</b></p> <p>Przy moście, tym drogowym. Powstaje przy wieży nowy dom, jego nie było. Powstał na jesieni. I to jest budowane tak jak było budowane kiedyś, w tym stylu. I tego będzie budowane więcej, ma być piętnaście działek. Sześć czy siedem zostało sprzedanych, tylko wszystko wali się o to, że jeżeli znajdą w ziemi jakieś mury, to konserwator wstrzymuje. I konserwator decyduje. Bo na Szkole Łacińskiej mury średniowieczne odkryte, ale nie powiem z którego wieku. To też konserwator przyjechał z Gdańska i zadecydowali że mogą, ale muszą te mury zachować, wkomponować w te nowe budynki.</p> <p><b>Zna Pan takie kwestie jak: kiedy powstało miasto, w jakich okolicznościach? Dalsza historia?</b></p> <p>Tej dalszej historii to nie pamiętam. Bo tutaj Zakon Krzyżacki najpierw postawił Zamek, a żeby Zamek powstał to 200 lat było trzeba. Przecież ilu tutaj Polaków zginęło.</p> <p><b>W czasie budowy, tak?</b></p> <p>Tak, to można nawet złapać jakiegoś przewodnika, tu prawie zniknęło... Oni wiedzą. Zamek był zamknięty, a w przedzamczu to ludzie mieszkali. (Klient sklepu wspomina, że w Gnojewie odkryto kościół starszy niż zamek w Malborku i jest odnawiany). Malbork nazwę ma od Marienburg, nie? No i potem taka historia dalsza, to już było jak... Historię znacie chyba, bitwę pod Grunwaldem?</p> <p><b>Tak, tak.</b></p> <p>Jagiełło nigdy nie był w Malborku. Jagiełło pod bitwie pod Grunwaldem ruszył do Krakowa, a tu przyszedł Litwin Witold. I Witold stał pod zamkiem i tak długo trzymał Krzyżaków, że padli prawie z głodu. Zamek został zdobyty pieniędzmi. Polacy zapłacili okup dla tych rycerzy którzy... (<i>Wchodzi klient, chwila przerwy w rozmowie</i>)</p>
42.	M347	<p><b>A czy generalnie zna Pan historie jakąś ogólną Malborka?</b></p> <p>No znam.</p> <p><b>No to może Pan opowie? W zasadzie, jakie są Pana zdaniem takie</b></p>

**najważniejsze tutaj jakieś wydarzenia.**

No, zamek tam. No nie wiem, co tu powiedzieć z odpowiedzi.

**A na przykład, nie wiem, w czasie wojny? Pan też tutaj słyszał, co się działo mniej więcej?**

Nie, nie słyszałem.

**Bo pan się, w 1950, tak?**

W '56.

**W '56. A jak pan tutaj przyjechał, to jak wyglądała, jak wyglądała po wojnie generalnie?**

Zniszczona.

**Totalnie? Tak zauważyłem, że chyba w tym centrum, to tak chyba nie do końca nie udało im się odbudować prawda? Duże były zniszczenia?**

**Duże były zniszczenia rzeczywiście?**

Trochę się odbudowało. Ale Zamek ruina był.

**Bo wiem, że coś tam odbudowywane było, ale to też.**

Wie Pan, ten zamek się spalił, ten wysoki...

**A kiedy to się stało? To też.**

Łoo. To chyba w '62.

**To nie wiedziałem o tym. Udało im się uratować, jakieś?**

No trochę im się udało.

**Ale nie wszystko pewnie?**

Nie, nie, nie, nie. Górny zamek się prawie całkiem spalił, dach.

**A tak wracając jeszcze do tego centrum. Bo tam zauważyłem, że też nie ma jakichś takich, takich budynków, no nie wiem stały przynajmniej ze sto lat, bo tam się chyba nic nie ostało, tak? W tym centrum.**

Nie, jeden, czy dwa, czy trzy się ostały. A tak to nowe pobudowali.

**Osiedla, z tego co zauważyłem. Zdążyłem zauważyć.**

A to na południu chyba było, na ... Na Kościuszki to centrum, dużo i milicje zlikwidowali, i kino Kapitol rozebrali, on też miał ze sto lat.

**A gdzie stało to kino?**

Na Kościuszki tu zaraz, koło ten fontanny.

**A to ja będę wiedział. A jak się nazywało, przed II Wojną Światową**

		<p><b>Malbork?</b></p> <p>Malburg.</p>
43.	M847	<p>Co jest dla mnie ważne? No ja właściwie jestem, jestem z Malborka, bo dla mnie to jest jak można powiedzieć, piękne miasto. No co mogę powiedzieć? No cały czas się interesuje Malborkiem.</p> <p><b>A dla historia jest dla Pana ważna?</b></p> <p>No jasne.</p> <p><b>Tak?</b></p> <p>No historia. No przecież bez historii, nie ma tam w ogóle nawet.</p> <p><b>A jakby tak miałby Pan powiedzieć ogólnie o historii Malborka, co według Pana jest takiego najważniejszego? Przed II Wojną Światową na przykład?</b></p> <p>Przecież ja nie jestem. Co mogę powiedzieć? Ja wiem, że tam były gruzy, trochę się tam rozbudowało, trochę było tam poniszczonych, tam takich tych pamiątkowych.</p> <p><b>Po wojnie tak?</b></p> <p>Tak. no można powiedzieć.</p> <p><b>A przed? A przed wojną ?</b></p> <p>A przed wojną to pięknie. Ponoć tu było, są zdjęcia na przykład czy nawet, ja tu wysłałem jednego do, do Mendery, nie? I tam, tam akurat ten doktor, jak on miał? I tam on ma wszystkie zdjęcia stare. Co w sumie można zrobić takie pamiątkowe zdjęcie, jak wyglądał, jak Stare Miasto wyglądało. No tak jak Gdańsk. Starówka, albo tego. No pięknie, nie? Tu jest zamek, no co oni porobili, no nie wiem.</p> <p><b>A co tutaj było wcześniej? Przed tą wojną?</b></p> <p>Normalnie, zamek, co tu jeszcze było? Jednostki wojskowe.</p> <p><b>A jakaś historia ze średniowiecza? Albo nie wiem.</b></p> <p>No zamek stoi.</p> <p><b>A jaka jest tutaj historia powojenna? Jak tutaj wyglądało po wojnie w zasadzie?</b></p> <p>Matka mi opowiadała, że bali się normalnie wyjść, bo jeszcze grasowali te, bo tu były bandy, nie? Wszystko trup za trupem wynosili. Nie wiadomo, zginęło tak.</p>

		<p><b>Ruscy, tak?</b></p> <p>Jezu, tu można było się tak.</p>
44.	MD47	<p>Jestem miłośnikiem, pasjonatem historii. Niemiecka nazwa to Marienburg. Przez ponad 300 lat było tutaj władztwo polskie, a w 1772 r., na skutek pierwszego rozbioru miasto trafia w ręce pruskie. Siedziba Wielkich Mistrzów, siedziba Państwa Krzyżackiego, a po wojnie, od 9 marca, w rękach Polski. W Malborku mimo wszystko żyje mało Niemców, jeśli już, to jakieś niedobitki, jak jacyś byli, to puciekali.</p>
45.	TP47	<i>Brak odpowiedzi</i>
46.	JW47	-
47.	GF49	<p><i>(Respondentka interesuje się)</i> bardziej historią od założenia tego zamku tutaj, niż powojenną. Bo tak te muzealia są tutaj zorganizowane. Więc my tutaj co miesiąc jesteśmy w Zamku, i tam nam ona, Pani, wszystko dokładnie opowiada, pokazuje. I tym jakoś ostatnio bardziej się zainteresowałam. A tak to powojenną, to może tak siłą rzeczy coś wiem skądś, ale to tak. Tak ogólnie, w zasadzie historią nie interesowałam się specjalnie. Ja skończyłam matematykę i właśnie bardziej w tym kierunku. Ale to tak siłą rzeczy</p>
48.	RG49	<p>W 1286 czy 1288 roku, Malbork wtedy szedł do Polski, nie? I zaczęli budować nowe zamki. No to jeszcze coś panu powiem. W tysiąc dwieście tam dwudziestym ósmym, wtedy, nie? Zaczęli budować Zamek Malborski, ale pierwsza stacja, pierwsza stacja, która łączyła Królewiec, nie Z, miało być Zamek Malborski podstawiony, to tu była w Ciszewie koło Starego Pola i Pan tam się może udać i Pan tam</p> <p>Tam są, no tam niby to były Kościoły, nie? Ale to takie były stacje, nie? No wie Pan, jak zaczęły jak zaczęła Zamek Malborski budować, nie? To tam około prawie 150 lat budowali, nie? Bo w 1415 była bitwa pod Grunwaldem, nie? No to już, sam Malbork został, ale sam Malbork, no po prostu to była wioska, nie? Nie do zdobycia, jak tam są mury dziś, szerokości 2,3 metry, nie? To na tamte czasy to były. Dużo, dużo, dużo.</p> <p><b>A wie Pan w jakich okolicznościach powstało miasto? Czy Pan się może orientuje?</b></p> <p>No wie Pan, tak za bardzo, tak za bardzo, to ja, wie Pan. No ja się nie</p>

znam, nie? Tak, wie Pto kiedyś to była miejscina, kiedyś to była miejscina, nie? No bo na przykład te bloki, te bloki, nie? Zobacz, one mają po 100 lat. Widzi Pan, tam jest kościół baptyistów, nie? To on ma 1902 rok, nie? On był postawiony, nie? No to też, wie pan, 108 lat ma. Tutaj też, ten dom, nie? Ten dom były postawione, jednostka wojskowa jedna, nie? Jedna była, bo to było chyba, 3 jednostki były wojskowe. Tu była jedna, tam druga i tu jest trzecia jednostka wojskowa. A na piaskach była czwarta, bo postawiona tutaj też, bo podczas, przed wojną było stawiane, przed 1939 rokiem, nie? I po prostu tu mamy, kiedyś tu był, nie wcześniej, tam było wcześniej. Coś tam było stawiane, bo tam jeszcze była, ujeżdżalnia koni była, czyli jak.

**Gdzieś w tamtą stronę, tak?**

Tak, na Piaskach, na Piaskach, nie? Na Piaskach.

**To Pan może słyszał jak generalnie utrzymywali się ludzie przed II Wojną Światową?**

No, po części, po części to się utrzymywali z handlu, z handlu nie? No z takiego innego, od mojego ojca, nie? no po prostu handel wymienny, nie? No Malbork nie był taki, no wie Pan, czy ... takie co teraz, nie?

**A jak tutaj wyglądała historia powojenna w Malborku?**

No wie Pan, powojenna, powojenna, to wie Pan, ja tak też nie mogę Panu tak powiedzieć, tak wie Pan, dosłownie nie? No tam prawdopodobnie tutaj jak jest parking, tam jest parking tam naprzeciwko, to były stare korty, nie? Tam są, tego, nie? Tam było cmentarzysko, tam normalnie ten rusecy Niemców wybili, nie? Bo tam pod zamku się bronili, nie? A to jeszcze Niemcy. Tam do 1945 czy 1946 roku, nie? Także nie było za wesoło, nie? Ale wie Pan, tak na ogół to tak.

**A były jakieś zniszczenia? Coś.**

Tak, tak, tak.

**Tak?**

W chyba '56 czy '57 roku to Zamek Malborki się przecież . Także tam, wie Pan, prawdopodobnie, jak ludzie mówią, nie? Że podobno prawda, że podobno Szwedzi chcieli Zamek odrestaurować. I także prawdopodobnie była tam podłożona jakaś bomba fosforowa, nie? Bo jak lali wodą, nie? To

		<p>to wszystko normalnie woda nie gasiła, nie? To rozpryskiwało.</p> <p><b>Podsycalo, tak?</b></p> <p>Tam był jeszcze większy ogień, tak? Ten tego.</p> <p><b>Duże były straty zamku?</b></p> <p>No potężne, potężne. To już wie Pan, powoli, powoli, powoli skoro Pan, do norm dochodzi. Trzeba było wtedy pieniędzy, czasu, wiesz, żeby to wszystko doszło do ładu, nie?</p>
49.	MJ50	<p>Bardziej (historią) interesuje się mój mąż. Ja mieszkałam dalej, rzadziej przyjeżdżałam. Kiedyś nie było takich środków lokomocji. Ja do szkoły pieszo chodziłam. Ja jestem rocznik '50. I w klasach 1-4 chodziłam do tej Starej Kościelnicy. Ale 5-7 chodziłam do Miłoradza. <i>(Opowieść o tym, jak respondentka musiała chodzić pieszo do sąsiedniej wsi do szkoły).</i></p> <p><b>A czy wie pani kiedy powstało miasto i w jakich okolicznościach, kto tu mieszkał i takie tam?</b></p> <p>No Panie kochany, miasto Malbork to Marienburg wywodzi się od Najświętszej Maryi Panny, od Krzyżaków. Czyli Krzyżacy zaczęli tworzyć to miasto, najpierw w Ziemi Świętej powstał zakon, potem przybyli do Malborka i oni tutaj utworzyli jakby siedzibę główną i od tysiąc dwieście któregoś roku to się rozwija. Różne koleje są. Ja mam takie mapy, gdzie widać, jakie zamek przechodził przeobrażenia. (Mowa o wydawnictwach poświęconych Zamkowi, potem o tym, że Zamek się rozwija, o przynależności rozmówczyni i jej męża do partii Platforma Obywatelska, o tym, że również dyrektor zamku należy do PO i, że Zamek się rozwija)</p>
50.	EN51	<p>Zdarza mi się często, że mam gości, których oprowadzam po Zamku bez przewodnika. I nawet kiedyś do mnie podszedł przewodnik i powiedział, że ja chyba jestem tutejszy, bo tak z pasją opowiadam historię Zamku.</p> <p><b>A czy Pana interesuje zarówno historia powojenna jak i te czasy na przykład krzyżackie?</b></p> <p>Powiem tak, z pasją wielokrotnie oglądam „Krzyżaków”, z sentymentem wracam. Coś w tym filmie jest takiego, być może właśnie zamek. Tutaj się zachowały ulice, które też są po części z czasów przedwojennych. Bo nie ma takich do końca autentycznych obiektów poza Zamkiem. <i>(Informator wprowadza dygresję. Mówi o plotkach, jakoby pracownik cukrowni znalazł</i></p>

		<i>w czasie budowy bulwaru nad Nogatem w latach 60. mapę Malborka z napisem „Marienburg 1961”, co by miało znaczyć po latach, gdyby ktoś to odnalazł, że Niemcy byli w Malborku w latach 60.).</i>
51.	KG53	<i>Brak odpowiedzi</i>
52.	SM54	<p>Marienburg.</p> <p><b>A jaka jest jego powojenna historia, tak w skrócie, co się tu działo po wojnie?</b></p> <p>Powiem Pani szczerze, powojenna historia jest gorsza, jak przed wojną.</p> <p><b>A coś tak szerzej?</b></p> <p>Niech Pani tu popatrzy. Tutaj przed wojną była piękna starówka, to była perła. Po wojnie mamy tak. (Respondent wskazuje na otaczające nas bloki). To kiedyś się nazywało osiedle Dwudziestolecia, to jest, się nazywa Stare Miasto teraz.</p> <p><i>A cegłę ze Starego Miasta wywieźli na budowę stadionu w Warszawie<sup>42</sup>.</i></p> <p>Nie, mówi się: Na odbudowę Warszawy.</p> <p><i>Czyli to też takie znaczące jest, że nie przepadło.</i></p> <p>Proszę Pani, pójdzie Pani tutaj do ratusza, tam są zdjęcia naszego miasta przedwojennego, cudo. A teraz co to jest?!</p> <p><i>Błokowisko.</i></p>
53.	UM56	<p><b>A historią Malborka się Pani interesuje?</b></p> <p>Tak, jestem przewodnikiem na Zamku Malborskim</p> <p><b>To wie Pani takie rzeczy, jak powstało miasto, i takie tam?</b></p> <p>Tak, tak. To wiem. (<i>Respondentka informuje, że Kałdowo zawsze było odrębne</i>). Bo tu był Gdańsk, Wolne Miasto Gdańsk tworzyło granicę tutaj i ta część należała do Wolnego Miasta Gdańska.</p> <p><b>I takie różnice wciąż chyba widać.</b></p> <p>Tak, chyba tak.</p>
54.	K256	<p><b>Czy zna Pani historię Malborka? Tak, kiedy powstał, jak się rozwijał.</b></p> <p><b>Tak ogólnie na przykład.</b></p> <p>No ja mówię, ja się tutaj urodziłam w ‘56 roku i tu się wychowałam, także z tego co pamiętam jak tu byłam, nie?</p> <p><b>Tak. A czy mogłaby Pani opowiedzieć tak ogólnie?</b></p>

<sup>42</sup> Kursywą oznaczono wypowiedź kolegi respondenta obecnego podczas rozmowy.

Jeju jeju.

**Ja wiem, że historia jest obszerna, ale.**

Zależy w jakiej to by było skali, ale co no. Ruin nie pamiętam, nie? Takich. Jedynie zamek zrujnowany, skarpy nad Nogatem, które w tej chwili wyglądają pięknie, a myśmy tam chodzili po gruzach, nie? Te, te, te całe ściany, te co na tej skarpie są. Ulice, no zmiany są kolosalne, no w porównaniu do tamtych czasów. No to to wieżowców, nie wieżowców. No to domki, to całe ulice są po przebudowywane jak kiedyś, kiedyś to było tam zupełnie inaczej, no a teraz też inaczej, nie? Gdzie myśmy mieli plac zabaw, gdzie myśmy mieli na ulicy mojej mieliśmy podwórko, gdzie mogliśmy w piłkę grać. W tej chwili stoją domy. I naprzeciwko z tej strony, naprzeciwko z tej strony, nie ma nic po prostu. Skwarki zieleni, które nie wolno nawet psa wyprowadzić, ani dzieci pościć żeby się pobawiły no to, no troszkę miasto jest. No ale kiedyś mieliśmy, mieliśmy inne takie zaplecza gdzie mogliśmy się bawić, gdzie mogliśmy się tam przemieszczać i jeszcze plac zabaw jak był to była do tego taka typowa opiekunka, która pilnowała, żeby ta się krzywda nie zrobiła. To było ogrodzone od ulicy, co później nas do ratusza na jakieś tam filmy, nie filmy, zaprowadziła no telewizja była jaka była, te dwa programy. Więc tutaj trochę takiej innej rozgrywki no i co tu. Wiele, się wiele zmieniło no ale ja wiem czy na dobre? Za moich czasów ja uważam, że dzieci mieli o wiele, wiele lepiej.

**Niż dzisiaj tak. A według Pani najważniejsze takie kluczowe wydarzenia w historii Malborka to były które?**

Kluczowe wydarzenia, co tu było.

**Co tutaj najbardziej takiego charakterystycznego? Według Pani przede wszystkim.**

A czy to znaczy, że coś nowego powstało?

**No na przykład wydarzenia nie wiem, z średniowiecza, czy tu coś, coś ważnego było, potem?**

Ze średniowiecza no to Zamek nasz przecież, nie? I cała historia związana na Zamku, co było nie wiem jak mu tam, von von. No także co tam tu, trochę się mówię zakładów powstało, które teraz poniszczone są i

		<p>zdeprawowane.</p> <p><b>A co to były za zakłady?</b></p> <p>Oj, myśmy mieli tutaj tyle zakładów, że ludzie z dość dużego okręgu pracy, w ogóle myśmy mieli tutaj, te, wentylatory, no to tam jeszcze istnieją, ale te, rozszarnie, tak? Nie wiem jak to było, Makop. Fabryka makaronów, wytwórnia makaronu, zakłady takie odzieżowe jak Delta, jak te, spółdzielnia inwalidów, to była masa zakładów peberole różne, to były zakłady które naprawiały maszyny rolnicze. No co tam jeszcze mieliśmy takiego, teraz już zginęło i nie ma. Mleczarnia, bardzo dużo ludzi zatrudniała, w tej chwili nie ma.</p> <p><b>A w historii powojennej też ktoś się przyczynił do rozwoju?</b></p> <p>No kto mi tak przychodzi najbardziej do głowy? Ja to bym, tylko bym nazwisko sobie jego przypominała, no chyba, chyba mi teraz wyszło. On był dyrektorem szkoły. On bardzo, bardzo dużo dla Malborka robił, technikum. No patrzcie no, dyrektor. Nie przypomnę sobie tego nazwiska.</p>
55.	M559	<p><b>Czy może Pan opowiedzieć w jakich okolicznościach powstało miasto?</b></p> <p>Miasto, miasto, miasto. W sensie, znaczy tak. Na pewno w, na przełomie XVIII wieku, po najeździe Francji, znaczy Napoleona, było to miasto wielojęzyczne, ale to co czytałem nawet nie dawno, to z powiatem Kwidzyńskim miało około 4 tysięcy mieszkańców, więc to z powiatem, nie? Kwidzyńskim, więc taki obszar duży, a tylko 4 tysiące, czyli to taka mała, wioska, osada była, nie? No potem to różnie były tutaj, jak to można nazwać XVIII wiek. W XVIII wieku jak tylko wybudowali kolej i połączyli, a bo był jeszcze plebiscyt i miasto Malbork zostało, mieszkańcy głosowali za Prusami. Więc Malbork został w granicach Niemiec. Natomiast po drugiej stronie Nogatu, Kałdowo, Dzielnica miasta Malborka już należał do miasta, Wolnego Miasta Gdańska. Bo w 1920 roku, chyba plebiscyt, to co pamiętam i od tego czasu, kiedy wcześniej połączono Prusy zachodnie z wolnym miastem Gdańskim i tam po części, bo to szlak był Kaliningrad, czyli Rosja, Prusy zachodnie i Berlin, to miasto nas ożywiło, i następowała szybka, szybka, szybkie inwestowanie. Były 4, były 4 szkoły to co pamiętam, 4 banki były, no było bardzo dużo tutaj różno, no dużo się działo. Powstawał przemysł, powstawał szkoły, edukacja, drogi i</p>

		<p>zasiedlenia, nie?</p> <p><b>A na przykład wracając, cofając się wstecz na przykład do średniowiecza, czy Pan może się, Pan ma jakąś wiedzę właśnie.</b></p> <p>To jeszcze wcześniej byli menonici, czyli ci Holendrzy co tutaj, to jest, protestanci inaczej mówiąc, odczepienie katolików, którzy tu zaczęli bardzo dużo pozytywnych rzeczy, przynosić. Tu się osiedlili, i tu po prostu, to co wiem to, zmeliorowali obszar Żuław, nawodnili, uregulowali rzeki, uregulowali wszystkie małe rzeczki i tak się tutaj trochę działo, tak można powiedzieć, w okolicach Malborka. Głównie, bo oni to co wiem, to oni na obszarach Malborka, w okolicy, nie? Przetrwali. Czyli tu po prostu w obrębie powiatu teraz naszego, co jeszcze można powiedzieć.</p> <p><b>To może zadam pytanie. Jak wyglądało życie przed II Wojną Światową?</b></p> <p>No tu przed II Wojną Światową, bardzo dużo było Żydów. Bardzo dużo Żydów było, którzy wnieśli bardzo dużo handlu, ożywiło się miasto, przez to wielonarodowość tutaj była. Wiem, że była tolerancja bardzo duża. Nie było żadnej dyskryminacji na tle rasowym, czy tam kulturowym, czy, czy religijnym. Jakoś to się pomału rozwijało, nie?</p> <p><b>A jak wyglądała historią powojenna Malborka?</b></p> <p>Powojenna była bardzo w 70%, 80% można powiedzieć, był zniszczony Malbork bardzo. Z tego względu że były duże walki okupacyjne. Bardzo dużo. O czym to było?</p> <p><b>Historia powojenna.</b></p> <p>To znaczy tak. Było bardzo dużo zniszczeń, bardzo dużo. Zamek był, z tego co wiem, to ponad w 70%, 80% zniszczony. Były tu długie walki. Mosty były zniszczone, przeprawy. Całe miasto było zaraz po wojnie odbudowywane. W '50 chyba '56 roku, czy '58 zaczęto dopiero odbudowywać Zamek dopiero, który do dzisiaj jest, no na skalę światową. Takim można powiedzieć największym zamkiem na świecie z tego co wiem, jest taką perełką.</p>
56.	AK59	<p><b>A czy Pana bardziej interesuje ten okres powojenny czy wcześniejszy?</b></p> <p>Powojenny, ten, bo te czasy pamiętam. To co pamiętam od urodzenia. To się weźmie i docieka, pomoże się.</p>

57.	MŻ61	<p>Malbork został wyzwolony, został zajęty. Do dziś są jeszcze jakieś pomniki wyzwolicieli. (...). Mało się mówi o historii Malborka powojennej. Mówi się bardzo mało i różni ludzie, którzy tutaj przyjechali żeby zasiedlić te ziemie, bo to niemieckie było, trzeba zaznaczyć, oni nie byli wyzwolicielami, tylko zajęli te ziemie. Oni nie mieli żadnej świadomości, że tu będzie Polska. Absolutnie. Mordowali ostro ludność. Groby masowe zresztą, które zrobili odnaleziono świadczą o tym, że mordowali masowo. Ludność przybyła tutaj do Malborka głównie z II Rzeczypospolitej Polskiej, Kresy Wschodnie. Zacząłem się tym interesować, ponieważ w dowodach osobistych mieszkańcy Malborka np. Włodzimierz ZSRR. Zakłamanie historii. Myślałem, że po 1989 coś się zmieni, ale niestety nic się nie zmienia w tej kwestii. Dalej widnieje ZSRR. A to Kresy: II Rzeczypospolita. Polacy nie zostali przesiedleni, repatriowani, tylko po prostu wyrzuceni ze swoich miejsc. Nikt dobrowolnie nie przyjechał, o czym świadczą nagrobki (...), np. taki wiersz: „I wróci duch mój do Ciebie, mój kochany Wołyniu, chociaż ciałem nie mogę”. Są takie napisy na nagrobkach. Albo: „Nieraz wracam w snach do dalekiego kraju, wierzby na miedzach, miodne łany gryki i klucze ptaków latających do swych gniazd”. I na początku, jak się tym interesowałem, to historyk, pan Jedliński, wyliczył, że około 30-40% mieszkańców pochodzi z Kresów. W moich obliczeniach szacunkowych jest to około 60-70%. Skąd wiem? Bo ja mam karty zgonu. Zaraz wam pokaże. <i>(Respondent pokazuje karty zgonów, na których nanosi własne poprawki i wpisuje je w bazę komputerową: zamiast ZSRR każdorazowo dopisuje II RP)</i>. Ponieważ to jest kłamstwo. Później było ZSRR, ale jak oni się urodzili to II RP. <i>(Pada informacja, że w Łomży wyróżniono całą wieś. Respondent także dopisuje ważne informacje, np. przy osobie z Mizocza, że urodził się tam także Jonasz Kofta)</i>. Po tym ja dochodzę, jaki jest procent. Ile razy karty się powtarzały. Są te wsie i szukam kontaktu z tamtymi ludźmi. Jednakże, nie ma na dzień dzisiejszy, żadnego pomnika Kresowców. Jest tylko tablica. Kiedy chciałem zorganizować, żeby stanął pomnik z mapą obecnej Polski, Malborkiem i zaznaczyć miejscowości z których przybyli, nie mogłem. Bo część Ukraińców tu mieszka. I burmistrz</p>
-----	------	--

stwierdził, żeby nie zadrażniać. I na przykład tablicę na dworcu myśmy wystawili, to z soboty na niedzielę ktoś oblał ją kwasem. Przed osłonięciem. *(Respondent opowiada, że jak próbuje rozmawiać z ludźmi o ich rodzinach i losach, to ludzie nie chcą mówić, bo do dzisiaj boją się Rosjan)*. Więc jakiś lęk, oni musieli dużo przejść, od Rosjan. A osoby, których rodziny przez bandy UPA były mordowane, to w ogóle nie chcą rozmawiać. Są komentarze, że są bardzo mocno zdziwieni, że są Ci banderowcy mocno gloryfikowani na Ukrainie. Że się stawia pomniki Bandery, to tak samo jakbyśmy w Niemczech stawiali pomniki Hitlera. No ale cóż: Bandera jest ich bohaterem narodowym. Zdziwiające jest to, że jak oni mordowali to równo: Polaków, Czechów, Żydów, Niemców. I jak u nas by coś było na Żydów, to by był rozgłos na cały świat. A tam w nikt nie sprzeciwia się. Jednego pana, który domyśla się, że jest pochodzenia żydowskiego, ale nie ma tego pochodzenia oficjalnie, bo od ojca jest Żydem, a to od matki się liczy. Więc on powiedział: Bo to byli biedni Żydzi i oni nie zajmują się takimi sprawami. (...). Więc moje obliczenia świadczą o tym, że ok. 60-70% obywateli Malborka, od maja 1945 przybywało tu z Kresów Wschodnich, głównie Wołyń. Jest też województwo stanisławowskie, okręg nowogrodzki, wileński. Cała Nowa Wieś Malborska, to są z Wilna, z okręgu wileńskiego Polacy. Ale oni przyjechali tu w latach 50. Repatriacje, łączenie rodzin, coś takiego Rosjanie wymyślili. Następnie, duży procent jest z terenów Polski Centralnej: mazowieckie, kujawsko-pomorskie, świętokrzyskie i podlaskie, dawne lubelskie. Stamtąd to rodziny Ukraińskie, które były w tej słynnej akcji Wisła, co ich komuniści tutaj wygonili. Zawsze mnie dziw bierze, że oni wciąż mają ten strach. Młodsze pokolenia już nie.

**A czy wypytuje Pan ludzi o ich wspomnienia? Jak to było z tymi przesiedleniami, czy nie?**

Pytam się, ale mówię: ludzie prości się boją, ludzie ze średnim wykształceniem troszeczkę powiedzą, ludzie z wyższym wykształceniem bardzo mocno zawyżają próg, że na przykład, rodzina tu przyjechała, miała dzieci, i ona panią profesor była na Uniwersytecie w Gdańsku, no i kurczę, jak już zaczęła mówić, to kurczę, do wpół do trzeciej.

**A czy może Pan się podzielić jakimiś wspomnieniami?**

Tak, na przykład, że tu leży Ukrainiec, który zmienił nazwisko, a który mordował Polaków na Wołyniu. Skąd wiem? Otóż Pani relacje mi zdaje i mówi, żebym go wyrzucił z tego cmentarza. Bo on mordował Polaków. Nie pamiętam tego nazwiska, ale powiem szczerze: chciałem zapomnieć, żeby nie wzbudzić we mnie takiej jakiejś niechęci. I ta Pani opowiedziała mi historię następującą: mieszkała na Wołyniu. Banderowcy napadli na jej gospodarstwo, sąsiada już podpálili. Byli bogatymi rolnikami, ona uciekła w jedliny ziemniaczane, tam się schowała. Po tym wszystkim bardzo długo drżała ze strachu, wróciła, wszyscy z członków rodziny byli zamordowani, w bestialski sposób: ręce, głowy oddzielnie. Tata miał na palcu sygnet, i rękę miał odciętą, i ten palec z tym sygnetem, to go nie było. Po wojnie przyjechała do Malborka i pojechała na jakieś wesele do Ostródy, do rodziny. I w tej Ostródzie na weselu byli też ludzie z Malborka zaproszeni. I urzędnik Urzędu Bezpieczeństwa też był na tym weselu, i ma na palcu pierścionek jej ojca. Więc zgłosiła to do odpowiednich urzędów, zamknięto go, cała sprawa się wydała, on ukrywał się pod innym nazwiskiem, siedział w Sztumnie i jest pochowany tutaj u nas na cmentarzu. To jest jedna taka historia. Druga to jest taka, że gdy Rosjanie przechodzili, to okradali ze wszystkiego. 15 minut, do wagonów bydłowych. 2 tygodnie na jakiejś rampie czekali, także tutaj, do Polski, jechali około miesiąca czasu. Później już sam Malbork. Bali się wprowadzać do mieszkań. Myśleli, że Niemcy tu wrócą. Byli bardzo ostrożni w tym wszystkim, i nawet rzeczy nie ruszali. Rosjanie tu kradli wszystko: fortepiany, załadowali całe pociągi, cukrownię chcieli ukraść. Tu była wojna o cukrownię, bo porozkręcali wszystko i Polacy musieli walczyć z nimi żeby nie rozkręcać. Oni traktowali, Ci żołnierze, że to niemieckie, jakie polskie. Nie wiedzieli, że tu ma być Polska. Tożsamość Polaków tu była taka, że Rosjanie tu byli do którego roku? Ja już nie pamiętam, ale władza wojskowa bardzo długo tutaj była. Później oni się wycofali i ludzie odetchnęli, i oni wciąż nie wierzyli, że tu będzie Polska, cały czas. Takimi mocnymi patriotami odnośnie Wołynia to jest dzielnica Małe Piaski. Piaski II, za torami. Tam są takie małe chatki i ludzi zawsze otwarci, żeby porozmawiać o Wołyniu.

Jest też ulica Wołyńska. I powiem szczerze, że namawiałem osoby, bo chciałem, żeby się zorganizowały. Bo jestem zdziwiony, że to środowisko wołyńskie w innych miastach jest dosyć zorganizowane. A tutaj nic. (Rozmowa przechodzi na temat Związku Kresowiaków i innych stowarzyszeń w Malborku). Namawiałem ludzi, taką panią z ul Kochanowskiego, bardzo inteligentna kobieta, namawiałem innych, żeby jakoś się zorganizowali, bo to ważne, ale nie było odzewu. Chciałem zorganizować jakąś mszę świętą za tych, którzy przybyli tutaj i budowali polskość. Bo trzeba powiedzieć, że budowano tutaj polskość i to oni są tym głównym czynnikiem, tak to wygląda. Nie ma odzewu, nikt nie jest zainteresowany, a jeszcze pomyślałem, że ktoś mi powie, że się wtrąca, bo ja nie jestem żadnym Sybirakiem ani rodziny takiej nie mam, i tylko jako hobby moje się interesuję historią. Nie lubię kłamstwa. (...). Byli tutaj był taki związek Młody Las w Malborku, i oni byli tu z regionu Wielunia, i oni byli Polakami do pracy ściągniętymi, i oni zajmowali się rozprzestrzenianiem języka polskiego. I ostatni przywódca Młodego Lasu, pan Roman Dzierzwicki, chciał przywitać Rosjan jako wyzwoliciele, ale kiedy Rosjanie gwałcili tutaj, i on w obronie kobiety stanął, to go Rosjanie zabili, i do 1964 roku leżał w podwórku. Ludzie zakołkowali, Taki był szacunek do tego wszystkiego. Dopiero w 1964 roku przeniesiono na cmentarz i ja odnalazłem ten grób jako ostatniego przywódcę. I też jakoś tak dziwnie nie możemy... Dla mnie to jest bohater. To jest bohater, i Malbork może być dumny z tego. A urodził się gdzieś w Poznańskim. Był drukarzem, no i później, mówię, tyle czasu. (...). Pierwszy dowódca jedyne udanego powstania w Polsce był pochowany w Kałdowie. Pan generał Taczak. Jest tylko płyta, ekshumację zrobiono, kiedy taki tygodnik, on po '89 był „Ład”, kiedy napisałem do tego tygodnika, że jest tutaj w Kałdowie pan generał Taczak, nie dostałem żadnej odpowiedzi, idę zobaczyć gdzieś o 7:00, patrzę, Kampania Honorowa. Co jest? Wzięli go. Ale po cichu. I jest tam tablica pamiątkowa, że leżał tam generał Taczak, chociaż krótko, bo miesiąc trzy. Ale taka postać. Dużo jest też AK-owców, którzy się tu ukrywali. Później. Jest Stowarzyszenie 27 Wołyńskiej Brygady, później, Okręgu Świętokrzyskiego, później, tu jest dowódca

		<p>Okręgu Sandomierskiego, był magazynierem w cukrowni, on miał pułkownika, pan Głowiński. Kuzyn z Nowogródzkiego, Pan Henryk Trubiłło, miał 16 lat kiedy w AK działał. Okręg nowogródzki, wileński. Nasz proboszcz i dziekan, pan Jan Żołnierkiewicz, też obecna Białoruś to jest. Musieli wszystko posprzedawać. Tak więc dużo jest. Jak się dopiero człowiek tak pyta, to tak wychodzi. (...). Ogólnie to tu mało zintegrowane społeczeństwo jest. Związane z tym, że początkowo tu byli Rosjanie to oni się bali, związane z tym, że nie wiedzieli, czy tu zostaną, władza została narzucona z góry, później przyjeżdżali z centralnej Polski, scyzoryki. Bardzo dużo tutaj na szaber przyjeżdżało. Szaber był straszny. Bo to nie Polska. Nie traktowano tego jak Polskę. Nawet Polacy z Centralnej Polski jak przyjeżdżali. Tak było.</p>
58.	ZS61	<p>Mogę dość sporo opowiedzieć. Miasto zdobyte zostało przez Rosjan 17 marca. Rosjanie zaczęli bombardować w styczniu 1940 roku. Przez dwa miesiące zdobywano to miasto. Z tą historią wiąże się taka smutna historia. Odkryto tutaj na terenie Malborka gigantyczną mogiłę. Miałem w tych wykopkach dość duży udział, więc wiem coś na ten temat. Na początku myśleliśmy, że byli to Niemcy. Ale później okazało się, że byli to cywile. Najprawdopodobniej uciekinierzy ze wschodu. Dzieci, wiadomo, że dzieci są pierwszymi ofiarami głodu, chorób.</p>
59.	M662	<p><b>A czy wie Pan kiedy powstało miasto i w jakich okolicznościach?</b>  Raczej tak, tylko, że to już tak.  <b>To może tak ogólnie bym prosił.</b>  Tak ogólnie. To tyle co ogólnie i nie chce tu teraz popełniać błędów historycznych, tak. Ale pamiętamy co się tutaj działo z sprowadzeniem tego zakonu.  <b>Tak. Jak nazywał się Malbork przed II Wojną Światową?</b>  Marienburg.  <b>A wcześniej zmieniała swoją nazwę czy tylko ta nazwa funkcjonowała?</b>  No Marienburg funkcjonuje od wieków, więc Marienburg i w zasadzie tak, przetłumaczone na polski na Malbork.  <b>To prosiłbym taką ogólną historię powojenną. Co według Pana było takiego najważniejszego, jakieś wydarzenia?</b></p>

		<p>Miasta? Ja każde miasto, najważniejsze było to, że przyjechali tutaj osiedleńcy, przesiedleńcy. Bo były to więc Ziemia Odzyskane, więc były zasiedlane, ściągali ze Wschodu i tu przyjeżdżali i ta ludność zajmowała domy, które tu były, były to domy poniemieckie i część ludności no tak, bardzo mała jest chyba, wiem, że tutaj znikomy był, ludności, która została, rdzennej. I ci ludzie tutaj, jak w latach powojennych żyli, mieszkali, cieszyli się, jakieś tam zakłady powstawały, były jednostki wojskowe, duże, bo było lotnisko. Była tu montownia samolotów niemieckich, o producentach nie będę mówił tu na pewno którego, ale była montownia więc było lotnisko to, lotnisko było przystosowywane do potrzeb wojska polskiego, układu warszawskiego, no żeby w ramach tego planu walczyć dalej. Związku z tym było dużo, jest dużo. Były lotnikami i ludźmi zajmującymi się w lotnictwie, była jakaś jednostka tam artylerii. Też po koszarach, poniemieckich, nawet obecnie stacjonują one w koszarach poniemieckich, te jednostki, baza lotnicza. Jak nie zakłady, odbudowa zniszczonego zamku i życie się wokół tego się toczyło, jak w każdym takim mieście. Nie było tutaj takiej jakiejś znacznych, znaczy powiedzmy wydarzeń jak w Elblągu, tam w '70 roku, czy, czy, czy w Gdańsku, że do, czołgi wechodziły, walczyły przeciw ludności w ramach protestu. Jak w każdym powiatowym mieście, budowali wspierali ludzi, myśleli, jedni myśleli tak, drudzy myśleli tak. Znaczy jedni pili, bawili się na tej zasadzie jak wspominają co to tutaj, było wesoło. Zamek zapewniał latem zawsze tu tej pracy</p>
60.	MD63	<p><b>Historią Malborka też się Pan interesuje?</b></p> <p>Powiem Panu tak, bo to jest bardzo ciekawa historia. Nawet nieraz jak się opowiada i człowiek tak ze zdjęciami, bo mam ponad sto zdjęć starego Malborka na dysku, to powiem wam, tutaj był normalny szlak żeglowny, tutaj w tym miejscu gdzie teraz siedzimy, to nie było tego nasypu, ta droga na Nowy Staw, drewniany most był zupełnie inny, a tutaj gdzie widzicie kolejowy most, i ta wyspa za trzciniami, ten przyczółek, to tam były dwa piękne mosty.</p> <p><b>Tak, to właśnie widziałem na zdjęciach, że są flisacy...</b></p> <p>Tak, tu barki i statki pływały, powiem wam, że te mosty to była perła w</p>

		<p>koronie. Niemcy bronili się, bo wy wiecie, że ten Zamek nawet w drugiej wojnie nie został zdobyty?</p> <p><b>Tak.</b></p> <p>To jest jedyna chyba twierdza w Europie, która nigdy nie została zdobyta. Tutaj Ruskie i Niemcy też dostali ostro w tyłek, a Ruscy walili w co popadło, bo dla swołoczy nie ma świętości ani kultury. Bierz łup i uciekaj. Niemcy, kiedy się wycofywali, zniszczyli te dwa mosty. Uciekali już tutaj na Wał Pomorski. Rosjanie ostrzeliwali praktycznie z każdej strony ten Zamek. Tutaj gdzie była marina budowana, musieli przerwać prace, bo odkryli arsenał broni. I nasze władze komunistyczne, jako że podchodziły do wszystkiego, jak nie do swojego, to głupotę zrobili. Malbork miał przed wojną jedną z najpiękniejszych starówek. No ale wiadomo, jak się zaczęła Warszawa odbudowywać, to poszło wszystko na Warszawę i Gdańsk. Tutaj ludzie, którzy się osiedlili w Malborku, to oczyszczali cegłę, cały Zamek, i ta cegła szła na Warszawę, na Gdańsk. I tutaj ten Zamek się uchował faktycznie dzięki jednemu inżynierowi.</p> <p><b>Jakiemu?</b></p> <p>Taki inżynier, nie pamiętam dokładnie, byście musieli poszukać dokładnych informacji, on był potem też prześladowany. Bo on się uparł żeby jednak nie rozbierać tego zamku. A wiadomo, niektórym kacykom to było nie na rękę.</p> <p><b>A interesuje się też Pan historią przedwojenną?</b></p> <p>Powiem wam jeszcze jedną rzecz, bo te obszary to była Pomezania. Ale jeszcze co ciekawsze, że na Wielbarku odkryto ślady osadnictwa Wikingów, wiecie o tym? I powiem wam, że galijski cmentarz znaleziono na Wielbarku, więc osadnictwo przed Krzyżakami było. Więc Gallowie, potem Polacy, Krzyżacy. Bardzo duży wkład to mieli Holendrzy. To jednak oni odwadniali Żuławy. Budowali te domy podcieniowe, jakbyście tak pojechali, pojeździli po Żuławach, to w stronę Nowego Dworu są piękne domy podcieniowe, wiatraki. Może nie są w idealnym stanie, bo wiadomo jak się u nas przykłada wagę do tego. Ale to jakaś kultura jest, jakieś dziedzictwo.</p>
61.	SL63	Malbork (był) 80% zniszczony. Ruski zniszczyły odzyskane ziemie

		<p>granatami. Bogate dzielnice były zniszczone, po wojnie było nieciekawie, wszystka cegła szła na odbudowę Warszawy. Wszystkie budynki troszeczkę zniszczone szły do rozbiórki. W latach 60. za czasów Gomułki zaczęto odbudowywać miasto. Malbork przed wojną to było jedno z najpiękniejszych miast. Starówka była bardzo ładna, bramy, balkony. Lata 70. i 80. za Gierka to też odbudowa. Cukrownia i Gazownia stały.</p>
62.	K169	<p><b>Interesuje się Pani historią Malborka?</b></p> <p>Raczej tak, choć skupiam się na Kałdowie, jako że tutaj pracuję.</p> <p><b>Historią powojenną się Pani bardziej interesuje?</b></p> <p>Od początku jak to wyglądało.</p> <p><b>Kałdowa?</b></p> <p>Tak, tej dzielnicy.</p> <p><b>A takie najważniejsze fakty z historii tego miasta, to Pani zdaniem co?</b></p> <p>Np. w okresie Wolnego Miasta, kiedy Kałdowo nie należało do Malborka. I tutaj też jest taki podział, że do tej pory mówi się, że Malbork i Kałdowo. Ktoś jest z Kałdowa, nie z Malborka. A dla mnie Kałdowo to jest dzielnica Malborka.</p>
63.	WM71	<p><b>A powiedz mi, kiedy powstało miasto, w jakich okolicznościach?</b></p> <p>Oj, no to już jest grubszy temat. Wiadomo, że są hipotezy, że na terenie obecnego miasta Malborka była osada Aliem, tak? Są też hipotezy, że ono mieściło się bardziej na południe od Malborka, w kierunku Sztumu. Nie ma żadnych dowodów, nikt nie znalazł żadnych wykopalisk. No są różne hipotezy w tym zakresie, niemniej wiadomo, że Krzyżacy, swoją stolicę, jak gdyby, przenieśli, z Wenecji do Malborka, bo dostali ziemię tutaj, czyli Żuławy, ziemię Chełmińską. Powiedzmy, dzisiejsze tereny Mazur, część Warmii i części Mazur. I taka jest historia, no tak ogólnie, bo to można długo opowiadać.</p> <p><b>A jak nazywało się miasto przed II Wojną Światową i kto w nim mieszkał?</b></p> <p>No, Marienburg, czyli gród Marii, tu się nic nie zmienia. Malbork, kiedyś słyszałem, że... nie znam łaciny, ale ktoś mi powiedział, że Malbork pochodzi od słowa łacińskiego „Malborg” czyli „zły gród”, bo Polacy kojarzyli Marienburg z tym złym, z tym osadnikiem, z tym, który uciskał.</p>

		<p>Ale wiadomo, że, z historii, wcale tak nie było, bo państwo krzyżackie było bardzo bogate, hojne dla swoich obywateli, budowało, no szkoły, młyny i tak dalej, czyli, powiedziałbym wprost, że po wojnie komuniści budowali z Zakonu Krzyżackiego bardzo złego najeźdźcę, coś w tym było na rzeczy, ale jednak nie do końca.</p>
64.	MD72	<p><b>Jako że jest Pani regionalistką i przewodnikiem po zamku, to aż głupio pytać czy wie Pani np. kiedy powstało miasto...</b></p> <p>To znaczy tak, mnie to interesuje, ale nie powiem że wiem wszystko. Ja też jestem dziwnym regionalistą i dziwny przewodnikiem, może już mam przesyt tych Krzyżaków, ale kocham czasy XIX i XX wieku w Malborku, za co pewnie by mnie niektórzy ukamieniowali. Uważam, że czasy krzyżackie są już tak mocno rozreklamowane, w dobrym tego słowa znaczeniu, że tutaj żadnych nowości się nie odkryje, a ten wiek XIX do końca II Wojny jest faktycznie zapomniany. Taka biała plama, która się chciało na tych terenach specjalnie zrobić. Ja pamiętam przekaz z czasów szkolnych, on pewnie tak nie brzmiał, ale ja go tak odbierałam, to byli Krzyżacy, długo nic i nagle Polska. Gdy zaczęłam już potem bardziej świadomie czytać to sama się zdziwiłam, że przecież nie byli tutaj do wojny.</p>
65.	MŻ72	<p><b>A powiesz mi kiedy powstało miasto, w jakich okolicznościach?</b></p> <p>Znaczy, miasto zostało założone przez mistrza Konrada von Kirchberg Młodszeo, w 1200. Znaczy prawa, na prawie Chełmińskim bodajże zostało założone, w 1286 roku.</p> <p><b>A jak się nazywało przed II Wojną Światową i kto w nim mieszkał?</b></p> <p>Marienburg, było to miasto niemieckie, generalnie najpierw od pierwszego rozbioru Prus w 1772 roku było to miasto pruskie, później po zjednoczeniu Niemiec, było to już miasto niemieckie, do zimy 1945 roku.</p> <p><b>A powiesz mi coś o historii powojennej?</b></p> <p>Powojenna historia tego miasta. Generalnie miasto zostało zajęte przez jednostki armii radzieckiej, w nocy, znaczy to w sumie też nie do końca tak, miasto zostało zajęte wcześniej przez armię radziecką, a z Zamku ostatnie jednostki niemieckie, armii niemieckiej, wycofały się nocą z 9 na 10 marca, 1945 roku. Później przez kilka miesięcy administracja tutaj była</p>

		<p>sprawowana przez wojskowego komendanta radzieckiego, nie pamiętam już, w maju albo w czerwcu przeszła w ręce administracji polskiej. Pierwszym starostą tutaj był pan Szpręga.</p>
66.	MB74	<p><b>Interesuje się Pani historią Malborka?</b></p> <p>No, tak w skali 1 do 5 to 3.</p> <p><b>Ale bardziej taką historią powojenną, czy taką wcześniejszą, związaną z zamkiem, z Krzyżakami? Czy bardziej, jak te losy wyglądały po 1945?</b></p> <p>Nie, tą starszą bardziej.</p> <p><b>Więc wie Pani kiedy powstało miasto, w jakich okolicznościach? Kto tutaj mieszkał?</b></p> <p>Wie Pan, ogólnie tak, kiedy Krzyżacy, kiedy zdobyto. Na przykład nie wiedziałam, że 17 marca to jest dzień wyzwolenia Malborka.</p> <p><b>A też się zastanawialiśmy ostatnio, dlaczego akurat 17 marca.</b></p> <p>Ja też nie wiedziałam, ale właśnie mój szwagier z córką bardzo się interesują wojennymi czasami tutaj, i zaczęli nam opowiadać. Którego razu siedzieliśmy, impreza była, i zaczęli mówić jak tutaj te fronty szły, jak to było, więc ja się dowiedziałam dopiero teraz.</p> <p><b>No właśnie, w Malborku jest dużo takich miejsc pamięci, takiej lokalnej historii, takich pomników, które nam jako osobom z Poznania mało mówią, a tutaj są ważne.</b></p>
67.	M774	<p><b>No właśnie chciałem się Pana zapytać. Kiedy powstało miasto i w jakich okolicznościach? Tak ogólnie.</b></p> <p>To znaczy, nie powiem panu, nie? Bo staram się sobie nie zaśmieczać, czy głowę jakimiś konkretnymi datami, nie? No bo to nauczyciele powinni wiedzieć, nie? A w jakich okolicznościach? No pewnie, że wiem. Rozpoczęło się od tego, że Brandenburczycy napadli na pomorze, Gdańskie. No i Konrad Mazowiecki, szukając pomocy, kto by mógł pomóc ściągnął Krzyżaków, nie? No miało to być, no nie wiem, czysty biznes, nie? Dzisiejszymi słowami określając. No, ale Krzyżacy stwierdzili zawalając Pomorze, że to będzie dobry teren dla nich, nie? No i zajęli to Pomorze, to przestało więc mnie. No i, jak to dobrze Panu określić, no jatkę tutaj zrobili, nie? Z ludności, i zniewolili tą ludność. No i stwierdzili,</p>

że Malbork będzie najlepszym miejscem na stolicę, nie? Z racji położenia, nie? Tego wszystkiego. Z racji rzeki tam i innych możliwości zasilenia fosy i tam wszystko, nie? No i postanowili wybudować, co. Daną siedzibę, kosztem niewolniczej pracy tutejszej ludności, no i tak tu się rozwijało, nie?

**A historia przedwojenna? Jak tutaj mogło mniej więcej wyglądać życie? Mieszkańców.**

To znaczy, Malbork był bardzo piękny. To było piękne stare miasto. Sam szukam to sobie i to wszystko w Internecie oglądam. Jest tam z resztą taka strona, „Stary Malbork” czy coś takiego<sup>43</sup>. No i tam było piękne Stare Miasto. Jak tu wyglądało życie? Myślę, że wyglądało spokojnie. Myślę, że wyglądało to życie spokojnie. No na pewno handel, na pewno korzystali z bliskości rzeki, no to powiedzmy transport wodny. Na pewno rolnictwo dookoła Malborka, nie? Od dawien dawna te gleby są bardzo żyzne, nie? Także rolnictwo, czy jakiś przemysł był. Tego nie wiem czy był jakiś większy przemysł. Na pewno było trochę, trochę wojska, trochę wojska było. No już wtedy niemieckie, oficerowskie wojsko było, nie? Przez samą wojnę, nie? Znaczącej bardziej ten okres znamy po 1930 roku, nie? To mnie bardziej interesuje, nie? To, to. No i wszystko, nie? No co.

**A w czasie wojny?**

No co? W czasie wojny. Tutaj jakiś większych działań nie było, no bo to były tereny niemieckie, wiadomo, nie? A potem jak szła armia radziecka wyzwalając to. No to nieco za bardzo chcieli się z tego zamku wycofać, z resztą tu najprostszym sposobem co jest, to zniszczyć. Zbombardować ten, nie? No i Zamek został w bardzo dużym stopniu zniszczony. Stare miasto już praktycznie w ogóle. No i co? No po wojnie się próbowałem dowiedzieć co się stało z Starym Miastem, dlaczego nie odbudowują, nie odbudowali Starego Miasta, a to co się dzieje w Elblągu. Nie wiem czy miał Pan okazję. Gdzieś obejrzeć sobie Stare Miasto.

**Jeszcze nie. Jeszcze nie.**

Jeśli będzie Pan miał okazję, zobaczy Pan jak o to zadbali. Normalnie jest jak przed wojną, nie? Znaczącej, budowany jest na styl przedwojenny, nie?

<sup>43</sup> Respondentka miała na myśli stronę internetową: [www.starymalbork.blogspot.com](http://www.starymalbork.blogspot.com)

Także jest to, jest to pilnowane. No z tego co się dowiedziałem to do Warszawy cegła pojechała, na odbudowę Warszawy. No a teraz na pewno widział Pan co się działo, postawili, nowy blok w 60. latach.

**Tak. Osiedle.**

Osiedle Dwudziestolecie, wszyscy tak na to mówią. Tak to się kiedyś nazywało, nie? Teraz Stare Miasto.

**A historia powojenna? Jak tutaj wyglądało to życie mieszkańców? Sama odbudowa miasta?**

Tutaj przyznam się szczerze, że troszeczkę mniej wiem. Tak jakby nie bardzo się interesowałem. A jak wyglądała odbudowa? No budowali powoli te wszystkie, bloki, domy. W centrum, z resztą to widać. Dziesięciopiętrowe bloki są poustawiane w centrum, aczkolwiek, no może wtedy była taka doktryna, nie? Na dzień dzisiejszy ucieka się od takich rzeczy. No widzi Pan Stare Miasto odbudowali też blokami, czteropiętrowymi. No rozwijało się miasto bardzo powoli, bardzo powoli. Nawet jest coś takiego, np. Malbork tak jakby, no może teraz młodzi ludzie tak nie podchodzą do tego, ale jeszcze Pan zapyta takich ludzi pięćdziesięcio, sześćdziesięcio letnich. Bardzo nie lubią Elbląga. Nawet są czasami takie obraźliwe, pogardliwe określenia na miasto, na jego nazwę. A z racji tej, że w '70 roku była ta, tak? Reforma administracyjna 49 województw, jakoś tak się orientowałem. No i my poszliśmy pod województwo elbląskie. I często gęsto była taka opinia, że wszystkie pieniądze, które idą z góry, na rozwój województwa zabiera Elbląg. Elbląg się wtedy bardzo mocno rozwinął, właśnie lata 70., 80. i, ale czy to jest prawda, czy jest powiedzmy takie zazdrosne gadanie, przy takie czcze gadanie przy tak zwanym kieliszku wódki, nie? Jak to się mówi, nie? No bo ja wiem to na przykład, kojarzę tę opinie ze swojej rodziny, kiedy były imprezy właśnie, nie? I taką opinię wyrażali między sobą, nie? Ja z resztą w Elblągu uczyłem się 4 lata. Troszkę mieszkałem w 2000 roku tam i pracowałem. No rzeczywiście, Elbląg jest bardzo rozwinięty. Jeżeli chodzi o komunikację, o takie różne, infrastrukturę, nie? Lepiej niż Malbork, nie? No w Malborku było dosyć dobrego przemysłu, z tego co pamiętam, to, to ten. To były zakłady liniarskie, no praktycznie to był towar eksportowy,

		tego w Polsce się raczej nie używało, to jest jedna z najdroższym materiałów, droższych, len, nie? Zdrowszy od bawełny, lepszy, lepszy był od bawełny. Nawet moja mama pracowała w tym zakładzie, nie? To ona mi często opowiadała właśnie. No był temat, no były tam takie cięższe zakłady, czy jakieś maszyny budowano. No mieliśmy Malnę, przedtem był to makaron, teraz Malma, znaczy już nie jest Malną, teraz już jej nie ma. Już jest po ptokach. No wentylatory do dzisiaj, istnieją.
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<p><b>A czy zna Pan historię, kto tutaj mieszkał, kiedy, takie rzeczy? Czy ludzie takie rzeczy wiedzą?</b></p> <p>Wie Pan, nie wiem jak ludzie, no ale ja to chodziłem tutaj na zajęcia na Zamek. Chciałem zostać kiedyś przewodnikiem, ale nie złożyło się. Więc raczej się interesowałem. A czy teraz? Nie wiem...</p>
71.	AK80	<p><b>Takie rzeczy na przykład kiedy powstało miasto, w jakich okolicznościach?</b></p> <p>Tak, tak, tak; wiem te rzeczy. Powinnam powiedzieć teraz, tak? (<i>Śmiech</i>).</p> <p><b>Milo by było.</b></p> <p>Nie no, to jest koniec, koniec XIII wieku, to tam źródła różnie mówią czy 1276 czy 1286, ale w każdym razie z tych okolic jest akt nadania praw miejskich, troszkę tutaj też jest właśnie pytanie, troszkę wtórnie prawdopodobnie do momentu, kiedy zaczęto budować zamek, czyli najpierw zaczęli budować zamek, potem nadano prawa miejskie, no a potem to już poszło.</p> <p><b>A jak się nazywało miasto przed II Wojną Światową i kto w nim mieszkał?</b></p> <p>Chodzi o Marienburg, tak? No były to Prusy Wschodnie, tu była duża, duża liczba ludzi narodowości niemieckiej, no oczywiste.</p> <p><b>A jaka jest historia powojenna Malborka?</b></p> <p>Powojenna historia Malborka? Powojenna jest taka historia obiektywna, to znaczy, biorąc pod uwagę książki i tak dalej, no to jest skupiona wokół odbudowy, tak naprawdę, najpierw oczyszczenia tego, tak naprawdę szybko, bo w czerwcu bodajże już zostały wprowadzone władze polskie w</p>

Malborku, z resztą nawet niedawno, stosunkowo niedawno powstało takie miejsce upamiętniające pierwszego starostę Augustyna Szpręgę i jakby to życie polityczne się kształtowało, to jakby swoją drogą, bo to wydaje mi się z tego punktu widzenia nie jest aż takie ciekawe. Z resztą no można doczytać w książce po prostu, że Zamek był zrujnowany, tak naprawdę, przez długie lata nic z nim nie robiono, zaczęto gdzieś koło dopiero, w sześćdziesiątych latach odbudowywać, wcześniej to były tak naprawdę prace zabezpieczające przy ruinach. Stare Miasto było zniszczone, znaczy nie tylko Stare Miasto, ale w ogóle ta stara substancja w centrum miasta była zniszczona, bardzo szkoda, bo to były naprawdę piękne miejsca i tego Malborkowi bardzo dzisiaj brakuje. To było coś co sprawiłoby, że dzisiaj turystów byłoby nie rocznie 500 tysięcy na Zamku, czy tam powiedzmy około siedmiuset w mieście, a na pewno dużo więcej, gdyby ta Starówka rzeczywiście istniała, której nie ma i to jest przykre, że potem w latach sześćdziesiątych wybudowano te blokowiska, że tak to wygląda, no były potrzeby, żeby było miejsce do mieszkania dla ludzi, więc dlatego to budowano. No jeśli chodzi o lata osiemdziesiąte, gdzieś tam, jakieś kwestie związane z działalnością Solidarności, to były, było jakieś tam niewielkie zamieszanie w Malborku, ale nie na takim jakby poziomie, jak się to działo w Trójmieście. Jednak Trójmiasto skupiało też, wielu Malborczyków w Trójmieście pracowało, więc też gdzieś tam siłą rzeczy brało udział w tej całej zawierusze, ale tutaj też tam niewielkie sprawy miały miejsce. Natomiast, co właśnie, bardzo ciekawe jest dla mnie, dla mnie osobiście, no to są te kwestie właśnie mieszania się ludzi, tych, którzy tu przyjechali, bo tak naprawdę, bardzo niewiele pozostało osób, które mieszkały przed wojną w Malborku, więc, tak jak właśnie moi dziadkowie, oni przyjeżdżali i stały puste domy, po prostu, ponemieckie, które były zasiedlane. To osiedle gdzie moja babcia teraz mieszka, to tak naprawdę, no już powoli Ci ludzie umierają. Ale jeszcze jak byłam dzieckiem, to tam, tam wszyscy mówili z tym „o” takim, oni wszyscy gdzieś tam zaciągali, gdzieś tam szli w stronę takiego, takiej rosyjskości, można by powiedzieć, że jeszcze Ukraina, ale może to źle zabrzmieć, ale jednak tej takiej słowiańskiej bardziej wymowy i w ogóle sposobu bycia i jeszcze trochę mieszka tam takich ludzi

		<p>po osiemdziesiątce rzeczywiście. Bo trochę tak jak w Samych Swoich było, że jeżeli ludzie z jednej wsi na przykład uciekali, czy tam na te transporty trafiali, to starali się trzymać razem i razem gdzieś się osiedlać. Tak jak na przykład moja babcia się osiedliła obok swojego brata, gdzieś tam jej druga siostra też gdzieś niedaleko znalazła sobie dom. No były to bardzo ciężkie czasy, bo tutaj też jeszcze bezpośrednio po wojnie, jeszcze przebywali Rosjanie, czy tam żołnierze sowieccy i jakie tam są opinie o nich, takie są. Czasami słuszne, czasem mniej słuszne, często bywało rzeczywiście tak, że wojsko radzieckie, Armia Czerwona wyciągała ludzi z kryminału, których zaciągała do wojska, to byli często ludzie po recydywie, którzy szli w pierwszej linii i palili, gwałcili i kradli wszystko co się dało, a potem za nimi dopiero szła ta grupa i tak rzeczywiście czasami bywało. No jeśli chodzi o tą Malborską Starówkę czy o tą starą substancję miasta to tutaj, no niestety, ale winowajcami byli żołnierza Armii Czerwonej, nie Niemcy. No wiadomo, że zawsze jest po dwóch stronach wina, ale jeśli chodzi już potem o takie zniszczenia, to moja babcia miała takie przykre sytuacje, a w sumie, jej ojciec, że potrafili tacy żołnierze wpaść do domu i albo grozić, albo kraść, albo raz nawet zagrozili dziadkowi, że zabiorą moją babcie i jej siostrę, no w wiadomych celach.</p>
72.	MS83	<p><b>A na przykład takie informacje, kiedy powstało miasto, w jakich okolicznościach?</b></p> <p>Miasto zostało wybudowane przez Krzyżaków, podczas budowy zamku zostały tam, również osiedlili się tutaj ludzie, powiedzmy, którzy służyli, temu, dostojnikom krzyżackim. I nie powiem Ci roku, w którym dostało prawo miejskie Malborka, ale to się wzięło właśnie od tego, że tutaj szukali w okolicach miejsca dobrego na to, żeby osiedlić, wybudować sobie swoją fortecę, tak? No i potem z Królewca przeniosła się stolica cała do Malborka. Malbork jest, no, dużym zamkiem, naprawdę dużym, największym chyba krzyżackim zamkiem.</p> <p><b>A powiedz mi jak się nazywało miasto przed II Wojną Światową i kto w nim mieszkał?</b></p> <p>Miasto nazywało się Marienburg, miało granicę na linii Nogatu, znaczy na linii Nogatu przebiegała granica, między Wolnym Miastem Gdańskiem, do</p>

		<p>którego należało Kałdowo, w tej chwili dzielnica Malborka, a Prusami. Tutaj mieszkali Niemcy, no, co tu dużo gadać.</p> <p><b>A coś o historii powojennej mi powiesz?</b></p> <p>O historii powojennej? Po wojnie zaczął się robić straszny bajzel. Najpierw w momencie Kidy całą starówkę malborską, która naprawdę była w dobrym stanie, kamienice ocalały, całą starówkę rozebrano i wywieziono cegły do Warszawy, myślano nawet o tym, żeby rozebrać Zamek, żeby były cegły na odbudowę Warszawy, na całe szczęście Zamku nam nie rozebrali, ale Stare Miasto zniszczyli, w tej chwili stoją tam bloki z płyt żelbetonowych i straszą, po prostu. Niekiedy jak się patrzy na te zdjęcia, to co tam było, to po prostu, wspaniała architektura, tak? I szkoda, szkoda, że to zniszczyli. No a potem Malbork, jak większość miast za okresu PRL-u nie rozwijał się zbyt pręźnie, no a w tej chwili nasze władze też powodują to, że miasto wcale zbyt pręźnie się nie rozwija.</p>
73.	KD85	<p><b>A powiedz mi takie rzeczy jak, kiedy powstało miasto, na przykład?</b></p> <p>Znaczy, samo miasto, mogę powiedzieć, kiedy powstał Zamek, a Zamek powstał w trzynastym wieku, lata siedemdziesiąte.</p> <p><b>A jak nazywał się Malbork przed II Wojną Światową i kto w nim mieszkał?</b></p> <p>No, zaczęło się wiadomo, od czasów krzyżackich, od Marienburga, czyli grodu Marii; no, przez Polaków Marienburg był nazywany najpierw Marienburgiem, potem Malborgiem, z „g” na końcu, nazwę spolszczono dopiero po wojnie.</p> <p><b>A może powiesz mi coś o historii powojennej?</b></p> <p>Historia powojenna Malborka? Wiem, że chcieli nam zamek rozebrać na rzecz Warszawy, ale na szczęście do tego nie doszło, ale dawne Stare Miasto właśnie, poszły cegły na odbudowę Warszawy, teraz mamy Stare Miasto, a tu gierkowskie domki, ale tak to historia Malborka powojenna, no to nie wiem, jedyne warte zapamiętania według mnie wydarzenie, to wpisanie Zamku Malborskiego na listę UNESCO.</p>
74.	DS90	-
75.	MK30-40	Miasto od 1309 do 1457 r. było pod panowaniem Krzyżaków. Później, za czasów Kazimierza Jagiellończyka, panował pokój. Ale przyszedł rok 1772

		i do 1945 Malbork, a właściwie Marienburg, Miasto Marii, należało do Prus Zachodnich, Kałdowo do Wolnego Miasta Gdańska. W czasie wojny najbardziej zniszczony został Zamek, Starówka. Później zaczęto to odbudowywać. Powstało wiele zakładów, szybko powstał węzeł kolejowy. Jednak ciągle wszystkiego brakowało, dużą pomoc nieśli gospodarze, od których przywoziło się, ze wsi, różne produkty. I było bardzo czysto, to znaczy, co tydzień, przez megafon mówiono: „Proszę pozamiatać ulice”.
76.	M13XX	Tak, znam.
77.	K6XX	Wiem jak miasto wyglądało przed wojną i jak wyglądało życie tutaj. Jeszcze kiedy Stare Miasto miało swój dawny wygląd. Jeśli chodzi o wydarzenia historyczne to szczerze mówiąc nie zagłębiałam się w literaturę o Malborku. Historię powojenną znam częściowo od rodziców.

L.p.	Kod	7. Proszę wymienić 3 najważniejsze postacie historyczne związane z Malborkiem i krótko opowiedzieć kim one były?
1.	KP19	<i>Brak odpowiedzi</i>
2.	SH21	-
3.	AG22	<i>Brak odpowiedzi</i>
4.	K424	<i>Brak odpowiedzi</i>
5.	WS25	<i>Brak odpowiedzi</i>
6.	HS26	<i>Brak odpowiedzi</i>
7.	MU29	<i>Brak odpowiedzi</i>
8.	M1129	Henryk Biskupski, Arkadiusz Binebesel, Leszek Witkiewicz – do dziś radny miasta.
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	Ulrich von Jungingen.
12.	AB30	Mieczysław Okoński, Stefan Dubina, Stefan Stiens.
13.	KM30	-
14.	AN31	Wiesław Jedliński – pisarz, znawca historii Malborka; Pan Reding – przewodniczący miejskiej rady narodowej.
15.	M431	Kazimierz Jagiellończyk.
16.	AS32	<i>Brak odpowiedzi</i>
17.	HM32	<i>Brak odpowiedzi</i>
18.	ZP34	Leszek Witkiewicz – nauczyciel, dyrektor szkoły, I sekretarz Partii w Elblągu, teraz radny; Górka – założył pierwsze harcerstwo w Malborku.
19.	ZG35	Kazimierz Jagiellończyk; Pisarka, mieszka w Gdańsku i pisze o Malborku ( <i>respondent nie pamiętał imienia ani nazwiska</i> ).
20.	AZ35	Pan Jagielski wybitny historyk, który spisał dzieje miasta; Augustyn Szpręga; Kazimierz Jagiellończyk.
21.	K535	<i>Brak odpowiedzi</i>
22.	HG36	<i>Brak odpowiedzi</i>
23.	M936	<i>Brak odpowiedzi</i>
24.	JS36	<i>Brak odpowiedzi</i>
25.	KB39	<i>Brak odpowiedzi</i>
26.	TB39	<i>Brak odpowiedzi</i>

27.	M1239	<i>Brak odpowiedzi</i>
28.	KM41	<i>Brak odpowiedzi</i>
29.	K341	<p>„Ulryk von Juningen, no wiadomo, bo znany bo przecież grał, z Malborkiem związany”;</p> <p>„Kazimierz Jagiełło- No Jagiełło tutaj podciągnął po Malbork, nie zdobył to i jest spór wśród historyków, czy nie zdobył go, bo się dobrze bronili”;</p> <p>„Witold, Brat Jagiełły - Czy tam były rozgrywki między nim a jego bratem, Witoldem”.</p>
30.	KK41	<p>Wie pani ja nie mam tak tej pamięci teraz historycznej. No cóż był taki właśnie profesor, który tak strasznie walczył o ten zamek, ja tu już mówię cały czas o tej komunie, bo jak ja się rozwijałam jako dziecko już, to już za komuny i uczyłam się i do średniej szkoły. Chcieli rozebrać ten zamek i wywieźć te cegły do Warszawy żeby ją tam odbudować. No i tu była straszna, straszna wojna o to. I właśnie jeden z panów taki człowiek naprawdę, jakiś historyk zapomniałam jego nazwiska. Proszę panią bardzo walczył o ten zamek i wywalczył to, bo okropnie był zdewastowany tak był rozbity, tam nie można było nawet wejść jeszcze tam w 48 roku zaraz poszłam oglądać. No tak rąbali przecież, prawdopodobnie to ruscy tak tam stłukli tutaj od wschodu bo Niemcy siedzieli w tych piwnicach tych lochach tam. No i cóż tam takie grube mury jak tam są to tam im nic nie zrobili przecież nie. Jakoś uratowali ten zamek i Bogu dziękować bo przecież jest bardzo piękny obiekt, jest na skale światową.</p>
31.	BT41	<p>„Kazimierz Jagiellończyk, który jako pierwszy właściciel, jest jego pomnik w centrum. Dla mnie najważniejsza postać historyczna w dziejach tego miasta i zamku. Następnie z zamkiem związana postać Chopin, który był niedaleko w tym Waplewie i odwiedził Malbork, taka oaza polskości. Sienkiewicz tak samo tutaj bywał. No a z Niemieckich postaci Wielki Mistrz Bruno Plater, który obecnie mieszka w Wiedniu i odwiedza Malbork, bywał incognito ale bywał też na uroczystościach 600lecia Malborka. To znaczy 66 z kolei mistrz rezydujący w Wiedniu”.</p>
32.	WB41	Kazimierz Jagiellończyk; von Jungingen.
33.	M1041	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 29 – K341.</i>
34.	JZ43	Kazimierz Jagiellończyk; Vinrich von Kniprole.

35.	MD44	<i>Brak odpowiedzi</i>
36.	M145	Ulrich von Jungingen – najbardziej charakterystyczna postać.
37.	DN45	Augustyn Szpręga – pierwszy starosta; Rodzina pochodzenia żydowskiego mieszkająca kiedyś w obecnym budynku informacji turystycznej, bardzo bogata, wiele zrobili dla miasta; Baptyści – wiele zrobili dla miasta.
38.	ZS45	Nauczyciele, którzy przyjechali ze wschodu głównie, tworzyli szkoły; Wiesław Jedliński – kronikarz miejski; Arkadiusz Binnebesel.
39.	MB45	Pierwszy starosta Malborka
40.	SM46	<i>Brak odpowiedzi</i>
41.	MJ47	Doktor Jadwiga Król–Obodzińska - zdobyła tytuł Człowieka Malborka. ( <i>Respondent zadzwonił do żony, żeby upewnić się że dobrze podał nazwisko</i> ); Partyzant, pochowany na Wielbarku, pochowany jako pracownik SB, ale był u nich wtyczką AK. ( <i>Respondent nie pamięta nazwiska</i> ); Wiesław Jedliński – wybitny historyk.
42.	M347	<i>Brak odpowiedzi</i>
43.	M847	Leszek Witkiewicz
44.	MD47	Ulrich von Jungingen – Wielki Mistrz Zakonu
45.	TP47	<i>Brak odpowiedzi</i>
46.	JW47	-
47.	GF49	Arkadiusz Binnebesel.
48.	RG49	Kazimierz Jagiełło – „No Jagiełło tego, się normalnie podciągnął wojska po ten, nie? Żeby tego. Żeby zdobyć zamek, nie? Ale nieudało się, nie? To była za mocna, za mocna twierdza zrobiona, znaczy dla nich, nie?”; Zamenhof - Pierwszy burmistrz Malborka to był Zamenhof, nie?
49.	MJ50	August Szpręga – pierwszy powojenny starosta; Ksiądz Sawicki; Pierwszy Burmistrz miasta Malborka
50.	EN51	Wiesław Jedliński – wielki kronikarz miasta, historyk, także zasłużony dla regionu.
51.	KG53	<i>Brak odpowiedzi</i>

52.	SM54	<i>Brak odpowiedzi</i>
53.	UM56	<i>Brak odpowiedzi</i>
54.	K256	<i>Brak odpowiedzi</i>
55.	M559	<i>Brak odpowiedzi</i>
56.	AK59	Pan Jedliński – kronikarz Malborka; Zapomniany fotograf ( <i>Respondent nie pamiętał nazwiska</i> ).
57.	MŻ61	Roman Dzierżwicki ( <i>mowa o nim w części poświęconej historii Malborka</i> ); AK-owcy którzy tu działali lub się ukrywali; Generał Taczak ( <i>ponieważ był tu pochowany</i> ).
58.	ZS61	Adolf Hitler; Conrad Steinbrecht; Napoleon Bonaparte.
59.	M662	Mistrzowie krzyżacy; Król Jagiełło – że wykupił zamek, nie zdobył go; Wojewoda.
60.	MD63	Pierwszy burmistrz malborski, rondo jego imienia, ( <i>nie wymienił imienia</i> ); Ksiądz Sawicki; Budowniczy zamku, Malbork istnieje na mapie dzięki temu zamkowi
61.	SL63	<i>Brak odpowiedzi</i>
62.	K169	Krzyżacy
63.	WM71	„Na pewno, bardzo znaczącą postacią był, no można tu wymienić szereg wielkich mistrzów, tak? Szereg Wielkich Mistrzów Krzyżackich, no którzy tutaj jednak egzystowali i budowali, nie dość, że Zamek i Stare Miasto i całą infrastrukturę, typu młyny i tak dalej, i tak całą gospodarke, bardzo nowoczesną, na ówczesne czasy, kojarzy się bezpośrednio takie nazwisko jak Ulrich von Jungingen, no wiadomo, Zamek, ale to nie jest tak do końca. Na przykład, Winrich von Kniprode, który ufundował szkołę dla dzieci mieszkających na starym mieście, ojejku, to długo, nie? Polscy tutaj później władcy, tu chciałbym powiedzieć, jedną rzecz, że wbrew temu, co się powszechnie myśli, Malbork był w większości, w historii swojej, w większości w rękach polskich, aczkolwiek żywił niemiecki czy krzyżacki odcisnął największe tutaj, tą obecność, no bo był nie dość, że bogaty, ale wpływowy. Ale Polacy w większości historii Malborka byli w większości,

		w posiadaniu tego miasta, można powiedzieć, o wielu, no choćby, na przykład, powojenny, pierwszy starosta miasta Malborka”. ( <i>Augustyn Szpręga</i> ).
64.	MD72	Konrad Steinbrecht – konserwator zabytków z przełomu XIX/XX wieku, dzięki niemu zamek obecnie wygląda tak jak wygląda; Edward von Tieberg Młodszy – nadał herb Malborkowi, prawa miejskie; Augustyn Szpręga – dzięki niemu po wojnie miasto szybko dźwignęło się z kryzysu.
65.	MŻ72	Najważniejsze postacie związane z Malborkiem. No, zaczynając od takich nowszych czasów, to Augustyn Szpręga, pierwszy starosta tego miasta, on tutaj przejmował administrację od władz radzieckich, na pewno taką bardzo ważną i bardzo cenioną w tym mieście postacią jest doktor Konrad Emanuel Steinbrecht, czyli konserwator zamku, który pracował na zamku od 1882 roku do 1922, przeprowadzał poważne prace renowacyjne, po zniszczeniach, które dokonały się po pierwszym rozbiórce Polski, jak Prusacy przebudowali znaczną część Zamku na koszary i na magazyny wojskowe, Konrad Steinbrecht, po prostu, przywrócił, jak gdyby dawny blask, zachowały się jego plany konserwatorskie, dokumentacja fotograficzna, też na tej podstawie, w znacznej mierze, Zamek został odbudowany, po zniszczeniach drugo wojennych. Kogo tutaj można by było jeszcze wymienić.. No oczywiście nie można byłoby zapomnieć o takim najstarszym, w sumie osobniku, o mistrzu Konradzie Kirchbergu, który lokował to miasto, tak jak już wspominałem, w 1286 roku.
66.	MB74	<i>Brak odpowiedzi</i>
67.	M774	Ulrich von Jungingen; Szprenger - Jest to jeden z pierwszych działaczy po wojnie, nie? Który to właśnie się przyczynił do rozwoju. Do Rozwoju Malborka, może. Może nawet nad odbudową w bardzo dużym stopniu, nie?; Jagiełło - Że osłabił bardzo Zakon. I od niego się zaczęło to, że Zakon wreszcie przeszedł pod nasze panowanie, nie?
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<i>Brak odpowiedzi</i>

71.	AK80	<p>„Kazimierz Jagiellończyk zdecydowanie dla mnie tak, to byłaby bardzo ważna postać”;</p> <p>„Niedawno zmarły, Wiesław Jedliński, który był kronikarzem miasta Malborka”;</p> <p>„Ksiądz Feliks Sawicki, który oprócz tego, że był księdzem, to był jeszcze takim przewodnikiem duchowym, a to nie zawsze jest tożsame”.</p>
72.	MS83	<p>Związane z Malborkiem, no to szukając niedaleko, honorowe obywatelstwo Malborka miał pan Adolf Hitler i niedaleko tutaj stąd jest bank spółdzielczy w tej chwili, kiedyś tam był skarbiec Trzeciej Rzeszy, naprawdę, w środku pomieszczenie bardzo zadbane, marmurem powykładane i tak dalej, i tak dalej. No i kto jeszcze? Może dostojnicy krzyżacy, choćby Ulrich von Jungingen, który padł w czasie bitwy pod Grunwaldem. Kto jeszcze? Tak też przy Krzyżakach zostając, chociaż nie do końca, czeski najemny żołnierz Oldrzych Czerwonka, który to sprzedał zamek malborski Polakom.</p>
73.	KD85	<p>No przede wszystkim, wielki mistrz zakonny, nie powiem dokładnie nazwiska, on przeniósł stolicę państwa krzyżackiego, do Malborka, w 1309, no poza tym oczywiście, znany z „Krzyżaków” Konrad von Jungingen i jego brat Ulrich, który, który zginął pod Grunwaldem, no potem, w czasie oblężenia, król Jagiełło, Książę Witold, niektórych chyba nie trzeba opowiadać, bo to już dzieci w podstawówce wiedzą kto to był..</p>
74.	DS90	-
75.	MK30-40	<i>Brak odpowiedzi</i>
76.	M13XX	<p>Burmistrz Szprenga;</p> <p>Kondrat Steinbrecht;</p> <p>Maciej Kilarski.</p>
77.	K6XX	<i>Brak odpowiedzi</i>

**2.4. Znajomość respondenta stosunków polsko-niemieckich i pozostałości niemieckich na terenie Malborka – pytania 4, 5, 6.**

L.p.	Kod	4. Czy wie Pani/Pan jak wyglądały stosunki między autochtonami (Niemcami), a osadnikami (Polakami)? Czy zna Pani/Pan jakąś historię z tym związaną? Proszę opowiedzieć.
1.	KP19	Nie, nie. Jak ja już przyjechałem w 1950 roku to ich już tu nie było.
2.	SH21	-
3.	AG22	<p><b>A było tutaj jeszcze dużo Niemców jak pan przyjechał?</b></p> <p>Niemców? Niemców dużo nie było tutaj, nie było tylko autochtoni, autochtoni to byli tacy Polacy, to było dość dużo, bo przecież 185 lat władali tym zamkiem Krzyżacy, 315 lat Polacy no był później ten rozbiór Polski no to znowu Niemcy teraz znowu Polacy (...).</p> <p><b>A właśnie jak się układały te stosunki między autochtonami a Polakami?</b></p> <p>Początkowo to było tak około 500 tych autochtonów, a około 500 Polaków (...) to było tak około 1000 mieszkańców w 1945 roku, z tym że połowa była z pochodzenia Polakami, a połowa ci autochtoni, ale też Polacy, którzy tu przyjeżdżali, a szczególnie ci z Centralnej Polski, którzy charaktery mają inne, jak ci Kresowianie. To zaczęli tam wyzywać od szwabów, od Niemców tam chcieli wykorzystać coś. I zaczęli się zniechęcać do naszej i władzy i wszystko i wyjeżdżali do Niemiec i dużo wyjeżdżało tutaj wiele sąsiadów. Tutaj była taka panna, która wyszła za polskiego oficera i synka mieli, ale też jakoś tak obrzydzało to życie, że zrezygnowała z męża i tego chłopaczka zabrała i wyjechała do Niemiec i inni tutaj też.</p>
4.	K424	<p><b>A proszę powiedzieć, jak wyglądały stosunki między autochtonami, tymi Niemcami co tu byli, a Polakami, czy zna pani jakąś historię?</b></p> <p>Nie, nie znam bo Niemców, bardzo krótko byli Niemcy i to wszystko już do Niemiec wyjeżdżało, bo tu przeważnie to było do Malborka to przywozili ze wschodu tak jak Równe, tam z tamtych terenów wschodnich to tutaj obsadzali ale też było tu bardzo ciężko początkowo żyć.</p>
5.	WS25	Według mnie wszystko było w porządku. Większość Niemców w 1946 wyjechali. Ich mieszkania pozajmowali Polacy.

6.	HS26	<p><b>A orientuje się może Pani jakie były stosunki między Polakami a Niemcami?</b></p> <p>Oj, to różnie bywało. Nawet bardzo dużo tutaj z Tczewa przyjechało do Malborka mieszkać, z okolic. Bardzo długo był podział poglądów, zwyczajów, między zabużanami – jak oni nazywali – a Pomorzakami. Później rodziny się poplątały, bo się żenili ci z tymi, to długo jeden, mąż czy żona, wypominali: „A Ty Zabużanko!”, „A Ty Pomorzanko!”. Były takie historie.</p> <p><b>A właśnie zna Pani jakąś taką historię może, jak były właśnie te stosunki, czy tak tylko?</b></p> <p>Tu naprzeciw mieszkał pan, który spod Lwowa pochodził, a żona z Tczewa. Było bardzo dobre małżeństwo, ale właśnie na tle urodzenia były ciągle między nimi kłótnie, lubili się bardzo, dzieci mieli, ale bardzo często słyhać było: „O Ty Pomorzaczko”, „O Ty Zabużaninie!”.</p>
7.	MU29	<p><b>A czy może Pani coś powiedzieć na temat stosunków między Polakami i Niemcami po wojnie? Jak to wyglądało?</b></p> <p>A my tu już Niemców nie mieliśmy.</p> <p><b>Żadnych? W 1945?</b></p> <p>Nie, na wsi tam nie mieliśmy. Jak był jakiś Niemiec albo jakaś Niemka, to oni pracowali u Polaków. Służyli wtedy Polakom.</p>
8.	M1129	<p><b>A wie Pan jak wyglądały stosunki między autochtonami, czyli Niemcami a osadnikami, czyli Polakami?</b></p> <p>No to różnie było, jak to, jak to w ludziach. Jak ludzi, ale w każdym bądź razie, żebyś takich wielkich nie znalazł, że Ty jesteś taki czy coś tam. Pamięć była, tkwiła w umysłach ludzkich, bo przecież Niemiec wyrządził narodom tym wszystkim podległym, masę krzywdy, masę. To nie jest przecież wiadomo, że Polaków zginęło około 6 mln. W łódzkich, ja na tych terenach na przykład wyleciałem bez czapki nawet, to chyba w Różyszczach konkretnie mieszkałem, łapanka i złapany. Byłem przygotowany do pracy przymusowej do Niemiec, mnie się stamtąd udało uciec, jeszcze kolegę namówiłem i uciekłem. I już więcej starałem się w takich momentach nie wychodzić na ulicę. Bo takie coś było. No to w sercu zostaje jakaś zadra, ale tak ogólnie rzecz biorąc to się budzili ludzie. No bo zawsze w takich</p>

		nieszczęściach, w takich, niepowodzeniach powiedzmy, no to się ludzie tak jednoczą ze sobą. Czego teraz nie można powiedzieć, żeby to było.
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	Tu nie było Niemców! Z tego co ja wiem to zostały dwie niemieckie dziewczyny w fabryce w mleczarni. Jedna taka już dojrzała, a druga taka młodziotka dziewczynka. I to wszystko. Jak ja tu przyjechałem, to tu już Niemców nie było.
12.	AB30	Tak. Świadomość społeczna tych reemigrantów ze Wschodu była bardzo marna. Po wojnie była taka tendencja: rozebrać Zamek ( <i>Opowieść o tym jak chciano ratować Zamek</i> ).
13.	KM30	-
14.	AN31	<p><b>To nas właśnie ciekawi. Że w jednym miejscu wielu ludzi z wielu miejsc i, jak oni się w tym znajdują. Że nagle wszyscy są sobie obcy, bo przyjechali w jednym czasie z różnych miejsc i, jak oni na to patrzą. I właśnie to chcielibyśmy badać.</b></p> <p>W tej chwili nie ma tu nigdzie żadnej różnicy. Ludność żyje tak jakby ty byli wszyscy urodzeni. I wszyscy są, nie ma że ten jest zza Bługa, ten z Warszawskiego. Ten z innej. Nie ma tego. Tego się nie odczuwa. Czy ty odczuwasz?</p> <p><i>Nie, nie</i><sup>44</sup>.</p> <p>Nie, nie ma tego. Tego tu w ogóle nie ma. Owszem.</p> <p><i>Ale na początku faktycznie tak było.</i></p> <p>Prawdopodobnie w latach 1945-48, to była taka mieszanina i różnie. Nawet przy zawieraniu (<i>małżeństw</i>). Tak słyszałam. Ja tu nie byłam. W tym czasie. Że nawet przy zawieraniu małżeństw się brało pod uwagę czy on jest stąd czy stąd. Jak ja już wychodziłam za mąż to mi to było obojętne, czy mąż Poznaniak czy co. Bo już byliśmy inną generacją, inne pokolenie (<i>W tym momencie sąsiadka respondentki pożegnała się i wyszła</i>).</p> <p><b>A czy zna może Pani jakieś historie, jakie były relacje między Niemcami a Polakami?</b></p> <p>Nie wiem. Jak ja przyszłam to była przyjaźń, zgoda, wszystko. Tak się</p>

<sup>44</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi obecnej na początku rozmowy sąsiadkę respondentki.

		składa, że jak ja przyjechałam, to te rodzin, prawdziwe, niemieckie, to już wszystko wyjechało. A takich tu stałych Niemców, to ja tu nie.
15.	M431	<p><b>Czy wie Pan jak wyglądały stosunki między osobami, którzy tu wcześniej mieszkali, Niemcami a Polakami, którzy tu przyjechali na przykład?</b></p> <p>Takie złe stosunki nie były. To były mało jeszcze Niemców były, jeszcze Niemcy byli. Ale było ich mało, nie były złe stosunki. Nie, nie, Polacy się nie znęcali nad nimi, rozmawiali normalnie i tak myślę, że złych stosunków nie było między Polakami a Niemcami. Nie znam takich bynajmniej.</p> <p><b>A czy zna Pan jakąś historię związaną właśnie z tymi relacjami? Coś się może stało, może ktoś kogoś pobił niechcący na przykład.</b></p> <p>Pobić, pobić to się pobili, ale między sobą, ale nie z Niemcami albo Niemcy z Polakami. Między sobą jak to Polak, poszli do knajpy się nachlali to później się bili.</p>
16.	AS32	<p><i>Miałem tutaj takich znajomych, Niemców, był taki Weisner, oni wyjechali, to wszystko moi koledzy, oni tu zostali po wojnie, po polsku bardzo mało rozumieeli<sup>45</sup>.</i></p> <p><b>Pan mówi, że miał tutaj kolegów, a inni ludzie, jaki mieli stosunek do Niemców? Mieszkańcy Malborka wyganiali tych Niemców?</b></p> <p><i>Nie, nie! Tutaj o wyganianiu nie ma mowy, tylko to było tak... nawet ja chciałem wyjechać, bo taką miałem panienkę, Weisner Krystynę, bo ona chciała, żebym ja z nią wyjechał. Tylko było takie ogłoszenie, że kto chce do Niemiec wyjechać, może wyjechać, a jeżeli nie, może zostać. Ale oni się zdecydowali wyjechać i wyjechali (rodzina Weisner), ale dużo takich Niemców, jak Schmidt, tutaj został, później (nie wiem, w jaki sposób zapisać kolejne wymienione nazwisko). To byli Niemcy, autochtoni, oni nie wyjechali i dzisiaj sobie siedzą tutaj, Polakami są, mają obywatelstwo niemiecki i polskie.</i></p> <p><b>Ale nikt im nie robił jakichś nieprzyjemności?</b></p> <p><i>Ale w życiu! To naprawdę bardzo dobrzy ludzie i dzisiaj bardzo dużo autochtonów tu jest, czyli tu się rodzi, na niemieckich terenach i prawie co drugi, co trzeci, co piąty to jest autochton tutaj (...).</i></p>

<sup>45</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi respondenta JS36 z wywiadu nr 24.

17.	HM32	<p><b>Jak Pani tutaj przyjechała, to byli tu jeszcze jacyś Niemcy, którzy mieszkali, nie wyjechali po wojnie?</b></p> <p>Nie, ja nie spotkałam, wiem, że w Nowym Stawie, słyszałam, bo mówili :„A to Niemiec, to Niemiec”, ale tak nic więcej.</p>
18.	ZP34	<p><b>A czy może nam Pan powiedzieć, jakie były stosunki między Polakami a Niemcami po wojnie, jak Pan tu przyjechał, jak to było?</b></p> <p>Panie, Niemcy. Tu jeszcze mieszkali Niemcy jak my przyjechali. Poszli my na jabłka czy gruszki to po niemiecku krzyczała tam: „Zejdźże z tego drzewa bo Cię zwałę!” Pamiętam to. Takie rzeczy to się pamięta. Takie coś. Niemcy dla Polaków byli inni, jak tu było ruskie wojsko.</p>
19.	ZG35	<p>Autochtoni, Niemcy, to byli ludzie uczciwi. Naprzeciw nas, ja mieszkałem tu na Wielbarku... <i>(Rozmowa zostaje przerwana a wątek urwany)</i>.</p> <p><b>A jak wyglądały te stosunki polsko-niemieckie, po wojnie, w 1945 i później?</b></p> <p>(Opowieść o tym, że naprzeciwko ich domu mieszkał starszy pan, który miał piękny dom, ale jak on wrócił to dom był zburzony już. I oni w tym domu bawili się w wojnę i niewolę niemiecką. I ten pan, jak wrócił, odbudował ten dom, i pracował u nich na polu. I przychodził z żoną, a ona była przerażona. I mama respondenta częstowała ich obiadem czy cokolwiek było, bo „jak zje 7 osób, to naje się i jedna osoba więcej”. Potem i ten Niemiec dawał im ziemniaki, zboże. Potem miał też maszynę do mielenia mąki, to miął im mąkę, mąka była dla nich, a odpady dla świń). Była tu też starsza pani, też autochtonka, z nami po polsku rozmawiała. Nie wyjechała do Niemiec, mówiła, że tu się urodziła i tu umrze. I umarła. Ale przedtem pooddawała nam swoje rzeczy. Ona taka zamożna była, to pooddawała nam ubrania, buty i różne takie używane. I mama to poprzerabiała. Tak więc z tymi ludźmi co tu zostali, mieliśmy naprawdę dobre stosunki.</p> <p><b>A jak układały się stosunki z ludźmi którzy poprzyjeżdżali z całej Polski? Taka wielka mieszanka ludzi zewsząd, to jak się układały te stosunki?</b></p> <p>Tutaj, ci co przyjechali z Kresów, to trzymali się razem. A ci tutejsi byli, z Pomorza, z Kaszub dużo było, a najwięcej było spod Malborka. Z</p>

		Malborskiego. Z Wielkopolski. Ale ludzie tak trzymali się regionami. Jak się przyjaźnili, tak się osiedlali, razem. Tymże, my z Kresów, to u dzieci w szkole, może przez to żeśmy się starali, bo ja jeździłem do gimnazjum do Tczewa, to myśmy przyjezdni z Kresów, nas w klasie było koło 10 chłopaków, bo to była szkoła męska, bo wcześniej to ja do szkoły nie chodziłem, tylko nas w domu uczyli, to myśmy w szkole wszystko wiedzieli. Jak pani nauczycielka w szkole zapytała się co to jest wieprz, (to oni z Kresów wiedzieli, a ci z innych regionów nie znali takich podstawowych rzeczy).
20.	AZ35	<i>Brak odpowiedzi</i>
21.	K535	Miałam koleżankę Małgorzatę, która była autochtonką. Bardzo ją lubiłam. Niestety potem wyjechała, wyszła za męża, założyła własną rodzinę i straciłam z nią kontakt.
22.	HG36	<b>Czy może Pani powiedzieć, jak wyglądały stosunki między Niemcami i Polakami po wojnie?</b> Stosunki wyglądały pięknie. My tutaj zastaliśmy kilku autochtonów, to byli ludzie dobrzy. Myśmy tutaj przybyli jako ludzie biedni, to nikomu nie dokuczaliśmy, może były takie przypadki.
23.	M936	<b>A czy wie Pan jak wyglądały wcześniej stosunki między autochtonami, czyli Niemcami a osadnikami?</b> No to słabo. No ja nie znam takie. <b>Może słyszał Pan jakąś historię związaną. Ktoś może opowiadał o jakimś przypadku, sytuacji.</b> Nie. Wie Pan, ja na ten temat z nikim nie rozmawiałem.
24.	JS36	<i>Wywiad przeprowadzany łącznie z wywiadem 16 - AS32</i>
25.	KB39	<b>A czy może powiedzieć Pani jak wyglądały stosunki między Niemcami po wojnie? Albo między Niemcami a tymi Polakami przesiedlonymi z różnych stron, no bo to była mieszanka wielka.</b> Wie Pani, tak: jak to się zdarzało wszędzie, różni są ludzie. Ale my na przykład, została tu na Wielbarku, tutaj taka, ona miała na nazwisko Laskowska. Na Szerokiej. Była bardzo dobrą kobietą, bardzo dobrą sąsiadką. Myśmy się przyjaźnili, przychodziła do mojej mamy, mama do niej. Tak myśmy się żyli jak nie wiem co.

		<p><b>A skąd ona była, ta Laskowska?</b></p> <p>Tu, tu, z Malborka. Autochtonka. I jej mąż zginął na froncie i ona powiedziała, że ona nigdzie nie będzie uciekać, że ona zostaje. Że nawet jeśli mieliby ją zabić to ona zostaje. I została. I żyła aż do śmierci. Na Kochanowskiego, na Szerokiej tam.</p> <p><b>A mówiła Pani, że obie rodziny razem przyjechały z tego Wołynia.</b> (Chodzi o rodzinę respondentów oraz rodzinę jej przyszłej synowej). <b>To oni przesiedlali tak miejscowościami, czy rozbijali ludzi po różnych miejscach?</b></p> <p>Nie. Wie Pani, kto pierwszy się dostał do transportu to wsiadał. Nie patrzyli skąd i kto. Wie Pani, kogo rodzina została zamordowana, to pierwszy, kto dostał się do transportu, wsiadał i jechał. Także, to byli ludzie z różnych miejscowości. Nie z jednej miejscowości, jednej wsi. Lecz w różnych.</p> <p><b>Z tą Laskowską to dobrze się żyło. A z innymi?</b></p> <p>Wie Pani, nie było żeby były zatargi. Nie było. Mój ojciec to był wie Pani taki, że wszystko sam robił. I zaraz otworzył kuźnię, otworzył olejarnię, bo tu było dużo strasznie lnu.</p> <p><b>A przed wojną czym on się zajmował?</b></p> <p>Rolnictwem. Był rolnikiem. Miał posadzony duży sam i rolnictwem się zajmował. Ale w ogóle to miał taki spryt. I jak olejarnię otworzył, zrobił taką prowizoryczną, i właśnie Ci autochtoni, ze Sztumu, Stary Targ, to przyjeżdżały i stały w kolejce, żeby olej. Bo tu nic nie było.</p>
26.	TB39	<p>Ja wiem, że myśmy żywili po prostu Niemkę, która mieszkała po drugiej stronie ulicy. Nie zabrała się z tym ostatnim transportem, czekała ewentualnie, że zabierze się jeszcze. Był taki, pamiętam, ostatni transport dwa, trzy lata po wojnie, ale ja miałam autochtonkę, koleżankę po prostu. Taką, jak ona się nazywała? (Opowieść o autochtonce i swojej chorobie z lat dziecięcych). To znaczy, jak mam to powiedzieć? Tu gdzie ja mieszkałam to nie było konfliktów pomiędzy mieszkańcami. Wiem, że jak myśmy mieli krowy, to przychodzili kupować mleko. Tam nie wiele mieli, więc co oni przynosili? Przynosili bardzo często talerzyki jakieś, dzbanuszki, kufferki. (...). I to było na zasadzie handlu wymiennego, jak babcia miała duży ogród i kopało się ziemniaki (...), więc oni przychodzili pomóc kopać te ziemniaki</p>

		<p>i dostawali zawsze ziemniaki, przynajmniej tak było z naszej strony. Chłopiec był jeszcze, Hans się nazywał, moich znajomych, którzy mieszkali tam dalej, bliżej łąki nad Nogatem pasł krowy po prostu. I w ten sposób oni go utrzymywali, tam u nich mieszkał, bo był sierotą. I wtedy kiedy ci ostatni Niemcy wyjeżdżali, to ci ostatni Niemcy go zabrali. A ja się przyjaźniłam z Hansem Oblerem i Basią Obler. Też nasi sąsiedzi byli po prostu, prawda, którym bardzo często jak ubijaliśmy świniaka babcia posyłała. Basia nosiła po mnie sukienki, z tymże jej mama była bardzo wielką estetiką (...), to ona te falbanki przy sukience obcinała albo przefarbowywała, żeby nikt nie wiedział, że te ubrania są po mnie. Później wyjechała, kiedy jej mąż wrócił z wojny (...), więc wrócił do Niemiec i ona chyba wyjechała do niego do Niemiec. Kiedyś Hans Obler napisał do mnie ostatni list, że do Bundeswery się zaciągnął, bo on był w Niemczech Wschodnich i na tym nasza konwersacja się skończyła. (Opowieść o tym, że pani Obler zachowała się nieładnie w stosunku do respondentki).</p>
27.	M1239	<p>Kontakty. Rosjanie rozpoczęli zdobywanie Malborka 26 stycznia i prawie do 9, 10 marca się Niemcy bronili, musieli uciekać stąd w nocy, chyba 21, 22 i tam za Nogat, już na teren Żuław Wielkich. I tam Rosjanie ich złapali, na Sybir wywozili. (Opowieść o rodzinie kolegi respondenta). Kontakty. Słuchajcie, nieraz tu jest taka sprawa, ja się nie dziwię, że Rosjanie tak niszczyli, przecież oni ucierpieli od Niemców i weszli na tereny typowo niemieckie. Więc oni Rosjanie tutaj zabierali, fabryki zabierali. Cukrownia też miała być zdemontowana, ale Polacy bronili jej, chyba nawet wojsko i marynarka. Dużo wywieźli, więc to jest zdobyczne, więc ich, na wagony.</p>
28.	KM41	<p><i>(Zdaniem respondenta Niemcy zostali na własne ryzyko - wymienił teren Sztumski - w momencie gdy przychodzili Rosjanie. Dużym impulsem emocjonalnym zostało obdarzone przez respondenta wspomnienie związane z przyjazdem do Malborka, gdzie musiał się wprowadzić do cudzego domu niemieckiego, gdzie prawdopodobnie budowały go wcześniejsze pokolenia. Wspomina o Polakach z Kielecczyny, który przeprowadzili się do Stogów, Ukraińcach z południowo-wschodniej Polski, Litwinach uciekających przed Rosjanami. Mianem „Eszelonów” określił pociągi, które transportowały ludność napływową do Malborka i jego okolic).</i></p>

29.	K341	<p><b>A jak tutaj wyglądały stosunki między Niemcami, autochtonami a osadnikami, czyli Polakami?</b></p> <p><i>No normalnie. Bardzo przyjemnie. Ja pamiętam, że do nas przychodziła taka pani, Niemka, ale tak, jak kaleczyła język polski, ale mówiła. To pomagała tam, mojej mamie. Ona ładnie pracowała, ale była chorowita, pomagała tam i sprzątać, i tam przy braniu pomagała. Takie jakby przyjacielskie stosunki. Nie było jakichś wrogości z ludnością, niemiecką. Natomiast samych Niemców to pamiętam takie zdarzenie, bo my mieliśmy zastawy stołowe, ale to były niemieckie. No i moja ciotka już nie żyjąca, no bo sobie jeszcze też przyjechała z Niemiec, razem z wujkiem. Z pracy, bo byli wywiezieni, z dawnej Polski na roboty, to żeśmy ich tutaj ściągnęli. To zobaczyła takie talerze i z tyłu było SS<sup>46</sup>.</i></p> <p>Swastyka.</p> <p><i>Jakaś była kantyna niemiecka. To kazala nam wszystkie wyrzucić.</i></p> <p>No bo ona przeżyła w tym obozie.</p> <p><i>Wszystkie, trzeba było kupić nowe.</i></p> <p>Tak.</p> <p><i>Gdzie nie było tego SS, z tym, nie?</i></p> <p>No tak.</p> <p><i>O, to tych się nienawdziło. Ale tak to tam nie było jakichś nieprzyjaznych stosunków. No w szkole to, jak chodziłem do podstawówki.</i></p> <p>My to już takie roczniki. Też mam koleżanki, które wyjechały do Niemiec.</p> <p>Rodzina gdzieś tam ciągnęła.</p> <p><i>Ale to tam z przyczyn ekonomicznych, to tam już lepiej powodziło niż tutaj, no to tak.</i></p> <p>Ściągano ich.</p> <p><i>Wyjeżdżali.</i></p>
30.	KK41	<p><b>Czy wie Pani jak wyglądały stosunki między Niemcami a Polakami tutaj na tych terenach?</b></p> <p>No jakoś my żyli w zgodzie dosyć, bo musieli</p> <p><b>Nie mieli wyjścia. (Śmiech).</b></p> <p>Musieli co mieli zrobić? Gdańsk był przecież wolnym miastem i jeszcze</p>

<sup>46</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi respondenta M1043 (wywiad nr 33).

		<p>Kałdowo zdaje się do tego należało i Szymankowo później przecież tu zatrzymali ten pociąg, nie puścili to później tam wymordowali w Szymankowie tych kolejarzy, no a już w Malborku tutaj byli Niemcy nie.</p> <p><b>Czy jakieś historię może się Pani obily o uszy wśród znajomych właśnie, jakieś charakterystyczne, nie wiem, jakieś animozje między Polakami a Niemcami?</b></p> <p>No ja takich rzeczach nie słyszałam wie Pani. Będąc takim dzieckiem w tym czasie jeszcze pamiętam, co? Chodziłam tak jak chciałam do komunii, rodzice chcieli do pierwszej komunii, więc był Niemiec ksiądz, ale on był taki spokojny. Dużo tutaj zostało Niemców na tych terenach, którzy nie chcieli uciekać i tutaj już życie. No, ale ten ksiądz właśnie wyjechał jeszcze do Niemiec, ale dużo takich pań znałam, które tu już leża na cmentarzu, dokończyły tu życia swego.</p>
31.	BT41	<p>Wie Pani, że nie było zatargów. Ja nigdy nie pamiętam żeby ktokolwiek tam, przynajmniej z mojej rodziny ubliżał tym autochtonom, bo tak ich nazywano nie pamiętam i nie wiem o takich rzeczach. (...). Nie słyszałam nigdy o takich sprawach. <i>(Respondentka opowiada, że w jej domu został ponemiecki kot, którego poprzedni właściciele zostawili wyjeżdżając, kot ten z początku nie rozumiał polskich komend, ale z czasem się przyzwyczaił, informatorka bardzo wychwala kotkę opisując, że za jej „panowania” w domu nie było ani jednego szczura czy myszy).</i></p>
32.	WB41	<p>Bardzo dobry człowiek, pani Niemka sąsiadka nauczyła mnie robić na drutach.</p>
33.	M1041	<p><i>Wywiad przeprowadzony razem z wywiadem 29 - K341</i></p>
34.	JZ43	<p><i>Brak odpowiedzi</i></p>
35.	MD44	<p><b>A czy wie może Pani jak wyglądały stosunku tutaj między ludnością niemiecką, polską i tą przesiedloną?</b></p> <p>Nie, bo tak gdzieśmy my mieszkali to tak akurat wszyscy byliśmy tak Krakowskie, Kieleckie. Tak, to wszystko byli Polacy. A tutaj po prostu przyjechali, jak to się mówi, bo nie wiem. Tam nie było miejsca, nie było chleba, no a tutaj przecież były Ziemie Odzyskane, no to kto chciał pracować na roli, to przyjeżdżał. Bo tak jak teściowie, to oni zostawili tam za Bugiem jakieś tam większe gospodarstwo, stamtąd byli przesiedleni i</p>

		<p>tutaj dostali to. To była od razu ich własność.</p> <p><b>Ale jak tutaj przyjechała Pani rodzina, to byli tutaj ludzie zewsząd, bo byli i Niemcy, i Polacy, i ta ludność napływowa, te nowe osoby. Jak wyglądały kontakty między nimi, czy może Pani coś wie?</b></p> <p>No właśnie mówię, że tam gdzie ja mieszkałam jako dziecko, to ludzie tak byli kieleckie, krakowskie, czyli nie było tej mieszaniny tam u nas. A potem tutaj, to przez te 20 lat, to się zatarło przecież to wszystko.</p>
36.	M145	<p><b>A może Pan wie, jak tutaj wyglądały stosunki między Polakami i Niemcami po wojnie?</b></p> <p>Myślę, że dobre były stosunki, bo w ogóle na Żuławach to ludność jest z całego kraju i nie tylko.</p>
37.	DN45	<p><b>A czy mogła by Pani powiedzieć coś o stosunkach między Polakami a Niemcami po wojnie?</b></p> <p>Więc tu niestety ja nie wiele wiem, tylko z opowiadań. Jak tutaj mieszkali Niemcy, to ludzie się dosyć szybko przyzwyczaili do tego. Niewiele na ten temat mogę powiedzieć bo od 1967 roku tutaj jestem.</p>
38.	ZS45	<p><b>A czy wie Pani, jak wyglądały, wiem że Pani była malutka, ale może wie, jak wyglądały stosunki między Polakami, przybyli, a Niemcami, którzy nie wyjechali?</b></p> <p>Chyba więcej wiem z literatury. Bo sama oczywiście niewiele pamiętam. Jakiegoś tam Niemca, który pozostał w miejscowości Lichnowy. Jego chyba nie zabrano, bo to był taki kaleki człowiek. Ale go tam społeczność zaakceptowała. Ja to od siostry wiem, że tam mieszkał. Natomiast wspominał ktoś z rodzeństwa, siostra czy brat, że pamiętają, że były jakieś Niemki, jak myśmy przyjechali, i je zatrudniano też do pracy. Czyli też miały ten obowiązek, czy chciały czy nie chciały. Nawet przy pomocy w rodzinach, gdzie były małe dzieci. A relacje? Ludzkie, to normalne. Moja rodzina nie miała powodów, żeby mieć jakiegokolwiek uprzedzenia.</p>
39.	MB45	<p>U nas na górze w domu mieszkała Niemka mama dostała od niej naczynia za mleko. Zmarła na tyfus. Niemcy zaczęli wyjeżdżać stąd do Niemiec w 1960 albo 1959r.</p>
40.	SM46	<i>Brak odpowiedzi</i>
41.	MJ47	<b>Niech Pan powie, jak wyglądała kwestia tutaj Niemców, autochtonów, i</b>

		<p><b>relacji Niemców z Polakami?</b></p> <p>Relacje były bardzo dobre. Tutaj tak. Tutaj moi rodzice to mówili, że z Niemcami się lepiej dogadywali, niż z Polakami. A najgorsi to byli ci tam z za granicy.</p> <p><b>W sensie ze Wschodu?</b></p> <p>Ze wschodu ci. To byli najgorsi ludzie.</p> <p><b>Może dlatego że oni musieli, że im zabrano tam wszystko co mieli?</b></p> <p>Nie. Wy młodzi jesteście, nie będę wam mieszał w głowach. Ale stamtąd wyrzucali jaki element? Najgorszy. I najwięcej ich wyrzucili Kołobrzeg, Trzebiatów. Wszystkie dzielnice wokół Malborka – Piaski, Kałdowo, Nowa Wieś, to jest wszystko obsadzone tymi repatriantami. A centrum to przyjeżdżali ludzie – Kieleckie, Poznańskie, bardzo dużo jest tutaj ludzi ze Śląska.</p> <p><b>A to było tak robione celowo? Czy ktoś to kontrolował?</b></p> <p>Ktoś kontrolował to. Bo to Poznańskie i Kieleckie jak przyjeżdżało tu, to oni mieli prawo wyboru. Tak jak mój teściu dostał wybór – albo gospodarka albo w mieście dom. Bo on walczył w partyzantce. Był jednym z wykonawców wyroków śmierci. Kto zdradził dla Niemców Polaków, dostawał w nocy kartkę, tylko zapukali do okna, tego i tego trzeba zlikwidować, wyprowadzić do lasu. Nie wiem, gdzieś tam mój teściu był jeszcze, miał pseudonim, miał medal jeszcze, gdzieś tam żona ma pochowane. A tak z mojej strony, to ja mówię że tutaj dużo, dużo było autochtonów po wojnie i ich bardzo dużo zostało. Żeby nie ci, którzy wrócili ze Wschodu. Bo oni, co wrócili ze Wschodu, to totalnie niszczyli wszystko, klamki z drzwi wrywali. Oni nie dbali o nic.</p> <p><b>No właśnie, czy oni mieli poczucie, że oni tutaj przyjeżdżają i to nie jest ich? Że przyjeżdżają nie na swoje i sobie mogą na więcej pozwalać?</b></p> <p>Tak, tak. To było to właśnie. Już w latach 50., rok 1958, to ja na własne oczy widziałem jak przywieźli w zimie, 24 grudnia 1958 roku, to ja na balkonie stałem, ciągnikiem ich przywieźli, na przyczepie, mróz jak nie wiem, a oni w takich uszankach. To dwie rodziny do naszego bloku. I w piwnicach ich ulokowali, w suterrenach tak zwanych.</p>
42.	M347	<b>No się przyznam, że sam nie wiem. No dobrze, a jakby Pan miał skrócić</b>

		<p><b>historię powojenną? Jak tutaj wyglądała tutaj na przykład odbudowa? Jak tutaj ludzie ze sobą mieszkali na przykład?</b></p> <p>No nieraz to tak, jakby powiedzieć, przed wojną, po wojnie to uczciwy, a teraz to jak pies z kotem, tylko sobie, sobie.</p> <p><b>Oni się klóca, tak?</b></p> <p>No.</p> <p><b>A czy miał Pan styczność z osobami, które tutaj mieszkały, z Niemcami? Po drugiej wojnie światowej?</b></p> <p>Nie, nie, nie.</p> <p><b>Znaczy oni uciekali stąd czy?</b></p> <p>Uciekali tak.</p> <p><b>Wszyscy?</b></p> <p>No ich tam trochę zostało.</p> <p><b>A ma Pan jakąś historię związaną z nimi?</b></p> <p>Nie, nie, nie.</p>
43.	M847	<p><b>A Panowie może wiedzą jak wyglądały tutaj stosunki między autochtonami, czyli Niemcami, a osadnikami, którzy tutaj przyjechali?</b></p> <p>Mi się zdaje, że dobre. Tutaj nikt do nikogo tak, no normalne.</p> <p><i>Też pracowali<sup>47</sup>.</i></p> <p>Niby nie było żadnego tam. Nic.</p> <p><b>A czy teraz Niemcy przyjeżdżają? Czy przyjeżdżali wcześniej, żeby zobaczyć jak tu?</b></p> <p>No jak to, przecież przyjeżdżają tu.</p> <p><b>Tak?</b></p> <p><i>Tak, tak.</i></p> <p>Przecież mają tutaj swoje ziemie na tych, bo ile tam ich było? Krawat tam był, nie? Do Miłoradza, Podstolina, w tamtych miejscach. No bo Sztum to jest Czwarta Rzesza można powiedzieć, nie? Jak my jeździliśmy to każdy mówił, że to jest Czwarta Rzesza.</p> <p><b>A czy zna Pan może taką historię związaną właśnie z taką sytuacją, że Niemiec przyjeżdża i widzi swój dom stary, coś się stało takiego czy.</b></p> <p>No co oni mogą powiedzieć? Niemiec jest dobrze płatny, gospodarny.</p>

<sup>47</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi kolegi respondenta obecnego przy przeprowadzaniu wywiadu.

		<p><i>Oni mają tam lepiej jak tu.</i></p> <p>Przecież sam by nie przyszedł tutaj pracować. No oni mają, przegrali wojnę, nie?</p>
44.	MD47	<p>Były (<i>animozje</i>), to wiem. Wiem to z takich relacji tych, którzy musieli uciekać, bo byli po prostu prześladowani. Wiadomo – ci, którzy przyjechali, nie mieli domów, a ci (Niemcy) siedzieli na walizkach, bo spodziewali się, że w każdej chwili przyjdzie, jak nie komunista, to Polak i wygoni. Panowała taka psychoza, stan niepewności. Jak ja przyjechałem w '68, to zauważyłem, że dużo jest starych, walących się domów, a nic nowego się nie budowało, poza Malborkiem, poza miastem, bo tak się mówiło, nieoficjalnie – tak wynikało z relacji mojej rodziny – że Niemiec przyjdzie i zabierze to z powrotem.</p>
45.	TP47	<p>Niemcy zawsze byli wyżej niż my. Pan uważa Niemca za pysznego, Niemiec był bogatszy uważał się za lepszego.</p>
46.	JW47	-
47.	GF49	<p><b>A czy wie może Pani jak po wojnie wyglądały stosunki między Niemcami, którzy pozostali na tych terenach, a tymi Polakami, którzy przybyli z różnych stron?</b></p> <p>Nie potrafię niestety nic powiedzieć. Tu by się mój zięć przydał. On wie różne rzeczy. On właśnie się tak interesuje tą II Wojną Światową i czasami powojennymi.</p> <p><b>To w Pani sąsiedztwie nie było żadnych Niemców, którzy zostali?</b></p> <p>Nie.</p>
48.	RG49	<p><b>Czy Pan może słyszał jakie były tutaj stosunki między osobami, no, którzy mieszkali tutaj, no Niemcami a Polakami, którzy przybyli tak generalnie?</b></p> <p>Wie Pan, to ja coś panu powiem, nie? Bo między ludźmi, nie? Bo między ludźmi to są różne układy, nie? Są układy, układziki są i wolę, bo na przykład ja nie uważam, tego, nie? Że ktoś tam był jakimś tam autochtonem, czy jakimś ruskim, czy tam, czy Niemcem, nie? Po prostu zachował się jak człowiek, gdyby każdy zachowywał się jak człowiek, to by nie było by żadnych z tego, komplikacji z ludźmi, nie? No nie było. Tylko, że po prostu normalnie wie Pan, jeżeli ktoś jest świnia, no to będzie świnia, no to widzisz</p>

		<p>no. A jeżeli będziesz człowiekiem to będziesz człowiekiem. Proste, nie?</p> <p><b>Tak. A to jest tak, że trzymali się Polacy swoich, a Niemcy swoich?</b></p> <p>Nie, nie, nie, nie. Wie Pan, ja kiedyś mieszkałem na ulicy Chopina, nie? Wie Pan, bo bardzo dużo ze wschodu emigrantów, nie? Zostało przywiezionych tutaj na Malbork, nie? To ja powiem Panu tak. I na Chrobrego, i na Chopina, w ogóle po prostu zajmowali sobie ludzie, nie dużo tam, po prostu oni się trzymali. Na przykład jak byli ze Wschodu, nie? To trzymali się znajomych, nie? No, to się odwiedzali, bo pamiętam to. Jak myśmy stali, proszę Pana, to chyba było w '56 roku. To po prostu na mnie, nas odwiedzali ludzie też, nie? No po prostu było fajnie, było wesoło, nie? Ale tu byli też ludzie, którzy tu mieszkali, nie? No to przecież człowiek nie odrzucał, nie? Na przykład, ten na przykład co postawił pół płotu i postawił pół płotu, no wie Pan, ja tak przykładowo mówię, nie? Jakoś było normalnie. Także wie Pan, nie zawsze, że tam na przykład tam autochton, czy tam jakiś Niemiec, nie? To jest to, bo wie Pan, nikt nie wybierał życia, nie? Jak tu mieszkał Niemiec, nie? Znam takich ludzi, którzy pływali w krypt maline? Bo znam. Nie wiem, oni już nie żyją ale taki Kowalski, i wie pan, on po prostu powiedział, wie pan, ja musiałem pływać na statkach podwodnych, bo jakbym nie pływał, nie? To by to cała rodzina poszła do tego, nie? do obozu.</p> <p><b>A z takiej różnorodności etnicznej to, przyjeżdżali z Ukrainy, tak? Z tego co słyszę.</b></p> <p>Tak, tak no.</p>
49.	MJ50	<p><b>A czy wie Pani jak wyglądały stosunki między Niemcami a Polakami? W czasie wojny i zaraz po wojnie?</b></p> <p>Wie Pani co, że tam przychodzą ludzie i mówią. Wie Pani, o tu zostali, są miejsca gdzie jeszcze do tej pory są autochtoni. W tej Starej Kościelnicy taki Kaszubowski prowadził sklep, on i Guten Tag i Dzień dobry, i swojego radia, ale nikomu nie szkodzili, wie Pani. Tutaj też, mąż mówi, że mieszkali tacy i Żydzi, i Niemcy. Teraz ostatnio. (<i>Mowa o odnalezieniu 2 tysięcy szkieletów przy ulicy Solnej miejscu budowy hotelu cztero gwiazdkowego</i>).</p>
50.	EN51	<i>Brak odpowiedzi</i>
51.	KG53	<b>Czy Pan wie jak tutaj wyglądały stosunki między Polakami a Niemcami</b>

		<p><b>po wojnie?</b></p> <p>To ja nie wiem, ja się w 1953 urodziłem, musicie starszych pytać.</p>
52.	SM54	<p>To byli tak zwani autochtoni – Niemcy, którzy nie wyjechali mimo że... (<i>Wypowiedź nie zostaje dokończona, respondent rozpoczyna nową myśl</i>). W latach '59, '60, na lekcjach religii pamiętam były (...) tam koło kościoła mieszkała taka Niemka, gdzieś tu mieszkała, znaczy ci (autochtoni) byli gnębieni, szykanowani niesamowicie.</p> <p><i>Tu bardzo długo, jeszcze w latach 60., pamiętam<sup>48</sup>.</i></p> <p>Jak chwasty byli traktowani, jak wrzody, ci Niemcy, którzy tu zostali.</p> <p><i>Jak coś niepotrzebnego.</i></p> <p><b>A jakieś takie historie? (w tym miejscu pojawia się kolejna dygresja – żart respondenta, pytanie zostaje powtórzone). A jakaś taka historia, którą Pan może sam doświadczył, że widział, jak ci Niemcy byli traktowani, albo zasłyszał Pan jakąś taką historyjkę?</b></p> <p>Ja pamiętam to!</p> <p><b>A mógłby Pan opowiedzieć?</b></p> <p>Tutaj, niedaleko kościoła – przykład taki, nie?</p> <p><i>Tam mieszkali też typowi Niemcy, przy kościele zaraz.</i></p> <p>To wie Pani, co? To były takie szykana, że nawet ksiądz na religii tylko coś tam wspominał: „Nie wolno, nie wolno!”. Ale była taka stara Niemka, szyby jej wybijano (...).</p> <p><i>Kopano, no różnie tam. Ja pamiętam, to widziałem, w 60. latach.</i></p> <p>Koło 50., do 60. (lat), to ja pamiętam. Ci autochtoni, którzy zostali na swoim, na swoim zostali, bo to było ich. Śmieszą mnie proszę Pani takie rzeczy, jak te tablice, że Malbork wrócił do macierzy, na Zamku tam pisze, że (<i>wypowiedź nie do końca zrozumiała, brak transkrypcji również z uwagi, na niecenzuralne słownictwo</i>); te ziemie zawsze były niemieckie.</p>
53.	UM56	<p><b>A czy orientuje się Pani jak wyglądały stosunki między Niemcami a Polakami, tymi (co przybyli)?</b></p> <p>Tak, do tej pory żyją tu w zasadzie jeszcze rodziny tu zasiedlone. Autochtoni tak zwani, mają swój związek niemiecki. Ale mnie to tam nigdy jakoś nie interesowało.</p>

<sup>48</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi kolegi respondenta, obecnego przy przeprowadzaniu wywiadu.

54.	K256	<p><b>Czy wie Pani jak wyglądały stosunki między autochtonami Niemcami a osadnikami, czyli Polakami, którzy tutaj przybyli?</b></p> <p>No nie za bardzo były, z tego co ja wiem, nie? Z tego co ja wiem to nie za bardzo były, no bo oni uważali, że to jest ich ziemia, nie? No i dochodziło nawet, nawet jeszcze i jak ja już byłam taką co cokolwiek rozumiałam i tego, to tubylcy co tutaj byli i z czasów wojny pajali taką zawiścią, taką nienawiścią. Tak nie można było z nimi dogadać, z tymi co tutaj przyszli, nie? Oni uważali, że to jest ich ziemia i poza tym częściowo uważali się za Niemców, nie?</p> <p><b>Tak.</b></p> <p>Częściowo się uważali za Niemców.</p>
55.	M559	<p>Mam historię, dlatego, że od mojej żony wujek, bliski wujek, dawno umarł, był, był rodowitym Niemcem i w '45 roku byłoby wysiedlenie Niemców i on ponieważ miał 9 lat i w wolnym mieście Gdańsku. On zgubił się, i wrócił tutaj jako młody chłopiec z powrotem na miejsce zamieszkania, czyli w okolicach Malborka, no już tam byli okupanci, wyzwolicieli radzieckie wojska, które no tam, trochę mu też tam dało popalić, no i później wróciła już milicja polska, która też zaczęła robić porządki. I tak wujek cały czas dorastał, pracował i tam rodzinę założył. Był, mimo, że był prawdziwym Niemcem, w '72 roku odnalazł swoją rodzinę, w Niemczech całą, czyli matkę ojca, dziadki, rodzeństwo, ciotki i to cała wieś, praktycznie cała bliska, taka dalsza rodzina. To mimo, że był tam parę razy, on tu wracał zawsze, bo czuł się bardziej Polakiem niż Niemcem, mimo, że bardzo kaleczył język polski, no bo wykształcenie miał niemieckie, ale czuł się cały czas, tutaj, tutaj jako polskim obywatelem, tutaj Malborka i bardzo duży. Stosunki wiem, że były bardzo ciepłe z nimi, z Niemcami, nie można tutaj złego słowa powiedzieć. Tutaj przychodzą, odwiedzają mnie nie raz, już teraz co raz mniej ich jest. Ale ci co tutaj mieszkali, co tutaj bronili miasta Malborka, w czasie okupacji jak byli żołnierzami niemieckimi, czy tam różnych formacji. To, to wiem, że po prostu, no wspominają tutaj jako, jako taką przygodę życia, która po prostu w takich okolicznościach zostawiła, nie w innych. I tutaj wykonywali tylko rozkazy, nie? Nie byli jacy, jacyś tam, można, wiem, że układały się te stosunki na, na tyle pozytywnie. Żydzi co</p>

		byli po prostu w latach 60., emigracja duża była Żydów, w 50., 60. bo to tak było na tym przełomie, ale to już po prostu wynikało z okoliczności politycznych, gdzie całe państwo polskie dyskryminowało Żydów, nie?
56.	AK59	<p><b>A czy wie Pan coś o stosunkach między Niemcami a Polakami zaraz po wojnie, jak tu jeszcze byli autochtoni?</b></p> <p>Ja Panu powiem: były różne. Bo byli ludzie, którzy ratowali Niemców, jakieś gospodynie domowe, ludzie którzy nie narzekają na ten okres. Ale są i tacy co narzekają. Wiadomo, że wszędzie są ludzie i ludziska jak ja to nazywam. Jednym coś pasuje, innym coś nie pasuje. I zawsze będą, że tak powiem, dwa przeciwne obozy.</p>
57.	MŻ61	<p><b>A jak wyglądała sytuacja autochtonów, Niemców, którzy zostali. Oni są chowani tutaj, na cmentarzu? I ilu ich w ogóle zostało?</b></p> <p>Nie. Nie ma. Oni zazwyczaj zmieniali nazwiska. (Respondent szuka w aktach zgonów niemieckich nazwisk lub innych poszlak, które mogłyby wskazać, że dana osoba jest autochtonem. Pada informacja że Aksamitowszczyzna to rejon, w którym osiedlani byli wojskowi, biorący udział w wojnie w 1920 roku, dostali ziemi, a potem zostali wyróżnieni). Zmieniano nazwiska, są nagrobki, ale raczej historyczne, bo ten cmentarz jest od 1952-1953 roku zakładany, a w Malborku dużo było cmentarzy, i jak go rozbierano, to tylko jakieś napisy są niemieckie. Ja mam spisane 3 napisy niemieckie na tym cmentarzu. A tak – nie ma.</p> <p><b>Czyli te stosunki między Niemcami a Polakami nie były jakieś przyjazne, chyba, że się spolszczyli?</b></p> <p>Tu jak oni przyjechali, to praktycznie nie było już Niemców. Się bali zresztą. Przed Armią Czerwoną uciekali, wszyscy. Bali się. Polacy, którzy tutaj przyjechali, też się bali. Tak jak wspomniałem, kiedy pytam, Rosjan bali się. I to nie mały procent. Bo nie będzie mówił, on się Rosjan boi. Starsi. Młodsze pokolenie, tu, nie chce o tym rozmawiać. Tym bardziej, że oni mieli szacunek dla tych, którzy tutaj zostali. Oni wiedzieli, co oni przechodzili. To nie było na zasadzie: bój się Niemca, bój się Rosjanina. I musiały być dobre relacje tutaj Polaków, bo tutaj działał na terenie Malborka, Sztumu Piąta Wileńska Brygada. W tym pasie. Bo tu miał swój punkt dowodzenia, zbiórek, ten no ze Sprzymierzonych.</p>

58.	ZS61	Ten stalinowski reżim, ten terror osłabł po 1950 roku.
59.	M662	<i>Brak odpowiedzi</i>
60.	MD63	<p><b>A stosunki między Niemcami a Polakami tutaj, jak to wyglądało?</b></p> <p>My jesteśmy na obszarach granicy, wiecie o tym. Pierwsi kolejarze, jeszcze przed Gdańskiem, to w Szymankowie zaczęli się bić.</p> <p><b>Tam jest pomnik.</b></p> <p>Tak jest, a się mówi że w Gdańsku, a nie, tutaj zaczęły się pierwsze. W Białej Górze jest śluza, tam był też słup graniczny. Dla ciekawości powiem, że śluza ma 13 metrów głębokości i 13 wysokości. Bo na przykład Zamek cały stoi na, to jest jakby taka podmułka. Taka specjalna kępa ziemi to jest, i żeby w ogóle Zamek powstał na tym terenie, to Krzyżacy palowali go. A pierwszymi tutaj na tym terenie budowniczymi, to prawdopodobnie wcale nie byli Krzyżacy. Bo tam pierwsze ślady są, że tam było co innego jeszcze.</p> <p><b>Czyli, że nie budowali od zera, tylko budowali na czymś?</b></p> <p>No kiedyś taki artykuł wyczytałem, że pierwszymi budowniczymi nie byli Krzyżacy, tylko właśnie coś tu było. Wiadomo, z Krzyżakami to kolosalny postęp nastąpił.</p> <p><b>A te późniejsze stosunki, w wojnie i zaraz po wojnie?</b></p> <p>Znaczy w czasie wojny Polacy opór tutaj zawsze stawiali. Niemcy przypisywali to sobie jako ich tereny, Polacy raz byli w większości a raz w mniejszości, jak byli w mniejszości to musieli się z tym ukrywać, ale się z tym do końca nie pogodzili. Nie można powiedzieć, że Polacy odpuścili sobie, bo to niemieckie. Wiadomo, po wojnie wielu wysiedlonych zostało, ale pamiętam, mieszkałem na Piaskach i część tych autochtonów tam zostało. Nie było chyba żadnych problemów, ja też byłem za młody żeby odczuć coś takiego. Ale nie pamiętam, żeby jakieś ekscesy były czy do jakichś zwad dochodziło.</p>
61.	SL63	Tu mieszkała taka babcia, ale stosunki były dobre. Miała męża Polaka, nikt jej nie wyzywał. Z tych wszystkich co zostali to nie było niechęci do nich bo została ich garstka . Nikt ich nie gnębił.
62.	K169	<p><b>A może ma Pani jakąś wiedzę na temat relacji między Polakami a Niemcami po wojnie?</b></p> <p>Z tym trochę gorzej. Akurat ten pan, z którym kiedyś rozmawiałem, już nie</p>

		żyje. U niego w rozmowie można było zauważyć, że on jest w jakiś sposób związany z Niemcami. On mieszkał wśród Niemców, ale bardzo korzystnie się o nich wypowiadał.
63.	WM71	<p><b>A teraz, powiedz mi jak wyglądały stosunki między autochtonami, a osadnikami?</b></p> <p>Znaczący, tak jak, klasycznie, na przykład w Wielkopolsce albo na Górnym Śląsku, do lat dwudziestych czy nawet do początku lat trzydziestych były poprawne, a mieszkali tutaj i Żydzi, i Polacy, i Niemcy, były różnice, były bóżnice, były kościoły, były kościoły protestanckie, ewangelicko-augsburskie i katolickie, i nie było żadnego problemu. Dopiero dojście do władzy Hitlera spowodowało antagonizmy i wyburzenie bóżnic, antagonizmy wobec Polaków, klasyka.</p>
64.	MD72	<p><b>A jak wyglądała kwestia kontaktów między autochtonami a Polakami po 1945?</b></p> <p>Pamiętam trochę ja jeszcze, na pewno to co mówił dziadek przede wszystkim, Niemcy tutaj się bardzo kryli ze swoim pochodzeniem, no ale przede wszystkim mowa ich zdradzała. Z tego co mówił, to nie były to kontakty przyjazne. Nawet jak nie było agresji otwartej to takie współistnienie na zasadzie „my sobie, wy sobie”. W Polakach zawsze była obawa, przynajmniej w tym najstarszym pokoleniu, że ci Niemcy tu wrócą. Mój dziadek przez lata, jeżdżąc w odwiedziny do swojej rodziny, mówił że jedźcie do Polski. A ja dopiero na studiach skojarzyłam co on mówił przez to. To najstarsze pokolenie, oni to byli bo im się dobrze żyło, ale takiego kulturowego kontaktu nie było. Sąsiadką moja jest kobieta, która w 1945 podczas ewakuacji Malborka była niemowlakiem. Z tego co jej potem ludzie mówili, to jej mama została zastrzelona, a ją znaleziono w wózku na wałach. Trafiła pewnie do domu dziecka i ją przygarnęła jakaś polska rodzina. Niemiecka rodzina odnalazła ją gdzieś w latach 70., ona już wtedy skończyła szkołę, została pielęgniarką, namawiali ją bardzo na wyjazd, została. A mój drugi kontakt z autochtonami – blisko mojego domu jest tak zwany dom opieki społecznej. Tam mieszkała do początku lat 90. pani, która była autochtonką, ona mówiła tylko po niemiecku. Ona zawsze była sympatycznie nastawiona, miała jakieś cukierki dla nas, ale myśmy jej nie</p>

		<p>rozumieli, nas to zawsze śmieszyło, dziś wiem, że ona miała na imię Herta, myśmy na nią mówili Niemka. A obok mnie jest dawny cmentarz niemiecki, obecnie zniszczony.</p> <p><b>A który to jest?</b></p> <p>Ten Armii Krajowej. Czyli tamten cmentarz ja pamiętam jako dziecko, jak tam były grobowce, stały tablice, my się tam bawiliśmy. Ale też nikt nam nie zabraniał, nikt nam nie mówił, że tam jest cmentarz, że nie wolno. Ja wiem że to było głupie, szczeniackie, ale my się po prostu na tych grobach bawiliśmy. Później pamiętam, jak to było rozbierane, wywożone, tam miał być park zrobiony, do dzisiaj to jest takie nieuporządkowane. Nie ma tablicy upamiętniającej, jest to miejsce które niszczy. Więc chociażby to, że nam rodzice tego nie zabraniali, nie mówili że tam jest cmentarz, nie wolno. Po drugiej stronie był cmentarz polski i tam było wiadomo że jest cmentarz, są groby.</p>
65.	MŻ72	<p><b>Jak wyglądały stosunki między autochtonami, a osadnikami tutaj? Znasz może jakąś historię z tym związaną?</b></p> <p>To jest dość taka ciekawa sprawa, bo tutaj, tak naprawdę autochtonów niemieckich zostało bardzo mało na terenie miasta, ponieważ ewakuacja tutaj nastąpiła. Ale co ciekawe, prawdopodobnie nie wszyscy mieszkańcy dawnego Marienburga zdążyli uciec, ponieważ bodajże w 2008 roku został na terenie miasta odnaleziony masowy grób, w którym było pochowane przeszło dwa tysiące ciał i prawdopodobnie część z tych osób to właśnie byli dawni mieszkańcy Marienburga, a część, to po prostu uciekinierzy z terenu całych Prus Wschodnich, którzy już, po prostu nie zdążyli uciec.</p>
66.	MB74	<p><b>A czy wie Pani może, jak tutaj wyglądały stosunki między Niemcami a ludnością napływową?</b></p> <p>Oj nie. Nie, bo tam gdzie moja mama jest, trzynastie kilometrów stąd mama mieszka, na wsi, to już wcześniej pusto było, żadnego Niemca. Duże gospodarstwo i puste.</p>
67.	M774	<p><b>Mam kolejne pytanie. Czy wie Pan jak wyglądały stosunki między autochtonami Niemcami a osadnikami, czyli Polakami tutaj?</b></p> <p>Nie, tego nie wiem. Tego nie wiem. Nie odpowiem Panu. Aczkolwiek</p>

		<p>spotkałem takie osoby, nie? Ale na dzień dzisiejszy bardzo dobrze mówią po polsku.</p> <p><b>A czy słyszał Pan może o jakichś konfliktach na przykład?</b></p> <p>Może słyszałem. Ale nie pamiętam, no na pewno jakieś się zdarzały.</p>
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<p><b>A czy wie Pan jak tutaj było po wojnie w kwestii stosunków między Polakami a Niemcami?</b></p> <p>Nie.</p>
71.	AK80	<p><b>A jak się nazywało miasto przed II Wojną Światową i kto w nim mieszkał?</b></p> <p>(...) To nawet to o czym ja mówiłam czyli historia gdzieś tam mojego pradziadka i dziadka od strony taty. To jest nawet z tego punktu widzenia może na potrzeby tego kwestionariusza dosyć ciekawe, ponieważ kiedy już moi rodzice się spotkali tutaj w Malborku, to moja mama była tak zwaną Ukrainką albo Zabuzanką, a mój tato był Pomorzakiem i generalnie to był swego rodzaju mezalians. Jeszcze wtedy, jak się okazuje, w latach siedemdziesiątych, żeby taka para się tam spiknęła razem i żeby była, bo jednak te grupy się trzymały raczej same tak bardziej w sobie. Czyli ta grupa wschodnia, taka typowo słowiańska, z resztą widać też w mentalności, różnica w mentalności jest potężna, olbrzymia. Jeśli chodzi o mojego jednego dziadka nieżyjącego i tego, który jeszcze żyje – Pomorzaka, to, to widać. Ten żyjący to taka typowa kindersztuba, mój tato był wychowany, w takiej niemieckiej kindersztubie, zawsze musiało być: buty na błysk, skarpetki na równo, włosy na cukier, wiadomo. I to wszystko musiało być i taki do dzisiaj jest mój dziadek, mój dziadek na przykład wychodzi do kościoła, a on ma już prawie 85 lat, ale on musi mieć zawsze kapelusz, on musi mieć buty takie, że można się w nich przejrzeć, zawsze zakłada garnitur, zawsze krawat i koszulę do kościoła, płaszcz, szalik, nie tak, żeby zakryć szyję tylko tak, żeby dobrze wyglądał, chociaż chory i ten. A mój drugi dziadek to tak o, pójść tam, kurom trochę nasypać, trochę tam świnki podkarmić i tak dalej, także różnica potężna.</p> <p><b>A jak wyglądały stosunki między autochtonami a osadnikami?</b></p>

No to tak jak już powiedziałam, trochę o tym powiedziałam.

**Rozwiniesz troszeczkę?**

Znaczy, powiem szczerze, nie wiem za dużo na ten temat, natomiast na pewno był ten podział i on był widoczny i mentalnie, i w tradycjach, no i tak jak mówię, no nawet przetrwał do tych lat powiedzmy siedemdziesiątych, tak? Kiedy moi rodzice na przykład zaczęli się spotykać, że to jednak było, że moja mama mówiła, że jak przychodziła do domu, to jej babcia mówiła „A se wzięłaś takiego tam Pomorzaka”, nie? Tato jak przychodził do domu to też słyszał coś takiego, aczkolwiek nie od babci. Babci bardzo się od razu moja mama spodobała i tam nie było znaczenie czy ona jest tam zza Buga czy skąd jest, to było jak gdyby bez znaczenia zupełnie. Myślę sobie, że kurcze, no, nie wiem, tak się zastanawiam nad tym. Ja w ogóle się zastanawiam nad pojęciem słowa autochtonizm w Malborku, bo, tak jak mówię, po wojnie tutaj nie zostało wiele osób, które mieszkały w Malborku. To były też tragiczne jakby dzieje tych ludzi, którzy stąd uciekali przed tą kolumną Armii Czerwonej. Wielu z nich zginęło gdzieś tam, bo to były takie warunki, między innymi pogodowe też, które utrudniały znacznie to. Ale właśnie, bo gdyby tutaj rzeczywiście Ci autochtoni byli, to może nie byłoby takim problemem w Malborku budowanie takiej tożsamości, a Malbork ma ten problem. Tutaj nie ma takiej lokalnej tożsamości, znaczy jest niewielka grupa ludzi, którzy się rzeczywiście utożsamiają z Malborkiem, że ja jestem z Malborka, że są ludzie, nawet znani ludzie z Malborka, którzy, gdzieś tam widuje się ich w telewizji założmy i tak dalej, i oni mówią, że są z Gdańska i ja się zastanawiam dlaczego, bo ja rozumiem gdyby ktoś był na przykład z Trampowa, no to ludzie nie wiedzieliby gdzie jest Trampowo, no to mógłby powiedzieć, że jest powiedzmy z okolic Gdańska, ale jeżeli ktoś powie, że jest z Malborka, no to ja nie wiem. Powiem nawet, że większość ludzi nawet wiedziałaby o co chodzi, ponieważ nawet kiedyś taki program był śmieszny „Familiada”, którego nie lubię swoją drogą, ale tak się złożyło, że oglądałam któregoś tam dnia i było pytanie „Wymień znane polskie miasto na M”. I Malbork był na pierwszym miejscu, czyli to czegoś dowodzi. I miał dziewięćdziesiąt-parę punktów, czyli tam jeżeli 100 osób jest pytanych, a 90-kilka wymienia Malbork jako

		<p>pierwsze znane miasto na M, to coś to oznacza. To znaczy, że jest to takie miasto, które, to jest taki kapitał, to jest właśnie ta marka miasta, tak? Natomiast właśnie wydaje mi się, że tutaj tych autochtonów, tak dużo nie było, nie ma chyba zbyt wielu ludzi, którzy się identyfikują z tym miastem.</p>
72.	MS83	<p><b>A powiedz mi czy wiesz jak wyglądały stosunki między autochtonami a osadnikami?</b></p> <p>Hmm..</p> <p><b>Nie wiem, może znasz jakąś historię z tym związaną?</b></p> <p>Szczerze mówiąc nie wiem co to byli Ci autochtoni..</p> <p><b>Niemcy, między Niemcami a Polakami.</b></p> <p>Wiesz co, nie wiem, nie wiem, nie wiem na ten temat zbyt wiele naprawdę, praktycznie rzecz biorąc, nic nie wiem na ten temat i na te pytanie nie odpowiem Ci w sposób, który by w jakichś sposób mógł Cię satysfakcjonować.</p>
73.	KD85	<p><b>A powiedz mi czy wiesz jak wyglądały stosunki między autochtonami, a osadnikami, tutaj w Malborku?</b></p> <p>Nie wiem, mogę tylko spekulacje prowadzić, bo, znaczy słyszałem parę razy, ale nigdy nie zapamiętałem, no na pewno początkowo było ciężko, no bo jednak Malbork, w sumie cały czas był niemieckim miastem, nawet jak Polska przejęła Malbork, kiedy Malbork został sprzedany przez czeskich najemników królowi pruskiemu, no to gdzieś po hołdzie pruskim, to były tereny Prus. Także, biorąc pod uwagę, że Malbork cały czas był niemiecki, no to na pewno było trudno Polakom się odnaleźć.</p>
74.	DS90	-
75.	MK30-40	<p><i>(Respondentka nie pamięta, aby Niemców źle traktowano, nie nienawidzono ich. W jej domu mieszkała Niemka i nawet starosta powiedział, że ona ma prawo tam mieszkać, chociaż niektórzy ją namawiali do wyjazdu do Niemiec, ale ona zakochała się w Polaku i została tutaj. Respondentka i jej rodzina żyli w zgodzie z tą kobietą. Kiedy zachorowała na tyfus, bo po wojnie ludzie bardzo chorowali, informatorka martwiła się o córeczkę Niemki, bo wcześniej dziadkowie tej dziewczynki zmarli na tyfus, ale jej tata ((ojciec respondentki)) powiedział, że w razie nieszczęścia oni przygarną tę małą. Kiedy sąsiadka, pani Kozakiewicz dowiedziała się, że jej mąż zginął</i></p>

		<p><i>na wojnie, wyjechała z córką do Niemiec, około 1947 roku. Na miejscu okazało się, że nastąpiła pomyłka, mąż żyje i wrócił na łono rodziny. Było również takie małżeństwo w Malborku, zapewne niejedno, które wzięło do siebie niemieckie dziecko, sierotę. Później ta dziewczynka, teraz już dorosła kobieta, odnalazła swoją matkę w Niemczech, okazało się, że żyje, ale była dla niej już zupełnie obca osoba. Przy kościele ((trudno powiedzieć, ale wydaje mi się, że chodzi o kościół św. Jana Chrzciciela)) mieszkała taka Niemka, miała na nazwisko chyba Kolitz, prawie nie utrzymywała kontaktu z Polakami, tylko z sąsiadką p. Kozakiewicz z Kałdowa. Miała też syna, bardzo miłego chłopaka, jemu też nie pozwalała na kontakty z Polakami, ale kiedy jego wujek chciał, żeby ten syn przyjechał do niego, do Niemiec, to nie pozwoliła mu, nie chciała też, żeby się żenił. Ale on później zakochał się w dziewczynie z Malborka, dużo od niego młodszej, pobrali się. Respondentka wspomina, że ona, jak i inne dobrze wychowane dzieci, zawsze mówiły „dzień dobry” p. Kolitz, ale ona je ignorowała).</i></p>
76.	M13XX	<i>Brak odpowiedzi</i>
77.	K6XX	<p>Kiedy moi rodzice przyjechali to tutaj Niemców już prawie że nie było. Wiem że matka miała koleżankę z Niemiec. Nie pamiętam jej, ale wiem że wyjechała.</p>

L.p.	Kod	5. Czy do Malborka przyjeżdżali/przyjeżdżają dawni mieszkańcy (Niemcy)? Czy miała/miał Pani/Pan z nimi kontakt?
1.	KP19	Taak, tak przyjeżdżają. Jak ja jeszcze pracowałem w sklepie przyszło kilkoro z tych Niemców do sklepu. Babcia z wnuczką. A ja znałem ze szkoły niemiecki język to wiedziałem co mówią. Na ladzie leżało liczydło i wnuczka tej babci pyta: „Co to jest”? A babcia powiedziała, że polski komputer. Jak ja się wnerwiłem wtedy. I wyszłem na sklep i powiedziałem: „Raus!”. Bo po cóż coś takiego ubliżającego powiedziała o nas Polakach.
2.	SH21	-
3.	AG22	Uchował się jeden z tych obrońców niemieckich, taki Ryszard Weitznaker, który był młodym jeszcze tym obrońcą niemieckim i przez jakiś tam sentyment przyjeżdżał tutaj. Miał tutaj znajomych mieszkańców (...), niestety zmarł teraz ostatnio. I on spowodował, że nastąpiła ekshumacja tych prawda pochowanych żołnierzy. Niemcy przyjeżdżają chętnie bo prawda jakiś sentyment uważają, że Marienburg to jakaś mała ojczyzna dla nich w każdym razie mają tam swoje organizacje.
4.	K424	<b>A proszę jeszcze powiedzieć czy spotkała się Pani z takim zjawiskiem, że teraz po tylu latach ci Niemcy, którzy mieszkali tutaj wracają żeby zobaczyć gdzie tam ich przodkowie mieszkali?</b> Wie Pani może i wracają ale to się rzadko spotyka, są tacy, którzy trochę w Niemczech mieszkają no i teraz. <i>(Wypowiedz urwana respondentka opowiada o swojej sąsiadce, która twierdzi, że w Niemczech jest najlepiej, a w Polsce beznadziejnie. Respondentka jest oburzona taką postawą).</i>
5.	WS25	<i>(Respondent źle zrozumiał pytanie, odpowiedział, że Niemcy nie przyjeżdżali tu nikogo chować).</i>
6.	HS26	<b>A właśnie, czy potem, już po tej wojnie do Malborka przyjeżdżali jakoś Niemcy?</b> Tak, nawet jeszcze teraz przyjeżdżają, jak Zamek, do Zamku, to też. Teraz już mało, ale jeszcze kilkanaście lat temu, to nieraz ulicą przechodzili właściciele tych domów, oglądali. Nawet niektórzy, tutaj kilka takich domów jest, co przysyłali pieniądze na remonty domów. <b>A miała Pani jakiś kontakt z tymi właśnie, którzy tutaj przyjeżdżali jakoś?</b>

		<p>Podobno tutaj kiedyś była jakaś para, myśmy z mężem pracowali, a synowa była w domu, bo dziecko było małe i ona nie wpuściła do domu, powiedziała, że teściowie będą po południu, nie wiem, czy oni ją rozumieli, żeby przyszli wieczorem, ale nie przyszli. Tak że ktoś był, jakaś rodzina.</p>
7.	MU29	<p><b>A czy może wie Pani, czy ci Niemcy którzy kiedyś tu mieszkali, czy oni wracają? Odwiedzają tereny?</b></p> <p>Taki był jeden przypadek, ale w Stogach. Niemcy przyjechali odwiedzić swoje gospodarstwo.</p> <p><b>Ale tylko odwiedzić sentymentalnie, zrobić zdjęcia.</b></p> <p>Tak, żadnego roszczenia. Nawet ich zaprosili do Niemiec tam, na swoje gospodarstwo. To był mój stryjek, taty brat.</p>
8.	M1129	<p><b>Czy do Malborka przyjeżdżają, przyjeżdżali, przyjeżdżają dawni mieszkańcy Niemcy?</b></p> <p>No początkowo to się słyszało, że nawet tutaj na tych audycjach, przyjeżdżali, robili zdjęcia. Długo się interesowali? No każdego taki, to jest ludzkie. W moim odczuciu to jest ludzkie, bo jak ktoś spędzi jakiś część swego życia tutaj, powiedzmy w tym budynku. Tu spędzał swoją młodość, tu spędzał, zaczął swoje życie no to jego ciągnie do tego, żeby on był Niemcem, nie wiadomo kim. Czy Polakiem czy Ukraińcem, w każdym bądź razie, nie taka. No często się spotykało tutaj, że przyjeżdżali, robili zdjęcie tego mieszkania, żeby pokazać gdzie jego dom stoi, mieszkał itd. No. Bo takie przypadki były, bo tak specjalnie to ja, tak osobiście żebym znał to tu mieszkał, to ja takich przypadków to nie znam, no tak. Tak, tak ogólnie.</p>
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	<p>To znaczy, ja nie mam żadnego kontaktu jeśli chodzi o Niemców. Turyści niemieccy przyjeżdżają na Zamek, to wiadomo. A tak to nie.</p>
12.	AB30	<p>Tak. Pierwszy raz jako dyrektor zaprosiłem tych byłych Niemców do Zamku. Oni przyjeżdżają jako turyści. Ja zrobiłem taki bankiet. Skoro jesteśmy, z tej samej ziemi pochodzimy, to możemy sobie porozmawiać. I nawiązała się nić zrozumienia. (<i>Respondent przynosi książkę</i>). Tę książkę pisały dwie narodowości: polska i niemiecka. Od 1901 do 1945 piszą Niemcy, od 1945 do 2000 Polacy. To była pierwsza książka wydana w</p>

		<p>Polisce, która dwie narodowości łączyła. Ja miałem takie expose we Wiedniu i Berlinie na temat tej książki. Oni teraz wiele rzeczy wywieźli, w Hamburgu mają Izbę Pamięci. Jest tendencja, żeby otworzyć muzeum Marienburga, ale w Malborku. Rzeczy wywiezione kiedyś przed wojną wrócą do Malborka. Oni wymierają i nie ma się kto tym interesować, a tutaj w Malborku zainteresowanie jest duże. Szkołę Łacińską odbudowują tutaj, Szpital Jerozolimski, tam ma być to centrum, muzeum.</p>
13.	KM30	-
14.	AN31	<p>Ale przyjeżdża tu na przykład, do mojego męża. Bo jak mój mąż pisał tę książkę o Malborku, to przyjeżdżał z Hamburga taki Niemiec, który relacjonował mężowi i opowiadał te pierwsze dzieje, powojenne. Ale Ci Niemcy, co tu mieszkali to większość, według mnie to tak 90% co tu w Malborku to wyjechało. A jak zostali to tak na obrzeżach gdzieś: Nowa Wieś, ta dzielnica Piaski. Ale tu w centrum? Ja nie miałam do czynienia z rodzinami niemieckimi. Nie mogę nic powiedzieć. Ale wiem, że ludzie niektórzy się przyjaźnili z tymi.</p> <p><b>A czy wie Pani, czy Ci ludzie do Niemiec wysiedleni, nieraz wracają? W sensie, odwiedzać te miejsca, gdzie kiedyś mieszkali? Czy wie Pani czy takie rzeczy się dzieją?</b></p> <p>(Respondentka opowiada, że cała Starówka była zniszczona, więc Niemcy nie mają po co wracać do Malborka, ale wie, że wracają do Nowego Stawu, oglądają domy i chwalą Polaków, że dbają).</p>
15.	M431	<p><b>A czy do Malborka przyjeżdżali dawni mieszkańcy, Niemcy na przykład, żeby tu zobaczyć.</b></p> <p>Przyjeżdżali. Nawet znam taką historię, na Piaskach tam daleko, na końcu Malborka. Tam wynajął, jak się mój syn ożenił w maju tam mieszkanie od znajomego, on sobie kupił mieszkanie w bloku, a tamto wynajął dla syna, dwa pokoje z kuchnią. I to był, wie pan, taki człowiek, taki tam mieszkał, chyba 3 rodziny, trzy albo cztery, nie pamiętam, tam jeszcze. On tam jest, istnieje do dzisiaj. Ale później jego syn się ożenił i prosił syna mojego, żeby się wyprowadził, żeby sobie poszukał. No i nie było innego wyjścia jak, przyszli do nas. Dałem jeden pokój, mieliśmy tylko dwa. No, ale przemęczyliśmy się, ale tam później na Orzeszkowej budowali i oni, ona</p>

miała w Ameryce tam dwóch czy trzech wujków, trochę i dolarów przesyłali, trochę jeszcze mieli zapasów, rodzice. No i my trochę i wykupili sobie mieszkanie 3 pokojowe. Na Orzeszkowej. A, i chciałem skończyć tam z tym. Przyjechali, przyszli jacyś Niemcy, ale nikt po niemiecku nie umiał, że tam gdzie syn mieszkał, była taka starsza pani, Niemka. Mówiła, że ona tu mieszkała, tu się dzieci jej urodziły, tam trochę na migi, trochę tam. I żeby byli, poszli po córkę, po córki teściową, która umiała po niemiecku, bo to jest tczewianka, umiała bo już świętej pamięci nie żyje. To oni się tam więcej dogadali, no ale nikt mnie nie tego. Ja jak myśmy tam z żoną poszli, autobusem pojechali, tak pojechaliśmy, nie było co robić to pojechaliśmy do syna, do wnuka. To oni już odchodzili, odeszli, prawie już tam, cały czas byli na podwórku, później my ich spotkaliśmy już na ulicy, już tam szli do autobusu.

**Czy to było tak, że oni uciekali? Na przykład w czasie II Wojny?**

Tak, tak. Oni musieli. Taki nakaz był. Taki był nakaz wszystkie rodziny, wszyscy uciekać bo idzie IVAN. A rusków się bali, jak ognia, bo tłumaczyli Niemcy, że wszyscy, że mordują, że gwałcą, że to i siako. No dużo w tym prawdy było. Weź pan ten Gustlof co go rusko. Co go Rosjanie, tego, storpedowali w Gdańsku. Czy tam, to był statek wycieczkowy na 1400, no na 1500 ludzi. A Niemcy załadowali, musieli uciekać, tu jeszcze właśnie czytałem opowieść starego Niemca, a był w tym czasie chłopcem. Zdjęcie jego było nawet w gazecie w dzienniku bałtyckim. Musieli wszyscy uciekać, dom jej jeszcze stoi, musieli uciekać do Austrii, Austrii, Austrii. Tam wszyscy i na tego Gustlofa oni się dostali, naładowali dwie walizki to co najpotrzebniejsze, plecak i dostali się na tego Gustlofa, ze znajomości tam kucharz, był dobry znajomy jej. I ten kucharz ją wciągnął na tego Gustlofa. Jeszcze się ładowali, jeszcze było ponad 10 tysięcy, ludzie się ładowali. Wtedy tam potoczyła się łódź podwodna rosyjska i, no w tym czasie radziecka, i storpedowała ten statek, to uratowało się tam 700 czy 800 osób, a resztę wszystko. Ale on się uratował z matką i tu przyjechał do Gdańska do tego domu, obejrzał ten dom, klucze jeszcze, wszystkie klucze nosił, od każdego pokoju tam, mieszkał, bo tam matka miała w torbce te klucze i trochę pieniędzy i tylko to im zostało. Później matka zmarła tam

		<p>gdzieś, nie? W drodze. A on został i tam poszukał sobie czy, czy wzięli gdzieś tam go, nie wiem, mieszkać. No i teraz koniecznie był ciekawy co tu się stało z tym domem i tu, i przyjechał. W tym roku, teraz był w tym, w marcu. W marcu był.</p> <p><b>To niedawno.</b></p> <p>W dzienniku bałtyckim czytałem, zdjęcie jego było.</p> <p><b>Był zdziwiony bardzo jak przyjechał?</b></p> <p>Tak, tak. Był zdziwiony, łoś jejku, nie mógł się nadziwić, że ten dom stoi, już trochę przebudowany, bo pamiętał, tyle lat. To trochę już był przebudowany, już były trochę nowe okna, nowe drzwi. Tam nie wiem jeszcze, jeszcze coś tam. W każdym bądź razie domy przebudowane, obejrzał, pojechał sobie.</p>
16.	AS32	<p><b>Mówi Pan, że wracają ci Niemcy, którzy wyjechali?</b></p> <p><i>Tak, przyjeżdżają tutaj bardzo często, spotykamy się z nimi, rozmawiamy, tak że im żal, bo oni się tu rodzili, jak to się mówi, bo mnie też tam ciągnie (do Równego), bo to jest tęsknota za swoim<sup>49</sup>.</i></p>
17.	HM32	<p>Takie coś to słyszałam, bo teście otrzymali tę ziemię we wsi Laski, to właśnie są ziemie niemieckie, to już będzie 20 lat do tyłu, ktoś przyjeżdżał z Niemiec, wiem, że teściowa miała zdjęcie zrobione z nimi.</p>
18.	ZP34	<p><b>A czy wie Pan, czy Ci ludzie, którzy kiedyś tu mieszkali, Niemcy, co wyjechali, wracają, odwiedzają te miejsca jakoś?</b></p> <p>Odwiedzali, tak, a teraz to już tych starych nie ma, poumierali. Ci starzy przyjeżdżali cały czas odwiedzać swoje posiadłości. No a teraz. (...). Oni chcieli zdjęcie zrobić.</p>
19.	ZG35	<p><b>A jeszcze jedno, ponieważ wiadomo, Niemcy w większości wyjechali po wojnie. A czy zdarzały się przypadki, że oni wracali tutaj, odwiedzali te strony rodzinne?</b></p> <p>Tak, był u nas pan, który się urodził w tym domu. Przyjechał zobaczyć jak to wygląda. Ponieważ my i wszyscy sąsiedzi, to myśmy te mieszkania poprzerabiali. Bo tu była ubikacja jedna wspólna, w piwnicy. I on się śmiał, że co rano każdy sam z kubelkiem, to co w nocy się nazbierało. I ten pan zanim przyjechał do Malborka to kupił nowego Nissana. I wszyscy w</p>

<sup>49</sup> Kursywą oznaczono wypowiedź respondenta JS36 (wywiad nr 24).

		<p>Niemczech mu mówili: „Nie jedź nowym Nissanem, bo ci ukradną”. I on tu przyjechał tym Nissanem. A to były lata 80. Ponieważ jego siostra wyszła w Sztumie za męż. I on najpierw pojechał do siostry, w nocy. Od Szczecina (<i>jechało obok nich BWM</i>) i ja tak mówię, to byli złodzieje, pilotowali ich, jeszcze w Sztumie na ulicach widzieli ich. No i w nocy przyszli, otworzyli raz, dwa, trzy, bo on stał na podwórku, ukradli. Popchali go 50 m, bo taka piaszczysta droga była polna, więc jak pchali go we trójkę, to zaś ślady były na piasku. Potem wsiedli i pojechali. I oni rano wstają, a psy nie szczekają. Wychodzą, a psy nieżywe. Mówi: „Co do cholery?”. Biegnie do bramy. A tam przecięta ta sztaba przy bramie, bo brama zamknięta była. Do garażu. W garażu przecięte obie kłódki. Patrzą, a tam nie ma samochodu. Wtedy przyjechali do Malborka, bo w Sztumie nie było jeszcze policji, zgłosić kradzież samochodu. I policja zrobiła protokół, i on do tego swojego szwagra mówi, bo szwagier dobrze po polsku mówił, a on tak trochę kulawo to mówi: ja się tu w Malborku urodziłem. To pójde zobaczyć. I przyszli. Ja akurat w domu byłem wtedy, dobrze, bo się na działkę wybierałem. „Dzień dobry”, „Dzień dobry” – mówię – „Słucham?”. I ten jego szwagier mówi: „Mój szwagier, ten tutaj pan, urodził się w tym tutaj budynku”. „Gdzie? Tu w tym mieszkaniu?”. „Nie. Dwa piętra wyżej. Chciałby zobaczyć jak to wygląda”. No to poszedłem nimi. Ale tam nikogo nie było w domu. Zaprosiłem ich do domu, zrobiłem kawę, poczęstowałem i zaczęliśmy rozmawiać.</p>
20.	AZ35	<i>Brak odpowiedzi</i>
21.	K535	Tak, miałam z nimi kontakt. Byli to mieszkańcy domu, który zamieszkiwałam.
22.	HG36	<p><b>A czy ci Niemcy, którzy kiedyś mieszkali w Malborku, obecnie wracają, odwiedzają?</b></p> <p>Odwiedzają, nawet do naszego domu, bo będzie miał za rok 100 lat, to jeden facet przyjechał, mówił, że on to na drugim piętrze się urodził, mąż zaprosił go do nas. On tu przyszedł, powiedział że ładnie. Mielśmy z nimi różne styczności. Niemcy nic nam złego nie zrobili. Przykro to przyznać, że za Niemców było wiele lepiej, niż za Ruskich.</p>
23.	M936	<b>Czy do Malborka przyjeżdżali dawni mieszkańcy, może nadal</b>

		<p><b>przyjeżdżają tutaj?</b></p> <p>No przyjeżdżają tutaj odwiedzać Zamek, różni przyjeżdżają i z całej Polski, zagranica i wszyscy jadą, ciekawi są.</p> <p><b>Tak. A czy miał Pan z nimi kontakt? Styczność?</b></p> <p>Nie, specjalnie nie.</p> <p><b>A takie, nie wiem, może słyszał Pan taką historię, że kiedy przyjeżdża Niemiec po iluś latach, czy, czy patrzył na przykład na swoją kamienicę?</b></p> <p>Nie, nie widzę, nie spotykałem takich.</p>
24.	JS36	<i>Wywiad przeprowadzany łącznie z wywiadem 16 - AS32</i>
25.	KB39	<p><b>A czy Ci Niemcy, którzy wyjeżdżali, lub ich potomkowie, odwiedzają te tereny?</b></p> <p>Wie Pan co, tak jak myśmy zajęli tu gospodarstwo, ojciec zajął na Szerokiej, to ta Laskowska, dostawała listy od jakiejś rodziny, i powiedziała, że większość tutaj co uciekała z Malborka, to zginęła w zatoce. Bo oni przez zatokę chcieli się dostać na statek. I większość się potopiła gdzieś. Ale oni zginęli. Wiemy, że tam gdzie ojciec zajął gospodarstwo, to ten gospodarz i żona, bo synowie byli w wojsku, wszyscy zginęli. I większość właśnie, bo ta Laskowska dziękowała Bogu, że ona się z nimi nie zabrała. Bo była sama i mogła się z nimi zabrać. Ale oni ponoć wszyscy w zatoce zginęli.</p> <p><b>Czyli nie spotkała się Pani z przypadkiem, że ktoś te ziemie sentymentalnie odsiedział?</b></p> <p>Nie.</p>
26.	TB39	<p>Nie wiem. Tam, gdzie myśmy mieszkali na Piaskach w tym domu. <i>(Respondentka opowiada o domu)</i>. Czy przyjeżdżają Niemcy? Wiem, że tak. Mało tego, tu powinniście dotrzeć do, tu jest taki związek w Malborku. Była wystawa i było bardzo dużo Niemców mieszkających właśnie tutaj w Malborku (...).</p>
27.	M1239	<i>Brak odpowiedzi</i>
28.	KM41	<i>(Respondent nie słyszał o Niemcach przyjeżdżających do Malborka).</i>
29.	K341	<p><b>Mam jeszcze pytanie a propos Niemców, czy tutaj często przyjeżdżali?</b></p> <p><i>Czy przyjeżdżali? Tam na Kacprowicza jak mieszkaliśmy to byli raz. A no to też, tak jak ja? Nie, w '68 roku, się wyprowadziliśmy stamtąd. No to</i></p>

		<p>wcześniej. Przyjechali, oglądali. Ale nie mieli żadnych tam ani pretensji, wiem, że do tej pory nic tam nie mają w każdym bądź razie. Z resztą, tutaj nie mogą mieć pretensji, bo my tutaj jesteśmy na innych zasadach. Oni tam, na Mazurach czy gdzieś, przyjeżdżali nawet w 70. latach, dobrowolnie wyjeżdżali, i, i nie zakładali TRAWELNE? Czy jakoś tam<sup>50</sup>.</p> <p>TRAWNE, ta akcja o ten dom, co się kłóca.</p> <p>Tak, ale nasi popełnili błąd, że nie założyli ksiąg wieczystych. Natomiast tutaj, te tereny, typowo niemieckie, zgodnie z umowami Poczdamskimi i innymi, zostały przyznane Polsce i oni tu nie mają prawa żadnego, do tych. Co zostawili.</p> <p>Do tych co zostawili. Natomiast na tych innych terenach. To oni mogą być pewne komplikacje, ale nie szczególnie, to nie do tych, nie ci ludzie, żyli tu i uciekli podczas wojny. Tylko ci, którzy później, taka fala emigracyjna, w latach chyba 70. Nawet, przy czym wyjechali, no. No mówię, z przyczyn ekonomicznych pojechali tam, i teraz mi się przypomniało, że mogą pozyskiwać te, te.</p> <p>Tak.</p> <p>Te tereny.</p> <p>Do domu, gdzie rodzice mieszkali też przyjechali. Byli właściciele, robili zdjęcia, oglądali. No mówi, że są bardzo zadowoleni, że dobrze dbają o ten dom. Ale tam nikt nie mówił o tym, że chce wrócić, to odzyskać. Nie, po prostu z sentymentu przyjechali, oglądali dom, w którym mieszkali pewnie wiele lat</p>
30.	KK41	<p><b>A czy słyszała może Pani albo miała okazje spotkać się z osobami, których przodkowie właśnie Niemcy wyemigrowali, a ci z kolei potomkowie wracali tutaj żeby nie wiem, interesować się, jak się zachowały te majątki, nie wiem fotografowali.</b></p> <p>Taka sytuacja była proszę panią bodajże dwa czy trzy razy jeszcze odwiedzali właśnie moich rodziców. (Informatorka szuka telefonu i pokazuje zdjęcie domu, w którym mieszkali rodzice po przybyciu na te tereny). Chcieli zobaczyć, jak ta willa wygląda, którą tam budował i się tak nawet dosyć podobało. Właśnie wybudowane przez Niemców i oni tam</p>

<sup>50</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi respondenta M1043 (wywiad nr 33).

		właśnie przyjeżdżali, to jest dosyć taki ładny dom, ładnie się prezentuje, duże takie salony tam są, ja się tam wychowałam właśnie w tym domu. Bo tu są ponad 30 m <sup>2</sup> , pokoje na dole jest ich tam 5, u góry jest bodajże z 3. I oni się tym domem interesowali ci Niemcy właśnie tak.
31.	BT41	<p><b>A czy do Malborka przyjeżdżają ci dawni autochtoni, Niemcy?</b></p> <p>Słyszałam, że tak.</p> <p><b>Ale Pani sama kontaktu nie miała?</b></p> <p>Nie, nie miałam.</p>
32.	WB41	Nie, nie miałam absolutnie , żadnego kontaktu.
33.	M1041	<i>Wywiad przeprowadzony razem z wywiadem 29 - K341</i>
34.	JZ43	<i>Brak odpowiedzi</i>
35.	MD44	<p><b>A czy spotkała się Pani z taką sytuacją, że osoby, które kiedyś tu mieszkały i zostały przesiedlone, tu przyjechały?</b></p> <p>Tak, to na tym miejscu, do dziś utrzymujemy kontakty z tym Niemcem. Jest '32 rocznik, bardzo krótko tu mieszkał. Bo budowali się w '37 roku, a w '39 wybuchła wojna. (...). Ojciec (Niemca) rozprawdzał to paliwo. No i oni tutaj bardzo krótko mieszkali. Bardzo późno nas tutaj odnalazł, odnalazł, nie odnalazł. Bo on cały czas jest duchem tutaj. Tu jest jedno drzewo, które sadził. To taki sentyment tak, naprawdę. No o tym bym mogła więcej powiedzieć, bo jak do tej pory jakie tylko, on mieszka tam, nie wiem dokładnie w jakim kierunku to jest, ale urodziny imieniny święta –kartki idą obie strony. I on jak tylko może to wykupuje w tym swoim mieście wycieczki, i gdzieś tu jest jego miasto partnerskie, i zawsze jak może o Malbork zahacza. No bo wiadomo, że jak wycieczki, to Zamek muszą zwiedzić. To on już do Zamku nie idzie, tylko przychodzi tutaj.</p> <p><b>A w ogóle jak się wywiązały te kontakty?</b></p> <p>To tak, po prostu on przyjechał i to bardzo późno. Moja najstarsza córka to już właśnie skończyła podstawówkę. To miała 15 lat. I on był na jakiejś wycieczce i tutaj zaszedł. Po prostu oglądał, mnie akurat wtedy w domu nie było. No ale porozmawiał z córką, głupiutka nie była. Powiedział jej, że tutaj mieszkał, i w ogóle porozmawiali, i później przyszedł list, malutka paczka dla dzieci, no i tak, tak się kontakt nawiązał. No i trwa już ładne 20 lat. Więcej.</p>

		<p><b>Ale ta osoba nie ma żadnego żalu, że tak się stało, że musiał oddać ten dom?</b></p> <p>Nie, (...), on też bardzo późno stąd wyjechał, bo jak już był ten atak tych Rosjan tutaj, to mówił że się przeprawiali jakimiś tam łódkami. I była tylko jedna ściana. Bo on wie, że tutaj nic nie było, on wie. Tylko jeszcze jedną rzecz, po długim czasie, nie od razu, powiedział, że tutaj, w następnym domu, oni zamurowali wszystko porcelaną, oni stamtąd, wszyscy sobie razem. I też to było wyszachrowane, jak on tutaj był, jak on tu jeszcze. On wiedział, że tu nic nie zostało i nie ma żalu. Tylko tak po prostu, przyjedzie popatrzy. Im tam też jest dobrze. Mówi, że on tu długo, bo jeszcze w 1947 i my byliśmy też. Że też myśmy się wtedy nie spotkali. Bo on 1931 albo 1932 jest, a w 1947 wyjeżdżali. (...). On tutaj z grabarzem pomagał zakopywać zabitych, jak znaleźli to buty potrafił zabrać tym zmarłym i dać jemu, bo on stał boso. Bo mówię, tutaj była bieda straszna.</p> <p><b>Ale czy było tak, że człowiek miał gorzej, bo był Niemcem? Czy był traktowany w inny sposób niż inni ludzie.</b></p> <p>Nie, nie. Nie skarżył się na to. Bo też, co on był winien? Po prostu ma ten sentyment i jak tylko może, nieraz i co roku jest. I już kilkanaście razy tutaj był. I ja też, on wie, że tu nic nie było, bo mówię, on sam to powiedział, że jedna ściana została. Ja nic tutaj z tego nie miałam, z jego domu. Zdjęcia przesyła wnuków, ona starsza od niego, teraz ciężko chorowała (Respondentka mówi o żonie tego Niemca i o swoich wnukach).</p> <p><b>A tą porcelaną udało się odzyskać?</b></p> <p>On po prostu mówił mi, ale ja nie znam niemieckiego, (...). A u tych, mówi, zamurowaliśmy porcelaną, ale jak przyjechaliśmy z Gdańska, to wszystko już było rozebrane. Tutaj nawet cegły nie było.</p>
36.	M145	<p><b>A czy ci Niemcy, którzy tutaj kiedyś mieszkali, teraz wracają, odwiedzają?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>Ale to w takiej pokojowej atmosferze?</b></p> <p>Tak, tylko odwiedzają. Przyjeżdżają, zobaczyć jak tu na przykład ojciec żył.</p>
37.	DN45	<p>A czy spotkała się Pani z sytuacją, że przyjeżdżali Niemcy po latach?</p> <p><i>(Dygresja informatoroki na temat Dolnego Śląska, ludzie nie remontowali</i></p>

		<p><i>domów. Bano się, że Niemcy wrócą i ludzi wygonią. Niemcy tam przyjeżdżali i podchodzili do domu i gospodarstwa i mówili Polakom, że mają tego pilnować bo to jest ich i oni kiedyś przyjadą po to i ich rozliczą. Wspomina stosunki polsko-niemieckie na Dolnym Śląsku, opisuje je jako raczej pozytywne. Jej ojciec był komendantem policji, i według jej relacji, starał się by dobrze żyło się i Polakom i Niemcom. O sytuacji w Malborku nie może nic powiedzieć).</i></p>
38.	ZS45	<p><b>A czy zdarza się tak, że Ci mieszkańcy przyjeżdżają tutaj, w te rodzinne strony? Czy miała, może Pani taka sytuację, albo w rodzinie. Jak to wyglądało?</b></p> <p>Słyszałam. Słyszałam, z tymże nie byłam tego świadkiem. Coś tam słyszałam, że przyjechali, oglądali, wypytywali. Nawet miejscowi podejrzewali, że oni mają coś chowane w jakiś tam domu czy miejscu, czegoś szukają. Sentymentalnie, żeby zrobić sobie zdjęcia. Były podejrzania, że może oni sobie coś tu zostawili, czegoś szukają. Szczególnie, że były dalej jakieś domy, ogrody opuszczone. Może już nawet nie te domy rozwalone, ale ogrody. Były opowieści, że w tych ogrodach. Jak sobie przypomnę, to rzeczywiście, jak myśmy zamieszkali w tej pierwszej miejscowości, to nawet groby były tam. W ogrodzie. Nawet w ogrodzie jakieś groby znaleziono. To było zgłoszone i badane. Ja tego nie pamiętam, ale pamiętam natomiast, że były zabawy, że szukaliśmy skarbów i szukaliśmy broni czy amunicji w ogrodzie. Były takie historie.</p>
39.	MB45	<p>Niemcy przyjeżdżają odwiedzają, fotografują, bardzo dużo też niemieckich wycieczek. Gdy pracowałam w Ośrodku Sportu i Rekreacji to prowadziłam meldunki – to najwięcej Niemców. Nie są nastawieni agresywnie. Raz przysłała do nas do domu Niemka i coś chciała mieszkała tu, ale ja nie mówię po niemiecku, coś pokazywała, ale nie szło się z nią dogadać. Zostawiła wizytówkę hotelu, którym mieszka. Ale sąsiadka mojej wujenki знаła język niemiecki i poszłam do niej żeby przetłumaczyła, ona chciała zwiedzić nasz dom, bo tu kiedyś mieszkała, oprowadziliśmy ją też po terenach mój zięć ich woził. Byliśmy też tam gdzie budował dziadek w Kościeleczkach, byliśmy też w Stogach na cmentarzu mennoickim, bo ten dom wybudowali mennoici w 1896 roku. W zeszłym roku zapisali ten dom</p>

		do zabytków. Ta pani była u nas dwa razy.
40.	SM46	<i>Brak odpowiedzi</i>
41.	MJ47	<p><b>A czy teraz przyjeżdżają tutaj Niemcy?</b></p> <p>Tak, do mnie przyjechała pani. 6 lat temu, jak Kwaśniewski podpisał... No podpisaliśmy ten pakt z Niemcami.</p> <p><b>W sensie strefa Schengen? O tym Pan mówi?</b></p> <p>Tak, tak. Otwarte granice, i oni tu ruszyli wtedy, nie. To tu na Wielbarku, Nowej Wsi to policja musiała interweniować, bo tam właśnie mieszkają ci ze wschodu.</p> <p><b>Ale co tam się działo?</b></p> <p>Nie dopuszczali Niemców. A Niemcy chcieli wejść, zdjęcia porobić. Swoją własność.</p> <p><b>Ale czy to były zachowane budynki? Czy budynki na miejscu dawnych budynków?</b></p> <p>Zachowane budynki. I to byli właśnie byli właściciele niemieccy. I tu przyjechała była właścicielka tego domu. Z wnuczką.</p> <p><b>I jak to wyglądało?</b></p> <p>Ona chciała to zobaczyć, starsza pani w kapeluszu, z wnuczką. Zdjęcie miała z 1992 roku, jak ja ten sklep prowadzę od 1990 roku. Tu weszła, najpierw obezła wkoło wszystko. Przyszła do nas, do żony, bo tu żona była. Ja nie znałem języka, żona tam trochę zna niemiecki. I przyszła tutaj i mówi, że tu to jest ładnie, tu jest <i>gut</i>, ale tam z tyłu to <i>uuu</i>. (<i>Jako że źle, niedobrze</i>).</p> <p><b>I mówią to, mówiła o tych ze Wschodu?</b></p> <p>O tych ze Wschodu, bo tu właśnie, w tym bloku, to też ludzie ze Wschodu właśnie. Oni to o nic nie dbają. Możecie nawet wejść na podwórko zobaczyć to będzie widać. I na Nowej Wsi, co policja przyjechała, to tam nie dali nawet fotografować budynku. Tu było full autobusów niemieckich.</p> <p><b>Ale to było po to żeby zobaczyć?</b></p> <p>Tak, tak. Ta pani to nam położyła zdjęcia tutaj na ladę. Ona miała jeszcze dom, ambasadę niemiecką w Gdańsku, to jest jej dom. I jej mąż w tym oknie oparty był i ona mówi, że to jest jej mąż. I ona mówi, że on nie żyje, ale ona przyjechała z wnuczką obejrzeć to. I, że ona do nas pretensji nie</p>

		<p>ma. Że ona musiała opuścić. Ona wiedziała, że to kiedyś nastąpi. I była bardzo grzeczna. Teraz to już może nie żyje, bo to była babulka. No i wnuczek robił zdjęcia i bardzo nie podobało im się całe tu podwórko, nie? I potem był sam wnuczek kiedyś. To tylko wszedł, przywitał się z nami, uśmiechnął się. A Niemców to tutaj jest w gołę bardzo dużo.</p> <p><b>Ale to są takie osoby, które wciąż mówią po niemiecku i czują się Niemcami, czy tacy spolszczeni?</b></p> <p>Oni znają polski język, ale ciągle po niemiecku mówią. <i>(Wchodzi klient, przerwa w rozmowie, co oznacza zakończenie wątku).</i></p>
42.	M347	<p><b>Nie? Żadnych kontaktów, po prostu pojechali. A czy oni tutaj przyjeżdżają?</b></p> <p>Tak, przyjeżdżają odwiedzać.</p> <p><b>O, no proszę.</b></p> <p>Ale to już dziadkowie, staruszkowie. A te młode to z Anglii przyjeżdżają. Jak przyjeżdżają to do swoich domów zobaczyć.</p>
43.	M847	<p><b>A czy teraz Niemcy przyjeżdżają? Czy przyjeżdżali wcześniej, żeby zobaczyć jak tu?</b></p> <p>No jak to, przecież przyjeżdżają tu.</p> <p><b>Tak?</b></p> <p><i>Tak, tak<sup>51</sup>.</i></p> <p>Przecież mają tutaj swoje ziemie na tych, bo ile tam ich było? Krawat tam był, nie? Do Miłoradza, Podstolina, w tamtych miejscach. No bo Sztum to jest Czwarta Rzesza można powiedzieć, nie? Jak my jeździliśmy to każdy mówił, że to jest Czwarta Rzesza.</p>
44.	MD47	<p>Bardzo często. Ja mam bardzo dobre kontakty z tymi ludźmi, z niektórymi jestem blisko związany, m.in. z takim panem, który napisał historię Malborka i powiatu malborskiego, Haimanburg. On tutaj przyjeżdża, jesteśmy w kontakcie telefonicznym, internetowym, mam od niego bardzo dużo informacji.</p>
45.	TP47	<p>Przyjeżdżali, denerwowało ich, że ich rzeczy są poprzerałane. Pan mówił im, że ich jest za Odrą, a jego jest tu. Było zastraszenie tutaj po wojnie, bo miejsca kierownicze były obłożone przez Niemców, co wiązało się z</p>

<sup>51</sup> Kursywą oznaczono wypowiedź kolegi respondenta, który był obecny w czasie wywiadu.

		oddawaniem plonów i innych rzeczy.
46.	JW47	-
47.	GF49	<p><b>A czy wie Pani, czy teraz Ci dawni mieszkańcy, którzy wyjechali, przyjeżdżają tutaj, wracają jakoś na te tereny?</b></p> <p>No podobno tak, na pewno są takie przypadki, tak. Ale ja wiem to, że tak powiem, z ust trzecich.</p> <p><b>Ale jaki charakter mają te podróże, bardziej sentymentalne?</b></p> <p>Tak, sentymentalne. Tak jak my mamy chęć pojechać do Sołpców, zobaczyć co się dzieje, co stoi na miejscu tego domu, którego już nie ma. Bo na to mnie siostra namawia od roku. To coś na tej zasadzie.</p>
48.	RG49	<p><b>A czy tu przyjeżdżali Niemcy wcześniej, żeby tu zobaczyć?</b></p> <p>Przyjeżdżali, no po prostu niektórzy się zachowali, zachowywali się normalnie. No tak normalnie, nie? Bo niektórzy, bo to, bo to moje, bo ja tu mieszkałem, bo ja tu, nie?</p> <p><b>Tak. A czy miał Pan z nimi kontakt wtedy?</b></p> <p>Tak. No po prostu ma być jedno z rodziną. Oni po prostu mieszkali na Chopina i oni przyjechali, nie? Zapytały się czy mogą wejść, nie? Znaczą, bo oni tu mieszkali kiedyś, nie? No a matula mówi: „A dlaczego nie? No proszę bardzo”, nie? O jak fajnie, tego, nie? A jeszcze znalazłem taki tam, a no właśnie znalazłem, tam był taki tam strych, tam było bardzo dużo książek niemieckich, bo teraz człowiek kiedyś nie myślał.</p>
49.	MJ50	<p>Ale muszę Państwu powiedzieć, że Niemców tu jest bardzo dużo. Niemcy przyjeżdżają tu bardzo często i najczęściej zwiedzających to są właśnie Niemcy.</p> <p><b>Ale przyjeżdżają Ci, którzy tu mieszkali?</b></p> <p>Tak, to tak jak mąż mówił. Przyjechała tu kobieta, która mieszkała tu, w tym budynku. Ona powiedziała: „Meine Hause”. Ja się uczyłam kiedyś niemieckiego, takie pi razy drzwi. I w Sopocie miała (dom), tam teraz jakaś ambasada . Ona mi pokazywała zdjęcia. Oni tu ukradkiem przyjeżdżali, ale wie Pani, jakoś tak przemiana w Polsce zrobiła, to. Ona pokazywała mi zdjęcie naszego sklepu, jak to było wcześniej wymalowane. Że tu dobrze, ale tam nie podoba jej się, że taki bałagan one nie pomalowały jeszcze te panie, a my zawsze odnawialiśmy. <i>(Opowieść o znajomej i jej znajomym</i></p>

		<i>Niemcu, który zadzwonił, w sprawie zamieszek związanych z atakiem ludności przesiedlonej na niemieckich turystów, i wrzucaniu ich aparatów w krzaki, po otwarciu granic. Ludność ze wschodu bała się, że Niemcy wrócili, żeby zabrać im majątki).</i>
50.	EN51	<i>brak odpowiedzi</i>
51.	KG53	<p><b>A czy zdarzały się takie przypadki, że Niemcy którzy tu kiedyś mieszkali wracali na te tereny, żeby zobaczyć. Spotkał się Pan z takim czymś?</b></p> <p>No słyszałem że wracali.</p> <p><b>Ale po co wracali? Żeby popatrzeć?</b></p> <p>Żeby popatrzeć raczej.</p>
52.	SM54	<p>Ich dzieci, wnuki, o tak.</p> <p><b>A czy miał Pan, może przez przypadek, może i nie przez przypadek, jakiś kontakt z nimi? A może tutaj gdzieś się Pan natknął, że przyjechali, że fotografowali?</b></p> <p>Ale przecież to jest codzienność! To jest zawsze!</p> <p><i>Codziennosc... To jest ich teren, to jest ich świat i oni tu przyjeżdżają na okrągło<sup>52</sup>.</i></p> <p>To jest ich.</p> <p><i>Ja pamiętam też, u Zbycha byłem i przyjechali jacyś tam Niemcy niby, że oni tutaj mieszkali, to gospodarstwo było ich i tak dalej. (...) Zbychu tego nie negował, a z jakiej racji miał negować? (Krótka dygresja odnośnie pochodzenia Zbycha, którego rodzice przyjechali ze wschodu).</i></p>
53.	UM56	<p><b>A czy Niemcy przyjeżdżali lub wciąż przyjeżdżają?</b></p> <p>Oj, przyjeżdżają, żeby oglądać swoje domy chyba. Ja nie wiem. Ja mieszkam obecnie w Kościeleczkach pod Malborkiem, gdzie bardzo dużo Niemców mieszkało, i stąd ja obserwuje, że oni wracają, przyjeżdżają, oglądają, wspominają. Mają stare dokumenty, stare zdjęcia miejsc, gdzie ich rodzice mieszkali.</p> <p><b>A robią sobie jakieś zdjęcia przed tymi domami?</b></p> <p>Tak, robią.</p> <p><b>Ale nie było tutaj, bo tam, na Mazurach, były takie głośne sprawy o</b></p>

<sup>52</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi kolegi respondenta obecnego przy wywiadzie.

		<p><b>majątki. Nie było tutaj takich?</b></p> <p>Nie, nie. To z takim sentymentem tutaj przyjeżdżali.</p>
54.	K256	<i>Brak odpowiedzi</i>
55.	M559	<p><b>Czy właśnie często przyjeżdżali dawni mieszkańcy?</b></p> <p>Bardzo dużo.</p> <p><b>Tak?</b></p> <p>Bardzo dużo, jeszcze do, 10 lat temu. Tu mam firmę 25lat, a jestem jeszcze tutaj 54 lata w Malborku, bardzo dużo Niemców przyjeżdża. Też mieszkam na, mama też tam mieszka, tam się wychowywaliśmy, na osiedlu jeszcze wybudowanym przed I Wojną Światową i tam bardzo dużo wtedy Niemców przyjeżdżało, wspominało, zatrzymywali się, czy robili zdjęcia. Ponieważ mój tata bardzo dobrze niemiecki znał, to bardzo dużo z nimi tam rozmawiał i wymieniali się różnymi tam wspomnieniami, tak ciepło. Nie było żadnych, takich nie przyjaznych stosunków, ani jakiś fobii, bo Niemiec, bo. No nie było, po prostu jakoś można powiedzieć, że łagodnie przeszliśmy tą transformację.</p>
56.	AK59	<p><b>A czy teraz Niemcy, którzy wyjechali, odwiedzają, wracają?</b></p> <p>No zdarzało się kilkakrotnie, słyszałem właśnie takie informacje, nie potwierdzone, ale że gdzieś tam przyjeżdżał facet, a bo jego drzewo, a dom tu był, a nie ma drzewa.</p> <p><b>Ale wszystko to było w takim pokojowym nastawieniu?</b></p> <p>Tak, właśnie tak. Nie było żadnych, powiedzmy, rewizjonistycznych powodów i tak dalej. Przyjeżdżają jak to rodzinnego kiedyś tam kraju.</p>
57.	MŻ61	<p><b>A czy Ci Niemcy, którzy tu kiedyś miesza, to oni albo ich rodziny wracają tutaj? Czy interesują się tymi miejscami, przyjeżdżają, wspominają?</b></p> <p>Tak, wspominają, przyjeżdżają. I kiedy mieliśmy ten duży grób masowy, około 2 tysięcy. Te szczątki leżały tutaj u mnie na cmentarzu, z całego świata przyjeżdżali dziennikarze i łowcy sensacji. To było dwa trzy lata temu. Była sprawa, i Niemcy. I oni inaczej nie określają tego, jak Nasze Ziemie. Chcieliby pochować tu ich, jako mieszkańców Malborka, Stowarzyszenie Marienburg, nie wiem dlaczego takie stowarzyszenie powstało, a nie Malbork, no ale trudno, też chciało, żeby oni tu byli</p>

		<p>pochowani. Później, nad barem Puchatek jest informacja, że tu był szybowcowy mistrz świata itd. I mi brakowało takich tablic odnośnie Polaków, którzy tutaj przyjechali i... No, ale to się znacznie zmienia. Za tego naszego burmistrza to się znacznie zmienia, ta sytuacja tu. Jest ulica Łupaszkki, jest skwer Żołnierzy Wyklętych i jest pamiątkowa Wołyniaków. Ale też się nie zapomina o Niemcach, którzy tu mieszkali. Jest cały ten Szpital Jerozolimski, Stowarzyszenie Niemieckie, ludzie przyjeżdżają, wystawy. Nie ma problemów.</p>
58.	ZS61	<p>Tak, tak. Muzeum dość późno powstało, więc dopiero po jego otwarciu zaczęli przyjeżdżać. Ale dość sporadycznie. Jedynie jakieś zorganizowane grupy turystyczne. Te starsze pokolenia czasem przyjeżdżają, z powodu sentymentu do tego miejsca.</p>
59.	M662	<p><b>Czy do Malborka przyjeżdżali dawni mieszkańcy Niemcy?</b></p> <p>Tak.</p> <p><b>Czy miał Pan z nimi kontakt?</b></p> <p>Tak. Nawet pamiętam kiedy przyjechali do domu, w którym, nie wiem, żyli rodzice, czy też jako małe dziecko, przyjechali tam, bo rodzice ze strony mamy dostali mieszkanie jedno pierwsze czy drugie, ale koło Zamku. I wiem, że też kiedyś przyjechali rodowici mieszkańcy tego domu, dzieci, czy dużo też, wychowali się w tym domu, czy mieszkali. Prosił czy mogą wejść odwiedzić. Nie było problemu.</p>
60.	MD63	<p><b>A czy teraz przyjeżdżają tutaj Niemcy, którzy kiedyś mieszkali? Odwiedzają?</b></p> <p>Powiem tak, tutaj przyjeżdża więcej Niemców, niż malborskich mieszkańców. Ten parking tutaj, to latem na niego nie wejdziecie.</p> <p><b>Ale po co oni przyjeżdżają? Żeby zobaczyć rodzinne strony?</b></p> <p>Bardzo dużo Niemców przyjeżdża, żeby zobaczyć Zamek. No to jest fakt, ale Niemcy robią coś takiego, że przyjeżdżają pociągiem socjalnym, stają z boku na peronie czwartym. Przywożą ze sobą rowery, są wyposażeni w takie dokładne mapy, że tak jak Kargul mówi „do trzech palców”. Jeżdżą rowerami tutaj po całych naszych terenach. Są bardzo dobrze poinformowani i wyekwipowani. I właśnie swoje domy, swoje były gospodarstwa i są kontakty. Przyjeżdżają i pogadają, jak to wyglądam jak</p>

		<p>się zmieniło.</p> <p><b>Czy te relacje są raczej pozytywne?</b></p> <p>Tak, w tym kierunku, że raczej pozytywne, nie żeby wywłaszczyć kogoś. Relacje na spokojnie.</p>
61.	SL63	<p>Często przyjeżdżali tutaj Niemcy w latach 70., przyjeżdżali autobusami na Zamek. Starsi ludzie, dziadki, którzy tu mieszkali. W czasie tego weekendu majowego jest ich dużo na wycieczki.</p>
62.	K169	<p><b>A czy ci autochtoni wracają do Malborka, żeby znów zobaczyć te tereny?</b></p> <p>W rodzinie ktoś mi opowiadał, że przyjechali Niemcy do nich, szukali swojego mieszkania. Szukali po to, żeby zerwać podłogę, w którymś z pokoi, bo tam podobno coś ukryli. Ale nie zgodzono się na to. No ale słyszy się, że przyjeżdżają, odwiedzają.</p> <p><b>Ale w takim sentymentalnym charakterze?</b></p> <p>Myszę, że tak. Ja mam ciocię, która jest Niemką. Wujek jest Polakiem. I ona do tej pory przyjeżdża i cały czas odwiedza te stare miejsca, chodzi na spacer.</p> <p><b>My spotkaliśmy się z opinią, że w Kaldowie nie było dużo Niemców, że tu byli głównie Polacy, nawet przed wojną.</b></p> <p>Nie wiem...</p>
63.	WM71	<p><b>A czy do Malborka przyjeżdżali czy przyjeżdżają Niemcy?</b></p> <p>Jak najbardziej, w bardzo dużych ilościach i w sumie fajnie, bo zostawiają kasę, którą my możemy, tutaj jako obecni mieszkańcy Malborka spożytkować.</p> <p><b>No a miałeś z nimi jakiś kontakt?</b></p> <p>No tak, bywa, że czasami zapytają o jakąś ulicę, ale generalnie nie, bo nie szukam tego, nawet nie dlatego, że nie chcę, tylko, że no czemu; zwiedzają i tak dalej.</p>
64.	MD72	<p><b>A czy obecnie byli mieszkańcy Malborka tutaj odwiedzają, wracają na te tereny?</b></p> <p>Tak. Wracają i kilka lat temu mąż mówił, że przyszła pani starsza ze swoim mężem, córką i tłumaczem. Chcieli zobaczyć mieszkanie, bo pani się wychowała w tym domu, miała 9 lat w 1945 kiedy wyjeżdżali, mówiła że</p>

		<p>jest chora na nowotwór i by chciała jeszcze raz zobaczyć to miejsce. Mąż pokazał jej mieszkanie, ona powiedziała kilka słów, że tutaj stało jej łóżeczko, tutaj maszyna do szycia, chwileczkę pogawędziła, podziękowała i pojechała. Zdarza się zobaczyć samochody przejeżdżające, ludzie się zatrzymują robią zdjęcie, próbują o coś zapytać, no ale u nas barierą jest język.</p>
65.	MŻ72	<p><b>A powiedz mi czy do Malborka przyjeżdżali, przyjeżdżają dawni mieszkańcy, czyli Niemcy?</b></p> <p>Tak. Tak, przyjeżdżają.</p> <p><b>I jakiś kontakt z nimi masz?</b></p> <p>Ja osobiście nie mam kontaktu, mam tylko znajomych, którzy utrzymują kontakty z dawnymi mieszkańcami Malborka, ja osobiście miałem okazję jeden raz w życiu spotkać takiego prawdziwego mieszkańca, autochtona, po prostu, któregoś razu przyjechała wycieczka niemiecka i przechodząc przez most na Nogacie, jeden ze starszych panów, zatrzymał się, widać było entuzjazm na jego twarzy, kiedy patrzył na Zamek, ja akurat nie znam niemieckiego języka, ale, znaczy na tyle, na ile on mówił, to zrozumiałem, że on tutaj się urodził, w tym mieście, mało tego, pokazał, wyciągnął swój dowód osobisty i mi pokazał, tam było, że urodził się w 1934 roku, miejsce urodzenia – Marienburg. I to był właśnie taki, jedyna osoba, którą spotkałem z dawnych mieszkańców.</p>
66.	MB74	<p>Ale wcześniej przyjeżdżała córka właściciela, tak w odwiedzinach, potem nawet wnuki przyjeżdżały oglądać ten dom. Przyjechali, oglądali, zapytali się czy mogą.</p> <p><b>I to było w takich przyjacielskich stosunkach?</b></p> <p>Tak, oni nie mieli żalu że na przykład ktoś tam coś robił, to nie.</p> <p><b>Nagłaśniane są nieraz sprawy, że ktoś przyjedzie i się klóci o majątki, to nie było tutaj takiego czegoś?</b></p> <p>Nie, takie po prostu odwiedzinach, jakby ona swoją rodzinę skąd ona pochodzi, ta Niemka.</p> <p><b>I czy to się tutaj często zdarza?</b></p> <p>Oj nie, teraz to już z dobrych dwadzieścia lat nikt nie był. Bo teraz to już wnuki, to już tak się nie interesują.</p>

		<i>Chociaż wie Pani, ja mam zięcia, on ma pochodzenie niemieckie, oni mieszkają w Niemczech już dwadzieścia ileś lat, bo wyjechał na dziadka papiery. I jak się okazuje, jego dziadek pochodzi z Grudziądza, a poznał tutaj, w tych koszarach swoich, żonę swoją, Niemkę. I się ożenił. Z tym że mój zięć, to jest właśnie pochodzenia niemieckiego i polskiego<sup>53</sup></i>
67.	M774	<b>No tak. Czy do Malborka przyjeżdżali dawni mieszkańcy Niemcy?, żeby zobaczyć swoje na przykład wcześniejsze miejsce zamieszkania?</b> Czy ja zaobserwowałem? Tak, a może Pan słyszał od kogoś? Znaczą, zaobserwowałem Ja zaobserwowałem, no jeżeli przebywa powiedzmy koło zamku, to widziałem tych ludzi, nie? I oni się zachowywali jak, nie tyle co słyszałem i widziałem, ale po prostu tak się zachowywali, jakby byli po prostu u się, znaczą u siebie. Wspominali, nie pokazywali. Tak rozmawiali, dyskutowali, nie? Także myślę, że na pewno przyjeżdżają. (...). Jeżeli może nie oni sami to ich dzieci, nie? też na podstawie jakichś tam opowiadań też słyszały, nie? O tym wszystkim, nie?
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<b>A czy teraz tutaj byli mieszkańcy niemieccy wracają, odwiedzają? Czy odbywają jakieś sentymtalne podróże do Malborka?</b> To znaczą, często tutaj się widzi po prostu autokary z Niemiec. <b>Ale czy Pan wie, czy to są po prostu turyści, czy byli mieszkańcy?</b> Wie Pan co, ja osobiście nie miałem przyjemności rozmawiać z takimi ludźmi, ale mówi się ogólnie, że przyjeżdżają tutaj zobaczyć swoje ziemie. <b>I to jest w takim pokojowym nastawieniu, tak?</b> Tak.
71.	AK80	<b>Czy przyjeżdżają do Malborka dawni mieszkańcy, Niemcy? Czy miałaś z nimi kontakt?</b> No przyjeżdżają, często obejrzeć Zamek.
72.	MS83	<b>No a powiedz mi, do Malborka przyjeżdżają Niemcy? Miałaś z nimi jakiś kontakt?</b> Tak, przyjeżdża bardzo duża grupa Niemców, jest to tak, że oni się tu czują

<sup>53</sup> Kursywą oznaczono wypowiedź teściowej respondentki, a jednocześnie rozmówczynie KB39.

		praktycznie u siebie, bo przez długi czas ich, tak? Tak, jak Lwów jest tak naprawdę polski, tak samo Malbork jest tak naprawdę niemiecki, bo tutaj przez większość czasu to rządili Niemcy. No i cóż tu dużo na ten temat mówić, no, Niemcy przyjeżdżają tutaj, odwiedzają swoje rodzinne strony, jak nie swoje, to swojej dalszej rodziny. Większość Niemców, którzy tu przyjeżdżają, to jest pokolenie powyżej 60, 70 lat, to wszystko. Młodych Niemców w tej chwili jest stosunkowo niewiele, a Niemców, jeżeli chodzi o turystów i tak dalej, to jest naprawdę wielu
73.	KD85	<b>A czy do Malborka przyjeżdżali, tudzież przyjeżdżają dawni mieszkańcy, czyli Niemcy?</b> Znaczy, Niemcy na pewno przyjeżdżają, wiadomo, żeby zwiedzić Zamek, ale jeśli chodzi o dawnych mieszkańców, nie słyszałem o takich przypadkach, no może o jednym, do mojego znajomego kiedyś przyjechała rodzina niemiecka i szczątkowym angielskim się z nimi porozumieli, że oni tu kiedyś mieszkali i chcieliby, po prostu zobaczyć jak to teraz jest.
74.	DS90	-
75.	MK30-40	(Respondentka nawiązała kontakt z córką sąsiadki, Heidi, wymieniły się adresami i numerami telefonów, pisują do siebie regularnie. Do wznowienia kontaktu doszło jednak dopiero po śmierci matki Heidi, wcześniej w Kałdowie pojawił się tylko jej brat, robił zdjęcia domu).
76.	M13XX	Tak. Ponieważ my to obserwujemy jako przewodnicy, 90 % turystów to są Niemcy, 99% wśród nich to są emeryci. Albo część ich tu mieszkała lub rodzice i znajomi. Przyjeżdżają autobusami, zaliczają Toruń, Malbork, Gdańsk. Przynosi tego Niemca sentyment (...). Niemcy dwadzieścia lat temu mówili o nas „Albania Europy”. Niemcy zachowują się na Zamku niezwykle taktownie (...).
77.	K6XX	Cały czas przyjeżdżają. W prawdzie są to zazwyczaj grupy turystów z Niemiec, ale myślę że nie bez powodu odwiedzają Malbork. Pewnie w większości są to osoby, które tu mieszkały lub ich rodziny.

Lp.	Kod	6. Czy w Malborku zachowały się stare cmentarze poniemieckie/poewangelickie lub poniemieckie pomniki? Gdzie w Malborku się znajdują? Jak one teraz wyglądają? Czy ktoś się nimi opiekuje?
1.	KP19	Tak, ale już prawie śladu po nich nie ma. Tu był w parku, ale wykopali wszystkie szkielety powywozili.
2.	SH21	-
3.	AG22	Więc na przykład ja sobie przypominam tak, że zniszczenia wojenne tutaj w zamku no kilka rzędów murów obronnych w każdym flankowania to w tych flankowaniach pamiętam, że były pozycje strzeleckie broniących się Niemców. Bo Malbork był potraktowany jako Twierdza Malbork. I teraz tak ci, którzy zginęli niektórzy Niemcy byli chowani na dziedzińcu pod taka lipą, na dziedzińcu Zamku Średniego. Następnie byli za Salą Rycerską od strony rzeki Nogatu.
4.	K424	<b>Czy właśnie w Malborku zachowały się jakieś cmentarze poniemieckie czy to już wszystko poniszczone?</b> To było jak ulica poniemiecki cmentarz, tu był w parku zaraz park miejski, jak po tych schodach co się schodzi, z mostu się schodzi i po tych schodach to tam były groby też, no i były tam, gdzie więziennictwo było na Solnej po przeciwnej stronie. Tam też były groby, koło Poczty Gdańskiej, tam też były groby poniemieckie. Ale Niemców to tu dużo nie było bo oni wszyscy uciekli oni się ruskich bali bardzo dlatego uciekali wszyscy.
5.	WS25	Przed torami, tam jest taki plac, był cmentarz. Drugi cmentarz był koło szkoły na Piaskach, został zlikwidowany. Robili ekshumację. Trzeci cmentarz, też była ekshumacja, jest na ulicy chyba Piłsudskiego, tam gdzie jest areszt. Za Urzędem Pracy też był cmentarz.
6.	HS26	Oj, teraz to już polikwidowane, poprzenoszone, tak. W parku był cmentarz, na Piaskach był cmentarz. No i na Kościuszki też był cmentarz, tyle co ja się orientuję. Na Jagiellońskiej był, teraz to by nazwać komunalny, ale już też jest zlikwidowany.
7.	MU29	<b>A czy tutaj w Malborku pozostały jakieś cmentarze poniemieckie?</b> Nie, chyba już nie ma teraz. Chyba jest angielski, jak się jedzie na Wielbark. <b>Jest, ale to wojskowy. A nam chodziło to cywilny?</b>

		A, to nie ma. Były, na Jagiellońskiej, ale to zaniedbane teraz. Bo poprzenosili. Ja sama przeniosłam, jak dzieci zmarły. Na ogólny, na Wielbark. To jest zrujnowane wszystko, pomniki niemieckie. Tam już nie byłam kilkanaście lat. Dwóch moich synów zmarło, to 15 lat jak przełożyłam do męża, bo mąż zmarł i jest na Wielbarku.
8.	M1129	No w tej chwili nie ma, ale było. Cmentarzy było chyba ze 3 czy 4. W każdym bądź razie schodząc dawniej, było dawniej tutaj, w okolicach parku, vis a vis fabryki wentylatorów, gdzie jest fabryka wentylatorach był też taki cmentarz. Następnie było na ulicy. Teraz obok Kościuszki chyba lepiej, koło poczty Gdańskiej, tutaj był też taki cmentarz, który już w tej chwili nie istnieje. Jakiś kilka było cmentarzy. Na na piach, na Wielbarku tu też takie były cmentarze, no. No jeszcze ten no, bo był pilnowany bo są Anglicy, poginęli w czasie wojny. Tutaj utrzymują porządek, ale tamte ewangelickie, tam tak nazywany, to już one w tej chwili nie istnieją. To już tak, jak tam nic nie było. No przecież na przykład fabryki, fabryki wentylatorów. No to tam już nic nie ma.
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	To znaczy, jak się jedzie na Elbląg przy szkole numer 2, to tam był wielki cmentarz niemiecki. Teraz tam jest park. Tak samo w centrum na skwerze, przy Zakładzie Karnym. Tam były groby, było sporo tych pomników. Ale nasi to zrównali z ziemią i zrobili park.
12.	AB30	Malbork jest miastem umarłych. Cmentarzy było bardzo dużo. Wojny napoleońskie, cholera panowała, potem I Wojna Światowa. Też taki był cmentarz obok fabryki wentylatorów, z I Wojny Światowej. Został zniszczony. Potem na cmentarzu ewangelickim był grób Steinbrechta. Był tam przepiękny Anioł Śmierci. Poszedłem do proboszcza, żeby chociaż zostawić tego anioła.
13.	KM30	-
14.	AN31	Było bardzo dużo, ale w tej chwili ich nie mamy. Proszę Pani, z tego co wiem, to w Malborku było 12 cmentarzy niemieckich. Ale tak, jak tu idziecie, jest pomnik AK, tam był cmentarz, a teraz jest park. Cmentarz był na Piaskach, ale teraz tam jest boisko szkolne. Ekshumacje zrobiono i

		<p>zlikwidowane. A, i jeszcze jest na Jagiellońskiej, który nie jest zlikwidowany, ale to jest poniemiecki i tam nic się nie dzieje. Tylko rosną chwasty i tylko od czasu do czasu ktoś tam pójdzie i coś zrobi. To jest duży cmentarz. Jak myśmy chodzili z mężem oglądać, bo nas interesowała historia Malborka zawsze, to czytaliśmy na tablicach, ostatnie pochówki były w 1949 roku. A potem cmentarz został zamknięty, bo od 1950 roku jest już ten komunalny, gdzie byliście. Potem za cmentarzem angielskim był cmentarz niemiecki. Ale to już wojskowe.</p>
15.	M431	<p><b>A czy w Malborku zachowały się jakieś stare cmentarze poniemieckie?</b></p> <p>Tu był, nie, nie. Zlikwidowali, tu był cmentarz w środku miasta, tu był cmentarz to ogłaszali gdzieś tam w radiu, bo telewizji nie było jeszcze, to radio. W gazetach było żeby się Niemcy zgłaszali i tu płacili ileś tam złotych. Zlikwidowali ten cmentarz. Nie duży taki cmentarzyk, dwie alejki, jedno z tej drugie z tej strony. A czy tam dalej gdzieś jest poniemiecki cmentarz? Jest, jest, jest, jest, jest, jest. Tam po wojnie Polaków nawet chowali na, dalszym ciągu, ale już nie, już jest nowy cmentarz, ten nowy. Już mało miejsca zostało, już myślą o innym. Jest, jest, jest tam. Ale na Wielbarku. Tam na Wielbarku, w stronę jak się jedzie do Sztumu, do Kwidzyna.</p> <p><b>Na południu, tak? Bardziej gdzieś w tamtą stronę.</b></p> <p>Tak, tak. Na południu.</p> <p><b>A jak one dzisiaj wyglądają? One są zadbane?</b></p> <p>Ja nie byłem tam nigdy na tym cmentarzu, nie wiem. Na pewno, ale ta część polska no to na pewno zadbana, ale te niemieckie to nie wiem, ja nie byłem nigdy na tamtym cmentarzu</p>
16.	AS32	<p><i>Tutaj, jak ten most jest, wie Pani, to były kiedyś schody, i tam dwa rzędy stało niemieckich krzyży, z Wehrmachtu, i to były białe (krzyże) i nazwiska były pisane. Nawet jedno nazwisko to zapamiętałem, bo bardzo bliskie mnie te było nazwisko, on był Gągorowski, to był Niemiec. Ja bym się chciał tak zapytać, czy oni (władze Malborka) zwrócili się do Niemiec, żeby tych żołnierzy, bo tam były nazwiska, wszystko, czy oni w ramach tych coś zrobili, bo tam teraz nie ma nic, ani grobów, a to był cmentarz normalnie, tam był grób na grobie, ale dwa rzędy takie szło Wehrmachtu, czyli</i></p>

		<p><i>niemieckiego wojska<sup>54</sup>.</i></p> <p><b>A oprócz tego cmentarza Wehrmachtu, czy jakieś inne cmentarze poniemieckie tutaj gdzieś się zachowały, gdzieś były wcześniej?</b></p> <p><i>Tak raczej nie. Tutaj było bardzo dużo cmentarzy, ale gdzie zauważyłem z Wehrmachtu, to tylko tutaj. Tam, gdzie „dwójka”, szkoła (Szkoła Podstawowa nr 2 na Piaskach), to za nią tak samo. Tutaj były nawet cmentarze w pobliżu, tak jak na Wielbarku, ale tam już nie ma nic, wszystko zrównane, ekshumacji nie było. Tam był cmentarz, jak jechać na Wielbark, na tym zakręcie, tam szkoła jest, to był cmentarz też tam. Potem cmentarz jest, do obecnej chwili, na Jagiellońskiej, było sporo tych cmentarzy.</i></p> <p>Na Kościuszki, koło więzienia, to też cmentarz był, tam jest taki trawnika kawałek i drzewa tam rosną. I drzewa pamiętają tych nieboszczyków. Na ul. Pięćsetlecia też był cmentarz, angielski, rosyjski, a naprzeciwko, jadąc do Sztumu po prawej stronie, był cmentarz poniemiecki. Ale tam już nawet śladu nie ma. A o ten cmentarz na Jagiellońskiej, to Niemcy się upomnieli, krzyż postawili, bo to też było do zatracenia.</p>
17.	HM32	<p>Był w Nowym Stawie cmentarz, to jest park w tej chwili zrobiony. W Malborku, tam gdzie jest więziennictwo, nie wiem, jak ta ulica się nazywa, między sklepem sportowym a tym więziennictwem jest taki park, to też był cmentarz, tam w tej chwili kebab chyba jest. Postawili tylko tam w głąb, od ulicy, pomnik Sybiraka, a dalej jest pomnik Żołnierzy Wyklętych. Tak samo w parku na Piaskach, też był cmentarz, nic nie ma. Koło szpitala; w tej chwili została wybudowana przychodnia, gdzie prowadzą dializę, tak, że to jest posprzątane. (Respondentka mówi też o szczątkach znalezionych podczas przygotowań do budowy hotelu i przy renowacji kościoła św. Jana).</p>
18.	ZP34	<p><b>A czy wie Pan czy na terenie Malborka zostały jakieś cmentarze po tej ludności niemieckiej?</b></p> <p>Teraz? Teraz zobacz co zrobili koło więzienia. Tam był cmentarz. Cmentarz na Piaskach był koło <i>(torów kolejowych)</i>. Potem tam hotel postawili. A tutaj też jakiś park i widzę teraz, człowiek nie chodzi, patrzę, a tam kamień jakiś, poległych żołnierzy czy coś. A tam był cmentarz normalny.</p> <p><i>To jest kamień AK<sup>55</sup>.</i></p>

<sup>54</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi respondenta JS36 (wywiad nr 24).

		To tam był cmentarz powojenny. A obok to było więzienie, ale nie z takim dużym murem jak jest teraz. Tylko murek to był tak, dwumetrowy mur. A po cmentarzu już nie ma nic.
19.	ZG35	<b>A jak to jest z tymi cmentarzami niemieckimi na terenie Malborka, są jeszcze jakieś?</b> Nie ma żadnego, zaniedbali wszystko. A burmistrz to sprzedał, te pomniki kamieniarzom, nazwiska likwidowali i nowe robili. Komuś innemu dawali.
20.	AZ35	<i>(Informatorka opowiada o cmentarzu angielskim i rosyjskim, które znajdują się po lewej stronie jak się jedzie główną drogą na Wielbark. Składa się tam często kwiaty, szczególnie na tym angielskim: co roku przyjeżdża delegacja i składa specjalnie na te okazje zrobione z materiału maki. Niemieckie cmentarz znajdował się na Jagiellońskiej, ale teraz jest tam gruzowisko. Był także na Kościuszki. Generalnie niewiele zachowało się z tych cmentarzy).</i>
21.	K535	Zostały jedynie pozostałości po cmentarzach poniemieckich.
22.	HG36	<b>Niech Pani powie, czy zostały może tutaj jakieś cmentarze poniemieckie?</b> Tak, są, są, były w samym centrum, tam teraz jest obok więzienie. Był nawet kamień, na nim Hindenburg, ogromny kamień w lesie, to był marszałek.
23.	M936	<b>Czy w Malborku zachowały się stare cmentarze poniemieckie lub poewangelickie?</b> No nie wiem tego. Były różne cmentarze. Było ich bardzo dużo, na Piaskach był jakiś. Nie wiem co to za cmentarz. Tu w parku był też. Tam były tylko napisy na grobach. 1925 rok, ale kto to co, to ja nie wiem, tu już była część poniszczona, potem już wywieźli to wszystko. Tablice to wszystko zrównali, drzewa rosną. Na Wielbarku, na teraźniejszej Armii Krajowej był tam cmentarz. Nie wiem co to za jeden był. <b>A czy Pan je widział, czy one były w dobrym stanie wtedy?</b> Nie. Nie były w dobrym stanie. To już było zaniedbane całkiem, zarośnięte. Tylko kamienne tablice tam stały i tam napisy. <b>A czy ktoś się nimi opiekuje, tymi, które są jeszcze?</b> Nie wiem, nie widziałem.

<sup>55</sup> Kursywą oznaczono wtrącenie respondenta MJ47 (wywiad nr 41) obecnego przy przeprowadzaniu wywiadu.

		<p><b>Czy zna Pan może jakieś postacie historyczne związane z Malborkiem, takie które wniosły ogromny wkład w rozwój miasta czy, czy według Pana są najważniejsze? Ważne dla Pana też postacie.</b></p> <p>Nie, nie.</p>
24.	JS36	<i>Wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32</i>
25.	KB39	<p><b>A jak wygląda sprawa cmentarzy poniemieckich. Bo wiadomo, jak oni długo mieszkali, to były cmentarze niemieckie. Czy one są zachowywane, czy już ich nie ma?</b></p> <p>Wiesz Panie, większości nie ma. Wiem, że na Wielbarku był cmentarz niemiecki, to przecież tam drzewa porosły już dawno i nic nie zrobili. Tam robili cmentarz ruski robili i angielski. A to niemieckie to nie ma. Wie Pani gdzie jest więziennictwo w Malborku? I z tyłu tam też był cmentarz niemiecki. (...). I ci Niemcy to zabierali stamtąd swoich. Zaraz po wojnie przyjeżdżali i zabierali. Wykopywali.</p> <p><b>Te cmentarze, to w latach 50., 60. likwidowano, czy kiedy?</b></p> <p>W ogóle były zaniechane. Od razu, jak oni wyjechali. Nie było rodzin, nie miał kto o to dbać. Bo jak jakaś rodzina została, to rodzina szła. Tak samo, jak przy Jagiellońskiej i Słowackiego te cmentarze. Tam też był duży cmentarz niemiecki. I tam część grobów była pilnowana. Później to Polacy tam zaczęli chować. Później to już był polsko–niemiecki. Ale najpierw to był niemiecki. Chodziliśmy tam, bo jak zmarł mojego męża siostra, od razu 1946 roku to właśnie tu była pochowana. I jak chodziliśmy na cmentarz, to część niemieckich grobów była pilnowana. Czyli albo rodzina została, albo pisali żeby ktoś zaopiekował się. A później to się wszystko zaniechano.</p>
26.	TB39	<p>Wiem, że na ulicy Kościuszki był dawny cmentarz ewangelicki, na Piaskach był cmentarz ewangelicki. Część nagrobków z cmentarza przy Kościuszki została przeniesiona na cmentarz komunalny, ale teraz już widzę, że go nie ma. (...). Czy ktoś się nimi opiekuje? Ja nie. Cmentarz, który był na Piaskach istniał dość długo. Później tam wybudowano, poszerzono, boisko szkolne zrobiono i wybudowano agronomię czy coś takiego. Już go teraz nie ma. Jeżeli chodzi o poewangelickie cmentarze to chyba na Żuławach byście więcej znaleźli, tu nie. Ale w Kałdowie powinno też coś być.</p>
27.	M1239	<i>Brak odpowiedzi</i>

28.	KM41	Cmentarz poniemiecki znajduję się na pewno, zdaniem respondenta w Wielbarku. Również gdzieś w centrum znajdował się cmentarz, lecz nie potrafił dokładnie sprecyzować.
29.	K341	<p><b>Czy w Malborku zachowały się jakieś stare cmentarze poniemieckie, poewangelickie?</b></p> <p><i>Tak. To znaczy, tu gdzie na Kościuszki, pan zaraz tutaj pójdzie. Teraz ostatnio postawili ten kamień tych, tych żołnierzy wyklętych, tych bandytów inaczej mówiąc. To tam był cmentarz niemiecki. Ale że ciekawe, bo musieli być jednak jacyś Niemcy, czy z rodziny czy coś. Bo ja pamiętam, że jako chłopiec, to na dzień zaduszny najczęściej, prawda? To tam paliły się znicze, czyli ktoś je zapalał. Potem przeprowadzona ekshumacje tych szczątków, z tego śródmieścia. To w śródmieściu było<sup>56</sup>.</i></p> <p>W środku miasta.</p> <p><i>Tu gdzie jest ten areszt śledczy. To za tym aresztem, tam jest, tam jest ten, Eldorado, taki kiosk z tym.</i></p> <p>Z kebabem.</p> <p><i>Z kebabem, to tamten cały las, to był cmentarz. To jeden cmentarz. Drugi cmentarz to był, jak się jedzie na Sztum.</i></p> <p>Na Wielbark.</p> <p><i>Na Wielbark, to po prawej stronie jest nasz cmentarz, a po lewej stronie już w tej chwili, też nie wiem czy oni zlikwidowali, czy na takiej górze, tam było też pełno grobów, no niemieckich no bo nie naszych.</i></p> <p>Jedynie co mamy to jest tylko cmentarz angielski i żołnierzy Radzieckich.</p> <p>Radzieckich. Ładne utrzymane cmentarze.</p> <p><i>Ale ja to pamiętam jeszcze jako chłopiec, że naprzeciwko tych cmentarzy anielskich, tam też jest jeszcze taki plac i tam były takie kamienie, no zapominam jeszcze. że tam był prawdopodobnie cmentarz żydowski. Teraz tam jest plac pusty, ale jakoś nikt się tym nie interesuje, nie wiem, Jedliński taki u nas, już nie żyje. Nauczyciel taki. Kronika miasta, to tam nawet książki przez niego pisane, ale tam nawet on nie wspomina. Natomiast ja jako chłopiec, pamiętam, że tak powszechnie jakoś było, jakoś wiadomo, że</i></p>

<sup>56</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi respondenta M1043 (wywiad nr 33).

		<p><i>tam był cmentarz żydowski. I jeszcze te, jak to się nazywa, te cytaty czy jakoś tam. Te nagrobki żydowskie. Jeszcze ja tam pamiętam, że tam były. Poza tym jeszcze jeden cmentarz był.</i></p> <p>Ale to są takie szczątkowe.</p> <p><i>On tam jeszcze trochę, tam chowano po wojnie ludzi na Jagiellońskiej.</i></p> <p>Ale już chyba też większość przeniesiono.</p> <p>Większość przeniesiono, ale to tam jeszcze trochę tam zaniedbane trochę to. Zamiast Jagiełły, nikt nie wie po co on tam stoi, to po przenosili tamte, te groby na Wielbark. No, ale to już, gospodarze nowi, także rządzą.</p>
30.	KK41	<p><b>Czy w Malborku zachowały się jakieś stare cmentarze poniemieckie, poewangelickie, pomniki poniemieckie?</b></p> <p>Więc wie pani teraz w tej chwili to jest na Wielbarku ten wojskowy cmentarz, no ale tu rozebrali, bo był poniemiecki na tej, koło tego więzienia no tutaj nie teraz tylko są te kamienie pamięci takie to chyba Armii Krajowej nie. No tu był cmentarz przy kościele (św. Jana) jeden jeszcze za moich czasów i w Kościeleczkach był cmentarz też poniemiecki, też piękny. Te grobowce, te płyty grobowe, to wszystko. No wie pani porozbierali, poniszczyli zupełnie, nic nie zostało. Tak, także tam wszystko już z tych cmentarzy przepadło.</p>
31.	BT41	<p>Nie, ludność, która tyle wycierpiała wie pani przez Niemców. Ja się nie dziwię. Po prostu do tego nie doprowadzało, aby istniały później ekshumowano zwłoki, to te zwłoki wywożono do wspólnej mogiły bo koło szkoły nr 2. Pani nie wie gdzie to jest? To jest też w kierunku Piasków (...), to tam koło szkoły był właśnie cmentarz. Tutaj jak jest dworzec (...), tu przebiega ta główna arteria i jest wiadukt nad koleją. Od razu jest tutaj taka ślepa uliczka i tu jest fabryka wentylatorów i naprzeciwko był cmentarz. Wiele lat nie był niszczone ale po prostu nie ma tam grobów większość właśnie ekshumowano tak.</p> <p><b>A jeszcze gdzieś tutaj były te poniemieckie cmentarze?</b></p> <p>Był tutaj, jak się idzie od Zamku jest więzienie, przy więzieniu tam są pomniki teraz wystawiane, to też był cmentarz w centrum miasta. Gdzie jeszcze był cmentarz poniemiecki, bo już trzy wymieniałam. Na Nowej Wsi tam jeszcze do tej pory są nagrobki (...). Zbierali te nagrobki kamieniarze i</p>

		robili nowe nagrobki za pieniądze, takie to były czasy. Tak samo jak Niemcy nasze niszczyli i później z tej nienawiści, bo nie ma rodziny polskiej, która z Wołynia wróciła i nie ucierpiała od Ukraińców, to nie ma i polskiej, która by nie zawdzięczała czegoś Niemcom.
32.	WB41	<i>Brak odpowiedzi</i>
33.	M1041	<i>Wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 29 – K341</i>
34.	JZ43	Wie Pani co było kilkanaście cmentarzy w różnych dzielnicach miasta. No w tej chwili gdybym miał pokazać chociaż jeden jakiś kawałek porządnego, jakiś nagrobek to wszystko zostało zdewastowane.
35.	MD44	<p><b>A czy w Malborku zachowały się jakieś cmentarze niemieckie, z tego jeszcze okresu niemieckiego?</b></p> <p>Tak, jest jeden na Wielbarku. Jeden to był tutaj na środku miasta, gdzie teraz jest zakład karny. To ja już mieszkam w Malborku, jak on był już zniszczony i trawka posiana. Jest jedne wielki, ten żołnierzy niemieckich, rosyjskich i niemieckich jest.</p> <p><b>A zwykłej ludności która tu mieszkała?</b></p> <p>Nie wiem, nie mogę powiedzieć.</p>
36.	M145	<p><b>A ostały się może w Malborku jakieś stare cmentarze poewangelickie, poniemieckie?</b></p> <p>Tak. Jest na przykład cmentarz rosyjski.</p> <p><b>Tak, to wojskowy, ale takie cywilne niemieckie?</b></p> <p>W tej chwili już dużo jest polikwidowanych. W Malborku był jeden ewangelicki.</p>
37.	DN45	<i>Brak odpowiedzi</i>
38.	ZS45	<p><b>A jak już jesteśmy przy tym temacie grobów, to czy na terenie Malborka znajdują się jakieś stare cmentarze poniemieckie, poewangelickie czy jeszcze menonickie? Jeszcze się zachowały jakieś na terenie Malborka?</b></p> <p>No to są te odkopywane groby, co ostatnio znalezione. To ciągle coś nowego w tej kwestii.</p> <p><b>Ale takich zachowanych cmentarzy już nie ma?</b></p> <p>No przy naszym kościele, tam ślady cmentarza można zobaczyć, przy kościele na Słowackiego, Matki Bożej Nieustającej Pomocy. To ja tam</p>

		<p>mieszkałam w internacie, tak naprzeciw szpitala, to naprzeciw był właśnie cmentarz. Opuszczony wtedy. Poniemiecki. Obok kościoła. Teraz tam jest po prostu ogrodzony plac. Jakaś pamiątka tam jest po tych grobach. Na pewno. To można zobaczyć. To odsyłam to tego. Do odwiedzenia naszego kościoła, i miejsc obok kościoła.</p> <p><b>A groby są jeszcze tam?</b></p> <p>Jakieś takie upamiętnienie, że tam były groby..</p> <p><b>A jakieś cmentarze, które kiedyś istniały i teraz całkowicie zniknęły i nie ma po nich żadnego śladu?</b></p> <p>Tak. Ja sobie przypominam teraz w miejscowości Cisy. Myśmy tam krótko mieszkali i tam zaraz jak się wjeżdża z drogi do Tczewa, to po prawej stronie był cmentarz, były groby, były jakieś kamienie nagrobne, i do dzisiaj stoi tam dom, nieukończony, ponieważ ktoś to kupił i nie wiem, może nie wiedział, że tam był cmentarz, nie wiem. Zaczął się budować. I to trwało latami. Jeszcze trwa.</p>
39.	MB45	<p>Nie wiem. Na terenie to jeden rosyjski, tam gdzie pomnik AK postawili. Tam był cmentarz niemiecki. Resztę, tam domy postawili, drugi na Jagiellońskiej cmentarz był. On jest zamknięty. Trzeci Armii Radzieckiej to jeden tam na Sztum się jedzie on jest i angielski cmentarz też. Jest angielski i rosyjski. Anglicy lepiej pilnowali, bo przyjeżdżali. A rosyjski to nie wiadomo kiedy, kto porządek robi. Ewangelicki to nie wiem gdzie jest. Rosyjskie są teraz zadbane, ale przez kilkanaście lat nie bardzo.</p>
40.	SM46	<p>Był w Nowym Stawie cmentarz, to jest park w tej chwili zrobiony. W Malborku, tam gdzie jest więziennictwo, nie wiem, jak ta ulica się nazywa, między sklepem sportowym a tym więziennictwem jest taki park, to też był cmentarz, tam w tej chwili kebab chyba jest. Postawili tylko tam w głąb, od ulicy, pomnik Sybiraka, a dalej jest pomnik Żołnierzy Wyklętych. Tak samo w parku na Piaskach, też był cmentarz, nic nie ma. Koło szpitala; w tej chwili została wybudowana przychodnia, gdzie prowadzą dializę, tak że to jest posprzątane. (Respondentka mówi też o szczątkach znalezionych podczas przygotowań do budowy hotelu i przy renowacji kościoła św. Jana).</p>
41.	MJ47	<p><b>Zostały może po Niemcach jakieś cmentarze?</b></p> <p>Cmentarz poniemiecki to jest na Jagiellońskiej, za jednostką wojskową. I</p>

		<p>niemiecki cmentarz został przeniesiony z Piasków. Na Piaskach pobudowali hotel a ten cmentarz przenieśli na komunalny tutaj.</p> <p><b>A czy był Pan kiedyś na tych cmentarzach?</b></p> <p>Tak, tak. Za młodych lat to chodziłem.</p> <p><b>A czy ludzie o nie dbają? Są dobrze zachowane?</b></p> <p>Ten na Jagiellońskiej, to jeszcze ZGKIM dba o to, ale oni go też będą chyba likwidowali. A za kościołem ewangelickim, tam są Joannici. Tam też jeszcze jest cmentarz. Na Piaskach został zlikwidowany bo postawili tam hotel. W parku naprzeciwko wentylatorów, ale tam nie ma nawet żadnej tablicy postawionej.</p>
42.	M347	<p><b>A czy są w Malborku jakieś stare cmentarze jakieś poniemieckie, poewangelickie?</b></p> <p>No, były jakieś cmentarze ale polikwidowali.</p> <p><b>A gdzie one były tak mniej więcej?</b></p> <p>Koło więzienia był jeden.</p> <p><b>Aha, to tam w centrum?</b></p> <p>No. I na Piaskach jeden. No.</p> <p><b>Jak one teraz wyglądają? Są zadbane?</b></p> <p>Nie ma nic.</p> <p><b>A czy się tam, w Piaskach było, tak? Już nie ma?</b></p> <p>Nie ma. Na Piaskach nie ma i tu koło więzienia nie ma, bo tu, tam zrobili taki deptak.</p>
43.	M847	<p><b>A czy tutaj w Malborku są jakieś stare cmentarze poniemieckie, poewangelickie?</b></p> <p>Ruskie to wie pan, jak pan będzie jechał na Wielbark tam po lewej stronie.</p> <p><i>I angielski jest<sup>57</sup>.</i></p> <p>I angielski jest.</p> <p>Ale tam było, no gdzie tam. Modleje. Tam był katolicki.</p> <p><i>Rosyjski jest.</i></p> <p>Przecież żydowski był tam koło kościoła. No na Wielbarku to były niemieckie, lotnictwa.</p>
44.	MD47	<p>Tu było kilka cmentarzy, m.in. za jednostką wojskową, na ulicy</p>

<sup>57</sup> Kursywą oznaczono wypowiedzi kolegi respondenta obecnego przy wywiadzie.

		Jagiellońskiej, ale nie ma już tam nowych pochówków. Poza tym był jeden niedaleko więzienia. Później, jak się idzie w stronę ronda, to tam przy rondzie stoją takie bloki na palach, na filarach. I tam jak były prace budowlane przygotowujące fundamenty, to też masę kości wygrzebano. Koło Szkoły Podstawowej nr 2 też był cmentarz, na Piaskach, a tam gdzie jest park obecny, też był kiedyś duży cmentarz. <i>(Na koniec respondentka wspomina o znalezisku z 2008 r., między ul. Solną a blokami na Starym Mieście – ponad 2 tys. pochówków, a także wymienia osoby, które mają ogromną wiedzę na ten temat).</i>
45.	TP47	Poewangelicki był tutaj podczas wojny, poniemieckich tutaj nie ma w Malborku tak.
46.	JW47	-
47.	GF49	<p><b>A jak wygląda sprawa cmentarzy poniemieckich, poewangelickich w Malborku?</b></p> <p>Jest taki artykuł o cmentarzach w Malborku. Bo tu założyli taki kwartalnik „Prowincja” się nazywa. Tutaj, na tych nadwiślańskich terenach. Były dziennikarz gazety wyborczej to założył. I on tak jakby skupił tutaj twórców z tego terenu Malborka, Wierzbąń, Nowy Staw, Stare Pole, Elbląg. Że jak ktoś ma coś do powiedzenia, jest na przykład poetą, umie coś napisać, umie coś opowiedzieć. Oni to skupili i zrobili taki kwartalnik. I ja nawet mam ten numer. Ale oni mają wszystkie numery w MDK. I tam chyba w numerze 5. jest historia cmentarzy w malborskich. I tam jest wszystko napisane. I tam jest tak fajnie napisane: „Malbork miastem cmentarzy”. Ja nawet sobie nie zdawałam sprawy, że tu tyle było cmentarzy. Niektóre, są teraz w ogóle jakimiś skwerami, ale były cmentarzami. Bardzo ciekawa historia.</p> <p><b>Ale z zachowanych, jakkolwiek został, czy wszystkie polikwidowane?</b></p> <p>No tak teraz myślę. Tam jest na Wielbarku jeden, który jest niezlikwidowany. Ale to jest chyba katolicki. Bo to kiedyś, one były takie trochę przemieszane. (...) W mieście był cmentarz, to ja go pamiętam. Czyli to muszą być lata 50. Jak ja pamiętam jeszcze, że ten cmentarz istniał. I to był chyba niemiecki właśnie.</p> <p><b>A takie cmentarze, które były niemieckie, a potem były polskie?</b></p> <p>Tak, to mógł być ten na tym Wielbarku. Bo potem ja odwiedzałam jeszcze,</p>

		<p>pamiętam, moja mama mnie tam zaprowadzała, że jakaś ich tam kuzynka. Czyli był tam. Był tam polski grób. Ale wiem, że były tam też niemieckie. To on mógł być taki. On tam jeszcze istnieje, ale teraz tam jest park w złym stanie. Nie wiem, czy coś się tam działo, czy coś będą robić. Na Wielbarku, ale nie tam, gdzie wy jedziecie. To jest znacznie bliżej. Stary Cmentarz. Bliżej Malborka. Między Malborkiem a Wielborkiem. Vis a vis ośrodka szkolno wychowawczego. Naprzeciwko, na tej samej ulicy.</p>
48.	RG49	<p><b>A czy zachowały się tutaj w Malborku jakieś cmentarze poniemieckie, poewangelickie?</b></p> <p>Tak, ale wie Pan co? Ja coś Panu powiem. Za czasów komuny, nie? Bo jeden cmentarz, jeden cmentarz to jest tu, koło zakładu karnego, bo tu były nie? To go, no po prostu, ekskomunowali go, nie? I zrobili park, ale to za czasów komuny. Drugi cmentarz był na Piaskach przy szkole nr 2, nie? Bo jeszcze, jak tam chodziłem do szkoły, nie? Tam były grobowce normalnie, wszystko było. Wie pan co, tam były napisy po niemiecku, tam. I nawet, nawet jak myśmy otwierali grobowce, to tam normalnie trumny dębowe były nawet. Także tam 2,3 cmentarze to są.</p> <p><b>A czy ktoś się nimi opiekuje dzisiaj?</b></p> <p>Nie tam to wygląda, tam park już zrobiony nie? Aha, i jeszcze jeden jest. Jak będzie, jakby Pan. Jeszcze to jest w parku, w parku, nie? Przy moście, przy moście tam kolejowym, jak się jedzie na Elbląg, nie? Jest zejście, jest zejście tam też był cmentarz niemiecki, tam też.</p> <p><b>Był tak?</b></p> <p>Tak. No był, był. A potem oni go zrównali, nie? Tam drzewa to były, to były, nie?</p>
49.	MJ50	<p><b>A czy Pani wie, pamięta, czy są jakieś cmentarze poniemieckie, poewangelickie tutaj w Malborku?</b></p> <p>Lotników. To jest angielski cmentarz.</p> <p><b>Ale to jest wojskowy. A takie zwykle, ludności cywilnej, która tutaj mieszkała przez tyle lat?</b></p> <p>Ludności cywilnej to nie mamy. Słuchajcie, tu mamy radzieckich, angielskich. Ale niemieckich? Oni byli pochowani, przecież ja pracuję na cmentarzu. Mamy księgi cmentarne przecież, nie ma takiego czegoś. Na</p>

		Jagiellońskiej byli chowani. <i>(Opowieść, że między szkołą a hotelem robotniczym mieścił się cmentarz żydowski. I mowa też o samym hotelu).</i>
50.	EN51	<p><b>Czy zachowały się jakieś cmentarze poniemieckie na terenie Malborka?</b></p> <p>Tutaj była tak to nazwijmy afera, bo chciano coś postawić koło Zamku i tam znaleziono ponad 1800 szczątków. I teraz nie wiadomo dlaczego, co to było. Dalej, jak się jedzie na Elbląg, jest most, obok mostu został taki kawałek, schody i tam taki mały park. Tam obok fabryki wentylatorów był cmentarz niemiecki. Wtedy władze komunistyczne postąpiły o tyle prawidłowo, że poprosiły rodziny o przeniesienie zmarłych. Kto chciał, to kości najbliższych zabierał. Przy ulicy Jagiellońskiej, przy koszarach wojskowych, za tymi terenami jest taka ścieżka prowadząca w głąb byłego cmentarza. Tam jeszcze płyty są. To jest zaraz za koszarami. Idąc w stronę dzielnicy Czwartaki.</p>
51.	KG53	<p><b>A może tutaj zostały po Niemcach jakieś stare cmentarze?</b></p> <p>Jeden obok kościoła był, ale to już jest zlikwidowany. Jeszcze jak byłem dzieckiem, to wyrównywali go. Na Jagiellońskiej jeszcze był, ale to polski chyba.</p> <p><b>A są tam w ogóle jakieś znaki że kiedyś był cmentarz?</b></p> <p>A nawet nie wiem. Nie wiem czy tam jakiś kamień zostawili.</p>
52.	SM54	<p>Były, były.</p> <p>My wiemy, gdzie one były.</p> <p><b>To mogliby panowie powiedzieć, gdzie one się znajdowały?</b></p> <p>Na Pięsetlecia, za byłym szpitalem krzyżackim.</p> <p>Ale tam są pewne (...) są ślady tylko. Tutaj jest zaraz, tutaj był cmentarz, gdzie jest parking, tam był cmentarz, koło maratonu, koło więzienia też był, koło więzienia, tak i to już 20 lat temu usunięte.</p> <p><b>Czyli one już przestały istnieć albo są w bardzo złym stanie?</b></p> <p>Nie ma ich, po prostu przestały istnieć, zneutralizowane, tam trawka jest. Utylizacja.</p>
53.	UM56	<p><b>A czy w samym Malborku za chowały się jakieś jeszcze cmentarze poniemieckie czy poewangelickie, czy są zlikwidowane już wszystkie?</b></p> <p><b>Bo kiedyś było ich gdzieś dwanaście.</b></p> <p>Nie ma. Nie ma już ich. Nie ma ani jednego. Kiedyś było ich sporo. Tak, to</p>

		<p>prawda.</p> <p><b>Ale one zostały zlikwidowane tak, przez ludzi, czy po prostu były zaniedbywane, aż upadły?</b></p> <p>Ja myślę, że to były zbierane szczątki i przeniesione gdzieś indziej, w jedno miejsce, dla upamiętnienia.</p>
54.	K256	<p><b>Czy w Malborku zachowały się jakieś stare cmentarze poniemieckie/poewangelickie?</b></p> <p>Cmentarze mamy dwa. Na 500-lecia, to teraz się ta ulica chyba inaczej nazywa. Armii Krajowej chyba tam, co leci na Wielbark. Jeden angielski, i obydwie są chyba niemieckie, ten wyżej i tak, jak się na Wielbark leci tam. To po lewej stronie, są te dwa cmentarze. Są cmentarze. A tutaj na Sikorskiego, pomnik był żołnierza radzieckiego, chyba jeszcze stoi, chyba go jeszcze nie zdewastowali. Znaczący nie, nie zburzyli go, chyba on tu stał i stoi chyba. Poza tym to jeszcze jaki mamy tu cmentarz? Taki pamiętliwy, nie no na Wielbarku, tylko jest ta, tablica żołnierzy. Ale te cmentarze to tu, dwa są tu, w Malborku.</p> <p><b>A czy ktoś się nimi opiekuje. Czy z inicjatywy mieszkańców bardziej?</b></p> <p>Znaczący się, za czasów jeszcze komuny, nie? No to harcerze, tam szkoły, jakieś rocznice były tam, czy wybuchu wojny, czy czego tam, to, to były tam zawsze wieńce składane i tego. A teraz po tym przewrocie to szczerze powiem, że nie wiem, ale zadbane są.</p> <p><b>Tak?</b></p> <p>Nie ma, że zdewastowane, to wszystko ładnie pięknie ogrodzone, jest tego i tam, jest to stoi na tym miejscu, nie ma już tam zdewastowane niezadbane i nie tego. Tak, tak jest, jak było tak jest, nie? Ktoś tam dalej się miasto, podejrzewam, że miasto się dalej tym opiekuje, czy jakiś klub weteranów, no coś takiego tam musi być, nie?</p>
55.	M559	<p><b>Czy zachowały się może tutaj jakieś stare cmentarze poniemieckie/poewangelickie?</b></p> <p>Tak, są poniemieckie cmentarze. Są i cmentarze menonitów, jest bardzo dużo, są w tej chwili odrestaurowywane, odrestaurowywane. Są i wliczane już w kalendarz, dla turystów jako, jako miejsca szczególne i warte do odwiedzenia. To co wiem, to cmentarze niemieckie, były u nas nie bardzo</p>

pielęgowane, no bo to z czysto, z sytuacji jako, okupanci nam tutaj zrobili, ale jest, wiem, że jest duży cmentarz, aż międzynarodowy, gdzie są pochowani wojska, wojska radzieckie. Jest na 3 części podzielony, wojska niemieckie, wojska niemieckie i wojska angielskie i odwiedzają się. Z tych Niemców, z tych Niemców jest bardzo mało tutaj, tylko że oni wszyscy byli wywiezieni na jedno duże cmentarzysko koło Olsztyna, największy w europie z tego co wiem, i tam Niemcy zostali pochowani. Tu co tylko tutaj jest, to duży cmentarz angielski, co robi przyjeżdżają ambasadorzy. I jak przyjeżdża powiedzmy tam, z rządu, lipowscy to też odwiedzają, składają wieńce na cmentarzu niemieckim, yyy, tym, angielskim. Są pomniki radzieckie, jeden pomnik jest dla lotników koło kina klubowego, koło mojej dzielnicy, który teraz został oczyszczony i z, no po prostu odzyskał świetność z, zadbano wokół o architekturę, chociaż stary jest, stary były ruchy uliczne, można powiedzieć, takie niechętnie temu pomnikowi działania, żeby burmistrz robi, oczyszcza tutaj teren, ale jakoś to łagodnie później przeszło, bo przecież wiadomo, że zmarłym też trzeba przecież oddać pamięć, i no na tym cmentarzu radzieckim też jest. No też jest na naszym komunalnym cmentarzu, z od postawiony pomnik dla jeńców, którzy tutaj na robotach przebywali, jeńcy polscy i wielonarodowo, wielonarodowość z różnych krajów Holendrzy wiem, Belgowie. No jest tam trochę tego, nie? Jest taki duży ładny obelisk, no tu w okolicach też są różne pomniki, które w tej chwili też, przy są coraz bardziej dba się o to i jakoś wpisane w kalendarz dla turystów, nie?

**A proszę mi jeszcze powiedzieć, jeśli chodzi o cmentarze to, dba się o nie?**

Dbają o nie, młodzież bardzo dużo.

**Młodzież?**

Tak, są różne, młodzież, szczególnie młodzież, pasjonaci są, którzy po prostu tak samo o to dbają, z własnych środków. Szczególnie wiem, że cmentarze menonitów, cmentarze żydowskie są, no są coraz bardziej tam młodzież dba. To też jest jako lekcja historii dla młodzieży i prawdopodobnie inicjatywa jest i młodzieży i nauczycieli, no i chyba tu organów. Chociaż też organów miasta jako niewielkiej części, ale, ale też

		jakieś są zaangażowania, nie?
56.	AK59	<p><b>A czy pozostały tu jakieś poniemieckie, poewangelickie cmentarze?</b></p> <p>Cmentarze, z tego co wiem, to teraz obecnie wszystkie są zlikwidowane. Cmentarze, ich było około dziewięciu w Malborku. Obecnie zostały, raz, dwa, trzy. Cztery. I dwa czynne: Kałdowo i na Wielbarku. A cmentarze, wiadomo, było wszędzie pełno, chowali gdzie popadło w okresie powojennym, w okresie wyzwolenia, że tak powiem. Potem to się jakoś unormowało. Niedaleko, koło zakładu karnego był cmentarz. Teraz jest park. Gdzie jeszcze jest cmentarz? Na rogu Jagiellońskiej i Słowackiego. W tej chwili, no niszczący cmentarz, nieczynny już od kilkadziesiąt lat. A tak, na forum więcej przeczytacie.</p>
57.	MŻ61	<p><b>Właśnie, a jak wygląda sprawa z tymi starymi cmentarzami niemieckimi, mennonickimi. One wszystkie są przeniesione tutaj, te groby, czy zlikwidowano?</b></p> <p>Likwidowano cmentarze. Ale na tym miejscu, w polskim prawie cmentarze traktowane są jako parki. Więc, jeżeli nie ma ekshumacji, to nic tam nie można robić, można roić aleje i zakładać parki. A nie było ekshumacji. Przez fabrykę wentylatorów na przykład.</p> <p><i>(Rozmowa przechodzi na znalezisko kości na miejscu budowy hotelu na ulicy Solnej. Respondent kontynuuje poszukiwanie w Aktach Zgonów, znajdując dowody na to, że ludzie zmieniali nazwiska, co wskazywało na dobrowolną polonizację albo mieszane małżeństwo).</i> Nie dbano, nie dbano o Niemców. Ja na Żeromskiego mieszkalem, naprzeciwko kościoła, na ulicy Słowackiego był tak budynek i tam mieszkała, my na nią Niemka mówiliśmy, pamiętam, ze szczurami mieszkała, wyglądała jak czarownica. Myśmy się jej bali jako dzieci. Była brudna, długi nos, tylko miotłę dać. I my na nią mówiliśmy czarownica Niemka. Nie wiem, czy kto jej tam pomagał. Nawet jabłek go niej zrywać nie chodziliśmy. Myśmy bali się jej. I ona żyła tu, potem zginęła. Niektórzy pozostawali. Kto miał męża albo żonę Polaka. (...). I zaraz za tym Szpitalem (Jeruzolimskim) był kiedyś wielki cmentarz, I tam teraz jest tylko park. I nie ma żadnej tablicy pamiątkowej.</p> <p><i>(Dalej mowa o szczątkach, które co jakiś czas się znajduje w Malborku przy okazji różnych prac, to wtedy są one chowane na Cmentarzu Komunalnym</i></p>

		<p><i>jako NN. Na pięć lat to było dwa razy. Dalej, że jak rozmawiał z kimś, kto przybył tu w maju 1945 roku to w Malborku był jeden wielki zapach trupa. Dalej, że ów masowy grób na Solnej, to tam nie było nawet guzika, a zaczęło się od likwidacji kina, gdzie wcześniej znajdował się przed wojną Dom Polski, i tam znaleziono, jak to burzono 42 ciała, w tym dzieci. Niektórzy mieli skronie postrzelone, połamane nogi. Potem odkryto 2 tysięcy osób. Respondent wątpi w tyfus, a wszyscy nagle „nic nie pamięta”. Miasto próbowało stłumić sprawę, i kazało rozmawiać z ludźmi, którzy mają z tym coś wspólnego, bo Polacy i Polskie władze nie mają. Radzili zgłosić się Niemcom do „przyjaciół Sowietów”).</i></p>
58.	ZS61	<p>To znaczy znam wszystkie cmentarze poniemieckie. Ja pamiętam jeszcze ze 30 lat temu te cmentarze, byłem na wszystkich. Teraz już wszystkie raczej są pousuwane. W czytelnym stanie, nie ma już żadnego niemieckiego cmentarza. Na Wielbarku jedynie znajduje się polsko-niemiecki cmentarz komunalny.</p>
59.	M662	<p><b>Czy w Malborku zachowały się jakieś stare cmentarze poniemieckie/poewangelickie?</b></p> <p>Były, ale do czasów dzisiejszych nie ma. Pamiętam jako dziecko to chodziłem.</p> <p><b>A gdzie one się znajdowały wcześniej?</b></p> <p>W centrum miasta, to było między jakimś kościołem. Był teren gdzie były te cmentarze. Był zaniedbany, są dziesiątki tego typu cmentarzy. Nie był to polski, używany przez polską parafię, więc był. I niszczą, a potem te tereny, nie wiem, już nawet nie pamiętam czy one zostały przeniesione, zagospodarowane i, ale nie pamiętam, żeby z tego powodu była „jakaś afera”, że ....., że nagle coś jest nie tak robione i wymaga to jakieś tam interwencji czy, czy budzi negatywne emocje. A nawet pamiętam, że był.</p>
60.	MD63	<p><b>A zostały tutaj może jakieś cmentarze poniemieckie?</b></p> <p>Powiem, że było dużo cmentarzy, zostały teraz tylko ślady po nich. Bo np. na Piaskach, tam gdzie były budynki OHP, tam był cmentarz niemiecki. Jakbyście jechali na Piaski, tam gdzie jest wiadukt, skarpa w dół, tam też był cmentarz. Nie wiem, czy na Betlejem byliście?</p> <p><b>Nie.</b></p>

		<p><i>(Wyciągamy mapę, respondent pokazuje nam miejsca na mapie).</i> Ulica Ciepla, tam jest fabryka wentylatorów, tam ten cały skwer to był cmentarz.</p> <p><b>A czy teraz ludzie o takie miejsca dbają? Jak to wygląda?</b></p> <p>Tego cmentarza już nie ma, jest zniwelowany, park tam teraz jest. Następnym takim miejsce, to tutaj jest szkoła podstawowa numer 2, tu jest Hotel Majewski, między szkołą a tym hotelem właśnie był cmentarz.</p> <p><b>Ale one już się nie zachowały?</b></p> <p>Nie, nie. Wiecie, jak władze komunistyczne do takich spraw podchodziły. Tutaj jest Betlejem, tam byli Joannici, to jest też ciekawa historia. Na Jagiellońskiej starej też jest cmentarz. Ten na Jagiellońskiej jeszcze jest, ale jest zaniedbany.</p>
61.	SL63	<p>Wszystko co niemieckie było niszczone, pomniki, cmentarze. Przy więzieniu jest cmentarz niemiecki. W parku też był cmentarz na ul. Toruńskiej.</p>
62.	K169	<p><b>A jak wygląda kwestia cmentarzy poniemieckich, poewangelickich tutaj w Malborku? Zachowały się jakieś?</b></p> <p>Nie przypominam sobie, żeby był jakiś. Był jeszcze cmentarz, zlikwidowany w tej chwili, za szpitalem. Ale jest jeszcze jakiś cmentarz tam w tej okolicy. Tam byli pochowani moi dziadkowie, stamtąd moi rodzice musieli w pewnym momencie ich przenieść.</p>
63.	WM71	<p><b>A czy w Malborku zachowały się stare cmentarze poniemieckie, poewangelickie? Jakież poniemieckie pomniki może?</b></p> <p>To już jest super pytanie, ja bym powiedział tak, znajdują się miejsca o cmentarzach, bo generalnie, jako takiego cmentarza, który by był powiedzmy jako sztandarowy zachowany, nie ma. Malbork przed wojną był nazywany miastem cmentarzy. Znajdowało się ich kilkanaście, różnych wyznań. Na dzień dzisiejszy nie ma miejsca, znaczy są te miejsca, tylko nie ma żadnego śladu, który by upamiętniał, że w tych miejscach znajdował się cmentarz, na przykład, ewangelicko-augsburski, protestancki, katolicki czy żydowski mieszkańców przedwojennego Malborka. W okolicznych miejscowościach takie widziałem, w Malborku tego nie ma, aczkolwiek, miejsca po tych cmentarzach są bardzo, bardzo liczne, bardzo i to charakterystyczne.</p>

		<p><b>A są one jakoś, nie wiem, w miarę dobrze zachowane?</b></p> <p>To znaczy, ostatnimi czasy są oczyszczane z krzaków, z jakichś tam odpadków i butelek, puszek, aczkolwiek nie ma jakichś tam spektakularnych czynów, niemniej najbardziej taki, który, no jak gdyby odpowiada miejscu, ale nie jest wprost skierowany do przedwojennych mieszkańców Malborka, to jest przy ulicy Poczty Gdańskiej a sądem czy aresztem śledczym, gdzie obecnie jest Skwer Żołnierzy Wyklętych, jest pomnik Armii Krajowej i przedwojenny cmentarz ewangelicko-augsburski.</p> <p><b>A jakieś poniemieckie pomniki?</b></p> <p>No poniemieckie pomniki. Jeżeli można podać, to został adaptowany przy urzędzie miasta obecnie, pomnik Schultza czyli przedwojennego, wielokrotnego mistrza świata w szybownictwie, ten pomnik długo leżał zbezczeszczony czy, no, może za grube słowo, ale leżał, no obok urzędu miasta jako krawężnik potraktowany, bardzo fajny pomysł był, że adaptowano ten pomnik i oprócz niemieckiego wpisu, dokonano polskiego wpisu w tej samej czcionce i znajduje się obecnie przy urzędzie miasta, i oddaje mu cześć, nie jako, nie tyle Niemcowi, faszycie, bo to nie był tego typu człowiek, tylko on był mieszkańcem Malborka. Malborka. A, że przedwojennym, no bo tak było; takim jakim ja jestem teraz.</p>
64.	MD72	<p><b>A czy obecnie na terenie Malborka są cmentarze poniemieckie, poewangelickie?</b></p> <p>Nie ma. Są miejsca, gdzie wiadomo że były. Jeszcze do lat 80. był cmentarz przy kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy, gdzie był pochowany Konrad Steinbrecht. Nie wiem, czy się Państwo orientują kim on był?</p> <p><b>Nie.</b></p> <p>Niemiecki konserwator zabytków, zamku malborskiego, z lat 1882-1922. Dzięki niemu zamek wygląda tak jak wygląda. Zmarł na terenie Malborka, tam został pochowany. Dzisiaj jest tablica upamiętniająca. Jest pochowany, są prochy, ale grobu nie można znaleźć, jest po prostu wyrównany teren.</p>
65.	MŻ72	<p><b>Powiedz mi czy w Malborku zachowały się jakieś stare cmentarze poniemieckie, poewangelickie?</b></p> <p>Malbork nazywany jest miastem cmentarzy, generalnie tutaj, na terenie miasta praktycznie w każdej jego dzielnicy znajdował się cmentarz, gdzie</p>

		<p>by tutaj nie iść, no to tych cmentarzy było bardzo, bardzo wiele. Do dnia dzisiejszego, zachowały się może trzy na terenie miasta.</p> <p><b>I gdzie one się znajdują?</b></p> <p>Jeden jest, generalnie, można powiedzieć, w centrum miasta, to tak bardziej trochę na uboczu, na ulicy Jagiellońskiej, a dwa prawdopodobnie są na takiej troszkę oddalonej dzielnicy, w zasadzie nie wiem czy do końca można to jeszcze nazywać Malborkiem, Nowa Wieś, Malbork–Nowa Wieś, ale naprawdę, cmentarzy tutaj było bardzo, bardzo wiele.</p> <p><b>A, powiedz mi, jakieś poniemieckie pomniki są w Malborku?</b></p> <p>Poniemieckie pomniki. Zachowanych w całości, nie ma. Są tylko pozostałości po takich pomnikach, na przykład dwa, dwie pozostałości po pomnikach znajdują się na terenie parku miejskiego, jedna pozostałość po pomniku znajduje się przy kościele świętego Jana.</p> <p><b>A one są jakoś dobrze zachowane, ktoś się nimi opiekuje?</b></p> <p>Znaczący, ten przy kościele świętego Jana służy teraz jako postument dla figury Maryji. Wcześniej znajdowała się tam taka, na wyższym cokole znajdowała się postać rycerza, który upamiętniał wygrany przez Niemców plebiscyt w 1920 roku</p>
66.	MB74	<p><b>A czy kojarzy Pani, czy na terenie Malborka są jeszcze jakieś stare cmentarze poewangelickie?</b></p> <p><i>To jest zniszczone, po mojemu to jest zniszczone, ja nie znam takich<sup>58</sup>.</i></p> <p>Ja też nie.</p>
67.	M774	<p><b>Czy w Malborku zachowały się jakieś stare cmentarze poniemieckie, poewangelickie?</b></p> <p>Na dzień dzisiejszy chyba nie. Nie ma nic takiego. Ale kiedyś chyba coś było takiego, jeszcze w latach 80. Wie pan co, był kiedyś taki cmentarz, na ulicy Jagiellońskiej. Już w latach 80. był bardzo zaniedbany, już ten komunalny za, za Malborkiem dobrze rozwinięty i utrzymywany, tam już się praktycznie nie chowało ludzi. Wiem, że po wojnie chowano normalnie przyprawowych tych ludzi, ale nie wiem czy też jeszcze nie były stare nagrobki, jakieś. Jeszcze przedwojenne.</p> <p><b>A czy te cmentarze są aktualnie, czy ktoś o nie dba? Być może z</b></p>

<sup>58</sup> Kursywą oznaczono wypowiedź respondentki KB39 (wywiad nr 25).

		<p><b>inicjatywy mieszkańców?</b></p> <p>Tego cmentarza już nie ma, prawdopodobnie zostało wszystko przeniesione. Jakies powiedzmy zebrane mogiły. Jeżeli byli tam ludzie, którzy mieli bliskich i jeszcze mogli się tym zająć to po prostu zostało to przeniesione w jakiś tam sposób, a inne miejsca mieli. I tak mogli kultywować tych swoich zmarłych.</p>
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<p><b>A czy tutaj zostały jakieś cmentarze poniemieckie na terenie Malborka? Czy są zachowane?</b></p> <p>Chyba nie. Kiedyś był taki cmentarz, ale nie wiem czy to był poniemiecki czy jaki, teraz już generalnie go nie ma.</p>
71.	AK80	<p><b>A czy w Malborku zachowały się jakieś stare cmentarze poniemieckie, poewangelickie?</b></p> <p>Było ich dosyć dużo w Malborku, cmentarzy różnego rodzaju. Tak naprawdę są miejsca, o których wiemy, że były cmentarze. A na przykład tych cmentarzy już tam nie ma albo na przykład nie ma już nagrobków, z różnych okresów historycznych, był na przykład cmentarz przy kościele byłym ewangelickim świętego Jerzego, bo teraz to jest kościół katolicki, rzymskokatolicki Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Tam był cmentarz ewangelicki. Jest taki budynek szpitala jerozolimskiego w Malborku, stary, zabytkowy budynek, gdzie też znajdował się cmentarz. Teraz są różne pomysły na to, jak zagospodarować ten teren, ale przeważa oczywiście opcja taka, żeby albo tam stworzyć jakieś lapidarium albo po prostu park taki, mały park do odpoczynku. No nie wiem. No myślę jeszcze, bo to są takie dwa, które najbardziej mi, no jest oczywiście, są cmentarze, jest cmentarz żołnierzy sowieckich, jest cmentarz żołnierzy, tak zwanej, wspólnoty brytyjskiej, które są z resztą regularnie odwiedzane przez przedstawicieli też różnych krajów. Co roku w listopadzie jest u nas ambasador, któregoś z krajów wspólnoty brytyjskiej i tutaj składa kwiaty, są takie w ogóle trzy cmentarze w Polsce, także tu w Malborku jest jeden z nich. No był cmentarz związany z, no cmentarz. Tutaj trudno nazwać, żeby to był cmentarz. Były miejsca pochówku związane z faktem, iż istniał w</p>

Malborku obóz Stalag, obóz jeniecki, więc takowy, takowy istniał. Myślę jeszcze gdzie. No to są takie, które mi przychodzą do głowy na razie, nawet tu, na tym terenie, gdzie teraz jesteśmy, kiedyś był cmentarz, ale już nie pamiętam jaki, on został zlikwidowany już dawno, dawno temu, lata długie, ale tu gdzieś się znajdował właśnie cmentarz.

**A jakieś poniemieckie pomniki są?**

Są pomniki na zamku, ale to są pomniki z czasów pruskich, pomniki Wielkich Mistrzów. Jest pomnik przy kościele świętego Jana, to jest, nie chcę skłamać, ale tak kojarzy mi się początek, gdzieś tam, około lat dwudziestych, dwudziestego wieku, bo na zdjęciach z plebiscytu. No, to jest pomnik gdzieś tam z okolic 1920 roku. Myślę jeszcze o pomnikach poniemieckich. Przychodzi mi do głowy poradziecki pomnik jeszcze jeden, on się znajduje przy ulicy Sikorskiego, no dwa w sumie, bo jeszcze jest czołg też na Grunwaldzkiej, ale poniemiecki jeszcze myślę.. Te dwa, to znaczy dwa, w sumie ten pierwszy to, to nie jest jeden pomnik, to są jakby cztery figury, które były częścią pomnika, który stał przy, aha.. no jest cokol od pomnika lotnika Ferdynanda Schultza, przy urzędzie miasta on stoi, sam cokol, tam jeszcze na nim było popiersie, no na tą chwilę tyle pamiętam.

**A te pomniki, które wymieniłaś, one są dobrze zachowane, ktoś się nimi opiekuje?**

Ten pierwszy, o którym mówiłam, czyli ci wielcy mistrzowie, to jest jedno z najczęściej fotografowanych chyba miejsc na zamku i ludzie jak sobie robią zdjęcia, to w 90% przypadków właśnie przy tym, w tym miejscu. Lokalizacja pierwotna była trochę inna i trochę inaczej to wyglądało, bo to był pomnik króla Ferdynanda, otoczony jakby cokol. Stojący na cokole i cokol był otoczony, z czterech stron stali wielcy mistrzowie zakonu krzyżackiego, zachowały się tylko figury wielkich mistrzów i one są, muzeum dba o nie. Podobnie, jeśli chodzi o ten pomnik przy kościele świętego Jana, ten plebiscytowy. Ten cokol Ferdynanda Schultza, to tak naprawdę on nie był w ogóle zadbane i to dzięki grupie takich ludzi tutaj, zajmujących się, pasjonatów historii lokalnej, oni gdzieś to odkryli czy dowiedzieli się, że przy urzędzie miasta, on stał przy urzędzie miasta kiedyś. Ale tam za urzędem miasta taki był bardzo wysoki krawężnik zrobiony i

okazało się, że właśnie ten krawężnik jest zrobiony, między innymi z tego cokołu, po prostu ten cokół był zakopany w ziemię, popiersie się nie zachowało, ale ten cokół w sumie za ich interwencją, jakby został wykopany, no i on był jakiś czas przechowywany w zakładzie gospodarki komunalnej, tutaj w Malborku, potem go oczyszczono, odświeżono napis i stanął, tak naprawdę niedawno, bo to było niecały rok temu, bym powiedziała, przy urzędzie, no i teraz jest jakby no zadbany. No to jest kamień, trudno tu mówić, niemniej jednak, od czasu do czasu trzeba będzie go przeczyścić i tyle. Jeśli chodzi o pomnik ten poradziecki to jest tu inna historia, bo on teraz już jest trochę lepiej widoczny i może trochę jest to mniejszy problem, ale jeszcze jakieś dwa, trzy lata wstecz on stał w jakichś totalnych chaszczach i to było miejsce gdzie przychodzili sobie, tacy, którzy chcieli sobie tam coś wypić w zaciszu krzaków albo, nie wiem, załatwić się na przykład albo przespać się, założymy, bo też i bezdomni, także no, ale też chyba nieszczęśliwie lubiany pomnik w Malborku, nie wiem. Czołg na ulicy Grunwaldzkiej, to takie było miejsce zabaw dzieci, to jeszcze jak ja pamiętam, to tam dzieciaki się przy tym czołgu zawsze bawiły, jakoś nie był super-hiper zadbany, ale wydaje mi się, że to akurat jest, nie wiem czy to wojska nie jest działka, żeby to robić, takie mam wrażenie.

72.

MS83

**A czy w Malborku się zachowały cmentarze jakieś poniemieckie, poewangelickie albo jakieś poniemieckie pomniki?**

Cmentarze poniemieckie, znaczy się, cmentarze, takie, które pozostały, to są. Jest troszeczkę odbiegając od tematu, jest cmentarz bohaterów armii radzieckiej, jest cmentarz zaniedbany, właśnie chyba poniemiecki, ale głowy bym sobie nie dał uciąć, to jest, w tej chwili, przy ulicy Jagiellońskiej. Nie jestem pewien czy poniemiecki, ale tak mi się wydaje, koło kościoła. Tam parafia Najświętszej Marii Panny? Jest stary cmentarz poniemiecki, w tej chwili tam rośnie sobie trawka, jest tylko jeden pomnik, który upamiętni wszystkich tych, którzy tam zostali pochowani. A znowu jeżeli chodzi o cmentarze mniej, powiedzmy, oficjalne, to jest taka historia, kilka lat temu, w okolicach zamku miał zostać wybudowany hotel, naprawdę, hotel taki jak na Malborskie warunki duży i dość luksusowy. W każdym bądź razie, zabrano się za kopanie fundamentów, odkryto szczątki

		ludzkie, no, po prostu hitlerowcy podczas drugiej wojny światowej zakopywali szczątki swoich więźniów zabitych.
73.	KD85	<b>No, a powiedz mi czy w Malborku zachowały się jakieś cmentarze poniemieckie, poewangelickie albo jakieś poniemieckie pomniki?</b> W sumie nic mi się nie kojarzy, jeśli już to dopiero po wojnie cmentarz żołnierzy radzieckich czy pomnik dla żołnierzy radzieckich, a tak, jeśli chodzi o jakieś niemieckie cmentarze, to nic mi nie przychodzi do głowy.
74.	DS90	-
75.	MK30-40	<i>(Respondentka mówi o cmentarzu przy ul. Jagiellońskiej, który jednak nie zachował się, a także o cmentarzu na Piaskach).</i>
76.	M13XX	Masa cmentarzy. Główny cmentarz- na Wielbarku. Miasto miało tych cmentarzy pełno. Tutaj zaczęto grzebać i odkryto groby, dwa tysiące grobów.
77.	K6XX	Tzn. cmentarze się nie zachowały. Wiem dokładnie, w których miejscach się znajdowały, ale nie ma po nich już śladu.

**2.5. Orientacja respondenta w przestrzeni miasta (zabytki i charakterystyczne miejsca)**  
**– pytanie 8.**

L.p.	Kod	8. Proszę wymienić 3 najbardziej charakterystyczne miejsca Malborka, które mogłyby znaleźć się na pocztówce reklamującej Malbork. Dlaczego akurat te miejsca?
1.	KP19	<i>Brak odpowiedzi</i>
2.	SH21	-
3.	AG22	Panorama Zamku: ponieważ jest to najpiękniejszy widok w Malborku.
4.	K424	Zamek: generalnie z wypowiedzi respondentki można wywnioskować, że wybrała Zamek ponieważ jest zabytkiem; Kościół przy zamku: generalnie z wypowiedzi respondentki można wywnioskować, że wybrała kościół przy Zamku ponieważ jest zabytkiem; Wieża ciśnień: generalnie z wypowiedzi respondentki można wywnioskować, że wybrała wieżę ciśnień ponieważ jest zabytkiem.
5.	WS25	<i>Brak odpowiedzi</i>
6.	HS26	Plac z pomnikiem Kazimierza Jagiellończyka: „No teraz to zrobiony jest ten plac w centrum miasta, gdzie jest pomnik Jagiellończyka, no to teraz jest tam, chyba dwa czy trzy lata, takie skupisko latem, bo jest fontanna piękna, dookoła są te kawiarenki, lody, no to latem tam dzieci bardzo dużo. Ta fontanna wieczorem, różne kolory tam biją, tak że ludzie tam przychodzą. No i w zamku są różne imprezy, przyjeżdżają artyści warszawscy różni, tak że też”; Restauracja <i>Nad Nogatem</i> : „Kiedyś to był lokal nad Nogatem, gdzie były dancingi, bardzo dobry był lokal. Teraz to nie wiem, dyskoteki tam, czy co, to już tylko młodzież. To była <i>Restauracja nad Nogatem</i> , tak się nazywała i teraz się tak nazywa. To jest piętrowa – na dole były dancingi, a na górze bilard, różne gry”.
7.	MU29	<i>Brak odpowiedzi</i>
8.	M1129	Zamek: No tak. no to już wiadomo, tradycyjnie zamek, chyba zamek; Gotyckie budowle w okolicach zamku: Chociaż nas Urząd Miejski, ten powiatowy urząd. Te budynki co są przecież charakterystyczne. Takie, wieża zabytkowa, albo gdzieś, wyciągowa stoi tam koło tych, pan będzie

		chodził to też takie rzucające
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	Szpital Jerozolimski; Kościół św. Jana Chrzciciela; Ratusz.
12.	AB30	Zamek: Traktuję to jak ojcowiznę; Ratusz.
13.	KM30	-
14.	AN31	Zamek: Wiadomo; Kościół św. Jana Chrzciciela: Ponieważ pochodzi jeszcze z XIII wieku, piękny kościół; Centrum, pomnik Kazimierza Jagiellończyka, plac: Ponieważ najważniejsze dla turystów.
15.	M431	Zamek; Dworzec kolejowy; Kościół św. Jana Chrzciciela.
16.	AS32	Dom Nauczyciela na ul. Kościuszki, kiedyś Komenda Milicji; Zabytkowy dom na ul. Armii Krajowej; <i>(Respondenci mówią, że wszystko, co było warte zobaczenia, zostało zburzone/rozebrane).</i>
17.	HM32	Pl. Narutowicza z pomnikiem H. Sienkiewicza, <i>(Przeniesionym na teren liceum przy ul. 17 Marca. Brak konkretnego uzasadnienia, respondentka mówi, że kiedyś często robiono zdjęcia temu pomnikowi);</i> Park nad Nogatem: Powstaje tam park linowy, park dinozaurów, to jest dosyć atrakcyjnie, poza tym przystań nad Nogatem, podobno wygląda ładnie; Fontanna, pomnik Jagiellończyka: Jest ładnie, jest gdzie usiąść.
18.	ZP34	Stara nieistniejąca Hala Sportowa: Pamiątka, zabytek po Niemcach. Ale rozebrana.
19.	ZG35	Kościół św. Jana: Ważne miejsce; Ratusz: Stara budowla; Szpital Joannitów: Stary, a nowo wyremontowany. Ładne miejsce. Teraz

		tam jest muzeum.
20.	AZ35	Zamek; Krajobraz Nogatu; Park linowy.
21.	K535	Kościół; Rzeka.
22.	HG36	Zamek: Zabytek klasy zerowej; Lasek na Wielbarku: Sentyment, kiedyś chodziła tam na spacer z synem.
23.	M936	Zamek: Zamek to już tam bywał, widziałem na pocztówkach. No bardzo dużo ludzi tam przebywa, wycieczki różne to, pewnie na pamiątkę mieli.
24.	JS36	<i>Wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32</i>
25.	KB39	Zamek: W pierwszej kolejności, najbardziej znany; Stare Miasto: Piękne miasto, najdroższe sklepy, ale było zrujnowane.
26.	TB39	Brama Garncarska: Wjazd do Malborka; Szpital jerozolimski: Charakterystyczne miejsce, pięknie odnowione; Dom naprzeciwko zbrojowni: Jedno z piękniejszych miejsc.
27.	M1239	Ratusz: Ciekawy, z XIV wieku; Ruiny Szkoły Łacińskiej; Kościół św. Jana Chrzciciela.
28.	KM41	Zamek: To jest wiadome, zdaniem respondenta.
29.	K341	Zamek: No charakterystyczne to zamek, wiadomo; Dworzec: Bardzo ładny dworzec, odnowiony. Był Pan na dworcu?; Przystań nad Nogatem: Trzecia, trzecia, trzecia myśl. O powiem, jest historyczna, bo w tej chwili nawet podobna, przystań za Nogatem zaraz.
30.	KK41	<i>(We wszystkich przypadkach z wypowiedzi respondentki można wnioskować, że motywuje swoje wybory, pięknem architektonicznym obiektów i ich historyczną wartością):</i> Zamek; Starostwo i prezydium; Centrum turystyczne na Kościuszki.
31.	BT41	Zamek; Ulica Kościuszki; Kościół św. Jana;

		Ratusz Starego Miasta.
32.	WB41	Ratusz Staromiejski: Piękny frez w ośle grzbiety; Szpital: Odbudowany średniowieczny; Starostwo: Bardzo ładny budynek.
33.	M1041	<i>Wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 29 – K341.</i>
34.	JZ43	Widok zamku od strony zachodniej; Kościół Jana Chrzciciela; Panorama Nogatu.
35.	MD44	Zamek.
36.	M145	Zamek: Najbardziej charakterystyczne miejsce; Ulica Kościuszki.
37.	DN45	Zamek: Najbardziej charakterystyczny; Kałdowo: Ma ciekawą historię; Estrada w parku (już nieistniejąca): Respondentka ma z nią dobre wspomnienia.
38.	ZS45	Zamek; Kościoły; Pomnik Kazimierza Jagiellończyka: Nowsze, turystyczne miejsce.
39.	MB45	Gmach Urzędu Miasta; Wieża Ciśnień; Zamek Malborski.
40.	SM46	Pl. Narutowicza z pomnikiem H. Sienkiewicza ( <i>przeniesionym na teren liceum przy ul. 17 Marca, brak konkretnego uzasadnienia, respondentka mówi, że kiedyś często robiono zdjęcia temu pomnikowi</i> ); Park nad Nogatem: Powstaje tam park linowy, park dinozaurów, to jest dosyć atrakcyjnie, poza tym przystań nad Nogatem, podobno wygląda ładnie.; Fontanna, pomnik Jagiellończyka: Jest ładnie, jest gdzie usiąść.
41.	MJ47	Nowa ulica Kościuszki; Ratusz: Bo jest staromiejski, „wiadoma sprawa”; Urząd miasta i urząd powiatowy: Piękne miejsca.
42.	M347	Kościuszki; Zamek;

		Kościół: No bo koło zamku.
43.	M847	Zamek; Szkola Łacińska; Baszt.
44.	MD47	Zamek; Ratusz Staromiejski; Stare Miasto: Zostało tylko 5 obiektów, warto o nich pamiętać.
45.	TP47	Wielbark; Kałdowo; Zamek.
46.	JW47	-
47.	GF49	Zamek: No wiadomo; Szpital Jerozolimski: Stara budowla. Odnowiony, a to była totalna ruina. A teraz fajna rzecz zrobiona. Takie centrum wystaw. Bo nie było tu żadnych takich.; Zameczki okolic Malborka, Watlewo na przykład: Bo ładne.
48.	RG49	Zamek: No na pewno Zamek. Na pewno zamek, nie?; Ulica Tadeusza Kościuszki: Na pewno to będzie ulica Kościuszki, nie?; Dworzec kolejowy: No i dworzec. Bo dworzec też tak stał w ruiny, zaczął padać, nie? Bo ja jeszcze nie byłem, bo otworzyłem tamtym roku, nie? Bo ten dworzec też ma chyba ze 100 parę lat, nie?
49.	MJ50	Zamek Malborski: Walory turystyczne; Ulica Kościuszki: Walory turystyczne; Marina: Walory turystyczne.
50.	EN51	Zamek: Najbardziej charakterystyczny obiekt; Magistrat: Stary, ładny, dobrze zachowany budynek; Ulica Kościuszki.
51.	KG53	Zamek. <i>(Po dłuższym namyśle).</i>
52.	SM54	Bulwar malborski; Zamek.
53.	UM56	Zamek: Zamek na pewno; Obelisk poświęcony Armii Krajowej i ciekawe groby, poświęcone nawet jakiemuś dowódcy wojennemu.

54.	K256	<p>Zamek: Nie no to jest cała chluba naszego miasta, no ale co tam jeszcze takiego było na;</p> <p>Dworzec kolejowy: Dworzec wyremontowany, o dworzec wyremontowany jest, nie? Co prawda z zewnątrz wygląda tak jak dawniej, nie? Ale bo jest cała konstrukcja zachowana. A no właśnie, nasz plac na dworcu o, przed dworcem prędeż;</p> <p>Fontanna na ul. T. Kościuszki: W ogóle, w ogóle sam tam, cała ulica Kościuszki zbudowana, która w ogóle miała być deptakiem, no na razie jeszcze nie jest, nie? Jeszcze tam samochody jeżdżą, ale cała jej przerobiona ta ulica, na której są tam te stare kamieniczki, to by mogło też być wizytówką naszego miasta, bo teraz jest bardzo pięknie tam zrobione, i te lamp i to wszystko, ławeczki także jest super. Żeby te jeszcze samochody nie jeździły to już by było całkiem dobrze.</p>
55.	M559	<p>Zamek: Na pewno właśnie Malbork, Zamek Malborski, i, i też włączenie go w siedmiu cudów, jakoś w pierwszej, zerowej kategorii UNESCO, czyli pod pełną ochroną światowego dziedzictwa;</p> <p>Fontanna w centrum: W lato tutaj bardzo ożywia, jest fontanna, która jest podświetlana, bardzo wysoko woda bije do góry, największą frajdę mają małe dzieci i turyści, i muzyka przy tym leci co godzinę. No jest taka duża ładna wizytówka Malborka, no i te imprezy są, co mówiłem wcześniej, nie? ta fontanna i tutaj ten pomnik teraz, co cała tutaj część odbudowanej, odbudowanego tutaj tego centrum Malborka, czyli tej ulicy Kościuszki;</p> <p>Dworzec kolejowy: No i dworzec, który teraz z resztą bardzo ładnie wygląda, jeszcze jest na etapie dworca, infrastruktury robiona część, która jeszcze jest na etapie budowy.</p>
56.	AK59	<p>Zamek: Największa kupa cegieł we społecznej Europie, o ile nie na świecie;</p> <p>Deptak na Kościuszki: Ładna, ale nie zrobiona jak powinna;</p> <p>Park: Odnowiony , coś się tam dzieje, dinozaury nie dinozaury.</p>
57.	MŻ61	<p>Kompleks administracyjno – urzędowy przy placu Słowiańskim: Reprezentatywny;</p> <p>Wieża ciśnień: Wspaniała architektura;</p> <p>Zamek: Oczywiście.</p>
58.	ZS61	<p>Cukrownia w Malborku: Ostatnia cukrownia w regionie;</p>

		Stare Miasto; Szkoła Łacińska.
59.	M662	Zamek: A Zamek jest tak unikatową budowlą, więc ją można pokazać w kilku stron, z kilku miejsc i kilka fragmentów, jest najważniejsza i najpiękniejszą rzeczą; Deptak Kościuszki: Można pokazać już w tym momencie odbudowane plac, gdzie jakby jest tutaj deptak Kościuszki, gdzie jest Magic Malbork, gdzie są w tym momencie te pokazy światel. I to jako ze względów turystycznych i współczesnych można, można pokazywać co się teraz buduje i będzie; Pętla żuławska: Przystać, która się buduje, pętla żuławska się buduje, gdzie też dla turystów, którzy by mogli wpływać kanałem wiślanym. pętle i do śluzu na Wiśle tej wypływać, czy coś takiego też. Mogłoby być.
60.	MD63	Zamek: To jest oczywiste; Nieistniejące już mosty: Perła architektoniczna; Stara architektura, wieże, baszty; Dworzec PKP: Pięknie odnowiony, mało jest takich dworców, pięknie to wygląda wieczorem, jak już światła się zapalą.
61.	SL63	Poczta na 17 marca: Odnowili Poczta teraz jest bardzo ładna; Klasztor Jerozolimski: Z 14 wieku jest ten klasztor; Wieża ciśnień; Zamek.
62.	K169	Zamek
63.	WM71	Zamek: Wiadomo, zamek, numer jeden; Ratusz staromiejski, ratusz nowomiejski, fragmenty murów obronnych, baszta garncarska, baszta mariacka, sztumska: oj, tu można długo wymieniać, bardzo dużo.
64.	MD72	Kościół Matki Bożej; Pomnik upamiętniający Stalag Marienburg; Stary młyn; <i>(Wszystkie miejsca wymienione przez respondentkę są mało znane, a w jej opinii warto je promować, jej zdaniem zamek jest już zupełnie wyeksploatowany turystycznie, podczas gdy Malbork ma wiele innych miejsc wartych poznania).</i>

65.	MŻ72	„No w sumie jest trochę tych miejsc, choćby widoczna nawet stąd, wieża ciśnięć, bardzo ładnym budynkiem jest budynek starostwa powiatowego, też stąd widoczny, po drugiej stronie jest budynek urzędu miasta, bardzo ciekawym architektonicznie zespołem obiektów są koszary wojskowe 22. bazy lotniczej, jest to zespół budynków wybudowany w stylu neogotyckim i to bardzo ładnym, więc to na pewno, no i tamtejsze ulice, które znajdują się w rejonie koszar, czyli, przede wszystkim ulica Grunwaldzka i 17. Maja.”
66.	MB74	Zamek: Na pierwszy rzut oka widać; Szkoła Łacińska: bo głośno o niej jest.
67.	M774	Zamek: No na pewno zamek. Na pewno zamek; Kościół św. Jana Chrzciciela; Urząd miasta: No jest to jednak budowla przedwojenna.
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	Zamek; Ul. Kościuszki: Znana, choć respondentowi się nie podoba, bo „albo samochody albo piesi”, zwraca uwagę, że na Kościuszki są marmurowe krawężniki, za wartość których można by wszystkie ulice w Malborku połatać.
71.	AK80	Zamek: „No wiadomo, że Zamek, trudno powiedzieć, że.. trudno pominąć Zamek, chociaż czasami by się chciało, bo ten Zamek z jednej strony jest może i, znaczy na pewno jest perłą Malborka i jakimś tam darem, ale też z drugiej strony trochę też przekleństwem, bo przez długie, długie lata powodował, znaczy, tak naprawdę, bo przez Malbork był znany tylko z Zamku, ale nie jako miasto, to znaczy miasto, które gdzieś tam jakiś potencjał miało, natomiast nie było w stanie przyciągnąć jakiejś inwestycji, a to jest ważne dla miasta i tak dalej.”; Pomnik Kazimierza Jagiellończyka: „Jako charakterystyczny.. no chciałabym, żeby był charakterystyczny ten element pomnika króla Kazimierza Jagiellończyka, w ogóle, w centrum miasta, chciałabym. Chciałabym, żeby to było charakterystyczne, bo tak naprawdę, jeszcze parę lat wstecz, to centrum wyglądało zupełnie inaczej, to było dużym wysiłkiem, tak mi się wydaje, robione i ten właśnie pomnik

		<p>króla Kazimierza, to tak stanął trochę jakby na przekór temu, że tak wiele osób w Malborku, chce się odnosić do tych czasów niemieckich Malborka, a mało kto wydaje się pamiętać o tym, że tak naprawdę tutaj przez długie, długie lata trwały, przez setki lat, czasy polskie, więc właśnie ten król Kazimierz Jagiellończyk, który wjechał w tym piętnastym wieku, do tego miasta, był właśnie takim symbolem, jest symbolem tej polskości miasta Malborka, bo też mało kto wie i niektórzy ludzie, przynajmniej jak ja o tym mówię ludziom są zaskoczeni, kiedy się dowiadują, że Polacy na zamku w Malborku mieszkali dłużej niż Krzyżacy.”;</p> <p>Park miejski:</p> <p>„Trzecim takim elementem chciałabym, żeby stał się park miejski, tak naprawdę i to co się ma tam zadziać i co już się tak trochę dzieje, czyli ta przystań, która się tam buduje, ale mam nadzieję, że miastu uda się zrealizować te plany związane z budową aquaparku, bardzo bym chciała, żeby to wszystko wyszło, bo fajnie byłoby mieć taki wizerunek, takiego miasta przyjaznego rodzinie, jakby rodzinnemu wypoczynkowi, aktywnemu, gdzieś tam na wodzie, gdzieś tam przy basenie czy na korcie tenisowym, w parku, zieleń, to jest takie bogactwo, nie każde miasto to ma, a my to mamy i to jest naprawdę potężny teren parku, który jest dużym bogactwem Malborka.”</p>
72.	MS83	<p>„To przede wszystkim zamek, tak? To jest podstawa, Malbork słynie tylko z Zamku, chociaż są inne fajne rzeczy, chociażby plac Esperanto, jest niedawno postawiony kamień upamiętniający Żołnierzy Wyklętych, wymordowanych przez radzieckich, można powiedzieć, najeźdźców, tak? W okolicach Malborka jest parę fajnych miejsc, które można by było, w ramach, że to jest powiat malborski, to często można by było zawrzeć chociaż cmentarz mennonicki w Stogach, jest naprawdę w miarę dobrze zachowany i dość spory, co jeszcze można by było takiego.. ogólnie pomniki, zostały w dużym stopniu zaniedbane, poniszczone i tak dalej, bo Malborku mentalność jest taka, że no nie jest moje, no to zniszczę, no i taka, taka już kolej rzeczy, że nie dbają mieszkańcy o to co mogłoby w jakiś sposób świadczyć o nich.”</p>
73.	KD85	<p>No, teraz ostatnio się tego namnożyło, bo wiadomo Zamek, ale też powstał</p>

		park linowy, powstał dinopark, w zeszłym roku została zbudowana przystań nowa, a poza tym, cóż, no fontanna, wiadomo, nasza atrakcja, jedna z głównych, nie licząc Zamku, no i poza tym, co według mnie powinno się znaleźć na widokówce, no jest, o którym już z resztą wspomniałem, żołnierzy radzieckich, na ulicy, bodajże, Szyperskiego; nie, nie jest duży pomnik, ale jednak, ale jest pamięć o, ówczesnych przynajmniej, naszych sojusznikach, no i przez długi czas pomnik był zaniedbany, był na około obrośnięty krzakami, mała dróżka do niego prowadziła, no i ostatnio, jakiś rok czy dwa lata temu, miasto w końcu zwróciło na to uwagę, pewnie dlatego, że tam już żulernia się z tego zrobiła, w każdym razie, krzaki wycięto, pomnik wyczyszczono, jest teraz wyraźnie widoczny z ulicy.”
74.	DS90	-
75.	MK30-40	Zamek: W związku z ogromnym znaczeniem z punktu widzenia historycznego; Park miejski: Atrakcje: park dinozaurów, park linowy; Kino na ul. Kościuszki: Już nieistniejące; budynek rozebrany ok. 30 – 40 lat po wojnie, było to wspaniałe miejsce, z łozami balkonami, bardzo oblegane.
76.	M13XX	Zamek
77.	K6XX	Zamek; Ulica Kościuszki ( <i>i pomnik</i> ).

## 2.6. Wrażenie respondenta dotyczące miasta (zalet i wad) – pytania 9, 10, 11.

Czy chciałaby/chciałby Pani/Pan mieszkać w innej miejscowości?

Lp.	Kod	tak	nie
1	KP19		x
2	SH21	-	-
3	AG22	<i>brak odpowiedzi</i>	
4	K424		x
5	WS25		x
6	HS26	x	
7	MU29		x
8	M1129		x
9	MP29	-	-
10	JP29	-	-
11	RŻ30	<i>brak odpowiedzi</i>	
12	AB30		x
13	KM30	-	-
14	AN31		x
15	M431		x
16	AS32	x	
17	HM32		x
18	ZP34		x
19	ZG35	x	
20	AZ35	<i>brak odpowiedzi</i>	
21	K535		x
22	HG36	<i>brak odpowiedzi</i>	
23	M936		x
24	JS36	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32</i>	
25	KB39		x
26	TB39	x	

27	M1239		x
28	KM41	x	
29	K341		x
30	KK41		x
31	BT41		x
32	WB41	x	
33	M1043	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 29 – K341</i>	
34	JZ43	<i>brak odpowiedzi</i>	
35	MD44		x
36	M145	x	
37	DN45	x	
38	ZS45	x	
39	MB45	<i>brak odpowiedzi</i>	
40	SM46		
41	MJ47	<i>brak odpowiedzi</i>	
42	M347		x
43	M847		x
44	MD47		x
45	TP47		x
46	JW47	-	-
47	GF49	x	
48	RG49		x
49	MJ50		x
50	EN51		x
51	KG53		x
52	SM54	<i>brak odpowiedzi</i>	
53	UM56		x
54	K256		x
55	M559		x
56	AK59		x
57	MŽ61		x
58	ZS61		x

59	M662		x
60	MD63	<i>brak odpowiedzi</i>	
61	SL63		x
62	K169		x
63	WM71	x	
64	MD72		x
65	MŽ72		x
66	MB74		x
67	M774		x
68	JS74	-	-
69	M1474	-	-
70	M279		x
71	AK80		x
72	MS83	x	
73	KD85		x
74	DS90	-	-
75	MK30- 40	x	
76	M13XX		x
77	K6XX		x

Lp.	Kod	9. Czy chciałaby/chciałby Pani/Pan mieszkać w innej miejscowości? 10. Dlaczego? Proszę uzasadnić swoją odpowiedź.
1.	KP19	NIE. Ja nie jestem związany z tym miastem. Ja mam swój kochany Staszów. Moją małą ojczyznę.
2.	SH21	-
3.	AG22	<i>Brak odpowiedzi</i>
4.	K242	NIE. <i>(Respondentka przyzwyczaiła się do mieszkania w Malborku).</i>
5.	WS25	NIE. W tym wieku nie ma po co się już przenosić. Dobrze mi tutaj.
6.	HS26	TAK (Wrocław). No ja często jeżdżę do Wrocławia, bo tam na cmentarzu mam ojca. No przecież tyle gruzu, co było, nawet była myśl, tak mówiło się, że ma stolica we Wrocławiu być, bo Warszawa taka zbita była, no ale nie zgodzono się na to, tak że tyle gruzu, całe dzielnice były w gruzach i tak teraz piękny Wrocław jest, że naprawdę jak ja pojedę, to zachwycam się. Chociaż nasz Malbork też jest teraz ładny.
7.	MU29	NIE. Brak uzasadnienia.
8.	M1129	NIE. Już nie.
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	NIE. Ja się tu tak zagnieździłem i nie mam potrzeby gdzie indziej mieszkać. Mam przyjaciół z Warszawy i jak przyjeżdżają mówią, że tak by chcieli tu mieszkać.
12.	AB30	NIE. Mam godzinę jazdy samochodem do córki do Czerska. Zawsze idę na cmentarz, tam żona jest pochowana.
13.	KM30	-
14.	AN31	NIE. <i>(Respondentka kocha Malbork).</i>
15.	M431	NIE. <i>(Starość, brak mobilności).</i>
16.	AS32	TAK. Brak uzasadnienia.
17.	HM32	NIE. Nigdy nie miałam takich myśli, chyba że życie by mnie zmusiło do przeprowadzki. Ale mnie się tu dobrze mieszka, bardzo dobrze, to jest spokojna dzielnica, widok mam na zamek, dużo mam zieleni tutaj.
18.	ZP34	NIE. Nie, gdzie to ja mam teraz się wyprowadzać. A kiedyś, to były takie lata. Ja to taki byłem, o, w 1954 roku w wojsku byłem, w 1952 roku boksowałem z Kulejem, bo ja boksowałem. To w wojsku byłem chyba ze 40

		miesiący. I to się pojeździło tak po Polsce, wzdłuż i wszerz. A potem przeszedłem ja na samochód i samochodem znowu całą Polskę wzdłuż i wszerz przejechałem.
19.	ZG35	TAK (Bydgoszcz). Kiedyś, dawno, ponieważ mieli dobry chór wojskowy. Ale w Malborku zatrzymała rodzina i praca.
20.	AZ35	NIE. <i>(Ponieważ respondentka mieszka od 46 lat w Malborku i nie czuje potrzeby zmiany miejsca zamieszkania).</i>
21.	K535	NIE. Dom rodzinny jest mocno związany ze sprawami bytowymi, sentymentalnymi.
22.	HG36	<i>Brak odpowiedzi</i>
23.	M936	NIE. Nie, nie.
24.	JS36	TAK. <i>(Brak konkretnej odpowiedzi, jako uzasadnienie można podać fragment wcześniejszej wypowiedzi):</i> „Mnie też tam ciągnie (do Równego), bo to jest tęsknota za swoim”, „Dzisiaj, niech puszcza, to wszystko zostawię, na boso będę uciekał tam”.
25.	KB39	NIE. <i>(Respondentka już się przyzwyczaiła po wspomnianych 10 latach do mieszkania w Malborku).</i>
26.	TB39	TAK (Kazimierz nad Wisłą). Malutkie, fajne miasteczko, bardzo zadbane. Dużo artystów i młodzieży tam przyjeżdża, ludzie są bardziej otwarci. Miasto jest przytulne.
27.	M1239	NIE. Brak uzasadnienia.
28.	KM41	TAK (Czersk). Spokojne usposobienie miejsca, położone przy lasach.
29.	K341	NIE. <i>(Uzasadnienie jak w wywiadzie nr 33).</i>
30.	KK41	NIE. Nie, absolutnie Miałam taką możliwość mieszkać w Sopocie. No zostaliśmy tutaj.
31.	BT41	NIE. Brak uzasadnienia.
32.	WB41	TAK (Las). Urodziłam się w lesie i do lasu ciągnie mnie.
33.	M1043	NIE. <i>(Odpowiedź dotyczyła przede wszystkim rodziny mieszkającej tutaj, przez co Pan zdecydował się wybrać pracę blisko rodziny w Malborku niż inne miasta tj. np. Gdańsk czy Warszawa. Poza tym „starych korzeni się nie przesadza”).</i>
34.	JZ43	NIE. Brak uzasadnienia.
35.	MD44	NIE. Czuję że to jest mój dom, od 66 roku tutaj i chyba już tak będzie do

		końca.
36.	M145	TAK (Szkocja). Mnie się zawsze podobała Szkocja, ale musiałem wracać.
37.	DN45	TAK (Rozściszów albo Kraków). Z Rościszewem łączą się wspomnienia z dzieciństwa, jeśli miała bym mieszkać na wsi, to tylko tam.
38.	ZS45	NIE. Ja tu przyszłam tylko dlatego, że tu rodzice przyszli i nie myślałam, żeby zostać na dłużej. Ale jednak tak się złożyło, że zostałam. Zmieniłam zdanie. Choć rozważałam z mężem. Ale nie. Szczególnie mój syn tak naciskał, żeby nie. Bo on tak się czuł mieszkańcem Malborka, że jak wyjeżdżaliśmy na wakacje i wracaliśmy skądś, to zawsze była taka radość, że nareszcie, że Malbork jest najpiękniejszy, tutaj rodzina, tu miał przyjaciół, tu koleżanki, z podstawówki, ze średniej.
39.	MB45	<i>Brak odpowiedzi</i>
40.	SM46	NIE. Nigdy nie miałam takich myśli, chyba że życie by mnie zmusiło do przeprowadzki. Ale mnie się tu dobrze mieszka, bardzo dobrze, to jest spokojna dzielnica, widok mam na zamek, dużo mam zieleni tutaj.
41.	MJ47	TAK/NIE. Ja na temat zdrowia bym musiał wyprowadzić się stąd. Jestem sercowcem, mam niedociśnienie. Wie Pani, tu są rodzice, przyjechali stamtąd, te ziemie znam, bo jeżdżę, odwiedzam, Gniezno, bardzo często jeżdżę w Kieleckie z żoną. A tutaj to tak już się zostało, tak żyjemy. Nas dziesięcioro było, tylko trzech wyjechało z Malborka.
42.	M347	NIE. A już na stare lata nie chce.
43.	M847	NIE. No nie wiem, lubię Malbork, ładne miasto jest Malbork, to można powiedzieć. Normalnie kwestia przyzwyczajenia.
44.	MD47	NIE. Malbork to było moje marzenie, zbierałem pocztówki, ale siostra mi je zabrała i rozdała koleżankom. Poza tym byliśmy trochę odseparowani od rodziny, zawsze zazdrościłem kolegom, że mają dziadków, ciocie na miejscu, zawsze marzyłem, żeby tu zamieszkać.
45.	TP47	NIE. Nie widzi się nigdzie indziej.
46.	JW47	-
47.	GF49	TAK (Gdańsk). Lubię duże miasta i myślałam o tym. Wie Pani, Malbork jest małym miastem, i dłuższy czas tu w ogóle kina nie było. Teraz na przykład od dwóch lat jest kino. Bo ja jestem straszną kinomanka i ja potrafiłam jechać na cały dzień do Gdańska i zejść ze trzy kina za jednym zamachem.

		<p>Wie Pani, ja tu patrzę, sprawdzam, jakie Oskarowe filmy, jakie nagrody i strasznie chcę to zobaczyć. Teraz na szczęście jest telewizja cyfrowa, i już można na cyfrówkach doczekać się tych wszystkich filmów. Ale jak jeszcze nie było kina, to żenada po prostu. Ale tak samo teatry. Ja jadę do Warszawy, obskoczę te wszystkie kina i teatry i mam na kilka miesięcy ten głód zaspokojony. Dla mnie to było, jest, największym minusem małego miasta. I jestem osobą, dla której wypoczynek, no ja lubię pojechać do lasu ale to jest kwestia pięciu, siedmiu dni. Dłużej nie. Ja mogę poczytać, ale nie mogę cały dzień czytać. Nie przez całe dwa tygodnie. I wtedy uciekam, bo ja muszę mieć takie te. Ale tutaj na szczęście też już dużo się dzieje. Bo to kino już jest i pan jest bardzo ze mną zaprzyjaźniony i założył DKF i wprowadza nawet na jeden dzień dany film, tylko dla tego DKF-u to ja już jestem zadowolona. A tak, to jeszcze MDK ściąga tutaj takie. A przez to nawet, że my do tego Uniwersytetu Trzeciego Wieku to wyjazdy też bardzo organizują. Co gdzie jest tu w pobliżu, czy to w Elblągu, czy w Gdańsku czy w Kwidzynie. Kwidzyn jest taki prężny, ma taką ładną salę mają. I ja już jestem usatysfakcjonowana.</p>
48.	RG49	<p>NIE. Nie, Mieszkałem w Warszawie, mieszkałem w Kołobrzegu, mieszkałem w Szczecinie, nie? Ale wole po prostu normalnie, no może jestem taki patriota lokalny, nie? Po prostu mi się dobrze tu mieszka, nie?</p>
49.	MJ50	<p>NIE. Nie, ponieważ tu mieszka mój mąż, nie mam po co wyjeżdżać.</p>
50.	KG53	<p>NIE. To znaczy, tak się złożyło, że ja mieszkałem w Radomiu, ale to był nie mój wybór, tylko konieczność. Ale kiedy mój ojciec zachorował to wróciłem.</p>
51.	KG53	<p>NIE. Mieszkałem kupę lat w Gdańsku kiedy pracowałem. Tam się lepiej mieszkało, ale matula zmarła i musiałem wrócić. Tak to bym nigdy nie wracał.</p>
52.	SM54	<p>TAK/NIE. <i>(Brak konkretnej odpowiedzi)</i> Ponieważ dla mnie Malbork jest miastem bez perspektyw.</p>
53.	UM56	<p>NIE. Tylko Malbork.</p>
54.	K256	<p>NIE. Znaczą się, no ja obecnie nie mieszkam w Malborku, pod Malborkiem mieszkam, ja w samym Malborku nie mieszkam. Nie wiem, można by gdzieś jeszcze spróbować, może byłoby gdzieś więcej możliwości różnych innych. Nie no sentymentalnie związana jestem z Malborkiem, bo tu się urodziłam,</p>

		nie? No, ale jakby była okazja i jeszcze nigdy nic nie wiadomo.
55.	M559	NIE. Nie, na pewno nie.
56.	AK59	NIE. I chciałbym i nie chciałem, ale chyba już jestem za stary, żeby się przenosić gdziekolwiek, bo to ponad 50 lat.
57.	MŻ61	NIE. Malbork jest cudowny. Miasto jest piękne i coraz bardziej pięknieje.
58.	ZS61	NIE. No ja jestem bardzo związany z Malborkiem. Tutaj się urodziłem, mam tu rodzinę, ciekawą pracę. Studiowałem we Wrocławiu i jestem w tym mieście zakochany, ale jednak Malbork to moje ojczyste miasto. Nie chciałbym mieszkać nigdzie indziej.
59.	M662	NIE. Już nie.
60.	MD63	TAK/NIE. Żuławy, tutaj trzeba mieć zdrowie żeby mieszkać, wyciągają jednak z człowieka. Olenrzy w swoim czasie też przebywali tutaj po 10 lat i wracali. To są jednak podmokłe tereny. Ze względów zdrowotnych, to nie wiem czy bym polecał tutaj mieszkać. Ale z powodu walorów turystycznych to tak, Malbork, przepływa przez niego piękna rzeka. Dużo jezior, kanały. Środowisko wodne, jakby to powiedzieć. Z tych walorów to ciężko zrezygnować. Do lasów też bardzo blisko. Tylko że trzeba się co jakiś czas wrywać.
61.	SL63	NIE. Brak uzasadnienia.
62.	K169	NIE. Zawsze chciałem tutaj mieszkać, od urodzenia, odpowiada mi to. Zawsze tutaj wracam jak do siebie. Po każdej kolejnej podróży wjeżdżamy, widzimy zamek i jesteśmy u siebie.
63.	WM71	TAK. Brak uzasadnienia
64.	MD72	NIE. Z sentymentu myślałam o Gdańsku, bardzo mi się to miasto podoba, ale chyba jednak została bym w Malborku.
65.	MŻ72	NIE. Czuję się bardzo związany z tym miastem.
66.	MB74	NIE. Nie, bo jestem przyzwyczajona do życia na wsi, a tutaj ( <i>przedmieścia malborskie</i> ) to prawie jak na wsi, dużo terenu, można czuć się swobodnie.
67.	M774	NIE. Bo nie.
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	NIE. Brak uzasadnienia.
71.	AK80	NIE. Ja się bardzo czuję związana z Malborkiem, do tego stopnia, że po, to

		znaczy ja w ogóle nie lubię dużych miast od tego trzeba zacząć, no może Kraków, może Wrocław, ale tak to niekoniecznie i ja studiowałam w Trójmieście i nie chciałam zostać w Trójmieście po studiach. Niby fajnie, że tam wiadomo, że do wszystkiego jest dostęp, tak naprawdę, wszędzie można podjechać zobaczyć, ale denerwowała mnie strata czasu, marnotrawstwo czasu na korki i tego typu pierdoły, tutaj wsiądę w samochód czy nawet z buta, przepraszam, nagranie, czy tam pieszo 15, 20 minut i generalnie jestem wszędzie tam gdzie chcę.
72.	MS83	NIE. Dlatego, że tutaj się urodziłem, dlatego, że Kocham to miasto, że czuję się w nim bardzo dobrze, że denerwują mnie niektóre rzeczy, na które nie mam bezpośredniego wpływu, że chciałbym zrobić coś, ale niekoniecznie mogę, że, no po prostu, jestem przywiązany, strasznie przywiązany do tego miasta, tych okolic i jeżeli coś mnie nie zmusi, to tu zostanę do końca swoich dni.
73.	KD85	NIE. Tutaj dorastałem, tutaj poznałem większość swoich znajomych i jednak, no do końca życia będę Malborkczykiem, jeśli nawet nie przez zameldowanie, to w sercu.
74.	DS90	-
75.	MK30-40	TAK. <i>(Ponieważ respondentka kocha morze i zawsze chciała mieszkać jak najbliżej niego).</i>
76.	M13XX	NIE. Bo Kocham swoje miasto. Inność tej krainy jest fajną rzeczą, lubię tutaj wracać. Ja się tu dobrze czuję, rodzina się dobrze czuje, znajomi kiedy przyjeżdżają też.
77.	K6XX	NIE. Kiedyś myślałam o tym żeby mieszkać we Wrocławiu, bo tam ukończyłam studia. Ale po studiach wróciłam do Malborka, tata zmarł i zostałam z mamą. Teraz nie chciałabym mieszkać gdzie indziej.

Lp.	Kod	11. Co najbardziej Pani/Panu nie podoba się lub co by Pani/Pan zmieniła/zmienił w Malborku?
1.	KP19	Najbardziej boli, że tego Starego Miasta nie ma już. Wszystko zburzyli. Takie piękne miejsce.
2.	SH21	-
3.	AG22	<i>Brak odpowiedzi</i>
4.	K424	No tak źle Malbork teraz nie wygląda. Trochę tych budynków jest odnowionych, no bo ja nie wychodzę z domu już teraz ale jak mnie tam córka wiezie czy tam do lekarzy czy coś no to widzę, jak mnie wiezie, jak wygląda to wszystko, także ja wiem co by tu zmienić? Więcej pracy żeby było dla ludzi bo coraz gorzej się u nas z tą pracą robi.
5.	WS25	Nie wiem co mam powiedzieć na ten temat. W Malborku po prostu nie ma żadnych urokliwych miejsc.
6.	HS26	Czy ja wiem. Ja jestem emerytką, gdyby emeryci mogli dostawać dotacje, chociaż małą, na renowację domów. To bym się bardzo cieszyła, żeby ktoś tak wydał takie zarządzenie, bo emeryta nie stać, żeby otynkować dom, bo wewnątrz no to wiadomo. Ale to jest potrzebne, bo taki dom straszy, ale to nie dlatego, że właściciel nie dba, tylko po prostu emeryt nie ma pieniędzy.
7.	MU29	A tutaj już jest dużo pozmieniane. Malbork mocno się zmienił (...). Na lepsze. Bardzo dobrze. Ulica Kościuszki, Główna. Ja przejeżdżając z córką, to nawet nie poznaję ulicy Kościuszki.
8.	M1129	No w Malborku to można tak. Wie pan z resztą to ja mówię tak można za każdym razem, często ci którzy chcą dojść do tej, można nazwać, władzy. Bo kiedyś to było bardziej więcej społecznie. Teraz to ja takich nie znam. Teraz, jak on jest takim radnym, otrzymuje zapłatę. A więc walka o te stolki, a później nie ma odwzajemnienia tego w tym momencie, oni człowieka szanują kiedy idzie do urny wyborczej. No u nas to się o nim za-po-mina, zapomina się. I o wszystko, trzeba po prostu mieć silne bary i ramiona, żeby móc wybaczyć. A ci, którzy się tak unikają zapalczywie o tą władzę. Tak to trzeba powiedzieć, nie stoją później nawet na wysokości zadania. Tak szybko zapominają o tym, że on ma służyć do końca temu człowiekowi. Ale jak on nie, on tam widać tylko kieruje swoje uwagi, bo tam są profity trochę finansowej i inne rzeczy. I na tym się kończy. Można generalnie, nie można

		powiedzieć pod sznurek wszystkich. Tak wszyscy chyba, ale większa. Ale większa część niż ta co się zachowała.
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	<i>Brak odpowiedzi</i>
12.	AB30	Zawiść jako czynnik społeczny. Najwięcej gadają ci, którzy nic nie robią. Ale żeby usiąść, porozmawiać konstruktywnie to tego już nie ma. Na szczęście jest to w mniejszości.
13.	KM30	-
14.	AN31	Na przykład dla mnie te szkoły co są tu teraz są tak zmieniane że mnie to się naprawdę nie podoba. Ale ja jestem starej daty. I mi się to może nie podobać. Bo ja uczyłam w szkołach, i byłam dyrektorem Młodzieżowego Domku Kultury. Dla mnie to jest brak takiej pięknej placówki artystycznej. Żeby była duża sala widowisko. A tu jest tak: Miejski Dom Kultury, Młodzieżowy Dom Kultury, tu jest biblioteka, tam jest kino. Wszystko jest rozrzucone. A według mnie powinno być jedna wielka piękna artystyczna placówka.
15.	M431	Młodzież, ponieważ jest nieuprzejma, zaśmieca miasto przez nie rzucanie śmieci do odpowiednich pojemników. Następną bolesną sprawą była komunikacja, zaniechanie ulg dla emerytów, obecnie 50%.
16.	AS32	<i>(Mowa o burmistrzu Rychłowskim):</i> Wilk <i>(poprzedni burmistrz Malborka)</i> to zbierał pieniądze na obwodnicę, a ten nam zrobił deptak, ul. Kościuszki. Trudno przejść, tyle samochodów. Co on z wody nam zrobił <i>(Rychłowski)</i> , ja Paniom pokażę, jaką my wodę mamy! Proszę Panią, nasza woda. <i>(Respondent pokazuje pojemnik, z którego odparowała woda i został biały osad).</i> Taka mączka, to w naszej wodzie jest, to jest trójtlenek węgla wapnia, tak to się nazywa chemicznie (...). Tak nam uzdatnili wodę!
17.	HM32	Nie ma zakładów pracy, ludzie nie mają pracy, że muszą daleko jeździć, to jest jedna zmora malborska <i>(jako przykład respondentka podaje swojego wnuka i jego problemy ze znalezieniem zatrudnienia).</i> Pieniądze zostały zainwestowane <i>(mowa o deptaku i fontannie)</i> , a dochodu nie ma żadnego.
18.	ZP34	Nie, chyba nie. Wszystko jest tak jak powinno. Teraz to tylko mogę zmienić miejsce na Wielbark już.
19.	ZG35	Całe miasto nie ma asfaltu. A tu zawsze bruk był. Tu Grunwaldzka, to

		bazaltowa kostka była. Remontować miasto, ale z pomysłem.
20.	AZ35	<i>(Informatorka wybudowałyby baseny w szkołach, żeby dzieci się lepiej rozwijały, chciałyby także aby w szkołach było więcej zajęć gimnastyki. Poprawiłaby również infrastrukturę, szczególnie tą na obrzeżach miasta. W mieście brakuje także izby wytrzeźwień).</i>
21.	K535	Teraz już trudno powiedzieć.
22.	HG36	Zmienić bym chciała to, żeby nareszcie był porządek, dyscyplina i czystość.
23.	M936	<p>A na moje lata to już, do zmiany nie mam. Młodszy powinni myśleć o zmianach.</p> <p><b>A co według Pana dobrze by było, co powinno być, żeby ułatwić życie mieszkańcom?</b></p> <p>Co by tu. Nie wiem, no.</p> <p><b>A podoba się Panu komunikacja?</b></p> <p>No komunikacja to nie bardzo. Wie pan, emeryci po 70 latach mieli bilety wolne, burmistrz zabrał to. Teraz trzeba płacić 50%. W dodatku mało tych autobusów jest, jest wszystko prywatne linie. Tu są, tu trzeba 100% płacić. Jak gdzieś jechać to każda złotówka się dla emeryta liczy.</p> <p><b>A tutaj, infrastruktura, drogi? Wszystko, czy one według Pana są dobre?</b></p> <p>No nie są dobre, bo co zrobią Panie to się rozlatuje, okładli asfalty to 2, 3 lata i już dziury są, koryta się porobiły na jezdniach. Samochody latają po jakimś, no rzuca nimi.</p> <p><b>A na przykład ludzie, czy mają jakieś problemy, czy chciałby Pan.</b></p> <p>No niektórzy mają na pewno, ale no. Ja na razie to.</p> <p><b>Słyszałem, że tu jest duże bezrobocie.</b></p> <p>No jest, jest, bezrobocie jest. Ja mam wnuków dwóch i nie pracują, nie mogą roboty dostać.</p> <p><b>Ciężko, tak? O pracę.</b></p> <p>Z pracą jest bardzo tutaj.</p>
24.	JS36	Ja już go poznałem, bo u niego parę razy byłem z synem. Dla mnie Rychłowski to jest karierowicz – raz. A po drugie on tylko o swoich dba, ale o ludzi to on nie dba. Ja byłem (...), nic nie pomógł, nic kompletnie nie pomógł w mojej kompetencji.
25.	KB39	Nie, raczej nic bym nie zmieniała. Nie ma za bardzo nic do zmieniania

26.	TB39	Nie podoba mi się, że Stare Miasto zostało zrównane z ziemią i wybudowane od nowa. Że Park Malborski jest strasznie zaniedbany. Zadbtałabym, że pojawiły się ławki dla starszych ludzi.
27.	M1239	No tak, czuję, zawsze powtarzam, że jest to ładne miasto, zadbane. Tutaj mieszkam, więc pewno, że tak. W Malborku teraz dużo się buduje, rozbudowuję się.
28.	KM41	<i>(Respondentowi nie podobają się ronda, notoryczne wycinanie zieleni, plany budowy Aquaparku. Uważa, że nie będzie to rentowne, a jak już to sezonowo. Uważa, że nie jest w stanie zmienić miasta, ponieważ biurokracja i znajomości mają swoje prawa).</i>
29.	K341	<i>Wywiad przeprowadziny z wywiadem nr 33 – M1041</i>
30.	KK41	Proszę Panią, dużo rzeczy trzeba by tu było zmienić, bardzo dużo. Przede wszystkim proszę Panią trzeba by było zrobić te ścieżki rowerowe, żeby nie chodzić po tych chodnikach, ja to się boję, bo ja jestem kaleka na nogi i jedzie mi tym rowerem koło mnie no po prostu człowiek mało zawału nie dostanie. Te ścieżki rowerowe powinny być, żeby te rowery osobno jeździły. No dużo tutaj żeby wybudowali te wszystkie budynki w tym stylu jakim były. Nad Nogatem tutaj całe te, żeby to przykryli to brzydkie miasto, stare no brzydkie są te budynki no i nie funkcjonalne no bo jak Pani widzi takie maleństwo, no ale robili co mogli żebyśmy mieszkania dostali.
31.	BT41	Zmodernizowałabym Stare Miasto i nawiązała do średniowiecznego Starego Miasta więc zmieniałabym Stare Miasto rzeczywiście. Staralabym się uruchomić żeglugę po rzece, łączność rzeczną aż z Krakowem. Statki pasażerskie. Zadbtałabym o lepszy porządek w centrum przynajmniej o te kamienice stare, które się prawie rozsypują i nikt o to nie dba o te domy takie odrapane strasznie więc o estetykę chodzi po prostu nie wymaga to wielkich nakładów ale cokolwiek, przynajmniej żeby jedną kamienicę rocznie odbudowano(...) i jeszcze bym no w centrum miasta są jeszcze domy, które palą węglem i kurzą więc podłączyłabym wszystko do sieci ogrzewania centralnego.
32.	WB41	<i>Brak odpowiedzi</i>
33.	M1041	Co mi się najbardziej podoba? Podoba mi się po prostu to, że jest, nie ma takiego pędu, takiej szybkości, człowiek jest stary i już. Jest i miasto, i mnie

		<p>tam nie odpowiada, bo tam jest za duży ruch, szum, i człowiek się nie uspokoi. Jak był młody, to tak, większe miasta odpowiadały. Co chciałbym zmienić w Malborku? No w zasadzie, nie tylko w Malborku, ale wszędzie więcej, aby się więcej budowało mieszkań dla młodych ludzi. Bo Malbork w tej chwili to się wyludnia, bo młodzież ucieka, a moja córka wyjechała zupełnie z Polski, syn mieszka w Gdyni, a tutaj zostają w Malborku sami starzy ludzie. No i trochę tych niebieskich ptaków, jak pan wjedzie to straż miejsca ich goni, ale to wszędzie w każdym mieście tak jest. Tacy są, z tym, że u nas to się rzuca w oczy, bo sporo jest starych ludzi, a tych takich nierobów trochę się kręci.</p> <p><b>A komunikacja jest tutaj sprawna w miarę?</b></p> <p>Sprawna jest tylko, że zrobili nam psikusa. <i>(Tutaj wyjaśnia zaniechanie ulg dla emerytów związku z komunikacją miejską. Wprowadzenie przez urząd miasta ulgi 50% dla emerytów – niezadowolenie z tego powodu).</i></p>
34.	JZ43	<p>To że Malbork nie ma obwodnicy, no szkolnictwo generalnie, bo w Malborku mamy „pod zdechłym psem”. No i jeżeli chodzi o tą turystykę żeby tu jakoś uatrakcyjnić ten pobyt, a nie tylko dwa miesiące góra lipiec, sierpień żeby powrócić do tego sposobu ja zwiedzano Zamek w czasach niemieckich jeszcze jakiś turniej rycerski, jakieś bale.</p>
35.	MD44	<p>Są ludzie wyżej postawieni i robią, jednak nie stoimy w miejscu. Pozyskują pieniądze, drogi budują, odnawiają.</p>
36.	M145	<p>Żeby dla turystów urozmaicić, uregulować brzeg.</p>
37.	DN45	<p>No pewnie. To jest takie proste – pilnowanie piesków żeby nie brudziły. To chyba najbardziej.</p>
38.	ZS45	<p>Zmieniałbym drogi na lepsze, bo np. moja, to są takie dziury. Troszeczkę centrum. Tu jest wiele kamienic tych starych, zaniedbanych. A mogłyby być piękne. Naprawdę, wiele jest do zrobienia. Ale wszystko związane jest z finansami. Most drugi, bardzo by się przydał.</p>
39.	MB45	<p>Ja się przyzwyczaiłam i mi się podoba. Zamek mi się najbardziej podoba. Nie podobało się pani: jak złomiarze ukradli kratę, to nikt się tym nie interesuje i nie pisze. I w Malborku gość wpadł do piwnicy nie zabezpieczonej i zmarł. Ale ja już mówiłam policjantowi czy komuś. Ale on mówi, że to do nich nie należy.</p>

40.	SM46	Nie ma zakładów pracy, ludzie nie mają pracy, że muszą daleko jeździć, to jest jedna zmora malborska. <i>(Jako przykład respondentka podaje swojego wnuka i jego problemy ze znalezieniem zatrudnienia)</i> . Pieniądze zostały zainwestowane <i>(mowa o deptaku i fontannie)</i> , a dochodu nie ma żadnego.
41.	MJ47	Nie. Nie zmieniłbym nic, bo jestem akurat z burmistrzem w jednej opcji i niech tak pozostanie, tak jest dobrze. Znaście posła Cymańskiego? Nic nie zrobił dla miasta Malborka. Malbork – jedyne miasto w Polsce 400-tysięczne które miał dwóch posłów. Ostrowska była 16 lat, a Cymański był 12 lat posłem i nic dla Malborka nie zrobili.
42.	M347	No nie wiem, nie, nie, nie. <b>To może być infrastruktura, więcej zieleni na przykład.</b> No żeby drużyna dobra była. Bo to czwarta liga jest.
43.	M847	Tu się nie da nic zmienić. Nie wiem co. <b>Czyli wszystko jest ok.?</b> No, żeby gorzej nie było jak jest. <b>Czyli komunikacja i infrastruktura tutaj jest ok?</b> Tak.
44.	MD47	Malbork nie ma szczęścia do dobrych gospodarzy. Taka atrakcja, na skalę międzynarodową, Zamek. A Malbork nie był miastem turystycznym, to było dziwne; włodarze byli przywożeni w teczkach, to nie byli ludzie stąd. Tutaj chce się wybudować Aquapark, ale przecież w okolicznych miastach, takich jak Słupsk i Gdańsk, je zbudowano i te inwestycje są deficytowe. Malborka nie stać na takie ekstrawagancje. Miasto ma około 9 milionów zadłużenia. Ci, którzy chcą przeforsować tę ideę, nie patrzą na głosy wyborców, tylko uparli się, a przecież ci ludzie kiedyś odejdą, to zostanie i my będziemy musieli dokładać do tego interesu.
45.	TP47	Wszystko się podoba. Kultura polityczna się nie podoba w Malborku. Pieniądz rządu.
46.	JW47	-
47.	GF49	Idzie ku lepszemu. Zdecydowanie. A jak jeszcze otworzą tę szkołę co ją teraz biorą w remont. Tam ma być właśnie to centrum stąd przeniesione. Takie multimedialne. Biblioteka multimedialna. Plany są naprawdę fantastyczne. Teraz to jest tam straszna ruina, i oni się za to wzięli. Z tym, że to ma być

		<p>skończone w przyszłym roku. Ale jak to zwykle bywa, jak się dokopali tam, do tych średniowiecznych murów, to się powstrzymało. Bo jak wchodzi konserwator, to oni inaczej zaczynają to odbudowywać. Nie pozwalają kłaść czegoś nowego, tylko całkowicie już w starym stylu. Dlatego to się na pewno przeciągnie. Ale myślę, że to zrobione będzie. Ja widziałam tam taką symulację komputerową. To oni to łącznie, tą szkołę, tak że od Nogatu to będzie pięknie wyglądało, to chcą dobudować w takim starym stylu kamieniczki, żeby to było widać, że to jakby jest cały taki mur takich starych rzeczy. To będzie autentycznie, jakoś odnowione w starym stylu i to na pewno będzie coś fajnego. Tak więc, no ja nie mogę powiedzieć. Dużo się dzieje.</p>
48.	RG49	<p>Co bym chciał zmienić? Co bym chciał zmienić. Młodzież.</p> <p><b>Młodzież?</b></p> <p>Młodzież. Młodzież wie Pan, po godzinie dwudziestej, dwudziestej pierwszej, nie? Już po prostu nie panuje nad sobą, nie? ...</p> <p><b>Może jakaś infrastruktura na przykład? Czy się Panu podoba czy nie?</b></p> <p><b>Komunikacja też.</b></p> <p>A ja Panu powiem, nie? Tu dosyć autobusy jeżdżą, nie? Jeżdżą tam co 15minut, co pół godziny. W niedziele co półgodziny jeżdżą autobusy, nie? Komunikacja jest dosyć dobrze rozwiązana u nas, nie? Tylko, że wie pan dostać się z Wielbarku z cmentarza, nie? Na Piaski na przykład do tego, do tego. Wsiada Pan w jedynekę i Pan jedzie, ale jak Pan chce wysiąść na przykład na południu, nie?</p>
49.	MJ50	<p>Malbork musi stać się miastem turystycznym, dlatego trzeba rozbudować bazę hotelową i dążyć do zapewnienia atrakcji potencjalnym turystom polskim i zagranicznym.</p>
50.	KG53	<p>Kwestia budowanych dróg. Ulica Mickiewicza. Kiedyś była tam droga rowerowa, teraz ją zabrano, poszerzono jezdnię, zrobiono wysepki które de facto zwężyły jezdnię. Dalej za cukrownią, tam duże samochody nie mogą wjechać, bo zrobiono wysepki i zwężono. Urwano drogę rowerową, bo od rodła na Alei Rodła w kierunku cukrowni to powinna ona prowadzić po chodniku, z uwagi na duży ruch na jezdni. W połowie tego chodnika jest znak wjazdu na drogę rowerową. Ja nie jestem drogowcem ,ale jak ja bym</p>

		drobił drogę rowerową, to powinna być od skrzyżowania do skrzyżowania.
51.	KG53	A co ja tam mogę zmienić, to nie wiem. No mieli poszerzyć, bo ciężko przejechać samochodem. Niby są dwa pasy, ale za wąskie. Szerszy powinien być.
52.	SM54	Po pierwsze bym zmienił cały urząd. <i>(W tym momencie wtrąca się kolega respondent, mówiąc, że on nie mieszka już w Malborku, ale chętnie tu wraca. Używa formy „Malborżanin”. Respondent poprawia go, mówiąc, że krótko po wojnie obowiązywała pisownia „Malborg”, stąd „malborżanin/malborżanka”, ale później zmieniła się i pisownia nazwy miasta i forma nazwy jego mieszkańców).</i> Nie podoba mi się cała infrastruktura Malborka. Byłem w Norwegii, we Francji. Ja widzę architekturę miast tamtych.
53.	UM56	Stworzyłabym nowe miejsca pracy dla młodych ludzi. Bo Malbork robi się miastem starych ludzi. Młodzi wyjeżdżają, bo tu nie ma dla nich po prostu perspektyw i jak już stworzyłabym miejsca pracy. <b>Ale teraz chyba turystyka próbuje tutaj...</b> No tak, turystyka się tu rozwija, ale...
54.	K256	<b>Co byśmy tu zmienili? Ale jako miasto tak?</b> No to może się tyczyć, nie wiem ludzi też poniekąd, jakieś programy rozwojowe albo infrastruktura. A co myśmy, tak? Więcej zakładów pracy, że tyle właśnie nam się polikwidowało zakładów pracy no i, a może chociaż te co były, to niech by. Jakąś produkcje większą, wie pan co, no nie wiem no co tu zmienić. Zmienić o, ja bym tu zmieniła, szczerze mówiąc, cały ten nasz park, bo mamy piękny park, bo jest piękny park. (...). No nie, ja bym zmieniła jeszcze jedno. W końcu, żeby się zrobiła u nas ta, drugi most na Nogacie, przejezdny. Bo tym jednym to jest makabra, a latem w sezonie to jesteście zakorkowani. <b>Ogólnie są dwa, tak? Jest kładka dla pieszych.</b> Tam właśnie, tylko tym schodami i ten jest. Poza tym na Nogacie nie ma żadnego dodatkowego mostu. Bo jak przyjdzie sezon, to miasto jest zablokowane, aż tutaj do mostu, na Piaski wjazd. Że tam jest za dużo Trzew, Gdańsk, Nowy Staw, Nowy Dwór co z Kałdowa wjeżdża i Malbork tu. Także to w najbliższym czasie powinno być. A to się już ciągnie też chyba z 15 lat.

		I tak nie mogą dobrać.
55.	M559	Nie ma mądrych na to co by lepiej było, czy, czy, czy, nic nie jedną, jednym pstryknięciem nie zmienimy wielu rzeczy, tak jak mówię tutaj, bezrobocie jest bardzo duże, które tak jak nas kupców tutaj gnębi, bo coraz mniej ludzi przybywa buduje się i coraz większe bezrobocie.
56.	AK59	Co zmienić? Mentalność ludzi, władzy. Na lepszą. Na bardziej. Obecnie to, co jest robione na władze miasta o rzeczy robione to na pokaz, żeby się przypodobać mieszkańcom. A prawdziwe problemy są chowane pod dywan. Sprawa mostu. Od tylu lat inne miasta mają obwodnicę, a Malbork nie ma. Na moście zastój. Ja tylko czekam jak to się zawali albo poważny wypadek się zdarzy na moście i trzeba będzie zamknąć.
57.	MŻ61	Tak, jedyne co bym zmienił to zlikwidował gminę Malbork, od strony za mostem. Miasto Malbork się już dusi. Tutaj, za tym cmentarzem, jest już gmina Malbork. A to powinny być Żuławy. A wszystko za Nogatem powinno być do gminy: Malbork Kałdowo – dzielnica, typowo żuławska, a to co za mostem powinno być Kałdowo. My się tu dusimy. Bo wiadukt i koniec. Nie ma miejsca (...). Bo co, lotnisko zlikwidować? Ale ono zatrudnia sporo ludzi (...). I jeszcze, żeby zagospodarować rzekę Malbork. Przecież to jest wspaniała rzeka. Ale to miasto nie może, bo to jest państwowe. Cudowną plażę można zrobić, i wszystko w mieście blisko, nie trzeba do Trójmiasta jeździć. Jak jest wiatr, to się Pani nad morzem nie położy, a w Malborku tak. Ładnie słońeczko, plaża, bara bara.
58.	ZS61	Miasto nie posiada swojego właściwego centrum. Tego tutaj bardzo brakuje.
59.	M662	Trudne pytanie. Jeszcze jest za mała, za mała ilość środków by na rewitalizację czy budowę istniejących kamienic i w centrum miasta i tak jakby rozchodzących się. Wspólnoty mieszkaniowe jeszcze dysponują za małymi pieniędzmi. Miasto dysponuje jeszcze za małymi pieniędzmi. Miasto jest, no tu jest 22% bezrobocia, czyli bezrobocie w kraju, średnia krajowa razy dwa. I tak jest zawsze. Za mało, jeden duży zakład pracy. Produkcyjne, to by pozwoliło żeby to miasto w tym momencie stało się bogatsze i szybciej byłoby w stanie jakby wyremontować. Bo to jest właściwe słowo, wyremontować, a to co jest. I byłoby wtedy właśnie ślicznym miastem na północy polski, gdzie turyści mogliby przyjeżdżać, gdzie te kamienice nawet

		<p>jak się przejedzie mogłyby już ładne, które by cieszyły oko i można by tutaj spacerować, chodzić, mieszkać i żyć.</p> <p><b>A jak z komunikacją miejską?</b></p> <p>Powiem szczerze, nie korzystam, ale nie narzekam. I większość ludzi nie narzeka i jest dobrze skomunikowane. Coraz mniej ludzi, znaczy nie narzekam, z tego co jest to raczej nie i okoliczne miejscowości też mają. Oczywiście każdy gdzieś tam znalazł do czegoś co mógłby się przyczepić, bo nie ma rzeczy idealnym, ale generalnie jest dobrze skomunikowany, jest sprywatyzowane. Prywatni przedsiębiorcy, no zmniejszyli środki transportu, mniejsza o to budżet, który jest w tym momencie bardziej rentowny, docierają jeszcze i przywożą.</p>
60.	MD63	<p>To jest największy szkopuł tego miasta. Most. W fatalnym stanie, latem dojazd do Malborka to graniczy z cudem. A są plany żeby wybudować drugi, już od wielu lat, tylko do zrealizowania tych planów nie może dojść. Było kilka wariantów, żeby odciążyc tę całą trasę. Został jeden wybrany przez władze miasta, no ale z tą realizacją to jest coś strasznego.</p>
61.	SL63	<p>Wszystko mi się podoba. Nie ma objazdu Malborka, Malbork jest zakorkowany. Mosty dwa mieli budować. Z malborka wyjechać to prosto, wjechać od Tczewa to godzina.</p>
62.	K169	<p>Jeśli traktować Kałdowo jako dzielnice Malborka, to powinno się zmienić. Powinno się traktować tę dzielnicę jako taką wizytówkę tego co jest za Nogatem, teraz jest przeciwnie, nie ma nic tutaj oprócz szkoły, która pełni funkcję takiego centrum kulturalnego. Bo jest jeszcze gimnazjum gminne, ale tam raczej ludzie ze wsi okolicznych uczęszczają.</p>
63.	WM71	<p>Znaczy tak, generalnie, gdyby Malbork był, powiedzmy miejscowością turystyczną, no ale tu już mówimy o tej, tak zwanej fizyce. I ja powiem tu trochę od siebie, niestety, ale Malbork troszeczkę poupada pod względem gospodarczym. Bardzo duże są inwestycje, pomysły na rozwój turystyczny i tak dalej, całą infrastrukturą, ale no większość mieszkańców Malborka, zauważa, że to co się dzieje, to jest w kierunku, tak zwanym, pod turystę, a nie pod mieszkańca Malborka. I wiadomo, że jak ktoś przyjedzie raz, dwa razy do roku czy raz na dwa lata, raz na trzy lata do Malborka, to zauważy zmiany, bo jest Dinopark i tak dalej. Ale my jako mieszkańcy, generalnie,</p>

		<p>mogę powiedzieć, nie za wszystkich, my nie mamy gdzie pracować, no proza życia. Super, że są inwestycje pro-turystyczne, są rekonstrukcje, różnych elementów miasta, to jest fantastyczne. Tylko, że niestety, my jako mieszkańcy, bo Malbork ma prawie 40 tysięcy mieszkańców, my z tego nie wyżyjemy. U nas nie ma inwestycji, z których mieszkańcy, w dużej części nie mogą żyć. To jest tylko ułamek, który może tam żyć z handlu, ze sprzedaży pamiątek, ale to nie wystarczy na miasto prawie 40-tysięczne. To nie jest duże miasto, ale nie jest też i małe.</p>
64.	MD72	<p>Nie podoba mi się to, że tak mało jest upamiętnianych miejsc, szcycimy się tym zamkiem i to wszystko. Chciałabym, żeby miejsca które były przez stulecia ważne dla Malborka, były jakoś oznaczone. Tak jak robi to Warszawa czy częściowo Kraków. Żeby było oznaczone miejsce po synagodze która była, po cmentarzach, żeby powstała mapa pokazująca rzeczy, które już nie istnieją.</p>
65.	MŻ72	<p>Co mi się nie podoba? Jest chyba tylko jedna rzecz, która mi się nie podoba, że mało się dba w tym mieście o dziedzictwo dawnych mieszkańców i to bym zmienił, ale reszta, reszta może być.</p>
66.	MB74	<p>Pracy żeby było więcej.</p>
67.	M774	<p>Dowolna rzecz?</p> <p><b>Dowolna.</b></p> <p>Komunikacje w Malborku. Nie chodzi mi o transport autobusowy, czy coś w tym stylu. Chodzi mi o drogę krajową 22. Po prostu trzeba zmienić jej bieg. Moje zdanie jest takie, że powinno się zmienić jej bieg poprzez obwodnice, nie? Droga krajowa powinna biec poza Malborkiem poprzez nowy przepuszczam, nowy most i poza Malborkiem, nie? No właśnie sytuacja komunikacyjna jest bardzo zła. Kiedyś to było wyłącznie w okresie letnim i tak powiedzmy od maja do końca września na dzień dzisiejszy już można praktycznie cały rok obserwować, no jest no. Tym bardziej, że ja, mam za Nogatem, właśnie mama mieszka, nie? Także no są nieraz kłopoty z wjazdem, wyjazdem, nie? To jest drażliwe, nie?</p> <p><b>No słyszałem, że tutaj obsługuje tylko i wyłącznie jeden most, tak? A czy oprócz jeszcze infrastruktury, to coś jeszcze?</b></p> <p>Gospodarczo? Jakiś przykład?</p>

		<p><b>Tak.</b></p> <p>Ograniczyłbym ilość marketów. No bo to nie służy rozwojowi Malborka tak naprawdę. Tu bym ograniczył, nie? To jest po prostu wręcz przeciwnie powoduje zapaść, nie? Mniejsi przedsiębiorcy w sklepie po prostu, nie radzą sobie, nie? Przy takiej konkurencji.</p> <p><b>Słyszałem, że jest tutaj też duże bezrobocie.</b></p> <p>No jest.</p> <p><b>Jeszcze się nie zapoznałem z oficjalnymi statystykami.</b></p> <p>No jest duże bezrobocie. Jeżeli nie ma przemysłu to nie ma pracy, nie? A market ile zatrudnia osób? Tu jest bardzo dużo marketów. A ile market zatrudnia osób? No wiadomo, jak najmniej. Jak najtaniej by zmniejszyć koszty.</p>
68.	SJ74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<p>Na pewno drugą nitkę mostu. Wie Pan, że planów jest zawsze milion. Ma być, czy też miała być obwodnica Malborka, czyli wszystkie te tranzyty puścić obok, z jednej i drugiej strony na razie się nic nie dzieje. Ludzie tutaj protestowali w zeszłym roku na moście, nadal się nic nie dzieje. Generalnie to ciężko o cokolwiek.</p>
71.	AK80	<p>Najbardziej, może troszkę patrzę z punktu widzenia takiego jednak człowieka, który stał gdzieś tam po drugiej stronie, bo ja jednak pracowałam w urzędzie miasta. Gdzieś tam byłam odpowiedzialna za te sprawy związane z kontaktami z mediami czy tam z budowaniem jakiegoś tam wizerunku urzędu i działań urzędu. I najbardziej w mieście mi się nie podoba to, żeby to też nie zabrzmiało, że ludzie mi się nie podobają. Znaczący ludzie mi się podobają, ale nie podoba mi się podejście ludzi. Ale nie wiem czy to jest charakterystyczne dla Malborka, tylko czy po prostu tak jest w Polsce, że jest taka tendencja do tego, żeby generalnie kontestować wszystko co, co się robi. To znaczy, jak się nie robi to tak naprawdę jest dobrze, no nie robi się – nie ma czego krytykować. Kiedy się robi, to jeżeli ktoś ma odwagę coś zrobić, podjąć jakieś działania, nawet ryzykując, jakby kosztem ryzyka, że mu się nie uda i to on poniesie tą odpowiedzialność za to, ja nie mówię tutaj tylko o działaniach miasta, ale generalnie tak jest, że czasami ludzie biorą na siebie</p>

pewną odpowiedzialność, a ludzie nie myślą, że to jest ta odpowiedzialność, tak? Że ktoś, że dyrektor banku zarabia pięć razy tyle ile pani kasjerka, z jakiegoś powodu, bo jego odpowiedzialność jest po prostu większa i jakby, a ludzie, gdzieś tam jest taka ta polska, nie wiem, to chyba nie tylko malborska. Ale polska taka właśnie, taka „a wbić mu szpilę”, a po co, a że przyszedł, a nachapać się, a przy korycie, a coś tam. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że wykonywanie jakichś tam określonych, na przykład, funkcji i zaniechanie określonych zadań wiąże się po pierwsze z dużą ilością pracy. Jeżeli ktoś rzeczywiście chce to robić, czyli nie tylko siedzieć i pokazywać palcem, a rzeczywiście robić coś, to jest duża bardzo odpowiedzialność, wręcz podejrzewam, taka chwilami, która spędza sen z powiek, bo kiedy jest się odpowiedzialnym za czyjeś często i życie, tak?, to, w sensie jakimś tam socjalnym i tak dalej. To nie są łatwe rzeczy. To nie są łatwe decyzje. Denerwuje mnie w Malborku takie kontestowanie. Denerwuje mnie to, że nasze lokalne media pod pozorem obiektywizmu, tak naprawdę szukają każdej okazji, według mnie do wbijania szpili wszędzie tam gdzie się da. Ja uważam, że jest pewna granica pomiędzy byciem obiektywnym, a byciem po prostu upierdliwym, tak dla zasady i tu mam wrażenie, że nasze lokalne media, niektóre tą granicę już dawno przekroczyły, a ciągle jakby patrzą na siebie z punktu widzenia takiego, że są w porządku, tak? Że to wszyscy inni na oko są nie w porządku, a my jesteśmy w porządku, to mnie denerwuje. A wielu ludzi jakby daje, znaczy dla wielu ludzi jest woda na młyn wielu ludzi jakby, to jest na takiej zasadzie, denerwuje nas w Malborku to, że jak się nie robi, to właśnie jest niby dobrze, albo się mówi, że się nic nie robi, a jak się zaczyna robić, to jest źle, że się robi, bo mi przeszkadza to, że, nie wiem, że jest remont ulicy, to mi przeszkadza to, że stoją walce, że są robotnicy, że ja nie mogę pójść, że mam hałas pod oknem, a jak remontu ulicy nie ma, no to mnie denerwuje, że jest dziura w ulicy i tak naprawdę trudno zrobić dobrze komukolwiek, bo nie ma dobrego wyjścia, no cokolwiek by się nie zrobiło, jest źle i to mnie denerwuje. Tylko nie wiem czy to jest akurat malborskie czy to jest po prostu polskie, bo potem finalnie wychodzi na to, że i tak, gdzieś tam zdrowy rozsądek się w ludziach odzywa i kiedy przychodzi, na przykład, do weryfikacji, założmy, wyborczej, to

okazuje się, że albo ci, którzy narzekali w końcu się opamiętali i głosowali jednak jakoś tam określony sposób, akurat według mnie dobry. Ale, tak jak mówię, ja obiektywna nie jestem, dlatego tutaj od razu zaznaczam, w tym nagraniu, że to, że moja wypowiedź też jest daleka od obiektywizmu. Bo ja po tej drugiej stronie stałam, więc to trudno tutaj, jakby być takim obiektywnym, no tu właśnie mówię, albo się opamiętują i tak sobie narzekają, narzekają, narzekają, ale jak idą głosować, to już głosują rzeczywiście jakby przechodzą do jakiegoś takiego zrozumienia, że może rzeczywiście lepiej i żeby, żeby był to na przykład ten człowiek, który coś tam robi. Bo on przynajmniej robi, bo to, bo to, bo tamto się zmieniło. Albo rzeczywiście tych narzekających wcale nie ma tak wielu, tylko oni są tak głośni, bo, bo to jest tak, że jak, na przykład, na forum gdzieś tam internetowym, gdzieś pod jakimś artykułem, na przykład, który pojawi się w Internecie. To jak ma się ktoś wpisać, to ten, który uważa, że jest wszystko w porządku, jest dobrze, generalnie się nie wpisuje, bo on nie poświęca czasu takim pierdołom, bo po co będzie pisał, że jest ok, skoro tam, no jest ok, no i dobra, no i jedziemy dalej. Natomiast na pewno zawsze pierwsi do wpisywania są ci malkontenci, ci, którzy chcą ponarzekać, skrytykować. I czasami się zastanawiam czy to nie jest tak, że się wpisuje tam 20, 30 osób ciągle, na okrągło czy to nie są ciągle ci sami ludzie, którzy się po prostu wpisują, a każdy i wszyscy pozostali mają to w nosie. Tylko, że po prostu, jest to na tyle populistyczne, nie powiem, że popularne, to też, ale populistyczny sposób myślenia w Polsce, że wszystko co robi władza jest złe, ale to wiadomo, że to wynika, gdzieś tam z zaszłości, że kiedyś władza rzeczywiście niekoniecznie działała na rzecz mieszkańców, tak? Że raczej, nie tylko miasta, ale generalnie Polski, że to było tak, że raczej działała tam, że pierwszym interesem był interes partii, nie wiem, wielkiego sąsiada albo kogokolwiek, a nie mieszkańca. Na przykład i władza była takim aparatem represji i tak chyba jeszcze, niektórzy teraz na to patrzą i chyba dlatego ciągle się myśli. Że jak władza to, to jest samo zło i się spotyka z takim podejściem, i z takim stereotypowym, tym takim szufladkowaniem, że jak urzędnik, to niekompetentny, to pije kawę przez cały dzień, maluje paznokcie w biurze i tak naprawdę nic nie umie. A jak się wejdzie i nie da się czekolady albo

		czegoś, to już się w ogóle niczego nie załatwi. Jeszcze niektórzy tak myślą, ja na przykład, jak zaczęłam pracować w urzędzie, to już, ja byłam, ja byłam wolna od takiego systemu, może rzeczywiście starego pracy, że kiedyś to był petent, dzisiaj jest to interesant, to nawet sposób nazywania, człowieka, który przychodzi do urzędu już wiele mówi.
72.	MS83	Po pierwsze, władze, po pierwsze władze Malborka, bo zwłaszcza nasz pan burmistrz robi tyle syfu tutaj, w tym wszystkim, inaczej, miasto jest zadłużone, niby ok, fajnie wygląda ulica Kościuszki i tak dalej, jest w jakiś sposób reprezentatywna. Ale zadłużenie Malborka, pod koniec roku sięga prawie 100% budżetu z następnego roku. No i gdzie tu logiczne myślenie jakiegokolwiek, cokolwiek, no. Władze i mentalność ludzką, chociaż tego się nie da zmienić, ale mentalność też bym zmienił no, a nie, że, o niektóre rzeczy należało by zadbać, tak, a nie je niszczyć na siłę. Chodzić po miejscach, które no w jakichś sposób powinny być obiektem pamięci i tak dalej, a nie miejscem, gdzie można iść i wypić piwo i obsikać chodnik, tak wygląda Malbork, po prostu.
73.	KD85	No jest parę rzeczy, które mi się nie podobają, zwłaszcza jeśli chodzi o ostatnie czasy. Ta modernizacja ulicy Kościuszki, no według mnie to nie pasuje do zamku. Ja, nawet w czasie jak otwierano tą fontannę, świeżo po odnowieniu ulicy Kościuszki, jeszcze jak McDonald do tego nam dali, to stwierdziłem, że jeszcze trochę, jak tak dalej pójdzie, to zamek malborski będzie takim małym, średniowiecznym kawałkiem, wokół, w środku jakiegoś Las Vegas czy coś w tym stylu. Według mnie, otoczenie zamku, powinno, no przynajmniej przypominać trochę czasy średniowieczne, a nie, że zamek to będzie średniowieczna wyspa na morzu całkowitej współczesności.
74.	DS90	-
75.	MK30-40	(Jako pierwsze respondentka wymienia autobusy komunikacji miejskiej, które straszą wyglądem: szybami oklejonymi reklamami, nawet turyści, których respondentka oprowadzała po Zamku, wspominali o tych autobusach, mówiąc, że przejazd nimi i oglądanie widoków jest niemożliwe. Następnie mówi o ulicach i chodnikach, które nie są w należyтым stopniu sprząwane.
76.	M13XX	<i>Brak odpowiedzi</i>

77.	K6XX	Nie podoba mi się to, że właściwie nie ma Starego Miasta. W miejscu szkoły łańskiejskiej, która dawno temu stała niedaleko kościoła św. Jana Chrzciciela ma powstać Centrum Kultury. Podoba mi się ten pomysł i mam nadzieję, że wizualnie wpasuje się w średniowieczne otoczenie.
-----	------	--

## 5. Transkrypcje odpowiedzi respondentów na pytania z panelu III – JA I REGION

### 3.1. Identyfikacja respondenta z regionem Żuław – pytanie nr 1

Czy czuje się Pani/Pan Żuławiakiem/Żuławianką?

Lp.	Kod	w żadnym	w małym	trudno powiedzieć	w dużym	w bardzo dużym
1	KP19	x				
2	SH21		x			
3	AG22	<i>brak odpowiedzi</i>				
4	K424		x			
5	WS25				x	
6	HS26			x		
7	MU29					x
8	M1129			x		
9	MP29	-	-	-	-	-
10	JP29	-	-	-	-	-
11	RŻ30			x		
12	AB30				x	
13	KM30	x				
14	AN31	x				
15	M431			x		
16	AS32	x				
17	HM32		x			
18	ZP34				x	
19	ZG35	x				
20	AZ35				x	
21	K535			x		
22	HG36		x			
23	M936	x				

24	JS36	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32</i>				
25	KB39				x	
26	TB39		x			
27	M1239			x		
28	KM41		x			
29	K341				x	
30	KK41				x	
31	BT41				x	
32	WB41				x	
33	M1043	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 29 – K341</i>				
34	JZ43	x				
35	MD44					x
36	M145			x		
37	DN45		x			
38	ZS45				x	
39	MB45				x	
40	SM46		x			
41	MJ47					x
42	M347			x		
43	M847					x
44	MD47			x		
45	TP47				x	
46	JW47	-	-	-	-	-
47	GF49					x
48	RG49					x
49	MJ50					x
50	EN51					x
51	KG53				x	
52	SM54					x
53	UM56		x			
54	K256					x
55	M559			x		
56	AK59	x				

57	MŽ61	x				
58	ZS61		x			
59	M662			x		
60	MD63				x	
61	SL63		x			
62	K169			x		
63	WM71	x				
64	MD72			x		
65	MŽ72			x		
66	MB74					x
67	M774				x	
68	JS74	-	-	-	-	-
69	M1474			x		
70	M279		x			
71	AK80	x				
72	MS83			x		
73	KD85	x				
74	DS90	x				
75	MK30-40		x			
76	M13XX					x
77	K6XX			x		

### 3.2. Zainteresowanie respondenta historią regionu Żuław – pytanie 2.

W jakim stopniu interesuje się Pani/Pan historią Żuław?

Lp.	Kod	w żadnym	w bardzo małym	trudno powiedzieć	w dużym	w bardzo dużym
1	KP19			x		
2	SH21	x				
3	AG22	<i>brak odpowiedzi</i>				
4	K424	x				
5	WS25			x		
6	HS26	x				
7	MU29	x				
8	M1129			x		
9	MP29	-	-	-	-	-
10	JP29	-	-	-	-	-
11	RŻ30				x	
12	AB30					x
13	KM30		x			
14	AN31					x
15	M431			x		
16	AS32	x				
17	HM32		x			
18	ZP34			x		
19	ZG35			x		
20	AZ35		x			
21	K535			x		
22	HG36			x		
23	M936		x			
24	JS36	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 –AS32</i>				
25	KB39	x				
26	TB39				x	
27	M1239				x	

28	KM41			x		
29	K341					x
30	KK41				x	
31	BT41					x
32	WB41				x	
33	M1043	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 29 – K341</i>				
34	JZ43				x	
35	MD44			x		
36	M145				x	
37	DN45		x			
38	ZS45				x	
39	MB45				x	
40	SM46		x			
41	MJ47	<i>brak odpowiedzi</i>				
42	M347		x			
43	M847			x		
44	MD47			x		
45	TP47				x	
46	JW47	-	-	-	-	-
47	GF49				x	
48	RG49			x		
49	MJ50				x	
50	EN51			x		
51	KG53	x				
52	SM54	x				
53	UM56	x				
54	K256			x		
55	M559				x	
56	AK59	x				
57	MŻ61	x				
58	ZS61		x			
59	M662			x		
60	MD63				x	

61	SL63		x			
62	K169				x	
63	WM71				x	
64	MD72			x		
65	MŽ72				x	
66	MB74	x				
67	M774				x	
68	JS74	-	-	-	-	-
69	M1474	x				
70	M279	x				
71	AK80					
72	MS83			x		
73	KD85		x			
74	DS90				x	
75	MK30-40		x			
76	M13XX					x
77	K6XX		x			

### 3.3. Znajomość respondenta historii regionu Żuław – pytania 3, 4.

L.p.	Kod	3. Czy zna Pani/Pan historię Żuław? Jakie są najważniejsze wydarzenia dla historii regionu?
1.	KP19	<i>Brak odpowiedzi</i>
2.	SH21	-
3.	AG22	<i>Brak odpowiedzi</i>
4.	K424	<i>Brak odpowiedzi</i>
5.	WS25	<i>(Respondent opowiada o historii rolnictwa na Żuławach w czasach komunistycznych).</i>
6.	HS26	<i>Brak odpowiedzi</i>
7.	MU29	Nie, ten co tu mieszka to najmniej zna.
8.	M1129	No, w każdym bądź razie ogólnie rzecz biorąc, nie? To było bardzo ciekawe, nie? Bo wiadomo, że w ogóle Żuławy to depresja. Że potrafią ktoś, to znaczy, no może nie ktoś, ale w każdym bądź razie podobno Holendrzy mieli duży wpływ na te, na to, na przebieg tego. Budowa tych kanałów wszystkich, jakie są wybudowane kanały, to ciekawi zjawisko. Pan będzie szedł, woda płynie wyżej, zabudowania stoją niżej, bo prawda? Takie te. I to mnie bardzo zawsze pociąga i jakoś interesuje, że ktoś był taki, że potrafił. Po prostu do morza, potrafił wydrzyć i tyle, tyle powiedzmy tych gruntów i zagospodarzyć ich, to było. Co po zaraz po wojnie zaczęło upadać to te tereny, tam już dawno mieszkało na, bo te mieszkańcy wchodzi. Te tereny zaczęły upadać, zaniedbywać, ale w każdym bądź razie teraz w jakimś czasie zaczyna się to, odżywać, można powiedzieć w jakimś stopniu. Jak chodzi o te tereny ściśle związane powiedzmy z tymi kanałami itd.
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	Odwadnianie. To była najbardziej frapująca historia. Ja wiem jako naoczny świadek, że całe tereny jak się do Elbląga jechało były zalane. Chałup tylko dachy było widać. Uruchomiono odwadnianie Żuław, bo stacje pomp były. Całe to odwadnianie trwało prawie 3 lata. Te pompy tłoczyły wszystko i wszystko trafiało do Zalewu Wiślanego z powrotem. Początki były bardzo ciężkie dla rolników bo konie się zapadały w tych grzęzawiskach. Żuławy to

		są tak zwane mady. To są zamulenia przez rzeki. Przecież nie było Żuław i tej delty Wisła/Nogat. To była jedna woda wielka. Krzyżacy dopiero zrobili porządek. Zrobili wały ochronne. Zrobili śluzy. Mamy śluzę tak, w Białej Górze, w Szonowie, w Rakowcu i w Michałowie. No i gdyby nie te stopnie wodne to by były jedna wielka woda. <i>(Opowiadanie o Gorzowie Wielkopolskim o mokradłach i rozlewiskach).</i>
12.	AB30	Tak, interesuję się. Mennonitami. Powstał cmentarz w Stogach Malborskich. Ale ciekawe jest, jak powstał. Przyjechał menonita do Zamku malborskiego, miałem okazję go oprowadzać. I gdzie ten skalnik jest na skrzydle wschodnim, są takie nagrobki. Patrzy, a to są moi antenaci. I wtedy zaczął zbierać w Stogach wszystkie nagrobki z okolic, które były poniszczone i zmarł. Jest pochowany na tym cmentarzu. Jeszcze była tutaj gmina żydowska, teraz został odnaleziony taki fragment od grobu, który był w stajni. Byłem u pani wójt w Kałdowie i teraz jest wyeksponowana na terenie szkoły.
13.	KM30	-
14.	AN31	<i>(Respondentka wraz z mężem interesowała się historią Żuław, badała je, a jej mąż jest autorem książek, również dotyczących historii regionu).</i> R: nie wiem. Te zmiany polityczne, 80 rok, to wiadomo każdy. UI u nas też. Mieliśmy dwóch posłów z Malborka w Sejmie. Teraz mamy jednego, ale jest w Brukseli.
15.	M431	Generalnie odpowiedź respondenta skupiona była na aspekcie rolniczym. Znaczenie rowów, kanałów melioracyjnych na tym obszarze w historii. Budowa przez holendrów, dalej wykorzystywanie tego wynalazku w następnych wiekach. Rozwój przemysłu związanego z produkcją lnu, cukrownia. Najważniejsze wydarzenia: oblężenie Malborka, wyzwolenia Malborka przez armię radziecką 17 marca.
16.	AS32	<i>Brak odpowiedzi</i>
17.	HM32	Coś tam się uczyłam w szkole, ale tak to ja nic więcej nie wiem.
18.	ZP34	Żuławy zdrowie mi zabrały. Kiedyś to Niemcy żyli tu tylko 5 lat, i po 5 latach wysiedlali się. I zmiany. Bo tu jest klimat taki, że reumatyzm łamie każdego jednego. Długo nie pociągnie.

		<p>(...)</p> <p>(historią) to jak do szkoły się chodziło. To się musiało interesować. A teraz to, co tam...</p> <p>Wie Pan, ja już pozapominałem. Ale jak się jedzie na Nowy Dwór to tam są trzy dęby chyba posadzone. Czy Nowy Staw... To tam są trzy dęby posadzone. Bo jakiś król czy ktoś, bo kiedyś nie wojowali jak teraz. Bo był oddział, szli i na tego ...</p> <p>tego i posadzili trzy dęby. I te trzy dęby tam stoją. I chyba te zielone kartki są jeszcze. Tablice są. <i>(pomniki przyrody)</i>. Ale to pomnik przyrody a tam był jakiś zjazd tych większych władz i oni na tą cześć tam te dęby posadzili. To historyczne miejsce. To tak samo jak na Frombork się jedzie, też są dęby posadzone.</p>
19.	ZG35	<p>Myśmy jeździli rowerami, dookoła. Malbork, Nowy Staw, do Sztumu nad jezioro żeśmy jeździli, na Białą Górę na wycieczkę. <i>(Ogólnie mowa o wycieczkach rowerowych dookoła Malborka, że przejechał wszystkie polne drogi i trasy rowerowe w okolicy i dalej)</i>.</p> <p>(...)</p> <p>Bo tu na Żuławach to mieszkali samo Holendrzy. Osadnictwo Holenderskie było tu. I oni tu melioracje, rowy, wszystko. Bo Żuławy stoją pod wodą. A oni to zrobili. A teraz znów łąki stoją pod wodą, bo melioracji nie ma, rowy są nieczyszczone.</p>
20.	AZ35	<p><i>(Respondentka wie, że na tych ziemiach osiedlali się menonici, którzy doskonale potrafili osuszać podmokłe tereny. Wie również, że po wojnie Niemcy zniszczyli wały co skutkowało zalaniem Żuław.)</i></p>
21.	K535	Nie znam.
22.	HG36	Tak, wiemy dużo, że byli menonici.
23.	M936	Nie wiem.
24.	JS36	<i>Wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32</i>
25.	KB39	<i>(Pani nie interesuje się a bardzo historią Żuław, więc nie mogła powiedzieć o ważnych wydarzeniach.)</i>
26.	TB39	Najbardziej interesuje mnie historia menonitów, którzy powołali tutaj Żuławy do życia.
27.	M1239	A to tak. Wiecie, początkowo za Stalina, na początku lata 50' a potem 60' to

		nie chcieli się rozbudowywać, bo myśleli, że na krótko są. Bali się, że będą musieli uciekać. I to było tak, że Żuławy były zaniedbane, a szczególnie, proszę cię, jak te wojska niemieckie się wycofywały, to zostały zburzone wały, żeby zalać teren. W delcie Wisły, 20 km stąd jest Nowy Dwór, to jest stolica Żuław. On jest właśnie w depresji to znaczy poniżej poziomu morza, i tam naokoło to było wszystko zalane. Tu jest też Sztutowo, tam byli Rosjanie jako zwycięscy a Sztutowo ponoć jeszcze dymiło. No i tu Polacy się osiedlili i są.
28.	KM41	<i>(Respondent nie zna historii Żuław. Ewentualnie wspomina wydarzenia kulturowe tj. koncerty, oblężenie zamku)</i>
29.	K341	Plaga myszy na Żuławach w 1949r. w Lisewie wszystko zjadły.
30.	KK41	<i>Brak odpowiedzi</i>
31.	BT41	Osuszenie Żuław po wojnie bo Niemcy je zalali bo po prostu wały poniszczili i powiedzieli, że Polacy za sto lat nie odbudują, a po 3 latach już były po prostu zbiory. (...) Przyjmowano tutaj menonitów w czasach polskich to jest dowód na to, że jesteśmy narodem tolerancyjnym bo z Holandii tę sektę wyrzucono i pozwolono im się tu osiedlić więc są miejsca gdzie oni mieszkali, są cmentarze menonickie.
32.	WB41	Oglądałem o Żuławach. Nogat przecież gdzieś indziej płynął, gdzie indziej były stawiane takie tam wiadukty i śluzy były. Szczątki pozostawały na polach, bo tam już zupełnie gdzieś indziej. Chociaż tam gdzie jest Bała Góra i Piekło to w tamtych okolicach powstał Zantyr, w zasadzie pierwszy zamek, który opanowali krzyżacy na tych ziemiach i dopiero później się przenieśli tutaj do Nogatu, i tutaj zaczęli budować zamek. A tam był ten Zantyr. Ale to w tych widłach Nogatu i Wisły.  (...)  No historia to wszystko powszechnie znane. Wykupienie zamku od Urliśia do Czerwoniki, Czecha, bo przecież zamek nie został zdobyty nigdy na przestrzeni wieków. Jagiellończyk wykupił ponieważ tu były wojska zaciężne i, i, i Krzyżacy nie płacili, no to zapłacił. I Czerwonka otworzył bramę i wojska polskie opanowały. To były nasze, i ta ziemia dłużej należała do Polski niż do krzyżaków. No przecież do Niemców. No bardzo długo. Aż do I wojny światowej, kiedy tam utworzono wolne miasto Gdańsk

		<p>i granica przebiegała w Szymankowie. A jakieś wydarzenia jeszcze jakieś wielkie tutaj co cóż to mogło być.</p> <p>Dla Polski to wie pan, kiedyś to był region buraczano... przemysł cukrowniczy. Cukrownia u nas w Malborku jeszcze się ostała, bo pozostałe zostały zlikwidowane. Czyli cukrownia. Kiedyś jak był Makop to był potworny przerób lnu.</p> <p>(...)</p> <p>Len te wszystkie tam ubrania. Kiedy Polska była wtedy w dawnych latach, znaczy w Polsce ludowej, była światową potęgą w przerobie lnu, serwety, ubrania, cuda tam. Wyrabia się. A u nas produkowano, przerabiano tam ten len. To się moczyło tam, na tych zakładach coś tam.</p> <p>(...)</p> <p>Postacie to nie.</p> <p>...Holendrzy, bo po Holendrzy osuszali. Nam żuławy w dawnych, dawnych latach, ponieważ ani my ani Niemcy, na tym się nie znali, jak Ci mają w oczyszczaniu tych folderów.</p>
33.	M1041	<i>Wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 29 – K341</i>
34.	JZ43	Przybycie menonitów na przykład w wieku XVI oni właśnie rozbudowywali kanały i wały i wiatraki to ich zasługa no ich życiowa dewiza to módl się i pracuj. Także rola Holendrów jest nie do przecenienia.
35.	MD44	„Nie wiem, wodociąg, mamy miejską wodę, to chyba lepiej”. „Z samego wyzwolenia Malborka to nic nie wiem. Tylko to co z wiem z książek”.
36.	M145	To tak, to jest raczej ciekawe. Często, na przykład jak jeżdżę samochodem na Nowy Staw, widzę te mosty, tam gdzie Holendrzy te tamy budowali. Moja specjalność to są raczej kościoły. Trudno powiedzieć, chyba Holendrzy się przyczynili do rozwoju. A potem za komuny to niszczone. Ja jestem Polakiem, ale nie pochwalam tego co robiono, po co to wszystko było niszczyć
37.	DN45	To znaczy, mu tutaj (na uniwersytecie) dosyć dużo o tym mieliśmy. To jest ciekawe, mimo że Żuławy nie są jednak moją ojczyzną. Raczej Malbork, bo tutaj mieszkam
38.	ZS45	W miarę możliwości to na pewno. Zawsze czytam lokalną prasę, żeby

		wiedzieć co się dzieje ciekawego, jakie wydarzenia, jakie spotkania, kto coś napisał, kto co wydał w malborskich twórców czy też rzeczy jakieś naukowe.
39.	MB45	<i>Brak odpowiedzi</i>
40.	SM46	Coś tam się uczyłam w szkole, ale tak to ja nic więcej nie wiem.
41.	MJ47	Dla Żuław, to jest co roku, na wiosnę i na jesień w Starym Polu, to są targi rolnicze. I od 10 lat tak zwane oblężenie. To jest coś pięknego. Jak bitwa pod Grunwaldem się kończy, to za dwa tygodnie jest oblężenie Malborka. To jest naprawdę coś pięknego, ten reżyser który dwa lata temu tu robił to wszystko, wracając stąd motorem, zabił się pod Warszawą.
42.	M347	No znam to, bitwę pod Grunwaldem, nic taki nie działa.
43.	M847	Nic właściwie, nic takiego, tylko jak była kiedyś jakaś rocznica, no to takie oklepane banały. Oblężenie Malborka, no ale to jest wiadome. Ale historyczne, no co tu jest? To przecież co roku jest obchodzone. I Malborka nie jest. Tam bitwa pod Grunwaldem to co roku jest, nie?
44.	MD47	Jako przewodnik mam uprawnienia terenowe, więc interesowałem się tym o tyle, o ile. Interesują mnie menonicy, mam szereg pozycji na ten temat.
45.	TP47	<i>Brak odpowiedzi</i>
46.	JW47	-
47.	GF49	Orientuje się trochę. Na przykład ostatnio jeździłam w stronę tej Wsi Sztumskiej, tego Mikoszewa. Bo byłam w takiej wsi Drewnica. I tam się okazało, że w Drewnicy to mieszkali rodzice Miłosza. I ja w ogóle nie wiedziałam tego. I tam jest taki stary dom. Tylko Miłosz to tam bardzo krótko był. Bo on tam się nie urodził tylko się po prostu gdzieś tam przeprowadzili. Ciekawych takich rzeczy się dowiaduje. Dlatego bardzo chętnie przychodzę na takie tutaj. Bardzo wielu rzeczy się tu dowiedziałam. Właśnie o takich ludziach, co wiele zrobili dla Malborka, o rodzinach, a to bardzo ciekawe rzeczy są. Bardzo informacyjnie się dowiaduje, ale lubię.
48.	RG49	No ja coś powiem panu tam. W XIX wieku to Holendrzy przyjechali tam, normalnie meliorować, nie? Wie pan, na przykład tyle wiem, że zaczęli osuszać tereny, nie? Później, co się okazało, że Żuławy, nie? w Polsce, nie? mogły wykarmić

		<p>1/3 Europy same, same. No gleby są takie, pszenno-buraczane, nie? że można tak. Ziemiak, pszenica, burak wreszcie, nie? Przecież dlaczego powstała u nas cukrownia?</p> <p>...</p> <p>No już ładną, ładną tego. Ładnych kilka lat, nie? Dla wszystkich tutaj są bitwy pod Grunwaldem. Ja tam nie chodzę, nie? Ale tam słyszę, że jest duży, duży jest i co rok są jakieś inne ten, po prostu, nie? No i tego, zamek malborski tego, bo on kiedyś był remontowany, a teraz już widzę, co tam chodziłem, jakiś tydzień temu dwa tygodnie temu, bo miałem wolne w pracy, nie?</p>
49.	MJ50	Są szlaki turystyczne, kiedyś była kolejka wąskotorowa, i chcieli teraz ją przywrócić. Bo ona była związana z morzem.
50.	EN51	Skoro historią Żuław się nie bardzo interesowałem, to niestety nie. Dla mnie najbardziej z historii Żuław to utkwiała jedna rzecz – centralny wodociąg Żuław, który nam popsuł wodą. Bo jak wcześniej była ta woda ze starego wodociągu poniemieckiego, to się chciało pić, bo była krystaliczna. W radiu nawet mówiono, że kiedyś najlepsza woda była w Malborku. To mi utkwilo negatywnie, a pozytywnie, to sporo się zaczęło robić we wszystkich miastach jeśli chodzi o estetykę, dużo się na nią stawia.
51.	KG53	<i>Brak odpowiedzi</i>
52.	SM54	<i>Brak odpowiedzi</i>
53.	UM56	<i>Brak odpowiedzi</i>
54.	K256	No co. Najważniejsze chyba z tego co było, no to poczta, ten dworzec w Szymankowie, co tam akurat była ta, jak wojna wybuchła, nie? No tym się Żuławy. No poza tym, co tam? Z historii takiej głębszej. Co tam jeszcze było u nas na Żuławach już.
55.	M559	Na pewno budowa stolicy, stolicy krzyżaków przez zakon. Chlubny czy niechlubny, na pewno coś zrobili, zostawili pomnik dziejowy przez to miasto nabyło prawa miejskie, i do dzisiaj jest miastem, coś się dzieje, na pewno połączenie drogą kolejową Prus, z, Prus zachodnich z wschodnimi, czyli tu przez Malbork co przebywały, zrobiono kolej, to miasto ożywiło. No i na pewno odbudowa zamku, nie?
56.	AK59	Pamiętam, że było zalane po wojnie, wszystko pływało, a tak, to na forum to

		mają, jest kącik. Ładne domy podcieniowe są.
57.	MŻ61	<p>Żuławy? Nie. Smutno, prosto, wierzby. Wilgoć. Szok. Zaraz reumatyzm dostają.</p> <p><i>(Po wyłączeniu mikrofonu respondent opowiadał jednak trochę o osadnictwie olenderskim, kanałach, melioracji i menonitach, dlatego uważam, że jedna w pewnym stopniu orientuje się w historii regionu, choć bez szczegółów)</i></p>
58.	ZS61	Raczej nie interesowałem się historią tego regionu. Bardziej jeśli chodzi o sam Malbork.
59.	M662	<p>Trudne pytanie, najważniejsze wydarzenia. Jeden z wydarzeń, ale czy najważniejszych, ale mający ogromny wpływ na ten region, nie patrzeć nawet kto by na tym mieszkał, no to druga wojna zmieniła charakter. Na pewno zmieniło charakter, gdzie mieszkali tutaj poprzedni gospodarze, którzy mieli, kolejka wąsko torowa, uprawiali, tu była, łączyła mniejsze miejscowości z Malborkiem, żeby swoje płody rolne przewozić to funkcjonować. Druga wojna zburzyła ten system, ale system powojenny socjalistyczny, nie odbudował tego. Nic nie stworzył, żeby to powróciło, więc było, zmiana. To na pewno. Wydarzenia dla tego regionu, wcześniejsze, zakon krzyżacki dla tych ziem, gdyby już tak patrząc historycznie, bo oni zbudowali tu wcześniej, wcześniej tu byli, plemiona pruskie tu było, no jakieś bardziej prymitywne, no się jednak tutaj osiedlili i zbudowali, bardzo silne państwo, które miało sieć zamków i w którym momencie wziął bardzo aktywny udział no w działaniach politycznych, łącznie doprowadzając do ogromnych, jednych z największych bitew, nie? Można tak. potem zmiana i przyłączenie do Polski, to takie wydarzenia. Nie kojarzę, żeby potem reszta to mogła być takie lokalne, których jest mnóstwo wszędzie w każdej porze dnia i nocy.</p>
60.	MD63	<p>Mogę powiedzieć przykładowo, jak byście jechali na Białą Górę, jest tam szlak królewski, zapomniany, ale świadczą o tym szlaku piękne drzewa, które bodajże za Jagiełły były sadzone. Z Białej Góry został poprowadzony właśnie szlak królewski, wielkie dęby, i to świadczy o tym, że tutaj Malbork nie był do końca tak zgermanizowany. To był również ważny węzeł handlowy. Zobaczcie, z Nogatu dopływasz do Wisły, do zalewu, potem</p>

		płyniesz do Elbląga, na Szkarpawę płyniesz, potem do Gdańska.
61.	SL63	Nic nie wiem o Żuławach .
62.	K169	W miarę możliwości. Prowadzę koło regionalne, była krótka przerwa, teraz znów rozpoczęłam.
63.	WM71	No można powiedzieć, że przełomowym było osiedlenie się Olendrów, to było przełomowe, kiedy region został zagospodarowany pod względem gospodarczym i takim no ekonomicznym, powiedziałbym, bo Olendrzy, nie dość, że uprawiali ziemię, to potrafili na niej zarobić, sprowadzili swoją kulturę, aczkolwiek i również hydrotechnikę, czyli różnego typu kanały, zapory, pozyskiwanie ziemi, no mistrzostwo świata.
64.	MD72	Uprawnienia przewodnickie w Malborku obejmowały również historię Malborka i okolic, i wtedy nam mówiono o Żuławach, o podcieniach, o malborskiej starówce, o miejskich domach podcieniowych. I wtedy dopiero w Malborku, nie wiem Państwo znają, jest pan Bernard Jesionowski, konserwator. Niesamowite rzeczy wie, i ten regionalizm na poważnie to chyba dopiero od niego usłyszałam. Bo w latach 70tych, kiedy chodziłam do szkoły, to niekoniecznie się o tym mówiło. Nie będę ukrywać, że się za bardzo nie orientuję. Zapewne są, zapewne osadzenie menonitów, taki przełom, zmiany granic, ale trudno mi coś powiedzieć.
65.	MŻ72	Najważniejsze wydarzenia dla historii regionu.. Nie przychodzi mi teraz nic do głowy.
66.	MB74	<i>Brak odpowiedzi</i>
67.	M774	Na dzień dzisiejszy praktycznie żadnych z pozycji. Jest regionem rolniczym tak naprawdę, tylko i wyłącznie. Kiedyś. No w okresie przedwojennym, no nie wiem, gdzieś tam pewnie miał pewnie strategiczne, strategiczne znaczenie dla Niemiec. No na pewno miał znaczenie jakieś strategiczne, skoro, zostało tutaj wbudowane zamek, tak jak wszystko, nie? te koszary, tego wojska dosyć sporo było, nie? no tak, no może tak miało znaczenie bardziej, nie? A dla Niemców na pewno militarne, ponieważ można było tutaj gromadzić wojsko z możliwością ataku na ziemie polskie, nie? Bo nie oszukujmy się. Szymankowo już było polskie. Szymankowo już było polskie, nie?

68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<i>Brak odpowiedzi</i>
71.	AK80	Ja pamiętam jak na kursie przewodnickim nas uczono dokładnie, jak w ogóle te systemy odwadniania, tworzenie polderów żuławskich i takich rzeczy, ja się tego uczyłam, ale czy ja się tym interesowałam, to chyba nie szczególnie. Bardziej mnie interesują, jakby bardziej mnie interesuje powiedzmy historia zakonu jako zakonu, miasta jako miasta niż historia tak Żuław ogólnie, tak nie szczególnie. No wiem o Holendrach, wiem, że tu byli, wiem, że mieszkali, wiem, że zostało po nich trochę budynków, bardzo ładnych, niestety zaniedbanych dosyć mocno, w większości.
72.	MS83	Wiem, że tutaj menonici się sprowadzili, że oni zaczęli uprawiać tą ziemię i tak dalej, wiem, że tutaj zakon krzyżacki rozbudowywał swoje państwo i tak dalej, ale samą historię..., bardziej tutaj Malborka i okolic, tylko najbliższych okolic, tam w obrębie dziesięciu kilometrów, ale tak dalej to niekoniecznie
73.	KD85	Nie, nie, raczej nie, nie wiem, jak bym się mocno skupił, to może bym sobie przypomniał, ale tak to, nic mi się nie kojarzy.
74.	DS90	-
75.	MK30-40	<i>Brak odpowiedzi</i>
76.	M13XX	Raczej to, co obiegowo jest.
77.	K6XX	<i>Brak odpowiedzi</i>

L.p.	Kod	4. Proszę wymienić 3 najważniejsze postacie historyczne związane z Żuławami:
1.	KP19	<i>Nie zna</i>
2.	SH21	-
3.	AG22	-
4.	K424	<i>Nie zna</i>
5.	WS25	<i>Nie zna</i>
6.	HS26	<i>Brak odpowiedzi</i>
7.	MU29	<i>Brak odpowiedzi</i>
8.	M1129	<i>Brak odpowiedzi</i>
9.	MP29	<i>Brak odpowiedzi</i>
10.	JP29	<i>Brak odpowiedzi</i>
11.	RŻ30	<i>Brak odpowiedzi</i>
12.	AB30	Kazimierz Jagiellończyk
13.	KM30	-
14.	AN31	<i>Brak odpowiedzi</i>
15.	M431	<i>Nie zna</i>
16.	AS32	<i>Brak odpowiedzi</i>
17.	HM32	<i>Brak odpowiedzi</i>
18.	ZP34	Dekożelski? – przewodniczący rady zakładowej na kolei Leszek Witkiewicz, Dyrektor szkoły zawodowej w latach 50, przed Witkiewiczem.
19.	ZG35	Szamański
20.	AZ35	<i>Brak odpowiedzi</i>
21.	K535	<i>Nie zna</i>
22.	HG36	<i>Nie zna</i>
23.	M936	<i>Brak odpowiedzi</i>
24.	JS36	<i>Brak odpowiedzi</i>
25.	KB39	Na pewno byli. Ale człowiek się nie interesował
26.	TB39	<i>Nie zna</i>
27.	M1239	<i>Nie zna</i>
28.	KM41	<i>Nie zna</i>
29.	K341	Wejher – ale on tam był starostą w Malborku, ale nie wiem czy ona tam z

		Żuławami
30.	KK41	Tego to nie powiem bo nie przypominam sobie, to by człowiek musiał dużo czytać na ten temat (...)
31.	BT41	Ksiądz Sawicki był pierwszym proboszczem tutaj w Malborku Szpręga - pierwszy starosta Komasara - najbogatszy chłop żuławski
32.	WB41	<i>brak odpowiedzi</i>
33.	M1041	Wejher – ale on tam był starostą w Malborku, ale nie wiem czy ona tam z Żuławami.
34.	JZ43	<i>Brak odpowiedzi</i>
35.	MD44	<i>Nie zna</i>
36.	M145	<i>Brak odpowiedzi</i>
37.	DN45	<i>Brak odpowiedzi</i>
38.	ZS45`	Osoby związane z Zamkiem i kulturą Krent – założyciel Ogniska Plastyków Pani Łeszczyńska(?) długoletnia dyrektor domu kultury w Malborku
39.	MB45	<i>brak odpowiedzi</i>
40.	SM46	Harcistrz Górka - Pierwszy organizator harcerstwa polskiego na tych terenach. Ks. Sawicki - Dobry organizator, podobno posądzano go o handel dzwonami ( <i>według informatora niesłusznie</i> ) ( <i>informacja podana po zatelefonowaniu do żony</i> ) August Szprenga – pierwszy starosta powiatu
41.	MJ47	<i>Nie zna</i>
42.	M347	<i>Nie zna</i>
43.	M847	<i>Brak odpowiedzi</i>
44.	MD47	<i>Brak odpowiedzi</i>
45.	TP47	<i>Brak odpowiedzi</i>
46.	JW47	-
47.	GF49	Tego nie potrafiłabym powiedzieć bo aż tak się tym nie interesuje
48.	RG49	<i>Brak odpowiedzi</i>
49.	MJ50	August Szpręga Miroslaw Czapla

		Jego następcy, których nazwisk nie pamięta
50.	KG53	Wiesław Jedliński – wielki kronikarz miasta, historyk, także zasłużony dla regionu
51.	KG53	<i>Brak odpowiedzi</i>
52.	SM54	<i>Brak odpowiedzi</i>
53.	UM56	<i>(Respondentka nie interesowała się historią Żuław więc nie zna też postaci)</i>
54.	K256	<i>Brak odpowiedzi</i>
55.	M559	<i>Brak odpowiedzi</i>
56.	AK59	„No nie wiem, nie interesowałem się aż tak
57.	MŻ61	<i>(Rozmówca nie interesuje się Żuławami. Jedyne w kontekście tym wspomina o panu Jedlińskim – historyku, który jako pierwszy zainteresował się historią miasta i regionu.)</i>
58.	ZS61	<i>Brak odpowiedzi</i>
59.	M662	<i>Brak odpowiedzi</i>
60.	MD63	Ksiądz Sawicki Pierwszy burmistrz Malborka Ludzie odbudowujący Zamek
61.	SL63	<i>Brak odpowiedzi</i>
62.	K169	Karl Kunz – rzeźbiarz, pracował w zamku malborskim, mieszkał w Kałdowie
63.	WM71	No, Menno Simons, to był jeden z takich gości, tak powiedzmy, tak trywialnie, który w obecnym Szymankowie był jednym z przywódców właśnie wyznania tego olenderskiego, czy holenderskiego nazwijmy, mennonitów. Nazwa mennonici wywodzi się właśnie od jego imienia, Menno Simons, czyli typowy Holender, który się sprowadził na teren Żuław i mennonici czy kultura mennonicka pochodzi od jego imienia, i co ciekawe, przed wojną Szymankowo się nazywało Simonsdorf, czyli od jego nazwiska. Simonsdorf, czyli wioska Simonsa.
64.	MD72	<i>Brak odpowiedzi</i>
65.	MŻ72	Ważne postacie historyczne? Na przykład, można by było tutaj wspomnieć o budowniczym domów podcieniowych, Peterze Loewenie, który tutaj tych domów na Żuławach naprawdę postawił bardzo dużo, no i drugą taką ciekawostką, to jest też postać Heinricha Stobbego, który no, w Dworze

		Gdańskim miał wytwórnnię wódek i piwa, bo tam on oprócz tego, że produkował bardzo dobrą wódkę, taką tradycyjną, regionalną, miał tam jeszcze browar swój, no i to w Nowym Dworze Gdańskim w sumie działało od 1776 chyba roku, aż do 1945.
66.	MB74	<i>Brak odpowiedzi</i>
67.	M774	Menonici - wiem, że oni byli właśnie z Holandii, nie? I oni tutaj melioracje zrobili, nie? Wprowadzili, zmeliorowali ten teren Niemcy - oni zbudowali ten, rozbudowali to wszystko, nie?
68.	JS74	<i>(Informatorka stwierdziła, że nie jest w stanie wymienić takich postaci).</i>
69.	M1474	-
70.	M279	<i>Brak odpowiedzi</i>
71.	AK80	<i>Brak odpowiedzi</i>
72.	MS83	No, z Żuławami, jako tako, to nie wymienię Ci takiej osoby.
73.	KD85	Hmm.. to co najwyżej właśnie te związane z Malborkiem, ale tak to też nie wiem.
74.	DS90	<i>Brak odpowiedzi</i>
75.	MK30-40	<i>Brak odpowiedzi</i>
76.	M13XX	Nie ma wybitnych
77.	K6XX	<i>Brak odpowiedzi</i>

**3.4. Orientacja respondenta w przestrzeni regionu (symbole, charakterystyczne miejsca)  
– pytania 5, 8.**

L.p.	Kod	5. Proszę wymienić 3 najbardziej charakterystyczne miejsca na Żuławach, które mogłyby znaleźć się na pocztówce reklamującej region. Dlaczego akurat one?
1.	KP19	<i>Brak odpowiedzi</i>
2.	SH21	-
3.	AG22	Nowy Dwór – ciekawa zabudowa Mosty Zwodzone w kierunku na Stegny Jantar - Ciekawy kościół nowoczesny i hodowla strusi
4.	K424	<i>Brak odpowiedzi</i>
5.	WS25	<i>(Respondent zaczyna mówić o tym, że za Gierka polska wieś się rozbudowywała).</i>
6.	HS26	<i>Brak odpowiedzi</i>
7.	MU29	<i>Brak odpowiedzi</i>
8.	M1129	Kanał Tyna - No mówię panu, że na kanałach, są wybudowane śluzy wszelkiego rodzaju, takie pompy. No to jest takie ciekawe, że na przykład. Tak, tak, taki kanał Tyna. To jest most zwodzony, czyli ja musiał wpływać na barki?  Nowakowo - Więc powiedzmy pod Elblągiem, tam Nowakowo, tam taki ..., prom urzędował. No też taki związany, z tymi wodami.
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	Domy secesyjne z podjazdami (mur pruski).
12.	AB30	Depresje Całe Żuławy leżą w depresji
13.	KM30	-
14.	AN31	Stare Pole - piękny ośrodek rolniczy, są wystawy. Miłoradz - miejsce sakralne, powiązane z historią bł. Doroty z Mątw. Komczewice - piękna szkoła, ośrodek kultury, liczne konkursy
15.	M431	Płaski teren Nie ma innego takiego rejonu w Polsce o takim ukształtowaniu
16.	AS32	<i>Brak odpowiedzi</i>
17.	HM32	<i>Brak odpowiedzi</i>

18.	ZP34	Nie wiem, tego Pani to nie powiem
19.	ZG35	Biała Góra - atrakcyjne miejsce Piekło (wieś) - charakterystyczna nazwa Mątowy Wielkie i Małe - piękny zabytkowy kościół, jeden i drugi i zabytkowe pałacyki.
20.	AZ35	<i>Brak odpowiedzi</i>
21.	K535	Nowy Dwór. Raczki- depresja. Cmentarz mennonicki w Stogach.
22.	HG36	<i>Brak odpowiedzi</i>
23.	M936	<i>Brak odpowiedzi</i>
24.	JS36	<i>Brak odpowiedzi</i>
25.	KB39	Stare budynki, domy podcieniowe.np w Żuławce. Bo są piękne i charakterystyczne
26.	TB39	Kościół ewangelicki w Nowym Stawie.
27.	M1239	Domy podcieniowe, młyny, wiatraki. Ładne, ale zostały zniszczone. Biała Góra Jest tam ciekawa śluza, budowana na początku XX wieku
28.	KM41	Zamek, bo tak Zakłady leśne. (Wspomina o maszynach stolarskich, oraz produkcji wentylatorów znanych w całej Polsce kiedyś)
29.	K341	<i>Brak odpowiedzi</i>
30.	KK41	<i>Brak odpowiedzi</i>
31.	BT41	Nowy Dwór Cmentarz w Stogach Malborskich - przyjeżdżają ludzie z całego świata, Menonici odnajdują tutaj swoich przodków Gnojewo - kapliczka z 1500 roku
32.	WB41	Domy podcieniowe Bociany Zamek
33.	M1041	Kościół w Miłoradzu 14 wiek Kapliczka w Gnojewie średniowieczna
34.	JZ43	<i>Brak odpowiedzi</i>
35.	MD44	Mątwy Wielkie Bo święta Dorota się stamtąd wywodzi.

		Cmentarz Mennonicki w Stogach Bo stare jest i dobrze oznakowane
36.	M145	Stare kościoły Stare domy w Nowym Dworze Gdańskim Malbork
37.	DN45	Domy podcieniowe Podobają jej się bardzo, mogła by w takim mieszkać Trójmiasto
38.	ZS45	Krzyżanowo Te miejscowości, które można obejrzeć w albumach
39.	MB45	<i>Brak odpowiedzi</i>
40.	SM46	<i>Brak odpowiedzi</i>
41.	MJ47	Śluza w Białej Górze Nowy Dwór - ciekawe połączenie zalewu z rzeką Nowakowo - słynne zalewania
42.	M347	Stogi - wioska jest taka Kościelecki – no, w Kościeleckim jest tu zaraz, no tam najważniejsze gospodarze są, najbogatsi Minorach
43.	M847	Sztum, Nowy Staw - No tam jest taki mały kościółek, takie. No ile tam? tysiąc mieszkańców Ziemia - mnie się zdaje, że na Żuławach to ziemia, urodzajna jest i się nią szczyłą Żuławiacy
44.	MD47	Śluza w Białej Górze Żuławki - z uwagi na domy podcieniowe Zamek w Malborku - najbardziej kojarzy się z tym regionem
45.	TP47	Stegna, rozbudowa Stegny Przepompownie koło Białego Dworu
46.	JW47	-
47.	GF49	Te miasta gdzie są domy podcieniowe, bo to interesujące. Te miejsca, które Ola pokazywała na wykładzie.
48.	RG49	Lasek miejski - tam jest potężny, potężny park. To jest, to był lasek miejski, a teraz park jest, nie? Dinopark Stadiony w Malborku - są piękne dwa stadiony, u nas. U nas są. Na 50 tys.

		ludzi, nie? Są piękne 2 stadiony.
49.	MJ50	Nowy Staw Typowe miejsce dla Żuław, stacja węzłowa Stare Polce Centrum dla rolnictwa
50.	KG53	Domy podcieniowe - bardzo charakterystyczne Kościoły zabytkowe - perełki architektury, piękne wnętrza
51.	KG53	Kanały Dobra woda (do czasu, wg informatora po 1989 przestano dbać o kanały, kiedy rodzina z Zielonej Góry przyjeżdżała, to zawsze wyjeżdżali z beczką wody)
52.	SM54	Nogat
53.	UM56	Szymankowo - bo to miejsce pamięci Domy podcieniowe - zabytkowe, pozostały po czasach przedwojennych
54.	K256	Dworki - no mówię te dworki przecież są takie piękne, nie? Wiktorowo - Wiktorowo dalej. No, ten wiatrak tam stoi, to taki drewniany, no stał tam jeszcze jak byłem Dobry Roztopy - co, płaskie tereny nasze i, o ja już wiem co, po Dobrych Roztopach, na wiosnę, na pole nasze zajechać, ... takie mamy jeziora, że widać, że to Żuławy. Że można iść i po kolana w wodzie chodzić
55.	M559	Piekło - Już panu powiem na, w miejscowości Piekło jest Nogat, wpływa, z Wisły wpływa Nogat i jest tam zaporą zrobiona i elektrownia, tamto już w tej chwili jest, znowu rewitalizacja tego obiektu, i tam uregulowali właśnie poprzez wstawienie tam, jak to się nazywa, nie zapory? Zapory. Uregulowali Nogat dzisiaj nie wylewa teraz, a kiedyś bardzo mocno wylewał, bo było tutaj w Malborku ponad 2 metry wody. Żegluga - Ale to już trochę dalej tam, to wykracza poza, też niby kiedyś było, ale to już jako, jako, nie Żuławy ale jako powidło, tam co jest ten, żegluga. Transport wodnego z Elbląga do Ostródy i, i tymi kanałami, nie? Ale to jest trochę poza obszar, okolice, ale poza...
56.	AK59	Nowy Dwór Gdański - rzeka przepływająca i mosty Żuławki - bo domy podcieniowe Nowy Staw - ładne miasteczko
57.	MŻ61	<i>(Rozmówca nie interesuje się Żuławami, więc nie wymieniał miejsc.)</i>
58.	ZS61	Wiatraki, coraz mniej ich jest

		Kościół, przepiękne Kanały melioracyjne
59.	M662	Nowy Staw - Jest miejsce gdzie nawet teraz jest odremontowywany kościół ewangelicki stojący tam na środku rynku. Mieszkańcy na niego ołowek mówią popularnie  Kościóły - które się znajdują, no jak w każdym, nic szczególnego ale istnieje coś takiego jak w każdym regionie.  Stegna - połączenie rejonu Żuław z morzem.
60.	MD63	Elbląg, okręg elbląski - piękna, zrewitalizowana starówka, unikatowość Kanału Elbląskiego  Mosty obrotowe - piękna architektura  Zamki - ciekawe, oddalone od siebie o jeden dzień jazdy konno
61.	SL63	Dom podcieniowy, dom drewniany z czterema filarami, pod którego można podjechać bryczką. Koło Nowego Stawu jest jeden
62.	K169	Wiatraki  Domy podcieniowe  cmentarz pomennonicki
63.	WM71	Na pewno pozostałości, trzeba podkreślić, pozostałości typowej Holandii, bo to byli Holendrzy generalnie, którzy tu uciekli, bo byli prześladowani w Holandii, a teraz jest tam wręcz odwrotnie, w Holandii jest niby, no ja mam na to inne zdanie, jest teraz tolerancyjna, wtedy Polska była tolerancyjna. Ale na pewno resztki czy pozostałości wiatraków, domów holenderskich, czyli podcieniowych, całych gospodarstw, które były konstruowane na wzór holenderski, kanały, drzewa, wierzby, to też nie jest przypadek, bo wierzba należy do drzew, które chłonie wodę, to nie jest, że ona się tu znalazła przypadkiem, to było celowo, bo chłonie wodę, czyli nie powoduje, że woda występuje z kanałów ani nie wychodzi na pole, to też można długo
64.	MD72	Cmentarz w Stogach Malborskich  Wszelkie miejsca związane z menonitami. Informatorce Żuławy kojarzą się z menonitami
65.	MŻ72	Krajobraz Żuław jest bardzo piękny, bardzo ciekawe tereny, bardzo ciekawe budownictwo, które się tam zachowało, chociażby domy podcieniowe, bardzo piękne kościoły, naprawdę jest niesamowity klimat na Żuławach.

66.	MB74	Nowy Dwór Miejsce - typowo żuławskie
67.	M774	<p>Domki podcieniowe - to oznacza tak. na pewno jakiś dom podcieniowy, nie powiem, który konkretnie, nie? One są powiedzmy, ileś tych domów tam jeszcze jest.</p> <p>Zapora w Białej Górze - no na pewno w Białej Górze zapory pomiędzy Nogatem w Wisłą. Tą, tą budowlę.</p> <p>Nowy Dwór - coś koło Nowego Dworu ja myślę</p>
68.	JS74	-
69.	M1474	<p>Tczewska Wisła</p> <p>Stegna, Krynica Morska, Hel</p> <p>Sztutowo, Kwidzyń i wiele innych zamków</p>
70.	M279	<p>Depresje</p> <p>Fauna i flora - unikatowe, zupełnie inne niż gdzie indziej</p>
71.	AK80	<p>Nie wiem, nie podam jako konkretnego miejsca, ale na pewno te budynki, zabudowania związane z właśnie kulturą, z architekturą holenderską, to na tysiąc procent, bo to są bardzo w ogóle piękne, nawet, taką akcją kiedyś prowadziła chyba Pomorska Regionalna Organizacja Turystyczna, „Kraina w kratkę”, tak się nazywała ta akcja promocyjna i ona właśnie promowała szlak takich domów poholenderskich, młynów, które gdzieś tam jeszcze się zachowały, w okolicach, gdzieś tutaj, na tych terenach, to są piękne budynki, tak jak mówię, niestety w większości zaniedbane i szkoda, bo niszczej.</p> <p>No na pewno ten cmentarz mennonicki w Stogach Malborskich jest jakimś tam charakterystycznym miejscem, jakimś tam.. no jest po prostu charakterystycznym miejscem na mapie Żuław(...)</p> <p>(...) I powiedziałabym też, że kościoły i też nie wymieniałabym konkretnego, bo są różne, bardzo ładne kościoły, stare, na przykład w Miłoradzu, Starej Kościenicy, taka miejscowość, gdzieś tam Batlewo, te okolice, tam są piękne stare zabudowania, często też ruiny, ale też kościoły, w których normalnie się odbywają nabożeństwa i to są takie piękne obiekty, wiejskie, siłą rzeczy, mniej odwiedzane, ale też wydaje mi się dobra reklama regionu.</p>
72.	MS83	No to, jeżeli tak to na pewno można by było pokazać Raczki Elbląskie, tak, które są najniżej położonym punktem w Polsce, chyba minus jeden i osiem

		metra, poniżej poziomu morza. Co dalej.. Malbork jest.., znaczy się wróć, do tych krzyżackich rzeczy, bo tu jest dużo po prostu w okolicach, jest strasznie dużo rzeczy związanych z Krzyżakami, tak?.. i myślę, że to mogłoby reprezentować Żuławy, bo w jakiś sposób jest to powiązane, jest wiele tutaj w okolicach jakichś warowni krzyżackich, no to by mogło zostać użyte do tego celu.”
73.	KD85	Jest cmentarz mennonicki, według mnie, bardzo ciekawe miejsce, co jeszcze.. no na pewno, inne zamki krzyżackie, tutaj w okolicy, w sensie, ja w sumie nie do końca się nawet orientuję dokąd na północ sięgają Żuławy, ale tutaj, chociażby, ruiny zamku w Sztumie, są przecież niedaleko, jakieś 15 kilometrów?.., od Malborka, no może trochę więcej, poza tym zamek w Kwidzynie, jest według mnie wart i zwiedzenia, i obejrzenia od zewnątrz.
74.	DS90	-
75.	MK30-40	<i>Brak odpowiedzi</i>
76.	M13XX	Stogi Malborskie - z powodu cmentarza mennonickiego. Wierzby - to unikalne, bardzo charakterystyczne dla tego regionu. System śluz w Piekle - piękny, unikatowy, ciekawy. Obok niego jest też piękny park i kompleksy leśne
77.	K6XX	Krynica Morska - typowe turystyczne żuławskie miasto Zamek w Malborku

L.p.	Kod	<b>8. Proszę wymienić 3 rzeczy, które wg Pani/Pana są symbolem Żuław?</b>
1.	KP19	Cukrownie (sadzenie buraków)
2.	SH21	-
3.	AG22	<i>Brak odpowiedzi</i>
4.	K424	<i>Brak odpowiedzi</i>
5.	WS25	Zamek, Młyny
6.	HS26	<b>Czy takie 3 rzeczy, które mogłyby być symbolem tutaj tego regionu Żuław, wokół Malborka...</b> No na przykład co? (...) Ja wam panie powiem, że Malbork jest teraz bardzo biedny, bo jest bardzo dużo bezrobotnych. Kiedyś tutaj była fabryka , roszarnia później zwana MAKOP, fabryka makaronów, było dużo przedsiębiorstw, a teraz nie ma prawie nic- handel i ludzie zbiednieli. Jakby byli bogatsi to by jakieś i symbole były może
7.	MU29	<i>Brak informacji</i>
8.	M1129	Kanały - te kanały. To jest symbol. Dalej powinienem powiedzieć, przez Elbląga tymi kanałami jedzie aż statkiem, aż do Ostródy. To jest prawie, że nie spotykane w europie sprawa. To trzeba sobie do końca powiedzieć. Z Elbląga startuje statkiem. I wiadomo, przecież ten poziom wzrasta, coraz wyżej o on dopływa tam, do Ostródy. Statkiem, ale to dzięki tym kanałom.
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	Pompy - trzymają całą infrastrukturę Wały - wzbogacają krajobraz Gleba pszenno-buraczana
12.	AB30	Snop pszenicy Burak cukrowy
13.	KM30	-
14.	AN31	Pomnik Krowy w Starym Polu - jeden jedyny pomnik krowy w Polsce, stoi na środku i cieszy się zainteresowaniem turystów. Wiatraki - kiedyś, i teraz znów zaczynają stawiać. Od zawsze symbol

		<p>Żułław</p> <p>Melioracja - gdyby nie rowy melioracyjne Żuławy były by dawno zalane</p>
15.	M431	<p>Płaskie tereny (<i>Informator wspominał o unikatowym ukształtowaniu terenu i znaczeniu gałęzi melioracyjnych</i>)</p>
16.	AS32	<p>Pola pszenicy - ponieważ jest ich pełno.</p> <p>Ziemia - bo to bardzo dobra ziemia pod uprawy.</p>
17.	HM32	<i>Brak odpowiedzi</i>
18.	ZP34	<p>Bo ja wiem. To się wszystko nie mieści w tej głowie starej.</p> <p>Odwadnianie terenu Bo tu pełno rzeczek, kanałów</p> <p>Młyny, bo dużo ich w Malborku.</p>
19.	ZG35	<p>Urodzajna, ciężka ziemia</p> <p>Depresja, tereny zalewowe</p> <p>Melioracja, odwadnianie</p>
20.	AZ35	<i>Brak odpowiedzi</i>
21.	K535	<p>Nowy Dwór</p> <p>Raczki- depresja</p> <p>Cmentarz mennonicki w Stogach</p>
22.	HG36	Kanały melioracyjne
23.	M936	<i>Brak odpowiedzi</i>
24.	JS36	<i>Wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32</i>
25.	KB39	Żyzne, mokre ziemie - charakterystyczne dla Żułław
26.	TB39	<p>Stare Pole</p> <p>Królewo</p>
27.	M1239	<p>Zamek w Malborku</p> <p>Domy podcieniowe - ładne, ale zostały zniszczone</p> <p>Biała Góra - jest tam ciekawa śluza, budowana na początku XX wieku.</p>
28.	KM41	<i>Brak odpowiedzi</i>
29.	K341	<p>Płaskie tereny - nie ma nigdzie takich w Polsce.</p> <p>Tłusta gleba - po orce odbijająca promienie słoneczne (wg informatora trzeba zrobić zdjęcie i się przekonać)</p> <p>Domy z podcieniami - Bo to są charakterystyczne żuławskie, bo to nie Niemcy budowali tylko ci Menonici</p>

30.	KK41	<i>(Informator nie wie, wcześniej wspomina o wspaniałych ziemiach, które mogłyby wykarmić całą Polskę).</i>
31.	BT41	Bociany Domy podcieniowe Zamek
32.	WB41	Wierzby - to było drzewo zasadzone na brzegu po to by wypijały 50 litrów dziennie wody Wiatraki
33.	M1041	<i>Wywiad przeprowadzany z wywiadem nr 29 – K341</i>
34.	JZ43	<i>Brak odpowiedzi</i>
35.	MD44	Depresja - jesteśmy bardzo niskie, często gęsto cofki są
36.	M145	Ukształtowanie terenu Stare domy we wsiach
37.	DN45	<i>Brak odpowiedzi</i>
38.	ZS45	Wierzby Rzepak Boże Narodzenie w Sztuce
39.	MB45	Rolnictwo - Bardzo dużo PGR-ów
40.	SM46	<i>Brak odpowiedzi</i>
41.	MJ47	<i>Brak odpowiedzi</i>
42.	M347	Nogat Kościół w Gnojewie – No. Zabytkowy to już po sto lat już ma. <b>To sporo. To jest drewniany Kościół? Czy?</b> W Pół, pół drewniany pół murowany.
43.	M847	Gościszewo
44.	MD47	Domy podcieniowe Rowy melioracyjne Wiatraki
45.	TP47	<i>Brak odpowiedzi</i>
46.	JW47	-
47.	GF49	Wie Pani, nie wiem. Nie umiem tego powiedzieć
48.	RG49	Malbork - Malbork jest, nie? No bo zamek krzyżacki, Malbork jest,

		<p>nie?</p> <p>Elbląg - drugie to, drugie to Elbląg jest, nie? Bo jest powiązanie Malbork, Elbląg, nie?</p> <p>Ostróda - no i Ostróda po prostu, nie? Bo kiedyś jeszcze w latach 70 statki wchodziły tutaj spod zamku do Ostródy. A w Ostródzie to tam wiadomo, tam są pochylnie, skąd sobie płynie pan po wodzie, nie? Bo potem pana wyciągają na szyny, na wózki, nie? I pan sobie normalnie jedzie po pochylni, nie? I dalej przechodzi.</p>
49.	MJ50	<p>Ciężka praca na polu</p> <p>Uprawa ziemi - ciężkie ziemie, żyzne ale ciężki. Spółdzielcze produkcyjne, a potem PGR-y</p> <p>Hodowla zwierząt</p>
50.	KG53	<p>Gospodarka, infrastruktura wodna - najbardziej się kojarzy</p> <p>Wierzby płaczące</p>
51.	KG53	<i>Brak odpowiedzi</i>
52.	SM54	<p>Ziemia – między Wisłą a Nogatem najlepsze ziemie na świecie.</p> <p>Wierzby - nie tylko na Mazowszu, na Żuławach, wedle rowów melioracyjnych.</p> <p>Śluza w Białej Górze- to też jest forma historii, jeśli chodzi o ten rejon, bo to jest śluza pierwsza, powstała w latach sześćsetnych</p>
53.	UM56	<p>Pola</p> <p>Wierzby</p> <p>Rowy Melioracyjne - charakterystyczne z czasów przed wojny, jeszcze za Olendrów.</p>
54.	K256	<p>Sławne ziemie - ja to bym tak po linii rolnictwa pojechała, że sławne ziemie. Bo to takie bardziej takie, znaczy tam może na południu te Piaski, nie? Ale jak tu przyjdzie właśnie, że tak jest mokro i tego no to glinowate takie, bez jakiś tam dodawania spulchniaczy to, to jest ziemia ciężka, nie?</p>
55.	M559	<p>Żyzne gleby - no żyzne gleby, żyzne ziemie, urodzajne, symbolem. No i co jeszcze. Naturalna przyroda, spokój, cisza. Jest dużo zagajników z przyrodą</p> <p>Zamek - no i zamek, cały czas zamek, nie?</p>

56.	AK59	Wiatraki - ale już ich nie ma. Jeden jedyny w Pszczółkach przy Gdańsku Bociany i żaby Dobra ziemia i zaniedbane kanały melioracyjne - Polacy zaniedbali to, co Holendrzy zrobili.
57.	MŻ61	Proso Wilgoć Wierzby
58.	ZS61	Wierzby obsadzone przy rowach Piękny krajobraz Wiatraki, kościoły
59.	M662	Płaski teren - to jest cecha charakterystyczna. No jedzie się płąściutko i inne. Czy to jest charakterystyczne? To jest mało ciekawe, więc w tym momencie nie mam co za bardzo tego wyeksponowywać. Niemniej coś można pokazać coś na tym. zamek Znaczy tu trudno coś, bo nic nie przebije obiektu, który jest wpisany do dziedzictwa światowego
60.	MD63	Kanały - z mostami podnoszonymi, portami, bez tego nie ma Żuław Cukrownia poniemiecka w Malborku
61.	SL63	Domy podcieniowe - tylko tu na Żuławach, w całej Polsce nie ma takich
62.	K169	<i>Brak odpowiedzi</i>
63.	WM71	Na pewno pozostałości, trzeba podkreślić, pozostałości typowej Holandii, bo to byli Holendrzy generalnie, którzy tu uciekli, bo byli prześladowani w Holandii, a teraz jest tam wręcz odwrotnie, w Holandii jest niby, no ja mam na to inne zdanie, jest teraz tolerancyjna, wtedy Polska była tolerancyjna. Ale na pewno resztki czy pozostałości wiatraków, domów holenderskich, czyli podcieniowych, całych gospodarstw, które były konstruowane na wzór holenderski, kanały, drzewa, wierzby, to też nie jest przypadek, bo wierzba należy do drzew, które chłonie wodę, to nie jest, że ona się tu znalazła przypadkiem, to było celowo, bo chłonie wodę, czyli nie powoduje, że woda występuje z kanałów ani nie wychodzi na pole, to też można

		długo.
64.	MD72	Wiatraki - tworzyły klimat „Małej Holandii”
65.	MŻ72	Krajobraz Żuław jest bardzo piękny, bardzo ciekawe tereny, bardzo ciekawe budownictwo, które się tam zachowało, chociażby domy podcieniowe, bardzo piękne kościoły, naprawdę jest niesamowity klimat na Żuławach.
66.	MB74	<i>(Po konsultacji z teściową)</i> błoto - deszcze nie wsiąkają, trudno się chodzi po deszczu, charakterystyczna cecha
67.	M774	Płaski teren - No nie wiem, może to, pokazanie ukształtowania całego terenu. No to ja praktycznie, ja nie spotkałem nigdzie indziej na taką salę, na terenie Polski, czegoś takiego, nie?
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	Zamki dookoła - nasz „mały wizerunek”, dość charakterystyczne
71.	AK80	<p>Nie wiem, nie podam jako konkretnego miejsca, ale na pewno te budynki, zabudowania związane z właśnie kulturą, z architekturą holenderską, to na tysiąc procent, bo to są bardzo w ogóle piękne, nawet, taką akcją kiedyś prowadziła chyba Pomorska Regionalna Organizacja Turystyczna, „Kraina w kratkę”, tak się nazywała ta akcja promocyjna i ona właśnie promowała szlak takich domów poholenderskich, młynów, które gdzieś tam jeszcze się zachowały, w okolicach, gdzieś tutaj, na tych terenach, to są piękne budynki, tak jak mówię, niestety w większości zaniedbane i szkoda, bo niszczeją.”</p> <p>„No na pewno ten cmentarz mennonicki w Stogach Malborskich jest jakimś tam charakterystycznym miejscem, jakimś tam.. no jest po prostu charakterystycznym miejscem na mapie Żuław(...)”</p> <p>„(...) i powiedziałabym też, że kościoły i też nie wymieniałabym konkretnego, bo są różne, bardzo ładne kościoły, stare, na przykład w Miłoradzu, Starej Kościenicy, taka miejscowość, gdzieś tam Batlewo, te okolice, tam są piękne stare zabudowania, często też ruiny, ale też kościoły, w których normalnie się odbywają nabożeństwa i to są takie piękne obiekty, wiejskie, siłą rzeczy, mniej odwiedzane, ale też wydaje mi się dobra reklama regionu.</p>

72.	MS83	Symbol Żuław, no to symbolem Żuław jest ziemia, która tutaj jest i występuje jedynie na Żuławach, tak? To znaczy się w większych ilościach, bo występuje gdzieś tam przy rzekach, ale to w mniejszych ilościach; to są mady rzeczne, bardzo żyzne ziemie, ciężkie do uprawy. No co jeszcze..., Mennonici, no i znowu powrócę, zamki krzyżackie.
73.	KD85	Symbol Żuław, jeśli chodzi o dawne czasy, to przede wszystkim bagna i moczary i właśnie ręka ludzka, która z tych bagien i z tych moczarów, że tak powiem, wzniosła właśnie miasta.
74.	DS90	-
75.	MK30-40	Pola rzepaku - piękny widok, turyści przyjeżdżający do Malborka wielokrotnie wspominali te pola i pytali, czym są one zasiane Stawy, rowy melioracyjne - stawy dodają uroku regionowi, a rowy melioracyjne wskazują na znajomość technik regulacji wód Młyny wodne - mimo, że zachowały się tylko ich fragmenty, były nieodłącznym elementem krajobrazu
76.	M13XX	Wierzby - są unikatowe, charakterystyczne dla Żuław Płaski teren - Żuławy słyną z płaskiego terenu System kanałów - Znajdowały się w dużej ilości na terenie Żuław
77.	K6XX	To tak jak już wspomniałam wcześniej, Krynica i Malbork. Z tym mi się kojarzą Żuławy.

### 3.5. Stosunek respondenta do nauczania o regionie Żuław w szkole – pytanie nr 6 i 7

Czy uważa Pani/Pan, że w szkole powinno się nauczać dzieci i młodzież o regionie Żuław?

Lp.	Kod	Tak	Nie
1	KP19	x	
2	SH21	x	
3	AG22	<i>brak odpowiedzi</i>	
4	K424	x	
5	WS25	x	
6	HS26	x	
7	MU29	x	
8	M1129	x	
9	MP29	-	-
10	JP29	-	-
11	RŻ30	x	
12	AB30	x	
13	KM30	x	
14	AN31	x	
15	M431	x	
16	AS32	x	
17	HM32	x	
18	ZP34	x	
19	ZG35	x	
20	AZ35	x	
21	K535	x	
22	HG36	x	
23	M936	x	
24	JS36	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 16 – AS32</i>	
25	KB39	x	
26	TB39	x	

27	M1239	x	
28	KM41	x	
29	K341	x	
30	KK41	<i>brak odpowiedzi</i>	
31	BT41	x	
32	WB41	x	
33	M1043	<i>wywiad przeprowadzony z wywiadem nr 29 – K341</i>	
34	JZ43	x	
35	MD44	x	
36	M145	x	
37	DN45	x	
38	ZS45	x	
39	MB45	x	
40	SM46	x	
41	MJ47	x	
42	M347	x	
43	M847	x	
44	MD47	x	
45	TP47	x	
46	JW47	-	-
47	GF49	x	
48	RG49	x	
49	MJ50	x	
50	EN51	x	
51	KG53	<i>brak odpowiedzi</i>	
52	SM54	x	
53	UM56	x	
54	K256	x	
55	M559	x	
56	AK59	x	
57	MŻ61	x	

58	ZS61	x	
59	M662	x	
60	MD63	x	
61	SL63	x	
62	K169	x	
63	WM71	x	
64	MD72	x	
65	MZ72	x	
66	MB74	x	
67	M774	x	
68	JS74	-	-
69	M1474	x	
70	M279	x	
71	AK80	x	
72	MS83	x	
73	KD85	x	
74	DS90	x	
75	MK30-40	x	
76	M13XX	x	
77	K6XX	x	

L.p.	Kod	7. Jeśli tak, to dlaczego warto uczyć o historii regionu (Żuławy)?
1.	KP19	To jeszcze zależy gdzie. Tu na Żuławach tak. Ale gdzieś indziej to po co?
2.	SH21	-
3.	AG22	<i>Brak odpowiedzi</i>
4.	K424	Oczywiście powinno się uczyć dlatego żeby wiedzieli.
5.	WS25	<i>Brak odpowiedzi</i>
6.	HS26	Dlatego, że człowiek powinien znać historię miejsca, gdzie się urodził i gdzie mieszka. Tym bardziej my, jako przybysze, mieszkaliśmy w innych czasach, powojennych, trudnych czasach, nie było wygod, nie było – jak powiedziałam – pralek, kobiety były obciążone domowymi pracami, a dziś młodzież jest inna, młodzież dziś żyje w luksusie i może poświęcić trochę czasu na zapoznanie się właśnie z historią miasta, gdzie mieszka i gdzie się urodził.
7.	MU29	Tak, to w telewizji nawet mówią, że trzeba żeby wiedziały dzieci, żeby była historia dla młodych.
8.	M1129	Ogólnie mowa była o pogłębianiu tożsamości lokalnego pokolenia.
9.	MP29	-
10.	JP29	-
11.	RŻ30	Czy ja wiem? To jest już kwestia pedagogów. Trudno mi powiedzieć. No przynajmniej dla tego regionu, to tak. Ale na skalę kraju. No bo ktoś powie „a czemu nie o Puszczy Błędowskiej?”
12.	AB30	Pokazywać w historii to, co było najważniejsze. Po pierwsze- Żuławy to jest zlepek narodowości, głównie holenderskiej. Tam były prześladowania, Holandia należała wtedy do Hiszpanii, uciekali i tutaj przyjeżdżali. I król wydzierżawiał im wieczyste użytkowanie ziemi. Oni zgodzili się na wszystko, pod warunkiem, że nie będą składali przysięgi, bo menonici się na to nie godzą. Nie dają przysięgi, tylko słowo. Będą płacić na Kościół katolicki, na wojsko i króla. I ci ludzie byli niemieckojęzyczni i byli wzorem gospodarności. ( <i>Opowieść o mennonickiej architekturze</i> ).
13.	KM30	-
14.	AN31	Pewnie, jakby nie znały historii regionu to by były kaleki. Pewnie, że tak. Ja uważam, że historia to nie jest taka nauka. To jest taka nauka. I żeby dobrze historię znać, to trzeba ją znać wszechstronnie, a rozpocząć poznawać od

		własnej rodziny. Bo uważam, że kto nie zna przeszłości, ten nie pozna nigdy przyszłości. Przeszłość jest bardzo ważna. I dla miasta, i dla kraju, i dla człowieka.
15.	M431	<i>(Respondent określił znaczenie wiedzy o swoim regionie co kształtuje w pewien sposób przynależność (tożsamość))</i>
16.	AS32	<i>Brak odpowiedzi</i>
17.	HM32	Powinno się uczyć, jak najwięcej historii, bo rzeczywiście nie wiedzą te dzieci, moja wnuczka mówi, że historia jej nie interesuje.
18.	ZP34	Powinny, bo urodził się tu a nie wie co to jest.
19.	ZG35	Żeby wiedziały, co jest dookoła i skąd pochodzą. Żeby znały okolicę, wiedziały np. że mogą natknąć się na węże, i na jakie, żeby wiedziały gdzie mogą jeździć i co oglądać.
20.	AZ35	Należy włączyć do historii nauczanie o regionie ponieważ młodzi ludzie powinni wiedzieć skąd pochodzą.
21.	K535	Uczenie się o Żuławach to identyfikowanie się z terenem. Ważne jest osvajanie miejsca. Budowanie tożsamości i tradycji.
22.	HG36	Oczywiście, że warto. Ale teraz historii będzie w szkole tak mało, że nie wiadomo czy zdążą
23.	M936	<i>Brak odpowiedzi</i>
24.	JS36	<i>Brak odpowiedzi</i>
25.	KB39	Żeby znały swoje otoczenie najbliższe
26.	TB39	O regionie się powinni wszyscy uczyć. Żeby wiedzieć jakie były koleje losu, jak Żuławy przechodziły z rąk niemieckich do polskich, jak zmieniono ten bagienny teren w urodzajną krainę, jak dużo pracy to kosztowało
27.	M1239	<i>Brak odpowiedzi</i>
28.	KM41	<i>(Respondent uważa, że jakąś wartość na pewno będzie niosła nauka o regionie w którym żyją).</i>
29.	K341	<i>Brak odpowiedzi</i>
30.	KK41	No na pewno. W tym regionie szczególnie, powinni coś wiedzieć bo ja nie przypominam sobie żeby za dużo o Żuławach nas uczono. Uczono nas niektórych takich rzeczy, które się wcale nie przydały w życiu. (...)
31.	BT41	Oczywiście, że tak. Powinni wiedzieć, że Żuławy to jest teren depresyjny i że dzięki istnieniu polderów, kanałów, że trzeba te kanały utrzymywać w

		porządku, pogłębiać bo to jest teren podmokły więc o Żuławach musieliby wiedzieć te podstawowe rzeczy, no i o tej polskości na Żuławach.
32.	WB41	Tak, powinni się uczyć.
33.	M1041	Jest to potrzebne do rozwoju świadomości młodzieży.
34.	JZ43	Powinni wiedzieć coś niecoś więcej o tych miejscach z których się wywodzą.
35.	MD44	A myśli Pani że tak nie jest? Chyba jest. Bo jak ja odbieram teraz malucha z przedszkola, bo on do zerówki chodzi, to są, coś tam robią w tym kierunku nauczyciele.
36.	M145	Oczywiście, ja jestem za.
37.	DN45	Tak, powinno się uczyć dzieci, szczególnie te, które się tutaj urodziły. Które są stąd. Powinny znać i Żuławę i wszystko wokół.
38.	ZS45	Powinno. Ja sama to robiłam. Na ile to możliwe. Czyli do Zamku wycieczki, coś było, wystawy jakieś były, występy, konkursy, to propagowałam. Uważam, że każdy człowiek, powinien być związany z małą ojczyzną, z regionem.
39.	MB45	Tak, powinni mieć.
40.	SM46	Powinno się uczyć, jak najwięcej historii, bo rzeczywiście nie wiedzą te dzieci, moja wnuczka mówi, że historia jej nie interesuje.
41.	MJ47	Tak, o regionalnej historii. Bo o historii ogólnopolskiej to już jest, ale nie uczmy dzieci takiego prania mózgów, bo to jest niepotrzebne. Ale tak, żeby dziecko to mieszkające wiedziało co tu było, kto był dla nich ważny, kiedy się to zaczęło, a nie pranie mózgu datami kiedy się Jagiełło urodził, kiedy się jego żona urodziła. Wiadoma sprawa – Chrzest Polski, te takie podstawowe rzeczy to muszą być. O Żuławach wszystko powinni wiedzieć – to jest podstawa, kiedy Chrzest, kiedy koronowanie króla pierwszego.
42.	M347	No dlaczego, no bo tu tereny są, poniemieckie, dobra ziemia, wszystko jest dobre.
43.	M847	Tak. Każdy powinien swój ten.
44.	MD47	Jak najbardziej, bo to nasza mała ojczyzna, tym bardziej, że ja, jako nauczyciel wiem, jak jest z tym niewesoło.
45.	TP47	Ale prawdę o Żuławach.
46.	JW47	-

47.	GF49	To jest ważne, bo widzi Pani, ilu rzeczy ja na przykład nie pamiętam. [Żeby chronić przed zapomnieniem i zachowywać].
48.	RG49	Oczywiście. No wie pan, bo po prostu to jest podstawa, nie? Tak po to, żeby tak jeden z drugim, wiedział gdzie mieszka i jak jest, nie? Po prostu normalnie, żeby nikt go tam nie zaskoczył, nie?
49.	MJ50	Na pewno. Zbyt mało było kiedyś takiej informacji, nawet bieżącej. Te gazety były tak... Ja pamiętam z moich czasów Dziennik Bałtycki, który opisywał nie o swoich terenach, a gdzieś dalej, niedotyczące. No teraz jest Gazeta Malborska, która pisze o Malborku, Miłoradzu, gminie Stare Pole.
50.	EN51	To jest bardzo dobra myśl i na pewno tak powinno być, ponieważ często pamięta się o miejscowości gdzie się urodziła, ale nie pamięta się krainy. W szerszym kontekście. Ja to trochę zatraciłem, po skupiłem się na Malborku, ale często przejeżdżam przez teren Żuław, dlatego mówię właśnie o tych domach podcieniowych, kościołach, bo je widzę.
51.	KG53	<i>Brak odpowiedzi</i>
52.	SM54	Ponieważ <i>(one się tutaj urodziły, powinny pamiętać)</i> każdy powinien poznać swój region. Nas tego nie uczono, bo uważano, że nie ma takiej potrzeby.
53.	UM56	Tak, myślę że tak. Żeby wiedziały skąd pochodzą i poznały swoją małą ojczyznę”
54.	K256	<i>Brak odpowiedzi</i>
55.	M559	<i>Brak odpowiedzi</i>
56.	AK59	Powinny, ponieważ historia traktowana jest po macoszemu.
57.	MŻ61	<i>(Potrzebne)</i> jak woda dla ryby. Zdecydowanie tak. Takie małe ojczyzny. Nawet przysłowie mówi, kochaj bliźniego jak siebie samego. Jak siebie nie pokochasz, to innych nie pokochasz. Czyli jak nie pokochasz małej ojczyzny, to dużej w ogóle nie. Nie będę jej szanował. Ale najpierw muszę ją poznać. My dopiero, szczerze mówiąc, poznajemy historię regionu dzięki panu Jedlińskiemu. Nikt się przedtem tym tak nie interesował.
58.	ZS61	Myślę, że tak. Bo jedną nogą miasto stoi na Żuławach. Więc uważam, że dzieciaki powinny się uczyć o tym regionie.
59.	M662	W regionalnych szkołach tak, w ogólnokrajowych nie.
60.	MD63	Oczywiście, no tożsamość człowieka, no to musi być historia, musi być tradycja, bez tego, no to kim my jesteśmy?

61.	SL63	Wszystkiego po trochu, żeby złapać trochę tej historii, żeby miały jakiś obraz Żuławy i Malborka.
62.	K169	Ważne jest dla uczniów, żeby mieć taki punkt zaczepienia, że pochodzą z tego terenu. To jest bardzo ważne, żeby znaleźć tę swoją tożsamość, zwrócić uwagę na pochodzenie.
63.	WM71	Ja bym powiedział, więcej, że akurat jak jesteśmy tutaj, w Malborku, to nie jest rejon Żuław, ale również i Powiśla
64.	MD72	<p>Tutaj jest pani Beata Kaja, która prowadzi to koło „Żuławiaczek”, ale to jest wszystko poza zajęciami lekcyjnymi, na kółkach zainteresowań, jakieś imprezy w szkole gdzie się to pokazuje, zaś program ani historii ani polskiego takich rzeczy nie obejmuje.</p> <p>Powinien, w ogóle powinno się zacząć nauczanie dzieci historii od tego najbliższego miejsca. Powinno się zacząć od podstaw, od nauki małej ojczyzny, i później tam coraz wyżej.</p> <p>Tak, na szczęście. Jakby zapytać kogoś z mojego pokolenia albo i starszego o strój żuławski, to 99% zapyta jaki strój żuławski? (następuje dygresja na temat lalek w strojach ludowych, jakie można kiedyś było kupować dla szkół, dla celów edukacyjnych, nie było tam lalki w stroju żuławskim, co ma potwierdzać, że regionalizm żuławski wciąż raczkuje)</p>
65.	MŻ72	Myślę, że powinno być to nauczane, bo jest to bardzo ciekawa kraina i warto tutaj jest przyjeżdżać, żeby to zobaczyć
66.	MB74	Nie no, powinni coś wiedzieć. Na przykład mój syn się pyta co to jest to albo tamto. I ja mówię np. że może zalać a on się pyta dlaczego może zalać. Moim zdaniem powinni trochę chociaż, częściowo o takich swoich, żeby więcej wiedzieli o swoim regionie.
67.	M774	<i>Brak odpowiedzi</i>
68.	JS74	-
69.	M1474	-
70.	M279	<p>Z tego co ja wiem, a jestem nauczycielem, to w mojej szkole uczymy takich rzeczy. Jest ścieżka do tego, także jest to realizowane.</p> <p>Ja tego osobiście nie prowadzę, ale z tego co wiem, to jest to dodatkowa inicjatywa. Są wycieczki po okolicy, w zeszłym roku zrobiliśmy około 15 kilometrów. I nie Malbork sam, a okolice.</p>

71.	AK80	Tak wydaje mi się, że tak, bo na przykład ja niewiele o tym wiem i wcale nie jestem z tego zadowolona, a biorąc pod uwagę, że jakby to, teoretycznie przynajmniej, bo, tutaj też nie ukrywajmy, ja mam też luki w pamięci i jeszcze w czasie, kiedy byłam studentką i rzeczywiście oprowadzałam po tym zamku bardzo regularnie, i jakby doksztalałam się też systematycznie, moja wiedza na temat miasta, historii regionu, była dużo większa niż dzisiaj, wiadomo, że wiedza nie wykorzystywana, może nie tyle co ucieka, ale gdzieś tam się zakopuje daleko w tyle głowy i trzeba ją odświeżać, jeżeli się tego nie robi, to, to ucieka.
72.	MS83	Zdecydowanie tak, bo to co się w tej chwili dzieje z historią, to jest już w ogóle, tragedia, tak?.., a to co się będzie działo, to będzie jeszcze gorsza tragedia i jest, wiesz co?.. byłem młodszy, to gdybym miał do wyboru, uczyć się o tym albo nie uczyć o tym, to pewnie bym wybrał nie uczyć o tym, no bo to jest rzecz naturalna, że człowiek młody chce w jakichś sposób zminimalizować to, czego musi się nauczyć, ale jeżeli tak już po kilku latach, naprawdę myślę, że powinno się uczyć takich rzeczy, tak samo jak powinno się uczyć na historii ogólnej więcej o Polsce, niedługo to będzie tak, że będą uczyć nazw stanów amerykańskich i ich stolic, a nie nazw województw i ich stolic, tak?.., bo tak to wygląda, no Unia Europejska, niby dobra sprawa, aczkolwiek to wszystko nie do końca idzie w poprawnym kierunku
73.	KD85	Ja jestem zdania, że może nie w całym kraju, ale tak może na terenie Żuław powinno być o historii Żuław, na terenie Śląska o historii Śląska, tak samo, nie wiem, o Mazowszu na Mazowszu, po prostu, żeby ktoś kto jednak wychowuje się na tym terenie, jednak coś o tym regionie wiedział, bo teraz, obecna wiedza, szkolna, jak dla mnie jest przerażająca.
74.	DS90	-
75.	MK30-40	Ponieważ należy kultywować pamięć i historię, szczególnie lokalną, która łatwo zanika; każdy powinien wiedzieć niezbędne minimum o miejscu, z którego się wywodzi.
76.	M13XX	Programy szkolne są źle ułożone(...). Uczeń ma wiedzieć bardzo dużo o swojej małej ojczyźnie, o swoim regionie. Ja jestem zwolennikiem małych ojczyzn.

77.	K6XX	Myślę, że każdy powinien znać historię swojego regionu, wiedzieć o jego uwarunkowaniu geograficznym i tak dalej. Ja niestety nie bardzo identyfikuję się z Żuławami, ale myślę że taka tożsamość regionalna jest dość istotna.
-----	------	--

**.3.6. Czy była/był Pani/Pan w niżej wymienionych miejscach? – pytanie 9.**

Lp.	Miejsce
1	Muzeum Zamkowe w Malborku
2	Muzeum w Kwidzynie
3	Muzeum Żuławskie w Nowym Dworze Gdańskim
4	Cmentarz mennonicki w Stogach Malborskich
5	Rynek w Nowym Stawie
6	Muzeum Stutthof w Sztutowie
7	Muzeum Rybołówstwa w Kątach Rybackich
8	Najniżej położony punkt w Raczkach Elbląskich
9	Lapidarium 11 wsi w Cyganku
10	Cerkiew greckokatolicka w Cyganku
11	Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Elblągu
12	Śluza w Białej Górze
13	Pomnik powstańców listopadowych w Fiszewie
14	Pomnik osadników w Nowym Dworze Gdańskim
15	Latarnia morska w Krynicy Morskiej
16	Rezerwat Kormoranów w Kątach Rybackich
17	Zamek w Sztumie
18	Kościół w Mątowach Wielkich
19	Przeprawa promowa w Mikoszewie
20	Domy podcieniowe w Żuławkach

Lp.	kod	miejsce	Tak	Nie
1	KP19			
		1		x
		2		x
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6		x

	7		x
	8		x
	9		x
	10		x
	11	x	
	12		x
	13	x	
	14	x	

		15	x	
		16	x	
		17		x
		18		x
		19	x	
		20	x	
2	AH21			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4		x
		5	x	
		6		x
		7		x
		8		x
		9		x
		10	x	
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15		x
		16		x
		17		x
		18	x	
		19		x
		20	x	
3	AG22			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	

		6	x	
		7	x	
		8	x	
		9	x	
		10	x	
		11	x	
		12	x	
		13		x
		14	x	
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
4	K424			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4		x
		5		x
		6	x	
		7		x
		8		x
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13	x	
		14		x
		15	x	
		16		x
		17	x	

		18		x
		19		x
		20		x
5	WS25			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8	x	
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17		x
		18	x	
		19	x	
		20	x	
6	HS26			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8	x	

		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17		x
		18	x	
		19	x	
		20	x	
7	MU29			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6		x
		7	x	
		8		x
		9		x
		10	<i>brak odpowiedzi</i>	
		11	<i>brak odpowiedzi</i>	
		12		x
		13		x
		14		x
		15	<i>brak odpowiedzi</i>	
		16	<i>brak odpowiedzi</i>	

		17	<i>brak odpowiedzi</i>	
		18	<i>brak odpowiedzi</i>	
		19	<i>brak odpowiedzi</i>	
		20		x
8	M1129			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9	x	
		10	x	
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15		x
		16		x
		17	x	
		18	x	
		19		x
		20	x	
9	MP29	-		
10	JP29	-		
11	RŽ30			
		1	x	
		2	x	

		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18		x
		19		x
		20	x	
12	AB30			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13		x
		14		x

		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
13	KM30			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11		x
		12		x
		13	x	
		14	x	
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18	x	
		19		x
		20	x	
14	AN31			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	

		6	x	
		7	x	
		8	x	
		9	x	
		10	x	
		11	x	
		12	x	
		13	x	
		14	x	
		15	<i>brak odpowiedzi</i>	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	<i>brak odpowiedzi</i>	
		20	x	
15	M431			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4		x
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8		x
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	

		16		x
		17	x	
		18		x
		19	x	
		20		x
16	AS32			
		1	x	
		2		x
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13	x	
		14		x
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20		x
17	HM32			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4		x
		5	x	
		6	x	

		7		x
		8		x
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16		x
		17		x
		18		x
		19	x	
		20		x
18	ZP34			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4		x
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18	x	

		19	x	
		20	x	
19	ZG35			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4		x
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8	x	
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
20	AZ35			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8	x	
		9		x

		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14	x	
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
21	K535			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6		x
		7	x	
		8		x
		9		x
		10	x	
		11		x
		12		x
		13	x	
		14	x	
		15		x
		16		x
		17		x
		18		x
		19	x	
		20	x	
22	HG36			

	1	x	
	2		x
	3		x
	4		x
	5		x
	6	x	
	7	x	
	8	x	
	9		x
	10		x
	11		x
	12		x
	13		x
	14		x
	15		x
	16		x
	17		x
	18	x	
	19	x	
	20		x
23	M936		
	1	x	
	2		x
	3		x
	4		x
	5	x	
	6	x	
	7		x
	8		x
	9		x
	10		x
	11		x
	12		x

	13		x
	14		x
	15		x
	16		x
	17		x
	18		x
	19		x
	20		x
24	JS36		
	1	<i>brak odpowiedzi</i>	
	2	<i>brak odpowiedzi</i>	
	3	<i>brak odpowiedzi</i>	
	4	x	
	5	x	
	6	x	
	7		x
	8	x	
	9		x
	10	x	
	11		x
	12	<i>brak odpowiedzi</i>	
	13	<i>brak odpowiedzi</i>	
	14		x
	15	x	
	16	<i>brak odpowiedzi</i>	
	17	<i>brak odpowiedzi</i>	

		18	<i>brak odpowiedzi</i>	
		19	<i>brak odpowiedzi</i>	
		20	<i>brak odpowiedzi</i>	
25	KB39			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6		x
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
26	TB39			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	

		6	x	
		7	x	
		8		x
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14	x	
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
27	M1239			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4		x
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13	x	
		14	x	
		15	x	
		16		x
		17	x	

		18	x	
		19		x
		20	x	
28	KM41			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6		x
		7		x
		8	x	
		9	x	
		10	<i>brak odpowiedzi</i>	
		11	<i>brak odpowiedzi</i>	
		12	x	
		13		x
		14		x
		15		x
		16		x
		17		x
		18		x
		19		x
		20		x
29	K341			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	

		7	x	
		8	x	
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18		x
		19	x	
		20	x	
30	KK41			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4		x
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8		x
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14	x	
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18	<i>brak</i>	

		<i>odpowiedzi</i>	
		19	x
		20	x
31	BT41		
		1	x
		2	x
		3	x
		4	x
		5	x
		6	x
		7	x
		8	x
		9	x
		10	x
		11	x
		12	x
		13	x
		14	x
		15	x
		16	x
		17	x
		18	x
		19	x
		20	x
32	WB41		
		1	x
		2	x
		3	x
		4	x
		5	x
		6	x
		7	x
		8	

		9	x
		10	x
		11	x
		12	x
		13	x
		14	x
		15	x
		16	x
		17	x
		18	x
		19	x
		20	x
33	M1043		
		1	x
		2	x
		3	x
		4	x
		5	x
		6	x
		7	x
		8	x
		9	x
		10	x
		11	x
		12	x
		13	x
		14	x
		15	x
		16	x
		17	x
		18	x
		19	x
		20	x

34	JZ43			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8	x	
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13	x	
		14		x
		15	x	
		16	<i>brak odpowiedzi</i>	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
35	MD44			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8		x
		9		x
		10		x

		11	<i>brak odpowiedzi</i>	
		12	x	
		13		x
		14	x	
		15	<i>brak odpowiedzi</i>	
		16	<i>brak odpowiedzi</i>	
		17	<i>brak odpowiedzi</i>	
		18	x	
		19	<i>brak odpowiedzi</i>	
		20	<i>brak odpowiedzi</i>	
36	M145			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16		x

		17		x
		18		x
		19	x	
		20		x
37	DN45			
		1	x	
		2		x
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8		x
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13		x
		14	x	
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18		x
		19	x	
		20	x	
38	ZS45			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4		x
		5	x	
		6	x	
		7	x	

		8		x
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17		x
		18	x	
		19	x	
		20	x	
39	MB45			
		1	x	
		2		x
		3	<i>brak odpowiedzi</i>	
		4	x	
		5	x	
		6	<i>brak odpowiedzi</i>	
		7		x
		8		x
		9	x	
		10	<i>brak odpowiedzi</i>	
		11	<i>brak odpowiedzi</i>	
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	<i>brak</i>	

		<i>odpowiedzi</i>	
	16	<i>brak odpowiedzi</i>	
	17	<i>brak odpowiedzi</i>	
	18	<i>brak odpowiedzi</i>	
	19	<i>brak odpowiedzi</i>	
	20	<i>brak odpowiedzi</i>	
40	SM46		
	1	x	
	2		x
	3		x
	4		x
	5	x	
	6	x	
	7		x
	8		x
	9		x
	10		x
	11		x
	12	x	
	13		x
	14		x
	15	x	
	16		x
	17		x
	18		x
	19	x	
	20		x
41	MJ47		

	1	x	
	2	x	
	3	x	
	4	x	
	5	x	
	6	x	
	7	x	
	8	x	
	9	x	
	10	<i>brak odpowiedzi</i>	
	11	<i>brak odpowiedzi</i>	
	12	x	
	13		x
	14		x
	15	<i>brak odpowiedzi</i>	
	16	<i>brak odpowiedzi</i>	
	17	<i>brak odpowiedzi</i>	
	18	<i>brak odpowiedzi</i>	
	19	<i>brak odpowiedzi</i>	
	20	<i>brak odpowiedzi</i>	
42	M347		
	1	x	
	2		x
	3		x
	4	x	

	5	x	
	6	x	
	7		x
	8		x
	9		x
	10		x
	11		x
	12	x	
	13		x
	14		x
	15	x	
	16		x
	17	x	
	18		x
	19	x	
	20		x
43	M847		
	1	x	
	2	x	
	3	x	
	4		x
	5	x	
	6	x	
	7		x
	8		x
	9		x
	10		x
	11		x
	12	x	
	13		x
	14	x	
	15	x	
	16		x

	17	x	
	18	x	
	19	x	
	20	x	
44	MD47		
	1	x	
	2	x	
	3		x
	4	x	
	5	x	
	6	x	
	7		x
	8	x	
	9		x
	10		x
	11	x	
	12	x	
	13		x
	14		x
	15		x
	16		x
	17	x	
	18	x	
	19	x	
	20	x	
45	TP47		
	1	x	
	2	x	
	3	x	
	4	x	
	5	x	
	6	x	
	7	x	

		8	x	
		9	x	
		10	<i>brak odpowiedzi</i>	
		11	<i>brak odpowiedzi</i>	
		12	x	
		13	x	
		14	x	
		15	<i>brak odpowiedzi</i>	
		16	<i>brak odpowiedzi</i>	
		17	<i>brak odpowiedzi</i>	
		18	<i>brak odpowiedzi</i>	
		19	<i>brak odpowiedzi</i>	
		20	<i>brak odpowiedzi</i>	
46	JW47	-		
47	GF49			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8		x
		9		x
		10		x

		11		x
		12	x	
		13	x	
		14	x	
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
48	RG49			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4		x
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8		x
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20		x
49	MJ50			
		1	x	

		2		x
		3		x
		4		x
		5	x	
		6		x
		7		x
		8		x
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
50	EN51			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4		x
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x

		14		x
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18		x
		19		x
		20	x	
51	KG53			
		1	x	
		2		x
		3	<i>brak odpowiedzi</i>	
		4	<i>brak odpowiedzi</i>	
		5	<i>brak odpowiedzi</i>	
		6	x	
		7	<i>brak odpowiedzi</i>	
		8	<i>brak odpowiedzi</i>	
		9	<i>brak odpowiedzi</i>	
		10	<i>brak odpowiedzi</i>	
		11	<i>brak odpowiedzi</i>	
		12		x
		13	<i>brak odpowiedzi</i>	
		14	<i>brak odpowiedzi</i>	
		15	<i>brak</i>	

		<i>odpowiedzi</i>	
	16	<i>brak odpowiedzi</i>	
	17		x
	18	<i>brak odpowiedzi</i>	
	19	<i>brak odpowiedzi</i>	
	20	<i>brak odpowiedzi</i>	
52	SM54		
	1	x	
	2		x
	3		x
	4	x	
	5	x	
	6	x	
	7		x
	8	x	
	9		x
	10		x
	11		x
	12	x	
	13		x
	14		x
	15	x	
	16		x
	17	x	
	18	x	
	19	x	
	20	x	
53	UM56		
	1	x	

	2	x	
	3		x
	4	x	
	5	x	
	6	x	
	7		x
	8		x
	9		x
	10		x
	11		x
	12	x	
	13		x
	14		x
	15	x	
	16		x
	17	x	
	18	x	
	19		x
	20	x	
54	K256		
	1	x	
	2	x	
	3		x
	4	x	
	5	x	
	6	x	
	7		x
	8		x
	9		x
	10		x
	11		x
	12	x	
	13	x	

		14		x
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18	x	
		19		x
		20		x
55	M559			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8		x
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
56	AK59			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4	x	

		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18		x
		19	x	
		20	x	
57	MŻ61			
		1	x	
		2		x
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8	<i>brak odpowiedzi</i>	
		9	x	
		10	x	
		11		x
		12	x	
		13		x
		14	x	
		15		x

		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
58	ZS61			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8		x
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
59	M662			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4		x
		5	x	
		6	x	

		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13		x
		14	x	
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18		x
		19	x	
		20	x	
60	MD63			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8	x	
		9		x
		10	<i>brak odpowiedzi</i>	
		11	x	
		12		
		13	x	
		14	x	
		15	<i>brak odpowiedzi</i>	
		16	<i>brak</i>	

		<i>odpowiedzi</i>	
	17	<i>brak odpowiedzi</i>	
	18	<i>brak odpowiedzi</i>	
	19	<i>brak odpowiedzi</i>	
	20	x	
61	SL63		
	1	x	
	2	x	
	3		x
	4	x	
	5	x	
	6	x	
	7		x
	8		x
	9		x
	10	<i>brak odpowiedzi</i>	
	11	<i>brak odpowiedzi</i>	
	12	x	
	13		x
	14		x
	15	<i>brak odpowiedzi</i>	
	16	<i>brak odpowiedzi</i>	
	17	<i>brak odpowiedzi</i>	
	18	<i>brak odpowiedzi</i>	

		19	<i>brak odpowiedzi</i>	
		20	<i>brak odpowiedzi</i>	
62	K169			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8		x
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
63	WM71			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	

	8	x	
	9	x	
	10	x	
	11	x	
	12	x	
	13	x	
	14	x	
	15		x
	16	x	
	17	x	
	18	x	
	19	x	
	20	x	
64	MD72		
	1	x	
	2	x	
	3	x	
	4	x	
	5	x	
	6	x	
	7	x	
	8	x	
	9		x
	10		x
	11	x	
	12	x	
	13		x
	14		x
	15	x	
	16	x	
	17	x	
	18	x	
	19	x	

		20	x	
65	MŽ72			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8		x
		9	x	
		10	x	
		11	x	
		12	x	
		13	x	
		14		x
		15		x
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
66	MB74			
		1	x	
		2		x
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8		x
		9		x
		10		x

		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15		x
		16		x
		17		x
		18	x	
		19	x	
		20	x	
67	M774			
		1	x	
		2		x
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13	x	
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17		x
		18		x
		19	x	
		20	x	
68	JS74	-		
69	M1474			

		1	x	
		2	x	
		3		x
		4		x
		5	x	
		6		x
		7		x
		8		x
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18	x	
		19		x
		20		x
70	M279			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8	x	
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	

		13	x	
		14		x
		15	x	
		16		x
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
71	AK80			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19		x
		20	x	
72	KD85			
		1	x	
		2	x	
		3		x

		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8		x
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20		x
73	MS83			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13	x	
		14		x
		15	x	

		16		x
		17	x	
		18	x	
		19		x
		20	x	
74	DS90			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8	x	
		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13	x	
		14	x	
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18	x	
		19	x	
		20	x	
75	MK30-40			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4	x	
		5	x	

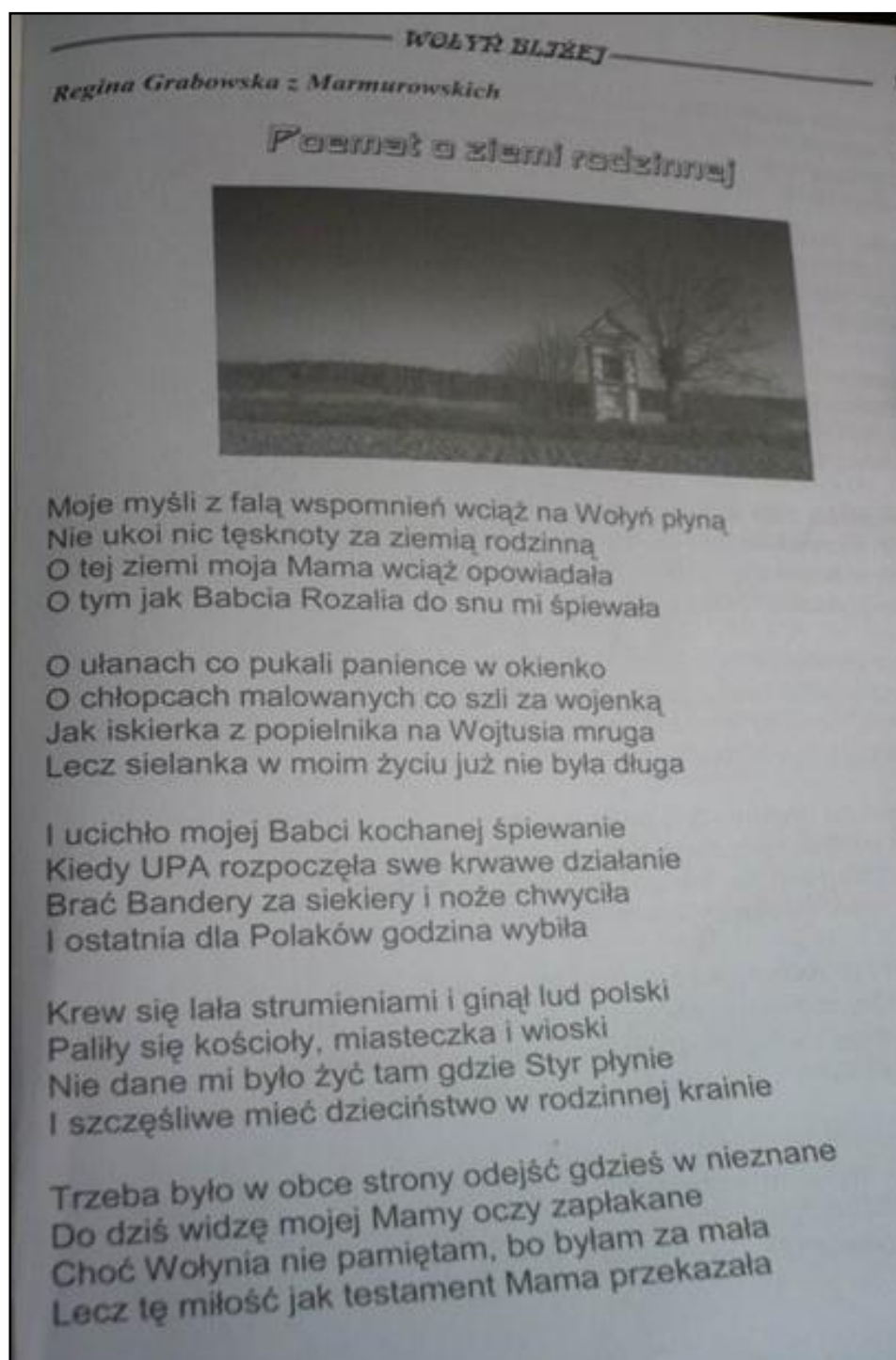
		6	x	
		7		x
		8	x	
		9	x	
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15		x
		16		x
		17	x	
		18	x	
		19		x
		20	x	
76	M13XX			
		1	x	
		2	x	
		3	x	
		4	x	
		5	x	
		6	x	
		7	x	
		8	x	
		9		x
		10		x
		11	x	
		12	x	
		13	x	
		14	x	
		15	x	
		16	x	
		17	x	

		18	x	
		19	x	
		20	x	
77	K6XX			
		1	x	
		2	x	
		3		x
		4		x
		5	x	
		6	x	
		7		x
		8		x

		9		x
		10		x
		11		x
		12	x	
		13		x
		14		x
		15	x	
		16	x	
		17	x	
		18		X
		19	x	
		20		x

## 6. Poemat do ziemi rodzimej

Zaprezentowany przez jednego z respondentów idealnie oddaje nostalgię osób przesiedlonych za stronami rodzinnymi



Ona całe swoje życie wciąż nadzieję miała  
Że bandytów-ludobójców słuszna spotka kara  
Ja dożyłam takich czasów, że Stepan Bandera  
Dziś otrzymał od Juszczenki tytuł bohatera

Wielką żalność w sercu noszę, za Wołyniem płaczę  
Mej kolonii Wigurzyce nigdy nie zobaczę  
Także tych łąk skąpanych w rosie, ziołami pachnących  
I dorodnych łąków zboża z wiatrem kołyszących

Wieczorami nie pobiegnę znanymi drózkami  
Nie zobaczę jak świetliki błędzą nad bagnami  
Jak z ogródka się wymyka wonność macierzanki  
I korzenny zapach ruty dziewczętom na wianki

A czeremcha cała w bieli niczym panna młoda  
Do tych wszystkich aromatów i swój również doda  
Ale ona w swym zapachu chyba czary chowa  
Otumani, oszołomi, że aż boli głowa

A wzdłuż rowów niczym wstęga złocą się kaczeńce  
Obrastają wodne oczka, gdzie tylko jest miejsce  
I murawy obsypane jak szafir fiołkami  
Ja to czuję, ja to widzę mej Mamy oczami

Złota jesień na Wołyniu tyle piękna miała  
Czasem z wiatrem poszła w tany, tumany wzbijała  
A jak deszczem zaszłochała, świat zasnuła mgłami  
Wszystkie rowki i dołeczki zalewała łzami

Śnieżna zima przychodziła z tęgimi mrozami  
Okrywała nagie drzewa srebrnymi szronami  
Gdzie wzrok sięgnął bielusieńko, sople pod strzechami  
A mój Tatuś wkładał koniom uzdy z janczarami

Sanna była wyśmienita i radości wiele  
Gdy jechaliśmy na sumę w nieświckim kościele  
Kochać tę wołyńską ziemię Mama mnie uczyła  
Za nią tęsknić i pamiętać, że tam POLSKA była